

ЮВИЛЕЙНИЙ ЗБІРНИК
НАУКОВОГО ТОВАРИСТВА ІМЕНИ ШЕВЧЕНКА У ЛЬВОВІ
В ПЯТЬДЕСЯТИЛІТТЯ ОСНОВАННЯ
1873—1923

ALBUM
SOCIETATIS SCIENTIARUM ŠEVČENKIANAE UCRAINENSIUM LEOPOLIENSIS
AD SOLLEMNIA SUA DECENNALIA QUINTA
MDCCCLXXIII—MCMXXIII

ЗАПИСКИ
НАУКОВОГО ТОВАРИСТВА ІМЕНИ ШЕВЧЕНКА

ТОМ CXLI—CXLIII

Праці Фільольоґічної Секції

під редакцією

Кирила Студинського



У ЛЬВОВІ, 1925.
НАКЛАДОМ НАУКОВОГО ТОВАРИСТВА ІМ. ШЕВЧЕНКА
З друкарні Наукового Товариства ім. Шевченка.

ЗМІСТ CXLI—CXLIII ТОМУ.

INHALT DES CXLI—CXLIII BANDES.

KILKA OGÓLNIKÓW O OBJEKTYWNEJ I SUBJEKTYWNEJ ODRĘBNOŚCI „UKRAINY“ POD WZGLĘDEM JĘZYKOWYM, PLEMIENNYM, NARODOWYM I PAŃSTWOWYM.

Zgodziwszy się na wzięcie udziału w wydawnictwie jubileuszowem Naukowego Towarzystwa imienia Szewczenki, obrałem sobie za temat do opracowania uzasadnienie odrębności i samoistności „Ukraińszczyzny“ pod rozmaitemi względami, a przedewszystkiem pod względem językowym. Nad kwestją tą dużo się zastanawiałem i rozmyślałem. Poruszałem ją w swych wykładach petersburskich, bądź to osobno, bądź też w związku z całą dyjalektologją słowiańską. Ogłosiłem kilka monografji, rozpraw i artykułów, sprawy tej dotyczących. Zdawałoby się więc, że mógłbym i teraz wystąpić z przyczynkiem ściśle naukowym, godnym figurowania w tak poważnem wydawnictwie. Do tego jednak potrzebowałbym mieć pod ręką własne materjały, w ciągu wielu lat w tej kwestji gromadzone. Niestety, wszystkie moje materjały naukowe, zbierane w ciągu całego życia, wraz z moją bibljoteką, z moim warsztatem naukowym i ze wszystkiemi memi cennemi ruchomościami, pozostały w Petersburgu i tam zostały bądź to zniszczone, bądź też przywłaszczone przez różnych „towariszczej“ i „braci Słowian“, którzy w ten sposób wynagrodzili mię za to, że prawie całe życie pracowałem w Rosji, dla młodzieży rosyjskiej, dla oświaty rosyjskiej, dla nauki w Rosji i dla społeczeństwa rosyjskiego. Nie jestem w stanie odtwarzać na nowo swych przepadłych materjałów, a do powtarzania swoistej pracy Syzyfowej nie mam najmniejszej ochoty. Muszę się więc posiłkować mglistemi reminiscencjami o dawnej pracy, prowadzonej celowo i systematycznie. Wobec klęski, paraliżującej moją działalność umysłową, czuję wstręt do życia, a, pogrążony w apatji, wszelkiej pracy naukowej i literackiej dokonywam tylko pod przymusem.

Po tej przegrywce subjektywnej i lirycznej przechodzę do samego przedmiotu.

* * *

Wyodrębnienie pewnego zbiorowiska ludzkiego, w różnicy od innych podobnych zbiorowisk, ma podkład bądź to objektywny, bądź też subjektywny. Wspólność językowa, wspólność folklorystyczna, t. j. wspólność w zakresie wierzeń, pieśni, zwyczajów i obyczajów, stanowi podkład objektywny, podkładem zaś subjektywnym jest poczucie jedności narodowej, jest wspólne uświadomienie narodowe. Ogół cech objektywnych wytwarza pojęcie plemienia, ogół zaś cech subjektywnych — pojęcie narodu.

Cechy folklorystyczne są dość rozlewne i daleko trudniej uchwytne, aniżeli cechy językowe. Prócz tego leżą one poza obrębem mojej specjalności. Wobec tego ograniczam się w swym przeglądzie i w swej charakterystyce do strony językowej.

Otóż pod tym względem można dotychczas spotkać się z twierdzeniem, że nietylko „język“ białoruski, ale także małoruski czyli ukraiński są jedynie odmianami bądź to języka rosyjskiego czyli wielkoruskiego, bądź też polskiego, tak że zarówno Białorusini, jako też Małorosjanie czyli Ukraińcy stanowią tylko materjał etnograficzny dla powiększania liczebnego, z jednej strony, narodu rosyjskiego, z drugiej zaś strony narodu polskiego. Przez niektórych publicystów polskich język ukraiński bywa nazywany „językiem chłopsko-ruskim“, albo też jestto „język polski, tylko z końcówkami ruskiemi“. Tak mniej więcej w dawniejszych czasach zapatrywali się na tę sprawę poeta geograf Wincenty Pol, profesor Fr. Duchiński oraz wielu innych uczonych, historyków i publicystów. Dla szowinistów polskich język ukraiński składa się z przekręconych wyrazów, ukradzionych językowi polskiemu. Odpłacając pięknem za nadobne, szowiniści ukraińscy twierdzą, że języki rosyjski i polski powstały z przekręcania wyrazów, ukradzionych językowi ukraińskiemu. Dla uspokojenia zmartwionych tą kradzieżą stróżów skarbnicy narodowej zauważę, że kradzież to bardzo niewinna, jeżeli okradzeni, wzbogaciwszy złodziei, nie stracili ani trochy ze swej własności.

Nad tego rodzaju psychopatycznemi twierdzeniami przechodzimy po prostu do porządku dziennego.

Dla niemięszania pojęć i dla ścisłego ujęcia sprawy ograniczamy użycie terminu naukowego „język“ i rozróżniamy:

1) Obszar językowy czyli zbiorowisko językowe, połączone wspólnemi cechami językowemi, ale rozpadające się na cały szereg odmian gwarowych czyli dyjalektycznych, aż do najdrobniejszych odcieni indywidualnych;

2) język ogólnie narodowy, język dośrodkowy, język normę,

język jako wspólny organ porozumiewania się całego społeczeństwa, zjednoczonego pod względem narodowym.

Ten ostatni jest z jednej strony językiem wymawianiowo-słuchowym, z drugiej zaś strony językiem pisaniowo-wzrokowym. Wytworzenie się idealnego języka wymawianiowo-słuchowego możliwe jest tylko przy istnieniu języka pisaníowo-wzrokowego, języka piśmiennictwa, języka literatury.

Mamy tedy, w zastosowaniu do ukraińszczyzny:

1) obszar językowy całego kompleksu gwar czyli dyjalektów ukraińskich;

2) język ogólno-ukraiński, język piśmiennictwa ukraińskiego.

Nazwa „ukraiński“, w zastosowaniu do całego tego plemienia i do całego tego narodu zjawiła się dopiero w ostatnich lat dziesiątkach. Zastąpiła ona używane dawniej i dotąd terminy „małoruski“, „rusiński“, „ruski“, niemieckie „ruthenisch“ i t. p. I dziś oczywiście możliwe jest użycie tych synonimów, a nawet najbardziej uświadomíony patryjota ukraiński nie powinien się obrażać z powodu ich używania, o ile oczywiście dana nazwa ludu lub narodu nie kojarzy się w umyśle używającego jej z odcieniem lekceważenia lub pogardy, jak np. używane przez Rosjan ż i d zam. j e w r e j w zastosowaniu do żydów, p o l a c z o k lub p o l a c z i s z k a w zastosowaniu do polaków, c h o c h o ł w zastosowaniu do ukraińców, następnie używane w ostatnich latach przez Francuzów b o c h e w zastosowaniu do Niemców i t. d. Różne ludy i narody noszą u siebie samych oraz u swych sąsiadów i wogóle u innych ludów i narodów nazwy rozmaitego pochodzenia: Niemcy są „Niemcami“, „Germanami“, „Allemands“, „German“, „Tedeschi“, „Deutsch“, „Saksa“, „Wokieczai“, Polacy są „Polakami“, „Lachami“, „Lenkai“, „Lengyel“, Węgrzy są „Węgrami“, „Madziarami“, Włosi są „Italiani“, „Włosi“, Rumunowie są „Rumunami“, „Wołochami“, Rosjanie są „Rosjanami“, „Rusami“, „Orosz“, „Wene-“, Szwedzi są „Szwedami“, „Roots“ i t. d. Mogą więc i Ukraińcy być nazywani rozmaitemi imionami, bez najmniejszej chęci ubliżenia ich dumie narodowej. Ze względu na możność używania tych rozmaitych synonimów opatrzyłem cudzysłowem wyraz Ukraina, postawiony w tytule tego artykułu.

Dzięki zastosowaniu nazwy R u s, r u s k i zarówno do Wielkorusów czyli Rosjan wraz z Białorusami, jako też do Małorusów czyli Rusinów, czyli dzięki sugiestji ze strony terminologji, przeciwstawia się wszystkie te plemiona, ludy i narody, razem wzięte, jako całość, rozmaitym innym plemionom, ludom i narodom słowiańskim. Tymczasem jest to niedokładność klasyfikacyjna i wogóle logiczna.

Mamy wprawdzie pewne cechy wspólne, właściwe całemu obszarowi językowemu ruskiemu (t. j. wielkorusko-białoruskiemu i ukraińskiemu), a nie powtarzające się w swym zespole na innych obszarach językowych czyli w innych zbiorowiskach językowych słowiańskich; ale za to też niektóre cechy wielkoruskie powtarzają się w innych zbiorowiskach językowych słowiańskich, a obce są zbiorowisku językowemu ukraińskiemu. Podobnie też pewne cechy zbiorowiska językowego ukraińskiego obce są zbiorowisku językowemu wielkoruskiemu wraz z białoruskim, a za to powtarzają się w innych zbiorowiskach językowych słowiańskich.

Jako cechy, charakteryzujące wszystkie gwary „ruskie" (wielkoruskie z białoruskiemi, ukraińskie) czyli wschodnio-słowiańskie, w różnicy od wszystkich innych zbiorowisk językowych słowiańskich, zarówno północno-zachodnich, jako też południowo-zachodnich, możemy wymienić m. i.:

1) swoiste kontynuacje historyczno-fonetyczne przedsłowiańskich ti̯ (tj) di̯ (dj), prasłowiańskich ţ (ť) ḑ (d'), w postaci č, ž: sveča (свѣча, свеча, свiча), meža (межа)...;

2) swoiste kontynuacje hist.-fon. przedsłowiańskich „tort" „tolt" „tert" „telt" (tautosylabicznych or ol er el między dwiema spółgłoskami) w postaci -oro- -olo- -ere- -olo- (-ele-): borod- (бород-), golov- (голов-), b̦ereg- (берег-), molok- (молок-)...;

3) jednakowe kontynuacje hist.-fon. prasłowiańskich samogłosek nosowych w postaci u 'a: puť (путь), p'ať (пять)...;

4) zachowanie wogóle prasłowiańskiego przycisku (akcentu) ruchomego, nietylko zsyntaktyzowanego, t. j. odróżniającego jedne syntagmy (wyrazy jako części zdania) od drugich, ale także zmorfologizowanego, t. j. odróżniającego jedne morfemy, jako części wyrazu, od drugich: golo|va |golovu, |načala na|čala nača|la, no|šu |nosi-...;

5) zachowanie od stanu prasłowiańskiego mniej więcej tego samego układu typów konjugacyjnych, t. j. zachowanie w 1 os. l. p. końcówki -u we wszystkich czasownikach z wyjątkiem tych, które już w stanie prasłowiańskim były „atematyczne", t. j. miały w 1. os. l. p. końcówkę -m z poprzedzającą samogłoską: dam, jem...

Gdybyśmy jednak opierali się na wspólności wymienionych cech, powinnibyśmy utworzyć także inne tego rodzaju zespoły zbiorowisk językowych słowiańskich.

Na podstawie tego, że zarówno w całem zbiorowisku języko-

wem polskiem (polsko-kaszubskiem), jako też w słowackiej części ogólnego zbiorowiska językowego czesko-słowackiego mamy c ʒ (dz) jako kontynuacje historyczno-fonetyczne przedsłowiańskich ti̯ (tj) di̯ (dj), powinnibyśmy mówić o zjednoczonem zbiorowisku językowem polsko-słowackiem, co oczywiście jest niedopuszczalne ze stanowiska zarówno logiki, jako też wymowy faktów.

Na podstawie tego, że zbiorowisku językowemu polsko-kaszubskiemu i zespołowi zbiorowisk językowych serbo-łużyckich wspólne są postaci kontynuacji historyczno-fonetycznych przedsłowiańskich tautosylabicznych połączeń -or- -ol- -er- -el-, mielibyśmy prawo mówić o wspólnem zbiorowisku językowem polsko-łużyckiem, co również kłóciłoby się zarówno z logiką, jakoteż z historją.

Różne kontynuacje tautosylabicznych or- ol- er- el- w nagłosie czyli na początku wyrazów kazałyby nam przeciwstawiać ogólne zbiorowisko językowe Słowian po lewej stronie Dunaju ogólnemu zbiorowisku językowemu Słowian po prawej stronie Dunaju: u jednych rov-n-, roz-, rob-..., u drugich rav-n-, raz-, rab-...

Jeżeli tedy mówimy o Słowianach ruskich czyli o „Rusach“ wogóle, to jedynie w tym sensie, że nazwa „Rusowie“ jest dla nas synonimem terminu „Słowianie wschodni“, w różnicy od „Słowian zachodnich“, „południowo-zachodnich“ i „północno-zachodnich“. Na tem wspólnem tle zbiorowisko językowe ukraińskie wybitnie się odróżnia od zbiorowiska językowego wielkoruskiego, z białoruskiem włącznie. Ze stanowiska czysto objektywnego, bez podstawiania historji, świadomości narodowej i t. p. na miejsce cech językowych, zbiorowisko językowe białoruskie jest dalszym ciągiem pasa południowego zbiorowiska językowego wielkoruskiego (gwary „a-kajuszcze“), w różnicy od pasa północnego (gwary „o-kajuszcze“).

Trudno jest bardzo ustanawiać proporcje między podobieństwami i różnicami podobieństw językowych. Możemy jednak twierdzić bez wahania, że różnica zbiorowiska językowego ukraińskiego od zbiorowiska językowego wielkoruskiego (z białoruskim) jest nierównie większa, aniżeli różnica zbiorowiska językowego kaszubskiego czyli nadmorsko-polskiego od zbior. jęz. lądowo-polskiego, oraz aniżeli różnica zbior. jęz. słowackiego od zbior. jęz. czeskiego. Daje się ona chyba zestawić z różnicą zbior. jęz. słoweńskiego (krajno-słowiańskiego) a serbo-chorwackiego (iliro-słowiańskiego). W każdym razie jest to różnica bardzo znaczna, każąca nam uznać osobne plemię ukraińskie, osobny lud ukraiński, a, o ile w istotach

ludzkich, należących do tego zbiorowiska językowego, choćby tylko kiełkuje uświadomienie narodowe, także osobny naród ukraiński, ze wszelkiemi z tego uznania wynikającemi konsekwencjami. A cóż dopiero, jeżeli to uświadomienie narodowe w wielu Ukraińcach już nie kiełkuje, ale znajduje się w pełnym rozkwicie.

Oto wiązanka cech językowych, bądź to właściwych zbiorowisku językowemu ukraińskiemu w różnicy od wszystkich innych Słowian, bądź też wspólna Ukraińcom i innym Słowianom, ale z wyłączeniem północnych „Rusów", t. j. Rosjan czyli Wielkorusów i Białorusinów.

1) W różnicy od wszystkich innych Słowian, zbiorowisku językowemu ukraińskiemu właściwe są swoiste (sui generis) stosunki w zakresie palatalizacji czyli średniojęzykowości i nieśredniojęzykowości. Jestto tak nazwana przezemnie „jednoczłonowość" średniojęzykowości czyli palatalności. Mianowicie: w połączeniach spółgłosek ze samogłoskami, które wywodzą się historycznie z prasłowiańskich samogłosek średniojęzykowych (przedniopodniebiennych) ĭ (i krótkie), ī (i długie), ĕ (e krótkie), ē ě (e długie), ę (e nosowe), spółgłoska poprzedzająca jest nieśredniojęzykową („twardą"), o ile samogłoska pozostała średniojęzykową i nie zmieniła stopnia swego zwężenia (t. j. o ile e nie zwęziło się w i). Jeżeli zaś samogłoska średniojęzykowa, dzięki bądź to procesowi historycznemu czystofonetycznemu, bądź też dzięki asymilacji morfologicznej („analogji"), ustąpiła miejsca albo zeru (t. j. znikła), albo samogłosce nieśredniojęzykowej czyli tylno-podniebiennej (ę = a, e = o...), lub też uległa zwężeniu (prasłowiańskie ě czyli e długie = i, e wtórnie wzdłużone = i, o wtórnie wzdłużone = i), w takim razie spółgłoska poprzedzająca albo zachowała swą średniojęzykowość od epoki prasłowiańskiej, albo też uległaześredniojęzykowieniu dopiero na gruncie historycznym ukraińskim. Np.

несе, веде, бере..., лен, леду..., висить, лисиця, дивись, сидить..., поле, море...,

пять, біль, вісь, мідь, тварь...,

пять, вяне, мясо, лякатися...,

польом, морьом..., всьо, ього...;

віра, місто, літає, грішить..., дорозі...

лід, сімь..., віз, рід, похід, Косів, вівця...

To samo odnosi się do wypadków, kiedy spółgłoska uległaześredniojęzykowieniu („zmiękczeniu") jeszcze w stanie językowym prasłowiańskim, a po niej następowała samogłoska nieśredniojęzykowa (tylnopodniebienna): a, u, o̧. Np.

доля, воля, диня..., улиця, вівця, стезя..., волю, диню, улицю, вівцю, стезю..., поля, моря, лиця..., полю, морю..., коня, короля..., коню, королю..., ale доле, волею, динею..., улице, вівце, стезе..., поле, море..., коневи, коней...

W związku z tem ze wszystkich zbiorowisk językowych słowiańskich jedynie tylko ukraińskie posiada parzystość pod względem średniojęzykowym także spółgłosek, powstałych skutkiem zeœredniojęzykowienia („zmiękczenia“) w epoce prasłowiańskiej, a które we wszystkich innych zbiorowiskach językowych słowiańskich nie rozdwajają się wcale alternacyjnie czyli obocznościowo na dwie, różniące się między sobą pod względem średniojęzykowości („miękkości“ lub „twardości“): c ‖ ć, z ‖ ź (odpowiadające polskiemu ʒ (dz), czeskiemu z, rosyjskicmu z lub ź), č ‖ č′, ž ‖ ž′...

Również w związku z tem pozostaje zniknięcie wszelkich śladów rozróżniania prasłowiańskich samogłosek ī (i długie) a ȳ (y długie):

лисий і лисиця, мило і милий, син і синий, питає і пити, дим і дивитеся...

Pod względem średniojęzykowości („miękkości“ i „twardości“) zbiorowisko językowe wielkoruskie (wraz z białoruskiem) bardzo jest zbliżone do polskiego. I w jednem i w drugiem mamy w epoce wyodrębnionego życia językowego, z jednej strony polskiego, z drugiej zaś wielkoruskiego, takie same zeœredniojęzykowienia („zmiękczenia“) dochowanych od stanu prasłowiańskiego spółgłosek wargowych i przedniojęzykowych, gdy tymczasem, jak wykazałem, w gwarach zbiorowiska językowego ukraińskiego nie spotykamy nic podobnego.

2) Podobnie zarówno w polskim, jak i w wielkoruskim stwierdzamy wpływ następujących spółgłosek bądźto tylko przedniojęzykowych (w polskim), bądź też wogóle nieśredniojęzykowych („twardych“) (w wielkoruskim), na rozpodniebiennienie (rozśredniojęzykowienie, dyspalatalizację) poprzedzających je samogłosek układu średniojęzykowopodniebiennego o średnim stopniu zwężenia (prasłowiańskie ě, e, ĭ = e). W rosyjskim czyli wielkoruskim wpływ taki wywarły wogóle spółgłoski nie-średniojęzykowe („twarde“) na samogłoskę e, wywodzącą się historycznie bądźto z prasłow. sam. e (krótkie), bądź też z prasłow. sam. ĭ (i krótkie). W polskim zaś miało miejsce rozśredniojęzykowienie samogłosek, kontynuujących historycznie prasłowiańskie fonemy zgłoskotwórcze ĕ (e krótkie), ě ē (e długie), $_{0}r^{i}$ (średniojęzykowe r zgłoskotwórcze) pod wpływem

następujących spółgłosek tylko przedniojęzykowych. Gruntowi ukraińskiemu był całkiem obcy podobny proces historyczno-fonetyczny. Pod tym względem ukraiński zbliża się do serbo-chorwackiego i słoweńskiego, w różnicy od bułgarskiego, w którym, przynajmniej w wielu gwarach i w języku ogólno-narodowym, daje się zauważyć podobny dyspalatalizujący wpływ spółgłosek na poprzedzające samogłoski.

3) Ukraiński posiada swoiste, sobie tylko właściwe kontynuacje przedsłowiańskich samogłosek ŭ (u krótkie) ĭ (i krótkie) czyli prasłowiańskich y̆ (y krótkie) ĭ (i krótkie), w różnicy od innych zbiorowisk językowych słowiańskich. Z tem wiąże się także specjalnie ukraińskie kontynuowanie historyczne fonem prasłowiańskich $_0r^0$ (r zgłoskotwórcze nieśredniojęzykowe) i $_0r^1$ (r zgłoskotwórcze średniojęzykowe). W polskim i wielkoruskim rozróżnianie tych fonem prasłowiańskich zostało przeniesione na poprzedzające je spółgłoski, gdy tymczasem w ukraińskim, w związku ze swoistemi stosunkami w dziedzinie średniojęzykowości (palatalności), spółgłoski nie mogą odgrywać takiej roli rozróżniającej, a do dziś rozróżniają się samogłoski same w sobie: e kontynuuje prasłowiańskie ĭ (i krótkie), o — prasłowiańskie y̆ (y krótkie, wywodzące się z przedsłowiańskiego ŭ, t. j. u krótkiego), er kontynuuje prasłow. $_0r^1$ (r zgłoskotwórcze średniojęzykowe), or zaś — $_0r^0$ (r zgłoskotwórcze nieśredniojęzykowe).

4) Obcą wielkoruskiemu (z białoruskim), a właściwą ukraińskiemu jest dążność do zwężania samogłosek nieakcentowanych, powtarzająca się także, choć różna w szczegółach, w zbiorowisku językowem bułgarskiem. Odbiło się to także w języku polskim osobników, obcujących ze współmieszkańcami pochodzenia ukraińskiego, t. j. noszących w swych głowach jednocześnie myślenie językowe polskie i myślenie językowe ukraińskie. Tacy polacy mówią np. pupruwadzi du hutelu (poprowadzi do hotelu). Zresztą, o ile wiem, właściwość ta ogranicza się do zachodniej części obszaru językowego ukraińskiego, t. j. do Galicji wschodniej (zwanej dziś, wbrew etnografji i historji, Małopolską wschodnią) i do przylegającej części Wołynia.

Dokonane, w związku ze zniknięciem samogłosek prasłowiańskich y̆ ĭ (wyjątkowo także i) wzdłużenie wtórne samogłosek o, e, a, ę, o̜ nie pozostawiło po sobie żadnych śladów w gwarach bułgarskich i wielkoruskich (z białoruskiemi), gdy tymczasem kontynuuje się ono dotychczas, jako rozróżnianie bądź to głównie ilościowe samogłosek długich i krótkich (w serbo-chorwackim), bądź

to jednocześnie ilościowe i jakościowe (także w serbo-chorwackim, w słoweńskim, w czeskim wraz ze słowackim), bądź też tylko jakościowe, tam gdzie wogóle znikła różnica iloczasowa samogłosek, a więc po części w rezjańskim, w całej zaś pełni w łużyckich, w polskim i nareszcie w ukraińskim. Tu należą takie różnice, jak сімь, лід, мід..., ale семи, леду, меду..., ніч, віл, рід, похід, Косів, вівця, мій..., ale ночи, вола, рода, походу, Косова, овець, моя...

6) Nierozróżnianie długości i krótkości samogłosek i zastąpienie wszystkich samogłosek samogłoskami obojętnemi pod tym względem każe nam umieścić Ukraińców językowych w grupie słowiańskiej północno-wschodniej, do której zaliczamy także Serbo-Łużyczan wszelkich odcieni, Polaków z Kaszubami, Bułgarów wraz ze Słowianami Macedonji i z obszarem, pośrednim między Bułgarami a Serbami, i nareszcie Wielkorusów wraz z Białorusami, w różnicy od pozostałych Słowian, a mianowicie od Czechów i Słowaków, od Serbo-Chorwatów i od Słoweńców. Tylko że u Słoweńców rozróżnianie to ogranicza się do zgłosek czyli sylab akcentowanych, a znowu u Wielkorusów rozwija się wtórne rozróżnianie dłuższego trwania samogłosek przyciskowych (akcentowanych) a krótszego trwania, z tendencją ku zeru, samogłosek nieprzyciskowych (nieakcentowanych).

Przechowywanie w myśleniu językowem i zmorfologizowanie różnych intonacji właściwe jest tylko zbiorowisku językowemu serbochorwackiemu, a w mniejszym stopniu także słoweńskiemu. Wszystkie inne języki słowiańskie, w tej liczbie też ukraiński, straciły ten ujęzykowiony element muzykalny, przenoszony myślą językoznawczą nietylko do stanu prasłowiańskiego, ale także do stanu praarjoeuropejskiego.

Znalazłaby się także spora wiązanka właściwości morfologicznych, odróżniających terytorjum, a właściwie zbiorowisko językowe ukraińskie od terytorjum wielkoruskiego, a spotykanych bądź to wyłącznie u Ukraińców, bądź też i u innych Słowian. Właściwości te pomijam. Zauważę tylko, że, w związku z właściwemi językowi ukraińskiemu procesami historyczno-fonetycznemi, system deklinacyjny ukraiński przedstawia swoiste ugrupowanie typów deklinacyjnych. Można też stwierdzić w ukraińskim zachowanie osobnej formy Vokativu sing. masc. i fem. (Wołacza l. poj. r. m. i ż.), gdy tymczasem w wielkoruskim przypadek ten zlał się formalnie z Nominativem, odróżniając się od niego dopiero na gruncie syntaktycznym czyli składniowym.

W zakresie konjugacji zaznaczę tylko

1) 1. pl. (1-ą osobę l. mn.) na -mo (-мо), właściwą również serbo-chorwackiemu i słoweńskiemu,

2) futurum opisowe za pomocą czasownika -imu, -ime, np. ходитиму, ходитиме i t. p.

* * *

Na terytorjum językowem ukraińskiem stwierdzamy cokolwiek inne wpływy obcojęzykowe, aniżeli na terytorjum językowem wielkoruskiem czyli rosyjskiem. Wspólny im jest wpływ piśmiennictwa cerkiewnosłowiańskiego, chociaż można powiedzieć, że na myśleniu językowem wielkoruskiem zaznaczył się on silniej, aniżeli na m. j. ukraińskiem. Objaśnia się to przedewszystkiem o wiele wcześniejszą datą początków przetwarzania się używanej w Rosji cerkiewnosłowiańszczyzny na coraz bardziej narodowiący się język literacki rosyjski. Język zaś ukraiński wyrósł nierównie później przedewszystkiem na podłożu języka ludowego, ulegając tylko drugorzędnym wpływom, z jednej strony języka rosyjskiego, z drugiej zaś strony języka polskiego.

Jako jeden z przykładów gruntowniejszego przeniknięcia cerkiewnosłowiańszczyzny do wielkoruszczyzny, aniżelí do małoruszczyzny czyli ukraińszczyzny, można przytoczyć, że przymiotnik „słodki" ma w ukraińskim postać sołodkyj (солодкий), a w rosyjskim sładkoj (сладкій), obok sołod (солод) „słód".

Skład leksykalny czyli słowozbiór języka ukraińskiego zawiera w sobie bez porównania więcej rdzeni czyli pierwiastków, zaczerpniętych z języka polskiego i tylko dostosowanych do fonetyki i morfologji ukraińskiej, aniżeli słowozbiór wielkoruski czyli rosyjski.

Na gwarach białoruskich i na języku piśmiennictwa białoruskiego sąsiedztwo i współżycie z Polakami językowymi wycisnęło bardzo liczne i głębokie ślady.

Przy całej odrębności obszaru czyli terytorjum językowego ukraińskiego nie tylko od polskiego, ale także od wielkoruskiego z białoruskim nie da się jednak zaprzeczyć, że istnieją gwary kresowe, przejściowe, do pewnego stopnia mięszane, t. j. takie, w których elementy ukraińskie przeplatają się z białoruskiemi i wogóle z wielkoruskiemi. O takich gwarach trudno niekiedy powiedzieć, czy zaliczyć je do zbiorowiska ukraińskiego, czy też do białoruskiego lub wielkoruskiego wogóle. Gwary takie stoją na pograniczu dwuch obszarów czyli zbiorowisk językowych, pomimo że niektóre

cechy kazałyby stanowczo wypowiedzieć się albo za jednem, albo też za drugiem zbiorowiskiem.

Ta przejściowość i nieokreśloność objaśnia się albo asymilacją etniczną czyli stopniową denacjonalizacją językową, t. j. bądźto nasycaniem pierwotnej gwary ukraińskiej coraz liczniejszemi elementami wielkoruskiemi (lub białoruskiemi), bądź też odwrotnie ukraińszczeniem gwary wielkoruskiej (lub białoruskiej), albo też odwieczną ciągłością całego terytorjum językowego ogólno-ruskiego i nieprzerywalnością kontaktu różnorodnych gwar tego terytorjum.

W każdym razie takich gwar przejściowych, mięszanych między zbiorowiskiem językowem polskiem a ukraińskiem wcale nie posiadamy. Gwary są albo wyraźnie polskie, albo też wyraźnie ukraińskie. Prócz tego oczywiście jest bardzo wiele indywiduów dwujęzykowych, t. j. mieszczących w swojej głowie oba te myślenia językowe równorzędnie. Rzecz prosta, że mieszczące się w jednej głowie dwa myślenia językowe, wraz ze sposobami ich uzewnętrznienia i przejmowania (percepcji) podczas obcowania społecznego za pomocą mowy ludzkiej, wzajemnie na siebie oddziaływują.

*
*　　*

Na podłożu zbiorowiska językowego ukraińskiego, jako kompleksu różnorodnych gwar ukraińskich, wyrósł ogólny język literacki uświadomionych narodowo Ukraińców. Pierwotnie powstawały nawet dwa takie języki literackie: jeden w Ukrainie wschodniej, rosyjskiej, jako język „małorosyjski" lub „małoruski", z centrem w Kijowie, drugi zaś w Ukrainie zachodniej czyli w Galicji wschodniej, jako język „rusiński" (ruthenisch, gemein-ruthenisch) lub „ruski", w różnicy od rosyjskiego, z centrum we Lwowie. Następnie oba te języki zlały się w jeden i wytworzył się wspólny język literacki dla całej „Ukrainy", w jej nowoczesnem ujęciu. Ten język stał się dla wszystkich Ukraińców normalną mową ojczystą i macierzystą, a „miłość mowy ojczystej" odnosi się u Ukraińców właśnie do tego języka, którego nie mogą im zastąpić żadne inne języki państwowe, urzędowo obowiązujące.

*
*　　*

Ze strony pisaniowo-wzrokowej język piśmiennictwa ukraińskiego również wyodrębnia się od wszystkich innych języków literackich słowiańskich. Zgodnie z naturą języka wymawianiowo-słuchowego wytworzyły się w ukraińskim języku pisaniowo-wzrokowym swoiste skojarzenia wyobrażeń pisaniowo-wzrokowych z odpowiadającemi im wyobrażeniami wymawianiowo-słuchowemi.

Ze stanowiska alfabetu czyli zbioru wyobrażeń pisaniowo-wzrokowych, w oderwaniu od wyobrażeń wymawianiowo-słuchowych, Ukraińcy należą do Słowian wschodnich, t. j. do tych Słowian, którzy otrzymali t. zw. „chrześcijaństwo“ z Bizancjum za pośrednictwem języka pisaniowo-wzrokowego cerkiewno-słowiańskiego, w różnicy od Słowian zachodnich, którym t. zw. „chrześcijaństwo“ zostało zaszczepione z Rzymu przez pośrednictwo Włochów i Niemców. W tej wschodniej grupie Słowian schrześcijanizowanych spotykamy Bułgarów, Serbów, Rosjan i Ukraińców (Małorusów, Rusinów).

Zbiorowiska językowe, które uległy oddziaływaniu obu kościołów, zarówno wschodniego, jak i zachodniego, rozpadły się w dziedzinie pisaniowo-wzrokowej na dwa obozy piśmiennicze. Na terytorjum językowem serbo-chorwackiem, w sferze wymawianiowo-słuchowej mniej więcej jednolitem i niepodzielnem, ze strony pisaniowo-wzrokowej powstały dwa narody: serbski i chorwacki. Podobnie w nowszych czasach do tworzącego się języka białoruskiego stosowano dwa alfabety: wschodniego pochodzenia rosyjski dla prawosławnych, zachodniego pochodzenia łacińsko-polski dla katolików. Przy dążności do wspólnego języka dla wszystkich Białorusinów alfabet rosyjski, z pewnemi zmianami i uzupełnieniami, usuwa swego współzawodnika, alfabet łacińsko-polski. Ale też Białorusinów prawosławnych jest bez porównania więcej, aniżeli katolików.

W zakresie fonemografji, t. j. kojarzenia wyobrażeń najprostszych elementów pisaniowo-wzrokowych z wyobrażeniami najprostszych elementów wymawianiowo-słuchowych, panuje w piśmiennictwie ukraińskiem ta sama zasada, co we wszystkich innych piśmiennictwach wschodnio-słowiańskich, z wyjątkiem serbskiego. W związku z właściwościami wymawianiowo-słuchowemi zbiorowiska językowego serbo-chorwackiego, wyobrażenia pojedynczych elementów pisaniowo-wzrokowych czyli pojedynczych liter kojarzą się z wyobrażeniami pojedynczych złożonych elementów wymawianiowo-słuchowych czyli pojedynczych głosek, bez zachodzenia jednych w drugie, bez plusów i minusów. Jest to ta sama zasada, która charakteryzowała wogóle pierwotne piśmiennictwo cerkiewno-słowiańskie. Grafema spółgłoskowa czyli wyobrażenie litery spółgłoskowej kojarzy się bez reszty z fonemą spółgłoskową czyli z wyobrażeniem głoski spółgłoskowej, nie potrzebując oznaczenia „twardości“ (nie-średniojęzykowości) lub „miękkości“ (średniojęzykowości) dopiero przez grafemę samogłoskową (а | я, у | ю, о | е, э | е ѣ, ы | и і). To też w alfabecie serbskim nie mamy wcale liter я ю ы,

ale za to mamy litery ј њ љ ћ ђ. Natomiast w pozostałych piśmiennictwach słowiańskich z alfabetem pochodzenia cerkiewno-słowiańskiego stosuje się zasada, że różnica „twardości“ a „miękkości“ spółgłosek wyraża się nie samemi literami spółgłoskowemi, ale tylko następującemi po nich literami samogłoskowemi (а | я, у | ю, о | е, э | е ѣ, ы | и і) lub też, przy braku zgłoski w danem miejscu, ich surogatami (ъ | ь).

Podobna zasada przejawia się poniekąd także w piśmiennictwach słowiańskich z alfabetem pochodzenia łacińskiego, np. w polskiem (y | i, a | ia, o | io, u | iu, e | ie...), w czeskiem (y | i, e | ě)...

W piśmiennictwie ukraińskiem należy tu rozróżnianie а | я, у | ю, е | є, и | і... Niema rosyjskiego rozróżniania э | е (ѣ) oraz ы | и (і), ale za to jest, zgodne z naturą samego języka wymawianiowo-słuchowego, rozróżnianie е | є, и | і. W ukraińskim znikło zupełnie rozróżnianie prasłowiańskich y (st.-cerk.-słow. ꙑ) a i (st.-cerk.-słow. и), natomiast ě (st.-cerk.-słow. ѣ) zwęziło się w i, a obok tego, jako dalszy ciąg wzdłużenia wtórnego samogłosek e i o, zjawiły się samogłoski średniojęzykowe zwężone, oznaczane w pisowni ukraińskiej przez і ї, a połączone z mniejszą lub większą średniojęzykowością („miękkością“) spółgłosek poprzedzających.

Nie mając litery, którąby pozostawała w takim stosunku do o, jak я do а i ю do у, Ukraińcy używają połączeń йо ньо льо сьо..., co przypomina serbskie јо њо љо ћо ђо...

Wogóle pisownia ukraińska należy do „najaltruistyczniejszych“, nie pozostawia bowiem przy czytaniu prawie żadnej wątpliwości co do wymawiania pojedynczych fonem (wyobrażeń głosek) i ich połączeń. Niestety, urzeczywistnianie przycisku czyli akcentu przy wymawianiu całych wyrazów pozostawia się, podobnie jak w piśmiennictwie rosyjskiem, białoruskiem, bułgarskiem i serbskiem, bądź to znajomości samego języka wymawianiowo-słuchowego, bądź też domyślności czytelnika obcojęzykowego. W serbskim dołącza się do tego brak oznaczania różnorakiej intonacji, tak charakterystycznej dla strony wymawianiowo-słuchowej języka serbo-chorwackiego. Trudno jednak wymagać od wszystkich tych narodów tak daleko idącego altruizmu i poświęcenia się, ażeby ze względu na obcych czytelników marnowali mnóstwo czasu i energji umysłowej na oznaczanie przycisku (akcentu) i intonacji. Do tego trzeba dodać trudności techniczne i konieczność upstrzenia druku znakami dyjakrytycznemi, co pociągałoby za sobą znaczne zwiększenie kosztów druku i mozolnej pracy korektorskiej.

*
* *

Słusznie twierdzimy, że nauka powinna stać poza polityką. Omawiając objektywnie takie lub owakie zjawiska językowe i społeczne, nie należy dawać posłuchu podszeptom takiej lub owakiej orjentacji politycznej. Ale co począć, jeżeli samo życie społeczne jest ściśle związane z polityką, a roztrząsania językoznawcze są tylko jedną z odmian roztrząsań społecznych? Czysto teoretyczne, oderwane od życia traktowanie takich kwestji jest oczywiście bardzo pożądane, ale zwykle, mimo woli i chęci, pociąga za sobą dążenie do wyciągania wniosków praktycznych. Są to swoiste energje, wzajemnie się uzależniające.

Jeżeli uświadomienie narodowe osiągnie pewien stopień natężenia, przechodzi ono w dążenie do upaństwowienia narodowości, t. j. do państwowości unarodowionej, choćby nawet ta państwowość była państwowością nie absolutną, ale tylko wcielała się w formę autonomji narodowościowej. Dążenie takie jest dominującym czynnikiem politycznym, zwłaszcza w takich czasach, jak nasze, kiedy to obłęd narodowościowy i kołowacizna narodowościowa szaleją na całej prawie powierzchni kuli ziemskiej. Dawniej przeważało dążenie do grupowania się według wskazówek fanatyzmu religijnego. Dziś wyznanie religijne staje się powoli rzeczą prywatną każdego osobnika. W mniej lub więcej odległej przyszłości rzeczą prywatną ludzi pojedynczych stanie się ich wyznanie narodowe. Dziś jednak mowy o tem być nie może. Ludzie grupują się narodowo i wpadają we wściekłość, jeżeli się ich ogranicza pod tym względem.

Może z czasem zapanuje jakiś ogólny język pomocniczy międzynarodowy, a wtedy uznanie języków narodowych straci swą ostrość i będzie się rozumiało samo przez się. Dziś każdy naród domaga się takich samych praw, jakiemi cieszą się inne narody. Zaliczanie np. Ukraińców do rzędu narodowości pośledniejszego gatunku (minderwertige Nationalität) musi głęboko urażać dumę narodową Ukraińców narodowo uświadomionych.

Według mego osobistego zapatrywania opieranie budowy państwa na zasadzie narodowościowej czy też narodowej (w gruncie rzeczy to wszystko jedno) jest nonsensem. Dla mnie ideałem państwa jest przedewszystkiem Szwajcarja, złączona w jedno interesami ogólno-państwowemi, ekonomicznemi, gospodarczemi i t. d., i uznająca bezwzględne równouprawnienie wszystkich zamieszkujących ją narodowości. To też Szwajcar, mówiący i piszący po niemiecku, pod względem przynależności państwowej woli być Szwajcarem, aniżeli Niemcem. To samo Szwajcar mówiący po włosku lub po francusku. Takiem samem ogólno-państwowem podłożem dla roz-

kwitu różnych narodowości mogła była być nieboszczka Austrja, a raczej Austro-Węgry, gdyby nie brutalne poniewieranie prawie wszystkich narodowości, uważanych za „minderwertige“, przedewszystkiem przez Madziarów, a następnie przez Niemców, a obok tego gdyby nie wprost głupia megalomanja szanownej dynastji, wraz z jej pochlebcami i poplecznikami, dążącymi do zagarniania ziem ościennych, wchodzących do składu innych państw. Taka polityka zachłanna nie da się pogodzić z interesami państwa wielonarodowego i musi je prowadzić do zguby.

W stosunku do Ukraińców Austrja uznawała ich odrębność narodową, stosowała zasadę równouprawnienia i chciała z Galicji Wschodniej stworzyć swojego rodzaju Piemont, mający działać przyciągająco na Ukraińców, prześladowanych przez państwo rosyjskie.

Państwa „sukcesyjne“, powstałe z odłamków Austrji, Prus i Rosji, a przedewszystkiem Czechosłowacja i Polska, nie mogą się pogodzić z myślą o równouprawnieniu wszystkich zamieszkujących je narodowości i uznają za głównych gospodarzy kraju przedstawicieli jednej tylko narodowości „panującej“: w Czechosłowacji Czechów, w Polsce Polaków. Jestto polityka krótkowzroczna, błędna i zgubna.

Cała sztuka dobrego rządzenia polega nie na przeciwdziałaniu temu, co się w żaden sposób nie da wykreślić z życia społecznego, ale na tem, ażeby nurtujące prądy zrozumieć, współdziałać im i w ten sposób je opanować.

Samo istnienie czegoś jest energją, wywołującą dalsze konsekwencje. Istnienie pewnego obszaru czyli zbiorowiska językowego, istnienie zabytków pewnego języka jest energją, promieniejącą z objektu badania i wytwarzającą w głowach badaczy uznanie odrębności, uznanie owego istnienia zarówno plemienia czyli ludu, jako też narodu, tworzącego jedną całość pod hasłem wspólnego języka narodowego. Są wprawdzie „badacze“, zakrywający oczy i uszy na wymowę faktów, przekupieni bądź to w prostem znaczeniu tego wyrazu przez zainteresowane w tem rządy i stronnictwa, bądź też otumanieni przez szowinizm i fanatyzm, i w związku z tem fałszujący rzeczywistość objektywną. Tacy jegomoście po prostu prostytuują naukę i powinni też być odpowiednio traktowani.

Z drugiej strony uświadomienie narodowe Ukraińców jest energją, każącą im domagać się uznania ich odrębności narodowej ze wszystkiemi wypływającemi stąd konsekwencjami. Jeżeli nawet u Białorusów kiełkuje i rozrasta się uświadomienie narodowe, bar-

dzo czułe i reagujące na wszelkie lekceważenie i poniewieranie, to cóż dopiero mówić o Ukraińcach, których świadomość narodowa sięga swemi początkami znacznie bardziej oddalonych czasów?

Dzisiejsze położenie Ukrainy i Ukraińców przypomina położenie Polski i Polaków przed powstaniem obecnego państwa polskiego. Polska była podzielona pomiędzy trzy państwa. Ukraina jest podzielona aż pomiędzy cztery państwa: Rosję, Polskę, Rumunję i Czechosłowację. Pewne części Polski etnograficznej bądź to nigdy nie należały do dawnego państwa polskiego, bądź też stały poza nawiasem polskiego życia narodowego. Pewne części Ukrainy (przeważnie Rusini zakarpaccy, dawniej węgierscy, a dziś czechosłowaccy) stały i stoją poza nawiasem ukraińskiego życia narodowego. Rozćwiartowanie Polski prowadziło do wytwarzania się różnych typów narodowych, t. j. różnych Polaków. Rozćwiartowanie Ukrainy prowadzi do analogicznych wyników. Na tak zwanych „kresach" polskich Polacy są pomięszani z obywatelami innych narodowości. Dotyczy to także Ukraińców na „kresach" obszaru językowego ukraińskiego.

Mieliśmy i mamy różne Polski. Przed powstaniem obecnego państwa polskiego istniała Polska w duszach Polaków, Polska marzeń, Polska ideał, Polska nierównie więcej warta od dzisiejszej Polski powojennej i zwyrodniałej. Znaczna ilość, może nawet większość dzisiejszych Polaków ma prawo co najwyżej powiedzieć:

Jeszcze Polska nie zginęła, chociaż my żyjemy,

gdy tymczasem dawniejsi Polacy, noszący Polskę w duszach swoich, mieli pełne prawo do głoszenia

Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy.

Ukraińców uświadomionych i dążących do stworzenia Ukrainy wyodrębnionej w tej lub owej postaci jest chyba stosunkowo mniej, aniżeli było dawniej Polaków uświadomionych, ale jest ich aż nadto, ażeby na nich budować przyszłość Ukrainy. Dopóki oni żyją i rodzić się będą, mogą z pełną wiarą i nadzieją powtarzać:

Ще не вмерла Україна...

Przed wojną światową w łonie Austrji istniały „Piemonty" i dla Polski i dla Ukrainy. Gdyby nie Austrja, chyba trudniej byłoby stworzyć Polskę niepodległą. „Piemont" ukraiński nie dał tymczasem Ukrainy odosobnionej. Zdaje się, że Rosja dzisiejsza, działająca pod godłem S. S. S. R. (C. C. C. P.), chciałaby stworzyć dla Ukrainy taki „Piemont", z cichem marzeniem pochłonięcia wszystkich ziem ukraińskich przez imperjalistyczne cielsko Wszechrosji.

Jakie powinno być wobec tego stanowisko przewidującego

polityka polskiego, dbałego o losy państwa polskiego i o postawienie go na trwałych podstawach, bez obawy wstrząśnień wewnętrznych i ciosów zewnętrznych?

Konflikt potęg mocarstwowych, które rozszarpały Polskę, doprowadził między innemi do powstania niezależnego państwa polskiego. Tragedją Polski podczas tego konfliktu było to, że Polacy poddani cara rosyjskiego nadziewali na bagnety i tępili Polaków, poddanych cesarza niemieckiego i cesarza austryjackiego i, odwrotnie, sami byli przez nich tępieni. Czyż mamy czekać, dopóki konflikt państw, które podzieliły między siebie Ukrainę, konflikt, podczas którego Ukraińcy zpod sztandarów polskich będą sie wzajemnie tępić z Ukraińcami, wcielonymi do „armji czerwonej“, czyż mamy czekać, dopóki ten konflikt nie doprowadzi do stworzenia osobnego państwa ukraińskiego?

Dla zapobiegania wszelkim tego rodzaju ewentualnościom zarówno państwo polskie, jak i społeczeństwo rdzennie polskie powinny raz na zawsze wyrzec sie bzdurnej i szkodliwej chimery, że w Polsce gospodarzami są jedynie „rdzenni Polacy“, a że wszyscy inni to ich poddani. Polska istnieje nie tylko dla rdzennych Polaków, ale wogóle dla wszystkich swych obywateli. Państwo, jako państwo, powinno otaczać jednakową opieką wszystkie ugrupowania i zrzeszenia ludzkie, zawarte w jego granicach. Polski państwa nie wolno utożsamiać z narodem polskim. Takie utożsamianie jest skutkiem myślenia wyrazowego i kłóci się z wymaganiami logiki elementarnej. Jeżeli państwo niektórych obywateli jedynie za ich przynależność narodową traktuje po macoszemu, nie ma prawa wymagać od tych obywateli nie tylko „miłości“, ale nawet wierności. Na miłość trzeba sobie przedewszystkiem zasłużyć.

Państwo polskie nie powinno skazywać ani Ukraińców, ani innych swoich „inorodców“ na walkę o swą narodowość i wogóle o swoje prawa za pomocą metod konspiracyjnych i katakumbowych, jak to miało miejsce w Rosji carskiej, a obecnie ma miejsce w Rosji „sowieckiej“. Rzeczą państwa powinna być troska o zaspakajanie wszystkich potrzeb kulturalnych i narodowych zarówno Ukraińców, jak i wszelkich innych „mniejszości narodowych“. A wtedy dopiero ma się prawo żądać od nich lojalności i solidarności ogólno-państwowej.

Przedewszystkiem szkolnictwo ukraińskie powinno być otoczone troskliwą opieką władz polskich i społeczeństwa polskiego. Uwieńczeniem tego powinno być założenie i utrzymywanie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, a nie w żadnem innem mieście,

ażeby Ukraińcy nie potrzebowali żałować Austrji, która przecież miała im otworzyć we Lwowie ich własny uniwersytet.

Uprawiając politykę ograniczeń i prześladowań, będzie się podtrzymywało w ograniczanych i prześladowanych stały ferment przeciwpaństwowy. Wobec tego są tylko dwie drogi do wyboru: Albo wytępić doszczętnie „inorodców“, — co oczywiście nie dałoby się uskutecznić, — albo też ich uznać za równouprawnionych współobywateli nietylko indywidualnie, ale także zbiorowo, i przez bezwzględne równouprawnienie przywiązać ich do państwa.

Trzeba się z tem śpieszyć, ażeby przez odwlekanie i drażniące praktyki nie wytworzyć w upośledzonych takiego nastroju, jakim się odznaczali Włosi w stosunku do Austrji. Kiedy ich zapewniano, że Austrja zmieni taktykę i przeprowadzi daleko idące reformy, zabezpieczające im wszelkie prawa narodowe i samorządowe, odpowiadali: „Nie chcemy od Austrji żadnych reform, chcemy tylko, ażeby Austrja wyniosła się od nas“ (che sene vada).

Prawdopodobnie historja potoczy się w przyszłości innemi drogami, aniżeli toczyła sie w przeszłości. Wobec przejmujących zgrozą okropności wojny minionej tylko szaleńcy lub zwyrodniałe natury będą nawoływać do wojny, chociażby w imię najświętszych haseł. Miejmy nadzieję, że i Ukraińcy nie będą parli do wojny, która dla nich samych byłaby straszną klęską.

Jeżeli Niemcy w Niemczech, w Austrji, w Szwajcarji i w Rosji, pomimo dzielących ich granic politycznych, ze względu na wspólny język i wspólne piśmiennictwo, stanowili jedną społeczność kulturalną, jeżeli różne państwowości nie przeszkadzają porozumiewaniu się za pomocą wspólnego języka i obcowaniu kulturalnemu Anglików i Amerykanów, Francuzów językowych we Francji, w Szwajcarji i w Belgji, Hiszpanów w Hiszpanji i w republikach południowo-amerykańskich, Portugalczyków w Portugalji i Brazylji, jeżeli Polacy, rozdzieleni między kilkoma państwami, stanowili bądź co bądź jeden naród pod wzgledem kulturalnym, jeżeli Rumunowie w Rumunji, w Rosji, w Austrji i w Węgrzech nie przestawali być jednym narodem, jeżeli to samo da się powiedzieć o Serbach w dawnem państwie serbskiem i w Austro-Węgrzech, to dla czegoż by Ukraińcy nie mogli stanowić jednego narodu i rozwijać się wspólnie bez przeszkody pomimo przynależności do kilku państw?

Można też przypuszczać nadejście takiego momentu historycznego, kiedy nawet sprawa odrębnego bytu państwowego da się załatwić polubownie, bez krwi rozlewu, bez niszczenia dobytków

kultury. Wystarczy do tego dobra wola i wzajemna zgoda stron zainteresowanych.

Dziś się na to nie zanosi. Dzisiejsze bydlę ludzkie, zwyrodniałe i rozwścieczone, nie nadaje się do podobnych rozwiązań kwestji spornych. Ale kto wie, co będzie w przyszłości.

Miejmy nadzieję.

Warszawa, styczeń 1924 r.

J. Baudouin de Courtenay.

SLOVENSKÁ POHÁDKA O DVANÁCTI MĚSÍČKÁCH A JEJÍ PARALELY[1]).

Božena Němcová slyšela od své služky v Balažských Ďarmotech v stolici Novohradské, obci zcela maďarské, ale od ženy, která pocházela ze stolice Trenčanské, povídku, která náleží mezi nejkrásnější a nejdokonalejší čísla celé sbírky naší sběratelky a básnířky.

Připomeňme si stručně její obsah: Maruška, krásná, pracovitá a pokorná dívka musí snášeti kruté lání a pronásledování od macechy a nevlastní sestry, Holeny. Jednoho dne v měsíci lednu zachtělo se Holeně vůně fialek, a poručila Marušce, aby jí z lesa přinesla kytici, ba hrozila jí zabitím, nepřinese-li jí. Bloudíc po lese zahlédla jednou světlo, a došla za ním až na sám vrch. Tam hořel velký oheň, a kolem něho sedělo na dvanácti kamenech dvanáct mužů: tři jsou bělovousí, tři jsou jich mladší, tři ještě mladší, a ti tři nejmladší jsou nejkrásnější. Nemluvili, jen tiše seděli a do ohně pohlíželi. Těch dvanácte mužů bylo dvanácte měsíců. Velký sečeň (leden) seděl hore, ten měl vlasy i vousy bílé jako snih a v ruce držel batyk (kyj). Maruška prosila, aby se směla ohřáti, že jí otřásá zima. Velký sečeň otázal se jí, co tam hledá, a když slyšel, že jí sestra pohrozila smrtí, popošel k nejmladšímu bratrovi, březnu, dal mu batyk do ruky i řekl mu, aby poposedl nahoru. Jak březen zamávl batykem nad ohněm, začal sníh roztávati, stromky začaly pučeti, pod búčkami zelenala se travička, v travičce růžověla se poupátka chudobek a bylo jaro. Pod křovím uschovány pod lístkami rozkvétaly fialky, a než se Maruša nadála, bylo jak by modrou plenou prostřel. Natrhla se jich pěknou kytku, poděkovala se měsíčkům a vesele pospíchala domů. Druhý den poslala ji Holena pro jahody. Velký sečeň předal batyk bratru červnu, a když zasedl nahoru a za-

[1]) Verse této látky byly sestaveny v Anmerk. KHM Grimm I 99 č. 13. Byly tu však přibrány ještě jiné verse, které nemají motivů právě pro ni příznačných. A verse sem náležející byly zaznamenány tak stručně, že tyto poznámky nestačí k hlubšímu rozboru a srovnání. V naší stati byl kromě toho materiál poněkud rozmnožen.

máchnul batykem, rychle roztál sníh... a bylo leto. Pod búčkami bílých hvězdiček, jak by nasel. Vůčihledě se měnily v jahůdky, skokem zrály a zrály, a než se Maruška nadála, bylo jich, jako by krve rozlil. Radujíc se nasbírala jich plnou zástěru. Třetího dne zachtělo se Holeně červených jablek. Velký sečeň přistoupil k jednomu ze starších měsíčků, dal mu batyk do ruky a řekl: Bračeku (září) posedni hor! Měsíček září sedl hor na kámen i máchnul batykem nad vatrou. Vatra rudě zahořela, sníh se ztrácel, ale stromy neobalovaly se listem, jeden lísteček po druhém opadával a chladný větřík je roznášel po zažloutlém pažitu... Po stráni kvetla turanka, červenaly se klinčoky, v údolích jesenka, pod búčkami rostlo vysoké kapradí a hustý zimozeleň. Maruška se dívala jen po červených jablkách, a tu vidí vskutku jabloň a na ní vysoko mezi ratolestmi červená jablka. Na rozkaz zatřásla jabloní, sebrala dvě jablíčka a pospíchala domů poděkovavši se měsíčkům. Pochutnaly se Holena s matkou velmi na nich, tak že se jim chtělo ješte více. Holena se vydala nyní sama do lesa pro ně, oděna kožíškem, ač jí to matka odmlouvala. Přišla též k ohni ke dvanácti měsíčkům, ale chovala se tam drze, ohřála si ruce ani nepromluvivši, a na otázku velkého sečně, nač přišla a co hledá, surově odsekla, nač se to táže, že to nemusí věděti. Velký sečeň svraštil čelo a batykem máchl nad hlavou. V tom okamžení zachmuřilo se nebe... sníh začal se sypati, jak by cíchu rozsypal, ledový začal dúti vichr po hoře... Zahynula Holena a též macecha, která šla ji hledati.

Jest otázka, možno li povídku tuto pokládati za skutečně lidovou pohádku slovenskou a do které míry. Prof. V. Tille ve svém komentáři ke sbírce Bož. Němcové (vydání Laichtrovo sv. VII. str. XXII) napsal; „Němcová vytvořila z vypravování své služky umělou lidovou povídku... Třeba její vyprávěčka dovedla líčiti sebe živěji, komposice a stilisace této pohádky je dílem Němcové. Ukazuje k tomu přesně dodržené stupňování scén, jejich rovnoměrné opakování, popisy přírody, realisticky podané detaily ze života, náladově zbarvená místa a konečně i celková nálada — vše svědčí o umělém spisovném tvoření, ale též o hlubokem, vroucím porozumění lidové mysli“... Podobně, jen mnohem stručněji vyslovil se V. Tille ve své knize Božena Němcová, 2. vyd. r. 1911, str. 160, a v 3. vyd. r. 1920 zcela suše prohlásil ji za umělou povídku na lidové téma.

Pokusíme se určiti, pokud má pravdu ostrá kritika našeho důkladného a hlubokého znalce českých a slovenských tradic lidových.

Ve své knize Súpis slovenských rozprávok sv. I. str. 115 a d. rozbíraje podrobněji reprodukci slovenských pohádek naší znamе-

nité vypravovatelky vyšel jsem od jejího podávání povídek zapsaných a sepsaných jinými zapisovateli a spisovateli slovenskými, a odtud přistoupil jsem k řešení nesnadnějši otázky, jak reprodukovala povídky, jichž prvotní znění neznáme, kteréž sama první slyšela vypravovati. Ukázali jsme tu, že celkem podávala své předlohy velmi věrně a měnila je leda po stránce formální, podávajíc je takto nepochybně v rouše dokonalejším a umělečtejším. Nezáležela-li práce B. Němcové i při pohádce nás zde blíže zajímající jen na stilizaci její?

První její motiv o hodné a cnostné pastorce a její zlé maceše, zvláště o její kruté a zlostné nevlastní sestře je velice rozšířen v lidových podáních, a netřeba se jím blíže zabývati. Vážnejší jest druhý motiv rázu zajisté mytického. Tajemné bytosti sedící kolem ohně a obdařující hodné děti, po případě i dorostlé lidi, zastupujíci roční počasí, měsíce a p. nejsou ani vzácné v tradicích jiných národů, spřízněných i cizích. A také sloučení těchto dvou motivů má v tradicích lidových doklady ne právě příliš řídké.

Druhý motiv vypravuje se ještě v jiné slovenské pohádce nadepsané „Král času“. Vytištěna jest ve sbírce Slovenské povesti z r. 1858 str. 136—143 (2. vyd. str. 279—288, Dobšinský Prostonárodnie slovenské povesti seš. V. str. 3—12). Také Němcová zařadila ji do své sbírky (vyd. Tille sv. II. str. 15—22), ale podle jiné, částečně odchylné předlohy. Srv. Súpis slov. rozprávok I. str. 120. Janko Rimavský, který ji do tisku upravil, zapsal ji již r. 1843 ve své rukopisné sbírce (v. Súpis I. 23). Vypravuje, kterak chuďas vyhnán od bohatého bratra vydal se na skleněný vrch, neboť slyšel, že tam hoří stále oheň, a doufal, že se tam snad kdo nad ním smiluje. Zdaleka již videl na tom vrchu velký oheň a kolem něho dvanáct divných lidí. Přistoupil na tři kroky, prosil, aby se nad ním smilovali a dovolili mu, aby se trochu při tom ohni ohřál. Sedl si mezi ně, viděl pak, „ako si dvanásti rad radom miesta premieňajú, obišli oheň do okola a keď už každý bol na svojom mieste: tu sa vydvihol z plameňa starý človek so šedivou bradou a plešivou hlavou“, a vyzval ho, aby si nabral z toho uhlí a vydal se domů. Nasypali uhlí do pytle a zdvihli mu jej na ramena. Doma, jak začal vyprazdňovati pytel, každa jiskřička sotva na zemi doletěla, přeměnila se mu v zlatý peníz. Starší bratr vydal se nyní sám na skleněný vrch, ale když přišel k těm dvanácti, ohlásil se jeden z nich, že je zlý a skoupý člověk, před nimi lháti nesmí, ale že přece lhal, nemine ho trest. Přeměnili svá místa, z plamene vyzdvihl se stařec se šedivou bradou a plešivou hlavou, řekl bohatci totéž, a v tom ho chytil jeden z těch dvanácti, nemilosrdně ho trhal, podal ho pak

druhému, až ho všickni potrhali, na posled chytil ho ten to stařec, maso z něho drápal a jedl. „Dvanásti jedli uhlia a keď kohút v dedine zazpieval, všetko zmizlo“. Marně hledali druhého dne boháče.

Připojena je pak ješte druhá pohádka vypravující osudy mladšího bratra: jednou zmizela mu žena, a on šel do světa ji hledat. Přišel nejprvé ke králi vody, ten ho poslal ke králi nad ohněm, a ten k třetímu bratrovi, ke králi nad větrem, a ten mu pověděl, že takovou ženu spatřil pod skleněným vrchem. Našel ji tam mezi strigami a strigoni, ale slyšel, že ji leda dostane, pozná li ji mezi dvěma sty ženami. Žena mu našeptala, aby šel v noci na skleněný vrch, tam je král nad časem a má dvanáct sluhů, těch ať se zeptá, jak by ji mohl poznati. Sluhové seděli kolem ohně, a poznali ho hned, jak k nim přišel, sami nemohli mu poraditi, leda asi pán to bude věděti, a když se za chvíli zdvihl z plamene onen stařec, řekl mu skutečně, jak ji pozná. B. Němcová změnila jen poslední scenu první povídky: až ten poslední podal ho starci a ten s ním v ohni zmizel. První pohádka má rovněž paralely v lidových tradicích.

Sestavíme nyní příbuzné verse první látky pohádkové, na kolik jsme je mohli sebrati.

Nejvíce srovnává se se slovenskou povídkou polská z Krakovska ve sbírce Ciszewského str. 137 č. 101: také v této vyhnaly macecha s dcerou Helenou Marynu nejdříve pro fialy a podruhé pro jahody. Dívka přišla k ohni, kde seděli „tacy“ — byli to andělé, měsíčkové. Děj je ovšem vypravován daleko prostěji, neupraven perem básníkovým, ale podstatně je málem týž: „Wrzesień siad na Majowe miejsce, dźwignuŭ laske nad ogień, zacon śnieg lecieć z drzewiny i zaceno sie lato robić, zaceny kwiaty rosnąć“. Za sosnou rostly již fialky. Když tam přišla po druhé, pro jahody... „siad Maj na Kwiecienowe miejsce i dźwignuŭ laski nad gŭowe. Zacon lecieć śnieg, zaceno sie znowu robić lato“. Tak přinesla jahody. Po třetí vyhnaly ji pro jablka.... „siad znowu Maj na Kwiecieniowem miejscu, zacon śnieg lecieć“, dívka zatřásla, jak jí poručili, spadla jen dvě. Nespokojeny, že tak málo přinesla, Helena sama se vydala, ač jí matka odmouvala, že by mohla v té zimě zmrznouti. Měsíčkům odpověděla stejně urputně: „Wam nic do tego“. „Wrzesień siad na Listopadowe miejsce, zacon śnieg lecieć a mroz chyciuŭ. Wysŭa na taką skałe duzo i spadŭa do doŭa i umarzŭa w tym dole“. Šla ji hledat matka, přišla k měsíčkům, odpovědela jim podobně jako její dcera „I cego mi potrzeba“, a zmrzla za týchž okolností jak ona.

Stejná celkem, ale silně otřelá, verse z Haliče z okolí Tarnovského byla vytištena v Mater. i prac. kom. język. I. 41: pouze

konstatováno, že pastorka přinesla „v stycńu puo guodach“ jahody, a hned potom druhý den jablek. Macecha se jí doma vyptala, kterak a od koho je dostala. Vypravovala, že byla v lese, nalezla tam dvanáct pánů, a ti se jí ptali, co chce, a dále, kdo z nich je nejkrásnější! ona, pak odpověděla že jsou všickni krásní pánové; nejstarší pán — pak řekl tomu, kdo uprostřed seděl, aby jí dal jablek. „Ten puošed pan na las i nalaz jabuonke i narvau jabuek j dau ty paśirbicy i kazau jy iś do chaupy...“ Třetí den poslala vlastní svou dceru. Pánové se jí ptali, proč přišla, jestli si jí zachtělo těch jablek, a ona odpověděla, aby si jí neptali, jen jí dali jablek. Nejstarší se jí pak ptal, kdo je nejkrásnější. Odpověděla, tén pátý, co s kraje sedí, a že se jí jen ten jeden líbí. Potom se jí ptali, kdo je nejstarší. Odpověděla ten, co sedí hned s kraje, neboť je již šedivý. Tak jí ten nejstarší řekl, aby šla dále do lesa pro jablka. Šla tedy ještě dále a tu „upadua zaverucha i umarzua“. Všechny delší detajly byly v této suché reprodukci zapomenuty. Na konci jen dodáno: „Ci panov'e to byly meśące. Styceń buu nastaršy a maj naładńejšy“.

Otázka, kdo z měsíčků jest nejkrásnější, jest obvyklá v řadě dalších versí.

Nalézáme ji v poznaňské versi, Kolberg, Lud XIV, 164, č. 35, která je zachovalejší než předchozí. Pastorka, Kasia jménem, poslána pro fialky a potom pro jablka. Našla dvanáct mužů u ohně v lese. Ti se jí ptali, co tam přišla, a když slyšeli, řekli jí, aby se ohřála, a potom se jeden z nich ptal, je dvanáct měsíců v roce, který z nich je moudřejší a lepší. Odpověděla, že všickni jsou rovní, neboť je jeden Bůh stvořil. Jména jich vypočítati nemusela. Po prvé „rozkazał marzec kwietniowi, a kwiecień majowi, że by wzion laske i uderzył w ziemie, a niech sie roztworzy lato w tém miejscu i rozkwitną chwijołki“. Po druhé rozkázal „lipiec sierpniowi, że by wzion laske i uderzył w jabłoń, a niech sie roztworzy lato w tem miejscu, rozkazał że by jabłoń zakwitła i niech dojżdrzéwają jabka, a sierpień wrześniowi, że by dojżdrały te jabka“. Když tam přišla vlastní dcera, odpověděla: „luty to jest pluty, — a maj, reszte bydłu daj, — a kwiecień, reszte ze stodoły wymiecie“. Udeřil mráz, sníh ji zavál, až zmrzla, a též její matka, která ji šla hledat.

Kuse vypravováno v Beskydách, Zbiór wiad. antrop. kraj. V, 262, č. 63: Macecha vyhnala pastorku v zimě, aby jí nasbírala jahod. Potkala za sebou dva žebráky, Petra-Pavla a Pàna Ježíše. Šel s ní a sníh hynul i byly jahody. Následuje jiná látka: Ježíš vyzývá dívku, aby šla k němu do služby, opatrovala kocourka z psíka. Potom

vyhledala tutéž službu macešina vlastní dcera. Připojena tedy látka rozebraná v Anmerk. KHM. Grimm I. 207, č. 24.

Jiná ještě, nejspíše polská verse byla vytištěna ve Folklore Record IV, 57, odtud ji převzal G. L. Gomme do své knihy Folklore as an Historical Science str. 54, dosti možná, že ji nesdělil úplně. Macecha vyhnala pastorku za tuhého mrazu lednového do lesa pro fialky. Dívka spatřila stejně pod holými stromy velký oheň, a kolem něho na kamenech dvanáct mužů. Jejich pohlavár seděl na největším kameni s velkou holí v ruce. Potěšil dívku, že je Leden, nemůže jí dáti fialek, ale může to bratr Březen, a kázal tomu, aby přesedl na jeho místo. Hned začaly sněhy táti, tráva se zelenati a kvítky se objevily. Sebrala pěknou kytici a přinesla ji překvapené maceše. Tu končí reprodukce, zdali skutečne též celá povídka, nemůžeme zjistiti.

Známá byla ještě pod Sieradzem, bohužel její obsah velmi nedostatečně zaznamenán, Wisla XIV, 466: sirota vyhnána od macechy v zimě pro jahody, natrefila čtyři počasí roční, postěžovala si před nimi, léto slitovalo se a dalo jí vyžádané jahody. V jiných versích jest pastorka poslána pro oheň. Tak ve versi z Krakovska (Wisła XII, 136, č. 1). Vyhnána o půlnoci marně prosila oheň po chatách, konečne spatřila venku jakýs oheň, svítiti v jakési chalupě. Tam sedělo dvanáct měsíčků. Ti položili jí otázku, kdo z nich je nejkrásnější. Odpověděla: „Wszyscyście piekni równo, a nazywacie sie styceń, luty, marzec, kwiecień... aze do grudnia wszyckich wymówiła“. Tak dostala ohně a ještě do zástěrky jí nasypali uhlí-dukáty. Druhou noc vyhnala matka vlastní dceru ze závisti pro oheň. Vyčetla všechna jména měsíčků, ale dodala: „Aleście wszyścy brzydźcy do jednego“. Dostala též ohně i do zástěrky uhlí, ale od toho všecko chytilo i obě zhořely. Podobnou versi, jen ješte rozšířenou novým motivem čteme ve sbírce Ciszewského str. 139 č. 102: Když se měsíčkové zeptali dcery macešiny, „który z nas ŭadny, który jaki“, odpověděla: „Ten Marzec — ten starzec, Maj — strál, taki, nietaki“, a přinesla místo peněz brouky (robaków). Připojen zbytek látky jiné, Bolte-Polívka I, 207, č. 24, Kubín-Polívka Kladské pov. II. 208, č. 61. Jednodušší jest ještě jiná povídka téže sbírky, str. 136, č. 100: Pastorka vyhnána v neděli na chrást, přišla k dvanácti pánům sedícím při ohni a kouřícím. Když slyšeli, že ji macecha vyhnala a bila, ptali se „jakiem my prewadzeniem mozemy być wszyscy“. Odpověděla „wszyscy ście równi, boście wszyscy som jednym Bogiem“, odměnili ji bohatě, směla si vzíti tři uhlíky ohně do skříně, nesmírné bohatství. Macecha poslala pak vlastní svou dceru. Na otázku „W jakiem my są destamencie, cy my sobie równi, cy

nierówni, tak jak i ty"? odpověděla: „Cerwiec, lipiec, taki, nietaki", všechny pojmenovala. Směla si také vzíti tři uhle, ale od nich všechno chytilo a shořelo, ani jediná duše neutekla. Dříve zapsaná verse v témže kraji, Kolberg, Lud VII, 30 č. 48 vypravuje, že pastorka zpravidla chodila do vsi pro oheň, jednou zašla do dalekých polí a zabloudila. Jednou spatřila chalupsko pod lesem a oknem velký oheň na ohništi. Zaklepala a okolo ohniště sedělo dvanáct střelců, přikládali dříví do ohně. Slíbili jí, že jí dají, poví li, jak se jmenují. Odkud to mohla věděti, a tak tedy jakoby „na szpas" začala vypočítati jména všech měsíců. „Ugodlas", vzkřikli všichni na ráz, „jsme bratři, měsíčkové, a dáme ti tolik ohně, co uneseš". Domů donesla zástěru plnou tolarů. Druhý den poslala macecha vlastní svou dceru. Ale tak se ulekla těch mužů, že jména zapomněla. Rozhněváni nasypali jí popela, a ten, jak vyšla, plamenem se rozpálil. Popálena, bez ohně a peněz vrátila se domů.

Též ve versi z okolí Częstochova, Zbiór wiad. antrop. kraj. XVII, 123, č. 3, přišla pastorka hledajíc oheň až do lesa, kde v houštině lísek a dubů sedělo dvanáct stejně oděných mužů. Když všecky své osudy vypověděla, zeptal se jí jeden z nich, jak se měsíce nazývají. Odpověděla: „wszyscy sobie równi". Přinesla domů ne hořící hlavně, než ryzí zlato. Vlastní dcera macešina začala správně vypočítati jména měsíců, nepřipojila žádných urážlivých poznámek, nicméně vysypalo se místo zlata ze zástěry „robactwo". Verse z okresu Ropčického, Zbiór wiad. antrop. kraj. XVI, 36 č. 24, vypravuje, že pastorka viděla v lese, že andělé pálili oheň. Když vypočetla jména všech měsíců, dali jí ohně a poručili, aby to na poli rozházela. Udělaly se z toho stavení, dobytek a celé hospodářství. Vlastní dcera opět připojila všeliké špásy: „Styceń, luty, marzec-skwarzec, kwiecień-plecień" a t. d. Všecko jim vyhořelo.

Verse z Řešovska, Mater. antrop.-archeol. i etnogr. X, 266, č. 38, zapomněla úplně, že tu hlavní úlohu mívá pastorka, vypravuje, jak mladší dcera vyžádala si od otce krajíc chleba, psíka, stolek a chalupu, a usídlila se v této. Neměla ohně a šla proto k měsíčkům i vypočetši všechna jich jména po pořádku prosila za oheň. V noci přišla k ní hlava nebožtíkova a chtěla, aby ji umyla, učesala a ušila košili, látka náležející do kruhu Grimm KHM č. 24 (Anmerk. I, 218). Starší sestra zachovala se k měsíčkům stejně jak v jiných versích, přidávala různé přezdívky: „Kwiecień-plecień, maj-pchaj", rozmanitě.

Ve versi z Radomska, Kolberg, Lud XXI, 189, č. 9 vystupují místo měsíčků jiné bytosti: slunce, měsíc, hvězdy, vítr, mráz, dešť.

Netázali se ovšem děvčete na jména, než opět, kdo z nich je nejpěknější. Odpověděla třikrát, že všickni jsou pěkní. Poučili ji, aby doma v stodole vykopala ve sklepě jamku, a do ní nasypala ten oheň, a druhý den ráno to vykopala, že uvidí, co bude míti. Našla tam plno zlata, ale nikomu to neukazovala. Než macecha to přece zvěděla, a poslala o půlnoci dceru pro oheň do téže chalupy — pastorka jí řekla, kde vzala ten oheň. Ani nepozdravovala, jen si poručila, aby jí dali ohně, a na otázku, kdo z nich je nejpěknejši, odpověděla: „Eh, wszyscy ście brzydki — mróz nazwała siwy, wicher nazwała świstak, desc lórny, miesiąc krzywy i blady, i tylko słońce jest dosyć ładne". Když si nabrala ohně, rozdmychali jí tak oheň, že ji spálil, než došla domů.

Silně otřelá jest verse ukrajinská z Kosovského okresu (Етногр. Зб. XIII, 125, č. 315): neukládá tu macecha ani její dcera o život pastorčin, než zlá tchyně chce zahubiti svou snachu, posílá jí proto v lednu do hor s kozami a s košíkem na maliny. Našla jediného starce u ohně. Ten jí dal do košíka грани, žeřavé uhlí, a řekl jí, aby to donesla tchyni. Našla v něm skutečně maliny. Vydala se nyní tchyně sama s kozami hledat malin. Bůh dal, že spolu s kozami zkameněla.

Do předchozích versí byli asi později zaneseni měsíčkové, v příbuzných versích chuďas hledaje marně po vsi oheň, spatřil v háji u kostela, na poli a j. oheň a u něho stařečka. Průběh děje bývá týž, tak v běloruských versích z gub. Mohylevské, Smolenské (Романов IV, 33 č. 28; Добровольскій I, 635 č. 2). Stejná jest ještě ukrajinská legenda zpsaná od P. V. Ivanova (Сборн. Харьк. истор. фiл. общ. IV, 78, Сумцов: Разбор этнограф. трудов Е. Р. Романова 47): Hryćko šel na velkonoce hledat ohně, spatřil velký oheň a u něho našel stařečka, ten mu nasypal hrst do „zapoly" jeho šatu, doma našel za pecí hromadu dukátů. Též v Šaryšské stol. byla podobná verse zapsána (Верхратський Знадоби 117, Записки Шевч. XLIV), jest rozšířena motivem o chudém a bohatém bratrovi, chuďas dostal také jen od jednoho starce oheň do hrnce, vlastně zlato. Bohatému chata vyhořela jak přišel ke starci a ten mu řekl, aby se ohlédl. To jsou seslabené ohlasy povídky obšírnější, jak jest vypravována v slovenské versi „Král času". Splývá s podáními o uhlí, po případě o hořících pokladech, měnícím se v zlato. Taková jest verse lužická, Schulenburg, Volksagen 207: místo chuďasa vystupuje tu hospodyně, která též nemohla dostati ohně, spatřila oheň na zámeckém vrchu a kolem něho seděli mužové, nejsou vylíčeni, ani jich počet se neudává, dvakráte si tam nabrala uhlí, ale když přišla

po třetí, pověděl jí jeden z těch mužů, aby více nechodila. V jiné versi vytištené od Ad. Černého, Mythiske bytosće 439, jsou to „lutki“, trpaslíci, pídimužíčkové. Ješte v jiné, Schulenburg 214, řečeno, že to byli černí mužíčkové. V německé pověsti z Durynk, Sommer 65 č. 57, seděli tři mužové na louce kolem ohně, a když žena po třetí nabrala uhlí, volal za ní jeden z nich: nic víc! I jinde hojně po Německu je známá, srv. Basset Contes pop. berbères II, 236, také v jiné německé versi mohla si dívka třikráte nabrati uhlí u tří neznámých, v. Basset op. c. I. 190. srv. Kubín-Polívka Podrkonoší 806—7.

Měsíčkové vystupují též v ukrajinské versi z okresu Bučackého (Етногр. Зб. XIII, str. 16 č. 229), jen že místo pastorčino zaujal chuďas, a ten šel na svatvečer hledat oheň, dostal se do lesa, a tam viděl u ohně dvanáct mužů, do nich se přeměnilo dvanáct měsíců, co jsou na nebi. Položena tatáž otázka, který z nich jest nejpěknější a nejstarší. Odpověděl: každý spravedlivě splňuje svůj обридок (?!), jak mu pán bůh naznačil, každý splňuje svoje po vůli boží. Nasypali mu do měšce přes půl korce popela. Když jej doma vysypal, byly z něho dukáty. Měřil je měřicí vypůjčenou od bohatého bratra. Za rok vydal se tento do lesa. Když se ptali, kdo je z nich nejstarší, začal klíti: Nechť bude tomu měsíci to i to, jsem teď tak zmrzl, že jsem málo nestiskl zuby. Když doma svůj měšec vysypal, celý vyhořel. V jiných příbuzných versích byli to Bůh a sv. Peter (ib. 16 č. 228), aneb Bůh, Petr a Mráz, (ib. 19 č. 230), jinde Vítr (ib. 14 č. 226), do konce bezejmenní zlí duchové, kteří čistili peníze (ib. 15 č. 227).

Podobně vypravuje se u Rumunů (Korrespondenzblatt Siebenbürg. 1902 str. 32 z knihy Sim. Fl. Marian Sěrbâtorile la Români, Stud. Etnograf. III). Chuďasa ptal se duben, který měsíc jest nejhorší, a on odpověděl, že všechny jsou dobré, neboť všechny jsou od Boha. Pohnut nasypal mu duben uhlí do košile. Část vysypal na louku, jinou v zahradě, třetí v peci. Přeměnily se v koně, voly, krávy, ovce. Závistí puzen vydal se v následujícím roce bohatý bratr na velkonoce k těm dvanácti mužům u ohně. Odpověděl, že všechny měsíce jsou dobré, jen duben je zlý, blátivý, prší a sněží. Rozzloben dal mu uhlí nepoučiv ho. Bohatec vysypal je do chlévů a stodol, a všechno vyhořelo. Ve versi jiné vystupuje místo dubnu březen. Místa těchto zápisů se neudávají.

Základní myšlenku čteme ještě v rumunské povídce, Schott Walachische Märchen 113 č. 6: Místo macechy zaujala tu zlá tchyně, poslala snachu vyprat černou ovčí vlnu na bělo. Přišel Kristus se

sv. Petrem a radil jí, aby byla poslušna a dále prala, třebas by její ruce se zranily, s ní že bude Bůh. A tak se jí konečně podařilo vyplniti příkaz tchynin na velkou její zlost. Potom poručila synovi, aby se stády vyšel do hor, bylo již ranní jaro, vzal s sebou flétnu, že sama by chtěla tancovati. Než přece vzala si devateré kožichy. Ale ovce a kozy byly nepokojné, neboť ještě nevyrašila tráva. Jinak bylo počasí příjemné, stará paní byla dobré mysli, odhazovala své kožichy jeden po druhém, jak výše vystupovali. Když odhodila poslední kožich, změnil se náhle čas, zadul ostrý vítr, začalo sněžiti a pršeti. Mrzli krutě, až zimou tuhli, v tom zjevilo se jaro a posměšne se jí tázalo, proč netancuje při flétně, její snaše také nebylo zima, když celý čas v řece prala vlnu. V tom jaro zmizelo, syn se stádem stuhl a zkameněl, a také ona skonala. Zkamenělé stádo po dnes je viděti. Valaši nazývají prvních devět dnů v dubnu, jichž krásné počasí vylákalo stařenu se synem do hor, babími dny. Tato pohádka rozmanitě vypravovaná u Rumunů (viz Romania XVIII, 109) náleží do rozšířeného kruhu podání, jež rozebral Šaineanu v Romania XVIII, 107—127, a o nichž několik poznámek přičinil Nik. Sumcov ve stati Сказанія о займѣ дней (Рус. Филол. Вѣстникъ XXVI, 101, sv. též E. Аничковъ, Весенняя обрядовая пѣсня I, 121. Zeitschrift d. Ver. f. Volkskunde XX, 58 ad.

Dále na východ nebyla pohádka zde rozbíraná zapsána. Mohly by se leda srovnávati ještě povídky, ve kterých vystupuje mráz jako ochránce hodné ženy, v úloze tedy měsíčků. Ale vlastní látka jest naprosto jiná.

V polské tradici lidové jest, pokud vím, ojedinělá. Podání z „puszczy Sandomierskiej", Zbiór wiad. antrop. XVI, Odd. 2, str. 65 č. 10, zdá se býti ohlasem, povídky rozšířené u ukrajinských sousedů: Mladým manželům protivilo se živiti stařičkou matku, a smluvili se, že ji na noc zavezou do lesa na mráz, aby tam zmrzla. V lese slitoval se „pan" Mráz, řekl jí, aby šla domů, ale ona ho chytila za kolena a řekla „Oj mróz, mróz, bodaj z Pénem Krystusem rós". Mráz jí daroval kožich. Zavezl nyní hospodář svou ženu tam, aby také dostala nový kožich. Ráno našel zmrzlou její mrtvolu.

Verse z okr. Borščov. Житє і Слово II, 360 č. 11 = Етногр. Зб. XIII, 11 č. 222 má humoristický úvod, synek přináší domů novinu, že která žena prosedí celou noc na střeše, provdá se v zimě za hocha. Po večeři vyšla hospodářova matka na dvůr, a vylezla po řebříku na střechu. Šel cestou jakýsi člověk, spatřiv ženu, zeptal se jí: a co babičko mráz? Odpověděla vlídně: Ой мороз, мороз! Боже єго спомож!

Proto ji obdaroval mráz kožichem. Když to ráno slyšela, šla tam na noc druhá žena a vzala na sebe dvanáct kožichů, ale spustil se dešť, a tak shodila jeden kožich za druhým. Potom přišel onen člověk, a ona na stejnou otázku odpověděla hrubě: Ой мороз, мороз... дідько з него тисне! Zmrzlá spadla ze střechy.

Běžný úvod jest však brán z obvyklého poměru mezi tchyní a snachou. Tak ve versi nejspíše z Jekaterinoslav. gub. a okr. Чубинскій Труды II, 434 č. 133: Na stálé domluvy ženiny vyvezl hospodář svou matku do pole, aby tam zmrzla, zanechal ji ve stohu sena a s pláčem se s ní rozloučil. Přiletěl mráz po třikráte, a ona zbožně řekla: Бог ёго приніс, Мати Божая дала! Oděl ji svým liščím kožichem a obul svými červenými botami. Zahřála se žena a tiše usnula až do rána. Nyní zavezl na rozkaz ženin též její matku k tomu stohu. Ale ta zle se rozkřikla ve své zlosti: чорт ёго приніс, нечиста сила дала! a ona do rána zmrzla. Málem stejnou versi vytiskl ještě B. Hrinčenko: Изъ устъ народа 240 č. 252: žena seděla tři dny zahalena chatrným kožichem na slámě rozestlané na sněhu, tři kráte přišel mráz v různé podobě a žena vždy laskavě ho pozdravila: Боже його помнож! Pán zahalil ji do svého drahého panského kožicha. Zlá matka hospodynina zlostně mráz plísnila a proklínala. Zeť přivezl její mrtvolu. Podobně vypravováno u Bělorusů v Mohylevské gub. Романов Бѣлорус. сб. III. 361 č. 90, leda že mráz přišel jen jednou, a laskavě pozdraven ihned obdaroval ženu teplým kožichem, botami a šátkem. Tchyně pak zmrzla. Zcela stejně též v Sokolském okr. Groden. gub. Federowski I. 159 č. 487.

Jiná a jednodušší je povídka z Aleksandr. okr. Манжура. 143—144 v té syn vyvezl svou starou a chorou matku za tuhé zimy, aby zmrzla. Žena mráz pozdravila týmiž slovy jako u Hrinčenka. Potom vyvezl jiný muž svou matku, snad bude i ona obdarována kožichem. Ale ta ho zaklínala a zahynula. Zlomkovitá je kratičká verse z Bučac. okr. Етногр. Зб. VI, 50 č. 142. Děj má týž průběh, ale není řečeno, kterak to ty dvě ženy seděly na mostě, druhá žena jak by sama tam byla šla závistí puzena.

Ve velkoruských podáních vrací se opět motiv o zlé maceše a pastorce. Ve versi z Kursk. gub. vyvezl otec na rozkaz macešin svou dcerku do pole na třeskutý mráz. Slitoval se pohnut jejími laskavými slovy a bohatě ji obdaroval, po prvé kožichem, po druhé velkým kufrem naplněným velkým věnem, po třetí šaty, stříbrem a zlatem. Pes ohlašoval její příchod, jak bývá vypravováno v povídkách o pastorce. Macecha dala tam dovésti svou dceru, ale mráz

nedočkal se jejích dobrých slov, než rozzlobil se a zabil ji. Aѳанасьев Нар. рус. сказки 3. vyd. I, 72 č. 526.

Obšírnejší jest verse z Vologod. gub. ib. 71 č. 52 a: macecha má dvě vlastní dcery, přinutí muže, aby pastorku za tuhého mrazu vyvezl do lesa pod vysoký smrk ženichu Mrazu. Mráz poskakuje po stromech, spouští se níže, po třikráte táže se dívky, je li jí teplo, odpovídala přisvědčivě, ač na konec sotva již stačila promluviti. Mráz se slitoval a zahrnul ji kožichy a oděvy. Ráno přijel otec dívat se, a našel dceru v drahém kožiše, v závoji a s hromadou bohatých darů. Druhý den vyvezl otec tam obě dcery macešiny. Sestry začaly se hádati a na vzájem si nadávati, kterou z nich s odveze ženich, a když se ženich Mráz blížil, k nim se spouštěl, mráz sesiloval, vyřítily se naň, aby se klidil ke všem čertům. Ráno přivezl otec jich mrtvoly.

Kdežto ve východních krajích evropských není naše povídka hrubě známá, vyskýtá se dosti hojně ve střední Evropě, ba je doložena ještě v krajích západních a jihozápadních třebas ve versích více méně oslabených, a pozměněných vlivem jiných látek. Postavy měsíčků jsou v nich ve všech zaměněny jinými, v povídce br. Grimmů z r. 1812 t. ř. Haulemännerchen jakýmis to lesními skřítky. Anmerk. KHM. Grimm I, 99 č. 13. Pastorka byla též za tuhé zimy vyhnána do lesa pro košík jahod. Přišla do lesní chaty a skřítkové dali jí pometlo, aby za zadními dveřmi zametla sníh. Tak našla zralé jahody. Byla ještě jinak od nich obdarována, jelikož je podělovala napřed svým chlebem: každým dnem má býti krásnější, jak promluví, mají jí padati růže z úst, a krále má dostati za muže. Macecha poslala svou vlastní dceru. Zachovala se ke skřítkům hrubě, nechtěla zametati přede dveřmi, není jejich služkou, a tak každým dnem šeredněla, z úst padala jí ropucha, a nešťastnou smrtí měla zemříti. Následují motivy zcela odchylné.

Zcela podobná jest verse z Harcu, Ey str. 215—219: pastorka poslána pro borůvky, našla trpaslíky pod vysokými jedlemi, když nedaleko zametla sníh, našla borůvek plný košík. Vlastní dcera macešina nepodělila trpaslíky svým jídlem, ale přece zametla, než našla kozí bobky místo borůvek. Motivy tyto byly zařazeny ještě do jiné povídky z téhož celkem kraje Pröhle, Märchen f. d. Jugend č. 5, když pastorka se vrátila od obrů bohatě obdařena a vlastní dcera macešina velmi zle, stavěla se macecha nemocnou a poslala pastorku v zimě pro jahody. V lese našla tři muže u ohně, byli to bůh, Kristus a svatý duch. Dívka je pohostila svým skromničkým jídlem, a Kristus nasbíral jí sám ve sněhu jahod. Druhá nehodná dívka

sama tam hledala jahody ve sněhu, ovšem nic nenašla. Bůh potrestal ji ještě tím, že jí vyrostly rohy a že při každém jejím slově se točil dům.

Brandenburská verse, Engelien & Lahn str. 140 č. 12, jest rozšířena, vedle pastorky vystupuje ještě pastorek, jest to zcela jednoduchá amplifikace. Pastorka poslána v zimě pro „besing“, přišla ke zlatému lesnímu domku, ve kterém žila šeredná víla (Fe). Když jí posloužila, dala jí přinésti žádané jahody. Stejně se vedlo jejímu bratrovi. Vlastní dcera macešina nechtěla víle posloužiti, a vrátila se krutě zbita se strhanými šaty domů.

Verse ze západního Pruska, Teodor Preusz, Tiermärchen str. 26—29 vypravuje, jak pastorka přišla do domečku, ve kterém žilo sedm trpaslíku, zametla u domku sníh, a našla pod ním plno jahod. Bohatě obdarována vrátila se. Vlastní dcera macešina nedávala trpaslíkům nic ze svého jídla, nerada zametala snih, málo jen jahod nasbírala, ale když doma otevřela košík, našla v něm šeredný hmyz.

Konečně byla zapsána v Korutanech. Verse vytištěná ve sbírce Graberově str. 80 č. 96 jest asi totožná s versí, kterou vytiskl F. Franziszi, Märchen aus Kärnten 2, 17, kterážto kniha není mi přístupná. Pastorku hledající jahody za zimy v lese potkal muž, a když slyšel, proč přišla, zavedl ji dále do lesa, odfoukl sníh, až se objevily jahody. Druhá dívka hrubě ho odbyla: nemusíš to vědět, netýká se to tebe. Muž ji roztrhl. V jiné ještě versi ib. dívka sama šla v zimě do lesa hledat maliny pro svou nemocnou matku. Potkal ji jezdec, zatroubil do svého rohu, sníh rozletěl se na všecky strany, zazelenalo se, zatroubil po druhé, maliny se rozkvetly, po třetí, maliny byly všude zralé. Dívka se nemohla ani mu poděkovati, jezdec již zmizel.

Zlomkovitě vypravována ve Švýcarsku, v Engadinu, Bundi Aus dem Engadin str. 10 č. 1: Pastorka mohla se pyšniti netoliko krásou než nad to zlatou hvězdou na čele. Macešina vlastní dcera byla naopak šeredná jak noc a zlostná jak její matka. Jednou v prosinci, kdy sníh ležel vysoko kolem domu, poručila jí macecha, aby košík nasbírala plný jahod. Když došla na konec lesa, spatřila dům ohrazený vysokou zdí. Před vraty stál muž, vítal ji přátelsky a zval ji do světnice, kde najde jedenáct mužů — němých. On jediný může mluviti, ale ty zaklel zlostný drak. Sirotek dala muži ze svého velmi chatrného snědku, co jí dala macecha na cestu. Muž vyměnil to za jiný daleko lepší, a když pak uslyšel, za jakým účelem přišla do lesa, odešel s jejím košíkem a přinesl jí jej až po kraj naplněný jahodami. Kromě toho nasypal jí do zástěry plno, nač se směla

podívati až doma u kmotry i ukázal jí stezku, kterou se ihned dostala zpět. Tu je vlastně naše látka přerušena, a připojena jiná látka z okruhu o hodné a nehodné dívce, látka, která se převážně vypravuje ve východnějších krajích evropských, viz Anmerkungen KHM Grimm I, 221: dívka ve mlýně nakrmila myši a podle jejich rady zadržela draka tím, že mu ukládala práce nevyplnitelné. Zlá nevlastní sestra pak tam zahynula.

Mnohem lépe než v německých versích jest naše verse zachována u Slovinců. Verse vytištěná již r. 1854 v jistém časopise a odtud otištěna od Erbena r. 1855 „Sto prostonárodních pohádek" str. 291—293, vypravuje, jak pastorka za tuhé zimy poslána do lesa pro jahody, potkala dvanáct junáků a pěkně je pozdravila. Slíbili jí pomoci, ale má jim napřed říci, který měsíc je nejlepší. Odpověděla, že všechny jsou dobré, ale měsíc sušec (březen) je nejlepší, neboť přináší nám již více nadějí. Spokojení s její odpovědí kázali jí jíti do první doliny na sluneční místo, tam najde plno jahod. Vlastní dcera macešina odpověděla jim naopak: všechny jsou zlé, a měsíc březen je nejhorší. Sotva živá dostala se domů. „Ti junaci so bili dvanajsteri mesci" k tomu poznamenáno.

V jiných jihoslovanských versích zaujímají větrové místo měsíčků. Tak ve versi bělokraňské, Šašelj, Bisernice I, 223: Pastorka poslaná na vánoce pro jahody potkala starce. To byl Jug. Položil jí stejnou otázku, které větry jsou nejlepší. Odpověděla: všechny jsou dobré, a Jug je nejlepší. Zafoukl, a za 24 hodin byly jahode zralé. Vlastní dcera macešina potkala Burju. Na stejnou otázku odpověděla: všechny jsou zlé, a Burja je nejhorší. Zafoukla pak tak, že přišla domů celá zmrzlá.

Rovněž tak vypravováno v Štýrsku, Kres IV, str. 448, d: pastorka vyhnána za zlého zimního jitra pro jahody, potkala čtyři muže. Nejstarší ve velkém kožichu položil jí tutéž otázku, a dívka řekla, že od své nebožky matky slyšela, že všechny jsou dobré, ale Jug je nejlepší. Nejmladší z nich vzal jí košík, vzal ji do chaty, aby se drobet ohřála, a vyzval ji, aby za tři dny přišla opět tam. V této chatě hospodařila po tu dobu, nakrmila kočičku a po její radě zachránila se od muže, který o půlnoci přišel ji zvát na tanec. Jest to motiv dosti hojně doložený, viz nahoře versi švýcarskou srv. Kubín-Polívka Kladské povídky II, 237. Ráno našla na okně košík jahod. Druhá dívka odpověděla, že žádný z nich nestojí za haléř, a nejméně Jug. V oné chatě dala se zlákati k tanci a zahynula. Šla ji hledat matka, a sotva vstoupila do té chaty, zahřmělo strašně, a zahynula. V jiné pověsti z téhož kraje, ib. 448 c, šla dívka hledat

jahody za zimy pro svou chorou matku. Potkala nejdříve Severáka, a ten ji poslal k Jugu. Ten vzal dívku za ruku a zavedl ji do údolí, kde bylo již plno zralých jahod. Jest v té knize nashromážděno hojně různých pověstí o větrech, což ukazuje, jak oblíbeny jsou v těch krajích takové pověsti o větrech, představy o nich jakož o zosobněných bytostech.

Spojeno s jinými motivy o hodné a nehodné dívce vypravuje se ještě v Chrvatsku. Ve versi z Varaždina a okolí, Valjavec 221 č. 36, vzaly obě dívky sebou kočku a kohouta, ale jen pastorka nakrmila je, a tak jen jí byly nápomocny. Přišla do lesa, kde čtyři mužové pálili oheň, byli to čtyři větrové. Na obvyklou otázku odpověděla: „sever nam reshladi, jug nam primoči, zgorec západ a jaro (nam dobro vreme pokaže, a zdolec (východ a podzim[1]) nam pokvari“ (pokazí). Hned zafoukali, sníh sešel, jahody zakvetly, uzrály, a pomahali jí sbírati. Vlastní dcera macešina odpověděla zpupně: nač se mne ptáte? „koj je mrzel kaj kak, a si poscani“. Zafoukali tak silně, že ji zrovna zvedali a sem tam tahali po trní, že se vrátila celá roztrhaná. Následují různé motivy z látky o popelce, Grimm KHM. č. 21.

Ve versi z jižního Chrvatska, Strohal I. str. 20 č. 2, vyhnala macecha pastorku v měsíci březnu pro jahody, kdy bylo ještě mnoho sněhu, a dala jí láhev hnojůvky a koláč upečený z popela. Potkala starce, a to byl „sam sveti Jug“. Ukázal jí cestu, kde najde jahody, zafoukal, sníh sešel a jahody se začervenaly. Své dceři upekla koláč z nejjemnější mouky a nalila jí z nejlepšího vína. Odepřela dáti z toho onomu starci, a rozlítitila se bouře, že se sotva dostala domů. V jiné versi téže povídky splynul náš motiv s látkou u Grimma č. 130 (Anmerk. III 60). Poslána na pozdní podzim pro jahody potkala Buru, a ta ji poslala dále k Jugu. Tam našla dvanáct krvavých mužů, a velice byla jimi postrašena. Ti slíbili jí, když se již tolik namáhala a k nim přišla, že se smilují, zafoukají kolem keře, a dost bude jahod. Macecha poslala svou dceru pro jahody za pěkné pohody. Ale marně jich všude hledala. S větry se vůbec nesešla.

V makedonské versi z Prilepu (Сборн. мин. VIII. odd. 2, str. 224) nebyla pastorka vůbec poslána pro jahody, než macecha poslala ji pro vodu ke studni za městem, kde se scházeli duchové. Dívka našla tam pod stromem jedenáct mužů a jednu starou ženu, to byla baba Marta, ostatní bylo jedenáct měsíců, a chromý byl únor. Baba Marta dala jí obvyklou otázku, a ona odpověděla, že všechny jsou

[1]) srv. Kres. IV, 451 – 2.

pěkné, není ani jeden měsíc špatný. Obdařili ji tím, že na každé promluvení padal jí dukát z úst. Druhá dívka divila se té otázce, přec i malé děti vědí, které měsíce jsou lepší. Leden a únor jsou nejhorší, a také březen. Odměnily se jí tím, že jí na každé promluvení padalo hádě z úst.

Jinou ještě, zcela odlišnou versi zapsal A. Mazon v jihozápadní Makedonii (Contes Slaves de la Macédoine str. 62 č. 3). Připojuje se k podání o době, kdy staří lidé neumírali. Zlou svou matku zanesl syn do hor. Na večer šli mužové cestou, potkali ji a kladli tytéž otázky, jaké jsou měsíce, a ona všem zlostně vynadala, ať puknou a t. d. prosinec, únor, březen, duben. Zvedl se vichr a roztrhl ji na kousky. Potom byla tam zanesena dobrá a též velmi stará žena, práce neschopná. Ona všechny pochválila. Obdarovali ji penězi a donesli domů. Přijali opět doma „zlatou" matičku.

Tyto představy o měsících jak zosobněných bytostech nalézáme též u Řeků, třebas ne ve spojení s látkou o pastorce. Na ostrově v egejském moři Milos, Legrand, Contes pop. grecs 11—14, vypravuje se, jak stařena sbírajíc dříví přišla až pod jednu horu, a tam spatřila dům. V něm shlédla dvanáct mladíků velmi krásných, Vítali ji a pak také jí položili běžnou otázku, který ze všech měsíců jest nejhorší, a velmi důrazně doléhali na stařenku, že přece by nechtěla říci, že by leden právě tolik vážil jako květen. Než i tu věděla vtipnou odpověď: kdyby leden nebyl deštivý, špatný, neměl by květen svých květů. Naplnili pak její ranec dukáty. Závistivá sestra vynutila jí, odkud měla své bohatství. Měsícům odpověděla zcela jinak a hrubě: všechny shledává špatnými a studenými, což chromý únor aneb vrtošivý březen, který nutí spáliti i tyčky. Všechny ostatní měsíce nejsou leč oheň a úpal. Její ranec naplnili hady všeho druhu, ještěrkami. ropuchami, a radili, aby doma zavřela dveře i okna, než začne vysýpati ranec. Podobná, jen kratší jest verse z Korfu, Kretschmer Neugriech. Märchen 223 č. 52: Odpovědi žen jsou zcela stručné, první připomínala, že leden dělá sníh, únor dešť, druhá krátce, že žádný z nich za nic nestojí. Stejné odměny se jim dostalo.

Tuto povídku vzdělal v 1. polovici XVII. stol. neapolitánský literát Giambattista Basile v 2. povídce V-ého dne své knihy Pentamerone[1]) (Liebrecht str. 160—167, Kletke Märchensaal I, 27 č. 7). Chuďas šel do světa a přišel na večer do hospody, kde sedělo dvanáct mladíků kolem ohně. Když ho viděli tak skřehlého zimou

---

[1]) Srovnával ji první s povídkou B. Němcové Th. Busłajev Истор. очерки I, 322.

pozvali ho, aby si k nim přisedl. Pak se ho ptal jeden z nich, nejzamračenější, co říká tomu počasí. Odpověděl podobně, jak v nových lidových versích, že myslí všechny měsíce činí svou povinnost, jen my bychom rádi nebesům předpisovali zákony a t. d. Pochválil ho, že mluví moudře jako Šalomoun, ale že nemuže přece popírati, že ten měsíc, ve kterém se právě nalézají, dělá lidem život omrzelým tolika mrazy, dešti, sněhy, větry a bouřemi. Odpověděl, že by měl mluviti také o prospěchu, který tím přináší. Tento mladík byl právě měsíc březen, který se svými bratry náhodou přišel do té hospody. Odměnil chuďasa skřínkou, ve které všechno najde, co si jen přeje. Bohatě obdařen dal se donésti v nosítkách k bratrovi. Vypravoval, že byl tak obdarován od těch mladíků, ale zatajil, o čem rozpráveli. Bratr ovšem zle vyčinil měsíci březnu, a dostal odměnou kyje samobije. Ještě v novější době byla tato povídka zaznamenána v Neapoli, srv. Pitrè Eiabe, novelle... sicil. II, 93.

Vypravována ještě v Abruzzách, Ant. de Nino Usi e costumi abruzzesi III, 184 č. 34. „I dodici mesi": V této versi byl docela zapomenut důležitý motiv o macoše a její nehodné dceři, vystupují pouze matka se svou dcerou, které v zimě neměly ani chleba ani ohně. Dívka šla hledat oheň, a vstoupila do domu, ze kterého vystupoval silný dým. Sedělo v něm dvanáct starců, a to byli měsícové. Prosila, aby si směla upéci těsto. Mezi tím kladli jí každý otázku na dotyčný měsíc, a ona odpovídala každému zvláštním veršíčkem. Byli všickni spokojeni, jen březen cítil se uraženým, řekla „Marzo è pazzo", nazvala jej bláznivým. Prorokovali jí, že se má provdati za krále, ale březen dodal, že ji mořská žínka unese. Tak se i stalo, když snoubenci jeli blízko u moře, vytrhla ji z kočáru. Nešťastný ženich uprosil kouzelného ptáčka, že rozkloval řetěz, na kterém byla vězněna, a donesl nevěstu do paláce princova.

Ještě na Maltě byla naše pohádka zapsána, B. Ilg. Maltes. Märchen u. Schwänke I, 206 č. 61: Látka o dvanácti měsíčkách jest tu opět spojena s motivem o chudém a bohatém bratrovi. Chuďas nebyl zvlášť vyhnán od bohatce na nějaký svátek, než on prostě jednou chodil po ulici a vstoupil do polootevřených dveří, a uviděl kolem prostřeného stolu dvanáct mužů. Prosil je za kousek jídla, že celý den nejedl. Po jídle začali se ho vyptávati, co lidé říkají dvanácti měsícům. Odpovídal, co všeho pěkného říkají, a radostně uspokojen kouzelným ubrouskem. Konečně pozval chuďas bohatého bratra s rodinou k obědu. Bohatec zvěděv, odkud dostal chuďas svůj vzácný poklad, vydal se na určené místo za parného červencového dne, a měsícům řekl, co špatného říkali lidé o měsících,

o lednu, že svými hloupostmi, deštěm, větry a zimou dělá lidi nemocnými, docela se mu rovná únor, přináší deště, větry a bouře, a člověk musí býti rád, nepřijde li o život jeho potopami, a t. d., červenec jest velký, jeho hlava je oslí. Odměnou dostal volský ohon-kyje.

Vzdálenější jest pověst z ostrova Korsiky, Ortoli str. 3, č. 1. „Le berger et le mois de Mars“: Byl bohatý pastýř, který měl tolik beranů a ovec jako písku u moře. Po celou zimu strachuje se o své stádo nepřestával prositi měsíce, aby byly mu příznivy. Březen mu neposílal ani dešťů ani krup ani jiné nemoci, které by byly poničily jeho stádo. Když však již byl poslední den toho měsíce, nebál se již pastýř, začal se smáti a plísniti ho, že přichází jaro, a nemůže mu působiti více zla. Rozzuřen tolikou nevděčností vyhledal svého bratra duben, a řekl mu, aby mu půjčil tři dny, aby mohl ho potrestati. A tak shromáždil březen na okamžik větry i nemoci a hrozné bouře, tak že celé stádo pošlo a zahynulo. Náleží vlastně též do kruhu podání rozebraných od Šaineanu, viz nahoře str. 10. Za korektury dostaly se nám do rukou Прилози за книжевност IV. (1925) a tu byly na str. 146 a d. uvedeny ještě některe verse srbské a j.

Sestavili jsme řadu versí pohádhy o hodné a zlé dívce i o tajemných bytostech, měsíčkách. Místo pastorky a zlé macechy s dcerou vystupují dva bratři, chudý a bohatý. Přesvědčili jsme se zajisté, že spojení těchto dvou motivů v jedné povídce jest velmi silně rozšířeno, a tkví hluboce v lidovém podání. Druhou povídku o chudém bratrovi a bohatém mohli jsme doložiti již v XVII. st. v jižní Italii. Ale první můžeme nyní sledovati do doby mnohem starší, když ne celou, tož aspoň její základní prvky. Prof. V. Flajšhans nalezl takovou povídku v latinsko-českém rukopise z pol. XIV. stol. V rukopise kapitulní knihovny na Hradčanech v Praze MCVIII fol. 44—55 čte se Astronomiarius, který psal pražský mistr Claretus de Solentia, rodák nejspíše z Chlumce nad Cidlinou a tu bylo na kraji připsáno: In Brundis legitur, quod quedam mulier misit filiam colligere fraga in mense Februo. Que intrans silvam vidit XII plechaczuow residentes circum ignem. Quibus impendit: „Bonum mane“ et unus illorum „Quid queris“? Illa respondit: „Colligo fraga“. Quibus Februus dixit „Carpe“. Et illa tulit et portavit matri et mirati sunt.

Důležitý motiv o pastorce a maceše tu zajisté nenalézáme. A zdá se, že ho nemůžeme ani předpokládati v oné povídce, která byla podkladem této suché reprodukce. Ovšem nemůžeme tu ani předpokládati sled povídky, ve které se dívka vydala za tuhé zimy pro jahody do lesa pro svou chorou matku, jak vypravuje jedna

slovinská verse, ještě méně, že tu vystupovaly vlastně zlá tchyně a snacha. Nelze též přesněji zjistiti, co si pisatel představoval slovem plecháči. Nenít toto slovo v přibližném významu odjinud ze staročeského jazyka doloženo. Nejasné jest konečně místní určení „in Brundis". Ale přes to všecko mužeme zajisté plným právem předpokládati, že bylo v středověkých Čechách rozšířeno podání o pomocných bytostech, snad totožných s měsíčky slovenské povídky a příbuzných versí zapsaných u jiných národů evropských, o bytostech, které za tuhé zimy pomahaly ubohé dívce sbírati jahody v lese.

Nám šlo hlavně o to, dokázati, že motivy tyto byly velmi silně rozšířeny u evropských národů. A z toho sleduje, myslím, jako takořka nesporná jistota, že taková povídka byla rozšířena mezi lidem též na Slovensku, že B. Němcová skutečně takovou povídku slyšela vypravovati, a sice od své služky, jak praví. I ona gradace, kterou vytknul prof. V. Tille: dívka poslána 1) pro fialky, 2) pro jahody, 3) pro jablka, a příslušná různá scenerie v lese u měsíčků, byla nejspíše již od služky Němcové vypravována. Nalézáme přece podobnou ještě v jiných versích nepochybně lidových. Nelze zajisté se domnívati, že by haličské verse byly v jakési užší spojitosti s povídkou B. Němcové, ale ovšem s lidovou tradicí slovenskou. Vydavatelce slovenských pohádek smíme tedy připisovati jen vnější literární úpravu, stilisaci, ale nic více.

Podání o polumytických bytostech udržujících oheň, sedících kolem ohně rozšířena jsou ještě dále na západě. V Bretoňsku vypravováno (Sebillot, Folklore de France I, 259), jak uhlíř spatřil, když mu jednou za spaní shasl oheň, vysoko nad stromy plameny, našel je různobarevné, a uvědomil si, že se nalézá na místě, kde se v noci scházela lesní božstva (les divinités des bois). Víly dovedly ho k ohromnému žáru, u kterého se ohříval bůh dubů. Na jeho rozkaz vzal si hořící poleno, doma našel pod popelem velký prut zlata. Když tam přišel po druhé, dal se bůh dubů do smíchu, a on uhořel. Odchylná jest pověst gascognská (Bladé II, 291 č. 4, Sebillot op. c. 260): osiřelý synek uhlířský našel nedaleko tlupu lidí pansky oblečených, kteří se hřáli u velkého ohně, nemluvíce ani slova. Hoch prosil jednoho z nich, který se mu zdál býti pánem ostatních, o něco uhlí, aby si mohl rozdělati oheň. Muž mlčky přikývl, hoch odešel s uhlím, ale cestou vyhaslo mu, tak i po druhé. Když přišel po třetí, dal mu velké ohořelé dřevo, ale zároveň zakázal mu více přicházeti. Vyhaslo mu i to, ale ráno našel místo něho zlato.

Tyto představy o různých bytostech sedících u ohně v lese opakují se v nejrozmanitějších obměnách a situacích. Nemohou se

ovšem všechny uváděti, a není to ani účelem naše studií. Zvláštní je povídka z Mohylev. gub. Романовъ IV. 30 č. 24: Chuďas pronásledovaný zlostným pánem chtěl se mu pomstíti, za dusné noci, kdy bude dešť, a hromobití, vydal se do lesa. V houšti lesní shlédl oheň, obcházel jej. U ohně seděl stařec a volal ho, i varoval ho, aby se vrátil domů. Poslechl a vrátil se. Pán ho dále pronásledoval. Tak si umínil, že pána vypálí. Přiběhl opět ke starci, a ten mu ukázal zásvětí, jak pán se znamenitě měl na onom světě, a on sám zapadl do panského pekla.

V estonské povídce, Kreutzwald Eston. M. 4 č. 2, Aug. v. Löwis of Menar Fin. u. est. M. 214 č. 69: nejedná se o osudech pastorky pronásledované zlou macechou, než o prostičkou dceru, která se jednou rodičům ztratila bez všelikého jich provinění. Dívka zabloudila v lese, v horách, došla až na vrchol, tu spatřila ohýnek, dále nemohla viděti pro hustou mlhu. U ohně ležel stařec jednooký. Chtěla uleknuta dáti se na útěk, ale on ji zakřikl, zavolal ji blíže a kázal, aby se u ohně ohřála. Nasytil ji bílým chlebem a přivolal dvě dívky a s těmi se rychle spřátelila, že se jí ani nezastesklo po rodičích. Až třetí den ji napomenuli, aby se vrátila, že rodiče velice za ní truchlí a myslí, že zemřela. Když došla domů, sotva ji poznávali, bylo mezi tím minulo sedm let. Nesměla doma nic říkati, kde byla. Druhý večer dívka opět vyšla do hor, došla brzy vedena sponou, kterou dostala na památku. A tu slyšela, že stařec u ohně jest král mlh, stařena matka drnu (rasenmutter), a dvě dívky jich dcery. Vrátila se sice domů, ale stále myslela na horu mlh. Před vánocemi ji vdali a po roce dostala dcerušku, než ani to ji neuklidnilo, dala se často svou sponou unášeti, až byla odsouzena jako domnělý vlkodlak ke smrti. Když měla býti na hranici upálena, spustila se hustá mlha a unesla ji. Konečně dal král mlh ještě přinésti její dcerušku. Náleží ovšem tato povídka do četného kruhu látek o únose na onen svět.

Spíše mohla se ještě srovnávati polská povídka, bohužel známá jen v silně literárním vzdělání, tak že není možno bezpečně poznávati její skutečně lidový podklad. Ve sbírce „Powieści ludowe spisane z podań“ od Karola Balińského, (Warszawa 1842 str. 76 č. 15), vypravováno, jak macecha vyhnala pastorku, vedle toho ještě jiná historka o knížecí dcerce a jejím milenci, chudém hochovi, bratru této pastorky. Dívka zapadla do loupežnické peleše. Mladík vyhnán z knížecího paláce spočinul pod hruškou, a zle naříkal na svůj osud, v tom slyšel hlas, že jeho sestra zapadla mezi loupežníky. Okamžitě spěchal na ono místo, šťastně vysvobodil sestru a donesl pod tuto hrušku. Ve snu měli jakby vidění: na trůně seděl šedobradý stařec oděný mlžným šatem, u jeho nohou několik postav v různých šatech,

které vály na různé strany. Stařec tázal se jich, kde byli, a potom vítr severní, východní, jižní a konečně Zefir. Ten vypravoval o obou sirotcích, hochovi a jeho sestře. Stařec dal mu na vůli, dělati co chce, leč smrtelníky nemá sem vyprovázeti. Sedění skončilo, větrové se rozletěli po světě za prací, která byla jim určena. Lidské plémě sestoupilo na zemi. Minula mezi tím leta, zlá macecha nežila ani starý kníže, a pastorka i její bratr dožili se štěstí. Srovnáváme li jiné nepochybně lidové tradice, vidíme, že v této povídce není takořka nic lidového.

Představy lidu zvláště ukrajinského o větrech jsou naprosto jiné, srv. Балушев, Украин. народ в своих легендах 325—8. Етногр. Зб. XXXIII, 174. Ve Volynské gub. zapsané podání, Чубинскій Труды II, 15 č. 3. Vypravuje, že všech dvanáct synů větrových zahynulo, utonulo v moři, když přecházeli moře. Smutek otcův rozplašil kohout, kterého chtěl žid zaříznouti. Příbuzná je polská verse (Polaczek, Bojarzy Międzyrzeccy 153 č. 4): Větrovi zemřel syn, a tak neвál po sedm let, až celý svět zarostl pavučinou. Konečně ho podobně rozveselil kohout.

Mohla by se srovnávati ještě povídka opíše anekdotického rázu vypravovaná na různých místech ve variacích velice podobných. Obšírněji byla zpracována verse rumunská z Banátu, Schott Walach. M. 285 č. 38: Cikán potkal jednou na své pouti slunce, měsíc a vítr i pozdravil. Dali se do hádky, komu z nich vlastně platil pozdrav. Cikán odpovédél, že zdraví vždy toho, koho se bojí, a objasňoval jim široce, formou patrně literárně upravenou, že se nemusí báti hrubě ani chladu, jímž mu hrozil měsíc, ani žáru slunečního, než především větru, před kterým se nejméně může uchraňovati. Ve versi zapsané u Sasíků sedmihradských, Haltrich, Zur Volkskunde der Siebenbürger Sachsen 116 č. 16, potkal cikán zimu, léto a vítr a volal: jednomu z Vás šťastný deň! více méně stejně vyložil, proč jeho pozdrav platil větru. Znali ji též v Grodnenské gub. Аѳанасьевъ. Нар. рус. сказки I. 67 č. 48: tu jest to mráz, slunce a vítr. Človíček nevyložil vlastně, koho z nich pozdravil. Když slunce hrozilo, že ho popálí, poznamenal vítr, že ho bude ochlazovati. A když mráz chrozil, že ho umrazí, uklidňoval ho vítr, že nebude foukati, a bez větru nemůže mraziti. V jiné velkoruské versi sedláček se na cestě zastavil, poklonil se slunci, větru a mrazu, a zvláštní poklonu složil ještě větru. Аѳанасьев, Поэт. воззрѣнія I, 312. Ve versi z Ušického okr. Чубинскій I, 30, potkali sedláka slunce, měsíc, vítr a mráz. Pověděl, že jeho pozdrav platil větru, jehož postava a tvář dělaly mu největší strach. Vítr uspokojil ho, že schladí sluneční žár, zapudí tmu, kterou hrozil měsíc, zahnav mraky, a mráz nebude míti

síly, když přestane foukati. Ve versi vypravované z Poltav. gub. Етногр. Зб. XIV. 231 č. 37 človíček nevyložil, proč pozdravil vítr. Když pak slunce a mráz hrozí pomstíti se mu, odvětil vítr, že mu neuškodí, slunce ho neupeče žárem, neboť zavane chladným větrem, ani mráz ho nezmrazí, neboť vítr utichne. Ve versi z Volkovys. okr. Grodnen. gub., Federowski I. 157 č. 462 byla to chytrá dívka místo cikána a j. Odpověď větrova je poněkud jiná: jak mráz začne mraziti, zažene od slunce oblaka a slunce začne hřáti, a jak slunce začne páliti přižene oblaka, a začne váti.

Podobně vypravováno též u Poláků v Kielec. kraji, Kolberg Lud. XIX, 219 č. 3: místo sedláka zaujala tu dívka, které slunce, mráz a vítr položili obvyklou otázku. Mráz rozzloben pohrozil ji „ja cię pomrożę“, ale vítr ji uklidnil, aby se nebála „ja ta nie będę“ a stejně na hrozby slunce „ja cię spalę“ řekl „ja ta będę“.

Znali ji ještě v Bukovině, Zs. d. Ver. f. Volkskunde IX, 179: Sedláci se jednou hádali, kdo je nejhorší. Muž potkal tři muže, vítr, mráz a žár, a pozdravil: dobrý den jednomu z vás tří. Hádali se, komu platil pozdrav a zavolali ho, a slyšeli, že pozdrav platil větru, neboť toho se nejvíce bojí. „Počkej, já ti už v létě zatopím“ hrozil žár, „Počkej, dám ti v zimě mrznouti“ hrozil mráz. Ale vítr ho upokojoval: „Neboj se, jsem tvým přítelem“.

Ojediněle vyskýtá se ještě na západě. Ve Francii, dep. Nièvre vypravoval ji 71-letý stařec, Revue des trad. pop. I. 327; jsou tu rovněž mráz (le Froid), žár (le Chaud) a vítr (le Vent). Odchyluje se jen tín, že muž sám odbývá hrozby mrazu a žáru, že zavane dobrý vítr, osvěží ho proti horku, a ani mráz neuškodí, není li větru, zahalí se do svého pláště.

Srovnává se bájka, která byla již asi v 2. polovici I. stol. po Kr. složena od řeckého veršovce Babria, potom vzdělána od latinského bajkáře Aviana asi koncem IV. neb na počátku V. stol., ve středověku spolu s ostatní jeho sbírkou znovu častěji přepracována srv. Hervieux, Les fabulistes latins III, 266, 2:0, 322, 354, 431, 465, 470, 481, 492. De vento et sole aneb výrazněji „De litigio venti et solis“. Vzdělal ji ještě švýcarský skladatel Ulrich Boner v I. polovici XIV. st. ve své skladbě Der Edelstein (vydal Franz Pfeifer r. 1844 str. 115). Pozdější německý humanista Heinrich Steinhöwel (1420—1482), který pojal do své sbírky Esopových bájek též sbírku Avianovu, vyřadil tuto bájku, a takto nenalézáme ji ovšem ani v Ezopových fabulích Jana Albína vytištěných r. 1557 (srv. jejich vydání pořízené od Ant. Truhláře r. 1901 nákladem České akademie).

Slunce a vítr hádaly se, kdo z nich jest silnější. Šel cestou

člověk. Vítr začal ostře douti i chladný dešť se spustil. Muž zahalil se do svého pláště, a více vítr svou silou nedokázal. Potom začalo slunce své paprsky sesilovati, poutník svlékl vestu a unaven sedl na zemi. Tak zvítězilo slunce. Ve známých středověkých skladbách nepřidáváno nových a podstatnějších rysů.

Patrno, že tato bájka nemohla býti předlohou naší nové povídky. Vývoj této staré bájky až do toho znění, ve kterém byla pojata do nových čítanek, srv. Етногр. Зб. XIV, 231 č. 37, nemůžeme sledovati.

Tento malicherný a směšný spor, komu platil pozdrav, vypravován zvláště v Orientě ode dávna. Z Indie jest známo několik zápisů. Ve versi z již. Indie potkali čtyři brahmanové jednou vojáka, a ten zdravil: „poklona! pane!" Dali se do hádky, koho z nich vlastně pozdravil, a běželi míli za ním. Odpověděl, že toho z nich, který je z nich největší blázen. Zcela téměř stejně též na Ceylonu, a podobně v Hindustanu, jen že tu stará žena pozdravila dva muže, Parker, Village Folk-Tales of Ceylon str. 262 č. 46. Tento motiv jest ještě úvodem delší povídky kabylské, Frobenius, Atlantis I. 221 č. 39, tu chudý a chytrý mladík pozdravil takto tři bohaté muže obmezené, a slyšel skryt za stromem jejich spor, komu pozdrav platil. Než přímo se ho na to neptali.

To bylo již vypravováno s úvodě staré povídky o čtyřech hloupých brahmanech, kterou přeložil již A. W. Schlegel (Indische Bibliothek II, 265 = Sämtl. Werke III. 81): čtyři brahmanové sešli se na cestě na velkou slavnost a potkali urozeného vojína; ten pozdravil: „Pozdrav Vaší velebnosti". Když došli ke studni a odpočívali ve stínu stromu, vzpomněli si na tento pozdrav a začali se hádati, koho z nich tím pozdravem poctil. Konečně shodli se, že poběží za ním. Dostihli ho celí bez dechu hodinu od onoho místa, kde se potkali, a slyšeli od něho známou odpověd. Činili si i dále každý nárok na tento pozdrav a smluvili se pak, ať v soudní síni nejbližšího místa rozhodnou, kdo z nich je nejhloupější.

Dospěli jsme hledajíce paralely k různým povídkám více méně souvisícím se základními motivy, jež byly předmětem našeho studia, až k prostičké anekdotě. V látkovědných studiích třeba se přidržovati pevné a přesně vyměřené cesty, abychom nezabloudili v tom ohromném moři přerozmanitých povídek, které se vynořují v naší paměti a takořka se nám vnucují do pera. Vyčerpali jsme tu vše, co po svém vědění jsme mohli uváděti na více méně dokonalé vyjasnění otázek, o které se pokoušeli mnozí učenci. Pokud se to nám zdařilo, posoudiž blahovolný čtenář.

J. Polívka.

ROZDZIAŁ Z „NESTORA“.

Dzieło akademika A. A. Szachmatowa: Razyskanija o drevnějszich russkich lětopisnych svodach, Peterburg 1908, znane powszechnie; Dr. Eug. Perfeckij, Russkije lětopisnyje svody i ich vzaimnootnoszenija, Bratislava 1922, wychodzi od niego jako od podstawowego i buduje na nim dalsze badania nad takimiż zwodami 12. i 13. wieku; w istocie zaś, oprócz wielu szczegółów trafnych, całość zupełnie chybiona; dowodzę tego na innem miejscu, gdzie i błąd metodyczny wytykam, co nadzwyczaj bystrego uczonego, nie ten jedyny raz zresztą, wywiódł na manowce; tu wykażę na jednym przykładzie skutki hyperkrytyki i rozbujania fantazji, jakiej starszy Dumas i młodszy Sienkiewicz mogliby Szachmatowu pozazdrościć. Chodzi o epizod śmierci Igorowej i zabicia syna Swienałdowego, a zarazem o wiadomości ruskie, u Długosza zachowane.

Te wiadomości uwzględnił króciutko Zeissberg; obszerniej, nie wyczerpująco, Semkowicz i Biestużew-Rjumin; wedle Semkowicza korzystał Długosz z latopisca, który Semkowicz nazwał przemyskim; Szachmatow halickim; Linniczenko południoworuskim, zupełniejszym, niż latopisiec hypacki. Wedle Szachmatowa (str. 340—354) czerpał Długosz wiadomości ruskie ze zwodu 1423 r. i z owego latopisca „halickiego“: „w każdy sposób imię Miskina (dla księcia drzewskiego, przeciwnego Igorowi, zamiast Mała ruskich tekstów), i testament Świętosława (gdzie synów do zgody nakłania itd.), zniewalają nas do wniosku, albo, że w liczbie źródł Długoszowych dla najdawniejszego periodu (dziejów ruskich), znachodziły się źródła nam nieznane; albo, że nieznane nam latopisce znachodziły się śród źródł halickiego latopisca, z którego Długosz korzystał; ten latopisiec był prawdopodobnie kompilacją z „naczalnego zwodu“ i z „Nestora“ (Powieści wrem. lět), w którą wchodziły pożyczki i z drugich źródł; tak owe imię Miskina i testament Swiętosława weszły doń z „drewniejszego letopisnago zwoda“. Dowiodę, że to mýłki i fantazje Długoszowe i nic więcej. Zaczynam w tym celu od epizodu Igorowego.

Wyczerpawszy się na mniej szczęśliwą wyprawę carogrodzką, nie przedsiębrał Igor na razie nowych dalszych wypraw, lecz chciwy łupów coraz nowych, jako prawdziwy Norman, musiał wyciskać większą dań, nie na Kijowianach, lecz na dalszych nieco Drzewianach, a podtrzymywała go w tym, opowiada Nestor[1]), skarga własnej, równie chciwej łupów drużyny. Ten związek opowiadania przerwano, jak zawsze, niezręcznym narzucaniem brakującej pierwotnie siatki rocznej i słowa między „bolszu dań“ a „rekosza“ są zbędną wstawką.

Więc skarży się drużyna Igorowa na brak środków: Swienałdowi słudzy (nie: drużyna!) odziani dobrze, my nadzy; kto ten Swienałd, Nestor na razie nie mówi; czytajcie dalej, dowiecie się. Igor rusza więc z ziemi kijowskiej na drzewską na „poludzie“, ale wyciska od Drzewian znaczniejsze „poludzie“ niż zwykłe; nie dosyć na tym, rozpuściwszy drużynę do Kijowa, wraca na nowe nadużycia i znachodzi śmierć pod Iskorosteniem. (Po nim nastąpił dziesięcioletni co najmniej syn jego, Świętosław, z wojewodą Swienałdem, ojcem Mściszy). Świętosław, zabity po 28 latach od Pieczyniegów, pozostawił synów, Jaropełka, najstarszego, w Kijowie; Olega u Drzewian; Włodzimierza zaś bez udziału, jako „pokrzywnika“ t. j. zrodzonego od nałożnicy, Małuszy, klucznicy jego matki Olgi. Między Jaropełkiem a Olegiem powstaje mimowoli spółzawodnictwo i podejrzliwość, a gdy Kijowianin Lut, syn Swienałdów, zagnał się na łowach w lasy drzewskie, najechał go i zabił Oleg. Dalsze tegoż losy, zemsta ojca Swienałda itd., nas tu już nie obchodzą.

Tak opowiadają wszystkie latopisy zgodnie i Długosz z nimi; dodają, że Drzewianie zmawiali się przeciw Igorowi z swoim księciem Małem, nazwanym u Długosza Miskina (w rękopisach i Nyszkina), na tym miejscu, jak i na drugim: po zabiciu Igora wysyłają Drzewianie do jego wdowy, Olgi, aby wyszła za ich księcia Mała, „bo miał on imię Mał, książę drzewski“ (jakby czytelnikowi Nestor nie dowierzał, więc wyraźnie to powtórzył), ducem eorum Miskinam (varr. Nyszkinam), virum accipere. Ponieważ całe opowiadanie Długoszowe dosłownie z owego obszerniejszego

[1]) Zatrzymałem, dla wygody, imię Nestora dla „Powieści czasów rocznych“ kijowskiej, chociaż wiem, że Nestor nic z nią niema spólnego; dowody, jakie przytoczył Szachmatow (w książce pamiątkowej dla I. Franki), na to, że Nestor jest autorem jednego z licznych jego zwodów kroniki pieczerskiej, przekonały mnie o czymś wręcz przeciwnym. Należałoby więc mówić tylko o „Powieści“ albo o „Anonimie“ (A) albo o „N.“ — zamiast tego zatrzymałem utartą, choć z gruntu fałszywą i późną nazwę Nestorową.

ruskiego skrócone, należy tę jedyną co do imienia różnicę odnieść tylko do przypadku: oko Długoszowe odbiegło przy skracaniu tekstu ruskiego do „Mstisza“ w uwadze Nestorowej: Swienałd otec Mstiszyn. Ta odmianka niema najmniejszego znaczenia a właśnie na niej wystroił Szachmatow cały romans, bo dobrał do niej tekst nowogrodzkiej chroniki a resztę z własnego wyssał palca, jak zaraz zobaczymy.

Kronika nowogrodzka daje o Igorze obszerniejszy ustęp, którego niema u innych latopisców: „Igor wojował przeciw Drzewianom i Ugliczom i miał wojewodę Swiendelda. I zniewolił Ugliczów i dań na nich nałożył i oddał ją Swiendeldowi. Jeden tylko gród, Peresieczen, nie poddawał się jemu; leżał pod nim trzy lata i zaledwie go dobył. I siedzieli Ugliczy nad dolnym Dnieprem a później przesiedlili się między Bohem a Dniestrem i tam osiedli. I dał (Igor) drzewską daninę Swiendeldowi i brali od dymu po czarnej kunie. I rzekła drużyna do Igora: „Otoś dał jednemu mężu wiele“ (dalszy ciąg tych słów: „słudzy Swienaldowi odziani“ itd., tu przerwany, podano niżej dopiero). Tekst dziwnie sklecony; wzmianka o Ugliczach widoczna interpolacja bezpodstawna.

Z takiego brzmienia (pominąwszy owę jawną myłkę Długoszową z Miskiną) cóż zrobił Szachmatow? Uchwycił się owego późnego nowogrodzkiego przekazu i twierdzi: Igor odstąpił uglicką i drzewską dań Swienałdowi, więc jeżeli, podburzony przez drużynę, czującą się pokrzywdzoną, Igor wymusza dla siebie i swoich „poludzie“ od Drzewian, to krzywdzi tym nie Drzewian (tym było wszystko jedno, komu poludzie wypłacali), lecz w pierwszym rzędzie Swienałda; odbiera, co mu dał, na co ten liczył, czym swoich sług-niewolników karmił i odziewał. Otóż krzywdy ojca, Swienałda, ujął się syn Mścisza (boć nazywa nieco niżej „Nestor“ Swienałda ojcem Mściszy), i on to zabił Igora — przecież Długosz wyraźnie księcia drzewskiego, wroga Igorowego, M i s k i n ą nazywa. Pocóżby bowiem i Nestor zaznaczał, że Swienałd był ojcem Mściszy, o którym żadnej dalszej wzmianki niema, gdyby Mścisza nie był zabójcą Igorowym?

Ależ ten Mścisza, to ten sam Lut, którego Oleg, wnuk Igorów, zabił, gdy Lut z Kijowa w drzewskie lasy mu wstąpił. L u t bowiem, to nie nazwisko, to przydomek epiczny; pieśń-bylina spiewała o „lutym Mścisławie“, co wedle jednego podania Igora zabił, gdy w drugim bierną odegrał rolę i sam padł od ręki Olegowej. Luty Mścisław, to stereotypowa postać bylinna; i syna Włodzimierzowego tak obzywano.

Jakżeż? zapyta zdziwiony czytelnik, toć Olga winna była mścić śmierci mężowej na (Swienałdzie i) Mściszy, nie na Male? a przecież opowiadają wszystkie kroniki tylko o zemście nad Małem i Drzewianami a Swienałda umieszczają zawsze po stronie Olgi i Świętosława? To wszystko nic nie znaczy, bo (wedle Szachmatowa), opowiadania o czworakiej zemście Olgi nad Drzewianami są wstawkami. I dowodzi on istotnie, że to sztuczne, późniejsze rozszerzenia pierwotnego tekstu, co się bez tej poczwórnej zemsty zupełnie obywał i wszelkie jego uwagi (str. 109), o naciąganiu słów i przerywaniu opowiadania, są najsłuszniejsze; nie dowodzą jednak niczego. Jakżeż więc należy tłumaczyć owe cztery zemsty i wszelkie tym podobne opowiadania ze wszelkiemi ich sprzecznościami i naciąganiem słów?

Oto słyszał „Nestor“ opowiadań i anegdot kilka o jednym i tym samym zdarzeniu; albo słyszał opowiadania i anegdoty o nieokreślonym czasie a nieraz może i miejscu. Cóż w takim razie czynił? Stosował się stale do okoliczności. Różni różnie opowiadali np. o tym, gdzieto się Włodzimierz właściwie ochrzcił, czy w Korsuniu czy w Kijowie czy Wasilewie; ale tych opowiadań nie można było pogodzić z sobą, więc musiał Nestor pójść za jednym tylko a odrzucić i potępić inne. Albo opowiadali jedni, że Kijów nazwany od przewoźnika Kija i to była widoczna prawda[1]); drudzy (a może tylko sam Nestor), prawili jednak o jakimś Kiju-książęciu z najniemożliwszym rodzeństwem (wyssanym z palca t. j. z nomenklatury topograficznej kijowskiej); z patriotyzmu lokalnego, kijowskiego odrzucił Nestor prawdę o przewoźniku szczerą a wybrał fałsz o księciu. Inni opowiadali, zwiedzeni samym (nic nie znaczącym, bo

---

[1]) Że Kijów z przewozu powstał i od przewoźnika nazwany, wiedziało dobrze podanie. Około przewozów i brodów powstają bowiem z czasem najznaczniejsze miasta; wiemy to oddawna. Ponieważ języki słowiańskie przy nazwach miejscowych rzeczowniki b r ó d, p r z e w ó z, taksamo jak g r ó d, odrzucają, nie można brodów ani przewozów z nazw samych wyczytać. Niemcy je zachowują, np. Frankfurt itp. Z tego podania faktu wynika dalej, że Kijów nie był jakąś prastarą osadą (przecież niegdyś i Herodotowy Gelones w nim odnachodzono!), lecz stosunkowo późną, skoro podanie nie zatraciło owego szczegółu. Kijów wzrósł dopiero od ósmego wieku, od czasu, kiedy nastała „droga (Normanów-Rusi) grecka“, a wzrost swój zawdzięczał okoliczności, że tu tworzył się, niby zator na tej drodze, bo za Kijowem rozpoczynał się step; na nim harcowali dzicy koczownicy, a z nimi byłaż całkiem inna sprawa, niż z potulnymi Słowianami dnieprowymi; niebezpieczeństwo, hazard, walka panowały tuż za Kijowem i tu przystawali mimowoli Normanowie-Ruś, zanim się dalej puszczali. Nietylko więc państwo ruskie, ale i Kijów sam dopiero od Normanów się poczyna.

odosobowym), nazwiskiem Perejasławia, o pojedynku między Dawidem a Goliatem t. j. między synkiem „kuśnierskim“ a olbrzymem peczenieskim, ale Nestor zapisał to dowolnie pod r. 993 (mógł z takiem samem prawem pod każdym innym rokiem i grodem to zapisać; prof. Caro na mapie historycznej za Nestorem r. 993 przy Perejasławie wystawił, jako rok założenia!), ale mendacem oportet esse memorem; zapomniał zaś Nestor, że Perejasław już istniał, kiedy jeszcze Peczeniegów nad Dnieprem wcale nie było, boć już w r. 907 za Olega gród ten występuje a nazwa jego w Słowiańszczyźnie pospolita; powtarza się np. w Prenzlau w Marchji brandenburskiej, chociaż tam żadnego pojedynku nie było, taksamo nie, jak w Perejasławiu, nazwanym, jak Izjasław' = Zasław', od osoby, nie od pojedynku ani od „zwycięstwa“ żadnego. Również przyczepił dopiero Nestor sam facecję, wymyśloną przy miodzie, o podstępie z kisielem i sytą do r. 997 i do Białogrodu, któremu się naturalnie o takiej przygodzie pacanowskiej czy osieckiej nigdy nie przyśniło; z równym prawem opowiadał to o Kijowie Niesiecki w Herbarzu!

Mógł jednak Nestor i inaczej postępywać. Opowiadali ludzie o zemście Olgi rozmaicie, jedni tak, drudzy owak; powinienby więc Nestor wybrać jedno opowiadanie a odrzucić inne, boć wszystkie jednego i tego samego faktu się tyczyły; ale żal mu było poświęcać którą z tych anegdot, więc umieścił wszystkie a cała jego zasługa czyli wina polega na tem, że wprowadził w te anegdoty swój własny chronologiczny ciąg i stworzył z jednego, aż cztery zdarzenia; z rozmaitych opowiadań o jednym fakcie stworzył cztery fakty. Taksamo Długosz z rozmaitych wersji o jednym fakcie, np. o podstępnym pojmaniu Wołodara, stworzył podwójne pojmanie, Wołodara i Jaropełka! Wszelkie więc nielogiczności, sprzeczności, naciągania w opowiadaniu Nestorowym o zemście Olgi Szachmatow jak najsłuszniej wytknął, lecz jak najmylniej wytłumaczył, bo to nie późniejsze wstawki, lecz pierwotne domysły Nestorowe. Żeby choć jeden, najwidoczniejszy, przytoczyć: Olga zabiła 5000 opiłych Drzewian a potym wróciła do Kijowa, aby nowe wojska zebrać na wybicie ich reszty!! tożto zmyślił Nestor, aby tylko wstawić i facecję z Korosteniem, owe międzynarodowe fabliau (u czeskiego Dalimila Tatarowie Kijów zdobyli tym samym podstępem, co Olga Korosteń), i facecję z „małym“ Świętosławem, jak on walkę rozpoczynał, co się stale powtarzało, póki był niedolatkiem, nietylko ten jeden raz może; data jego narodzin naturalnie fałszywa, cofam ją o jakich 10 lat wstecz.

Wymysł Szachmatowa, że Igora zabił Mstisza Swienałdic, to tylko przedsionek do samego, równie fantastycznego, pałacu. Opowiada bowiem Nestor o wnuku Igorowym a synie Świętosławowym, o pokrzywniku Włodzimierzu, że matka jego, owa Małusza a jej brat Dobrynia, dzieci Małka z Lubcza naddnieprowego (nie nadniemeńskiego; to bardzo częste nazwisko, powtarza się np. w Lübeck, zamiast Lübec, nad Bałtykiem). Otóż z tym Dobrynią, wujem Włodzimierzowym, utożsamiają wilczym chyba prawem „rjazańskiego“ Dobrynię Nikiticza, Mikiticza, Zołotoj pojas, z bylin. Dowodu, oprócz zbiegu nazwisk i osoby Włodzimierzowej, niema na to żadnego; alеż tego nie wymaga się; Dobrynia „bohater północnej epiki“, wplątany i w południową i koniec. Prawi więc Szachmatow, że Dobrynia Mikiticz, to tylko Dobrynia Mistiszin; że w tradycji bylinnej „otczestwo“ Mistiszin albo podobne wymieniano mimowoli na zrozumialsze Mikiticz (Mistiwicz, Mistinicz itp., str. 374). Już w r. 1864 przypuszczał zaś znowu Prozorowskij, że Małko Lubczanin, ojciec Małuszy i Dobryni, tasama osoba, co Mał, „książę“ drzewski, zwany Lubczaninem, bo go Olga w Lubczu więziła czy osadziła (!!). Z tego skorzystał Szachmatow i na tym wymyśle osadził nowy: ponieważ wiemy (z Długosza), że Mał drzewski jest tylko Mstisza, więc i ten Małko jest tylko Mstiszą Swienałdowym i takim to cudem Małko-Mstisza, zabójca Igorowy, staje się po kądzieli dziadkiem Włodzimierza, wnuka Igorowego! Ale ruszyło sumienie filologiczne Szachmatowa: Małko lubczanin, ojciec Małuszy i Dobryni, to tylko poprawka z pierwotniejszego Mał Kolczanin, bo w późnych przeróbkach kronik czyta się, że Olga pustosząc ziemię drzewską podstąpiła i pod gród Kolec i kazała gród Kolec zburzyć a księcia Mała zabić. O tym grodzie Kolec nikt nigdy nie słyszał; utożsamia go Szachmatow z Kleckiem (niby Kołczesk), alеż Kleck leży w ziemi Dregowickiej, a nie Drzewskiej. Tak brnie on z fantazji w fantazję coraz posuwistszym krokiem.

Pozostaniemy przeciw tym fantazjom przy Nestorze; Małko, z Lubcza dnieprowego w ziemi siewierskiej, ojciec Małuszy (imię córki, urobione od ojcowego wedle zwyczaju), i Dobryni, będących na służbie u Olgi, nie mają nic spólnego z jakimś drzewskim Małem, mordercą jej męża, którego ta dzika Normanka, istna Słowackiego Gwinona, rozszarpałaby, jego wraz z dziećmi, gdyby tylko istniał a ona go w swoje rączki dostała. Niestety jednak, co dla wszystkich fantazji, Prozorowskiego i Szachmatowa, wręcz zabójcze, nie istniał żaden Mał, książę drzewski; stworzyła go tylko pomyłka

Nestorowa. Powtarzam tu znane rzeczy, o jakich zdawał sprawę S. Korf w Żurnalu ministerstwa narodnego proswieszczenija 1912, tom I, str. 332—342. Tradycja twierdziła, że Drzewianie, zabiwszy męża Olgi, Igora, swatali ją za swego własnego księcia: „poimjem żenu jego Olgu za kniaź swoj Mał... poidi za kniaź za Mał, bie bo imia jemu Mał, kniaziu driewsku“. Co się z tym kniaziem Małem stało, o tym Nestor milczy. I słusznie. Podanie nazwy księcia drzewskiego żadnej nie znało, boć ona zupełnie niepotrzebna; pierwotne podanie twierdziło, że Drzewianie ofiarowali Oldze, aby ją łatwiej namówić: wyjdź ty za naszego księcia za mał t. j. nie jak byle nałożnica, ale jako żona ślubna, aby terminu chrześciańskiego użyć. Wiadomo, że to mał nordyjskiego początku; wedle Västgötalag małżeństwo miało moc prawną tylko, jeśli było zawarte: maeth mund ok maeth maeli (t. j. za uroczystym kontraktem: od mal, publicznej, uroczystej zapowiedzi). Od tego germańskiego mal pochodzi pierwsza część złożenia w słowiańskim mal żena t. j. niewiasta (żona) za małem wzięta, uroczyście poślubiona przed całym szczepem za wianem, nie niewolnica ani umyczka, ani byle jaka nałożnica; ona w domu rej wodzi, jej dzieci dziedziczą przed innymi. Słowo małżena ściąga się więc do obu zawierających ten związek i używa się dlatego w liczbie podwójnej; dziś istnieje tylko na zachodzie, u Polaków, małżonek itd., i u Czechów, manżel itd., ale również zna je cerkiewszczyzna, i odnajdziesz je nawet w takim praruskim zabytku, jak w pytaniach Kirikowych. Samego mał jest to jednak jedyny nasz przykład; drugiego podobnego dawne teksty nie znają; to tylko ponownie dowodzi, jak tradycja ruska wiernie zachowywała słowo, chociaż go już nie rozumiała, ale wskutek tego niezrozumienia nazwę kontraktu ślubnego Nestor w nazwę księcia, pierwotnie wcale nienazwanego, odmienił. Gdyby się zaś ktoś uparł, że wykład mała od mał(żony) nie słuszny; że Mał, to istotna nazwa księcia drzewskiego, to i w takim razie hipoteza Prozorowskiego-Szachmatowa, że Mał i Małko, to jedna osoba, pozostanie dowolnym wymysłem; jakby się mógł Drzewianin, nawet sam książę, Małem nazywać, tak mógł i Siewierzanin zwać się Małkiem a córka wedle ojca Małuszą. W dalsze kombinacje Szachmatowa, że ta Małusza (albo wedle innych tekstów Małka), jest tą Malfridą, o której śmierci Nestor pod r. 1000 donosi, tu się nie zapuszczam; kto ta czy ten Malfrid, o tym nic nie wiemy oprócz tej gołosłownej wzmianki Nestorowej; późniejsze teksty zrobiły z niego czy z niej bohatera „silny Malfrid“. Jedno pewne, że

Malfriedą zwała się córka Mścisława Włodzimierzowego, co wyszła za Sigurda szwedzkiego (Szachmatow, str. 376).

A cóż z owym grodem Kolec, nieznanym skąd inąd? Jest właściwością tradycji, że z wiekiem rośnie, że przybiera coraz nowe nazwy i szczegóły. Wystarczy porównać późniejsze teksty kronik ruskich, z 16. i 17. wieku, z tekstami 14. i 15. w., aby się o tym przekonać. I tak donosi nikonowski tekst (u Szachmatowa str. 376): „Małka była siostra Dobryni i urodził się (od niej) Włodzimierz we wsi Budutinie, bo tam ją Olga zagniewana odesłała; była to tam jej wieś a umierając dała ją ś. Bogorodzicy"; inny tekst wyraźnie zaznacza, że to Olga dała wieś tej cerkwi, którą dopiero jej wnuk wystawił! Więc Szachmatow to ignoruje i wedle niego Małka-Malfried w „cerkwi dziesięcinnej" (Bogorodzicy), i pochowana i wieś Budutino jej podarowała (wieś nieznana; odnachodzą ją w pskowskim aż Budniku, gdzie się Włodzimierz miał urodzić, Szachmatow str. 671; ależ to raczej na Budnik przeniesiono wiadomość o Budutinie; Budutin nazwa stara, Budnik zaś nowa, młoda); Małka była więc chrześcianką (ale jej brat Dobrynia Peruna w Nowogrodzie stawiał!).

Wróćmy do Swienałda, co całą tę kaszę nawarzył. Uderza mimowoli, że Nestor wprowadza jego bezpośrednio w opowiadanie; nie zaznajomiwszy nas wprzódy, kto to, każe drużynie Igorowej się skarżyć, że „otrocy" Swienałdowi dostatkami się szczycą. I zaraz potym drugi podobny wyskok: wojewodą (Świętosława) był Swienałd, „on że ojciec Mstiszin" — chociaż w całej kronice niema najmniejszej dalszej wzmianki o żadnym Mstiszy. Co to ma znaczyć? Figura tego Swienałda nieco podejrzana: był wedle Nestora wojewodą Igora, Świętosława i Jaropełka, a więc w przeciągu lat kilkudziesięciu, ale wymieniają obok niego i innych wojewodów, Prieticza i Błuda. Błuda też wprowadza Nestor najpierw z gołym nazwiskiem, później dopiero zowie go wojewodą Jaropełkowym, a z tego skorzystały niektóre odpisy późniejsze i zaczęły opowiadanie o Jaropełku słowami: „siadł Jaropełk jako książę w Kijowie a wojewodą jego był Błud" (potym opowiadają ów wypadek z Lutem i Swienałdowym podjudzaniem do zemsty), ależ to nie tekst pierwotny; późniejszy pisarz czy czytelnik już tu wprowadził Błuda, o którym z dalszych słów Nestorowych wiedział, chociaż całkiem niepotrzebnie, bo mowa będzie na razie o Lucie i Swienałdzie, a nie o Błudzie!

Nestor wiedział dobrze, co pisze; wiedział, że na swoim miejscu opowie o zabiciu Luta, syna Swienałdowego. Ależ u Swienałda t nie był jedynakiem; Swienałd miał i drugiego syna, Mściszę,

którego imię nic z zemstą z powodu Luta niema do czynienia. Więc gdy Nestor Swienałda z określeniem jako wojewoda wprowadza, dodaje, to ten Swienałd, co był ojcem Mściszy. Bo mogliż potomkowie Swienałdowi odgrywać rolę w Kijowie, przecież od Swiętołda-Swiatołda (por. formę imienia Swendeld w owej nowogrodzkiej kronice), wywodzili się możni panowie Kisielowie i jeżeli chętnie dopuścimy, że dla samej nazwy Kisiel... (tak dobrej, jak np. u nas Barszcz), połączono później protoplastę ich rodu z owym starcem w Białogrodzie, co radą zmyślną o kisielu i sycie gród od Pieczeniegów uwolnił, toć trudniej przydomek Swiętołdyczów od jakiegoś przypadku tylko wywodzić. Nestor pisał kronikę książęcą, nie wciągał bez koniecznej potrzeby osób prywatnych, więc niemiał przyczyny rozpisywać się o Mściszy; jemu wystarczało, że wymienieniem gołego nazwiska usunął myśl, jakoby ród Swienałda wymarł przez zabójstwo Luta.

Śmiałe kombinacje Szachmatowa nawzajem się usuwają; jak dowolna była jego kombinacja bylinnego Mikuły Sielaninowicza z Mściszą Swienałdiczem (w charkowskiej książce pamiątkowej dla prof. Sumcowa z r. 1907, por. Szachmatow str. 671), taksamo dowolne jego utożsamienie tegoż Mściszy Swienałdicza z Małem drzewskim i zabójcą Igorowym, a Dobryni Małkowicza kroniki z Dobrynią Nikiticzym bylin (tę dowolność i inni wprowadzili). Kombinacje swoje dowolne opiera Szachmatow na późnych tekstach, zapominając, że pisarze-czytelnicy nie zadowalali się zawsze i jedynie prostym przepisywaniem i czytaniem, lecz tekst uzupełniali albo całkiem nowymi dodatkami (np. o wsi Budutinie albo o grodzie Kolcu, o których kronika nic nie wiedziała), albo z samej kroniki ją dopełniali (np. że Jaropełk miał wojewodę Błuda, to dodał czytelnik-pisarz tylko na podstawie następującego w Nestorze opowiadania).

Tradycja rośnie z latami jak na drożdżach, możemy to wszędzie stwierdzać; tylkoż nigdy nie wynika z tego, żeby ten wzrost jej był organicznym t. j. wynikał z nowych jakichś źródł, niedostępnych jeszcze pierwotnemu autorowi. Jak nic nie znaczący jest np. epizod o Popielu, w dziełku anonima-Węgra o czynach Krzywoustego, przezywanym szumnie a niesłusznie „kroniką polską Galla". Co zaś z tego epizodu urosło pod piórem mistrza Wincentego i kanonika Długosza! Czyż mieli oni jakiekolwiek źródła obok owego dziełka, albo czy czerpali z żywej jakiejś tradycji? Ani śladu, ni po tym ni po owym; to oni sami sklecili ów potworny romans o Niemce, podjudzającej męża Popiela przeciw stryjom,

o misternym puharze z trucizną itd., aż do owych płaczących (!!) posągów. Sam mistrz Wincenty o zmyślonej przez niego Wandzie skromniej opowiadał, ale ci, co jego bajkę powtarzali, coraz nowe szczegóły dodawali, wyssane z palca. I tak ciągle: późniejsi wiedzą nawet z nazwiska, kto byli obaj goście u Piasta a z równym niedowierzaniem spoglądam na „okrutnika" Bolesława, mniemanego następcę po Mieszku II, o którym tylko w jednej kronice, pełnej zmyślań, wzmianka (pomieszanie to, przeniesienie od Bolesława Śmiałego). Lecz pocóż nam do kronik średniowiecznych sięgać? Czyż nie spotykaliśmy się sami z ludźmi, co rzecz słyszaną czy widzianą coraz opowiadając, za każdym razem nowe umieją dodawać szczegóły — bynajmniej nie z lepszego przypomnienia, lecz z fantazji.

Bo jakżeż inaczej powstały bajdy o Gostomyśle nowogrodzkim, o synie jego Wadimie, o córce i zięciu? Joakimowska zmyślona kronika tej bajdy nie zmyśliła sama; bajda znacznie starsza, ależ w samym zawiązku tylko, u Herbersteina i i. a G. M. Barac, Proischożdienije letopisnago skazanija o naczale Rusi, Kijew 1913, str. 36, wstawił rzecz o nim nawet do zrekonstruowanego pierwotnego tekstu kroniki (co niemożliwe; ale jego paralela z Samuelem Starego Testamentu koniecznie tego wymagała). A nicpoń Wadim (przybierany nawet do imion własnych!), jakimże się stał, niecenzuralnym co prawda, bohaterem grażdanskiej swobody! I to wszystko przed naszymi oczyma, bez cienia jakiegokolwiek uprawnienia, z czystej fantazji urosło.

Co od 16. do 19. wieku widzimy, jak stale się powtarza narastanie szczegółów w opowiadaniu bez przyczyny czy podstawy, tożsamo i dawniej już bywało. Powstanie więc owego ustępu w kronice nowogrodzkiej przedstawia mi się w innym zupełnie świetle. Nestor opowiadał tylko, że chciwa zawsze drużyna książęca szemrała, za Igora taksamo, jak szemrała za Włodzimierza, wymagając od niego srebrnych łyżek zamiast drewnianych. Obie anegdoty opowiadano sobie o dawnych łupieżczych drużynnikach; obie powtórzył Nestor, jednę przyczepił do Igora, drugą do Włodzimierza a uwagę Włodzimierzową o dobywaniu srebra przez drużynę (nietrafną zresztą, bo właśnie przez srebro nabierano drużyny), tylko raz powtórzył. Liczna drużyna Igorowa wskazała na nielicznych „otroków" (niewolników) byle Normana, władającego grodem, Perejasławiem czy którymkolwiek innym, sytą i odzianą z dostatkiem. Jako takiego Normana wymienił Nestor Swienałda; dlaczego jego właśnie, nie jakiego innego, nie pytamy, bo nie należymy do tych, co słyszą, jak trawa rośnie. Dalsze opowiadanie zupełnie jasne.

Otóż dawnemu czytelnikowi nie przypadła do smaku zwartość opowiadania Nestorowego: pytał, któż to ten Swienałd, zkąd jego zamożność i na te pytania sam znachodził odpowiedź. Ponieważ bowiem w dalszym opowiadaniu wyłącznie była mowa o drzewskim poludziu, to już Swienałd je (z daru Igorowego, bo jakżeż inaczej?), posiadał: on jeden zawiele na raz, bo i uglicka danina się przyplątała. Zkąd się ta wzięła? Otóż miał nasz pisarz-czytelnik zkądsiś jakąś wiadomość o Ugliczach; chciał ją koniecznie wnieść w kronikę, ale miejsca godnego nie znachodził. Teraz nadarzyła się mu sposobność do tego: obdarzył więc Swienałda i uglicką daniną, aby coś o przesiedleniu Ugliczów i oblężeniu Peresieczenia dodać, co się z daniną i Swienałdem wcale nie łączyło — w dalszym też ciągu o tej uglickiej daninie niema żadnej więcej wzmianki. Cała ta bajka o uglickiej i drzewskiej dani Swienałda, to taki sam wymysł, jak owe o Gostomyśle i Wadimie; obstawia się nimi opowiadanie, koloryzuje je i uzupełnia. Tylkoż nie przypuszczali ci, co te bajki tworzyli, jaki z nich użytek potomni uczynią! Wadima nicponia przerobią w takiego „republikanta", że go się aż Katarzyna W. przerazi (co do nowej bajki o Kniażninie i rózgach powód dało), a Puszkin i i. doń wzdychać i go jak Katona jakiegoś sławić będą. Danina zaś drzewska przerobi wiernego Swienałda (co z nią w żadnym nie był związku), na buntownika, co zapomni o wierze lenniczej i rzuci się, w osobie syna, na własnego suwerena i go zabije. Ależ to dopiero w XX w. Szachmatow zmyślił — dawniejsze czasy byłyby nierównie lojalniejsze!

Wracamy do Długosza — gorszego świadka nie mógł Szachmatow wymyślić. Bo Długosz bałamut pierwszej klasy, właśnie co do rzeczy ruskich; przecież niezrozumiawszy „pruzi" kroniki ruskiej, mówiącej o s z a r a ń c z y, Pruzzi — Prusaków z tego zmyślił, co na Ruś napadli i nawet Litwę do nich dodał od siebie (!!) całkiem gratis.

Ale mniejsza o takie nieporozumienia; co gorsza, Długosz mistrz w zmyślaniu szczególnie nazwisk. Że to nie moja złośliwa potwarz, poświadczy najzawołańszy tych rzeczy znawca, O. Balzer w Genealogji Piastów str. 98: „zmyślanie nazw księżniczek polskich powtarza się dość często u Długosza" — dodam zaraz i ruską zmyśloną nazwę. Opowiadają latopiscy ruscy, że Bolesław Chrobry uprowadził w roku 1018 z Kijowa obie siostry Jarosławowe; jedna, to Przedsława; drugiej nazwisko nigdzie nie podane, jest naturalnie u Długosza, Mścisława, ależ to jego wymysł. Więc i jego M i s k i n a najmniejszego niema znaczenia wobec zgodności wszystkich źródł

ruskich; wyżej wspomniałem, że to błąd wzroku, czy pióra, nie źródło samoistne. A taksamo ma się rzecz z mniemanym testamentem — zapowiedzią Świętosława, których żadne ruskie źródło nie przytacza, a Długosz z bardzo naturalnej sytuacji sam sobie zmyślił. Nie rozumiem poprostu, jak mógł Szachmatow (str. 349, nota), słusznie powiedzieć: „naturalnie, ten ustęp (że synowie Świętosława nie mogli zachować zapowiedzi ojcowej o wzajemniej zgodzie i miłości), zawiera własne uwagi Długoszowe“ a takie same „własne uwagi Długoszowe“ o tej zapowiedzi uważać za coś innego: jedno jak drugie jest taka sama, najpospolitsza amplifikacja Długoszowa i niema najmniejszego znaczenia; bracia po śmierci ojca zaraz za łby poszli, więc nic naturalniejszego, niż kazać ojcu ich do zgody i miłości (daremnie) nakłaniać. Że zaś o Lucie Swienałdowym Długosz nic nie wspomina, to nie jakieś osobliwsze źródło jego ruskie zawiniło, lecz jego skracanie tekstu, tak tu jak i na innych miejscach (tak skrócił rzecz o Igorze itd.). I taksamo najniepotrzebniej w świecie domyśla się Szachmatow (str. 352) — a i Biestużew-Rjumin na to również niepotrzebnie zwrócił uwagę — jakiegoś osobliwszego źródła ruskiego dla pogłównej dani po białej wiewiórce Rurykowi i braci — czytał w kronikach ruskich Długosz o podobnym pogłównym, więc je i tu od siebie wstawił. I do wszelkich innych notatek Długoszowych nie przywiązujemy znaczenia; jeżeli połowieckiego chana nazywa „Sobal alias Siekal“, to nie korzystał ze dwu różnych żródł ruskich, lecz nie dowierzał poprostu rękopisowi; czytał to imię tak a może i tak. Więc i to, że Askolda i Dira nie nazywa Warjagami, tylko krótkości przypiszę, jak i całą rzecz o zdobyciu Kijowa przez Igora; o Olegu milczy, i tak opuszcza mnóstwo szczegółów, dla pospiechu, nie dla tego, że rozporządzał jakimiś osobliwszymi źródłami ruskimi.

Cały więc czternasty rozdział dzieła Szachmatowego („Mistisza Swienieldicz i bajeczni przodkowie Włodzimierza Świętosławicza“, str. 340—376), jest jedną wielką komedją pomyłek; nie wspomniałem bynajmniej o wszystkich, np. nie o (bardzo zresztą nieśmiałej) próbie, Mistiszę Drzewianina odnaleźć w Nikicie Zaleszaninie byliny. A ta komedja omyłek oparła się wyłącznie o przęsło Długoszowe: wyjąć „Miskina“ a całość runie bezpowrotnie, jako domek z kart, co się przy podmuchu rozchwiewa. To zaś przęsło z Miskiną godne zupełnie innych podobnych u Długosza np. choćby jego Prusów z szarańczy! Usuwamy więc cały ten korowód masek: Mał drzewski nie jest Mistiszą Swienałdowym ani Małkiem lubeckim a Dobrynja jest jak był Małkowiczem; nie przebierzemy go w Mistiszicza; toż

samo i Małusza; Włodzimierz nie jest wnukiem (po matce) zabójcy Igorowego, czegoby mściwa Olga nigdy nie dopuściła. Zostaje więc wszystko jak było przed tym zamachem na dzieje staroruskie.

Wynika zaś z tego jeszcze coś więcej: nowa zwycięska próba wiarogodności Nestorowej, t. z. że tekst ławrentiewski z hypackim razem (są sobie bardzo blizkie), jest pierwotny, jak wyszedł zpod pióra mnicha pieczerskiego; że nie uległ żadnym wstawkom ani opuszczeniom; że nie było przed nim żadnego „drewniejszego“ ani „naczalnego zwodu“ — to jednak należy szerzej uzasadnić a w to tu nie wchodzę. Udało się stwierdzić parę spostrzeżeń co do pracy mnicha-anonima. Lubował się on w każdej tradycji; nie zarzucał jej nawet tam, gdzie się z nią nie zgadzał (np. co do nazwy Kijowa, co do miejsca chrztu Włodzimierzowego itd.); ale pozwalał sobie wymyślać związek, gdzie żadnego nie było (np. związał w chronologicznym następstwie cztery rodzaje zemsty Olgi), albo domyślać się miejsc i lat, gdzie tradycja milczała; on to, nie tradycja, związał pojedynek perejasławski z rokiem a podstęp z kisielem i sytą z rokiem i z Białogrodem (bo o Kijowie opowiedział już historyjkę o chłopcu, szukającym u Pieczyniegów niby swego konia) itp. I zyskuje w oczach naszych, jeśli to możliwe, jeszcze bardziej powaga mnicha peczerskiego, patrioty-ascety, i żałujemy, że podobnego autora cały dawny Bałkan słowiański nie wydał, nie mający żadnej własnej kroniki, ani Polska, co pospieszną robótką węgierską się zadowoliła. Pomnikowe dzieło Długoszowe przyszło już zapóżno, kiedy żadna tradycja od wieków już nie istniała, bo tak zwane kroniki Galla i Wincentego (jej pierwsze trzy księgi), są pracą literacką wyłącznie, nie historyczną; ratowały Długosza poniekąd (obok źródł obcych), annały, zapiski roczne, jakich na Rusi, oprócz dworu arcybiskupiego nowogrodzkiego, może wcale nie uprawiano.

Dzieło „Nestorowe“ a „Gall“ powstały niemal spółcześnie, ale los ich wcale odmienny; „Galla“ usunął zupełnie w cień równie mało warty (jako źródło historyczne!), Wincenty; „Nestor“ zaś pozostał kamieniem węgielnym całego tak obfitego latopistwa ruskiego, chociaż dziś, z powodu zniszczenia Rusi południowej, posiadamy tylko późne jego odpisy północne. Ale te odpisy nie zgadzają się nieraz; jeden opuszcza, co drugi daje; a zarazem rusza się fantazja czytelników i kopistów i rozszerza krótkie opowiadanie Nestorowe, np. co on o czaszy, urobionej z czaszki Świętosława u Pieczeniegów opowiedział, późniejsi dowolnie rozszerzyli; albo wstawia się całe romanse, np. ów z Gostomysłem, korzystając przytym ze sposobów, jakich się z Nestora samego wyuczono. Bo oto np. zmyślają dla

starego grodu Izborska syna Izbora u Gostomysła — najmylniej, boć nazw na -sk nie urabia się wprost od imion osobowych, ależ tej myłki dopuszczają się i slawiści dwudziestego wieku, więc nie będziemy winować autorów starej a mylnej etymologji, którą w r. 1921 powtórzył, ani wiedząc o niej, Mikkola, Revue d'études slaves str. 200. Izborsk jest utworzone od boru, jak np. polskie Zgórsko (Izgorsk w r. 1104) od góry. Tę drogę wskazał następcom swoim Nestor sam: przecież Perejasław uważał za nazwę od zwycięstwa (niby polskie Pobiedziska!), chociaż to najprostsze dzierżawcze od osoby Perejasław (utworzone, jak Ne-ję-věrъ, Ne-ję-syt, Iz-ję-sław itp.). A rodzeństwo Kija mniemanego tak samo mylnie wywodził z nazw miejscowych; Łybed jest tylko „Łabędzią" (por. nazwy rzek Bóbr, Wieprz, litewska Aszwa t. j. kobyła itp.), nie siostrą Kijową; Szczekowica nazwana od „szczekania" dzikiego zwierza (por. polskie jezioro Szczekowa i i.). Jak Łybed' i Szczekowica (nazwy Szczeki powtarzają się dla jezior nieraz!), nie od osób nazwane, taksamo i Choriwica. Barac, węszący wszędzie ślady Starego Testamentu i Talmudu, myślałby może o górze Horebie (Choriw cerkiewne) Starego Testamentu, ja inny wywód przytoczę. Dowiodłem w Zeitschrift für vergleichende Sprachforschung LII t., że nagłosowe ch słowiańskie poszło z sk, nie z s, jak dotychczas mylnie twierdzono. Więc i w Choriwica ch z sk, od skóry nazwana, por. nazwę skór świeżych chorawina. Jedno pewne, że wbrew Nestorowi żadne z tych trzech nazw miejscowych nie wyszło od osoby i niewolnie uśmiechamy się z faktu, że wszystkie wywody etymologiczne wszystkich dawnych kronikarzy są zawsze mylne, ale myłka Nestorowa najniewinniejsza, bo nie narobiła żadnej dalszej. Stokroć gorzej zawinili Koźma praski, Wincenty krakowski, kronikarze niemieccy i polscy 12. i 13. wieku. Koźma przecież zwiódł biednego Hankę, co napisał Sąd Libuszy, ani się domyślając fałszu u Koźmy, co z chłopa, Ljuboszy (zawsze rodzaju męskiego były podobne rzeczowniki, por. Swjatosza na Rusi, panosza, junosza itd. u Czechów i Polaków itd.), urobił dowolnie babę, Libuszę.

Jeszcze gorzej mistrz Wincenty z fantastycznej i nie rzeczywistej nazwy rzeki, Wandalus, urobił nazwę Wandy, jaka nigdy w całej Słowiańszczyźnie nie postała! A najpiękniej postąpili on i kronikarze niemieccy, gdy nazwę Juljusza (Cezara) odkryli w nazwach Lublina, Wollina (nadbałtyckiego), Lubiążu (Lebus!), z takim samym prawem, z jakim Thietmar w Merseburgu nazwę Marsa odszukał. Wobec tych dziwolągów i Izborsk i Choriwica itd. pozostaną naj-

niewinniejszą igraszką. Więc i na polu fałszywych etymologji wychodzi „Nestor“ obronną ręką, jak i na każdym innym i żałować tylko innym Słowianom, szczególniej zaś bałkańskim i polskim, że Nestora z pomiędzy siebie nie wydali!

Niech ten przyczynek ziomkom Nestorowym, w jubileuszowym roku ich pracy naukowej, posłuży za przywitanie i z strony polskiej.

25. 6. 1923 r.

A. Brückner.

ВПЛИВИ ЧЕСЬКОГО НАЦІОНАЛЬНОГО РУХУ XIV—XV ВВ. В УКРАЇНСЬКІМ ЖИТТЮ І ТВОРЧОСТИ, ЯК ПРОБЛЄМА ДОСЛІДУ.

Кілька заміток і дезідерат.[1])

Просторий шмат часу, що лежить між нашими останніми памятками XIII в. (волинськими записками 1280-х років) і першим відродженнєм — писаннями 1580-х років, отже повні три століття, все ще представляються як велика порожня, часи безвладности, застоя творчости і мисли. Великі соціяльні, політичні культурні зміни, що переходили в життю наших земель і ріжних верств її людности, наче б то не годні були викресати з українського громадянства ніякого — ні художнього ні інтелєктуального відгомону. Всяка духовна робота завмерла — аж поки розбудили її безпосередні впливи польської реформації середини XVI в. — 1550-х, 1560-х, 1670-х років. Перед тим одна велика інерція і порожнява!

Так се воно часом і формулується. Визначний російський учений ак. Истрин в своїм останнім курсі історії старої літератури (1922) висловився так: „XIII і XIV вв. (читай XIV і XV) в історії літератури Західньої і Полудневої Руси були найбільш темними й непродуктивними. Від сього періоду не маємо ні одної літературної памятки, і очивидно, треба собі усвідомити той факт, що стара літературна традиція в сих краях зовсім зникла. Істнували тільки необхідні богослужебні книги... Очивидно, не було окремої верстви книжних людей, котрі могли б відчути на собі впливи (середнє-болгарської книжности), і через те не було літературного життя.“ І далі: „В областях полудневих, що війшли у склад Литовсько-Руської, а потім Польсько-Литовсько-Руської держави, і в сім періоді (XV і XVI в.) не було відродження старої літератури київської доби. Навпаки вона все більше нищи-

[1]) Витяг з V т. Історії Укр. Літератури, над котрою автор працює.

лася і підтримувалася тільки надсиланнєм або припадковим приходом необхідних богослужебних книг з Московської держави“, — і як на одинокий виїмок автор вказує на появу нових редакцій Печерського Патерика.[1])

Розуміється, се погляд занадто песимістичний. Застоя в літературній творчости була, але книжна верства істнувала і не зіставалась зовсім глухою на сучасні культурні і літературні течії. Інтелектуальна робота не переривалась, і наше відродженнє 1580—1600-х рр. не було продуктом самої тільки польської реформації XVI в., а приготовлялося довгим і складним засвоєннєм ріжних відгомонів наростаючої опозиції середньовічному християнству, церкві і соціяльному ладові в ріжних осередках Европи. Досі тільки мало зверталося на се увагу. Але кождого разу, як пробовано підійти з певними конкретними запитаннями навіть до того убогого книжного запасу, який нам ощадили несприятливі умови місцевого культурного життя пізнійших століть, то й знаходилися ріжні ясні й недвозначні докази того, що наше громадянство — і неписьменне і книжне, відзивалось, кожне по свойому, на ті культурні чи літературні течії, що йшли до нас чи з Заходу, чи з Полудня, чи з Сходу. Життє інтелектуальне не завмирало, і якісь творчі рефлекси, очивидно, видавало, — як се й само собою треба припустити. Не доходило мабуть ніколи до великих творчих креацій — так як не дали їх і пізніші віки, але видко — була все таки деяка творчість. Коли помічаємо її безперечно в устнім народнім репертуарі,[2]) неможливо припустити, аби не було її абсолютно зовсім, хоч би в якихось скромних розмірах, в роботі книжників! Отсе дає надію, навіть певність, що коли до ріжних досі недослідженних ділянок нашої старої книжности, де повинні були відбитись якісь яскравіші інтелектуальні світові течії, дослідники підійдуть з більшою увагою, слідячи за тими елементами такої течії, що повинна була знайти суголосні елементи у нас, і за сими суголосними проявами в нашій книжности, — вони кінець кінцем викриють їх навіть у тім убогім книжнім запасі, що про нього я тільки що згадав!

От з таким переконаннєм хочу я звернути увагу на проблєму впливу чеського національного руху XIV—XV віків на

---

[1]) Очерк истории древне-русской литератури 1922, с. 40 і 42.

[2]) Власне сю сторону народньої творчости — на легендарні теми я старавсь де що освітити в томі IV (тільки що випущенім) моєї Історії Української Літератури.

наше життє і творчість. Річ відома, що протягом довгого часу, двох століть або й більше, чеська культура і політичне життє дуже сильно впливали на землі польські, і нераз захоплювали польське життє в свою орбіту. З того часу як західні українські землі, знову таки, були захоплені польським життєм і підпали його впливам, уже через се саме, посереднє, вони мусіли ставати обєктом впливів чеських. Спеціяльні ж суголосні елєменти чеського і українського життя давали для сих впливів ґрунт особливо підхожий. Тому апріорно вже давно висловлялись напр. гадки, що на Україні і на Білоруси мусів сильно відбиватися гуситський рух. Ак. Карскій в своїй історії білоруського письменства (1922) надає велике значіннє впливам гуситства на культурне життє Білоруси і України: „Наука гуситів швидко поширилася в Західній Руси і приготовила ґрунт для спорідненої з ним науки протестанської; під впливом гуситів мабуть збільшився оборот чеських книг на Литовській Руси і знайомість з чеською мовою — про котру деяка уява на Західній Руси була і перед тим; приклад Чехів, що мали книги на народній мові, книги Св. Письма й инші, природно спонукувало прихильників освіти в Західній Руси також братися до перекладів на народню мову.“ На жаль, шан. дослідник обмежився тільки сими загальними увагами — відкликуючися до старших російських дослідників протестанського руху, що знов спиралися на таких же загальних міркуваннях старих польських істориків протестанського руху.[1])

У наших же істориків літератури се питаннє не освітлювалося близче, і М. Возняк в своїй останній праці, старанно підсумовуючи все зроблене попередніми дослідниками, обмежився такою короткою заміткою про „чеські впливи“ на Україні, навіяною, очивидно, міркуваннями і спостереженнями пок. Владимірова в його студії про Скорину: „Переклад Естирі й поправки в Пятикнижжі Мойсея з 1514 р.,“ зроблені за жидівським текстом Біблії, з одного боку ведуть до перекладів сектантів споміж зжидоватілих, з другого — до друків Франца Скорини. Він розпочав свою видавничу діяльність в Празі, де від 1397 р. при університеті була литовська колеґія, яку заснувала королева Ядвіга. Чеська мова і література були від XIV в. дуже поширені в Польщі й тих українських і білоруських землях, котрі підбила Польща й Литва. Що більше, знання чеської мови було тоді в Польщі озна-

[1]) Ив. Соколов, Отношеніе протестанства к Россіи въ XVI—XVII в., 1880, ст. 247 — він посилається на Красіньского і Лукашевича.

кою освіченої людини, а перше видання Польської біблії з 1561 р. довершене на основі перекладу початку XVI в. з чеської Біблії. Окрім св. Письма перекладано з чеської мови на польську легенди, повісти, лічничі книжки й инші. Оборот чеських книжок в Польщі й послідовно в Західніх українських і білоруських землях зріс під впливом гуситів, що з одного боку викликали тут своїх наслідувачів, з другого приготовляли ґрунт для протестантизму.“ (II с. 5—6).

В понизчій замітці я хотів би дещо поглубити наші уявлення про важну сторону нашого культурного життя: вказати ряд фактів, які можуть послужити вихідними точками для дослідів на сім полі, що приведуть нас до більш конкретних і ясних відомостий про впливи чеського відродження на наше життє і письменство.

В своїй Історії Української Літератури (II, 47) я звернув увагу на дуже помітну чесько-моравську течію в нашім старім письменстві, досліджену головно в останніх десятиліттях ак. Соболевским. На підставі фактів фонетичних і лексічних він вилучив доволі значну ґрупу памяток такого походження: життє святих, переклади західніх отців, молитви, служебники то що. Дещо з того могло належати до кирило-мефодіївської доби, — перейти з їх учениками до Болгарії і звідти вже, з иньшим болгарським скарбом перенестися до нас в X—XI в.; але дещо належить часам пізнішим, X—XI в. і очивидно йшло до нас безпосереднє з чесько-моравських земель, в XI—XII віках і навіть пізніше. Ак. Соболевский одмітив наприклад переклад бесід на євангеліє папи Григорія Вел., відомий в перґаментній копії, списаній десь в Зах. Україні в XIII в.; збірник молитов ріжним католицьким святим (між иншим таким, що посвятилися не раніш кінця XI в.), звісний в копії другої половини XIII в. теж зробленій в Західній Україні; переклад католицької „мші Матки Божіи“ з цікавою мішаниною термінольогії православної і католицької, по гадці ак. Соболевского зроблений з чеської мови до XIV віку, і под. Тут ми маємо виразні прецеденти пізніших фактів XV—XVI вв., що безпосереднє попереджують наше відродженнє XVI в.

З другого боку, ще в своїй Історії України (VI с. 367) я вказав на чеські елементи в канцелярійній мові Галичини — в українських грамотах XIV—XV вв. З того часу сі грамоти не дочекались докладнішого обслідування, збірку їх текстів випустив проф. В. Розов перед самою революцією, але студій своїх

над їх мовою не встиг опублікувати. Було б у високій мірі інтересно прослідити, чи наші грамоти ідуть тут за взірцем чеського діловодства XIV в., чи певна чеська закраска їх се наслідок вживання чеських виразів в самій розмові сих бюрократичних польсько-українських кругів, що відбивається в формулах незалежних від чеських взірців. В кождім разі факт певної чеської течії в галицькім діловодстві кінця XIV і поч. XV в. безсумнівний.

Сей час — кінець XIV і початок XV в. були моментом сильного поширення чеської культури в польських адміністративних і церковних кругах.

Як відомо, празький університет при самій фундації своїй, 1348 р., призначався між иншим для Поляків, — „польська нація“ була одною з чотирьох націй, для котрих він фундувався (поруч чеської, саксонської і баварської), і до остаточного сформування (на його взірець) університету краківського Прага була головним джерелом вищої науки для земель Польщі-Литви. Фундована кор. Ядвігою колєгія, що правда, свого призначення, скільки знаємо, фактично не сповняла, але студентів з земель литовських і польських в Празі було подостатком, і де що з того, безсумнівно, припадало в уділ і українській та білоруській стихії. Було б дуже інтересно перевести в сім напрямі близчі досліди в празьких матрикулах, — досі сього не зроблено!

З другого боку з кінцем XIV в. велика сила Чехів розходиться по всяких церковних і світських позиціях Польщі. Краківський університет в початках орґанізується чеськими силами і вихованими в Празі Поляками; чеські проповідники і сповідники грають визначну ролю при краківськім дворі; чеська проповідь в моді; за прикладом чеської мови польська починає теж приладжуватися до релігійного вжитку — до перекладів молитов і релігійних пісень, і се неповинно було ніяк переходити без відгомону в наших кругах.

Спеціяльно що до релігійних пісень — я мушу пригадати сі покаянницькі хвилі, що через Чехію, Польщу й Угорщину ударяли також о наші західнє-українські береги. Про першу хвилю, 1260—1 рр. заховалися звістки в літописи краківської капітули; тут оповідається (під р. 1260), що покаянницькі ватаги побували тоді в Кракові, відправили в нім свої покутні обряди, обійшли сусідні церкви (в тексті пропущено місце для їх назв, але їх не вписано), і очивидно — якийсь час явно справляли свої церемонії, поки їх не заборонено. Длуґош, повторя-

ючи се оповіданнє, додає деякі подробиці — можливо полишені пізнішими обходами XIV віку, але самі по собі вповні правдоподібні, — що сі покаяннецькі дружини співали пісні, кожда на своїй мові, „нескладні і грубі“ — „бо була се юрба зложена з ріжних племен і язиків“. Про пізніші походи, 1349 р. оповідає хроніка шлезька (списана при кінці XIV в.): покаяннецькі дружини сим разом прийшли, мовляв, з Угорщини, себто з Словаччини, ходили великим множеством, з краю до краю, поки їх не заборонено. Переказуючи се оповіданнє Длуґош знов додає від себе про пісні співані сими дружинами „на їх мові, якісь нескладні і сумні“, так як би знав їх“.

Польські дослідники не сумніваються, що сі покаянницькі пісні творили найстаршу верству польських побожних пісень, — хоча близче не пробувано вислідити їх останків.[1]) Я в своїм огляді побожних українських пісень і колядок (IV ст. 579) висловив також се переконаннє, що Західня Україна не могла лишитися незахопленою покаянницькою літературою — гімнів і апокрифів, що ширилися бичівниками на народніх мовах, і безсумніву глибоко вражали людність. Коли, з одного боку, їх спадщиною належить уважати такі апокрифи як „Лист Небесний“, „Сон Богородиці“, „Слово про 12 пятниць“, то з другого боку вражають подібности покаянницьких мотивів до деяких наших пісень — напр. теми „Пречиста шукає Сина“, „Марія при хресті“ і под. При тих та инших подібностях, які помічаються між нашими піснями на релігійні теми і моравськими та словацькими[2]) здається

[1]) Bobowski, Polskie pieśni katolickie, c. 6.

[2]) В рефераті, читанім торік на засіданні Етнографічної Комісії У. Академії Наук і ще не опублікованім, наш спеціяліст в народній музиці К. В. Квітка, подавши численні зближення між чехословацькими та українськими мелодіями, зробив висновок, що в українській народній музиці старинний чехо-словацький вплив позначається на ритміці дуже сильно і в значній мірі повинен бути визнаний за безпосередній; крім того, в тих випадках, коли маємо діло з безсумнівним польським впливом на український пісенний твір, часто можна знайти подібне ритмічне збудування у Чехів, і згідно з напрямом загальної культурно-історичної течії пріоритет треба признати Чехам (цей пріоритет референт, очивидно, розумів тільки в границях слов'янського світу. бо до чеських схем находив ритмічні первовзори в середньовічній пісенній творчости західньо-европейських народів, особливо Французів). З окрема було підкреслено ним разячу ритмічну однаковість деяких українських колядок релігійного змісту, зложених у давній освіченій верстві, з релігійними піснями, що досі збереглися в Моравії; вишуканість і оригінальність їх ритмічних форм на думку референта виключає припущення незалежного постання тих форм у обох народів. — Се коротке резюме було передане мені ш. автором, котрому й складаю щиру подяку.

мені дуже правдоподібним, що покаяннцькі пісні з Морав і Словаччини напливали до нас і полишили глибокі сліди в нашій легендарній творчости. Напр. т. зв. царинні обходи, свого часу опубліковані з Сяніччини Головацьким (II. 243), дуже сильно нагадують заховані для нас описи бичівницьких обходів XIV в. Річ відома, що покаянництво під церковними заборонами не зникло, тільки сховалося в потайні організації, і потім яскраво проявило себе в гуситськім руху. Порівнюючи нашу покаянницьку літературу (звязану з культом Пятниці)[1]), з одного боку, практики наших брацьких організацій з покаянницькими брацтвами, що творилися в Італії XIII—XIV вв. під впливами бичівницького руху, я набираю переконання, що покаянницька течія, прорвавшися на яв в походах 1261 і 1349 рр., впливала потайно і непомітно на наше життє довго, в XIII—XIV вв., і власне мабуть найбільше через Чехо-Словаччину. Може коли б ми щось більше знали про народнє християнство польське, то там теж знайшлися б деякі паралельні явища, але що того ми не знаємо, то й мусимо триматись більш відомих і конкретних явищ чеських.

Так отже можемо констатувати, що для гуситських впливів чи відгомонів шляхи були приготовлені у нас в ріжних напрямах протягом XIII і XIV вв. Коли в XV в. вибухла боротьба між чеською національною партією, з Гусом на чолі, і німецько-католицькою, з чеським епископатом в головах, вона відразу голосно відбилася на сході; вихованці чеського університету, Чехи і не-Чехи, і їх вихованці в Польщі, Литві і в Руських землях, відразу мусіли бути в курсі сеї контроверсії — її національних і церковних мотивів; представники одної і другої партії, як попадали на Україну, Білорусь чи Польщу, чи були тут уже раніш, коли вибух сей великий конфлікт, не залишали, очивидно, освідомляти місцеву публіку, кождий зі свого становища, про значіння подій, що розгравалися в Празі, Констанці, Базелі і т. д. Знаємо жалі німецьких і польських клєрикалів, що Німці, які пробувають в Польщі та Литві, відзиваються про констанцькі засуди як несправедливі (Cod. Vitoldi c. 38), знаємо такіж відзиви місцевих людей (процес священика Якуба перед ґнезненським трибуналом 1415 р., за те що у відповідь на прозивання Гуса сином диявола назвав сином диявола папу, і висловив бажання щоб його, Якуба, душа пішла туди ж, куди пішла душа

[1]) Див. в. IV т. моєї Історії Укр. Літератури с. 575 дд.

Гуса, (Acta Cap. Gn. II. 15). Не маємо досі, на жаль, подібного матеріялу з наших українських земель, але деякі подробиці процесу Єроніма Празького, давно завважені дослідниками, кидають дуже яскраве світло, як представники чеського руху підчеркували своє прихильне становище до східньої церкви, і як се цінилося в православних кругах: обвинувачі Єроніма підносять, що виступи його в обороні руської віри перед Витовтом і католицькими бискупами, і честь віддавана ним руським святощам наробили сильного розголосу в Польщі і Чехії і викликáли велику вдячність православних, що складали Єронімові великі дари за таку підтримку, — і Єронім не заперечував сього.[1])

Сим пояснюється та прихильність, яку знайшла експедиція Жиґимонта Корибутовича в поміч Гуситам против цісаря і папи якраз серед галицької шляхти. Ягайло у звіснім своїм обіжнику до львівської шляхти і всього Руського воєводства, виданім весною 1423 р. в Теребовлі і в дещо пізнішім обіжнику до біскупів, виданім в Галичу гірко жалувався, що ся шляхта на поклик Жиґимонта, коли треба було помагати Гуситам, йшла радо, навіть не маючи ніякої надії на плату; а як король оголосив похід против Гуситів, то ніхто не пішов, не злакомившись ні на королівську плату, ні на папське розгрішеннє.[2])

Збігнєв Олесницкий, проводир правовірної, проти-гуситської партії, очивидно дає вираз думкам не тільки своєї групи, але висловлює загальний сучасний погляд, що справа „руських схизматиків“ дуже тісно чіпляється за справу чеських єретиків, з огляду на багато спільних пунктів в їх релігії, та аналогічне становище духовенства („убожество клиру“) супроти привілейованої католицької єрархії. Він підчеркує навіть одність їх мови, і в сім, очивидно, має на гадку не фільольоґічну близькість чеської мови до української, а те що гусити як і „руські схизматики“ вживають не латини, а словянської мови в письменстві і богослуженню. В католицьких кругах сильно був поширений погляд, що налагодженнє гуситської схизми відкрило б шлях і до порозуміння з православними, — в такім напрямі висловляв якісь такі, неприємні для католиків, а приємні, очивидно, для православних підданців Витовта гадки на славнім зїзді в Луцьку в 1429 р. імператор Сіґізмунд, і можна думати, що такі погляди

---

[1]) Новіша статейка Пальмова: Историческій образ Іеронима Пражскаго, 1916 (в тристалітню річницю смерти).

[2]) Palacki. Urkundliche Beiträge zur Geschichte des Hussitenkrieges I. 1 c. 273; Codex epistolaris saeculi XV, т. I, c. 56.

істнували і серед Чехів і серед Русинів: що боротьба іде про справу спільну. Тим поясняються живі симпатії для гуситської справи серед православних князів України і Білоруси, підчеркувані в тім же листі Олесницким, і можливо, що королева польська Софія, чи Сонька, як її називали, — трактована за провідницю чехофільської партії, в сій чехофільській політиці поводилась не тільки династичними міркуваннями, як звичайно приймають (бажаннями здобути чеську корону для котрогось із своїх синів), але й загальними симпатіями тих православних княжих кругів, з котрих вона походила (кн. Гольшанська з дому).

З іменем її звязана найстарша польська біблія (т. зв. шарош-патацький кодекс 1455 р.) — підправлений на польське чеський переклад старого завіту. Ак. Соболевский свого часу висловив здогад, що ся руська княжна, постаравши про польський переклад з чеської біблії, „мабуть постаралась також про переклад сеї біблії на свою рідну західнє-руську мову" — з огляду на велику рідкість біблійних текстів в західній Руси, і нагадав про звісний текст (опублікований ще Костомаровим) „Пісні пісень", ясно перекладений з чеського — що він може походити якраз з часів Шарош-патацького кодексу.[1])

Мені теж здається дуже правдоподібним, що перше ніж звернутись до далеко тяжшого діла — рецензії словянської біблії на підставі текстів єврейських (а ми маємо що найменьше дві таких рецензії, з другої пол. XV в. правдоподібно) — наші прихильники книжности мусіли зробити переклад коли не повної біблії, то певних частин її з чеського.

Крім згаданого тексту „Пісні пісень" є ще кілька біблійних текстів явно перекладених з чеського. На них лежить підозріннє, чи не походять вони з перекладів Скорини — тої части біблії, котрої не маємо в друкованій формі. Близші порівнання з чеськими перекладами сих текстів, і взагалі пильніщі пошукування в рукописнім матеріялі в сім напрямі, мабуть, дали б багаті вказівки про такі переклади з чеської біблії на українсько-білоруську мову XV в. Праця Скорини була, певно, тільки одною з пізніших праць, що велися в сім напрямі: перекладів з народньої чеської мови на „посполиту" українську та білоруську.

Сам сей зворот до „посполитої мови", який ілюструється вже тепер великою скількістю текстів, що походять з XV в. або переписані з оригіналів сього століття, безсумніву творився

---

[1]) Матеріалы и изслѣдованія въ области слав. филологіи, с. 197—8.

під дуже сильним впливом чеського письменства на народній мові. При тім живім заінтересованню гуситським рухом, яке виявляють українські та білоруські круги, ціловікові чеські заходи коло утворення приступної народові релігійно-моральної літератури на місце неприступної латинської, не могли відізватися у нас, а з другого боку — без чеських взірців не можна собі витолкувати такого раптового анальогічного руху у нас. Паралєльно міркуванням Поляка Остророга на тему заміни латинської мови народньою польською в діловодстві, у проповіди і под. (навіяними також без сумніву чеським рухом) мусимо припустити подібні ж міркування в українських освічених кругах. Самим тільки незнаннєм церковно-словянської мови серед перекладачів — або тої публіки, для котрої сі переклади призначались, не можна витолкувати такий сильний зворот до „посполитої мови“ в другій пол. XV віку. Видно в тім тенденцію — а тенденцію не можна пояснити инакше як впливом чеського руху. Правда, такі тенденції проявились вже в покаянницькім руху XIII—XIV в.; але для століття, що випередило впливи німецької реформації (про сі впливи може бути мова тільки після 1540-х років) головне значіннє мусимо признати за впливом чеського руху — особливо там де мова йде про вищі верстви України І Білоруси.

Тим самим стає дуже правдоподібним істнуваннє в XV віці значної скількости ріжних перекладів на українське з чеського, крім самої біблії. Кілька таких текстів справді можна вказати — таке житиє Олексія чоловіка божого, звісне в двох рукописах кінця XV в. або пол. XVI, із значною скількістю чехізмів. „Книга о Таудале рыцери“ і „сказаніє о Савилле пророчице“ в звіснім збірнику бібл. Красіньских (безсумнівно списаних з оригіналу XV віку) — також явно перекладені з чеського. Пильніші шукання в сім напрямі напевно вкажуть ще чимало таких перекладів з чеського, котрих протоґрафи мусять сягати до XV віку.

В деяких організаційних формах українського життя, з окрема релігійного,[1]) також, без сумніву, треба добачати впливи великого чеського національного руху. Напр. постулят вибирання духовних кандидатів збором духовних і світських осіб

[1]) В воєнній практиці українській улюблену козацькою тактикою оборону „табором“, возами, дослідники наші виводили від гуситських прикладів, й саме імя вважали відгомоном гуситського „Табору“ (Антоновича Монографіи, т. І с. 263). Я занадто мало обзнайомлений з воєнною справою, щоб говорити про се.

православної конфесії, що виступає якраз в XV в. Свого часу була зроблена проба (головно в працях пок. Ореста Левицького) вивести його із староруської практики, — але ся практика не дає ніяких підстав для сього, як я се вказував уже в Історії України (V с. 461). В XIV в., з упадком свійської державности єрархічними кругами висунено принціп вибору епископів епископським же собором, але він не утримався. Тоді, супроти претенсій польсько-литовського уряду на право роздавання духовних хлібів, що грозили повною руїною православній церкві, стало заявляти своє право на обсаджуваннє церковних посад православне громадянство — його верхи. В найбільш виразній формі їх виступ маємо в прошенню „руських князів" до патріярха за митр. Йоною в 1490 р., не так ясні, але анальогічні факти маємо перед тим в поставленню Цамбляка собором епископів „і всіх князів литовських і руських" і в петиції „епископів, княжат, панів і всіх благочестивих мужів" до папи за митр. Мисаіла. Подібних фактів мусіло бути на протягу XV віку далеко більше: вони наростали під натиском тяжких умов місцевого церковного життя — і впливами західніх проявів релігійного руху. Клич громадської самопомочи в справах віри пролунав в покаяннецьких рухах XIII—XIV віку (тому й наклйкав на них репресії єрархії!) Гуситський рух здійснив сей принціп у формах ще більш конкретних і сенсаційних. Протягом півстоліття чеська церква правилася фактично самим громадянством, і сей приклад не міг не впливати на усвідомленнє сеї ідеї у нас. Та ж сама православна аристократія, що протягала руку помочи гуситам і їх боротьбі за визволеннє, стала речником громадської опіки над церквою у нас.

Але гуситська епоха була критичною для українсько-білоруської княжої верстви, що проявила сі тенденції. В спілці із своїми союзниками, чеськими гуситами вона понесла страшний погром від католицького війська над рікою Святою (1435), і від того моменту перестала бути рішаючим політичним фактором. На її місце, в обороні національних інтересів, і в першій мірі — національної церкви починає виступати иньша соціяльна верства: українське міщанство, котрому приносить нові економічні засоби, а з ними і збільшене самопочуттє, тодішний зріст міст, розвій західнє-українського експорту (на місце загальмованого Турками чорноморського) і грошевого господарства взагалі. Міщани починають організуватись і простирати свій протекторат над церковними справами. Певні леґалізовані форми

організації дав йому цеховий устрій, принесений новою міською конституцією (німецького права), ідеольоґічний зміст — знов таки західні релігійні рухи — покаянництво й гуситство, тісно споріднені між собою (останки покаянництва, катарства, вальденства широким потоком влилися в гуситський рух, се признано багатьма дослідниками, а сі течії, в подібних варіянтах, були звісні і в наших сторонах, і творили суголосний ґрунт для пересадження й ідеольоґічних висновків гуситства — і його організаційних форм.

В старих згаданих вище італійських статутах брацтв милосердя знаходимо ті ж обовязки чесного, християнського поведення для членів, нагляд над моральністю і релігійністю членів, обовязкові жертви до брацької скарбони (або одноразову запись якоїсь частини маєтку для брацтва), періодичні сходини в брацькім домі, опікуваннє хорими і безпомічними членами і особливо увага для брацьких похоронів і поминальних відправ, — що так яскраво виступають в наших брацьких організаціях XVI в. Правдоподібно, тут таки й були певні ідеольоґічні звязки, принесені відгомонами покаянницького руху; а взір широкої ініціятиви, національної акції, провідної національної ролі міщанства хто міг дати українським і білоруським брацтвам (що розвивали свою орґанізацію в другій половині XV в.) краще, ніж тодішні чеські міста з Прагою на чолі? Та акція, котру з кінцем XV в. і в початках XVI в. починають у нас Львів і Перемишль, а продовжує потім, протягом XVI в., головно Львівське брацтво в боротьбі за національне рівноуправненнє, за автономію церкви, за інтереси руської культури, — се виглядає як далеке і припізнене повтореннє празької акції. Засоби були не рівні, і наша львівська Русь ані мріяти не могла опанувати своє місто так, як опанували Чехи свою столицю підчас національного руху. Наші „божі бойовники“[1]) — козаки не змобілізувались так скоро і з-над берегів Дніпра не могли підтримати львівського міщанства. Проте певна анальоґія львівського руху з празьким була, і були, мабуть, певні ідеольоґічні звязки: хоч остаточно політична акція нашого міщанства розгойдалася на хвилях польської реформації середини XVI в., але початки її значно випередили реформаційні рухи, й ідеольоґічний вплив чеських взірців на початкові стадії нашого міщанського руху для мене не підлягає сумніву.

---

[1]) Так називали себе гуситські вояки.

Отакий круг спостережень і міркувань виникає у мене на тему впливів чеського національного руху XIV—XV вв. на українське життє і письменство і піддає мені певність, що пильніші досліди, поведені у сім напрямі, виявлять богато фактів, доказів і ілюстрацій такої залежности. Ті ріжнородні звязки, які останніми часами витворилися між західнє-українським і чеським життєм, дають особливо сприятливі умови для дослідів у сій сфері. Се й спонукало мене подати на сторінках львівських „Записок“ отсі замітки, як дезідерати таких дослідів — що могли б значно причинитися до прояснення сеї, все ще мало розслідженої і темної доби нашого культурного життя.

Мих. Грушевський.

NA MARGINESIE
„ROZMOWY MISTRZA ZE ŚMIERCIĄ“

przez JANA ŁOSIA.

„De morte prologus“, jak go nazwał autor średniowieczny, bardziej znany pod nowszym tytułem „Dialogu“ lub „Rozmowy mistrza Polikarpa ze Śmiercią“, należy do ciekawszych pod wielu względami zabytków starszych w literaturze polskiej. Znamy go z jedynej kopji w rękopisie kapituły płockiej z końca wieku XV, a i zaginiony oryginał jego chyba był niewiele starszy. Wydany był dwukrotnie według rękopisu: przez Nehringa w „Altpolnische Sprachdenkmäler“ w r. 1886 i przez J. Rozwadowskiego w „Materjałach i pracach“ Komisji językowej Akademji umiejętności w Krakowie t. I, r. 1904. Prace, poświęcone rozbiorowi językowemu tego zabytku, omawia J. Łoś w książce „Początki piśmiennictwa polskiego“ z r. 1922. Do oceny znaczenia „Rozmowy“ dla historji literatury i języka najwięcej przyczynił się prof. A. Brückner, który też wyjaśnił szereg miejsc trudniejszych do zrozumienia w tekscie, a miejsc tych jest dość znaczna ilość, kopji bowiem za poprawną uznać nie można.

„Rozmowa“ jest zabytkiem dość obszernym, liczy bowiem 497 wierszy, przyczem dodać trzeba, że brak jej zakończenia, którego rozmiary nie są znane. Wprawdzie końcowy ustęp „Rozmowy“ znajduje się w przeróbce ruskiej ze schyłku w. XVI zachowanej w rękopisie moskiewskiej Akademji duchownej, a ogłoszonej drukiem przez Annę Katarzynę Croiset van der Kop w dysertacji niemieckiej (Berlin) 1907 r., ale nie wiemy, ile tekstu opuścił przerabiacz ruski między wierszem 497-ym oryginału polskiego, a początkiem zachowanej u niego końcowej części tekstu, że zaś coś opuścić musiał, dowodzi brak bezpośredniego związku między końcowemi wierszami tekstu polskiego, a początkowemi zakończenia ruskiego.

Sprawa źródeł „Rozmowy“ jest, jak się zdaje, wyjaśniona dzięki poszukiwaniom Brücknera, znalazł on bowiem teksty łacińskie

blisko pokrewne z tym utworem polskim. Jego autor zapożyczył przedmiot z literatury średniowiecznej łacińskiej, ale opracował go oryginalnie, bo nietylko tekst prozaiczny przerobił na wiersze, ale w przedstawieniu rzeczy samej okazał bardzo wiele samodzielności: niektóre ustępy opuścił, wiele innych dorobił, a nadto całemu utworowi nadał charakter swoisty.

Ażeby dać pojęcie, jak pisarz polski swobodnie poczynał sobie z oryginałem łacińskim, dość zestawić jeden ustęp w obu tekstach:

Ille prae timore loqui non potuit et cecidit. Tunc [mors] dixit ei: Voluntas Dei est, ut tecum conferam, quae a Deo petiisti. Surge et respira, et loquaris mecum.

Mistrz, widząc obraz skarady,
żółte oczy, żywot blady,
grożno się tego przelęknął,
padł na ziemię, eże stęknął.
Gdy leżał wznak, jako wiła,
Śmierć do niego przemówiła:
Czemu się tak barzo lękasz?
wrzekomoś zdrów, a wżdy stękasz.
Pan Bóg tę rzecz tako nosił,
iżeś o to barzo prosił,
abych ci się ukazała,
wszystkę swoję moc wzjawiła;
otożci przed tobą stoję,
oględaj postawę moję.
Każdemu się tak ukażę,
kiedy go żywota zbawię.
Nie [lę]kaj się mie tym razem,
iż mię widzisz pod obrazem.
Gdy przydę namilejszy k tobie,
tedy barzo zeckniesz sobie,
zableszczysz na strony oczy,
eż ci z ciała pot poskoczy.
Rzucęć się, jak kot na myszy,
aż twe sirce ciężko wzdyszy;
otchoceć się s miodem tarnek,
gdyć przyniosę jadu garnek:
musisz ji pić przez dzięki,
gdy pożywiesz wielkiej męki.
Będziesz mieć dosyć tesznice,
odbędziesz swej miłośnice;
ostań tego, tobie wielę,
przez dzięki cię s nią rozdzielę.
Mow se mną, boć mam działo,
gdyć się se mną mówić chciało.

Taki sam stosunek tekstów zachodzi i gdzieindziej: autor polski tylko w najogólniejszych zarysach idzie za wzorem łacińskim; ten jest jedynie tłem ogólnem, na którem w tekscie polskim występują samorzutnie liczne szczegóły, opracowane w swoim rodzaju artystycznie. W utworze łacińskim rozmowa się toczy między osobami, będącemi raczej abstrakcjami śmierci i człowieka; w „Rozmowie“ polskiej mamy dwie osoby żywe, przedstawione konkretnie z silnem zaznaczeniem ich indywidualności duchowej, a nawet po części charakterystyki zewnętrznej; zwłaszcza śmierć przedstawiono tu realistycznie w duchu wyobrażeń średniowiecznych. Sposób jej przedstawienia daje nam możność scharakteryzowania stylu, jakim się autor posługiwał.

Początki indywidualizacji stylu językowego postrzegamy już w wieku XV: mistrz Maciej, wystawiając „Maryjej wielebność“ mnoży ciągle nowe ku jej czci epitety i porównania; „z skarbu boskiej głębokości wyszła krasa w jej cudności; miedzy kapłany w świątości, miedzy pannami we cności rosła ku obrzędu... stała, jak róża czyrwona... Maryja miedzy kwiaty kwiat... ani lilija białością, czyrwona róża krasnością, zamorski kwiat swą drogością, ani nardus swą wonnością Maryjej się równa“... Głębia liryzmu się objawia w „Żalach Matki Boskiej pod krzyżem“; w modlitewniku Nawojki żywo odczuwamy żarliwość religijną i modlitewne uniesienia. W stylu autora „Rozmowy Mistrza ze Śmiercią“ występuje przedewszystkiem realizm szczegółów i dobitność wyrażeń. Czytamy tu, jak mistrz

uźrzał człowieka nagiego
przyrodzenia niewieściego,
obraza wielmi skaradego,
łoktuszą przepasanego.
Chuda, blada, żółte lica
łszczy się jako miednica;
upadłci jej koniec nosa,
z oczu płynie krwawa rosa;
przewiązała głowę chustą,
jak Samojedź krzywousta;
nie było warg u jej gęby,
poziewając skrżyta zęby,
miece oczy zawracając,
groźną kosę w ręku mając;
goła głowa, przykra mowa,
se wszech stron skarada postawa;
wypięła żebra i kości,
groźno siecze przez lutości.

W tekscie łacińskim jest tylko: Apparuit ei imago valde lamentabilis, cincta linteo circa lumbos, valde pallida et miserabilis, tenens in manu falcastrum horribile.

Co więcej, nie jeden, ale trzy sposoby przemawiania są w „Rozmowie“: jeden — pisarza samego, drugi — Mistrza, trzeci — Śmierci. Nic podobnego niema w tekście łacińskim. O Mistrzu czytamy, iż „przemówił wielmi skromnie“ i rzeczywiście we wszystkiem, co Mistrz mówi, przebija się bojaźliwość, ostrożność, żeby Śmierci nie urazić jakiem słówkiem śmielszem: „Miła Śmiercí — przemawia do niej — racz mi wzjawić, przecz chcesz ludzie życia zbawić? Czemu twą łaskę stracili? zać co złego uczynili?“ „By mię chciała trochę słuchać, chciałbych cię o nieco pytać... Miła Śmierci, nie mów tego; zbawisz mię żywota mego: już nie wiem, coć mi się stało, głowa mi się w koło toczy i z niej mi chcą wypaść oczy... Chcę cię pytać, Śmierci miła, by mię tego naúczyła: panie, co czystość chowają, jako się u Boga mają?“

Gdy Mistrz przekłada Śmierci dobrodusznie skutki jej postępowania i występuje niby z przyjacielskiemi radami: „Gdy wszytki ludzie posieczesz, a gdzież ty sama ucieczesz? wżdyć trzeba ludzkiej przyjaźni, by cię zgrzeli w swojej łaźni, aby się w niej napociła, gdyby się urobiła“... Śmierć odpowiada rubasznie i groźnie: „Owa ja tu ciebie zmyję: w ocemgnieniu zetnę szyję. Czemu się tak z rzeczą wściekasz?... Mówisz mi to tako śmiele“...

Dla Śmierci więc jeszcze za śmiałe, za zuchwałe są słowa Mistrza. Sama zaś ona przemawia zupełnie innym językiem z widocznem lekceważeniem i miejscami naigrawaniem się nad biednym uczonym: „Otoś mistrzu barzo głupi... Wstań, odpowiedz, jeśli umiesz, za po polsku nie rozumiesz?... Chowaj sobie poczty twoje, rozdraźnisz mię tyle dwoje... Chcesz li? jeszcze wzjawię tobie, jedno bierz na rozum sobie; powiem ci o mojej kosie, jedno jej powąchaj w nosie... Chcesz li tego skosztować? dam ci się w żelezie skować i teże w ziemi zakopać, ale cię pewno potrzepię, jedno sobie kosę sklepię; uwijaj się, jako umiesz, aza mojej mocy ujdziesz. Jużem naostrzyła kosę, a darmo jej nie podniosę: ciebie ją podgolić muszę“...

Śmierć używa wyrażeń obrazowych, mocnych, dobitnych, a rubasznych; język jej Brückner porównywa do Rejowego i istotnie są tu podobieństwa, ale niema Rejowej serdeczności i ciepła, bo nawet w słowach, któreby można uważać za objaw współczucia i sympatji, jest w rzeczywistości więcej lekceważenia i poczucia swojej własnej wyższości: „Przelęknąłeś się nieboże! Już odetchni nieboraku, mów

se mną ubogi żaku; nie bój się dziś mojej szkoły, nie dam ci czyść epistoły".

Znajdujemy tu wiele przenośni, z języka codziennego wziętych i wyrażeń przysłowiowych np. „otchoceć się s miodem tarnek, gdyć przyniosę jadu garnek... otbędziesz swej miłośnice (t. j. życia)... przez dzięki noclegu proszę (tj. gwałtem się wdzieram do cudzych domów)... chodzę, nie pytając brodu... gdy się imę s kosą plęsać, chcę ich tysiące pokęsać... wszytki na swej stawiam sparze (t. j. wszystkich biorę w swoje pęta)... każdy przed mą kosą skacze... jać też dziwy poczynam... każdego morzę, łupię, o to nigdy nie pokupię (nie zapłacę kary)... chcę mu sama trefić włosy, iż [natychmiast] zmieni głosy (t. j. spuści z tonu)... darmo pożywasz lubieszczka (jako lekarstwa), już ci zgotowana deszczka... wszytko śmierć przez ługu zmyje... swe pocwy (t. j. figle) nad ludźmi stroję... gdy przyjdzie sąd boży, sędzia w miech piszczeli włoży (t. j. zakończy swoje czynności) z opata... zejmę infułę i dam za szyję poczpułę... musisz płacić świętopietrze" i t. d.

Między wyrażeniami, tutaj użytemi, są liczne miejsca zepsute przez przepisywacza, które poprawić łatwo, inne nieraz sprawiają czytelnikowi trudność nawet wtedy, gdy przypuścić można, że je zapisano dokładnie. Wiele z nich objaśnił Brückner, poczęści Nehring i Rozwadowski. Początkowo np. nie rozumiano wiersza: „ma kosza vysztrawa szyeczye", co dopiero Brückner przeczytał: „ma kosa wisz, trawę siecze" (wisz — wiszar, twarde chwasty), ale pozostały jeszcze wyrazy niejasne, w różny sposób objaśniane, do których tu dodaję kilka przyczynków.

Co się tyczy liczby wierszy, to w tekscie polskim są niektóre opuszczenia, dokonane przez nieuważnego przepisywacza. Jedną taką lukę można dopełnić z tekstu ruskiego, mianowicie wiersz 99 nie ma rymu; z tekstu ruskiego dowiadujemy się, że trzeba czytać:

Stworzyciel wszego stworzenia,
[Bóg adamowa plemienia]

Natomiast wydawcy „Rozmowy" niepotrzebnie wstawili do tekstu drukowanego jako wiersz 274 słowa, dopisane na marginesie manuskryptu „i podgardłki na pirsiach wieszają", który to dopisek ani miary wiersza nie ma, ani z niczem nie rymuje.

w. 24: ostał wszech ludzi w kościele.

Tłumaczą to zwykle: „ze wszystkich ludzi został sam jeden w kościele", tymczasem w stp. ostać znaczyło: zostawić, porzucić. Tak jest w samej „Rozmowie", gdzie w wierszu 73 czytamy: „ostań

tego, tobie wielę“ t. j. porzuć to. Również w innych zabytkach: iżby grzecha ostał, Kazania świętokrzyskie c r, synowie jego ostali są zakona mego Fl. 88, ostańcie swych czarów, Żywot Błażeja, ostawszy kościoła pana Boga, służyli modłam BZ II Par. 24, 18, ostali pana Boga BZ II Par. 24, 24, nie ostaj mie w moich boleściach Modlitewnik Nawojki, zawsze z genetivem w tem znaczeniu. Tutaj więc także trzeba rozumieć: „porzucił wszystkich ludzi w kościele“.

w. 28: łoktuszą przepasanego

Mamy też pod r. 1437 w Katal. rękop. Wisłockiego nr. 228: łoktusza — fascia (t. j. przepaska).

w. 30: lsczyszya yako myethnycza.

Czytają to: „lści się“ albo nawet ze względu na miarę wiersza „leści się“. Ale dla dźwięków ść niema tu uzasadnienia, lecz tylko można tu czytać szcz. A teraz l czy ł? Można to zestawić z blask lub błysk; ponieważ jednak w Słowniku Mączyńskiego mamy na str. 409 w wyraźne formy: łszczę się — splendeo, łszczyć — splendescere, łszczenie — splendor i tak samo w innych miejscach: łszczący się, wielmi się łszczę, a także wsni się — refulget z r. 1444 Rozprawy Akad. XXIII, 301, wsniącej światłości — rutilis luminis ib. 305, gdzie w zam. ł, a raczej u niezgłoskotwórczego; przeto i tutaj czytać należy „łszczy się jako miednica“, a także wszędzie tam, gdzie rękopisy nie odróżniają ł od l, jako to: łszczy się — fulget r. 1437 Katal. rękop. Wisłockiego nr. 228, w Biblji Zofji: oddałem ssędow mosiężnych... łszczące, jeż się łszczały jako złoto II (III) Esdr. 8, 58, łszcząca uzda — nobile frenum, r. 1466 Rozpr. fil. XXII, 15, łszczących koni słonecznych ib. 23.

w. 51: pan Bog tę rzecz tako nosił.

Wyrażenie to stanie się zrozumiałe w zestawieniu z wyrażeniem z psałterza Florjańskiego: ani jeśm źle nosił — nec impie gessi 17, 24, a także z księgi Czerskiej z r. 1409: miał prawo nosić (w znaczeniu: wykonać prawo), an mimo to żałował. Więc wiersz 51 znaczy: pan Bóg tę rzecz tak sprawił, zarządził.

w. 59: nie kaj się mie tym razem.

Kajać się w stp. z dativem (kaję się Bogu XIII w.) tymczasem mie jest genetivem, dlatego ze względu także na miarę wiersza trzeba przyjąć omyłkę przepisywacza i czytać: nie lękaj się mie tym razem. Por. też w. 84: przelęknąłeś się nieboże, oraz w. 90: lęknąłem się, eż nic po mnie.

w. 60: iż mię widzisz przed obrazem.

Przyimek: przed, nie daje sensu, czytamy więc: iż (= ponieważ) mię widzisz pod obrazem, t. j. pod figurą, figuralnie, a nie śmierć rzeczywistą por. owa ji (Boga) pirwiej widział Habraham pod obrazem trzy męży, Kaz. świętokrzyskie; widział ji pod obrazem barańca śmiernego, ib.

w. 66: aż twe sirce ciężko wdyszy.

Raczej trzeba czytać: wzdyszy. W zabytkach nie spotykamy słowa: wdychać, jest tylko wzdychać — suspirare, XV w. Prace filol. V, 27, wzdychanie w psałt. Puł. 6, 6 i t. d.

w. 71: będziesz mieć dosyć tesznice.
w. 78: czemu cię wth.la taka tesznica.

Można czytać: tesnica lub tesznica, zabytki nie rozstrzygają tego, gdyż piszą s albo sz. W modlitewniku Nawojki mamy: teszchnyczach, 68, co można czytać: tesznicach a. teschnicach; sz w formach ruskich: тошно, тошнитъ.

w. 73: ostań tego, tobie wielę

Słowo wieleć = kazać znajdujemy w dekalogu rymowanym z XV w.: święć święto i niedzielę, to ja wszelkiemu wielę, Rozpr. fil. Akad. Um. XXIV, 94, por. r. велѣть = kazać, polecić.

w. 78: czemu cię wth.la taka tesznica

Ani Nehring, ani Rozwadowski nie odczytali liter czy litery w wyrazie: wth.la; może autor napisał: wtchnęła por. w Biblji Zofji wtchnął w oblicze jego wtchnienim' żywota Gen. 2, 7.

w. 84: snać ci sorkes nie pomoże

Nehring domyślał się sortes w znaczeniu „wyrażenia szkolnego". Vrtel-Wierczyński (Bibl. Narodowa nr. 60 str. 65) sądzi, że należy czytać sortes, co oznacza rozpowszechnione w wiekach średnich wróżenie z ksiąg świętych. Według prof. Ganszyńca (p. tamże) słowo sortes, podobnie jak vitas, należało do wyrażeń skostniałych (t. j. nieodmiennych). Ale sortes, jak i vitas pojmowano jako rzeczownik liczby mnogiej por. Du Cange r. 1886 str. 532: sortes, quas... i 533: sortes inquirendas, a tutaj mamy: nie pomoże. Zresztą tutaj i do sensu nie nadaje się słowo: sortes, bo „inspectio Evangelii" niezawsze wypadało według życzenia wróżącego. Dlatego lepiej tu czytać: snać ci sorites nie pomoże (zwrócił mi na możność takiego objaśnienia prof. J. Rozwadowski). „Sorites — Graeci vocant captiosum et multiplex argumentandi genus, in quo ex uno concesso ad multas conclusiones connexas assurgunt" Dasypodius,

Dictionarius, a więc rodzaj bardzo wymyślnego i sztucznego dowodzenia, które jeśli nie przekonało przeciwnika, to już nie pozostawał żaden inny środek na jego pognębienie.

w. 88: nie dam cí czyść epistoły

I dziś na mszach uroczystych epistołę t. j. wyjątek z listów apostolskich śpiewają diakoni (żacy). Sens wiersza jest więc taki: w swojej szkole nie zadam ci roboty t. j. nie odbiorę ci życia.

w. 105: dzirżę kosę na rejistrze

W średniowiecznej łacinie register a. registrum to samo, co regestum. „Regestum vocatur liber, continens memorias aliorum librorum“ Du Cange VII, 94, a więc pomoc dla spamiętania rzeczy potrzebnych, tutaj w znaczeniu przenośnem: pamięć. W w. XV Polacy g łacińskie czytali j. (por. Parkosza Orthographia).

w. 123: podał jemu ryby z morza

Dziś powiedzielibyśmy: poddał, ale w stp. stale: podać np. podał jest lud pod nas Fl. 46, 3 (subjecit).

w. 124: chcąc go zbawić wszego gorza

por. zbawił cię czci (privavit) BZ Num. 24, 11, zbaw mię śmierci Nawojka 59. W starszych zabytkach gorze występuje tylko jako wykrzyknik: gorze mnie! Fl. 119, 5, tutaj jakby z ruska: горя — nieszczęścia, biedy.

w. 151: dałbych dobry kołacz upiec

Tutaj kołacz w znaczeniu placek, gdy w BZ znajdujemy: kołacz chleba — torta panis I Par. 16, 3. Może nowe znaczenie „placek“ przyszło ze wschodniego pogranicza Polski.

w. 174: W tym skazuję swoje siły

Stp. skazować w zabytkach ukazuje się tylko w znaczeniu „judicare, sententiare“ jako termin sądowy; wobec tego napisane w rp. szkaszvya może należałoby czytać szkvszvya t. j. skuszuję por. skuszuję — skrutans w Mamotrepcie z r. 1471 w Materjały i prace Komisji język. Akad. Um. V, 91.

w. 177: każdemu ma kosa szgodzy

Niektórzy czytają: zgodzi w znaczeniu: dogodzi, ale w wierszu 393 mamy: każdego w żywocie szkodzą, więc trzeba czytać: każdemu ma kosa szkodzi; spółgłoski dźwięczne i bezdźwięczne nieraz się w „Rozmowie“ mieszają.

w. 181: W[o]jewody i czestniki

Por. u Suleda czestnik w znaczeniu honoratus, nobilis str. np. 48, 94, 95, 99, 102, także: czestnikom i ślachcie, r. 1458 Wisł. katal. nr. 2280.

w. 182: wszytki świecskie miłostniki.

Tutaj możnaby rozumieć wyraz miłostnik w dwojakiem znaczeniu: miłujący, lub umiłowany. Zabytki dają tylko to drugie znaczenie: miłostnik — dilectus w Kaz. Gnieźn. (glosy) 166a, miłostnicy — seraphim, druga poł. XV w. Rozpr. fil. XXIV, 374.

w. 190: wszytki na swej stawiam sparze

Spar a. spara w dawniejszych zabytkach znaczy pęta, kajdany: spar — pedica, r. 1455 Archiv für slav. Phil. XIV, 493, spara nożna — allux, spary — catena pedum, r. 1532 Bartłomiej z Bydgoszczy.

w. 204: aż się chłop po sircu smekce

Raczej: smokce jako rym do: chłopce. Gdyby czytać smiekce, od miektać — migotać, nie dawałoby to sensu dobrego i w rękopisie byłoby szmyekcze, nie zaś szmekcze. Smoktać znaczy: mlaskać, ssać, całować, stąd bliskie przejście do: lizać; wiadomo, że zwierzęta domowe, zwłaszcza psy, liżą swe rany, i dlatego według zwykłego popularnego wyrażenia wylizać się znaczy: wyleczyć się, wygrzebać się z choroby. Chłop, t. j. ojciec mordowanych przez śmierć córek i synów, musi swe serce koić, czyli według rubasznego wyrażenia Śmierci — po sercu się lizać.

w. 227: w ocemgnieniu wezdrzysz nogą

Brzmienie czasownika niejasne: wezdrżysz, czy też wezdrzesz. Dla pierwszego sposobu czytania mamy poparcie w psałt. Fl.: wezdrżała ziemia; dziś także mówimy: od strachu zadrżały mu kolana, łydki; możnaby też czytać: wezdrzesz nogę, w znaczeniu dzisiejszego wyrażenia: zadrzeć nogi = umrzeć. W obu razach oczekiwalibyśmy w zawisłym rzeczowniku formy liczby mnogiej i biernika, nie zaś narzędnika.

w. 250: a potem lepiej...

Przepisywacz widocznie nie umiał odczytać końcowego wyrazu, przeto go opuścił. Trzeba się domyślać: kosiła, albo też: robiła, czyniła.

w. 262: zawżdy mi są mało stały.

Tak czyta Vrtel-Wierczyński l. c. 75, ale wiersz 402: stoić [mi] za mało papież, wskazuje, że i tu trzeba czytać: zawżdy mi za mało stały t. j. zbyt małą wartość dla mnie miały.

w. 278: co sobie czynią rozpasty.

Niektórzy sądzą, że rozpasty jest to samo, co rozpusty. Może pod względem znaczenia oba te wyrazy są podobne, ale ze względów fonetycznych mieszać ich nie można. Wyrazu: rozpast, czy też: rozpasta w zabytkach polskich nie znajdujemy. Pod względem etymologicznym można to zestawić ze słowami: rozpasać się, albo rozpadać się, albo wreszcie rozpaść się, od: paść, pasę. Ze względu na znaczenie, to ostatnie wydaje się najprawdopodobniejszem; w takim razie ropasty znaczyłyby jedzenie obfite, uczty, którym oddają się „tłuste", otyłe, zbytnio objadające się niewiasty; por. formacje z suf.-t-: pastwa, pastwisko, pastuch, pastyrz.

w. 301: otoć każdy lekarz faści.

Słowa faścić lub w pierwotniejszej formie chwaścić niema w zabytkach; przypomina się r. хвастаться — przechwalać się, więc znaczenie odpowiadałoby w zupełności naszemu tekstowi. Od tegoż pierwiastku pochodzi zapewne chwat — śmiałek, a także ogólno słow. chytry; por. chwała — chylić się, kwapić się — kipieć, kwas — kisnąć, chwatać — chytać. Vrtel-Wierczyński powołuje się na śrw. łac. fastio — adulando decipio, które Du Cange notuje tylko za Diefenbachem; wątpię, czy słowo to było znane w Polsce.

w. 304: poki nietu czasu mego.

Forma нѣту zam. нѣтъ znana jest w dialektach ruskich, może więc i do tego tekstu dostała się z żywej mowy w prowincjach wschodnich. Czytanie nie (= niema) tu (= tutaj), jako dwu wyrazów rdzennie polskich niezupełnie nadaje się do sensu całego zdania: (lekarze) pożywają mistrzostwa swego, poki nie tu (na ziemi?) czasu mego; raczej trzeba rozumieć ogólnie: poki nie przyszedł czas na mnie (t. j. na śmierć).

w. 306: poty człowiek praw niezboża.

Wiersz dotychczas był niezrozumiały, chciano więc go czytać: póty człowiek pragnie zboża, ale to nie daje dobrego sensu w połączeniu z poprzedniemi zdaniami: pożywają (lekarze) mistrzostwa swego, póki nietu czasu mego, a póki jest wola boża, póty człowiek pragnie zboża (t. j. bogactwa, szczęścia), bo przecież człowiek normalnie zawsze pragnie i może pragnąć „zboża" bez względu na wolę bożą. Wiersz trzeba tak czytać, jak jest napisany: przymiotnik praw występuje w zapiskach sądowych XIV i XV w. w znaczeniu niewinny np. Andrzej jest tego praw, co nań żałowano, r. 1442 Starodawne prawa pols. pomniki II, nr. 3069, a z tego znaczenia

rozwinęło się dalsze: wolny od czego, co znajdujemy w tłumaczeniu statutów Świętosława z Wojcieszyna: od dziesięciny konopnej ma być praw i wyzwolon = debet esse liber, str. rękopisu 4. Niezbożstwo — infelicitas mamy w psałt. Fl. 13, 7, a w Kazaniu na wszech świętych czytamy: by zewsząd cirpiał niemocy, niezboże, przepusty na zdrowiu = choroby, nieszczęście, uszczerbki w zdrowiu. Nasz autor mając na myśli, że dopóki Bóg tego chce, człowiek nie podlega nieszczęściu, napisał: a poki jest wola boża, poty człowiek praw niezboża.

w. 334: Sędzia w miech piszczeli włoży.

Przenośnia: sędzia zakończy swą działalność, t. j. umrze. Piszczel to samo co: piszczałka, por. w Biblji Zofji: źwięk trąb, piszczeli (fistularum) i gęśli, Dan. 3, 7, mowa więc tu o instrumencie muzycznym złożonym z piszczałek i miecha, t. j. o t. zw. kobzie: po skończonym koncercie kobziarz zawijał w miech piszczałki i odchodził. Nowe znaczenie u Mączyńskiego: „Włożyć piszczele w miech — kęsać się w wargi, to jest milczeć i smutnym być".

w. 340: sprawiając ich niewiary,

Sędzia przewracał sądy wierne t. j. gwałcił sprawiedliwość w sądach, sprawiając ich (t. j. złostników) niewiary, t. j. uświęcając, nadając charakter prawowitości kłamliwym pretensjom złych ludzi, por. sprawić — justificare, psałt. Fl. 18, 10; 81, 3; 72, 13 i t. d. Znyn literam acceptavit a. sprawił... dicens quia est bona litera 1441 Arch. ziems. i grodzkie XIII, 103. Dobek voluit familiam suam justificare a. sprawić 1448 ib. XIV, 270.

w. 355: temubych uczynił wrożą.

Znaczenie niejasne, gdyż w zabytkach wroża znaczy losowanie: odzienie jego wrożą rozdzielili są włodycy psałt. Puł. 21 arg., ale przecież losowanie nie jest jeszcze zabezpieczeniem się od nieszczęścia; wiersz następny: i postawił dobrą strożą, właśnie wskazuje, że i wroża miałaby być pewnem zabezpieczeniem. Być może, iż autor miał na myśli jakieś zabiegi czarodziejskie; że tak mogło być, dowodzi białoruskie: сторóжа лучше ворóжи, t. j. stroża lepsza niż wroża, z czego widać, że i wroża istotnie mogła być środkiem pomocnym. Więc i w „Rozmowie" wroża zapewne znaczy: czary, zaklęcie, por. jeszcze w białoruskiem: ниякое вороженне не поможецъ. Не боюся я твойго вороження. Nosowicz, Słownik str. 66.

w. 386: z gęsi też wypędzam...

Tak samo wiersz nie skończony, jak i w. 250. Następny, rymujący się z tym, jest: pierze dawam na poduszki. Sądząc z rymu,

przypuścić musimy tylko jedno: że wyraz opuszczony brzmiał: duszki. Może autor miał na myśli oddech, jako znak życia, albo też w przeciwieństwie do człowieka, mającego duszę, nadawał zwierzęciu tylko coś podobnego do duszy, jakąś duszkę. O wypędzaniu duszy mówi się tu nieraz, por. w. 95—6: nagleby mię umorzyła, i duszęby wypędziła, w. 464: aż z niego wypędzę duszę.

w. 420—421: Prosty nyw w niebo ciągnie,
a żadny mu nie przeciągnie.

Za prof. Brücknerem czytam: prosty mnich, tem bardziej, że zaraz potem czytamy: świeccy mu się naśmiewali, a dalej, przeciwstawieni są mu „mądrzy tego świata“ t. j. świeccy mędrkowie. Niejasne jest znaczenie czasownika: przeciągnie. W stp. znajdujemy wyraz przeciąż — spatium, XV w. Rozpr. fil. XXV, 286. Sens wydaje się taki: prosty mnich dąży do nieba, a nikt mu nie przeszkodzi; por. ciągać się za łby, może więc przeciągnąć komu (łeb?) znaczyło „zwyciężyć kogo, przeszkodzić komu w jego przedsięwzięciu“.

w. 403—4: co nam pomogło odzienie,
albo obłudne jimienie?

Obłudne — znaczy tu: zwodnicze por. obłuda — illusio psałt. Puł. 37, 7, obłudnie — fantastice, pocz. XV w. Rozpr. fil. XXIV, 68, z obłudności = de apparentia, r. 1436 Rozpr. fil. XXIII, 278, obłudności — fantasmata, XV w. Rozpr. fil. XXIII, 307.

w. 471: z szkaplerza będą pilśnianki

W słowniku Bartłomieja z Bydgoszczy r. 1532 zapisano: pilśnianki — pedalia, sacculi.

w. 473—4: odejmę mu torłop kuni,
a nie wiem, gdzie się okuni.

Obu wyrazów: torłop i okunić się, nie znajdujemy w zabytkach polskich; natomiast w słowniku gwarowym rosyjskim Dala czytamy, że torłop znaczy futro noszone przez kobiety, a „окунѣть, выкунѣть, отъ куницы, выцвѣсти, перешерститься, перелинять и перебраться въ зимнюю шерсть, ость и пухъ; затѣмъ говорится и о другихъ звѣряхъ“. Oba te wyrazy dostały się więc do naszego zabytku ze wschodnich, ruskich prowincyj (torłop ma też ruską wokalizację) i znaczą: zdejmę z niego futro i nie wiem, gdzie się będzie mógł okryć. Już A. K. Croiset van der Kop okunić się wywodziła od kuny i tłumaczyła: „Den Äbten nehme ich ihre Marderpelze und weiss nicht, wie sie sich wieder ummardern werden“. Por. H. Oesterreicher „Język Polski, VIII, 49—50.

w. 477—8: Koniecznie mu zejmę infułę,
a dam za szyję poczpułę.

Niezrozumiałe: poczpuła, co można rozumieć albo jako uderzenie po karku, albo jakaś licha część stroju, przeciwstawiona infule. W pierwszym razie możnaby czytać: poćpułę, od pierwiastku тьр-, por. ciepnąć, ciepać, ćpać, ćpić = 1. rzucić, 2. uderzyć Słown. Warsz.; w drugim — poczpułę, może od tegoż pierwiastku, co czepiec, w takim razie byłby to może: kaptur. Jest nazwisko Pospuła, które można wywieść z pocpuła, poczpuła, ale nie z poćpuła. Rzeczowniki z suf. -uła są dość rzadkie np. szczekuła — szczekacz, Mączyński, gaduła, śnieguła (rodzaj ptaka), szypuła (pałka, zarodek pierza), krzywuła (trąba), niezguła, fafuła, safanduła i t. d.

Końcowa część „Rozmowy“ zachowana w rękopisie ruskim, brzmiała mniej więcej tak po polsku:

Magister dicit:

Miła śmirci, racz powiedzieć,
co od ciebie chciałbych wiedzieć:
wiem iż wszemu koniec będzie,
kiedy Bog na sądzie siędzie;
gdzie ty, Śmirci, w ten czas będziesz?
czy i ty na sądzie siędziesz,
iże nas tak barzo nędzisz?

Mors dicit:

Ten, kto ma rozum stateczny,
wie, iż Bog jest żywot wieczny:
a prze to gdzie Kryst kroluje,
tamo już śmirć nie panuje.
Gdy Bog będzie grzeszne sędzić,
ja je mam do piekła pędzić,
a kiedy już w piekle siędą,
wielkie męki cirzpieć będą.
Gdy je tako będą męczyć,
oni do mnie będą jęczeć:
prosim, by nas umorzyła
i z mąk takich wybawiła.
A ja mam się w ten czas chronić;
nie mam ich ot męki bronić.
Przeto mistrzu, uważ sobie,
strzeż się, bo pokażę tobie!
Służ Bogu we dnie i w nocy,
ujdziesz mąk przy tej pomocy.
Możesz mię dobrze rozumieć
i, co ci mowię, uczynić.
Kiedy ci się znowu zjawię,
koniecznie żywota zbawię.

* * *

Wtem mistrz krzyknął wielkím głosem,
bo tuż Śmirć ujrzał tym czasem.

Magister dicit:

Już nam wszytkim ludziem gorze,
śmirć nas wlecze jako morze.
Straciłem wsze swoje lata,
bom telko używał świata.

Niektóre, zresztą nieliczne formy dialektyczne, jak jebłko, wzjewić, na sperze, wskazują Mazowsze, jako miejsce powstania tego utworu; pewne wpływy ruskie, wyżej wykazane, pozwalają przypuszczać, że autor „Rozmowy“ pochodził z okolic najprawdopodobniej Podlasia.

РОЗВИТОК ПОГЛЯДІВ ПРО СЕМЮ СЛОВЯНСЬКИХ МОВ І ЇХ ВЗАЇМНЕ СПОРІДНЕННЯ.

Язикознавство, а тим то і слявістика, се наука стосунково молода. Почалася слявістика як наука р. 1822-го твором Добровського Institutiones linguae slavicae dialecti veteris так, що в минулому році повинні ми були святкувати 100-літний ювілей сеї науки.

Від самого початку займалася слявістика питанням про споріднення словянських мов між собою і про те, які мови вийнули із прасловянської мови так, що маємо про се вже цілу літературу (пор. Яґіч: Archiv für slavische Philologie, XX, 13; Niederle: Slovanské starožitnosti, I, 111), з якої бачимо, як від малих початків пізнання поодиноких словянських мов і їх відносин до себе, чим раз більше поглублювалося і се питання, чим раз краще вияснялося. Але ще й тепер не можна сказати, щоб воно було вже вповні вирішене, хоч стрічаємося досить загально з противною думкою. Тому буде добре, зясувати розвиток поглядів на сю справу, виказати хиби і тим причинитися до ліпшого її розуміння. Се ціль моєї розвідки.

В Словарі цариці Катерини вичислені по перший раз словянські мови ось як: До російського слова додано там 1. церковнословянське; 2. словацьке; 3. іллірийське (сербохорватське з Дальмації); 4. ческе; 5. сербське (себто славеносербське, взяте з тодішньої письменної мови угорських Сербів); 6. горішно-лужицьке; 7. сорабське (себто долішно-лужицьке); 8. полабське; 9. кашубське; 10. польське; 11. малоруське (себто українське); 12. суздальське слово.

Се вичислення словянських мов не сподобалося першому Добровському, котрий в своїм описанню подорожі до Швеції і Росії (Reise nach Schweden und Russland, 1796) поробив до того свої поправки, бодай що тичиться мови ческої і словацької.

Від того часу Добровський займався сим питанням дуже пильно. В Slavin-і (гл. 20) 1808 р. говорить він вже про „zwei Ordnungen aller slawischen Völker“; до 1-го розряду (= Анти) зачисляє він там Хорватів (Kroaten), Сербів (Serbier) і Русів (Russen); до 2-го (= Slavinisch): Čechen, Lechen oder Polen, Serben oder Wenden in beiden Lausitzen.

Відтак 1814-го р. в Slovan-ці, 1818-го в Geschichte der böhmischen Sprache und Literatur, і 1819-го в Lehrgebäude der böhmischen Sprache вертається він все наново до сього питання.

При поділі словянських мов на два розряди оставав Добровський аж до смерти, тілько поправляв його де в чім. В своїх, названих нами вже вище Institutiones (1822), якими треба починати слявістику як науку, розріжняє він вже з одного боку мови: 1. Russica; 2. Slavica vetus; 3. Illyrica seu Serbica: 4. Croatica; 5. Slovenica seu Vindica in Carniola, Stiria et Carinthia; а з другого боку: 1. Slovacica; 2. Bohemica; 3. Sorabica seu Vendica in Lusatia superiori; 4. Sorabica in Lusatia inferiori; 5. Polonica — і подає як основу сього свого поділу прикмети мови, чим рішення сього питання зводить по раз перший на науковий ґрунт, наводячи за критерій до того десять точок. Тому всякі инші давніщі, зовсім ненаукові балачки про сю річ я тут поминаю. Кого се цікавило-б, того відсилаю до Нідерльового Slovanské starožitnosti, I, 1, 114.

Приглядаючися сему вичисленню словянських мов з теперішнього наукового становища, бачимо в нім хиби. При Russica не робить Добровський ніяких ріжниць, йому всяка мова на словянському сході є russica. Кашубської, полабської, ба навіть болгарської мови він зовсім не згадує. Але се факт, що Добровський перший зробив початок клясифікації словянських мов.

Навязуючи до раніщих заяв Добровського в сій справі, звернувся Востоков вже 1820-го р. (Разсужденіе о славянскомъ языкѣ, Москва, 1820) против поодиноких точок поділу Добровського і особливо з становища российської мови він там каже, що в „русскім“, яке Добровський зачисляє до 1-го розряду, є прецінь частиці *роз-* і *ви-*: *розговѣнье, розно, порознь; выбрать, выгнать* і т. д. І в „русскім“ було в давних часах *птаха* побіч *птица*. З того виходило-б, що „русске“ лежить між східними і західними „наріччями“ по середині та що сі Словяни, які тепер замешкують Росію, колись були по середині між східними і західними племенами. Однак „русске“ таки до 1-го розряду за-

числяє і Востоков головно задля двох неґативних прикмет, які уважає характеристичними для західньої ґрупи, а саме задля вставки *ж* між *р* і тонкі голосівки: *rzecz — рѣчь, przy — при, zwierz — звѣрь*. Поляки вставляють так само до *д* ще *з*: *dzień, gwoźdź*, а змякчене *т* заміняють на *ць*. Правда, Чехи мають на сім місці знов так, як східні Словяни *дь, ть*. Се одно. Другою такою прикметою уважав Востоков вставку (!) *д* перед закінченням *л*: *wiódł, vedl = велъ, modlić się, modliti se — молиться, sadlo, mydlo — сало, мыло* і т. д. Хоч сі додатки Востокова, особливо пояснення сих зявищ, не дуже бистроумні, то все таки на них бачимо, як помалу пізнання ріжниць поміж словянськими мовами зростало, як помалу почали зносити цеголки до величавої колись будови. На жаль, ся праця Востокова не була Добровському знана, коли він видавав свої Institutiones.

І Шафарик зпершу годився з поділом Добровського (в Geschichte der slavischen Literaturen, 1826), і він говорить в сім своїм творі про „полуднево-східню і північно-західню головну галузу“, тілько трохи його змінює. I. 1. Russen: a) Russen; b) Russniaken (Ruthenen, Kleinrussen); 2. Serben: a) Bulgaren; b) Serben; c) Bosnier; d) Montenegriner; e) Slavonier; f) Dalmatiner; 3. Kroaten und 4. Winden (Slovenen); II. 1. Böhmen: a) Čechove; b) Mährer; 2. Slovaken; 3. Polen; 4. Serben-Wenden.

Нема ще тут білоруської мови, а Болгари зачислені тут фальшиво до Сербів, яких Шафарик роздробив після країв.

Пригляньмося і ми тепер блище поділови Добровського і його 10 язиковим прикметам. Система Добровського вилюжена найповніще в його граматиці: Institutiones linguae slavicae dialecti veteris, Відень, 1822.

„Sermo slavenicus, rectius slovanicus aut slovenicus sensu latissimo sumptus in duo genera idiomatum dispescitur: in idioma ordinis primi (A), et in idioma ordinis secundi (B)“. Як бачимо, ділить Добровський словянську мову — словянську в найширшому значінню взявши, т. зн. знані йому словянські мови, на два різко від себе відріжнені роди або розряди мов. На доказ сеї своєї тези наводить Добровський 10 ріжних прикмет словянських мов, які його поділ мають виправдати і уґрунтувати.

Ось вони:

	А	Б
1.	раз: разум	роз: розум
2.	из: издати	ви-: видати

3. *л* епентетичне	—
корабль	корабь
земля	земя
поставлен	поставен
4. —	*д* епентетичне
сало, крило	садло, кридло
правило	правидло
молити ся	модлити се
5. пещи, мощи	пеци, моци
пещ, мощ	пец, моц
(печи, мочи)	—
6. звѣзда, цвѣт	гвѣзда, квѣт
7. тъ (той)	тен
8. пепел	попел
9. птица	птак
студенец	студница
10. десница	правица

---

1. Russica	1. Slovacica
2. Slavica vetus	2. Bohemica
3. Illyrica seu serbica	3. Sorabica (vendica in Lusatia superiori)
4. Croatica	4. Sorabica in Lusatia inferiori
5. Slovenica seu vindica in Carniola, Stiria et Carinthia	5. Polonica

Хто займається студіями словянських мов, той знає далеко більше таких точок, в яких словянські мови відступають одна від другої, а не тільки сих 10. Наведені признаки не відповідають також вповні дійсности і не є так занадто характеристичні. Але у всякім разі Добровський зробив початок дійсно наукового трактовання таких питань і се його велика, безперечна заслуга.

Розберім сі точки докладніще.

1. А. *раз* — Б. *роз* (*разум* — *розум*). Вже в супрасльській рукописі, мова якої після сього поділу належить до розряду А., дуже часто подибується не *раз*, а *роз*: розбити, розбойникъ, розвѣ, розличенъ, розмыслити і т. д. Тепер ми знаємо, що і *раз* і *роз* треба виводити із спільного коріня *orz*. І так колись увесь словянський нарід говорив. Але настала пора, коли сему народови стало невигідно вимовляти звуки *р* і *л* безпосередно перед иншою шелестівкою, бо в такім разі мусіло-б таке *р* і *л*

замикати склад, а замкнених складів не любили тоді Словяни. Отже показалася потреба сю звукову ґрупу якось змінити і таким чином повстало *роз* побіч *раз*, з чого пізніще перемогло у одних *роз*, у других *раз* (пор. Smal-Stockyj-Gartner: Grammatik der ruthenischen (ukrainischen) Sprache, § 19.). Вже Востоков вказав на невірність сього спостереження. Оскілько на нього при клясифікації словянських мов треба звертати увагу, побачимо пізніще. Ми тілько мусимо тут зазначити, що так поединчо справа не стоїть, як се собі уявляв Добровський.

2. А. *из* — Б. *ви*: І сеї точки не можна приняти за характеристичну признаку одної ґрупи словянських мов супроти другої. Вже в найстарших памятниках церковнословянської мови, яка прецінь належить до розряду А., подибуєм не тілько *из*, але також *ви*. Так н. пр. в Псалтирі Синайській: **выгнати, выдомити**, а в пізніщих памятниках: **вылазити, вымести, вырвати, выгнанъ** і т. д. І тепер подибуєм *ви-* в ґрупі А, а так само в ґрупі Б маємо не тілько *ви-*, але і *из*. Н. пр. польське zbyt, zbawić і т. д. В сих річах одиноке становище може бути правильне, а саме: Усім слов. мовам було колись знане і *из* і *ви-*, але треба знати, що одні слова і форми зникають, другі перемагають, бо і між словами і формами мови йде боротьба за істнування. І так в одній ґрупі мов перемогло *ви-*, а в другій *из*. Отже і сеї прикмети не можна класти в основу поділу.

3. А. *л* епентетичне — Б. —. Се тичиться сполуки губних шелестівок з йотованими голосівками, яка в певній добі почала спричиняти словянським приладам мовним деякі трудноші так, що вони старалися її оминати, між иншими также вставкою звука *л*. Вже то правда, що в ґрупі Б, загально взявши, нема такого *л*, але і се правда, що словянські мови з такими звуковими ґрупами обходяться розмаїто. Буває і так, що викидають *й*, а тоді із *вйе* повстає *ве* і т. д. Розвадовський (Encyklopedya polska, II, 1; Język polski i jego historya, I, 403) ось як висказується про сю справу: „Język polski wraz z innemi lechickiemi i pólnocno-zachodniemi różni się od języków ruskich i (ogółem biorąc) południowo-słowiańskich nieobecnością t. z. *l* epentetycznego w zgłoskach sufiksalnych: *ziemia*, *topię*, *zatapiać*... Że to jednak jest stan rzeczy d r u g o r z ę d n y, że *l* zostało usunięte analogicznie, dowodem dosyć liczne izolowane resztki jak *kropla*, *grobla* itd., dalej fakt, że w nagłosie takie same *l* zawsze pozostało (*pluć*, *plwać*, *bluć*, *blwać*, *bluszcz*, łuż. *blido* = stcrk. *bljudo* itd.). A taką samą ewolucję przedstawia język bułgarski“... „nie może

ulegać wątpliwości, że pralechickie posiadało niegdyś *l* epentetyczne także w zgłoskach sufiksalnych“ (стр. 404). Отже і се спостереження Добровського не зовсім вірне і тому не може мати такої ваги для поділу словянських мов на ґрупи, як йому надає Добровський. Не тілько се, що учить Розвадовський про *л* епентетичне в праляцькій мові, але і факт, що в найстарших памятниках цксл. мови задержалися ще форми, які що йно пізніще стрічаються з епентетичним *л*, як ось **земиꙗ, земьꙗ** (форми, в котрих губна шелестівка ще не стикається безпосередно з йотованою шелестівкою), відбирають сій прикметі вагу критерія. Для староцксл. мови ся прикмета так якби неважна: одні форми і другі жиють побіч себе. І в болгарській мові, як вже сказано, нема тепер *л* епентетичного: *поставен, земя.* так, що ще одна важна вітка ґрупи А його не знає. Таким чином і *л* епентетичне неважний критерій для вирішення справи поділу слов. мов на дві ґрупи.

4. А. — — Б. *д* епентетичне: *крило — кридло.* Добровський уважає тут *д* вставленим. Се помилка, бо річ мається навпаки: в крило *д* випало. Наростком в слов. мовах є *-тло* і *-дло* (коли перед сим наростком стоїть голосівка), отже: *число* (чьт-тло), *(о)рало, (о)радло.* Але поминувши се, що Добровський помилявся що до самої істоти зявища, можна із слов. мов доказати неправдивість і невірність сього спостереження. В західній части словінської мови задержалося *д*, хоч ся мова належить у Добровського до ґрупи А: *šidlo, motovidlo*... Се правда, що деякі слов. мови не люблять звукової ґрупи *дл, тл*: із *плетлъ* повстає там *плелъ*, але з огляду на наведений факт із словінської мови і се зявище не може мати доказової сили для так важного поділу. Не можна дивуватися тому, що Добровський на такі факти не звернув уваги. За його часів словянські мови ще зовсім, можна сказати, не були розсліджені. Се відноситься і до причепленого до сеї точки слова *молитися.* Се неможлива метода на поодинокі слова класти таку велику вагу, коли рішаються засадничі справи. Питання, чим ріжняться словянські мови від себе, можна що йно тоді рішати з виглядом на те, що найдеться п р а в д и в е рішення, коли розслідимо як найдокладніще в с і звукові зявища у с і х словянських мов, ба не тілько звукові; найдокладніщі розсліди треба розтягнути так само і на словотворення, і на відмінювання, а також і на складню, взагалі на всі зявища мови. Того властиво ще й доси не зроблено. Ніодна словянська мова не може повеличатися

такою своєю граматикою. Добровського спроба синтези, коли не було ще з чого витягнути синтезу, не могла вдатися, хоч ніхто не заперечить її великої вартости як дорогосказа.

5. А. *пещи*, *печи* — Б. *пеци*. Річ іде про зміну звукову *кт*, *гт*, *хт*. Добровський думає, що сі звуки змінюються в мовах першого розряду на *щ*, *ч*, а в мовах другого розряду на *ц*. Тимчасом і се спостереження невірне. В ґрупі А подибуємо всякі зміни: в стцксл. і болгарській мові *-щи (пешти, мошти, врѣшти)*; в србхрв. мові -ћ, ђ- *пећи*, *моћи*, т. з. дуже мягеньке *ч*, *дж*; в словінській — *ч* — *peči*, *moči*. Крім того в однім цксл. памятнику (Київські уривки) констатуємо таку саму заміну як в ґрупі Б, яка в сій справі виявляє більшу однородність з своїм *ц*. Отже Добровський помилявся і в сій точці головно длятого, що він староцерковнословянське *щ* читав з „руська“ як *шч*, а не як *шт*. І тому також нема що дивуватися. Тоді не було ще навіть Остромирове євангеліє видане, про инші стародавні памятники і не згадуючи.

6. А. *звѣзда* — Б. *гвѣзда*. Що сеї точки не можна уважати характеристичною прикметою обох ґруп, показано у мене в наведеній граматиці (стр. 91). В українській мові, що належала-б до ґрупи А, маємо прецінь побіч *цвітка* також, і то звичайніще, *квітка*, *квітчати*, *квилити*, *проквиляти* і т. д.

7. А. *тъ* — Б. *тен*. До того треба запримітити, що фрайзінський памятник має *тон*, отже *тен*. Але не в тім річ, чим т е п е р словянські мови між собою ріжняться, тілько чи є такі д а в н і характеристичні прикмети, які виправдували-б розділ словянських мов в ж е в с а м і м з а ч а т к у, в с а м і м з а р о д к у на дві окремі ґрупи. Ся прикмета рішучо до таких не належить.

9. А. *пепел* — Б. *попел*. І се тілько одиноке слово, на якім основувати такий розділ не можна. Зрештою українська мова знає тілько *попіл*, а не *пепіл*.

Що далі Добровський наводить в точці 9-ій і 10-ій, не паде зовсім на вагу. Слова *птица* і *птак*, *студенец* і *студница* утворені з одного коріня ріжними наростками, як се часто навіть в одній і тій самій мові буває. *Десница* і *правица* конець кінцем також тілько через помилку тут приміщені.

Як ми переконалися, характеристичні прикмети Добровського тілько по части вірно спостережені — коли маємо перед очима теперішній стан словянських мов; але коли йде річ про се — а на сім повинно-б нам властиво залежати — винайти такі признаки, які вже в самім зародку виправдували-б уста-

новлення двох ріжних і різко розмежованих ґруп словянських мов, то вони зовсім не вистарчають.

Що тичиться приділення поодиноких словянських мов до обох ґруп, то і тут бачимо помилки. І так під croatica lingua розумів Добровський мову, якою говорили в т. зв. цивільній Кроації. Се непорозуміння. Далі треба залишити назву „іллірийський“, бо се назва тільки ґеоґрафічна. Впадає в очи, що Добровський випустив болгарську мову. Се сталося, здається, з тої причини, що він уважав болгарську мову за сербську. Цікава річ, що Добровський, сам Чех, відділив мову словацьку від чеської. Правда, дехто ще і тепер уважає словацьку мову окремою від чеської (Флоринський), і не дасться заперечити, що словацька мова має такі прикмети, відмінні від чеської, які наближають її з одного боку до польської, а з другого і до української, ба і до словінської так, що вона дійсно є мостом від чеської мови до инших, але все таки має вона стілько спільного з чеською, що відділити її зовсім від чеської годі. Се не має нічого до річи, що є окрема письменна словацька мова. Добровський знає тільки одну „руську“ мову, коли тимчасом, як ми бачили, відділює словацьку від чеської, горішносорбську від долішносорбської, хоч стосунково тут ріжниці далеко менші, — можна сказати мінімальні, ніж між „руськими“ мовами. Хоч поділ і клясифікація Добровського нас тепер вдоволити не можуть, то все таки се був перший науковий чин і длятого ми йому присвятили стілько уваги, бо ним починається історія сього питання.

Шафарик в своїх творах Slovanské starožitnosti, 1836, II, 26 і Slovanský národopis, 1842, — сі твори були для цілого словянського світа прямо откровенієм; Українець Бодянський переклав їх зараз на російську мову, Тарас Шевченко захоплювався ними — відмінно від свого давніщого погляду (1826), виходить з політичного і язикового становища при своїй клясифікації словянських мов (політична основа — перебування народу під одною державною владою; язик — після спорідненння мов). В приняттю двох основ для поділу нема льоґіки, бо такий поділ повинен основуватися тільки на однім принципі.

І Шафарик, подібно як Добровський, ділить Словян на дві ґрупи:

I. полудневосхідна ґрупа:

1. відділ руський (складається з Великорусів, Малорусів, Білорусів і Новгородців);

2. відділ болгарський (староцерковнословянська і новоболгарська мова);

3. відділ іллірийський (а. Серби задунайські, б. Хорвати, в. Словінці або Словіни корутанські).

II. західня ґрупа:

1. відділ ляцький (Ляхи, Поляки, Шлезаки і Поморяни);

2. відділ чеськословацький (а. Чехи, б. Моравани, в. Словаки);

3. відділ полабський (Словяни осілі в північній Німеччині: Лютичі, Велети, Серби лужицькі, Милочани і т. д.).

Тут нема lingua slavica vetus Добровського. Шафарик староцерковнословянську мову примістив в відділі болгарськім, з другого боку думав, що Словяни в околиці болотного озера за князювання Коцела приналежали до чеського роду. Приводом до того був памятник Anonymus Salisburgensis (870 р.), в котрім Анонімус старається доказати права єпископа сольногородського на Панонію. В сім памятнику є деякі імена, як Silic, Rastices. Сі і т. п. імена ужив Шафарик на доказ, що словянські мешканці Панонії належали до чеського роду. Він покликується при тім на се, що наросток *-itjъ* дає в церковнословянській мові *-иштъ* (**Лютомѣриштъ** від **Лютомѣрь**), а в чеській *-иць*. отже сі імена є чеські. Але крім наростка *-itjъ* маємо в словянських мовах ще і наросток *-иць*: **гвоздиць** так, що і Rastic є здрібнілим словом від Растислав, утворене від пня *Раст-* наростком *-иць* і не доказує нічого в користь чеського характеру сього твору. Крім того назвою жупи Dudlebi, в котрій стоїть *д* перед *л*, а не випало, рад би Шафарик виправдати чеський характер мови сих Словян. Зваживши однак, що Словінці і тепер говорять šidlo, motovidlo, годі з того факту виводити, що Словяни в околиці болотного озера були чеського роду. Пізніще і сам Шафарик відступив від сеї своєї теорії в творі Ursprung und Heimat des Glagolitismus.

В поділі находимо знов назву „іллірийський“, яка як назва Словян зовсім непридатна. Іллірийці не були Словяни. В полабськім відділі не все в порядку, ріжні річи сполучені до купи. Полабські Словяни належать до ляцького відділу, а лужицьких Сербів треба від полабських відділити. Свого поділу Шафарик докладніще не умотивував.

Коли Добровський і Шафарик в основу своїх поділів кладуть все таки мову, то Цайс (Zeuss: Die Deutschen und die Nachbarstämme) — сей твір появився рівночасно з Шафарико-

вими „старинностями“ — ділить словянські народи также на дві ґрупи, але на основі історії, зважаючи при тім і на найменші історичні дрібниці. На підставі Йорнанда або Йорданеса і Прокопа, обох для Словян незвичайно важних письменників з половини VI-го віку, які перші згідно подають вістку, що тоді Словяни розпадалися на дві части, Словінів і Антів, будує Цайс свій поділ.

Він представляється так:

Oestlicher Zweig:
bulgarische (mösische) Slawen
illyrische Slawen (Serbi, Chorwati)
Alpenslawen (Carantani, Creinarii)
Russiche Slawen
Westlicher Zweig:
Griechische Slawen
Deutche Slawen

a) Slawen an der oberen Donau und Elbe — Moravi, Czechove, Sorabi, Daleminci, Siuslsli, Milcieni, Lusici

b) fränkische, türingische Wenden

c) Slawen im Flachlande zwischen der Elbe und Oder — Hevelli, Linones, Bethenici, Morizani, Warnabi, Liuburzi

d) sächsische Slawen — Ucri, Polabi, Wagri, Obodriti

e) Slawen an der Oder über das Weichselland — Poloni, Pomorani, Rugiani.

Наведу належну сюди вістку Йорнанда в оригіналі.

Йорнанд пише в своїм творі De Getarum sive Gothorum origine et rebus gestis: „Quorum (Vinidarum) nomina licet nunc per varias familias et loca mutentur, principaliter tamen Sclaveni et Antes nominantur. Sclaveni a civitate Novietunensi et lacu, qui appellatur Mursianus, usque ad Danastrum et in boream Vistula tenus commorantur. Hi paludes silvasque pro civitatibus habent. Antes vero, qui sunt eorum fortissimi, qua Ponticum mare curvatur, a Danastro extenduntur usque ad Danaprum, quae flumina multis mansionibus ab invicem absunt“.

Отся головно вістка лягла в основу Цайсового поділу, бо він її розумів так, що всі Словяни розділені Йорнандом на два народи. Колиб так, то мали-б ми тілько два словянські народи, було-б также тілько дві словянські мови. Алеж бо сю вістку, а также і належні вістки Прокопа можна і треба тілько так розуміти, що не всі Словяни, а тілько знані їм Словяни називали себе Словінами і Антами. Инших Словян вони не знали

і їх імен нам не передали. Виразно преці́нь каже Йорнанд, що імена Словян тоді в ріжних родах і місцях були инші, змінювалися, та що Словяни тілько головно, переважно називали себе Словінами і Антами. Се були Словяни, які тоді найбільше посунулися на полудень, до границь східно-римської держави і своїми воєнними походами приневолили нових сусідів, щоб з ними близше познайомилися. Йорнанд означує докладніше тодішну оселю Словінів і Антів. Словіни становили західну, а Анти східню часть. Північні границі подаються не дуже докладно — аж до Висли, аж до Дніпра. Чи поза тими границями не було вже тоді більше жадних Словян? Назва Словіни жиє по нинішний день в ріжних формах і значіннях, між иншим также в формі Словяни і в значінню цілости всього Словянства. Се значіння перенесено з части на цілість, як се в історії досить часто буває (Французи називають Німців імям найблизшого, сусідного з ними німецького племени Алеманів). Але що маєм розуміти під назвою Антів, яка далі не задержалася? У всякому разі то одно певне, що Анти становили полудневосхідню часть Словян. З огляду на дальшу історію полудневих Словян і розміщення Словінів, можна і треба під Антами розуміти тілько Сербів і Хорватів, бо Анти були, а Серби і Хорвати і тепер є сусідами словінського племени. Коли-ж так, то Цайс до своєї східньої ґрупи зачислив і такі народи, які туди не належать. І грецьких Словян ніяк не можна відділити від болгарських Словян, тай взагалі не можна ані подумати, щоб грецькі Словяни належали до західньої ґрупи.

Оттак то зараз з самого початку з ріжних боків приступали учені до вирішення питання про споріднення словянських народів і мов. Що се не могло відразу вдатися, річ ясна. Добровський виходив властиво із знаних йому сучасних відносин словянських народів і від спостережених на знаних йому словянських мовах даних. У Шафарика долучується до того ще і знання найдавніщих історичних даних про правітчину Словян, їх мандрівку із правітчини на нові оселі, творення перших державних орґанізацій, приняття християнства, зародки письменства і т. д. Цайс риється в найдавніщих літописних згадках про Словян, збирає їх як найсумлінніще до купи, порядкує їх і шукає в них розвязки сього питання. Оттак повставали перші системи, які свого часу найбільше були знані і уважалися за наукові, за правдиві.

Майже рівночасно з Шафариком і Цайсом виступає і Словінець Копітар в своїм знаменитім виданню глаголицького памятника Glagolita Clozianus, Vindobonae, 1836 з таким поділом:

Slavismus cisdanubianus:

a) lingua emortua pannonica
b) „ Bulgarorum hodierna
c) „ illyrica rectius chorvatoserbica
d) „ slovenica.

Slavismus transdanubianus:

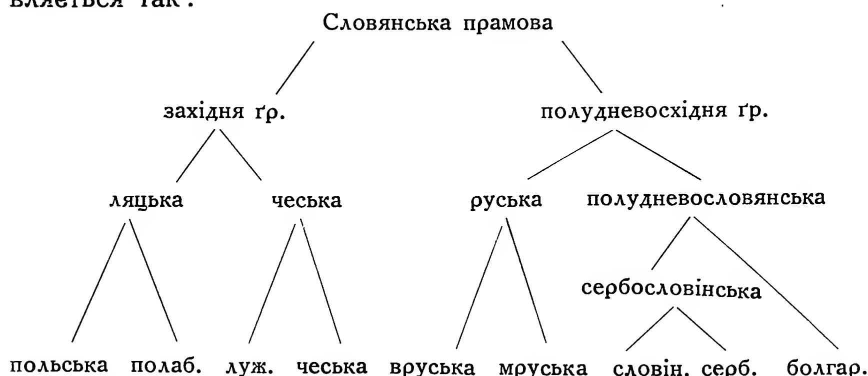
a) lingua ruthenica
b) „ russica
c) „ polonica
d) „ utraque sorabica
e) „ Bohemica cum slovacica.

В сім поділі знаменитого учителя Міклосичового дуже характеристична річ, що між обома ґрупами положено тільки Дунай як межу, а поодинокі словянські мови не поставлено в якунебудь тіснішу звязь між собою, тільки побіч себе, так що властиво не може бути мови про дві ґрупи. Се становище незвичайно цікаве. З нього виходить, що Копітар не визнавав ніякої істотної ріжниці в самім зародку між словянськими племенами, не визнавав її особливо в їх мові. Длятого то йому всі словянські мови уявляються прямо сестрами, без всякої залежности одна від другої, і він наводить їх всіх побіч себе. Так тут наведена і українська мова. Про білоруську очивидячки нічого не знав. Дивна річ, що коли окремо наводить мертву мову панонських Словян, він нічого не згадує про староболгарську мову. Се правда, що він далі наводить самі тільки живі мови.

Велике значіння в дальшім розвитку поглядів на сю справу мав, ба ще й тепер почасти має, Шляйхер. Сей знаменитий язикознавець, обзнайомлений з методами природничих наук, пристосовує сі методи і до язикознавства. Мова у нього се орґанізм, що жиє своїм життям, розвивається, дробиться на части ітд. Він придумав свою родословну теорію на се, щоб пояснити, яким чином із праіндоевропейської мови повстали всі инші індоевропейські прамови, а з них всі мови індоевропейської язикової семї. Він уявляв собі сей процес так само, як повстання все нових поколінь. Одна мова ділиться, розколюється на дві, з яких знов виділюються нові мови і т. д. так, що можна уложити з усіх немов родословне дерево, з якого

можна бачити всякі степені посвоячення. Очивидячки установляв він зараз окремі прамови для кождої нової ґрупи мов. Ся незвичайно бистроумна теорія, підперта його блискучими здобутками на полі язикознавства, бо Шляйхерів ум був справді незвичайної глибини і ширини, захопила відразу як найживіще всіх язикознавців і принялася, можна сказати, зовсім загально. Шляйхер став великим авторитетом в язикознавстві.

Що тичиться слявістики, то Шляйхер р. 1852-го приймав поділ Шафарика без зміни. Але р. 1865-го в своїм творі: Краткій очеркъ доисторической жизни сѣверовосточнаго отдѣла индогерманскихъ языковъ — приложив він свою родословну теорію і до Словян. І так остаючи все ще при біпартиції, відріжняє він а) полудневосхідню ґрупу (орало, оувѧнѫти) і б) західню ґрупу (орадло, вѧднѫти). Перша ґрупа розпалася небавом на полудневословянську і на „руську“ ґрупу. Полудневословянська галузь розкололася далі на дві мови: болгарську (межда, тысѫшта) і сербословінську *(medja, tisutja)*. Ся сербословінська вітка аж пізно розділилася на дві мови. Руська ґрупа розпалася на великоруську і малоруську галузь. — Західня ґрупа *(miedza, meza, tysąc)* розділилася також спершу на ляцьку і чеську ґрупу, а потім, досить пізно, кожда з них на дві, разом чотири мови, з одного боку польську і полабсьську, з другого боку на чеську і лужицькосербську. Ґрафічно ся система представляється так:



Отся Шафариково-Шляйхерова система оставала довгий час в повній силі, а властиво ще й тепер то більше, то менше лежить вона в основі теорій Шахматова, Яґіча і и. Про саму систему буде у нас ще мова пізніще.

Але на тім не спинилося шукання правди. Ми її шукаємо далі ще й тепер і будемо все шукати, щоб бодай приближитися до неї...

Серб Данічіч займався також сим питанням дуже пильно в своїх працях: ћ і ђ u istoriji slovenskih jezika, Rad, I, 1867 і Диоба словенских езика, 1874. Він кладе в основу свого поділу одну-однісеньку прикмету словянських мов, а саме, як вони собі поступають з звуковою ґрупою *tj*, *dj*. З огляду на добутки розвитку сеї звукової ґрупи в словянських мовах виймає Данічіч сербохорватську мову з її ћ, ђ, *tj*, *dj* з усіх словянських мов, бо сі сербохорватські звуки уважає найстаршим станом розвитку і найблищим до первісного стану. Всі инші словянські мови ділить він далі на дві ґрупи, беручи на увагу, чи *й* сеї звукової ґрупи перейшло у них на *ш*, *ж*, чи на *с*, *з*, отже *тш*, *дж*, або *тс*, *дз*. До першої ґрупи зачисляє отсі добутки звукового розвитку: *тш(ч)* або *шт* і *дж (ж)* або *жд*. До другої: *тс (ц)* і *дз (з)*. До другої ґрупи належить польська, чеська, сорбська і полабська мова, до першої всі инші мови крім сербохорватської, яка становить для себе окрему одиницю. Шляйхер похвалив сей поділ, який є вже на межі до трипартиції: „Daničić hat mit seinem Merkmal den Nagel auf den Kopf getroffen". Але-ж бо такі поодинокі зявища в розвитку словянських звуків не дають ще доброї і вповні вистарчаючої підстави до того, щоби такі важні питання, як хронольоґічне відокремлення (індивідуалізацію) і мандрівку Словян за одним махом рішати. Лєскін поборює сю теорію в Kuhns Beitrage, VII. Сербохорватська мова з своїми звуками намість прасловянськнх *tj*, *dj*, не дуже так відбігла від першої ґрупи, бо і в ній *й* властиво замінилося на шипячий звук, правда, дуже мягенький. Алеж бо і звуки *ч*, *дж*, *ж*, *шт*, *жд*, які повстали з прасловянських мягких *ть*, *дь*, мусіли бути первісно і в инших мовах дуже мягкими, а що йно пізніще отвердли.

З сею поправкою помирився Бруґман з поглядом Данічіча і в своїй Kurze vergl. Gram. der indogerm. Sprachen, Strassburg, 1904, стр. 17, ділить він слов. мови на східнополудневу і західну, отже на дві ґрупи на підставі двоякого поступовання слов. мов з звуковою ґрупою *tj*, *dj*.

Ми бачили, що досі уважалася біпартиція за наукову правду, та ось виринула і трипартиція, т. зн. теорія, що словянські мови треба ділити на три ґрупи. Перший виступив з таким поділом славний історик чеський Палацький в своїй Geschichte von Böhmen, 1836, I. 75. Правда, вже Востоков виріжняв, як ми про се вже згадували, третю, руську ґрупу, але

ще дуже несміло. Палацький увів поділ Словян на три ґрупи в науку.

Ось вони:

а) східня (Русь і Болгари)

б) полудневозахідня (іллірийська)

в) північнозахідня (ляцька, але сюди мусів Палацький зачислити ще також і Чехів, Мораван, Словаків і Лужичан).

В основу сього ноділу лягло, так би сказати, ґеоґрафічне становище. Тілько таким чином поснюється, що у східній ґрупі примістив Палацький і Болгарів, відділивши їх від полудневих Словян. Зазначити треба, що Палацький визнавав українську мову за самостійну, як про се він виразно висловився в Часописі чеського музею з р. 1830-го, стр. 76 так: „Národ rusinský jest co do jazyka rozdílný jak od Rusů, tak i od Poláků".

Се уґрупування Словян дуже сподобалося російським ученим Надеждину і Устрялову, а особливо нашому Максимовичови (пор. Разныя мнѣнія о русскомъ языкѣ, 1838; Объ отношеніи русской рѣчи къ западнословянской, 1845). Максимович богато сушив собі голову сею справою. Против Шафарикової поваги годі було виступити, отже він установляє вправді також тілько дві ґрупи, але инакше розміщує, так що нарешті виходить таки три. Всі Словяни розпадаються у Максимовича нібито на дві ґрупи: східню і західню. Східню ґрупу становлять Руси — північні і полудневі; західня ґрупа — се північні Словяни або Венди і полудневі або задунайські. Максимович займався також розбором прикмет Добровського в р. 1836 (гл. Сочиненія, III, 10—24), при чім навів велику масу глубоких спостережень (хоть не зовсім вірно ним пояснених). Наново займається він сим питанням 1845-го р. в своїм творі: Начатки русской филологіи (гл. Сочиненія, III, 37—155). Там він в перший раз сконстатував зявище „полногласія", та що повноголос становить істотну прикмету руської ґрупи. Від того часу і доси прикладають тому звуковому зявищу значіння, надане йому односторонно Максимовичом, переціннюючи його над належну міру при клясифікації словянських мов. В нашій граматиці (§ 279, стр. 486) старався я його звести на правдиву міру.

За поділом на три ґрупи стоять далі Срезневський, Григорович, А. Котляревський, Будилович, Соболевський, Флоринський, Лєскін, Ґебауер, Облак, особливо Яґіч, хоть з другого боку Яґіч виразно каже: „Я уважаю погляд Шмідта в своїй

істоті за правдивий", т. зн. погляд рішучо противний поділови словянських мов на ґрупи.

Яґіча поділ такий:

1. північнозахідня галузь (Поляки, полабські Словяни, лужицькі Серби, Чехи)

2. північносхідня галузь (руські Словяни)

3. полуднева галузь (Словінці, Сербохорвати, Болгари).

І Нідерле в своїх „Словянських старинностях", І, стр. 122 обстоює поділ Словян на три ґрупи і висловлюється в сїй справі так: „Idea jazykové tripartice doznává potvrzení i v historii a geografii, neboť obe nauky nám ukazují, že se rozpoltění celku a spojený s tím pohyb na venek dál především třemi směry hlavními: k západu, k jihu a na východ".

Нарешті треба тут навести ще і погляд Розвадовського, котрий так само вчить (гл. Język polski, 1915, I. 36): Język polski tworzy wraz z szeregiem innych językową rodzinę czyli grupę słowiańską. Na nią składają sie: 1. grupa północno-zachodnia, obejmująca języki: polski z kaszubskim, wymarły połabski, łużycki, czeski i słowacki: 2. grupa północno-wschodnia albo krótko wschodnia czyli ruska (w ogólnem tego słowa znaczeniu), obejmująca języki rosyjski czyli wielkoruski, białoruski i małoruski (w Galicyi nazywany ruskim w ściślejszem tego słowa znaczeniu, obecnie także ukraińskim); 3. grupa południowa, obejmująca języki: słow(i)eński (słowiński), serbo-kroacki (chorwacki), bułgarski wraz ze starocerkiewnym.

Всеж таки становище Розвадовського значно відмінне від инших його попередників, які визнавали трипартицію. Се виходить ясно з його: Uwagi до поставленої ним тези. Stosunek wzajemny tych języków oraz tych grup do siebie jest, ogółem biorąc, współrzędny, to znaczy, że język A nie powstał z języka B, ani naodwrót, ani też jedna grupa z drugiej, tylko wszystkie rozwinęły się w ciągu wieków z jednego wspólnego źródła i ciągle się dalej rozwijają i różniczkują, czego wyrazem jest fakt, że każdy z tych języków z osobna wzięty przedstawia się znowu jako grupa całego szeregu narzeczy, a każde narzecze znowu jako grupa podnarzeczy i t. d. bez końca, bo nawet kiedy się zatrzymamy wreszcie na języku jednostki, to i on się rozwija i przedstawia szereg typów lub stylów (uroczysty, codzienny, żartobliwy, pieszczotliwy, wzburzony itd.).

Відмінне се становище Розвадовського від инших тим, що коли инші визнають, то більше то менше явно, родословну теорію Шляйхера, у Розвадовського є якась мішанина сеї теорії з теорією Шмідта, про яку зараз будемо докладніще говорити. „Всі мови розвинулися протягом віків із спільного джерела“! Якраз отся думка Розвадовського ще ясніще виложена в отсих словах: Pokrewieństwo językowe, ustanawianie grup językowych rozmaitego rzędu polega na wspólnych cechach, właściwych danym językom lub grupom. Te wspólności są zarazem, w porównaniu i przeciwstawieniu do innych języków lub grup, różnicami: zatem mówiąc ogółem, cechami charakterystycznemi. Są one oczywiście różnego rzędu: indoeuropejskie, północno-zachodnio-słowiańskie, polskie itd. Cechy językowe, istniejące w danej chwili, mogą w dalszym rozwoju: a) trwać mniej więcej bez zmiany; b) przeobrażać się; c) znikać. Zaś nowe właściwości jakiegoś języka czy narzecza są także rozmaitego rodzaju: a) polegają na przeobrażeniu się dawnych (to jest punkt b) wyżej), czyli są nowe tylko w pewnym sensie; b) na wytwarzaniu nowych tworów z elementów istniejących, są więc względnie nowe; wreszcie c) na przejmowaniu właściwości z innych, obcych języków, a więc dla danego języka w danej chwili są rzeczywiście novum. Dla stwierdzenia pokrewieństwa uważa się za szczególnie dowodowe cechy nowe, wymienione wyżej pod a) i b); można je nazwać pozytywnymi dowodami pokrewieństwa, bo wskazują wprost na spólny rozwój językowy“.

Виходить з того, що позитивні докази спорідненя дадуться добути тілько через сконстатування спільних прикмет, які повстали із (нормального) перетворення, переформовання, перелицьовання давних і із витворення нових творів із істнуючих елєментів, т. зн. поодинокі ґрупи не є дані, не є нічим в самім зародку зазначені, а істнування їх треба що йно доказати. Се для пізнання справи річ дуже важна. Се є инше розуміння слова ґрупа, ніж у Шляйхера.

Характеристичне світло на погляди Розвадовського в тій справі кидає цікава його замітка про словацьку мову (стр. 37): Słowackie mogło było pod względem językowo-ilościowym śmiało pozostać w stosunku do czeskiego (a ewentualnie i polskiego) narzeczem, ale stosunki rozwoju tak się złożyły, że się wyodrębniło, wytwarzając osobny język (literacki). Ся замітка сама собою — що словацьке могло було сміло лишитися нарічієм в данім

разі і польської мови, вивертає горі корінем всякі поділи на ґрупи в давнім значінню — з їх прамовами і т. п.

І при блищій дефініції мови польської (стр. 45): Język polski, t. j. ogół narzeczy składających się na pojęcie języka polskiego, kontynuując na równi z innymi językami słow. prawspólny stan słowiański, zaczął się oczywiście wyodrębiać wcześnie, a nie dopiero wówczas, kiedy przodkowie szczepów polskich zajęli ostatecznie swoje siedziby historyczne między Odrą, morzem, dolną i średnią Wisłą, Sudetami i Karpatami. Ten proces wyodrębienia się zaczął się i trwał wieki jeszcze w obrębie jednolitego języka ogólnosłowiańskiego, kiedy wszystkie późniejsze języki słowiańskie istniały tylko jako mniej lub więcej różne gwary i narzecza, kiedy związek językowy nie był między niemi zerwany — випадає Розвадовський зовсім з родословної теорії, а дає пояснення процесу індивідуалізації в дусі теорії Шмідта, при чім однак властиво зовсім неможливо думати про якінебудь ґрупи.

Мусимо признати, що Розвадовський перший між слявістами умів ясно сформулувати свої погляди в дусі загальних принципів, добутих язикознавством, і пристосувати сі принципи в дефініції польської мови і її розвитку із загальнословянської.

Звернемося тепер до теорії Йоганеса Шмідта, яку він виложив в своїх творах Die Verwandschaftsverhältnisse der indogerm. Sprachen, Weimar, 1872, а також Zur Geschichte des indogerm. Vocalismus, Weimar, 1875, II, 182.

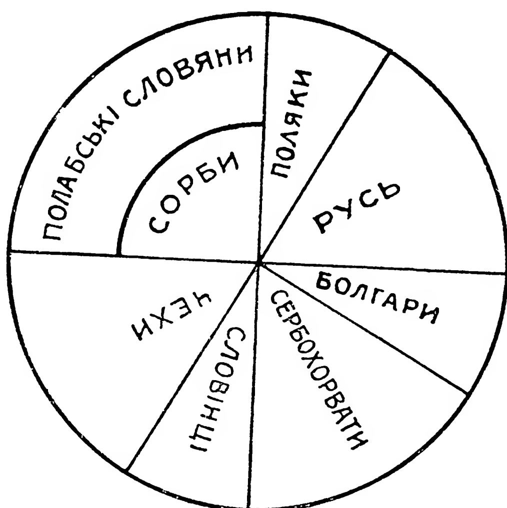
Головна теза сеї теорії така: Серед полоси індоевропейської мови не було первісно ніяких язикових меж, але одно нарічіє переходило непереривними рядами малих відтінків в друге нарічіє. Се т. зв. Wellentheorie, теорія хвильовань або теорія кругова. Назва її взята від образу хвиль води, як вони розходяться, перехрещують себе, коли вкинути до води камінь.

Тут з другого названого твору Шмідта наведу висловлену ним думку про сю річ дословно: Mag man einen Stammbaum entwerfen, wie mann will, die speciellen Uebereinstimmungen des Slovenischen mit den westslawischen Sprachen, des Čechischen und Polabischen mit dem Südslawischen, des Polabischen sowohl mit dem Čechischen als mit dem Polnischen, des Sorbischen sowohl mit dem Polnischen als mit dem Čechischen vermag ich nicht gleichmässig zu erklären.

З тої причини установляє він засаду таку саму і для Словян, як для пояснення відносин споріднення між індоев-

ропейськими мовами (пор. докладніще там і Яґіча в Архіві XX, 21).

Плястично уявляє собі Шмідт споріднення словянських мов так:



Лєскін поборював теорію Шмідта в одній точці (пор. Die Declination im Slawischlitauischen und Germanischen, Leipzig, 1876). Він не може згодитися на те, щоб була „причинова звязь між відносинами поселення в правітчині і пізніщими, або що пізніщі є безпосередним продовженням тамтих", але се даремно, бо нікому на думку не приходить твердити, що теперішні, т. зн. пізніщі відносини поселення відповідають вповні давним відносинам: вони відповідають тілько в загальних рисах, а се вистарчає.

Згадати-б ще в кінці Вондрака як прихильника трипартиції (гл. Vergleichende Grammatik der slavischen Sprachen) і Будде (Лекціи по исторіи русскаго языка, Казань, 1907).

Нарешті уважаю своїм обовязком подати тут погляди Міклосича на сю річ, т. зн. те, чого я від Міклосича навчився, а потім своїми власними дослідами доповнив.

В р. 1852-ім видав Міклосич Formenlehre der slawischen Sprachen і там без дальшого умотивовання уґрупував мови словянські після того, як вони з собою споріднені, в отсім порядку: а) старословінське; б) новословінське; в) болгарське; г) сербське (хорватське); д) малоруське (білоруське); е) великоруське; є) ческе (словацьке); ж) польське; з) горішно-сорбське;

і) долішно-сорбське. Так і пізніще в своїй граматиці і в етимольоґічнім словарі словянських мов. А учив нас, навязуючи очивидячки до поглядів свого учителя Копітара, так: Як засаду або вихідну точку для установлення ступня споріднення поодиноких словянських мов між собою, які він усі уважав самостійними, треба уважати мову і її дані, а також звертати увагу і на ґеоґрафічне положення поодиноких мов до себе, на їхнє окруження. При кождім поділі дуже важна річ, з якого становища поділ робиться, та щоб його основою рівночасно не було кілька ріжних вихідних точок, тілько одна. В дотеперішних поділах є саме такі хиби. Робилися поділи з етноґрафічного, а заразом і з політичного становища, але політика тут ні при чому. Основою клясифікації, означення відносин одної мови до другої, становища одної мови в цілій словянській семї, а в данім разі і поділу може бути тілько мова. Коли-ж Міклосич звертає ще свою увагу і на ґеоґрафічне положення мови, а властиво тілько на її окруження, її сусідство, то се діється лише в тім змислі, що мови ґеоґрафічно собі близші, сусідні, мають дійсно більше спільного з собою, отже більше з собою споріднені, ніж такі, що з собою не межують, ба навіть від себе значно віддалені. Таким чином в клясифікації Міклосича, в його поділі нема двох вихідних точок, двох принципів, а тілько один. Виходячи з сеї засади, не можна властиво про поділ словянських мов щось иншого сказати, як тілько, що кожда мова становить одиницю, індивідуальність для себе; а чи вона більше або менше споріднена з якоюсь иншою словянською мовою, про се свідчать і рішають факти язикові, що се головно залежить від ґеоґрафічних їх відносин до себе. Так отже ціле питання зводиться до того, щоб на підставі мови виказати більше або менше споріднення між поодинокими словянськими мовами, а не щоб робити якінебудь поділи. Се головне завдання слявістики — пізнавання і пізнання словянських мов і їх взаїмних відносин. На підставі добутків порівнання, переведеного ним в монументальних творах, заснованих не на спекуляції, а на мозольних джерельних працях, на даних мови, порядкує він словянські мови одну побіч другої, звертаючи при тім завсіди пильну увагу на їх ґеоґрафічні взаїмовідносини так, що можна виходити від котроїнебудь, лиш треба потім порядок задержати. Починати можемо н. пр. Сербохорватами, як осілими на периферії словянської области, то від Сербохорватів якраз через хорватське нарічіє веде дорога до Словінів (Сло-

вінців в норицьких Альпах, колишніх Словінів панонських, дакійських, болгарських), від них через словацьке до Чехів; з Чехами відтак найбільше споріднені мовою лужицькі Сорби, які заразом становлять перехід до польського (горішно-сорбське має ř як Чехи, долішно-сорбське — ŕ як Поляки!); з польським вяжеться з заходу давне полабське, до нього навязується на схід білоруське. Тут стрічаємся з трудностями: чи йти далі до великоруського, а потім до малоруського і ним закінчити (на що Міклосич скорше рішався), чи навпаки (за чим я радше промовляв би). Сей порядок не такий, щоб можна від нього самовільно відступити, бо він основується на язикових даних, на язикових фактах. Ми будемо завсіди наше пізнання всякими новими язиковими фактами доповнювати, збираючи до купи і найменші подробиці, але сам порядок є даний, усталений. Всякі поділи на ґрупи (чи на дві, чи на три) таким чином розбиті як безпідставні. Бо як з одного боку безперечно вяжуться Словінці з Чехами, Чехи через лужицькосорбське і словацьке з Поляками, так з другого Поляки через білоруське з російським і українським і т. д.

Ся наука стоїть в повній згоді з досвідами щоденного життя і ніщо краще, як отсі відносини в спорідненню між словянськими мовами не потверджує правдивости теорії Шмідта, що одна мова є немов переходом, мостом до другої. Виходячи з того становища, ми в наших дослідах словянських мов і їх відносин до себе не сковані жадними апріористичними теоріями, жадними видуманими системами, схемами, можемо спокійно працювати, наше знання сих відносин поглублювати, не потребуємо безперестанно боротися з уявленими вітраками прамов, і можемо так далеко швидче і певніще дійти до повного пізнання і поодиноких мов і всіх їхніх, нераз і дуже замотаних відносин між собою.

Особливо мусимо зовсім рішучо виключити всякі впливи політики від розвязки сих питань, бо політика зовсім певно веде науку в нетри навіть дуже карколомних теорій, з яких нема виходу. Якраз примішка політики до нашої науки нанесла їй богато шкоди. Тільки тим можна пояснити, що н. пр. українська мова у Яґіча в Росії уважалася нарічієм, в колишній Австрії мовою, що була визнана окрема босанська мова і т. п.

Якраз тут буде на місці навести думку Baudouina de Courtenay, який богато напрацювався на сім полі. Здається мені, що він найкраще зібрав свої думки у вступнім викладі

на Карловім університеті в Празі дня 20-го травня 1922-го р. „Про релятивність на полі язиковім“, надрукованім в Празькім Atheneum (стр. 80—87).

На питання, які маємо критерії на відріжнювання і уживання таких термінів як язик, нарічіє, говірка, діялект, жарґон, ідіом, patois і т. п., відповідає він жартуючи, що деякі вчені, як от покійний Будилович, „типічний почитатель чисельної сили, кнута і кулака“, дуже собі злекшили відповідь на се. Будилович твердить, що право називатися язиком має тілько язик того народа, котрий налічує найменше 20 міліонів душ. Мова народів менших, ніж 20 міліонів душ, може називатися нарічієм, говіркою, жарґоном..., але ніколи не язиком. Залежало Будиловичови, каже Бодуен де Куртене дословно, щоб тільки російська мова була відзначена гідностю язика, а щоб усі инші словянські мови були тілько нарічіями або т. п. Усі ті „братушкі“ Словяни геть далеко від язика! Українці, чи там Малоруси не робили Будиловичови клопоту. Їх мові він надав гідність жарґону, а їх самих зачислив до „русского“ племени так, що вони тілько збільшали число „русского“ народа, який мав панувати над усіма Словянами.

„Релятивність бачимо ми також при клясифікації мов, чи то маємо на умі клясифікацію порівняно-написову, яка основується на зіставленню і характеристиці прикмет мов в даній хвилі без огляду на історію, чи то клясифікацію історичну, ґенеальоґічну, яка бере на увагу спорідненя, основане на спільнім походженню, а також і зміни, які діються в хрональоґічнім поступі. Ізоґлоси, т. зн. розмежні лінії між прикметами, які характеризують певну язикову область для її відріжнення від инших язикових областий, історично з нею споріднених, виглядають дуже розмаїто як до того, на яку саме прикмету в даній хвилі звертаєм увагу. Опираючи клясифікацію на певні ріжниці фонетичні або морфольоґічні, можемо отримати Словянство передкарпатське і закарпатське. Инші ріжниці дадуть нам Словянство переддунайське і задунайське. Инші знов поставлять проти північнозахідних Словян Словян східніх і полудневих. З певного становища мусимо сполучити Болгарів з Великорусами в одну ґрупу і поставити її проти всіх останніх Словян, залічуючи до того і Українців, чи там Малорусів. З иншого знов становища Поляки і Великоруси становлять спільну ґрупу, відрубну від усіх більше полудневих Словян. Брак якогонебудь сліду мягкого *р* сполучує Сербів, Словаків

і Білорусів[1]) в спільну ґрупу, відрубну від усіх инших Словян. І так далі без кінця. Хто твердить, що мова словацька блища польській ніж чеській, або що мова українська блища польській ніж російській, має повну рацію, оскілько має на думці Поляків і Словаків, або Поляків і Українців, які з собою сусідують, помішані між собою, і жиють з собою в постійних зносинах. Але се не вадить, що із становища основних фонетичних і морфольоґічних властивостий всі Словаки становлять частину одностайноїческословацької території, та що цілість основних фонетичних і морфольоґічних властивостий каже нам залічати Українців і Великорусів з Білорусами до ґрупи східних Словян для відріжнення їх від останніх Словян".

Безперечно тверезий, неупереджений суд. І тут ґрупи мають инше значіння, ніж звичайно їх розуміли.

Пригадаймо ще, що Бодуен де Куртене в Ученных Записках имп. Юрьевскаго университета 1893, стр. 23, на підставі факту, що *ы* і *и* злилося в українській мові до купи так, як в полудневословянськім, каже, що „малоруська діялєктична область... належить до полудневого пасма словянського світа в противенстві до північного".

З новіщих згадаймо ще К у л ь б а к и н а, котрий звів рішучий бій проти теорії про істнування західньословянської і полудневословянської ґрупи і тим підорвав взагалі цілу теорію про ґрупи; котрий згідно з наукою Фортунатова бачить у всіх живих словянських мовах колишні окремі говори в прасловянській добі так, що і кашубське і словацьке виводить із окремих прасловянських говорів (гл. Древ. церк.-слов. язык, 1913) — а прецінь — що незвичайно для російського ученого характеристично — став як вкопаний перед „руською" ґрупою і українську мову уважає одним із трох нарічій „руського"; правда, не подає ані одним словом якогонебудь умотивовання сеї своєї думки. Може і се має якесь своє значіння.

Коли ми згадали вже про Ф о р т у н а т о в а, то мусимо докладніще його становище пояснити. Фортунатов учить, що всі зміни звукові, які пізніще появляються в ріжних словянських мовах, мають свої зародки вже в прасловянській мові. Тою наукою стоїть Фортунатов дуже близько до теорії Шмідта, але вона не находить у Яґіча вподобання (гл. Архів, XXXVII, 177).

Ческий учений Г у є р висловлює свою згоду і признання Кульбакинови за розбиття теорії ґруп (гл. Rocznik slawistyczny,

[1]) Я додав би: і Українців, бодай велику часть Українців.

V, 226), але в критиці на нашу граматику (гл. Listy filologické, 1917, стр. 444) обстає при тім, що і наш матеріял, коли його належито упорядкувати і виложити, буцім то показує, що українська мова згоджується в кількох давних і засадничих річах з великоруською і білоруською мовою і що отже розвинулася із спільної з ними основи; коли сю основу хочемо назвати праруською, то отже праруська мова була.

Ніхто ще не зібрав стілько матеріялу, як саме ми в нашій граматиці, на те, щоб сконстатувати всі згоди, але розуміється і всі ріжниці української мови і російської та білоруської. І упорядкували ми його належито і виложили. Та якраз на підставі сього богатого матеріялу і його порівнання з усім даним матеріялом із усіх словянських мов ми ще і сьогодня мусимо обставати при своїй думці, бо простою неґацією Гуєр нас не переконав.

Те, що Гуєр наводить против нашого пояснення перезвуку ікання, основаного якраз на тім факті, що українська мова від найдавніщих часів не знала і не знає довгих голосівок, бо на се нема жадних доказів, що ніби то се наше пояснення „je ve zřejmém odporu s historickým vývojem těchto hlásek, který lze jednak z památek pisemných, jednak z nařečí nynějších sledovati“ — є що найменше велике непорозуміння. Памятники не подають нам ані одного-однісінького доказу на те, що в українській мові відріжнялися в історичних часах довгі і короткі голосівки, і з тої то причини і зявища дифтонґів в нинішних наріччях треба доконечно инакше пояснювати. — Голословне твердження, що „doklady starých pramenů mluví přímo proti tomu“, що *е* не мало звичайно тепер приписуваного йому впливу паляталізацийного на попередні шелестівки, нас зовсім не переконує. Які то саме докази із старих джерел?? То ж бо то і є, що їх нема; ми і ніхто другий їх не найшов, а Гуєр нам їх не показав. Шахматова і инших твердження лишаються голословними, доки не будуть дійсно доказані. Розвадовський в сій справі далеко осторожніщий (гл. Język pol. I., стр. 43, § 5, 17, b). — Те саме відноситься і до инших тверджень Гуєра (про *ы, г*). Коли наше пояснення не має ніякої опори, то тим менше всякі инші пояснення, яких зрештою Гуєр зовсім не наводить. Коли-ж помимо того Гуєр каже, що праруська мова була, то він мав би се доказати. На теоретичні видумки Шахматова не мав би він в сім разі класти більшої ваги, ніж на такі самі його видумки про західнословянську прамову.

Міккола в своїй Urslawische Grammatik, Heidelberg, 1913, не прикладає поділови словянських мов на 3 ґрупи жадної язиковоісторичної вартости, але придержується його властиво тілько ще як знаного і ґеоґрафічно придатного. З сим вповні згоджуємся.

В кінці згадаю ще одну цікаву річ з найновіщого часу. Meillet помістив як першу статтю нового слявістичного орґану Revue des études slaves, Paris, 1921 — De l'unité slave. Сю розправу обговорює Weingart в названім вже нами Пражськім Atheneum, I, 1—12, а з нагоди її написав А. Беліч маленьку замітку в Слявії „O praslovenskom jeziku".

Виймаємо з того те, що тут для нас важне. Мейє каже: Il subsistait encore au IX-e siecle une communication linguistique entre les Slaves, et il y avait, dans chaque dialecte, adaptation des fermes qui se transmettaient. А далі: La rupture définitive de l'unité linguistique slave est donc postérieure de plusieurs siecles à la dispersion des tribus slaves.

Так отже ще в девятому століттю істнувала язикова спільність між Словянами, а дефінітивний розпад язикової єдности словянської є кілька століть пізніщий, ніж розселення словянських племен. На те Беліч констатує, покликуючися на Щепкина, що спільноболгарська єдність істнувала найдальше в семому віці, а до того сам додає, що се треба би покласти на ще раніщу добу; так само думає, що розвиток позитивних спільних рисів сербохорватського і словінського мусить кластися в добу до приходу на Балкан, а сі факти не допускають, щоб праслов'янську язикову єдність продовжати аж до кінця осмого або до початку девятого віку. Що сказано про полудневих Словян, се mutatis mutandis відноситься і до західних і до східних нарічій.

Цікаво, що Мейє в своїй розвідці каже, що руська мова була первісно блища полудневословянським, та що від девятого століття кождий із словянських народів розвивався самостійно, не дбаючи про инші, кождий підлягав иншим впливам відповідно до відносин і часу. В такім разі, де є місце і час на ту славну праруську добу з її славним, Шахматовом в своїх викладах зреконструованим праруським язиком?? Згадаймо власне ще те, що Мейє в своїй критиці на нашу граматику виразно зазначив, що і українська мова від девятого століття майже зовсім відокремлена від великоруської (гл. Bulletin de la société de linguistique de Paris, № 62, 1914, 120—122).

Маючи на увазі наведений тут погляд Мейєта, поділ Словянства на три головні ґрупи, поданий ним в Einführung in die vergl. Gram. стр. 33, мусимо ми инакше розуміти. Сі ґрупи не мають певно своєї прамови.

Так отже всякі поділи словянських мов чи на дві, чи на три ґрупи основані на дуже хиткій підставі і мати муть завсіди на собі знамя чогось штучного, опертого тільки на кількох прикметах; дійсне пізнання ступня споріднення мусить опиратися не на одній або декількох прикметах, а на сумі всіх прикмет. Коли надавати мемо одній або другій прикметі якусь більшу вагу, мусимо безнастанно попадати в колізію з иншими. Признаючи н. пр. повноголос за таку характеристичну прикмету руських мов, мусіли-б ми послідовно і переміні *трат, трѣт* признати таку саму вагу і в наслідок того ческье сполучити з полудневословянськими мовами в одну ґрупу і т. д. Алеж бо сього не можна робити.

При тім всім прихильники ґрупової теорії на одну, а саме найважніщу річ не звертають найменшої уваги. Хто говорить про ґрупи, мусить для кожної ґрупи установляти спільну прамову, т. зн. мусить не тільки приймати, але і доказати істнування окремого спільного пожиття ґрупи, яке конечно мусіло-б тривати кілька століть десь вже в відокремленій від инших ґруп, від инших словянських народів відмежованій території. На се нема найменших історичних свідоцтв. Всі знані нам свідоцтва вказують на се, що і по вивандрованню із правітчини словянські народи виступають в історії ще як поодинокі племена без тіснішого звязку. Що йно пізніще почали творитися звязки, державні орґанізми, а тим то і почала переводитися сполука поодиноких племен в народи, а так само обєднуватися мова ріжних племен в мову народну. Що при тім не тільки можливе і правдоподібне, але майже певне і помішання всяких, навіть не зовсім собі близьких племен, се правдивому язикознавцеви річ зовсім ясна. На се вказують ріжні відступлення від так зв. звукових законів і богато дечого иншого.

Родословна теорія виходить з того становища, що ніби то був собі один словянський народ і той розпадався, розколювався на ґрупи, а сі знов на поодинокі народи. Тимчасом треба собі сей процес уявляти — по анальоґії взятій із дійсного, живого процесу, який відбувається прямо таки на наших очах н. пр. в українській мові, зовсім противно. Була собі маса лю-

дий, що говорила мовою, яку ми по її загальних прикметах, що відріжняли її характеристично від инших індоевропейських мов як окрему індивідуальність, так що порозуміння з ними стало неможливим, називаємо мовою словянською. Ся маса довгий час не була з собою тісніще сполучена в один нарід иншим способом, як тільки тою, менше більше одноковою мовою. Орґанізацийні одиниці сеї маси були насамперед роди, які пізніще розвинулися в племена. Аж як настала доба мандрівок, може вже за часів Ґотів, Гунів, а зовсім певно за часів Аварів, обставини, приклад сих чужих народів — вплинули на се, що поодинокі словянські племена почали гуртуватися до купи (може і помішані) аж до обєднання в народи в хвилі, коли повставали словянські державні орґанізми, а пізніще, і то далеко повільніще, до обєднання мови через письменну мову. Племінні назви забуваються, а мова, хоч вона не зовсім одностайна, бо в ній живуть нарічія, починає називатися назвою народа або державного орґанізму, що повстав із племен згуртованих в народ, в державу (порів. від Київської Руси — руська мова, від Болгарії — болгарська і т. д.).

Се правда, що при розгляді взаїмних відносин споріднення виринає поняття прамови, праспільности, і ми говоримо про мову прасловянську, праіндоевропейську і т. п. Сі поняття є конечні вимоги науки, без яких вона обійтися не може. Але треба добре уважати, що саме під такими поняттями маємо собі уявляти, як маємо їх розуміти. Безперечно мусів колись бути такий стан мови, коли цілість того, що ми тепер називаємо українською мовою, представлялася як нарічіє словянської мови, або коли всі словянські мови до купи були також тільки нарічієм індоевропейської мови. Але ся спільність чи там єдність прасловянської, чи праіндоевропейської мови могла бути тільки релятивна. Т. зн. у внутрі і на зверха прасловянська мова була вже на стілько відмінна від инших індоевропейських мов, що її инші не розуміли або дуже мало що розуміли; в ній, як се і тепер скрізь помічаємо н. пр. на живій українській мові, мусіли бути ріжні говори, нарічія і то зовсім виразні, довгий час — очивидячки — в такій мірі, що цілість можемо уважати сяк так за одностайну мову, бо вона виказувала спільні прикмети і якусь загальну подібність так, що люди себе помимо зазначених ріжниць все таки розуміли, але потім чим раз більше виразніщі. Тому коли ми представляємо науково такий прастан, мусимо мати перед очима, що

се є тількo зіставленням до купи того, що словянським нарічіям чи мовам в означеній давніщій чи пізніщій добі їх розвитку було спільним, а що аналіза язикова добуває із прикмет, удержаних в пізніщих часах, а не затрачених (пор. Розвадовський, тамже 38). Тим отже наш погляд є відмінний від погляду прихильників ґрупової теорії, що ми собі і прасловянську мову уявляєм як живу мову в устах народа — ще тоді не розкинутого, ані розбитого на части, хиба тількo на деякі соціяльні слої відповідно до заняття — так би сказати в плиннім стані, зі всіма говорами, які виказували вже менше або більше значні ріжниці так, що можна-б їх при докладних розслідах і ґеоґрафічно докладніще ізоґлосами означити, як ми се тепер можемо ґеоґрафічно означити в українській мові. Тимчасом вони уявляють собі її немов мертвою, як от н. пр. до певної міри є кожда літературна мова. Вони говорять про те, що ся мова розпалася, розкололася на ґрупи і мови. Ми кажемо, що первісні говори обєднювалися в наріччя, т. зн. в цілість говорів, хоч з собою не тотожних, то все таки таких, що в них показуються спільні властивости і загальна їх подібність, яку відчували ті, що сим нарічієм говорили. Із сих нарічій в дальшім їх розвитку повставали серед даних обставин мови. — У них головний принцип є роздроблення, ріжничковання цілости, у нас — обєднання людий, найменших частин, в чим раз більшу і в собі солідніщу цілість. Наш погляд уважаємо згідним з природним розвитком суспільности, з соціяльним розвитком людства — а мова є преці́нь витвором соціяльним! — противну науку штучним твором, видумкою, незгідною з даними розвитку людства.

В тіснім звязку з обговореним нами питанням стоїть также розвиток поглядів про відносини української мови до росийської.

Вже з наведеної клясифікації словянських мов знаємо, що тількo Копітар, Міклосич і Йоганес Шмідт стояли на становищі повної самостійности української мови в семї словянських мов. Всі прихильники теорії ґруп установляють руську або східнословянську ґрупу, яка розпалася або розкололася на дві або три руські мови. Всі вони в останнім часі то більше, то менше виходять із Шляйхерової родословної теорії.

Ізпоміж українських учених стоїть на тім становищі, як ми бачили, Максимович. Він учив, що що йно по татарськім

погромі і в наслідок того погрому східня руська ґрупа розпалася на великоруську і малоруську мову. Тепер навіть між тими, що визнають теорію ґруп, нема вже нікого, хто клав би відокремішнення названих мов на так пізну добу.

І Потебня признаеться до родословної теорії Шляйхера. Свої погляди про історичний розвиток руської мови висловлює він насамперед р. 1866-го в своїй праці: Два изслѣдованія (стр. 136) так: Руська мова як цілість і совокупність всіх нарічій — се абстракція; але як зведем теперішні руські нарічія на їх давніщі ціхи, то основою їх появиться конкретна, нерозділена мова, відмінна від усіх инших словянських мов. Від церковнословянщини відріжняеться вона: 1) голосівкою *о* замість *е* в назвуку деяких слів (*один*); 2) *у*, *я* замість ѫ, ѧ; 3) повноголосом; 4) великою мягкостю сичачих і *ц*, нарешті 5) своїм *дж* замість *жд* і *ч* замість *шт*. Розділ на нарічія певно давніщий ніж XII-ий вік, бо на початку XIII-го в. є вже безперечні сліди розділу великоруської мови на північно- і полудново-великоруське нарічіе; отже відокремішнення української мови мусіло скластися вже давніще. — Далі каже Потебня: Недокладна є думка Срезневського, що що йно вік XIII—XIV-ий є часом творення нарічій та що перед тим були тілько говори. Потебня зачисляе білоруську мову рішучо до полудневовеликоруської і думае, що великоруське вже в X-ім в. або ще раніще виділилося з руської, особливо-ж через мягкість звуків *ѣ* і *е* і через *ж* замість *дж*. За головну ціху української мови супроти великоруської уважае Потебня те, що українська мова відріжняе довготу і короткість голосівок *о* і *е*, які вже в XIV-ім віці і своєю якостю пізначні. Звук *ѣ* виражае звук відмінний від звичайного *е* (але ще не зрівнявся з *і*, або *ꞌі*, *йі*). Перезвук *е* на *о* по шипячих не був залежний від наголосу. Що тичиться шелестівок, підносить Потебня, що *ґ* сталося *г*, *у* стае *в*, *w*, *л* стае *w*, а закінчення 3-ої особи *-ть* зникае. Перехід *к*, *г*, *х* на *ц*, *з*, *с* задержався.

Р. 1878-го при оцінці твору Житецького Потебня ще раз говорить про сю справу. Нарешті в оцінці твору Соболевського (Очерки изъ исторіи русскаго языка) є місце, з котрого можна виснувати, що Потебня був противний думці деяких учених, буцім то давня Київська земля мала характер великоруський.

Зі всього виходить одно ясно як на долоні: Потебня, сей знаменитий язикознавець, тільки тому мусів помилятися, бо був спутаний блискучою, але нічим недоказаною родословною

теорією Шляйхера, теорією, що її законність треба би що йно доказати, а яку він уважав аксіомом, доґмою так, що в правдивість її не вірити означало йому стільки, що статися єретиком.

Про характеристичні ціхи, якими руська мова відріжняється від церковнословянської, висловився я докладно в нашій граматиці і показав, що на сих прикметах годі збудувати руську мову хочби тільки як абстракцію, а вжеж ніяк не можна говорити про істнування конкретної, нерозділеної мови, відмінної від усіх инших словянських мов, яка в X-му в., а може вже давніще розпалася на велико- і малоруську мову в спосіб, показаний Потебнею. Повноголос в 56 українських пнях не може уважатися спільною ціхою української, російської і білоруської мови супроти церковнословянської мови так само, як ческе *трат*, *трѣт*, *тлат*, *тлѣт* ніхто не уважає спільною ціхою ческої мови з церковнословянською. Ще менше можна се сказати про рефлекси давних носових звуків ѫ і ѧ, бо-ж такі самі рефлекси бачимо в ческій і лужицькосербській мові. Велика мягкість сичачих і *ц* се характеристична ціха української мови, а не великоруської. Що *дж* замість *жд* було спільне, се треба би що йно доказати. Ціху *о* замість *є* в назвуку кількох слів обговорив я в граматиці (гл. § 9, 18, стр. 49, 69), де доказав, що вона ніяким чином не може падати на вагу. Мусимо однак дещо із науки Потебні підкреслити. Потебня був переконаний, що руська мова не знала мягкого *е* і *ѣ*, знала тільки *дж*, бо що йно великоруська мова своєю мягкостю звуків *е* і *ѣ* і заміною *дж* на *ж* відокремилася від руської мови. Ми знаємо, що тепер Шахматов учить якраз навпаки. Сей факт цікавий нам тільки з того боку, що наша слявістика і в таких простих річах не може дійти до повної згоди, а то з тої причини, що сідлає коня з заду, замість, як треба, з переду: що береться вирішувати катеґорично вже тепер питання, які можуть бути вирішені по докладнім підготованню ґрунту. Бо чи справді вже таки зовсім ясно доказана річ, що руська мова (а так само і праслов'янська) знала тільки мягке *е* і *ѣ*, як учить Шахматов, знала тільки *ж*, а не *дж*? Чим наука Шахматова ліпша, ніж наука Потебні? Чи може вдалося Шахматову доказати незбито, що наука Потебні фальшива, а його власна правдива? Зовсім ні. А прецінь перш усього треба би такі питання вирішувати, нім приступимо до вирішення питання, чи була праруська мова, чи ні.

Супроти таких українських учених, як Максимович і Потебня, було становище Огоновського дуже трудне. В своїм творі Studien auf dem Gebiete der ruthenischen Sprache (1880) ставиться він на становище окремішности і самостійности української мови від российської, на становище двох мов і двох народностий, але в докази тої окремішности, ба навіть в характеристику української мови супроти российської не запускається (гл. критику Брікнера в Архіві); він боронить самостійність таким способом, що покликується на авторитети як Міклосич, Шляйхер, Лавровський, Даль, Пипін і т. д. Констатую тут велике непорозуміння, що між авторитетами за самостійність наводяться і Шляйхер і Пипін і т. д. Так пізніще (1907) і Петербурська академія наук висказалася за те, що українську мову треба уважати окремою від российської, але ті члени комісії (Шахматов) рівночасно учать, що була праруська мова, з якої вийшли всі „руські" мови. Зрештою і сам Огоновський признається до родословної теорії, бо н. пр. білоруську мову виводить він з української. Він каже, що білоруське має з українським стільки спільного, що не можна його від українського відлучити; і лексикальним матеріялом, і словотворенням, і відмінюванням, і складнею не відріжняється білоруське майже нічим від українського. І вся народня поезія виявляє однаковий світогляд, однакові мотиви. — Тут правда по середині. Сумцов доказав, що думка Огоновського про народню поезію неоправдана. Так само не дасться доказати, що білоруське пішло з великоруського. Діло в тім, що доки зовсім напевно не доказано, що білоруське є нарічієм сеї чи тої мови, а сего годі доказати, треба в науці уважати білоруське окремою словянською мовою.

Далі назвати мусимо Соболевського, котрий в своїх Лекціяхъ по исторіи русскаго языка (1888) в перший раз рішучо проголосив на самім чолі своєї книжки, що всі т. зв. руські мови (велико-, мало- і білоруська) з антропольоґічного і лінґвістичного становища становлять одну цілість. В другім виданню з р. 1907-го не покликується він вже більше на антропольоґію, бо самі великоруські учені його навчили, що се абсурд, але від чого-ж лінґвістика? Вона мусить йому служити, щоб піддержати його науку про єдність, пущену в світ як аксіом. Коли-ж і се не виходило зовсім чисто, уважав він потрібним відновити давний, залагоджений спір Поґодіна з Максимовичом про те, чи Київська Русь була первісно великору-

ська, чи малоруська. Але в тім так само не мав щастя, як колись Погодін, бо хоть йому до помочи прискочив Шахматов, то не тілько історики Антонович і Грушевський, але і Яґіч і Кримський і Розов, а также, як вже сказано, Потебня зовсім в незбитий спосіб доказали, що первісні мешканці Київщини не були Великоруси, та що теперішні українські мешканці не зайшли туди пізніще з Волині через кольонізацію, бо Київщина не була так зовсім спустошена, і що Українці мешкали там первісно і без перерви мешкають аж доси.

Другим і найбільшим борцем за єдинство, за праруську мову стає Шахматов. Вже р. 1894-го (Къ вопросу объ образованіи русскихъ нарѣчій, Варшава, РФВ) стає він Соболевському до помочи. В поглядах його грає велику ролю державність. Він виразно каже: Брак сполучних засад між руськими племенами — він говорить про Деревлян, Вятичів, Кривичів, Словінів — повів би був в своїх наслідках до цілковитого відокремлення одного від другого, а далі до витворення відрубних нарічій, якби в X і XI-ім в. історичні події не були того спинили; історичні події спричинили повстання сильної власти поміж руськими племенами, яка сполучила увесь руський народ в одно і далі утримувала поміж поодинокими складовими частинами політичну, культурну і реліґійну єдність. Сі слова Шахматова мусимо собі добре затямити, бо де-ж і коли-ж була та праруська мова, про яку він опісля з такою певностю і рішучостю говорить, коли він сам тут констатує, брак сполучних засад між племенами? А про сю сильну власть, яка ніби то сполучила названі племена (Шахматов говорить зараз таки про „увесь руський народ“!) в одно і далі утримувала політичну, культурну і реліґійну єдність, як і про сю єдність в X і XI-ім в. мають н. пр. історики, як от Ключевський, зовсім иншу думку.

Ми не перечимо, що політичний чинник для одностайного розвитку мови річ дуже важна, але не сміємо перецінювати його значіння в тих давних часах, в самих початках творення Київської держави. З другого боку не треба забувати, який великий неґативний вплив мала у нас церква і її мова, яка хоч словянська, все таки була чужа і не допускала, щоб місцево забарвлені инші словянські індивідуальности виринали на верхи. Церква і її мова не давала народній мові можности сконсолідуватися в свою рідну народну письменну, всі говори і нарічія обєднуючу мову. Таким чином церква і її мова довгий час закривали дійсний стан річий у нас на Руси.

Яґіч збиває основно сей погляд Шахматова, особливо-ж рішучо перечить, що політичний чинник при творенню нарічій має таку силу, яку приписує йому Шахматов (гл. Архів, XX, Einige Streitfragen).

Шахматов пізніще, коли появилася наша граматика 1913, уважаючи, що тим загрожена дотеперішня російська наука про єдність руського народу, ще більше пірнув до того питання, а свої ще більше рішучі думки про праруську мову формулує: 1) в критиці на нашу граматику (Україна, Київ, 1914); 2) в розправі: Краткій очеркъ исторіи малорусскаго (украинскаго) языка, поміщеній в другім томі енцикльопедичного твору „Украинскій народъ въ его прошломъ и настоящемъ", Петроградъ, 1916, а також 3) в окремім творі: Очеркъ древнѣйшаго періода исторіи русскаго языка, Петроградъ, 1915, що становить окремий том енцикльопедії словянської фільольоґії, виданої Петроградською Академією Наук. Річ ясна, що особливо сей останній твір Шахматова мусимо уважати його посліднім словом в сій справі, тим більше, що невмолима доля забрала нам того великого, невсипущого робітника на ниві словянської фільольоґії.

Шахматов є завзятим представником родословної теорії. Безперечно під впливом нашої граматики, в котрій ми виказали богато однакових рисів в українській і сербохорватській мові так, що ми посміли ствердити близьке споріднення між обома мовами, всуває він між прасловянську і праруську добу ще добу спільности і єдности язикової полудневоі східнословянських мов, що Яґічови дуже не подобається. Але-ж бо і праруську добу ділить Шахматов ще на двоє: добу общеруської прамови і добу староруської мови, т. зн. мови тої доби, яка безпосередно попередила розпад руської мови на три великі нарічеві ґрупи: полудневоруську, східноруську і північноруську, що почали дуже зарання творитися, довго перед тим, заки повстало письменство і заки сформувалася Київська держава так, що історія сих поодиноких руських нарічій може починатися з VIII- і IX-им віком, але з другого боку ще в XII-ім столїттю руська мова не стратила своєї єдности, хоч нарічеві ріжниці вже остро зазначилися так, що історія руської мови як одностайної цілости сягає аж до кінця XII-го століття, бо в тім часі єдність ще не зовсім була перервана. Але не сміємо думати, що в часі від IX—XII-го в. істнували сі нарічія, які ми знаєм. Зовсім ні. Нинішні три на-

річія: велико-, біло- і малоруське — повстали із старших нарічій — з полуднево-, східно- і північноруського нарічія. Але не безпосередно. Бо н. пр. нинішне північно-великоруське нарічіє повстало із сполуки північних і східних Русів. Полуднево-великоруське нарічіє не можна уважати прямим нащадком східноруського нарічія, бо воно вийшло з тої його галузи, яка увійшла в тісну сполуку з північноруським нарічієм і разом з ним витворила великоруську язикову ґрупу. Білоруське не є прямим нащадком східноруського нарічія — воно уявляє собою сполуку східньоруських елєментів з полудневоруськими і ляцькими. Про одно українське можна на підставі характеристики Шахматова полудневоруських язикових зявищ сказати, що воно є прямим нащадком принятого Шахматовом полудневоруського нарічія, котре після його теорії обіймало нерозділену ще мало- і білоруську цілість.

Вже з того огляду бачимо, яка то фантастична, штучна, скомплікована і до неможливости замотана, нереальна конструкція. Сею теорією і розбором цілого твору займатимуся докладно иншим разом. Тут зверну увагу на критику Яґіча на сей твір Шахматова, поміщену в Архіві, т. 37 (1918). При великім ідейнім спорідненню обох сих визначних слявістів прямо дивуватися мусимо, як часто в детайлях Яґіч чується приневоленим заявити свою незгоду з теоріями Шахматова, як часто мусить констатувати, що дуже бистроумні теорії Шахматова нічим не доказані, що Шахматов виконує теоретичні насильства та що ліпше було-б обертатися на реальнім ґрунті. Але і про цілість сього твору суд Яґіча при всій стилістичній звинности, щоб нічим не діткнути великого співробітника на ниві слявістики, є неприхильний. Яґіч каже дословно: „Його (Шахматова) виклад робить враження плянозо і стильово збудованого будинку, в котрім кождий будівельний камінь займає своє належне місце, та все таки цілість виглядає трохи штучна, ідеї мистця за сильно насилують матеріял даних фактів... Такі заміти маю і против провідних думок вступу, в котрім автор свої погляди про повстання руської мови в її трох головних нарічіях звязує з дуже карколомними комбінаціями про правітчину Словян зпершу на півночі від Балтів, а потім в Привислянщині“.

При тім всім ніхто не подивується мому зовсім неґативному становищу до сього твору, зрештою дуже богатого в ріжний фактичний матеріял. Розумною засадою уважаю — стояти

на реальнім ґрунті язикових фактів і від знаного поступати до незнаного, а не класти підвалин на нерозяснених, недоказаних ще фактах, на самім тільки теоретичнім леду або піску. Будова поставлена на таких підвалинах мусить завалитися. Конструкції Шахматова занадто фантастичні. З лябіринту незвичайно сміливих його думок годі найти виходу. З одного боку констатує він брак сполучних засад між поодинокими „руськими“ племенами (вони очивидячки були ще тільки племенами, бо тоді ще і Руси не було!) аж до Х-го в., та що аж історичні події (орґанізація Київської держави) сполучили їх в одно і утримували далі між ними єдність, з другого боку переносить праруську і староруську мову (чим оправдана ся ріжниця?) на довгий час перед тим, заки повстало письменство і заки сформувалася Київська держава. Як се з собою погодити?

Нарешті треба тут навести Яґіча. Він займається сими питаннями особливо в названій вже нами розправі Einige Streitfragen. Цікаво, що Яґіч питання про відносини української мови до великоруської прецінь мусів зачислити до спірних питань. Він рішає його дословно таким способом: „Що всі руські нарічія супроти инших словянських нарічій — кому не подобається вираз нарічіє, може замість того сказати мова, в науці се справа побічна — становлять цілість, випосажену богатьма пізначними рисами внутрішньої єдности, се між язикознавцями не є жадне спірне питання. Всім руським нарічіям отсі важні риси спільні — я подаю коротко тільки приклади:

а) одинъ, олень, осень;
б) сонъ, день, огонь, сестеръ;
в) торгъ, гордый, держати, кровь; крестъ;
г) волкъ, долгъ, блоха, слеза;
д) городъ, голосъ, дорога, голова;
е) береза, дерево, молоко, жолобъ;
ж) мясо, пять, святый — святой;
з) межа, свѣча;
і) двинуть, везъ, могъ (замість двигнути, везлъ, моглъ);
и) городам, городами, городах;
к) доброго (добраго), доброе;
л) той — тотъ;
м) береть — беретъ, беруть — берутъ;
н) наголос непостійний, брак ріжниці між довгими і короткими.

Серед сеї єдности лишається досить простору для розвинення нарічевих питоменностий, хоч в стосунку до великого поширення руської мови можна сказати, що руська мова в своїй цілости не витворила дуже богато нарічій з сильно вираженими рисами. Найбільшим числом типічних рисів випосажене малоруське (Ruthenisch), особливо якщо мати перед очима нинішний кінцевий результат.

Малоруське відріжняється від велико- і білоруського отсими головними прикметами:

а) вітер, ліс (*і* замість *ѣ*);

б) ніс, нарід, біб (*і* зам. *о*);

в) лід, мід (*і* зам. *ё*);

г) бик, язик, мило, крити (*и* зам. *ы*);

д) бути, був (*у* зам. *ы*);

е) тверде *е* і *і*: несу, беру, тихо — вимовляється: *nesu*, *beru*, *ticho* (!) без змягчення шелестівки);

є) наросток *-ьць*, *-ьця*, *-иця* мягкий; отець — вітця, вівця, рукавиця;

ж) повним визвуком дієіменника *-ти*.

Малоруське згоджується з білоруським в противенстві до великоруського:

а) захованням складу *ый*, *ій* (супроти великоруського *ой*, *ей*: дорогий, крутий, пий, шия, крию, мию):

б) уживанням *ір* зам. *ор* (старорус. *ър*) і *ри* (*ры*) зам. *ро* (стррус. *ръ*): гірло (горло), задрижати, ябличка;

в) значінням *г* = *h*;

г) вимовою *в* як ў: ўнук;

д) частим уживанням *дж* зам. *ж*: уроджай, меджа;

е) збереженням зміни *к*, *г*, *х* на *ц*, *з*, *с* в закінченнях: руці, чоловіці, порозі, горосі;

є) збереженням вокатіва: куме, жоно;

ж) уживанням закінчення 3-го відмінка *-ови*: лисови, чоловікови;

з) закінченням 1-ої ос. мн. *-мо* (побіч *-м*);

і) творенням футура через *иму* (*му*): робити му (рабициму).

Таких точок, в яких білоруське згоджувало-бся з великоруським, не так багато, все-ж таки:

а) ненаголошене *о* звучить як *а* так, як в полудневовеликоруськім;

б) *е* і *и* є мягкі голосівки, тому і ріжниця між *и* і *ы* як в великоруськім;

в) *ѣ* як звук злилося з *е*;

г) любується в перезвуку *е* на *я* як полудневовеликоруське.

Характеристичне для білоруського є далі, що *р* ствердло: зара (зам. заря) і асиміляція шелестівок *т, д* на *ц, дз*; дзѣци, цихо, будзець і т. д. Остання риса переводить руські нарічія в область польської мови, а все таки нема ніякої розумної причини, уважати сю прикмету білоруської мови за результат польського впливу.

Коли бачимо, як руські нарічія так дивно в згоді з своїм ґеоґрафічним положенням помалу переходять одно в друге, то маємо враження, що рухи пізніщих століть властиво таки не завдали смертельного удару первісному уґрупуванню руських племен після їх нарічевих властивостий. Малі пересунення і поширення рамців могли статися, але не в наслідок політичних комбінацій, тільки в наслідок властивого руху народного".

Я вмисно навів дословно сей погляд Яґіча, щоби показати, як поверховно і плитко такі річи розбираються, а як при тім авторитативно висловлюється такий погляд, як останнє слово науки, буцім то між язикознавцями про се не може бути жадного спору.

В нашій граматиці ми докладно розібрали всі наведені точки Яґіча (§ 277—280, стр. 479—489) і показали, що вони не мають майже ніякої доказової сили в користь установлення руської ґрупи так, що Яґіч в своїй критиці на нашу граматику про сю річ немов води в рот набрав, ані слова не писнув. Розуміється само собою, що при самім кінці своєї критики мав смілість дуже з висока заявити, що на уступ нашої граматики „Становище української мови в семї словянських мов" він зовсім не входить, бо-ж преці́нь се питання вже давно вирішене в иншім змислі, ніж ся тенденцийна спроба бажалаб. Як воно доси вирішувалося всіми слявістами за порядком, се мали ми нагоду пізнати із наведених тут, а так само і в нашій граматиці зовсім не тенденцийно, тілько дословно — хиба що в дословнім наведенню добачається тенденція — всіх поглядів в сій справі. Річ ясна кожному, що того хаосу думок, який ми в сих справах мали нагоду пізнати, тих собі скрізь противорічних арґументів, того способу трактування справи, де всі своє говорять, а ніхто того не слухає, де один і той самий чоловік, не заикнувшися навіть і не виправдавшися, як ми нераз бачили, раз се, то знов те видає за послідне слово науки, за рішення питання, ніяким чином не можна уважати науковим

рішенням тай ледви чи наукою взагалі. Сей стан можна тілько назвати хоробливим, бо він означає, що тут запанувала недуга авторитетська, недуга неомильности. Яґіч н. пр. уміє рівночасно визнавати в згоді з родословною теорією три словянські ґрупи, а з тим погодити і таке становище, яке в критиці на наведений твір Шахматова супроти установлення Шахматовом східньо-полудневословянської язикової єдности висловлює отсими словами: Mir gefällt besser die Schmidtische Theorie, weil sie gewisse Berührungspunkte zwischen je zwei benachbarten (in Gegenwart oder Vergangenheit) slawischen Sprachen besser zu erklären imstande ist (Мені подобаєгься ліпше теорія Шмідтова, бо вона годна краще пояснити певні точки, в яких стикаються дві (в теперішности чи в минулости) сусідні з собою словянські мови). Се відноситься до однакового трактування шелестівкової ґрупи *тл, дл* і *кв, гв* у східно- і полудневословянських мовах. Шахматов бодай консеквентний, Яґіч — як і коли йому хто ліпше подобається: раз Шляйхер, то знов Шмідт. І стиль його відповідає вповні такому станови нашої науки. Тут все читаєте: я думаю, я рад би, можна-б, могло-б, мені здається, мені здавало-бся, мені подобається, не дуже мені подобається, ледви чи, се досить загальиий погляд, можна-б не сумніватися і т. п., безнастанно самі якісь умовні гадки, до того часто залежні від особистої прихильности або неприхильности.

Все те спонукало мене нарешті поставити справу ясно, недвозначно і се я в спілці з моїм приятелем Ґартнером зробив в нашій граматиці, де зведено до купи весь знаний матеріял, нічого не поминено, нічого не замовчано, і на його основі переведено доказ, що нічогісенько нас не силує визнавати теорію ґруп, що навпаки сліпа віра в ґрупи, бо тут хиба тілько про сліпу віру може бути мова, незвичайно шкідливо відбивається на слявістичних працях, силуючи авторів до ріжних теоретичних штучок, ріжних карколомних конструкцій, які прецінь не можуть устоятися, а вносять тілько баламуцтво, заставляють пусто-дурно боротися з фантастичними вітраками, забирають час до дійсно позитивної праці на реальнім ґрунті даних мовою фактів тому взагалі невеличкому числу учених в порівнанню до величі завдань, які перед ними лежать, бо-ж прецінь ґруп не можна уважати реальним фундаментом, на якім наукова будова повинна стояти.

Я зовсім не дивуюся, що поки що критики нашої граматики в сій точці не дали себе переконати, бо-ж се люди, як

Яґіч, Вондрак, Шахматов, що ціле своє життя в противнім напрямі працювали. Як скрізь, так і на науковім полі тяжко розставатися з своїми поглядами. Надії покладаю на молодше покоління учених, які не заанґажовані ще так дуже в певнім напрямі і мають можність зовсім обєктивно всі арґументи pro i contra sine ira et studio як найдокладніще провірити, надії покладаю ще й на те, що нарешті і в слявістиці приймуться і запанують загальні принципи, а тим то і методи, добуті з тяжким трудом загальним язикознавством.

І індоевропейське язикознавство блукало всякими манівцями, займалося довгий час реконструкцією індоевропейської прамови, потім всякими иншими подібними комбінаціями і конструкціями, аж доки не виринуло питання за принципами в лінґвістиці, якими кермуючися язикознавці виконують тепер дійсно позитивну працю, бо не спутані ніякими апріористичними теоріями, не кидають собі колод під ноги.

Короткий перегляд розвитку порівняної граматики подає Meillet-Printz: Einführung in die vergleichende Grammatik der indogermanischen Sprachen, 1909, 272—295. Дуже добре орієнтує в історії порівняної граматики також Delbrück: Einleitung in das Studium der indogermanischen Sprachen, 5-те видання, Leipzig, 1908. Безперечно добрі услуги може подати також V. Porzezinski: Einleitung in die Sprachwissenschaft (Teubner), 1910, хоч що до цілей, завдань і методи язикознавства з ним, а властиво з поглядами його учителя Фортунатова, які Поржезинський передає, не зовсім можна згодитися. Тут наука Мейєта стоїть на реальнім ґрунті.

Більше популярний, але дуже добрий, особливо для молодих адептів науки, є огляд Sandfeld-Jensen: Die Sprachwissenschaft (Aus Natur und Geisteswelt (B. 472). Назву тут ще і два найновіщі знамениті твори, які незвичайно тверезо прочищують лінґвістику від всяких уроєних і нетривких поглядів, а саме Norren-Pollak: Wissenschaftliche Betrachtung der Sprache, Halle, 1923 і Schuchardt-Brevier: Ein Vademekum der allg. Sprachwissenschaft, Halle (Saale) 1922. Річ ясна, що також і старші твори: Paul: Prinzipien der Sprachgeschichte, Wundt: Die Sprache, і Delbrück: Grundfragen der Sprachforschung конечно потрібні для орієнтації.

Хто познакомиться докладніще з історією і розвитком порівняної граматики, а також з методами і загальними принципами сеї науки, виложеними в наведених висше творах, той

може переконатися, що наша граматика вповні відповідає тим вимогам науки. Нашим старанням було як найдокладніще придержуватися сих засад.

Ми уважали своїм завданням розслідити розвиток української мови від того часу, коли всі словянські мови були ще одною мовою в тім змислі, як се вище виложено, аж до найновіщих часів, маючи перед очима сю головну засаду язикознавства, що українська мова уявляє собою тільки добуток дальшого розвитку прасловянської, раніще колись дійсно говореної мови, уявляє собою тільки переобразовання, перетворення прасловянської мови на спеціяльний український лад так, як усі инші словянські мови уявляють собою перетворення прасловянської мови на їхній питомий лад.

Форма прасловянської мови нам однак незнана. Тим то слявістика находиться в гіршім положенню, ніж романістика, яка може послугуватися всіми історичними засобами, щоб як найдокладніще стежити за перетворенням латини на поодинокі романські мови в кожній поодинокій добі. Таке джерело пізнання для слявістики зовсім висхло. Остається їй одно-одніське джерело пізнання, а саме як найстаранніще збирання і означування всіх відносних фаз перетворювання, переобразовування перш усього кожної поодинокої мови, а далі і всіх словянських мов, зазначування всіх сих відносників, які дадуться сконстатувати. Се одинокі фактичні язикові дані, якими слявістика може і повинна займатися, якими вона може орудувати.

Сі відносні, належні до себе фази розвитку двох форм, які в одній мові по собі наступають так, що одна з другої правильно розвивається, або таких форм кількох мов, які собі докладно відповідають, з собою кореспондують, становлять підставу для установлення звукових законів так, що сі закони є тільки формулками для того, що собі в нормальнім розвитку мови, чи мов, правильно відповідає. Таким способом доходимо до пізнання, що кожна мова становить для себе систем, в котрім всі части тісно з собою звязані.

Всі добуті належні до себе відносники вказують ясно на якусь спільну мову. Але ся спільна мова незнана. Хиба тільки на основі гіпотез, про які треба бути свідомими, що їх ніхто не в силі доказати, можемо собі уявити її образ. Тому сі відносники і тільки вони одні і можуть бути предметом науки.

Зреконструувати прасловянську мову не можна і се не є ані предметом, ані завданням науки.

Коли мати мем перед очима всі кожній словянській мові питомі закони, тоді можна сказати, що якийсь прасловянський звук дасться означити на підставі правильного систему всіх відносників. Число сих системів дасть нам найменше число прасловянських звуків, які треба і можна відріжняти. Може були в ній і инші звуки, але порівняна граматика не має способу їх означити, тай не має в тім жадного інтересу їх означувати, бо ціль її не є химера реконструкції заниклої мови, а тільки методичний розслід всіх згідностий поміж даними мовами.

Совокупність всіх згідностий в звуках, формах і складні дасть нам загальний перегляд всього спільного в словянських мовах і тим мусимо вдоволятися. Подробиці прасловянської мови і її розвитку від часу релятивної її єдности аж до даної форми поодиноких словянських мов останутся в значнім числі невідомі. Всіх законів язикознавці не в силі схопити, не в силі їх збагнути. Є і незнані закони, які і лишаться незнаними, бо нема непереривного звязку свідоцтв, які нам помогли-б їх пізнати. Але все таки мати мем тривкий систем всіх відносників поміж історично переданими мовами.

В сих моїх засадах, перенятих з загальної лінґвістики, найдеться пояснення мого незвичайно скептичного, ба неґативного відношення до всяких конструкцій Шахматова, до всяких ґруп і до того способу, яким трактуються сі справи в слявістиці.

Росийська школа (Фортунатов, Шахматов, Поржезинський) признає ще взагалі велике поле фантазії і любується в комбінаціях і теоретичних конструкціях, які на наш погляд переступають межі науки і сягають в область поезії. Ми не можемо н. пр. погодитися з засадою, висловленою Поржезинським в названім вище творі ось як: Man darf nicht etwa denken, dass zuverlässig nur die Resultate sind, die sich bei vergleichendhistorischer Betrachtung verschiedener Perioden einer Sprache ergeben, die in schriftlichen Denkmälern vorliegt, und dass, wenn wir durch Vergleichung der verschiedenen Dialekte der Sprache die Epoche ihres gemeinsamen Lebens, als diese noch ein Ganzes bildeten, rekonstruieren, wir uns in das Gebiet der Hypothese verlieren, namentlich wenn wir bis in eine entlegene Vorzeit eindringen, als die Sprache noch ein Ganzes bildete mit anderen Sprachen desselben gemeinsamen Ursprungs. Das wäre ein grobes Missverständnis:

wenn die vergleichende Methode verlässliche Resultate für die im engsten Sinne historischen Perioden des Lebens einer Sprache gibt, so haben die bei richtiger Anwendung der vergleichenden Methode für die vorhistorischen Perioden gewonnenen Daten denselben Wert (стр. 6). Коли ми реконструкцію доби якоїсь прамови уважати мем чимсь більше як гіпотезою, позбудемся твердого ґрунту для нашої науки, допустимо можність, щоб всякі, нераз і неможливі такі гіпотези уважалися тезами, чимсь даним, конкретним і певним та щоб ними орудувати як доказами, на них покликуватися як на свідків. Се може завести нашу науку в нетри фантазії. Вимога правильного пристосування порівняної методи не вистарчає. До того треба контролі, а контроля неможлива з виїмкою романських мов, як се показує Мейє в наведенім творі стр. 16, 17.

Сей короткий огляд[1]) показує, яка велика праця чекає ще слявістів. Безперечно бачимо поступ, але мусимо освідомитися також і з хибами, щоб можливим став дальший поступ. Нехай же слявістика розпічне друге століття свого істновання як науки докладною провіркою своїх здобутків і своїх хиб, означить докладніще свої завдання і постарається зорґанізувати всі сили до якоїсь більше плянової праці, щоб тим забезпечити більший успіх нашої науки.

І на полі українїстики лежить ще все облогом. Бажаю з цілої душі, щоб нашим науковим орґанізаціям, до яких належить і Наукове Товариство ім. Шевченка у Львові, що в сім році святкує 50-літний ювілей своєї діяльности, вдалося розвинути далі як найбільшу і найуспішніщу працю.

Прага, дня 15-го вересня 1923.

Др. Ст. Смаль Стоцький.

---

[1]) В останнім році (1924) появилися ще праці, які близько стоять до обговорюваного нами тут предмету, і на які при коректі бодай коротесенько мушу тут звернути увагу. Сюди належить: 1. Úvod do dějin jazyka českého, napsal Oldřich Hujer, druhé vydání, v Praze, 1924; видання, значно розширене і перероблене, може і українїстам, як і слявістам взагалі, віддати знамениті услуги; 2. Stand und Aufgaben der Sprachwissenschaft (Festschrift für Wilh. Streitberg), Heidelberg, 1924, книга повна дуже важних думок, особливо, що тичиться наукової методи.

УЖГОРОДСЬКИЙ „ПОЛѸСТАВЪ“,

У ПЕРҐАМІНОВІЙ РУКОПИСІ XIV В.

I.

Вступні замітки.

В бібліотеці Ужгородського Товариства „Просвіта“ зберігається перґамінова книга, названа в одній із записок, поміщеній на марґінесі на долині листів (95 *β*—101 *α*): Полѹставъ.

До бібліотеки „Просвіти“ подарував її о. канонік др. Ґеорґій Шуба.

Книга ся переховувалася в родині Черських в Ужгороді, від якої дістав її о. др. Шуба.*)

Давнійша історія сеї книги невідома. Коли, де, в якій области і в якій сфері вона була написана та де переховувалася се треба що йно прослідити на основі палеоґрафічних прикмет рукописі, написів на марґінесах, пасхальних таблиць і кругів, — а в кінці вказівок тексту й аналізи мови рукописі.

Памятник написаний на тонкім (з виїмкою деяких листків послідної части), добре виправленім перґаміні. Величина листу: $14^1/_2$ цм. ширини, а $20^1/_2$ цм. довжини.

Усіх листів є 209. Після листу 85-го слідує оден ненумерований лист так, що хоч послідний лист має число 208 то всіх листів є 209.

II.

Палеоґрафічні прикмети письма. Обкладинка.

В рукописі можемо відмітити кілька почерків письма.

I. почерк, який має дві відміни, іде від листу 1 до 110 *β* (з виїмком листів 86 *α*, 87 *β*, 88 *α* і *β*, 89 *α* і *β*, які належать до

*) Щиру подяку складаю Товариству „Просвіта“ за дозвіл користуватися сею книгою, а о. канонікови д-рови Шубі за цінні вказівки, що відносяться до сеї книги.

почерку II; той самий перший почерк бачимо на листах 124 α до 181 α і у двох рядках л. 181 β.

II Другий головний почерк бачимо на листах 86 α, 87 α і β, 88 α і β, 89 α і β далі ще на л. 111 α до 115 β, від 181 β до 208 β; перґамін сих листків переважно не такий гладкий і тонкий, як у першій части рукописі.

III. Трету часть рукописі виповнює кілька почерків, приміщених на частинах рукописі між обома головними почерками, то є на листах від 117 α до 123 β. Тут належать:

1. Вставки, таблиці і приписи на них л. 117 α до 119 α.

2. Малі уступи на листі 122.

3. Виразний більший почерк на листах 120 α і β, 121 α і β, 122 α і кілька рядків на л. 122 β.

IV. Четверту ґрупу становлять пізнійші приписи на марґінесах.

Подрібна аналіза способу писання букв у поодиноких частях Ужгор. Півуставу тим більше вказана, що до тепер не маємо ані одної докладної палеоґрафічної праці про півуставні рукописі XIV та XV в. писані на українській території.

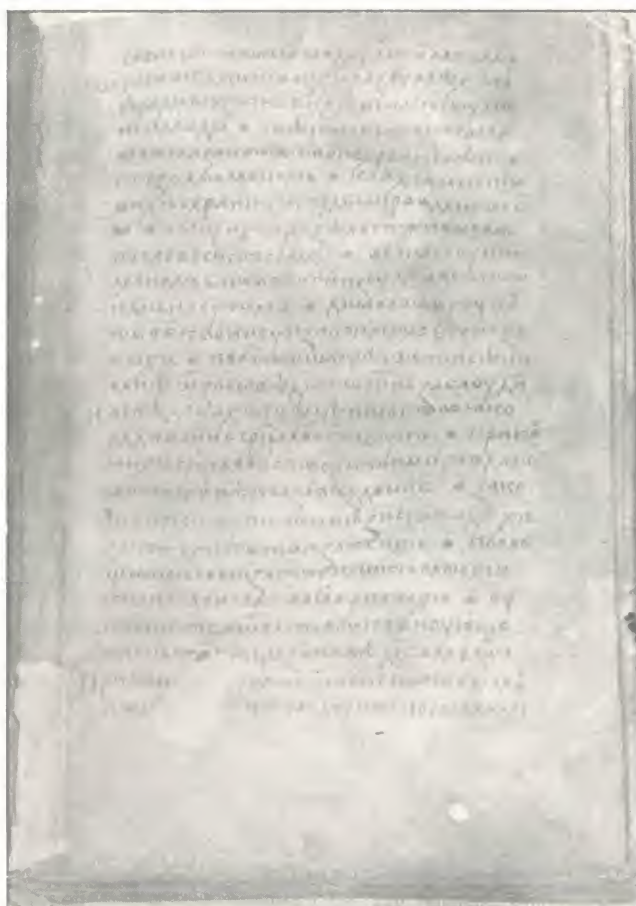
I. Перший почерк, що складається з двох відмін, є основний. Ним є писаних майже цілих 166 листків, а з додатком ненумерованого пропущеного листка, 177 листків, отже більше як три четвертини цілої рукописи.

Сим почерком займемося найдокладнійше. Зверну увагу на букви характеристичні з боку палеоґрафічного в поазбучному порядку*).

а міститься між обома лінійками рядка, не вибігаючи поза них. До стовпця майже простовисного притикає під самим вершком на ліво вигнена в долину лінійка, що спускаючися низше до лінійного краю рядка, стає на долині грубша і звертається знов тоншою рискою в гору майже рівнобіжно до горішної лівої своєї части і притикає до стовпця.[1])

б До простовисного стовпця притикає на право заокруглена скісна лінійка і сполучується з поземною. В горі на право поземна лінійка часом трохи довша, як долішна і закінчена невеличким, часом клиноватим зубцем.[2])

*) Зображеннє характеристичних почерків міститься на окремих табелях, на які вказують відсилачі арабськими цифрами.



Ужгородський Півустав з XIV в. лист 4 *а*.

в Ся буква складається із двох клинів, з яких оден лівогорішний звернений вістрєм у долину і добігає аж до долішного краю рядка, а другий праводолішний звернений вістрєм у гору. Права риска долішноправого клину трохи вигнена і не добігає до вершка рядка; через те повстає заглубинка між обома клинами нераз під самим вершком рядка.[3])

Такий почерк букви бачимо:

а) в Лаврентієвській рукописі з р. 1377.*)

б) в Псалтирі з XIV в.**)

в) в умові в. кн. Ягайла з братом Скиргайлом 1387.***)

д складається із триугольника, якого підвалина покривається із долішним краєм рядка, вибігаючи трохи дальше поза угли триугольника, на право і на ліво; вона опирається на двох ніжках, що ідуть під рядком у долину; сі ніжки — стовпці простовисні, переважно рівнобіжні до себе, часами похилені до середини; ліва ніжка часто трошки довша від правої. В надстрічних позиціях ся буква має підвалину довшу, а ніжки коротші, що подібні до зубців.[4])

є складається із легко вигненої лінії, якої горішна часть загинається на право довшою лінією як долішна, котрої загинка часом ледво зазначена; язичок у середині на право трошки довший, як горішна загинка і становить рівну лінійку, часами на кінці трошки грубшу в формі замітного гачка, зверненого в долину.[5])

ж Спосіб писання сеї букви має в сій части рукописи дві відміни.

а) в сій відміні буква ж писана переважно трома потягненнями, як у давнійших памятниках: стовпець простовисний перетинають дві скісні перехрестинки в одній точці, положеній мало що висше від середини; скісні лінії мають у горі головки або гачки похилені в долину. Сі лінії перетинаючися трошки висше від середини стовпця творять

---

*) Порівн. Срезневскій: Славяно-русская палеографія XI—XIV в. Стпбургъ 1888, стор. 249.

**) Савва епископъ можайскій: Палеографическіе снимки съ греческихъ и славянскихъ рукописей Моск. Синод. библіотеки VI—XVII в. Москва, 1863.

***) М. Грушевський: Ілюстрована історія України — Київ-Львів, 1912, стор. 159.

симетричні частини, при чім горішна часть мало що менша від долішної; права часть така сама як ліва.[6])

Такий почерк букви ж бачимо н. пр. на листі 1 β, рядок 11 з гори; л. 4 α рядок 13 з долини. Виразно виступає такий почерк на л. 31 β, де ся буква велика, написана киноварем на марґінесі; н. пр. л. 79 α, рядок 14 з гори в більшій букві з початку рядка; л. 146; л. 151 α ряд 12 з гори. Такий почерк букви ж подибуємо в давніх памятниках не часто, п. р.: в Хронографі в Манассии з р. 1345, рядок 5 з гори дрібного тексту*); Златоструй з XIII—XIV в.**) б) Поруч такого ж виступають нераз на тім самім листі і на тій самій сторінці инші способи писання сеї букви. Н. пр. л. 4 α, ряд 7 з дол. бачимо ж писане пятьма потягненнями: до простовисного стовпця приставлені майже при вершку дві вигнені підпори на право і ліво, а на їх горішній части доставлено в горі на право і на ліво дві малі риски, що творять дуже маленьку головку, немов хруща з малими вусиками.[7])

Таке ж бачимо на л. 9 β, 79 α, 4. ряд з гори; часами така форма ж могла повстати так, що до простовисного стовпця приставлено дві ломані лінії, що вершками сходяться, а яких горішні части дуже малі і дотикають стовпця під верхом так, що висша частина букви, головка, виходить дуже маленька.[8])

Таку форму букви бачимо н. пр. зараз на л. 1 β, ряд 10 з гори.

з ся буква має в тій части рукописі два способи писання:

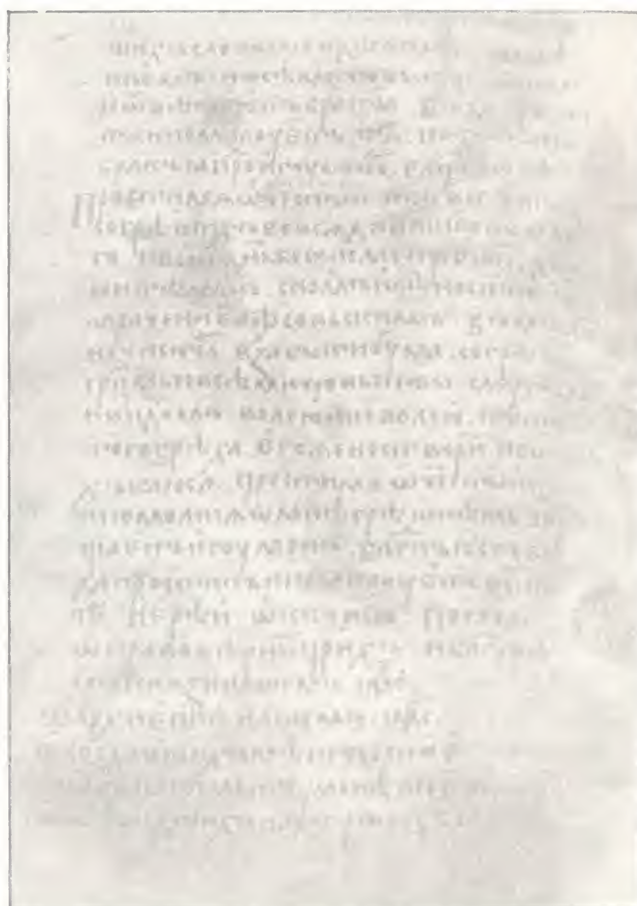
а) Хвостик становить майже ломану лінію: звернену скісно в долину на право, а опісля заломану або різко загнену на ліво н. пр. Л 4 α, рядок 5 і 6 з гори.[9])

На л. 37 β бачимо сю букву викінчену старанно киноварем із хвостиком гарно заокругленим, заґненим у долину на ліво. Головка її доволі велика, як у давніх рукописях. Такий самий почерк сеї букви бачимо на л. 80 α, 109 а, 140 α і т. д.

---

*) Пор. Соболевскій: Палеографическій атласъ. Снимки съ югославянских и русскихъ рукописей XI—XVI в. С. Петербург, 1889, табл. 25.

**) П. А. Лавровъ: Палеографическое обозрѣніе Кириловского письма Энциклопедія славянской филологіи. Вып. IV. 1. Стпбургъ, 1915, стор. 109.



Ужгородський Півустав з XIV в. лист 9 β.

б) головка невелика, легко похилена на право з невеличким гачком; від неї йде під простим або трохи ширшим остро закінченим углом хвостик, що йде енерґійною доволі грубою рискою скісно на право, легко загнений в долину н. пр. л. 4 α рядки 2 і 8 з гори, 9 β 28 α, 79 α, 151 α.[10])

Такий почерк сеї букви бачимо в українсько-литовських грамотах із XIV в; н. пр. в примирній грамоті кн. Любарта з Казимиром з р. 1366; *) дальше в Путненськім Євангелию з XIII—XIV в.; **) не рідко бачимо такий почерк букви в південнословянських рукописях XIII—XIV в. н. пр. в Боянськім Євангелию XII—XIII в.; ***) в Хроноґрафі Амартоля 1386.****)

Взагалі почерк сеї букви відзначується характеристичною розмашистістю і виконаний у долішний части грубо із притиском пера.

и Перекладинка сеї букви між простовисними стовпцями іде в їх половині, або трошки висше, поземно або найчастійше легко підіймаючися в гору з ліва на право. Замість и являється часто ї на кінці рядка н. пр. на л. 79 α і т. д.

ї має дві точки, часом коли стоїть на кінці слова або рядка, часом коли стоїть замість букви и: заповѣдїи л. 4 α; братїа. 9 β, помощникъ мои ї застѹпник. л. 28 α, мелентїа л. 151 α.

к складається із простовисного стовпця і ломаної лінії, якої горішна часть має гачок; долішна грубша від горішної; вершок ломаної лінії не дотикається стовпця, н. пр.[11])

м Оба стовпці трохи похилені до себе, між ними звисає легко заокруглена лінія, що доходить звичайно до долішнього краю рядка. Часом звисає вона понизше рядка: л. 4 α, рядок 10 з гори; л. 151 α, 2 ряд з гори; рідко творить вона майже ломану лінію н. пр. на л. 4 α 5 ряд з гори; але вже в найблизших рядках того самого листу і сторінки в ряд. 10 і 11 з гори бачимо її з заокругленнєм.[12])

н має перекладинку легко похилену з ліва на право в долину; вона йде доволі далеко від горішного і долішного

---

*) М. Грушевський: Ілюстрована історія України, стор. 159.

**) Порівн. A. Kalużniacki: Evangelium Putnanum; Monumenta linguae pelaeoslovenicae I. Vindobonae, 1888, таблиця I і III.

***) Лавровъ: Палеографическое обозрѣніе, Энциклопедія, loc. cit. ст. 68.

****) Савва: Палеогр. снимки loc. cit.

кінця стовпців, держиться майже середини, н. пр. л. 4 α, 9 β, 28 α, 51 α, 79 α.[13])

т ся буква має звичайно правий зубець на коромеслі доволі короткий, а лівий довший н. пр. л. 4 α, рядок 2 з гори, 9 β, р. 12 з долини, л. 28 α, р. 6 з гори, 151 α.[14]) і т. д.

Часом доходить лівий зубець доволі низько зближуючися майже до долішного краю рядка н. пр. л. 4 α, р. 5 з долини, л. 4 α, р. 9 з гори, л. 9 β р. 13 з гори, л. 23 α, р. 8 з долини.[15])

Часом є оба зубці рівні і доволі короткі н. пр. л. 4 р. 1 з гори.[16])

у оу В сім почерку складається та буква так, як у півуставі старшого типу з о та у; у твориться із стовпця легко похиленого на ліво, що міститься в рядку; до його долішного кінця дотикає скісна довга рівна лінія похилена на право, що йде в долину понизше рядка; на горі має вона малу булавку або гачок; понизше рядка вона переважно рівногруба.[17])

Таку форму має ся буква у того писця постійно як у першій, так і в другій части того почерку пор. л. 1 $\alpha\beta$, 4 а, 9 б, 28 а, 50 α, 151 а.*)

ꙋ Ся форма букви лучається розмірно рідко передовсім на початку або на кінці слова або рядка н. пр. на ꙋчимѧ 2 β, ꙋстам 4 α, л. 11 з гори; зокꙋ л. 50 α р. 14 з гори.

ф творить плоске широке о перетяте простовисною лінією рівною, довгою без усяких додатків н. пр. л. 151 α.

χ Ся буква має спосіб писання характеристичний для сеї части рукописи. Творять її дві скісні лінії, що перехрещуються або в середині, або на долішнім краю рядка. Одна лінія держиться звичайно в рамках рядка; друга виступає поза рядок у долину; перша лінія, що йде з гори в долину майже простовисно, трохи похилена на ліво, є коротша і рівногруба; друга, що йде з права на ліво в долину має на горі булавку чи гачок і йде енерґійним рухом далеко понизше рядка н. пр. л. 1 β, 4 α, 50 α і т. д.[18]) **)

Ся лінійка, що йде з права на ліво в долину має дуже часто перехрестинку на долішній части н. пр. 4 α,

---

*) Пор. перемирну грамоту Любарта з Казимиром з р. 1366. l. c.

**) Порівн. Євангеліє з XIV в. митроп. Алексія. (Собол. Палеогр. Атласъ ч. 28).

6

р. 2 з гори і 5 з долини, л. 28 α, р. 7 з гори, л. 85 α, 167 α, 169 α, 181 α. [19])

Такий почерк букви ꭓ бачимо в деяких памятниках XIII в. н. пр. в Кормчій Книзі з р. 1282,*) в Бесіді Константина Пресвитера з р. 1286 р.**)

Часом являються на ній дві перехрестинки, особливо коли вона стоїть на початку рядка або на маргінесі; в таких випадках є вона більша як звичайно і писана киноварем н. пр. 43 β, 59 β, 85 а.[20])

На тій самій сторінці, або нераз і в тім самім рядку бачимо ꭓ з перехрестинкою і без неї н. пр. на л. 9 β з перехрестинкою рядки 1, 3 і 11 з долини; без перехрестинки на тім самім листі р. 12 з долини.

ѡ ѻ широке або й округле часом з очима [21]) (17 α, 145 β), (120 α). ѡ широке лучається часто на початку слова, правильно в сполученню ѿ н. пр. л. 9 β.

щ ся буква се правильно старанно викінчена ліґатура букв ш і т при чім середний стовпець під рядком доволі довгий н. пр. л. 28 α, 50 α, і т. д.

ч в тій части рукописі пишеться ч двояким способом:

а) при помочи двох вигнених ліній з булавками;

б) при помочи ліній простих.

а) Зігнута на право лінія закінчена в горі булавкою іде рівно до краю рядка; з нею сполучується в горі скісна легко вигнена в долину лінійка, закінчена в горі маленькою булавкою. Обі лінії творять несиметричну чашечку, якої лівий бік більший н. пр. л. 1 α, р. 11 з гори, 6 α, л. 73 α.[22])

Такий характеристичний доволі рідкий почерк букви ч бачимо в Хроноґрафі Манасії з р. 1345.***)

б) У того самого писця бачимо, нераз і на тім самім листі инший почерк букви ч. Вона складається: із майже простовисного легко в право похиленого стовпця, до якого

---

*) Порівн. Савва Можайскій: Палеографич. снимки, Москва, 1863.
**) Лавровъ: Палеограф. Обозрѣніе, Энциклопедія, I. с. стор. 206.
***) А. И. Соболевскій: Палеографическій атласъ Снимки съ южнославянскихъ и русскихъ рукописей XI—XVI в. С. Петербургъ, 1899, табл. 25, рядок 2 з гори.

з ліва притикає скісна риска, раз висше, раз низше, але не творить із стовпцем симетричної розколини так, що буква розростається на ліво н. пр. л. 9 β, 28 α, 151 α.[23])

Часом оба способи писання сеї букви бачимо на тім самім листі н. пр. на л. 1 α, бачимо часто тип а), а на л. 1 β, р. 5 з гори бачимо тип б), так само на л. 9 α.

ъ має гачок, що йде в долину доволі низько, часом аж до долішного краю рядка.[24])

ы складається з ь та і без точки; стовпці ь та і легко до себе похилені.[25])

ѣ Основний стовпець виходить високо понад рядок. Поземна перекладинка знаходиться на горішному краю рядка; її лівий зубець значно довший, як правий, але не доходить до долішного краю рядка. Долішна частина подібна до букви ь, маленька.[26])

ю Сполучка обох частин букви поземна, або майже поземна приміщена трохи висше від середини рядка; рідше підіймається сполучка більше або менше замітно на право в гору л. 28 α.[27])

ꙗ Сполучка обох частин букви поземна і приміщена трохи висше від середини рядка; більша початкова буква ꙗ н. пр. л. 37 β має перекладинку в середині.[28])

ѥ в рукописі не появляється; замість неї бачимо кругле є.

є Ся буква має в першій части рукописі иншу форму, як у дальших частях; лук стоїть просто, він сильно зігнений, заокруглений, з більше розвиненою горішною частиною; язичок виступаючи легко зігненою рискою поза лінію лука або часом і не виступаючи поза неї, має булавку похилену в долину.[29])

Подібний почерк сеї букви бачимо н. пр. в перемирній грамоті кн. Любарта з р. 1366 (l. cit.); в умові Ягайла з братом Скиргайлом з р. 1387 (l. c.).

В тому першому головному почерку букв Ужгор. Півуставу бачимо два варіянти, дві відміни, між якими ріжницю становить спосіб писання букви ж, а по части й букви ч.

Перший варіянт має букву ж а) писану трьома почерками із значно розвиненою горішною частиною; друга б) має сю букву писану пятьма потягненнями пера з малою горішною частиною.



Палеоґрафічна таблиця ч. 1. (до тексту на стор. 1—16.)

Перший варіянт має ч писане способом а) при помочи двох вигнених ліній з булавками. Другий має ч писане способом б) при помочи рисок простих.

Перший варіянт має букву з писану способом а) із заломаним хвостиком, другий має сю букву писану способом б) із хвостиком, який становить груба енерґійна риска, лише легко загнена. Оба способи писання сих букв виступають біля себе нераз на тім самім листі, як було зазначено висше.

Всі инші букви між ними к. д. к, м. н. т. ъ. ѣ. ю. ꙗ. особливож такі характеристичні, як ү та χ із перехрестинкою, і широке, кругле є — тотожні в обох варіянтах і відріжняють сей I почерк від почерку II.

Сю ріжницю між обома варіянтами можна пояснити або сим способом, що першу частину рукописі писали два сучасні і близькі собі писці, що чергувалися, і коли оден утомився, писав другий і старалися по можности задержати той самий почерк так, що ріжниця виступила лише в трох буквах.

В фототипних репродукціях виступає варіянт а) виразно на л. 4 α, варіянт б) на л. 9 β та 151 α.

Проаналізовані тут прикмети першого почерку Ужгор. Півуставу та порівнання його з иншими рукописями вказує на те, що ся часть рукописі походить із другої половини XIV в.

II. Другий головний почерк бачимо в рукописі на л. 86 α, 87 α, 87 β, (з виїмком кількох скріплених рядків), 88 α і β, 89 α і β, дальше на л. 111 α і β, до 115 α і β — а дальше вже постійно від 181 α до 208 β. На перший погляд ока бачимо, що письмо того писця похилене трохи на право.

На л. 87 β, конець 6 р. з долини (з виїмкою букви Б) і повних 5 рядків з долини скріплено, то є потягнено виразнійшим чорнилом иншою рукою, пізнійшим нездарним почерком — давнійші вибліділі букви. Так само потягав писець старі букви виразнійшим чорнилом на цілому листі 88 α і β, з виїмком кількох слів або букв (головно киноварних), що лишилися із попередного давного тексту; так само три неповні перші рядки листу 89 α. Сей почерк відзначується від попередних обох варіянтів почерку I деякими прикметами, що відразу кидаються в очи.

є Коли в попереднім почерку є стоїть просто і язичок іде або поземно, або легко піднесений в гору н. пр. л. 2 β, послідний рядок з долини, і лише булавкою легко похилений в долину — тут ціла буква похилена на право немов вивертається так, що лук звернений язичком на право в долину. Язичок не має характеристичного згрубіння, булавки, але становить рівногрубу лінійку.[30]) (Порівн. л. 193 β, 208).

ч Буква ч має цілу скалю модуляцій: Найчастійше становить вона більше або менше глибоку розколину, яка доходить майже до долини стовпця. Розколина переважно пропорціональна; часом (н. пр. л. 193 β р. 5 і 12 з гори) відклонюється вона більше на ліво і до правого стовпця дотикає раз висше, раз низше; часами заокруглюється вона в долині і зближуеться до форми майже пропорціональної глибокої чашечки н. пр. л. 116, послідний рядок з долини.[31])

Такий почерк сеї букви бачимо в перемирній грамоті Любарта з Казимиром 1366 (l. c. 159); в Путненськім Євангелію XIV в. табл. III; в Житію Преподобного Симона Столпника і Слова Нікона Чорногорця з р. 1296.*)

ѵ не складається з двох букв, але там, де I почерк має оѵ почерк II має лише другу букву так, як у трохи пізнійшому уставі. Вона має специяльну форму: права й ліва риска найчастійше пропорціонально від себе відхилені, сполучуються на долішному краю рядка і творять під рядком одну лінію чимраз то тоншу, в кінці заострену; права риска має в горі маленьку, ледво замітну булавку. Н. пр. л. 193 β, 208 а.[32])

Такий почерк сеї букви бачимо в Боянському Євангелію XII—XIII в.**, в грамоті кн. Кейстута і Любарта з р. 1341.***)

ж Ся буква писана тут переважно трома рухами пера; перехресні рисочки перетинаються далеко висше, як у попереднім почерку, під самим вершком середного стовпця, або й на вершку, не мають на горішнім кінци гачків і творять дуже маленьку головку а широко розвинену долішну частину букви. Н. пр. л. 193 β, р. 2, 3, 4, 6 з гори, 208 α ряд. — з гори.[33])

*) Савва Можайскій: Палеогр. снимки l. c.
**) Лавровъ, Палеогр. обозр. l. c. 68.
***) Срезневскій: Палеографія l. c. 244.

з Ся буква має головку звичайно значно більшу, як у попереднім почерку; хвостик заломаний в долину на право зачинається на долішнім краю грубою широкою, переважно простою, рідко легко вигненою рискою, яка клиновато звужується і кінчиться остро (Порівн. л. 193 β ряд. 2, 6, 8, 12 з дол.) [34]), коли тимчасом в попередному почерку головка значно менша, більше похилена назад, а хвостик іде грубою енерґійною лінією в долину, часто загнений, майже заломаний на ліво. Такий почерк сеї букви бачимо в Поликарповому Євангелию 1307 р.*), в Євангелию з р. 1383 **), в умові Ягайла із Скиргайлом, 1387. (l. c.).

χ складається із двох ліній, що перетинаються в середині рядка і не богато вибігають у долину під рядок.

В попередному почерку риска, що йде з гори на ліво, вибігає енерґійно далеко в долину і має часто перехрестинки; тут вона коротка й тонка, а грубше і енерґійнійше потягнена риска з ліва на право в долину; перша риска є постійно без перехрестинки, пор. л. 193 β р. 1 з гори; л. 208 α і т. д.[35])

ѣ Ся буква має перехресну поземну лінію із майже рівними короткими зубцями клиноватої форми (н. пр. л. 193 β р. 3 і 5 з гори), коли тимчасом у попереднім почерку перехрестина має лівий зубець довший, що сягає майже аж до долішного краю рядка.[36])

ъ Ся буква має тут зубець короткий.[37])

и має перекладинку поземну в середині або й низше середини рядка, н. пр. л. 193 β, р. 6 з гори.[38])

ю має сполучку обох частин високо під самим верхом рядка; сполучка ся підіймається з ліва на право троха скісно в гору.[39])

т має оба зубці на коромеслі довгі так, що вони сягають оба або лише лівий близько до долішного краю рядка.[40])

Спосіб писання букви ж. ю. є та ѵ вказує на те, що почерк II трохи пізнійший від почерку I; але всеж таки цілий ряд букв схожих із почерком укр. грамот XIV в. і деяких південнословянських памятників того часу — не позволяє датувати і сю наймолодшу часть рукописі пізнійше, як сам конець XIV в.

---

*) Срезневекій: Палеографія 235).

**) Савва, Палеогр. снимки І. с.

III. В третій частині рукописі між обома головними почерками на л. від 117 α до 123 β бачимо кілька почерків на таблицях і на поодиноких листах або їх частинах.

1) а) На л. 110 β 117 α і β, бачимо таблиці, яких букви втиснені до краткованих рамок не дають трівкого палєографічного матеріялу. В невеличкому свобідному підписі має буква з доволі велику головку і загнений на ліво, заокруглений хвостик; зубець букви ъ доходить аж до долішного краю рядка.

Не богато палєоґрафічних вказівок можна видобути також із почерку букв, які бачимо в таблицях і рисунках на л. 118 α і β, та 119 α. (В них бачимо деякі прикмети I почерку н. пр. у буквах є, у, и).

б) На л. 119 α бачимо пізнійшу приписку, якої палєоґрафічні прикмети вказують на другу половину XV в.

Замітна в тій приписці буква ѫ в слові осѫждєньє. Сеї букви не бачимо в инших частинах рукописі.

в) На л. 119 β бачимо дрібний „півустав“, пізнійшого почерку XV віку.

2) На л. 122 β бачимо три почерки. Перші три рядки і одно слово 4 рядка, се почерк сучасний із I почерком; не богато ріжниться від нього під оглядом ґрафіки і дальший уступ, писаний дрібнійшим письмом; дальше бачимо кілька рядків писаних знов иншим, більшим, виразнійшим письмом (є стоїть просто; ѣ з довгим лівим зубцем на коромеслі).

3) Неперечно окремий писець писав текст на листах 120 α і β, 121 α і β, 122 α, і кілька рядків на л. 122 β. Почерк старанний, букви більші, всі трохи похилені на ліво. На л. 122 α деякі букви і слова скріплені пізнійше чорнилом.

Для сього почерку характеристичні отсі букви:

ы зложене з ь та ı; стовпці ь та ı легко похилені до себе; на і легка перехрестинка.[41]) (121 α ряд. 1.)

Такий почерк букви ы бачимо н. пр. в Боянському Євангелию з XIII в.*)

є похилене на ліво, з розвиненою сильнійше долішною частиною луку, має язичок звернений до гори із згрубіннєм або булавкою.[42])

Подібний почерк букви є бачимо н. пр. в грамоті Володислава, короля польського з р. 1387**); в Євангелию

*) Порівн. Лавровъ. Энциклопедія IV, 1, l. c. стор. 68.

**) Срезневскій: Палеографія, стор. 252.

з р. 1383,*) в другій части Лаврентійської рукоп. літоп. з р. 1377.**).

ѣ має стовпець трохи похилений на право із зубцем коротким клиноватої форми.[43])

т має на коромеслі зубці короткі, клиноваті, оба рівні.[44])

з Ся буква має головку доволі велику, як у давнійших рукописях; хвостик не великий, заломаний при долішнім краю рядка під острим або простим кутом, легко вигнений в долину на ліво, чим раз тонший. Н. пр. л. 121 *α* р. 1 з гори.[45])

ч В способі писання букви ч бачимо тут два варіянти:

а) до стовпця трохи похиленого на право приставлена в половині рядка так само груба риска відхилена сильно на ліво. Н. пр. л. 120 *β*.[46])

б) буква становить симетричну або невповні симетричну більше або менше глибоку розколину, яка часто доходить до кінця стовпика.[47])

Часом розколина, приміщена на доволі високім стовпику. Н. пр. 120 *α*.[48])

Деколи бачимо оба варіянти почерку сеї букви а) і б) в тім самім слові. Н. пр. начальниче, (л. 121 *β*), де перше ч має почерк а), а друге почерк б).

Оба почерки подібні до почерку сеї букви в грамоті з р. 1366. (l. c.)

ж: Буква ж писана трома або чотирма рухами пера, має горішну частину дуже малу.

и, ꙑ мають перекладинку майже в середині.

χ без характеристичної для I почерку перехрестинки.

Замість ѧ, ꙗ, бачимо часом а або ӓ, н. пр. ѿ прелести всѧкоа да сχранитѣ (120 *α*) рꙋка твоӓ (120 *β*).

к Буква к складається з двох клинів; клин лівий висший і довший, звернений в долину вістрєм, має часами вістрє відтяте.[49]) ***)

Титли над буквами мають тут форму дашка: ^.

Почерк III. 3), ледви чи замітно пізнійший від почерку I, походить правдоподібно із кінця XIV в. Його букви є та з мають навіть характер давнійшого типу.

---

*) Савва, Палеограф. снимки, l. c. табл. ѧк҃.

**) Собол. Палеогр. 1901. табл. III.).

***) Подібн. почерк у Лавр. літоп. з р. 1377. Савва, Палеогр. сним.

Над рядками бачимо так, як у давнійших памятниках взагалі, в нашій рукописі розмірно мало винесених букв і знаків. У почерку I бачимо ще найчастійше над рядками букви т (над ѡ = ѿ); х (свои^х) д (вл^дко) м (ѹсто^м)

З причин технічних вони затрачують свою звичайну форму і розростаються в ширину.

Як титли служать у першій части рукописі в почерку I знаки подані під ч. [50]). Коли під титлою має бути буква с, тоді вона ледво зазначена маленькою рискою, переважно точкою: ⁀ ⁀.

Над буквами, що означують числа, бачимо титли.[51])

Нерідко являється як титла над рядком дашок,[52]) особливо, коли під нею має стояти буква с, що є зазначена тоді точкою. Н. пр. на л. 9 β, рядок 7 з гори, л. 50 α, р. 8 з долини: 104 α, л. 110; л. 131 і т. д.

Над голосівками на початку слів бачимо знак ͽ часами › (н. пр. л. 151 α): над ѡ, ѹ, ѹ та є знаки: ˵ н. пр. л. 9 β, 50 α, 79 α.

Як знак перепинювання служить у почерку I, у писця а) груба кругла киноварна точка так велика, що займає більше як половину висоти рядка, а приміщена в середині рядка; бачимо її лише до листу 24; дальше являється точка звичайна.

У писця б) бачимо точку звичайної величини, приміщену в долішнім краю рядка.

В почерку II бачимо знаків над рядками ще менше, як в почерку I.

Титлу становить тут знак ⌐¬ ⌐¬ ⌐¬; над с звичайна лінійка — на право грубша, при чім с зазначене точкою.

Над голосівками бачимо особливо в кінцевім складі, а часом і на початку звичайну точку; над и у визвуку часами дві точки: моӥ.

Як знак перепинювання служить, як сказано, точка поставлена в середині рядка; при кінци уступу три або чотири точки ⁖ ⁖ ⁘

Букви, висунені на марґінес, мають сильно зазначені усі прикмети свого дрібнійшого почерку. Н. пр. л. 197 α, (ж, з) л. 198 α (з).

Великі букви або звичайні побільшені, писані киноварем у тексті, мають ті самі характеристичні, ще виразнійше зазначені прикмети свого почерку, що малі букви в середині тексту (н. пр. є на л. 7 β; к на л. 31 β).



Палєоґрафічна таблиця ч. 2. (до тексту на стор. 1—16.)

Початкові великі букви, ініціяли, лучаються особливо в почерку I не часто; вони писані киноварем, складаються із одноцілих стовпців із сучками і перехрестинками, прикрашені часто особливо в горішній части язичками або огниками характеристичними для рукописів другої половини XIV та XV в.*)

В тих частях рукописі, в яких бачимо почерк II, мають початкові букви всі характеристичні прикмети другої половини XIV в. В порівнанню з початковими буквами I почерку вони менше філіґранові, переважно сильнійше наложені киноварем і мають цілі ширші поля або стовпці залиті червоною краскою. Н. пр. на л. 181 β буква Г; 199 β букви Г, В; л. 200 α і β букви Г, Б: 204 α буква Б.

Заставок або мінятур у рукописі нема.

Вязи у наголовках важнійших уступів являються розмірно рідко; вони прості, не складні, викінчені киноварем. Пор. л. 22 β, 28 α, 76 α.

Ліґатур мало (н. пр. 136 α [53]); найчастійше бачимо їх у вязях.

Переведена аналіза почерків сеї рукописі дає основу до деяких загальнійших висновків і стверджує факти і прояви, що мають ширше значіннє в історії розвою української ґрафіки, а з окрема в історії півуставного письма на Україні.

1. Півуставне письмо усіх трьох почерків Ужгородського перґамінового кодексу стоїть іще у тісній звязи з уставним письмом XIV в. В ньому появляються розмірно ще рідко заокруглення на місці давніх гранчастих форм; висота і ширина букв пропорціональна; відлеглість букв від себе середня, не є ані не в міру розтягнена, ані не в міру близька.

2. Окрім звязи із староукраїнським уставом виказує почерк деяких букв схожість із тими формами, які бачимо в східнословянському півуставі давнійшого типу, н. пр. в III почерку є похилене в ліво.

3. В способі писання букв усіх трьох почерків бачимо замітну, строго видержану ріжницю між поземними і простовисними рисками: поземні тонкі лінійки замітно відбивають від простовисних грубих стовпців; скісні або рідкі заокруглені лінії мають змінчиву грубість. Не бачимо в сій рукописі наклону до одностайної або переважної грубости всіх ліній, яку бачимо під південно-словянським, особливож молдавсько-волоським

---

*) Пор. л. 2 β, буква Р; л. 3 β буква Т; л. 15 β і 95 β буква Б.

впливом не лише в півуставних, але й пізнійших уставних памятниках, писаних на українській території в XV або й XVI в., як н. пр. в Пересопницькій рукописі.[1])

4. Південно словянський вплив, який проявився в східнословянському письменстві в XIV та XV в.,[2]) відбився також на ґрафіці памятників, писаних на українських особливо західноукраїнських землях.

Ся проява зазначилася сильно і в Ужгородському Півуставі. Тісну звязь із південно-словянською ґрафікою бачимо в отсих буквах: ж почерку I а,[3]) з поч. I б,[4]) ҳ почерку I,[5]) ч поч. I а,[6]) є особл. II поч. схоже з цілим рядом південнословянських памятників; ұ поч. II,[7]) ы поч. III [8]).

Сі прояви впливів південно-словянської та молдавськоволоської ґрафіки, а також почерк кількох инших букв споріднює Ужгородський Півустав із західно-українськими як литовськоукраїнськими так галицькими та буковинськими грамотами XIV в., а відріжнює на богатьох точках від ґрафіки сучасних памятників великоруських теріторій, в яких південнословянські впливи виступають пізнійше і слабше. Деякі схожі точки — поясནюються в них українським посередництвом сих південнословянських впливів.

З другого боку ґрафічні прикмети Ужгородського Півуставу відріжнюють його виразно від почерків пізнійших українських рукописів XV та XVI в.[9])

5. Почерк букв Ужгородської рукописі представляє мішаний тип півуставу, що розвинувся на українських, особливож західноукраїнських землях на давнійшій основі у звязи з сучасним

---

[1]) Порівн. П. Житецкій: Описаніе Пересопницкой рукописи XVI в. Труды 3 археологическаго съѣзда. Кіевъ, 1876.

[2]) А. Соболевскій: Южнословянское влѣяніе на русскую писменность въ XIV—XV вѣкахъ. Стпбургъ, 1894; А. Шахматовъ: Нѣсколько замѣтокъ объ языкѣ псковскихъ памятниковъ XIV—XV в. Стпбургъ, 1908, стор. 168—169.

[3]) Хронограф Манассії 1345 р.

[4]) Боян. Єв. XIII в. Хроногр. Амартола 1386 р. Путненське Єв. XIV в.

[5]) Бесіди Констант. Пресв. 1286.

[6]) Хроногр. Манасс. 1345.

[7]) Боянське Єв. XIII в.

[8]) ibid.

[9]) Порівн. И. Каманинъ: Палеографическій Изборникъ: Матеріялы по исторіи южно-русскаго писма въ XV—XVIII в. в. изданные кіевской коммиссіей для разбора древныхъ актовъ. Вып. I. Кіевъ, 1899.

українським уставом, приймаючи щедро і елементи ґрафіки південио-словянського півуставу XIV в.

Обкладинка на книзі є пізнійша як рукопись.

Букові дошки обтягнені шкірою і поприбивані шевськими кілками. Застяжки (клямри) обірвані. На шкірі сліди примітивних орнаментів.

Перґамін, на якому писали писці I почерку а) і б) гладкий, добре виправлений; инші части писані на перґаміні більше хроповатім, переважно блідим чорнилом.

На першій і другій дошці обкладинки бачимо наліплені відривки рукописі, писаної на папері, нерівним півуставом з XVI або XVII в. Відчитати можна лиш деякі фрази на 1) дошці:

ты҆ ѥси петрь и҆ на сем
(церк)овь мѫ и крата
(да)мь тебѣ ключа
на земи бѫдет
(п)осилаѫ вы҆... мѫдри

III.

Записки і приписки.

В рукописі бачимо на марґінесах цілий ряд приписок, які мають важне значіння для історії сеї книги.

На л. 48 α бачимо нечитким письмом зазначений рік 1626; на л. 42 β і 43 α вимиті або вилинялі записки, з яких можемо відчитати ледво кілька букв.

На л. 76 α до 81 α бачимо записку на марґінесах:

Во имѧ ѿца и Сна и Стаго Дха аминь.

Дальша частина записки йде в румунській мові церковнословянськими буквами:

ачаста карти ᲂу кѹмпарат
Попа Jѡн дин Горинчещор
апой ᲂу ....[1])
непотосъ
лѹй Попа Григоріє...

[1]) Тут іде невиразно написане слово, яке можна читати: вамâ, гамâ, камâ?

Румунські тексти помогали мені відчитувати і перекладати: п. п. Др. Т. Галіп і п. Яр. Пастернак; мадярські п. Яр. Пастернак.

чине лꙋ фꙋра дела дин сꙋ
ши дин бесѣрека Горничещилор
Се фие треклат ши
проклат пе ꙗста ши пе
алтꙋ лꙋме амин.

В українськім перекладі ся записка значить:

Во імя Отця і Сина і Святого Духа амінь:
Сю книжку купив
Піп Іван з Горничещ
. . . .
внук
його піп Григорій...
хто вкраде від него
або з церкви горничещської
хай буде треклятий і
проклятий на сім і на
другім світі амінь.[1])

л. 95 β до 101 α.

Ȋнꙋмеле татълꙋй
ши а фїюлꙋй ши дꙋхꙋлꙋй
сфнт амин
Ѥꙋ диꙗк деѡдор дин......[2])
даꙋ ачат(а) карте
а нꙋме полꙋставъ
ши ѡ даꙋ ла храмꙋл
Бꙋней вестири а прѣ
сфинтей Нѣкатореи д'
дмне з(е)ꙋ[3]) се фіи помане
пънъ а з.......[4])
Ȋ сат Ȋв(н)ми[5]) чемаре.

(Ȋn numele tatălui şi a fiului şi duhului sfânt amin. En deac Teodor din Tulţa (?) dan a ceasta carte anume polustav şi o dan la hramul Bunei Vestiri D.' Dumnezeŭ să fie pomane pânâ a... in sat în Vima (?) ce(a) mare).

---

[1]) Перекл. Яр. Пастернак.

[2]) Дальше слово нечитке, можна читати: (т)ꙋльчи (?) або т(г)ꙋлецн. (?)

[3]) Зачеркнена буква подібна до а.

[4]) дальше слово невиразно написане: семнадіе (?)

[5]) Зачеркнену букву можна читати і як а; чи се не Вама на Буковині?

Ужгородський Півустав з XIV в. лист 151 *a*.

Сей уступ в українськім дословнім перекладі:

В імя Отця
і Сина і Духа
Святого амінь.
я дяк Теодор із Тульчі (?)
даю сю книгу
на імя Півустав
і даю її до храму
Благовіщення Пре-
святої Родительки Господа
Бога, щоби був спомин
аж до ӓ з̑.......
в селі Вамі (?) Великій.[1])

На л. 111 *α* під пасхальною таблицею иншою рукою записка обведена неправильним кругом: ахнз т. є 1657.

На листі 151 в Синаксарі на Февраль реко̑ сѣченыи під датою ві҃, то є 12, на яку припадає память святого Мелентія, бачимо знак у формі рівнораменного хреста, обведеного в кутах чотирма тонкими ломаними лінійками з точками в середині, а на долішному марґінесі знаходимо під таким самим знаком виведену дрібнійшим і пізнійшим почерком приписку, що походить мабуть із початку XV в.

Цілий сей уступ рукописі має текст ось який:

ві҃ Стг҃о Ѡц҃а мелентїа еп҃па мелетинскаго аще не в по̑ тро̑ исправленіе

гі҃ Препбн҃аго Ѡца мартемьяна аще не кпо̑ тро̑ гла̑ и Пламень искоу

Въ тоже днь прѣставленїе иже въ стыхъ Ѡц҃а | нш҃его алексіа нова̑ чю̑творца митрополита | стѣишїа митрополїа кыевьскыа и всеѧ роуси.

На л. 158 *β* на марґінесі на долині записка:

Інъ сімбъта дервсалїи ат сътън҃а
...н Петрова пості г҃ нел҃ьи г҃ днї ро̑ ҂аѱі
(1710).

На л. 193 *β*, на марґінесі з боку на ліво записка:
Mikor csinált Popa Jon molumbo 1706. ҂аѱѕ nagy Gecsy
(Коли робив Піп Йон до млина (у млині) 1706. Великі Гиївці) [Тепер: Nagygejöcz]

---

[1]) Помогав відчитати і переклав з румунської мови Др. Т. Галіп.

л. 200 α:

Mikor kiment a házbul az Pop tamas külön azapj(t)ul A° a 709 zo (9 ung)

(Коли вийшов з хати Піп Тома окремо від свого отця р. 1709...)

IV.

Назва, зміст і зразки тексту.

Початок книги, — оден або кілька кватерніонів перґамінових листів, бракує так, що наголовок книги не переховався.

В записці дяка Теодора, (на л. 95 β — 101 α) — названо сю книгу: **Полѹставъ**.

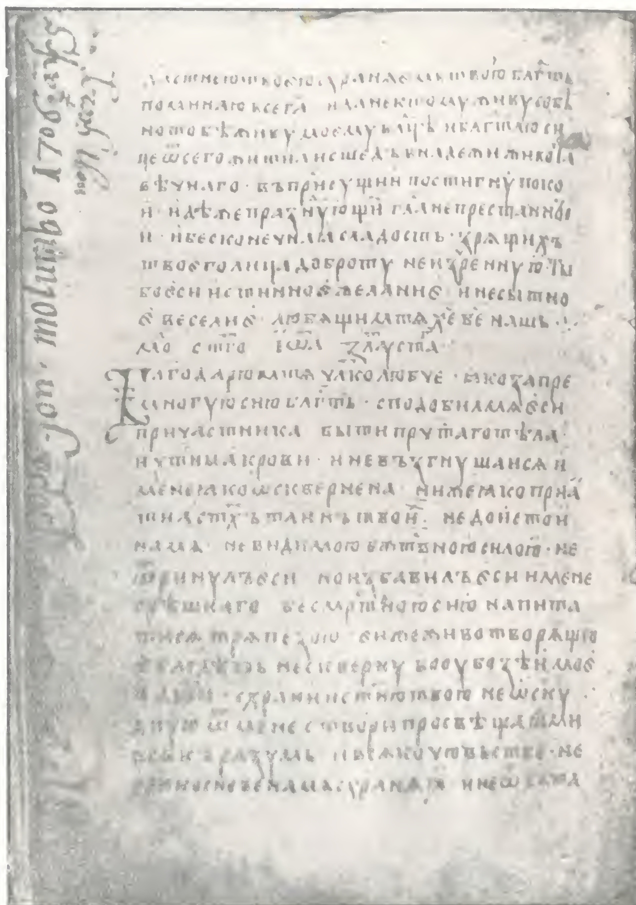
Ся назва відповідає змістови книги, яку можна би з деякими застереженнями назвати також: *Εὐχολόγιον μέγα*, то є великим монастирським молитвенником.

Се була підручна книга для щоденних і святочних духовних занять, богослужень і молитв для священників-черців.

Що ся книга була написана в монастирських мурах та призначена для черців — на се вказує цілий ряд духовних постанов та приписів монастирського порядку, що відноситься до ріжних ситуацій чернечого життя.

На л. 9 α бачимо початок монастирських молитв, які йдуть дальше на л. 9 β.

братїа рекоуть: слава Отцю...
..... та^ж поклон(ш)еса игоумень гла
се блвите Отци...
простите ма грѣшнаго елико согрѣ
шихъ словомъ и дѣломъ и помышле
нием и всѣми чювьствы моими
и Отвѣщають братїа. Бъ да простї
та и помилоуеть та^ж. поклонше са
братьа преигоумено глще в собѣ
Прости ма Отче стыи и благви елико
согрѣшихъ во вса дни живота мое
го в сии днь бесчисла согрѣши^х дше(ю)
и тѣломъ. сномъ и лѣностїю w
мрачение бѣсовьским въ мысле^х
нечисты^х в забыти оума. согрѣши^х
срцмь и всѣми чювьствы. слоухомь
и видомъ. волею и неволею. нѣсть бо
того грѣха. егоже не створи^х но w всѣ



Ужгородський Півустав з XIV в. лист 193 β.

хкаю см. прости мм ѡче стый и блгві
и помолисм ѡ мнѣ грѣшнѣмь. И ѿвѣ
щаєть игоумень. блгтью своєю бъ
да простить и помилоуєть всѣх вась
таж нерки. ѡктенія. Помолимсм...
— — — — — — — — — —

Тут слідує єктенія, якої поодинокі виголоси також вказують на монастирський осередок:
— — — — — — — — — — —

ѡ ѿци нашемь игоуменѣ все єже ѡ хѣ брати
ѡ ѡтшедших на слоужбоу братии наше

На л. 10 α бачимо дальші вказівки на монастир:

..... рчеть игоумен.....
..... аще кто поете собѣ в кѣлии

Монастирські приписи з'являються дальше на л. 16 β:

аще ли к кѣльи іно єга хощеть
начало творити, не вскорѣ начати.
но єгда оубоуїксм ѿ сна и безлѣности
въспрмноувъ рці сиє.

На л. 67 β бачимо приписи молитв для черців: Йдоущимъ изъ црквн на трмпе(оу)

На л. 68 β читаємо монастирські приписи, яким порядком треба йти до трапези і як при ній поводитися:

Йдем же изъ црквн предними двермн.
предходить же попъ. слоуживый
во тъ днь. по немь же игоуме по не
мь же и прочии попове. по них же и про
чий братїм. Йдоущии же ни какоже
да не бесѣдоують. братїа межю собо
ю. Два же врмдъ да не ходмть но єди
нъ по єдиномоу. Достигже въ трмпе
й блгвить игоумень ıастие и питьє.
и смдоуть вси кождо их на свое мѣстѣ.
и начноуть ıасти. чтец же начинає.
чести. мдению же подобає быти со
многими молчание. По преданию стх
ѿць наших.

Після молитв за трапезою — (на л. 68 β і 69 α і β)

.... Йгоуме рчеть Блгть
ю своєю бъ да простить и помилує

всѣхъ ва̂. и тако исходимъ ис трапе̂
творяще метание настоящемоу.

Слово исходимъ показує, що книга була написана черцем.

Монастирські молитви і приписи бачимо ще на кількох листах дальше н. пр. на л. 75 β. 76 α і β (Идоущимъ вечеряти).

л. 86 β: мо̂ антиш̂ мни̂.

Даиже на̂ влко на сонъ градоущи̂ покои
дши и тѣлу и сохрани на̂ ѿ ѿмрачнаго
сна грѣховнаго и ѿ всякого и нощнаго сла
стостртьїа оутиши стремлениїа стр̂те
мь и оугаси телесное ражж̂ение истрѣ
лы лукаваго. иже на ны лукавно движи
мыа. и встаниїа плоти нашиїа оутоли
и всяко земное и вещное мудрование
оуспи и даруи намь бе̂ водръ оумъ и

л. 87 α: цѣломдръ помыслъ. срце трезвяще ся
сонъ легокъ и всякого сатанина мечта
ниїа не искусенъ. въстави же насъ во
времѧ матвѣ оутвержденьї в заповѣде̂
твои̂. и память су̂дъ твои̂ъ в себѣ во
иноу имуще и все нощное нам славосло
вье даруи пѣти и бгаѵити и славити
пречтное и велелѣпное имя твое ѿца̂
и сна̂ и стго̂ дха̂ и ныня и присно и ввѣ̂
вѣко̂ аминь ·:·

На л. 87 β: молитви в келії.

З огляду на висше наведені уступи тексту і вказівки — можемо сю книгу означити близше як Монастирський Півустав.

Пригляньмося близше змістови сього памятника. При сій нагоді подамо дальші зразки важнійших уступів тексту.

Як було зазначено, початку книги недостає.

На першому місці іде „Полуноцница повседневная“.

На л. 10 β напис киноварем: Полоуноціница всоуб̂о.

Із вставлених тут, на л. 10 β., псальмів Давида наведемо псалом ѯ҃є (65):

Въсклікнѣте гви̂ вся земля. пои
те же имени его. и дадите славоу
хвалѣ его. рцѣте воу̂ коль стра

шна дѣла твоꙗ. во множьствѣ
силы твоеꙗ. солжють тебѣ вразї
твои. вса земла да поклонить ти
са и поеть тебѣ. да поеть же име
ни твоемоу вышний. приидѣте
и видѣте дѣла бжїа. ꙗко страше
нъ въ свѣтѣ паче снвъ члвчкъ ·:·
ѡбращаꙗ море в соушю в рѣцѣ прои
доуть ногами. тоу възвеселимса
ѡ немь. ѡбладающемоу силою сво
ею вѣкоу. ѡчи его на ꙗзыки при
зираета.

Дальше ідуть псальми Давида 63, 67, 68, 69.

На л. 18 β: Ка стѣй живоначалнѣи
трцѣ поет са во всакоую нелю предъ
оутренею. в мѣ полоуноцщниці. творенїе
вселенскаго патрїарха Костантина гра
киръ мїтрофана.

Л. 21 β: По се мо къ стѣи животворащеи трцѣ
ино марка.

Дальше іде утреня.

На л. 22 β бачимо киноварною вязию викінчений наголовок: **Начало Оутренци.**

Попъ рче і т. д.

На л. 28 α зачинаються тропарі воскресні і богородичні. (Киноварна вязь).

На л. 32 α: малий наголовок киноварем:

Трори. и конда и свѣтилны. дневныꙗ поют са.

На л. 64 α:

еуае ѿ Іона

Искони бѣ слово и слово бѣ ѿ ба и бъ
бѣ слово. и се бѣ искони ѿ ба и вса тѣ
мь быша. и без него не бы ничтоже
еже и бы в томъ животъ. и животъ
бѣ свѣтъ члвкомъ. и свѣтъ во тмѣ
свѣтитса. и тма его не ѡбатъ и бы
члвкъ посланъ ѿ ба има емоу іѡанъ.
и се приде въ свидителство. да свї
дителствоуеть ѡ свѣтѣ да вси

вѣроу имоуть ѥмоу. бѣ свѣть исти
нныи иже просвѣщаеть всꙗкого чло
вѣка граꙗдоущаго к миръ к мирѣ бѣ
и миръ тѣмъ бы и миръ ѥго не позъ
на въ своꙗ приде и своꙗ его не приꙗть
еликоже ихъ приꙗть и дасть имъ
ѡбласть чадомъ бжїимъ быти вѣрꙋ
ющимъ во имꙗ его иже не ѿ крове нї
ѿ похоти плотьски ни ѿ похоти моужь
скии но ѿ ба родиша сꙗ и слово плоть бы
всели сꙗ к ны и видѣхо славоу ѥго славꙋ
ꙗко ѥдиночадаго ѿ ѿца. исполни и блати
истинны іѡань свидительствоуѥть
ѡ немь возва и глꙗ себѣ ѥгоже рѣхъ
граꙗдыи по мнѣ предо мною есть ꙗко п(р)е
же бы мене ѿ исполненїа ѥго мы вси въ
сприꙗхомъ блгти за блгть ꙗко законъ
моисѣѥ данъ бы блгть истинна ісъ
хмъ бы.

На л. 65 *α*:

ѥуѥ ѿ лоу
Во вре ѡ вниде ісъ в весь нѣкоую. жена
же нѣкаꙗ именемь марфа приꙗть ѥ
го в домъ свои и сестра еи бѣ нарицае
маꙗ мрьꙗа. ꙗже и сѣдши при ногꙋ ісвꙋ
слышаше слово ѥго марфа же молкꙗше
ѡ мнозѣ слоужбѣ ставши же ре ги не
брежеши ли. ꙗко сестра моꙗ единоу мꙗ о
стави слоужити ти рци оубо ѥи да ми
поможеть. ѿвѣщав же ісъ ре ѥи. ма
рфо марфо печешисꙗ и молвиши ѡ мно
зѣ единое же ти є на потребоу мрьꙗ же
благоую часть избра ꙗже не ѿиметсꙗ ѿ
неꙗ. и бы ѥгда глаше сиꙗ. въздвигши нѣ
каꙗ жена глас ѿ народа и рь емоу. блжено
е чрево носившее тꙗ и сесьца ꙗже еси съса

Л. 65 *β*:

лъ ѡн же ре тѣм же оубо блжни слыша
щии слово бжїе и хранꙗщ(е...) (вискроб. нечит. дописка.)

Л. 65 β — 66 α:

Вѣроую во единого ба҃ ѿца҃ вседержите
лѧ творца нбоу҃ и земли видимымъ
же всѣмъ и невидимы҃. и во ѐдиного
га҃ їса сна҃ бжїѧ единороднаго иже
ѿ ѿца роженаго преже всѣхъ вѣкъ
свѣта ѿ свѣта ба҃ истинна роженна
а не створенна единосоущна ѿцю и
мже всѧ быша нас ради чавковъ и наше
го ради спнїѧ сшедша с нбсъ и воплоще
ша сѧ ѿ дха҃ ста мрїѧ двы вочлвчь

Л. 66 α:

ша сѧ распеншаго сѧ за ны при понтѣистѣ
мъ пилатѣ и страдавша и погребена и въ
скрсша въ третии днь по писаниихъ и въ
шедша на нбса и сѣдѧща ѿдесноую ѿца и
пакы грѧдоущаго со славою соудити жи
вымъ и мртвымъ егоже цртвию нѣ ко
нца и въ дха стго истиннаго и животворѧ
щаго еже ѿ ѿца҃ исходѧщаго еже со ѿ
цмь и съ снмъ споклаиѧема и со славима
главшаго пррки во ѐдиноую стоую сборноу
ю аплъскоую црквь. исповѣдоую едине
крщение во ѿставление грѣховъ чаю въ
скрнїѧ мерътвых и жизни боудоущаго
вѣка аминь.

Л. 67 α:

Псалом лг҃
Блгвлю га҃ на всѧко времѧ. всегда хвала е
го во оустѣхъ моих. гн҃ похвалить дша҃ мо
ѧ. да оуслышать кротци и возвеселѧть.
возвеличите го со мною. и вознесемь имѧ
его в коупѣ. взыскаx га҃ и оуслыша мѧ.
и ѿ всѣхъ скорбии моих избави мѧ. пристоу
пите к немоу и просвѣтїтесѧ и лица ва
ша не постыдѧть сѧ. се нищии возва и гь
оуслышаи и ѿ всѣхъ скорби его спсе и
ѿполчитсѧ англь гнь ѿкрт... ѧющихъ
сѧ его избавить их. вкоусите и видите ѧ
ко блг бь блжнъ моужь иже оуповае

на... боите са гас вси стии его яко нѣ
лишения боящим са его. бгтий ѡбни
щаша и взалкаша. взыскающии же ся.
л. 67 β не лишат са ѿ всякого блга. придѣте
чада послоушаите мене. страхоу гню
наоучю васъ. что есть члвкъ хотяи жї
вотъ. любяи дни видѣти блгии. оуде
ржи языкъ свои ѿ зла и оустнѣ свои
еже не глти лсти. оуклонися ѿ зла и створї
блго. взищи миръ и пожени его. ѡчи
гни на праведныя. а оуши его въмлтвꙋ
их. лице же гн на творящая злая. еже
потребити ѿ земля память их. возва
ша праведнии. и гь оуслыша их и ѿ всѣ
хъ печалих избавить ихъ. близь го скрꙋ
шеныхъ срцмь. и смиреныя дхмь спть
многи скорби праведнымъ и ѿ всѣхъ и
збавить я гь. хранить гь вся кости ихъ
едина ѿ нихъ не скроушитсѧ. смрь же
грѣшникомъ люта. и ненавидящии пра
веднаго прегрѣшать. избавить гь дша
рабъ своихъ. и непрегрѣшать вси оу
покающии нань. таж достоино е.

На л. 67 β — 69 β монастирські приписи і молитви для черців.

На долині л. 69 β киноварний наголовок:

Чинъ вечерний

л. 75 α молитва: Бце дво радоуи са ѡбрадованная мрие гь с тобою благословлена ты в женах блгнъ плодъ чрева твоего яко спса родила еси дшмъ нашимъ.

На л 76 α великий киноварний наголовок: Нало п врнїци ввелїкии пос.

На л. 87 β: Молитви для черців, які вони мають відмовляти в келіях.

На л. 89 β зачинаються стихирі воскресні. (Наголовок киноварна вязь.)

На л. 101 α: киноварна вязь:

Мсца марта ке (25) блгвѣщене престые бце

Тут поміщено антифони на Благовіщення і порядок богослуження.

На л. 110 *β* зачинаються під 11 рядком тексту календарні індекси, пасхальні таблиці та ключі.

На л. 110 *β*: бачимо таблицю, яку подаю без прикрас, які вона має над верхною лінією у формі острих копул із хрестами:

г	д	є	ѕ	мс
є	ѕ	з	а	аа
з	а	к	г	мг
в	г	д	є	нѕ
д	є	ѕ	з	їа
ѕ	з	а	в	гд
а	в	г	д	сз
				ѻв
				нє
				дз
				гг
				фѕ

ру хри

На л. 111 *α* до 116 *β* календарні таблиці писані почерком II. Подаю тут їх зразок з л. 111 *α*.

мар	є	нощь	ча	г	рожение
мар	к	дню	ча	кі	оущербь
апр	д	дню	ча	з	рождение
апр	ді	дню	ча	а	оущербь
маа	г	дню	ча	ѕ	рожение
маа	ні	дню	ча	ді	оущербь
ню	в	дню	ча	н	рожение
ню	а	нощь	ча	з	рожение
ню	ѕі	нощь	ча	г	оущербь
ню	ла	дню	ча	гд	рожение
авг	єі	дню	ча	д	оущербь
авг	во	нощь	ча	а	рожение
се	гі	нощь	ча	є	оущербь
се	кн	дню	ча	аі	рожение

ок҃	гı	дню	ча҃	є	оущерьь
ок҃	кн	дню	ча҃	в҃	рожение
ное҃	з҃	нощ	ча҃	з҃	рожение
ное҃	кв҃	нощ	ча҃	єı	оущерьь
де҃	з҃	дню	ча҃	ѳ	рожение
де҃	кв҃	дню	ча҃	в҃	оущерьь
ге҃	є҃	нощ	ча҃	гı҃	рожение
ге҃	ıє҃	нощ	ча҃	з҃	оущерьь
фе҃	д҃	дню	ча҃	аı	рожение
фе҃	ѳı҃	дню	ча҃	ѕ	оущерьь

кру лу҃ в ѡснованиє ке ча҃ аı҃

(тут иншою рукою, пізнійшим почерком подано рік ахнз (1657).

На л. 117 *α* бачимо ось яку таблицю:

҂є кє	҂а д	҂г н	з єı	ѕ вв	
҂а кѕ	а в	н ѳ	ѿ ѕı	҂в вг	
ѵ кз	т г	ѱ ı	х зı	ф дв	вıı҃
п кн	о д	р аı	ц нı	є єв	м
н кѳ	м є	л вı	к ѳı	з вв	кєı ѕн
ѳ л	н ѕ	з гı	г в	...в	
а	с з	г дı	а ва	ав	ѿсно҃

Граница з.мнсборъ сты҃ х҃ ѿц҃ь



Ужгородський Півустав з XIV в. лист 119 α.

На л. 117 β і 118 α і β бачимо календарні і пасхальні таблиці, круги, ключі і т. п.

На л. 118 α: Круги з нечиткими написами. Відчитати можна поодинокі слова й букви:

кр҃ѹ лѹ лѣ҃ имѧ҃; на долині: гов҄ѣнїє

Дальше іде ще одна таблиця, а опісля ключ у формі руки із цифрами:



На л. 118 β ідуть знов два календарні круги. Під першим напис: кр҃ѹ с҃лцю; над другим напис: семь план҃и.

На л. 119 β бачимо знов календарний круг, та пасхальні ключі у формі пятьох рук із буквами — цифрами.

На пятій руці, на долині, можна відчитати напис: ѿ великоднї до вс҄ѣх с҃тыхъ.

Поруч круга напис: єѵскы кр҃ѹ ѿ всѣх стых і до пас҃.

На вільнім полі, що виглядає не чисто, як би там була колись ще яка таблиця або текст — читаємо текст воскресного тропаря, що виглядає як палімпсест.

На л. 119 β, 120 α і β, 122 α і β — ідуть тропарі, стихирі та антіфони.

З огляду на инший почерк (III, з.) та текст із деякими важними діялектольоґічними прикметами, наведу текст із листу 120 α і β.

Вънегда скорбѣти ми двдьски
поюти сп҃е мой ѝзбави дшю мо
ю ѿ ıазыка льстива. Пѵстынь

нымъ животъ блжнъ есть бо
жетвены желаньемъ возвиша
ющесѧ сп дхмь ѡдръжа
тесѧ всѧ. видима ѩже с невиди
мыми. сам бо державенъ бъ сы
ѡ трца едино есмь неложе
На горы дше воздвигнѣмо сѧ грѧ
ди тамо ѡнюду же помощь приде
ть. Деснаѩ ти рука їмѣ хе
простираема. ѡ прелести всѧкоа
да схранить. сть дхмь бо
словѧще рцѣмь ты еси бъ живо
желанье свѣтъ разумь ты бло
стыни. ты цртвуеши во вѣкы
орекоше ихъ мнѣ (прово...ниде ко)[1]
дворъ гнѧ рсти многы їсполне
Въ дому двдвѣ страшнаѩ съве
рьшають сѧ. ѡгнь бо тамо палѧ
всѧкъ срамень оумъ. стмь
дхмь. живо начал (е..... ѡ властию)[1]
ѡ неюж всѧкъ животъ въздихае
ть сѧ ѩкож ѡцю купно ж ї(.....)[1]

Л. 120 β:

Про. въскрни ги бе мой да възне
сеть сѧ рука твоа ѩко ты цртв8
еши в вѣки. стих испо(в)ѣмс
тобѣ ги бе всѣмь срце. гла г.
На нбо ѡчи мои возвожю к тебѣ
слове оущедри мѧ да живу ти
помилуі на уничиженоїхъ

Від л. 123 α аж до 173 α іде Індіктіон на церковний рік, що містить у собі між ин. Синаксар та витяги Прольоґів, Міней. Сей Індіктіон упорядкований в рамах місяців зачинається від вересня. Назви місяців викінчені вязию. Окрім звичайних назв, які бачимо в церковно-словянських текстах — подані ще другі народні назви, уживані по части в нових церковно-словянських текстах по части на Україні в тих околицях, з яких походить писець даного уступу рукописі.

[1]) Первісний текст вишкробано; пізнійший текст написано невиразно.

Наводимо ті назви:

л. 132 *α*:	семтѧⷠ	рекоⷨ	рюи҅нъ
л. 129 *β*:	октѧбр	„	листопад
л. 134 *α*:	ноѩⷠрь	„	грудеⷩ
л. 139 *β*:	декабрь	„	студен
л. 143 *α*:	генварь	„	просїнеⷰ
л. 149 *β*:	февраль[1])	„	с҄ѣченый
л. 153 *α*:	март	„	суⷯ
л. 154 *α*:	априⷧ	„	березоⷥ
л. 156 *α*:	маи̏	„	травеⷩ
л. 160 *α*:	июнь	„	зоⷦ
л. 163 *α*:	и̏уль	„	червеⷩ
л. 168 *α*:	авгѹст	„	ѕаренъ

Від л. 173 *α* іде устав Постної Тріоди

п. н. Всл҄ѣдованїе тропареⷨ и кондкоⷨ ѿ мытарѧ и фарисѣѩ.

Л. 181 *α*: Правило стг҃о прчщениѩ да поеⷮ с вечера или со оутра аще поⷫ или мниⷯ или мирскыи чл҃вкъ. стхъ и прчтыⷯ таинъ хвыⷯъ позаутрени входиⷮ в кѣлью поⷣ собѣ часы і т. п.

Тут вставлено молитви перед причастєм і по причастю. Від л. 194 *β* до 208 *β* то є до кінця рукописи поміщений канон покутний п. н. Каноⷩ за ѿпитимью.

Наводжу з него деякі уступи:

Л. 182 *α*:

се родъ ищющихъ га҃. ищющихъ лица ба҃ їѩковлѧ. возмѣте врата кнѧзи ваши и возмѣте врата вѣчнаѩ. и внидеть цр҃ь славы. кто есть цр҃ь славѣ. гь҃ кр҄ѣпокъ и силенъ гь҃ силенъ в браниⷯ. возм҄ѣте врата кнѧзи ваши.

---

[1]) На л. 151 *β* читаємо цікаву згадку про словянського апостола Кирила:

… … стг҃о ѿца
Кирила еп҃спа катл҄ѡньского оучтлѧ
словѣномъ и болгароⷨ иже преложи рѹ
скоую грамотоу с грчское. і крсти сло
вѣны и болгары.

и возмѣте сѧ врата вѣчнаѧ и внидеть
цс҃рь славѣ.

Л. 198 β:

ка҃ а҃ пам҃ь а҃. ненаписанъ ѿ еврѣи
оубѣжденье. благчтиѧ и ѿ ражжеѧ
супротивнѡму.
Блажн҃ъ мужь иже наидеть (sic!)[1].
на свѣтъ нечтвыхъ и на путь
грѣшных не ста и на сѣдалище
губители не сѣде. но в законѣ
гни волѧ его. не ѿпадеть

л. 199 α: пам҃ь в҃

и все елико створить поспѣеть ему.
не тако нечвии не тако. но ѩко прах егоже
возмѣтаеть вѣтръ от лица земли.
сего ради не вскрнуть нечтвии на судъ
ни грѣшници въ свѣтъ праведных. ѩко
свѣсть гь путь праведных и путь нечтвыхъ
погибнеть.:

л. 199 β	пам҃ь	г і д.	л. 204 β	пам҃ь	зі
л. 200 α	„	є	л. 205 α і β	„	зі
л. 200 β	„	ѕ і з	л. 206 α	„	иі
л. 202 α	„	і і аі	л. 206 β	„	ѳі
л. 202 β	„	гі	л. 207 α	„	к
л. 203 α	„	гі і ді	л. 207 β	„	ка
л. 203 β	„	еі	л. 208 α	„	ка
л. 204 α	„	зі	л. 208 β	„	ка і кв.

V.

Словянські назви місяців.

Сінаксар Ужгородського Півуставу замітний між иншими тим, що в ньому бачимо дуже старинні словянські назви місяців, яких велика частина задержалася в устах люду як на Україні, так і в деяких инших словянських землях аж до наших часів.

[1]) Мабуть під впливом слідуючого: на — antecipando.

Грецький текст Сінаксаря (*συναξάριον*) — дійшов до нас із X в.

На словянських землях бачимо найдавнійші части Сінаксаря в Зографському Евангелію.

Із найдавнійших текстів Сінаксаря, що збереглися в східно-словянських рукописях треба згадати неповні Сінаксарі Остромирового Евангелія з р. 1056/7, Крилоського Евангелія 1144 р. Остромирівський текст не переховав нам словянських назв усіх місяців.

Оден із найдавнійших текстів Сінаксаря, що містить у собі повний спис словянських назв місяців, бачимо в кодексі Ганкенштайна або в Віденському Антольоґіоні з XII або XIII в.[1]).

І як раз із тим старинним текстом, що декуда сходиться з відповідними частями Сінаксаря Зографського Евангелія, майже тотожні є словянські назви місяців, переховані в Ужгородськім Півуставі.

Очевидно на тім самім стариннім підкладі, що знайшов свій вислів у Зографськім Евангелію, оперті й назви місяців збережені у кирилівських приписках із XIII в. на Ватиканських Глаголітичних Листках[2]).

Подаю тут порівнання словянських назв місяців Ужгородського Півуставу із згаданими текстами, дальше із назвами місяців в инших церковно-словянських памятниках, цитованих Мікльосічем в його словарі старо-церковно-словянської мови, а також із анальоґічними сучасними назвами в українській мові та инших словянських мовах. З пізнійших памятників подаю для порівнання назви місяців із другого Ужгородського рукописного Півуставу з XVII в., а з XIX в. із Перемиського Молитвослова з р. 1847. На першому місці подаю дві назви місяців з Ужгородського Півуставу XIV в. в порядку церковного календаря.

1. **Сєнтѧбрь рєкомыи рюинъ**; Зогр. Ев.: **роуєнъ**; Віденськ. Антольоґіон: **Рюєнъ**; Ватиканське Евангеліє: **роуєнъ**; так само Гал. Ев. 1144 р. Перем. Молитвослов: **Сєптємврїй, сирѣчь сєдмый рєкомый Врєсєнь, по дрєвныхъжє Рѹвєнь**; болгарське Еванг. 1504

[1]) Порівн.: Dr. St. Smal-Stockyj: Über den Inhalt des Codex Hankensteinianus (Sitzungsberichte der philolog. historischen Classe der k. k. Akademie der Wissenschaften. Wien, 1898. Bd. CXII. pag. 79—90).

[2]) Пор. Срезневскій; Свѣдѣнія и замѣтки о малоизвѣстнихъ и неизвѣснихъ памятникахъ. Петербургъ, 1866, XVI, стор. 65.

роуенъ[1]); серб.: руян; польськ.: wrzesień; чеськ.: zaři; чеська назва říjen означувала колись вересень, тепер жовтень; укр. вересень або жовтень. [Грінченко I. 488.]

2. **Октябрь, листопадъ**; Зогр. Ев. листопадъ; Віденськ. Антольоґ.: листопад; Ватик. Ев.: листогон; Ужгор. Півустав з XVII в.: Мѣсяцъ октоврий, сирѣчъ паздерникъ; Перем. Молитвосл.: Паздерникъ. В укр. мові зоветься сей місяць жовтень або листопад.

3. **Ноябрь. груден**; Зогр. Ев. гроуденъ; Віден. Антольог.: груден; Ватик.: грѹден; в Лаврентієвській Літописі 1377: по гроудноу поути. бѣ бо тогда мѣсяць гроудень рекше ноябрь: Ужгород. Півустав XVII в.: листопадъ; Перем. Молитвосл.: листопадъ; в сербо-хорватській мові: gruden = december[2]); польськ.: listopad; в українській мові сей місяць називається: листопад або грудень: у гуцульскім діялекті[3]): грудень.

4. Декабрь **стоуден**; Зогр. Ев. стоуденъ; Віден. Антольоґіон: студеныи; Ватик. Ев.: стоуден; так само в серб. пам. студеныи мѣсець[4]); Ужгород. Півустав з XVII в. грѹдень; Перем. Молитв. грудень; чеськ. prosinec; польськ. grudzień; в українській мові звич.: студень або грудень[5]).

5. **Генварь. просінец**; Зогр. Ев.: просинц; Віден. Антольоґ.: просинець; Остром. Еванг. мѣсяца еноуара просиньца рекомаго[6]); Ватик. Еванг. просинецъ; Ужгород. Півуст. з XVII в. снѣго...сир; Перем. Молитвословъ: сѣчень; в Громнику сербської редакції XVII в. просеньць = december; в болгарських памятниках: просиньць[7]); сербохорв.: сечань; чеське: leden; польськ.: styczeń; в українській мові Желехівський наводить: просинець або просимець: α) Jänner β) December[8]). Звичайно зоветься сей місяць в українській мові: січень.

6. **Февраль сѣченыи**; Крил. Ев. 1144: сѣчень, так само: Від. Антол. і Ватик. Ев.; Ужгор. Півуст. XVII в. лютый: Перем. Молитв. лютый; в староболгарській мові сѣчьнъ = ianuarius, а в деяких пам. februarius[9]); в сербс.: січан = ianuarius; в ста-

---

[1]) Miklosich Lexicon palaeoslovenico-graeco-latinum. Vindobonae, 1862—1865, p. 813.

[2]) Mikl. Lex. 145.

[3]) Пор. Словар Ев. Желехівського, Львів, 1886, I, стор. 161.; Грінченко I. 332.

[4]) Mikl. Lex. 897.

[5]) Желехівський, Словар, I, стор. 161, II, 930.; Грінченко IV. 220.

[6]) Mikl. Lex. 704. [7]) Mikl. Lex. 704. [8]) Словар II, 777.

[9]) Mikl. Lex. 974.

рочеській мові також ianuarius; тепер: leden; польськ.: luty; українське лютень або лютий.

7. Мартъ сух; Асеман. Еванг. соухы; так само в південнословянських памятниках н. пр. в Пентатеуху XVI в.: марьть сь же ѥсть словїньски: соухый[1]); Віден. Антольог.: сухиї; Ватик. Ев. сухъ; Перем. Молитв.: мартъ нарицаемый березоль; чеськ.: březen; укр.: март, марот, марець.

8. Април, березол; Віден. Антольоґ.: березозωлъ; Ужгород. Півуст. XVII квѣтенъ так само Перем. Молитв.; чеське duben; польське kwiecień; українське березозол, березіль, березень, березовень, квітень, цвітень[2]).

9. Маи̑, травен; Крил. Ев. 1144: травинъ: Півд. слов. кодекс. з XIII—XIV в.: трѣвьнъ[3]); Ужгород. Півустав XVII: травень; Перем. Молитв.: май иже есть третїй; чеське květen; польське: maj; суч. українське: травень[4]), або май.

10. Июнь, зол; Віден. Антольог.: изωкъ; (изокъ цитований також у Мікльосіча[5]); в сучасних словянських мовах нема анальоґії до тих назв сього місяця, які бачимо в Ужгородськім Півуставі XIV в. та у Віденськім Антольогіоні; Ужгород. Півустав XVII: червецъ; Перем. Молитв.: Іуний иже есть четвертый; в чеській мові сей місяць називається: červen; в польськ.: czerwiec; в укр. мові: червень, або червець.

11. Иуль, червен; так само називається сей місяць у Крил. Ев. 1144 та у Віден. Антольог.; Ужгород. Півустав XVII: липецъ, так само в Перем. Молитв.: чеськ.: červenec; польськ.: lipiec; українське: липень або липець[6]).

12. Аугуст, ѕаренъ; в Крил. Ев. і болгар. Ев. з XII в.: заревъ[7]); Віден. Антольог.: зарѥв; Ужгород. Півуст. XVII: серпень; так само в Молитв. Перем.; чеськ.: září = september; augustus в чеській мові = srpen; в польськ.: sierpień; в укр. мові: серпень.

Се порівнаннє словянських сінаксарних назв місяців показує нам, що за підклад сеї й инших частин Ужгородського Півуставу XIV в. служили дуже старинні тексти, які мають у значній мірі свої анальоґії в найдавнійших церковно-словянських памятниках з X—XI. в.

---

1) Mikl. Lex. 905.
2) Желех. Словар, I, 24, II, 1051; Грінченко I. 51; II. 232.
3) Mikl. Lex. 999. 4) Желех. II, 978; Грінченко IV. 278.
5) Lex 251. 6) Желех. Слов. I, 404; Грінченко II. 360.
7) Mikl. Lex. 217.

VI.

Палеотипії Півуставу та Молитвослова.

Огляд змісту Ужгородської рукописі потверджує, що назва Полѹставъ, яку бачимо на марґінесовій записці сього кодексу, вповні оправдана і відповідає характерови і змістови книги.

Ми вказали на те, що книга була призначена для духовних потреб черців. Не є се повний монастирський Устав, але Півустав.

Такий повний монастирський Устав дав був ігумен Теодосій київському печерському монастиреви, як про се згадує Нестор у свойому життю Теодосія, а також як се бачимо в „Повісти временних літ“ під р. 6559.

Нача искати правила чьрнечьскаго и обрѣте сѧ тогда Михаилъ чьрнець манастыра Стѹдинскаго, иже бѣ пришелъ изъ Грекъ съ митрополитомъ Георгиємъ и нача ѹ него искати ѹстава чьрнець Стѹдинскыхъ и обрѣте ѹ него исписа и ѹстави въ манастыри своємь како пѣти пѣныꙗ манастырьскаꙗ. и поклонъ какъ дьжати и чтеньꙗ почитати и стоꙗньє въ цьрк'ви и весь рѧдъ цьрьковный на трѧпезѣ сѣданьє и что ꙗсти въ кыꙗ дни все съ ѹставленьємь Ѳодосии все то изобрѣтъ предасть манастыреви своємѹ[1]**, ѿ негоже манастырѧ приꙗша вси манастырѣ ѹставъ**[2]**.**

Текст київського Уставу зазначений старинним літописцем показує нам, що сей Печерський Монастирський Устав послужив за основу пізнійших монастирських правил, сформованих у скороченнях названих: Полъѹставъ або Полоѹоѹставъ Полѹѹставъ, Полѹѹставъ, Полѹставъ.

До таких належить і Ужгородський Полѹставъ, якого зміст в основних точках вповні відповідає згаданому в літописі змістови Печерського Уставу.

В XV та XVI в. зачинають появлятися друком книги, які мають подібний зміст або й подібну назву, як Ужгородський Півустав.

---

[1]) Пор. Срезневскій: Древніе памятники русскаго письма и языка X—XIV в. С. Петербургъ, 1882, стор. 297; про зміст Студийського Уставу на основі Снодальної рукописі XII в. Пор. П. С. Казанскій: Исторія православнаго русскаго монашевства. Москва, 1855, стор. 30—40.

[2]) Порівн. теж: Ипатьевская лѣтопись Полн. собр. русс. лѣтоп. С. Петерб. 1908. Стор. 148, 149.

Каратаєв[1]) згадує ось які видання, що мають назву Полъустак або Полууставъ:

Полъуставъ, Вильно, 1622.

Полууставъ, Евє 1677, 1646.

Полууставъ, Київ 1643, 1672, 1682, 1690.

Полуустав или правила истиннаго живота христїанскаго. Київ 1691.

Полууставъ, Вільно 1695; Чернігів, 1703, Київ, 1713.

Молитвослови й инші церковні збірники, що мали служити таким самим цілям та мали споріднений зміст (по більшій части із пропущеннєм монастирських приписів), знані були на Україні від найдавнійших часів.

Між книгами, які подарував висококультурний князь Володимир Василькович, а про які згадує Волинська Літопись в Іпатському Кодексі під роком 1288, вичислено також Молитвенники.

Із друкованих видань Молитвословів та церковних збірників, що мають зміст у значній мірі анальоґічній до Ужгородського Півуставу, треба згадати отсі:

Збірник Франтішка Скорини, виданий у Вільні 1525 року, що обіймає: Псалтирь, Часословецъ, Акафисникъ, Шестодневецъ, Каноны, Краткїе свѧтцы и Пасхалїа.

Молитвенникъ или Требникъ, Венеція, 1531, 1538, 1540.

Молитвословъ, Винкентія Вуковича, Венеція, 1547, 1560.

Молитвословъ, Венеція, 1547, 1560.

Молитвословъ. надрукований в Кутеінськім монастири Спиридона Соболя, 1631.

Молитвословъ, надрук. в типогр. Мих. Слёзки, Львів, 1642.

Молитвословъ, Чернігів, 1687, 1692.

Молитвословъ. Київ, 1729.

Молитвослови подібного типу появляються і в XIX в. Один із них, що появився 1847 р. в Перемишли, а який зберігається у мене, як колишня підручна книга мого бл. п. батька О. Михайла Колесси, має цілий ряд таких складових частин, що споріднюють його з відповідними уступами Ужгородського Півуставу.

Має він наголовок: Молитвословъ въ немже чинъ часовъ церковныхъ и прочихъ спасителныхъ моленїй съ Тропарѧми

[1]) Хронологическая розпись славянорусскихъ книг напечатанныхъ Кирилловскими буквами 1491—1730. С. Петербургъ, 1861; Описанiе славянорусскихъ книгъ напечатанныхъ кирилловскими буквами, С. Петербургъ 1883.

и Кондаками воскресными, дневными, стыѧ м̃ ницы и п̃ ницы съ Мцсловомъ и Пасхалїею по Єкземпляремъ изданнымъ въ Монастирѣ Почаевскомъ, лѣта ѿ Р. Хр. ҂аѱк напечатанъ. Въ Перемышли въ книгопечатни соборнаго Крилоса русскагѡ при храмѣ св. Іанна Кртителѧ, года ҂аѱмз

Сінаксар сього Молитвослова показує нам із виїмком старинної назви місяця Рѹвень — вже новійші українські назви місяців. Виразний польонізм бачимо у формі назви місяця вересня: Вресень; польського походження є мабуть і назва місяця жовтня: Паздерникъ.

VII.

Ужгородський Півустав у рукописі з XVII в.

З рукописних церковних збірників подібного типу, як Ужгородський Півустав, зберігся на південному Підкарпаттю ще оден памятник. Він знаходиться тепер також в Ужгороді в бібліотеці товариства „Просвѣта“.

Рукопись без початку й кінця. Писана вона на папері невеликої 8-ки, подібної до перґамінованого Ужгородського Півуставу.

В рукописі бачимо кілька почерків півуставних і скорописних. Давнійша часть сього памятника походить мабуть із першої половини XVII в., пізнійша з другої половини тогож століття.

Правопись памятника середно-болгарська, молдавсько-волоської редакції. (ѫ зам. ѹ; а зам. ꙗ: ѣ зам. ѧ).

На марґінесах бачимо замітну записку ҂ахпѕ (1686) преставі сѧ епіпнь Іоанікии имстичевскій.

На початку захованої части рукописі бачимо так само, як у перґаміновому Півуставі, Полунощницю, а дальше зміст анальоґічний до старого Півуставу.

Індіктіон сього пізнійшого Півуставу заховався неповний: Начало индіктѹ новомѹ лѣтѹ, мѣсѧць септемврій. В Синаксарі бачимо словянські назви місяців, як ми згадали, уже новійшого українського типу.

З виїмкою назви лютого: снѣго...сир та (мабуть польонізму) паздерникъ — се звичайні назви місяців, уживані в теперішному часі на Україні; форми червецъ (замісць звичайної назви червень) та липецъ (замісць липень) бачимо й на Придніпрянській Україні.

Сей відривок Сінаксаря се замітний причинок до пізнання назв місяців на Україні в XVII в.

Первовзором для всіх тих Півуставів та Молитвенників служив такий прототип, який зберігся нам в Ужгородській перґаміновій рукописі XIV в.; в ній дійшов до нас найдавнійший текст монастирського Півуставу на східно словянських землях.

VIII.

Мова і правопись.

Фонольоґія.

1. Носові голосівки ѧ, ѫ, ѩ, ѭ — не знані в Ужгородськім Півуставі; всюди відповідають їм, так, як у живій мові, голосівки: ꙗ, ѧ = ja; оу, ꙋ = u; та ю = ju.

Не бачимо в нашому памятнику і ґрафічної заміни ꙋ та ю через ѫ та ѭ, яка так часто появляється на українському ґрунті під впливом староболгарської особливож середно-болгарської або молдавсько-волоської ортоґрафії ще навіть в XVI та XVII в.

2. Глухі голосівки ъ та ь уживаються тут у головній основі так, як у сучасних східнословянських текстах.

Обі глухі голосівки вживаються рівномірно з легкою перевагою ь яке являється часом зам. ъ.

Писці старалися зберегти правильне вживання обох сих голосівок на взір давніх староболгарських памятників. Почуття живої народньої мови показалося дуже часто сильнійшим від згаданого намагання.

Не відчуваючи звукового значіння глухих голосівок, пропускають їх писці часто в т. зв. слабих позиціях.

3. Пропускається ъ та ь в приіменниках: въ, къ, съ, безъ: без грѣха (8 β), к тобѣ (50 α), к великии (76 α), с нами (79 α), к васъ (79 α), к грѣхъ (193 α), к тобѣ (199 α), к тебѣ (208 α), в персть (208 α). Більше таких прикладів не наводжу; є їх чимало на кождому листку.

Особливо часто пропускається ъ або ь у закінченнях дієслів перед слідуючими енклітичними заіменниками сѧ, мѧ тѧ, возвеселѧтсѧ (2 β), оутѣшитмѧ (2 β), смирихсѧ (4 α), помолимсѧ (4 α, 9 β), поклонимсѧ (50 α), исцѣлилмѧ (50 α), (ibidem: водворитьсѧ); сподобилмѧ (193 β), любѧщимтѧ (193 β).

4. Деколи являється ь зам. ъ: смирилмѧ єси (2 β), сь гаврїломъ (104 β), вь дѣвѣи (104 β), вь ѿрокобици (110 β), разꙋмь (120 α, 193 β), рцѣмь (120 α), силень (182 α). Заміна ъ на ь в таких випадках не має фонольоґічної основи; вона

спричинена тут — (поруч факту, що писці не відчували фонетичної вартости глухих голосівок) — коли появлялося ь зам. ъ — мабуть впливом сербської ґрафіки.

В сполученню: не пришед бо призвать (190 α) — можемо форму призвать пояснювати або як появу ь зам. ъ у звичайному ц. сл. supinum: призватъ, або як скорочену, звичайну в укр. мові форму інфінітіву.

5. Зам. с. ц. сл. ъ та ь являються в сильних позиціях звичайно повні голосівки о та е.

Систематично виступають о та е зам. ъ та ь у сполученнях із л та р.

Загальнословянським сполученням: cons. + $ъ^{л}_{р}$ + cons., cons. + $ь^{л}_{р}$ + cons. і давнім церк. слов. сполученням: cons. + $^{л}_{р}ъ$ + cons., cons. + $^{л}_{р}ь$ + cons. — відповідають в Ужгородськім Півуставі найчастійше сполуки вже найновійшої формації: cons. + $е^{л}_{р}$ + cons., cons. + $о^{л}_{р}$ + cons.: скорби (5 α), скорбь (9 α), кормащихъ (10 α), держави (18 β), исполнися (11 α, 25 β), волна (11 α), холми (11 β), одержа (27 α), испроверже (30 α), ѿверзи (36 α), скорблю (78 α), скорби (83 α), скорбѣти (120 α), холмъ (91 β), дерзновеніе (196 α), скорби (121 α), оутверженне, приверженъ (208 α), ѿверзоша (208 α), одержашама (ibid.), персть (ibid.), ѿполчися (151 α), исполни (ibid.), долготерпѣнью (196 β).

Рідко лучаються в нашім памятнику давні церк. слов. сполучення cons. + $^{л}_{р}ъ$ + cons., cons. + $^{л}_{р}ь$ + cons.: дръжавоу (17 α), одръжашеся (120 α), ѡдръжа (120 α, ibid. державенъ), їстръженыя (121 β), дрьжава (121 α, ibid. держава), скрьвь (208 α). Сполук найстаршої формації cons. + $ъ^{л}_{р}ъ$ + cons., cons. + $ь^{л}_{р}ь$ + cons. не бачимо. Рідко являється формація перехідна: cons. + $о^{л}_{р}ъ$ + cons., cons. + $е^{л}_{р}ь$ + cons.: серьця (71 α), расторъгнѣмь (199 α), съверьшаються (120 α).

6. Другий повноголос повного розвою: cons. + $о^{л}_{р}о$ + cons. бачимо в слові молония (205 α) із мълании, ц. сл. млънии.

Одиничні приклади другого повноголосу повного розвою бачимо в староукраїнських памятниках розмірно рідко від XIII в. н. пр. в Жит. Сави, Пандектах Антіоха з р. 1307[1]) в Путненськім Евангелію XIV в. і т. и.

[1]) Ів. Панькевич: Пандекти Антіоха 1307 (Записки Наук. Тов. ім. Шевч. CXXIII стор. 28); Ладомирôвске Учительне Евангеліє (Науковый Зборник тов. Просвѣта в Ужгородѣ за 1923 р. стор. 6).

В живій, народній мові бачимо сю прояву так у деяких говорах української мови, як і в мові білоруській та великоруській[1]).

7. Деколи являється є зам. ь в закінченню 3 ос. дієслів: идѣже нѣсте (зам. нѣсть) болѣзни (8 β), всякоє дыханїє да хвалите (зам. хвалить) гā (85 α), одрѫжатеся (120 α зам. одрѫжаться), оукоите же ся все племя (208).

В суфіксі ьнъ являється є зам. ь: ѿ земеныхъ (120 β), держаненъ (120 α), безначаленъ (123 α), началеничє (121 β), силень (182 α). Розмірно часто являється таке є зам. ь у писця листків 120 β—122 α.

Сю саму прояву бачимо дальше: в суфіксі ьство: воїнества (121 α), единество (122 α); в партіціпіяльних формах пригвоздешагося (30 α), рожешюю (90 β); в суфіксі ьць: страдалець (151 α). В суфіксі ъкъ виступає о зам. ъ легокъ (87 α) (льгъкъ). крѣпокъ (182 α), (крѣпъкъ).

Підо впливом змодифікованої голосівки ъ в препозиції възъ в с. церк. слов. слові възыгратися, появляється в слідуючому складі ы зам. и: взыграся (95 β).

Зам. змодифікованої голосівки ъ в тій самій препозиції възъ перед шелестівкою в слідуючім складі — бачимо оу: взоупиєм (104 β).

Зам. ъ являється є в ц. сл. слові: съсьць: ѿ сесьцю мт҃ри моєа (208 α).

8. В уживанню змодифікованих глухих голосівок перед ю, ꙗ, ѥ придержується наш памятник найчастійше давнійшої староболгарської та староукраїнської а не середноболгарської традиції: появляються в ньому дуже часто, так як у цілому ряді староболгарських та староукраїнських памятників сполучення: ьꙗ (ья). ье. ью. ьи незнані в середноболгарських[2]) текстах, а рідші в давніх великоруських памятниках: блтью (2 α), смѣрении (2 α), тщеславьꙗ (7 β), братьꙗ (7 β, 9 β), блгтью (9 β), братью (10 β), оудольꙗ (11 β), лодье (12 β), соудьꙗ (12 β), възлежании (13 α), смертью (30 β), соудьи (dat. 38 α), межючасье

[1]) Про т. зв. другий повноголос, та про його давнійші й новійші прояви та формації — порівн. А. Потебия: Къ исторіи звуковъ русскаго языка. I. с. 90, 102—103; Jagić: Über einige Erscheinungen des slavischen Vocalismus (Archiv f. slav. Philologie I. 370—372); — А. Соболевскій: Очерки к. 1884. стор. 76; Лекцій изд. 4. М. 1907. стор. 25—28; — A. Kolessa: Dialectologische Merkmale (Archiv f. sl. Philolog. 209—213); — А. Шахматовъ: Къ исторіи звуковъ русс. языка (Извѣстіа Акад. Наукь т. VIII. 309—310) і и.

[2]) Порівн. W. Vondrak Altkirchenslavische Grammatik. 1912. с. 243.

(49 β), кѣльи (43 β), питье (68 β), покланѧнье (86 β, 144 β), сластостр҇ткїа (86 β), славословье (87 α), достоанью (120 β), благоволенье (120 β), желанье (120 α), дыханьемь (121 α), ѩстрьженька (121 β), ѡдѣанье (122 α), власьа (151 α), тараське (153 α), правовѣрью (156 β, 161 α), мефедьа (161 α), емельана (169 β), натальи (171 β), злочтье (183 α), наслѣдье (191 α), веселье (194 α), прошениа (194 α), беспутьа (196 β), долготерпѣнью (196 β), оубѣждеанье (198 β), пью (192 α; л. 187 β: пию), пьа (192 α), оружьа (204 α, 208 α).

Велике число таких прикладів є згідне з анальоґічними фонемами живої української мови і має при инших крітеріях деяке діялектольоґічне значіння[1]).

Доволі часто появляються і сполучення: иа, ию, ие: оправданиа (2 α), пришествиа (ibid.), свѣдѣниа (2 α, 4 α), радование (4 α), въздание (4 α), помышлениемъ (9 β), омрачение (9 β), ц҇ртвию (28 α), смотрению (28 α), очию (28 α), ıадению (68 β), молчание (68 β), метание (ib.), истлѣние (50 α), бл҇гвѣщение (101), облегчание (191 α), предстоаниа (191 β), осоужение (193 α), веселие (193 β), оупование (208 α). Деколи подибуємо в таких сполученнях ґрафічну заміну і зам. и: оправданїа (4 α), лѣностїю (9 β), братїа (9 β, ibid.: братьа), ѡктенїа (9 β), въстанїю (28 α), ѿкровленїе (75 α), мелентїа (151 α).

9. Зам. и бачимо дуже часто ї, так, як н. пр. в Галицькім Евангелію з р. 1144.

Особливо часто бачимо таке ї на кінці рядка: прї | часникъ (2 α), прегрѣшї | хъ (2 β), сего радї | (3 β), заповѣдї | (3 β, 4 α), грѣшницї (3 β), вразї (11 β), полоуношницї (18 β), творенїе (ibid.), патрїарха (ibid.), мїтрофана (ibid.), просвѣтї (19 α), изслѣдїмаа (45 β), кернїци (76 α), велїкии (76 α), соблазнїтисѧ (79 α), пребыватї (79 α), їмѣ (120 α), їсполнен (ibid.), спїса (122 β), гаврїломъ (104 β), поосїне (143 α).

10. Зам. ıа(ѧ) бачимо часто появу а часом у сполуці з і: въздыханїа (8 β), братїа (9 β), бжїа (11 β), есловїа (17 β), прегрѣшенїа (18 α), помраченїа (19 β), смиренїа (41 α), терпѣнїа (41 α), кратїа (68 β), окааннаа (94 α), всѧкоа (120 α), моа (120 β), твоа (191 β), твоеа (191 β, 204 α), моеа (208 α).

11. Появу ѣ зам. с. ц. сл. е бачимо доволі часто в несловянських, особливо грецьких словах: нерѣи (9 β), нерѣю (10 β),

[1]) Порівн. Dialectologische Merkmale (Archiv f. Sl. Philol. XVIII p. 216, 508—509).

кѣлин (10 α), кѣльи (16 α), юдѣи (28 α), юдѣи (28 α), єрѣю (69 β), фарисѣы (173 α), кѣлью (181 β), — з окрема в слові: сѣрофимъ (32 β), сѣрафими (37 β, ibid.: серофимьскоую).

ѣ являється також у словах: єлѣω̃ (70 β), єлѣы (200 α), прилѣжно (37 α) — де звичайно в ц. слов. текстах бачимо і — а де йому в живій укр. мові відповідає голосівка і.

Дуже часто виступає ѣ зам. є в іменах власних не словянського, особливо грецького походження: єрофѣы (130 β), матфѣы (34 β, 137 α, 169 β), андрѣы (34 β, 139 α 3 рази, 119 α 2 рази, 163 β, 171 α і β), єфрѣма (144 α), єфрѣме (ibid.), ωлексѣы чл̃ка бж̃ія (154 α), валфромѣы (34 β, 161 α), єлисѣы (161 α), фалелѣы (158), мοисѣы (124 β), пантелѣимона (167 α).

Велика частина тих імен має на місці такого ѣ в живій українській мові голосівку і: Андрій, Матвій, Мусій, Олексій.

Часто являється ѣ зам. і (и) в слові: остроиомѣю (122 β 2 рази).

12. Форму благодарюм тѧ зам. благодаримъ тѧ (193 β) можна пояснити і в той спосіб, що писець мав намір написати форму singularis: благодарю тя, а що йно опісля достроючися до дальшого тексту поставив плюральне закінчення забувши поправити попередню похибку.

13. Зам. ю на початку слова бачимо оу постійно в іменах власних: оульяни (142 α), при оульянѣ цр̃и (154 β), оульяна тарсѧнина (161 β).

14. оу являється на місці и в імени власнім: соурина (149 α) = сирина.

15. Появу о зам. е після шипячих шелестівок бачимо в Ужгородськім Півуставі не в корінних складах, але в партиціпіяльних формах дієслів головно після шелестівки ш: оутвердившомоу (93 α), изведшомоу (93 β), оукившомоу (93 β), давшомоу (ibid.). Паралельно із тими формами появляються часто на тім самім листку форми із е: створшемоу (93 α), отрѧсшемоу (93 α), поразившемоу (93 β).

Такі перезвуки, що появляються в староукраїнських памятниках вже від XII в. — мають деяке діялектольоґічне значіння[1]).

16. Зам. е (ιє) бачимо о (ω) в слові: вифлеωмѣ (142 α, 143 α), вифлеω̃ (141 β).

---

[1]) Порівн. A. Kolessa: „Dialectologische Merkmale“ l. c. XVIII p. 503—504: — А. Кримскій: Граматика I. 1. 373—384.

17. Зам. и бачимо є в слові: лѣствечнꙑ (154 β), лѣствеце (198 α).

В другім випадку перше є могло появитися як антеціпація під впливом другого є.

18. В іменниках зак. на ение (енье) бачимо зам. є появу: а, ꙗ, ѧ: поклананѧние (45 β), кр̃стное знамѧние (69 α), покланѧнье (86 β, 144 β), облегчание (191 α).

Ся характеристична проява зачинає виступати в староукраїнських памятниках вже від XI в. поруч звичайних форм на ение, н. пр. в словах Григ. Богослова XI в., в Збірн. Свапосл. 1073 р. в Усп. Збірнику XII в. і и.[1]).

19. В чужих словах бачимо появу о зам. а: ѻстрономѣю (122 β) (ibid).: ѿстрономюже; ѿлексѣꙗ (154 α). Таке о є згідне із живою укр. вимовою анальоґічних слів. В слові острономѣю могло о появитися у звязи з людовою етимольоґією сього слова.

20. Шипячі шелестівки: ж, ч, ш, щ, і свистяча ц сполучуються тут масово із прейотованою голосівкою ю.

У всіх писців Ужгородського Півуставу вони очевидно палятализувалися, вимовлялися мягко: наоучюсѧ (2 β, 4 β), чюдесѣхъ (3 α), поскꙋжю (3 α), помощницю (8 β), взыщю (5 β), честнѣйшю (7 β), чювьствы (9 β), нашю (10 β), шюма волны (11 α), ѿцю (9 α, 24 β, 46 α), пшеницю (11 β), пищю (11 α), препоꙗшютьсѧ (11 β), солжють (11 β), сꙋшю (11 β), доушю (12 α, 14 β, 26 β), плитчю (14 β), чювствиꙗ (16 α), надежю (19 β), χоалтаницю (29 α, 85 α, β), зѣницю (46 β), кожю (20 α), чюдеса (26 β), лѣствицю (33 β), бд̃цю (33 β), тр̃цю (37 β), единицю (37 β), вьзшюмѣша (43 β), межючаске (49 β), дш̃ю (50 α, 86 β, 87 α), подвижюсѧ (50 α), начинашю (69 β), творцю (84 β), застꙋпницю (84 β), нашю (87 α), чюдеса (93 α), родителницю (109 β), дш̃ю (120 α), ѿцю (91 α, 120 α, 121 β), колесницю (123 β), мытницю (139 α), блоуднницю (183 β), слнцю (123 β), срдцю (191 β), лицю (204 β), коснꙗвшю (156 β), пришедшю (ibid.), чюдесы (ibid.), пречюдныи (131 β), чювство (183 α, 193 β), насыщюсѧ (204 β), дш̃ю (208 α).

Палятализовані шелестівки ж, ч, ш, щ, ц появляються в сполученнях із прейотованими голосівками не лиш із ю, але також із ꙗ в староукраїнських памятниках вже почавши від XI в. н. пр. в Збірниках Святослава з р. 1073 і 1076 так, що їх мягкий виговір можна вважати, як справедливо висловився

[1]) Порівн. приклади у А. Кримського: „Граматика". Москва 1901. I. 1. с. 201 β і γ, 1908. I. 2. стор. 400—420 α.

А. Кримський, за норму для мови київської Придніпрянщини XI в.[1]). Широко розповсюднена ся проява особливо в памятниках західно-українських земель, н. пр. в Словах Григ. Богосл. XI в., Галицьк. Ев. 1144, в Добрил. Еванг. 1164 і инших галицьких, волинських та закарпатських памятниках[2]).

В XII та XIII в. бачимо сю прояву широко розвинену в Городиськім (Христинопільськім) Апостолі[3]), в Житію Сави[4]), у відривках Городиського Евангелія[5]), в Городиськім (Бучацькім) Евангелію[6]), в Лаврівськім Перґаміновім листку[7]) з XII—XIII в. опісля в Пандектах Антіоха 1307 р.[8]) і и.

В нинішних українських говорах розвинулася найширше паляталізація шипячих шелестівок у говорах карпатських бойків та буковинських, галицьких і мараморошських Гуцулів, і в більшій части закарпатських говорів[9]).

З огляду на се, що в нашому памятнику так широко розвинена паляталізація згаданих шелестівок — маємо в тій прояві деяку діялектично-теріторіяльну вказівку[10]).

21. Згідно з ц. словянською традицією бачимо всюди паляталізоване ц. В суфіксі ьць при чім перше ь перейшло в є: чл҃вколюбєць (9 α, 90 β), младєнєць (95 β), мироусловєць (131 β), страдалєць (151 α), чюдотворєць (163 α). Видно, що в говорі писців не знане було діялектичне ствердженнє шелестівки ц. в таких позиціях.

22. С. церковнословянському сполученню: жд. відповідає в Ужгородськім Півуставі ж: надєжю (19 β), наслажєниє (9 α),

[1]) А. Крымскій: „Граматика“ I. 1. р. 103.

[2]) А. Соболевскій: „Очерки“ l. c. р. 7, 25, 29 і и. Лекціи 1907 р. 43—44; В. И. Ягичъ „Критическія Замѣтки“ 76—77; Четыре палеогр. статьи. р. 91.

[3]) О. Колесса: Південноволинське Городище l. c. окр. відб. с. 25.

[4]) A. Kolessa: Dialectologische Merkmale l. c. p. 222—223.

[5]) О. Колесса: „Городище“ l. cit. стор. 35.

[6]) I. Свєнпіцкий: Бучацьке Евангеліє („Записки Наук. Тов. ім. Шевч.“ т. CV. стор. 12). О. Колесса: Городиське Евангеліє XII—XIII в. (Ювил. Збірн. присв. Т. Г. Масарикови: стор. 425).

[7]) О. Колесса: Лаврівські перґам. листки XII—XIII в. („Записки Наук. Тов. ім. Шевч.“ т. LIII. 1903. стор. 24).

[8]) Ів. Панькевич: Пандекти Антіоха 1307 р. („Записки“ CXXIII р. ст. 48).

[9]) Огоновський: „Studien“ р. 74; І. Зілинський: Проба упорядковання укр. говорів („Записки Наук. Тов. ім. Шевч.“ 1914. т. CXVIII—CXVIII. ст. 351).

[10]) На значних діялектичних просторах українських земель наступило отвердіння шипячих шелестівок. По думці А. Кримського в центральній Україні шипячі шелестівки все зовсім тверді з виїмком означених ним чотирох випадків. (Порівн. Граматика. М. 1907. I. 1. стор. 103). Погляд сей змодифікований подекуди Зілинським. („Проба“ loc. cit. стор. 351).

нероженыи (17 β), скроженыи (ibid.), межючаске (44 β), возкожю (120 β), съзижеть (121 α), тружалемся (ibid.), преже (10 β, 121 α), надежа (193 β).

23. Заміну ч і ц бачимо в слові оцѣстити і очистити: ѡцѣсти мя (7 β, 16 β, 18 α), ѡцѣсти (36 α), ѡцѣстилище (40 α), ѡцѣсти (47 α, β, 80 α, 185 α; на стор. 186 α: ѡчисти). Обі фонеми появляються вже в давніх церковнословянських памятниках: цѣстити (Miklosich Lexicon palaeoslov. gr. lat. p. 1109) і чистити (ibid. p. 1118), оцѣстити, -щтѫ (ibid. p. 547) і очистити очиштѫ (ibid. 548), цѣстило (ibid. 1109) і чистилиште (ibid. 1118).

Так само являються поруч себе обі фонеми в староукраїнських памятниках. Сучасна укр. мова знає лише фонему: очистити. (А. Кримський: Граматика. І. 99).

24. Велярні шелестівки г. к, х. бачимо в Ужгородськім Півуставі так у сполученнях а) гы. кы, хы, як і б) ги. ки. хи.

а) лакы (20 β), сладкыя (20 β), ангельскыя вѣкы (120 α), многы (120 α);

б) ѡ чиего на языки призиралета (11 β), на враги моя (44 β), телесныя недоуги исцѣлити (85 α), побѣдить враги (90 β), к вѣки (120 β).

Сполучення ги. ки. хи. розвинулися на східнословянському ґрунті особливо широко в староукраїнських памятниках і мають діялектольоґічне значіння[1]).

Ся проява стоїть у звязи із пересуненнєм на великих особливо південно-східних просторах української землі артикуляційних місць давнього заднього ы до середніх, а зглядно до середно-передніх позицій. Значна частина північно-західних українських діялєктів і говорів задержала давні задні відтінки голосівки ы. хоч і на тій части української теріторії бачимо деякі говори, (а між ними і північно-східну частину мараморошських говорів, що граничить із галицькими Гуцулами) — які не мають задньої артикуляції давнього ы по велярних[2]).

25. Змягчене р бачимо в нашому памятнику в слові трапеза: трѧпеꙁ (67 β), къ трѧпеꙁ (68 β), истрѧпеꙁ (ibid.), на трѧпезѣ (130 α), трѧпезою (193 β).

Таке змягчене р бачимо вже в обох збірниках Святослава з р. 1073 і 1076: трѧпеза поруч трапеза. в жит. Теодосія XII в., в Еванг. Евс. Поповича 1283 і т. и., в Пандектах Антіоха (Панькевич І. с. 53).

[1]) Dialectologische Merkmale l. cit. p. 501—503.

[2]) Зілинський: „Проба“ l. cit. p. 349, 361—362.

Рівночасно появляються вже в XI в. (н. пр. в Словах Григ. Богослова) — прояви отвердіння р (Пор. А. Кримський: Граматика І. с. 86—87) характеристичні для північно західних українських говорів.

Мягке р у сполученнях ря, рю розповсюднене найбільше в південно-східних укр. говорах, виступає однак не рідко і в деяких говорах західних українських земель, між ним і на Закарпаттю. (Порів. Зілинський, „Проба", І. с. 350).

26. Єпентетичне л уживається в Ужгородськім Півуставі так, як у давнійших церк. словянських памятниках.

Воно бракує рідко, н. пр.: кормячихъ (10 α), блгословятъ (68 α), (але блвлю тя 25 β; порівн. благословьяся в Cod. Suprasl. Vondrak, Altkirchensl. Gram. 1912. p. 334).

Зявляється воно в словах і сполуках: благословленая ты въ женах (75 α), блгословленая (75 β, 123 β), благословленье (207), в яких епентетичне л звичайно випадає в старих церк. слов. памятниках у наслідок істновання л в попереднім складі. Пропущення епентетичного л в таких сполуках називає Вондрак (Altkirchensl. gram. 324, 338—339) свого роду діссіміляцією. Окрім того бачимо л у слові: Ѡкровленіє языкомъ (75 α) (Мікльосіч цітує з Cod. Supr.: отъкръвение Lex. l. cit. p. 536).

Появу л в нашому памятнику в сих сполученнях, у яких його бачимо дуже рідко (н. пр. в Остром. Еванг. благословлюнъ) — можемо вважати за наклін писців до задержання епентетичного л, яке очевидно істнувало в їх рідній народній мові.

27. Придихове евфонічне н бачимо в отсій сполуці: вниδутъ во куши єго (204 β).

28. Недостачу ь після л у словах: родителницю (109 β), свѣтилника (133 α), свѣтилникъ — можна вважати або як зазначенне півдовгого, середнього л[1]), або як наклін писців до твердого л, яке не рідко чуємо в деяких сучасних українських говорах[2]). В кождім разі треба сю прояву, яка виступає вже в найдавнійших староукраїнських памятниках від XI в. — розглядати відповідно до поодиноких діялектичних теріторій, на основі звязи сучасних прояв із їх слідами в давніх памятниках. Деякі карпатські говори мають неперечно не середнє, але тверде л. Так могло бути і в давнину, наскільки вона проявилася в відповідних памятниках.

---

[1]) А. Кримський, „Граматика". І. 1. 1907 с. 87—88.

[2]) E. Ogonowski: „Studien" p. 68.

З обсягу *морфольоґії* відмітимо ось які прояви:

В 3 відмінку singul. masc. пнів о бачимо форми на ови звичайні в стар. церк. слов. мові для пнів u та для чужих імен власних сих пнів: мирови (40 α, 143 α), грѣхови.

Іменник миръ зачислює Лєскін до пнів u. Вондрак[1]) до пнів о. Dat. мирови бачимо в староболгарських памятниках в Ассемавовім кодексі, та рідше в Савиній книзі. Слово грѣхъ має в с. ц. сл. мові форму dat. sing. грѣхоу[2]).

Форми dat. sing. пнів о на ови являються в староукраїнських памятниках часто під впливом живої народної мови.

2. Такий самий характер має поява форми nom. plural.: гадове (70 β).

3. Форма gen. sing. огню (12 β: ѿ лица ѿгню), — являється замість звичайної для пнів о форми огня — під впливом анальоґії, так як у сучасній мові[3]).

4. Зам. форми dualis ногама — бачимо форму plural. ногами (11 β).

5. Форми dat. заіменників: товѣ, совѣ (зам. с. ц. сл. тебѣ, себѣ) — які появляються в староукраїнських памятниках вже від XI в.[4]), а які відповідають анальоґічним формам живої української мови, — виступають широко і в Ужгородськім Півуставі:

к совѣ (7 β, 10 α), поетъ севѣ (10 α, 181 β), товѣ (2 α, 3 β), к товѣ (8 β, 9 α, 10 β), товѣ (11 α, ibid.: тебѣ, 12 α і β, ibid. тебѣ; 50 α), по товѣ (26 α), к товѣ (25 α, 26 β, 46 α, 50 α, ibid.: к тебѣ 68 α), слава товѣ (91 α, 91 β), ѡ товѣ (76 β, 128 α), товѣ (120 β, ibid.: тебѣ; 128 α, 142 β, 177 α, 192 α, 194 α, 196 α, 193 β).

6. Замітна є форма заіменника genet.-accusat. тове:

комщимъ ся тобе (2 α), комщем ся тове (2 β, 3 α),

пѣти тове (17 α), тове не ѿстоупиша (35 β), и тове видѣти с выше востокъ (142 β).

Анальоґічні форми появляються в деяких говорах північно-українських[5]) та закарпатських[6]).

---

[1]) Altkirchensl. Grammatik. 1912. 399, 423. [2]) Ibid. pag. 396.

[3]) St. Smal-Stocki: Über die Wirkungen der Analogie in der Deklination des Kleinrussischen Arch. f. sl. Ph. VIII. 1885. pag. 205, 211, 228.

[4]) Порівн. приклади в моїй студії „Dialectologische Merkmale“ l. c. 504.

[5]) Довнар Запольскій: Пѣсни Пинчуковъ 1895. стор. 56.

[6]) Угро-русскія народныя пѣсни Де Волляна Спб. 1885 стор. 33. Акад. Кримський, що звертає увагу на сі форми — наводить також цітат із Енеіди Котляревського, вид. з р. 1809, I. 25. То тут тобе лизне и чортъ)Филологія и Погодинская гипотеза Кіевъ 1904. стор. 52).

7. Особ. заіменник має в accus. plur. поруч с. ц. сл. форми: ны також форму насъ: Бѣ ѹщедри ны и блгви насъ (7 β).

8. В закінченнях дієслів 3 ос. sing. і plur. бачимо звичайно ть: соуть (4 α), оуснеть (8 α), хранить (8 α), оумножать (11 β), воспоють (ibid.), одвѣщаеть (9 β), простить (ibid.), проидоуть (11 β), предходить (68 β), начноуть (ibid.), отгонѧеть сѧ (104 α), придеть (120 α), схранить (ibid.), створить (199 α), смѣеть (199 α).

Рідко появляється закінчення 3 ос. sing. тъ: исправитъ (71 α).

9. В розказовій формі переважають закінчення на ѣмъ, ѣте, які мали підкріплення в анальоґічних закінченнях живої народної мови, де букві ѣ відповідає тут голосівка і: въсклик-нѣте (11 β), рцѣте (ibid.), придѣте и видѣте (11 β), возмѣте (182), расторъгнѣмь (199 α) і и.

10. Замітна є поява закінчення розказової форми на мо: воздвигнѣмо сѧ (120 α). Такі форми indicat. та imperat. 1 ос. plur. появляються в староукраїнських памятниках підо впливом живої народної мови спорадично вже в XIII в., а частійше в XIV в. — особливо в грамотах, у яких народна мова проломила письменську ц. слов. традицію. Із письменських памятників відзначуються особливо „Пандекти Антіоха" з 1307 р. широко розвиненими закінченнями 1. ос. plur. indicat. на мо[1]).

11. Заіменник сѧ бачимо деколи перед дієсловом, до якого він належить: да сѧ не поскѹжю (3 α), да сѧ исправитъ млтва моꙗ ꙗко кадило предъ тобою (71 α).

Замітки про *переклад, лексику і складню.*

Ужгородський Півустав, хоч у його укладачів і писців видно стремліннє задержати церковно-словянський підклад текстів, мову і правопись, — відзначується декуда замітними прикметами перекладу вставлених у ньому уступів Евангелія, Псалтирі та инших церковно-словянських текстів. З того боку заслугує сей памятник на докладний розслід — особливо джерел, якими користувався впорадчик чи впорадчики Півуставу.

На сьому місці хотів би я вказати лише на деякі замітні прояви на сьому полі.

В нашому памятнику бачимо часто знаціоналізовані з боку фонольоґічного імена власні: николою (34 β), данилъ (141 β), данила (141 β), настасьи (134 α), нестера (134 α), андрѣꙗ (119 α, 171 α), оульꙗни (142 α), оульꙗна тарсѧнина (161 β, ibid.: иоуліана),

---

[1]) Порівн. І. Панькевич: Пандекти Антіоха (Записки Наук. Тов. ім. Шевч. т. CXXIII. стор. 59).

федора (158 β), сидора (150 β, 158 β), ѡ҃лексѣꙗ (154 α), оустина (160 α).

Із особливостий перекладу треба запримітити:

поглоумлю сѧ в чюдесѣхъ твои҃ (3 α) і

въ безлюдьи возвах на словеса твоѧ (5 β);

камень ознаменаноу ѿ нюдѣи и коиномъ стрегоущимъ пречтое тѣло твое (28 α);

идѣже нѣсть болѣзнь, ни печаль, ни вздыханіе нъ жизнь бесконечнаꙗ (35 α);

смртью на смрть настоупи (62 β);

насытѧть сѧ древа польскаꙗ (70 β);

кости моѧ ꙗко соушило сосхоша сѧ (81 β);

в скорби мѧ соуща и в тоузѣ (83 α);

възыгра сѧ младенець радощами въ чревѣ (2 рази 95 β);

восиꙗ мирови свѣтъ разоумныи (142 α);

тобѣ кланѧти сѧ слнцю праведномоу и тобе видѣти с выше востокъ (142 β);

застоупницю (accusat. зам. vocat.) крстьꙗномъ непостыднаꙗ, ходатаице к творцю непреложнаꙗ (84 β).

В мові і правописі Ужгородського Півуставу бачимо замітне консервативне стремліннє писців — задержати старинну церковно-словянську основу текстів, якими вони користувалися; але се їм часто не вдається, і вони мимоволі піддаються впливови народної мови їх рідних сторін, яка продирається через церковнословянський підклад. У почерку букв бачимо деяку звязь із сучасними південнословянськими первовзорами. У правописі нема (поруч незначних відтінків) — типових прояв середноболгарської або молдавсько-волоської ґрафіки, — а натомісць бачимо чи мало прикмет східнословянської редакції. Ніяких антіукраїнізмів нема. Навпаки є цілий ряд таких прояв, що або характеризують безпосередно староукраїнські памятники, — або такі прикмети, що хоч появляються в текстах староболгарських або в памятниках написаних на инших словянських теріторіях, однак, знаходячи анальоґію, а через те і піддержку в живій народній мові розвинулися найширше в староукраїнських памятниках.

1. Широке розповсюдненнє сполук ьꙗ, ью, ьє (поруч иꙗ, ию, иє).

2. Поява, хоч обмежена, т. зв. нового ѣ = ї зам. є.

3. ы зам. и після змодифікованого ъ.

4. о зам. є після шипячих шелестівок.

5. ѧ зам. є (ѧнье зам. енье, ение).

6. о зам. ѧ в назвуку, особл. ім. власних.

7. Широко розвинена паляталізація шипячих шелестівок, і свистячої шелестівки ц.

8. Паляталізоване р (тряпеза).

9. г. к, х в сполуці з и.

10. Закінченнє dat. sing. о пнів на ови та nomin. plur. на ове.

11. Заіменники: тобѣ. собѣ.

12. Форми imperat. на ѣмъ. ѣте.

13. Форми 1. ос. plur. imperat. на мо.

Деякі прояви дають нам вказівку на близшу діялєктольоґічно-теріторіяльну приналежність памятника, а саме, на карпатські, а з окрема закарпатські говори:

1. Другий повноголос (молонии).

2. ы зам. и після змодифікованого ъ (взыгра сѧ).

3. Широко розвинена паляталізація шипячих шелестівок.

4. Genet. і accusat. заіменника: тобе.

На східню часть карпатської чи закарпатської теріторії вказують отсі прояви памятника:

1. Сполуки ги, ки, хи (зам. гы, кы, хы).

2. Гіпертрофічне епентетичне л.

3. Форма imperat. 1. ос. plur. на мо (а не ме).

Значна частина діялєктольоґічних прояв Ужгородського Півуставу виступає в широких розмірах у памятнику, який походить неперечно із східного Закарпаття, а в якому з цілою силою проявилася жива народня мова — т. є в Данилівськім Евангелію з р. 1646 (Данилово, село в Марамороші). Тут бачимо і другий повноголос: керечи (ст. 17); оумерети (с. 47, 419); і ы зам. и після змодифікованого ъ: зышло солнце (с. 63, 83), ѡбыйми (с. 12), ѡбыйме (с. 13); і сполуки ги, ки, хи: грѣхи ѿтпоустил (с. 19), хитрости (с. 38), научѣте ѧзыки (с. 62); і форму 1. ос. plur. imperat. на ѣмо: обернѣмо сѧ (с. 4), научѣмо сѧ (с. 29), почтѣмо (с. 57)[1]).

А тепер треба нам переконатися, чи мова і правопись нашого памятника особливо наведені тут діялєктольоґічні вказівки згоджуються із тими датами і фактами, які можемо видобути

[1]) Деякі із тих прояв бачимо в таких закарпатських памятниках як Березненське Учит. Евангеліє з XVI в. або Ладомирівське Учит. Евангеліє з XVII в. (Пор. І. Панькевич: Ладомирôвске Учительне Евангеліє (Наук. Зборникъ тов. Просвѣта в Ужгородѣ 1923 — стр. 6—9).

так з історії основного тексту, як із записок про те, де зберігався сей памятник, заки дістався до Ужгороду.

IX.

З історії памятника. Висновки.

Де був написаний Ужгородський Півустав? Чи на українській території? Чи на тій части української землі, де він переховується тепер? Чи його писцями були Українці? — Відповіди на сі питання треба шукати у змісті головного тексту, в реальних вказівках і в мові марґінесових записок та в мові й правописі самого памятника.

За вихідну точку до історії сього памятника може нам послужити наведена висше старинна записка на л. 151. *α* про смерть митрополита Олексія, якій мусимо приглянутися докладнійше, бо вона може нам кинути світло на час і місце написання сеї рукописі.

Під датою 12 лютого бачимо пізнійшу, як ціла рукопись приписку про смерть київського митрополита Олексія.

Олексій був сином чернигівського боярина Бяконта[1]), що пересилився опісля до Москви, де й уродився Олексій. Так як його батько ввійшов він був у близьку стичність із родиною московського володаря Івана. По смерти митрополита Теоґноста запропонувала його Москва царгородському патріярхови Фільотеови як кандидата на опорожнену митрополію, на яку Литва (Ольґерд) підпирала Романа. Спірне питання вирішено висвячуючи обох кандидатів на митрополитів. Романови мали підлягати західні землі, що лежали у сфері впливів Литви, Олексія призначено як „митрополита київського і всея Руси".

Але що й Київ був тоді в політичній залежности від Литви, то дійшло до конфліктів між Олексієм а Романом. Р. 1356 покликано й Олексія і Романа на патріярший суд до Царгороду. Патріярх признав Київ Олексієви[2]). Але спори між обома митрополитами трівали дальше і скінчилися щойно смертю Романа р. 1362. Олексій дорожив титулом київського митрополита, але опікувався головно московськими землями, бував часто у дру-

[1]) Е. Голубинскій: Исторія русской церкви т. II. отъ нашествія Монголовъ до митрополита Макарія. 1. полов. т. Москва 1900 с. 172. Олексієви присвячує Голубинський великий уступ своєї праці від стор. 171—225.

[2]) Пор. М. Грушевський: Історія України-Руси, т. IV. Львів 1903, стор. 67—68.

гій митрополії у Володимирі над клязмою, а пробував постійно в Москві, що від року 1325 стала була фактичним осідком митрополитів.

З тої причини робив йому патріярх закиди, що він занедбує Київ і українські землі так, що він був приневолений виїхати на довший час до Київа, де в роках 1357—1358 пробув більше як рік. При нагоді таких своїх відвідин Київа, по в якій імовірности після 1361 р.[1]) велів його Ольґерд спіймати і він лишень із трудом уратувався. Від того часу він уникав Київа і державея Москви, де як опікун малолітного тоді князя Димитрія Івановича (Донського) і фактичний реґент мав великий вплив на державні справи і на пізнійшого героя Куликівської битви, яка була по части ним підготовлена[2]).

Р. 1357 лучилася подія, що оправдує записку Ужгородського Півуставу, де Олексія названо новим чудотворцем. Того року явилося у него посольство від татарського хана Чанібека з просьбою, щоби він приїхав до орди і поратував його хору жінку Тайдулу. Слава Олексія як чудотворця, якого молитва уздоровлювала, була вже під той час голосна, що підчеркнули і посли. Воскресенська літопись згадує, що, коли Олексій 18. серпня приготовлювався до подорожі до орди, в церкві при гробі чудотворця Петра чудом загорілася сама свічка, яку митрополит роздробив та роздав із благословенням поміж вірних. Тогож дня виправився він у дорогу до орди, де прибувши уздоровив своїми молитвами тяжко недужу ханову жінку Тайдулу, скріплюючи ще тим способом свою славу як чудотворця.

Впливова Тайдула не забула йому тої прислуги, виєднала для него важні привілеї, і через ню міг опісля Олексій помогти Москві у великому конфлікті з ордою, коли син Тайдули Бердібек замордувавши свого батька став ханом і загрожував Москві[3]).

З тої причини, що Олексій занедбував українські землі, а ще більше в наслідок домагань Ольґерда, щоби для українських земель, сполучених із Литвою визначено окремого митрополита, — іменовано р. 1371 Антонія митрополитом для діецезії галицької, холмської, перемиської та володимирської а року

---

[1]) Пор. М. Грушевський: Історія IV. стор. 68, 402.

[2]) Голубинскій: Исторія русской церкви, 194.

[3]) Пор. Голубинський loc. cit. стор. 195—196; Dr. Jul. Pelesz: Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart. I. Wien 1881. S. 341.

1376 іменовано Кнпріяна митрополитом „київським і всеї Руси“. Так отже митрополитом „київським і всея Руси“ був Олексій від року 1354 до 1376. Дня 12. лютого 1378 р. умер Олексій у Москві. Був похований в чудівськім монастирю.

Року 1431 за митрополита Фотія знайдено домовину з його останками, а з кінцем р. 1448 або з початком 1449 р. за митрополита Іони було установлено святковання його памяти[1]).

З огляду на те, що славу чудотворця здобув собі митрополит Олексій ще за життя, як се показує наглядно епізод із із уздоровленнєм ханової жінки Тайдули, не є виключеною можливість, що записка в Ужгородськім Півуставі, де його називають новим чудотворцем, походить із часу не богато пізнійшого від року його смерти то є 1378. Як найпізнійшу можливу дату записки про день смерти Олексія — можна вважати проголошення його канонізації р. 1449.

Палеоґрафічні прикмети головних частин рукописі вказують на те, що вони давнійші як записка, яка походить найпізнійше із початку XV в.

Ся обставина підкріплює ще здогад, висловлений на основі палеоґрафічних прикмет Ужгородського Півуставу, що він написаний під конець XIV в.

Митрополит Олексій був чоловіком просвіченим, що знав грецьку мову і любив книги. Йому приписується переклад Четвероєвангелія, Апокаліпси та Апостольських Діяній і Посланій, що переховалися в рукописі з XIV в.[2]) Традиція, яка звязує сю рукопись з іменем митрополита Олексія основана на тім, що рукопись була правдоподібно виготовлена за його часу і за його зпонукою.

Зхожість деяких букв почерку сього Евангелія з XIV століття із почерком букв Ужгородського Півуставу є дальшим арґументом, що промовляє за тим, що Ужгородський Півустав був так само написаний в XIV ст.

Переписувач т. зв. Олексієвого Евангелія зазнайомився мабуть у Київі з характером письма, яке під той час було уживане в цілій Україні, особливо в литовсько-українських грамотах XIV в., і на ньому взорував почерк букв Евангелія.

---

[1]) Голубинській loc. cit. стор. 224—225.

[2]) Соболевскій: Лекціи по исторіи русскаго языка, Москва 1907 ст. 17. В своїй збірці під наголовком Палеографическій атласъ р. 1899, дає він на стор. 28 репродукцію сторінки сеї рукописі й називає її: Евангеліє митрополита московскаго Алексія, з XIV в.

Що Ужгородський Півустав був написаний у сфері київських духовних впливів на се показує з одного боку записка про Олексія, а з другого вказівки на київську релігійну традицію в самім тексті Ужгородського Півуставу.

Хоч Олексій був далеко тіснійше звязаний з Москвою як із Київом, хоч із невеликими перервами проживав він постійно в Москві, хоч московські джерела називають його передусім митрополитом московським або „московським, київським і всея Руси", то записка в Ужгородськім Півуставі згадує про нього як про митрополита: с҃тѣишїа митрополїа кыевьскыа и всеѧ роуси.

Український автор приписки підчеркував факт, що Олексій був митрополитом київським а про Москву й не згадує. Коли би писець був Москвичем, не поминув би зазначити, що Олексій був de facto передусім митрополитом московським або хочби згадати факт, що він умер у Москві.

На Київ і київську церковну традицію вказує і зміст самої рукописі Ужгородського Півуставу.

З особливою увагою, любовю, а місцями й захопленнєм згадується тут про святих божих угодників, звязаних із Київом, а особливо з київським печерським монастирем.

На л. 63 *α* читаємо:

Феодосии печерьскии с новоꙗвленными(и) в роуси ст҃ми за ны присно к б҃оу помолите сѧ да сп҃ть дш҃а наша.

Важнійша ще є друга, поетична згадка про Теодосія Печерського, яку читаємо на л. 156 *β*.

Оуспенїе пр҃бнаго ѡ҃ца феѡ҃сїа и
гоумена печерьскаго...
правовѣрью наставни҃ |
благоч҃тьꙗ оуч҃лю. | ч҃тоⷮ ѣ вселенѣ
и свѣтилникъ | иноч҃твоующимъ
бо҃дхвное | оудобрение | феѡ҃сие пре
мдре. | оучени своими всѧ просвѣтї
лъ еси | цѣвнице дхвнаꙗ |
моли х҃а б҃а | да сп҃ть тобою дш҃а наша.:
Звѣздоу роуськоую почтемъ дн҃ь | ѿ
встока воснꙗвшю | на западъ прише
дшю | всю бо страноу чюдесы | и добродѣ
телїю ѡ҃богащешю | всѧ ны сдѣланиемь
и бл҃тью мнишьскаго оустава блаⷱ
женаго феодосьꙗ.:

З таким захопленням міг писати про Теодосія лишень той, для кого його память була особливо дорога і близька, то є чернець, що вийшов із київського печерського осередка, або його сфери впливів.

На л. 166 *β* бачимо уступ присвячений памяти київських мучеників Бориса і Гліба.

> Стыꙗ мч҃ци кр҃тины и стоую мч҃нкꙋ
> бориса и глѣба. тропар.
> Мч҃ника твоꙗ г҃и вѣры ради спєъша сѧ
> кнѧжє борисє славны глѣбє | троужа
> ющимсѧ быстраꙗ помощника | нє
> доужныи҃ исцѣлитєлѧ. | вы болѣзнї
> оувра҃чюєта | притѣкающимъ въ
> црковь ваю вѣрою | тѣмжє и мы вѣ
> рою молимсѧ | ѿ бѣдъ избавити на҃ |
> чтоущимъ любовью ваю памѧть ·:·

В ектенії Півуставу є згадка про князя, як володаря землі, де написаний Півустав, — що дає також теріторіяльну і хронольоґічну вказівку.

На л. 9 *β*:

> помолим сѧ
> ѡ правовѣрны[х] црихъ и блговѣрно
> мъ кнѧзи нашєм їмк.

На л. 33 *β*:

> .... хс҃ бг҃ возвєсєли сї
> лою своєю вѣрныꙗ кнѧзи наша побѣды
> данимъ на супостаты.

Який се був князь „наш", про якого згадано в першому уступі ектенії? Які се були наші князі, про яких є згадка в другому уступі?

В другій половині XIV в., з якої по всякій імовірности походить наш памятник, була традиція української державности ще свіжа на цілому просторі; щойно недавно перейшли були українські землі під чужу кормигу; так Київ як і частина західно-українських земель попали під зверхність Литви, а друга частина західних українських земель була прилучена до Польщі.

Памятник був очевидно написаний у сфері політичного впливу князів литовсько-руських із роду Ґедиміна, які приняли українську культуру і яких названо „вірними князями нашими". Для Київа — треба тут мати на увазі Володимира Ольґердо-

вича (від р. 1362 до 1393)[1]), опісля Витовта зглядно Скиргайла. Для Поділля входять тут у рахунок Коріятовичі до р. 1393 т. є до перемоги Витовта, й до виїзду Теодора Коріятовича на Закарпаттє, де він уже перед тим володів Мукачевом[2]). До одного із тих князів, як до володаря тіснійшої области можуть відноситися слова: ѿ благовѣрномъ князи нашем. Вислів имярек без імени показує, що се була загальна формула перенята із первовзору, який не мав льокального значіння.

Показано було висше, що первовзір Ужгородського Півуставу був написаний у сфері релігійної традиції та церковної організації і впливу Київа, або найбільше правдоподібно таки в самому Київі.

Чи сей висновок потверджують прояви мови і правописі Ужгородського Півуставу? Чи можна із тим висновком погодити факт, що сей памятник переховувався довго, і зберігається під сю пору на Закарпаттю? — Якою дорогою дістався сей Півустав на Закарпаття? — Відповідь на сі питання поможуть нам дати висліди аналізи, довершеної в попередних уступах сеї праці.

Розслід мови й правописі Ужгородського Півуставу показав нам, що його писці старалися задержати старинний церковно-словянський підклад. Його правопись проявила головні прикмети східнословянської, а не середно-болгарської, чи молдавсько-волоської редакції.

Через старинну церковно-словянську основу проломили собі дорогу деякі фонольоґічні, морфольоґічні, а по части й лєксичні прикмети української мови; ніяких антіукраїнізмів нема, так, що Ужгородський Півустав треба зачислити до памятників неперечно староукраїнських.

Аналіза мови й правописі показала в ньому деякі такі прояви, що вказують на карпатську теріторію, а з окрема на східну частину Закарпаття.

Ті діялєктольоґічні натяки набирають більшого значіння у звязи з фактом, що наш памятник зберігався з давна і переховується й нині на Закарпаттю.

Дальший дороговказ до означення теріторіяльної приналежности памятника дають нам наведені висше марґінесові записі

[1]) Порівн. М. Грушевський: Історія України-Руси т. IV. Львів 1903, стор. 149.

[2]) Ibid. стор. 147—148.

Румунські записки свідчать про те, що Ужгородський Півустав переховувався там, де українська етнічна теріторія стикається з румунською. Се могла бути або Буковина, або Мароморош. Імена місцевостий у записях не всі можна відчитати. Записка на листах 76 *α* до 81 *α* — згадує місцевість: Горничещор, Горничещилор. Се або Горничещі, або може теперішне село Горінчово в Мараморощині (мадяр. Herincse). Румунські записі походять із початку XVIII в.; оден із них має дату р. 1710 (на л. 158 *β*).

Поруч із румунськими бачимо майже рівночасні мадярські записі, які вказують на те, що теріторією, з якої походять румунські записки не була Буковина, але Закарпаттє. Записка на л. 193 *β*, з р. 1706 згадує про село: Nagy gecsy, т. є Великі Ґейовці, (мадярська офіціяльна назва сього села була: Nagygejöcz), — що лежить на схід від Ужгороду і належить до парохії Коритняни. Ґеївці — се мабуть оден із послідних етапів, на якому спинився Ужгородський Півустав, заки дістався до недалекого вже Ужгороду. Ми бачимо отже в Ужгородськім Півуставі цілий ряд проява, що звязують сей памятник з одного боку із східним Закарпаттєм, а з другого боку з Київом.

Сю позірну суперечність можна погодити і пояснити лише висновком, що Ужгородська рукопись Півуставу була переписана на Закарпаттю із київського або близького до Київа первовзору, який не переховався до наших часів.

З київського первовзору походить значна частина давної церковнословянської основи та староукраїнської редакції в мові й ґрафіці памятника, — а в змісті згадана реліґійна та народно-церковна традиція.

Закарпатські переписувачі, що походили правдоподібно із Марамороєщини — внесли до памятника легку льокальну діялєктичну закраску його мови.

Ми показали висше, що сей Півустав був призначений для черців і монастирських духовних потреб. Ужгородська його копія була мабуть також споруджена в однім із старинних монастирів східного або середного Закарпаття, т. є в Мукачеві, або в Грушеві, за яким промовляли би також і згадані діялєктичні відтінки.

Коли-б ся рукопись була в давнину належала до мукачівського монастиря була би вона збереглася в ньому до нинішного дня, бо сей монастир не переривав свого істновання від

найдавнійших часів, переховуючи в своїй старинній бібліотеці велику многоту давніх рукописних памятників, між якими найважнійша перґамінова рукопись Псалтирі з XV в.

Більше арґументів промовляє за тим, що Ужгородський Півустав був написаний в грушівському старинному монастирі, а по його упадку дістався сей памятник до сусідних сільських церков і переходив, як показують румунські і мадярські марґінесові записки, з одної оселі до другої, доки не зупинився в Ужгороді.

Проаналізовані нами палеоґрафічні прикмети памятника показали, що він був написаний у другій половині XIV в. в часах Федора (Теодора) Коріятовича. Дуже ймовірний отже висновок, що або сам князь Федір Коріятович, чоловік побожний, ктитор — обновник мукачівського монастиря, — який вже перед Витовтовою перемогою р. 1393 був володарем Мукачева, — або оден із його духовників привіз на Закарпаттє старий, мабуть київський первовзір Півуставу, із якого переписано Ужгородський Півустав.

Олександер Колесса.

Додаток до V уступу п. н. Словянські назви місяців.

В хронольоґії Андрея Римші, що має наголовок: „Которого ся мѣсяця што за старыхъ вѣковъ дѣело, короткое описаніе“ — (Порівн. Каратаевъ: „Описаніе славяно-русскихъ книгъ 1883. І. 216; М. Сумцовъ: Хрестоматія. Харків 1922. стор. 130—131.) — надрукованій р. 1581. в Острозі на Волині, збережено ось які народні назви місяців:

Мѣсяца сентября, по гебрейску елюль, просто вресень.

. . . .

Мѣсяца октовря, по гебрейску тырши, просто паздерникъ.

. . . .

Мѣсяца ноемврія, по гебрейску маргеусам, просто грудень.

. . . .

Мѣсяца декаврія, по гебрейску хашлеу, просто проснецъ.

. . . .

Мѣсяца генуара, по гебрейску тебет, просто стычень.

. . . .

Мѣсяца февраля, по гебрейску себат, просто лютын.

. . . .

Мѣсяца марто, по гебрейску адар, просто марецъ.

. . . .

Мѣсяца априля, по гебрейску нисан, просто кветень

. . . .

Мѣсяца мая, по гебрейску іаръ, просто май.

. . . .

Мѣсяца їюня, по гебрейску сыванъ, просто чырвецъ.

. . . .

Мѣсяца їюля, по гебрейску тамусъ, просто линецъ.

. . . .

Мѣсяца августа, по гебрейску аовъ, просто серпень.

. . . .

ЛЬОКАТИВ РЕЧІВНИКОВИЙ В УКРАЇНСЬКІЙ МОВІ.

Історично засвідчені форми речівникового льокативу в словянських язиках дасться звести на такі прасловянські форми:

	Однина.		Двійня.
В пнях на	-o- : ě (з -*oi̯) : *dǫbě	—	(з- o;) } : *dǫbu, *konju
„	-i̯o- : i (з -*i̯oi̯ > -iei) : *konji, *polji	—	„ }
„	-ā- : ě (з -*ā + i) : *rybě	—	„ } : *golvu, *zemju
„	-i̯ā- : i (з -*i̯ā + i > -*i̯ei̯) : *volji	—	„ }
„	-i- : i (з -*ēi̯ або -*e) : *kosti	—	„ : *pǫtьju, *kostьju
„	-ŭ-: u (з -*ēu̯, -*ōu̯ або -*eu̯, -*ou̯): *synu	—	„ : *synovu
„	шелест. і -ū- : e : *kamene, *nebese, *telęte, *cьrkъve, *svekrъve.	—	„ : *kamenu, *materu, *telętu, *slovesu.

Множина.

В пнях на -o- : echъ зам. ochъ (з -osu) на анальогію займ. těchъ < < *toisu : *dǫběchъ.

„ -i̯o- : -i-chъ : *konjichъ, *poljichъ.

„ -ā- : -a-chъ : *vod-a-chъ (зам. -a-sъ на аналогію з формами инших пнів).

„ -i̯ā- : -i̯a-chъ : *vol-ja-chъ.

„ -i- : ьchъ : *kostь-chъ, *pǫtь-chъ

„ -ŭ- : -ъ-chъ : *synъ-chъ.

„ шелест. і -ū-: -ь-chъ: *kamenь-chъ, *materь-chъ, *telętь-chъ, *slovesь-chъ, *svekrъva-chъ (?).

В сучасній українській мові форем двійні (напр.: коликы воѣ дьржа в роукоу своıєю Ск. Б. і Гл. 17), опріч форми в очу́, в вічу́ (від око: який ти мені в вічу дрібний Ном. 4234), не заховалось; а що однина й множина, то проти прасловянських маємо такі кінцівки:

Однина.

В пнях на	*-o-*	прасл.	*-ě*	укр.	півд.	сх.	*i[ï]*	(півн. зах.	*-и*), *-у*, *-ови* (*-ові*).
„	*-i̯o-*	„	*-i*	„	„	„	*i*	(„ „	*-и*), *-'у*, *-еви* (*-еві*).
„	*-ā-*	„	*-ě*	„	„	„	*i*	(„ „	*-и*).
„	*-i̯ā-*	„	*-i*	„	„	„	*i*	(„ „	*-и*).
„	*-i-*	„	*-i*	„	„	„	*i*	(„ „	*-и*), *-'у*, *-еви* (*-еві*) м. р.
„	*-i-*	„	*-i*	„	„	„	*i*	(„ „	*-и*, *-це*, *-i̯е*) ж. р.
„	*-й-*	„	*-и-*	„	„	„	*-у*	(„ „	*-у*), діялект. *-i*.

„ шелест. і *-н-* прасл. *-е-* укр. півд. сх. *-i* (півн. зах. *-и* і *-'у*).

Множина.

В пнях на	*-o-*	прасл.	*-ěchъ*	укр.	*-ах*	(діял. *-'ех*, *-ех*, *-'іх*, *-ох*).
„	*-i̯o-*	„	*-i-chъ*	„	*-ах*	(„ *-'ех*, *-ех*, *-'іх*, *-'ох*. *-'ух*).
„	*-ā-*	„	*-a-chъ*	„	*-ах*	(„ *-ох*).
„	*-i̯ā-*	„	*-ia-chъ*	„	*-'ах*	(„ *-'ех*, *-'іх*, *-'ох*).
„	*-i-*	„	*-ь-chъ*	„	*-'ах*	(„ *-ех*, *-'ех*, *-ох*, *-'ох*, *-'ух*, *-'іх*).
„	*-й-*	„	*-ъ-chъ*	„	*-ах*	(„ *-ох*).

„ шел. і *-н-* прасл. *-ь-chъ* укр. *-ах* (діял. *-i jах*, *-ах*, *-ох*, *-'іх*, *-ех*).

Навіть при побіжному погляді на подану схему впадає в вічи, що прасловянські кінцівки льокативу здебільшого модифікувалися в українській мові в наслідок двох процесів: 1) фонетичної еволюції і 2) анальогії, себ-то впливу кінцівок одних пнів на другі, або инших відмінків (власне дативу) на льокатив; при тім процесові анальогії в однині найбільш підлягли пні на *-o-*, *-i̯o-*, а у множині кінцівки пнів на *-ā-*, *-i̯ā-* виперли кінцівки инших днів.

Пригляньмося ближче до умов, що в них відбулися ті два процеси.

1. Пні на *-o-*, *-i̯o-*:

В іменнях, що їх дасться звести на пні на *-o-*, в південноукраїнських говірках в однині льокативу на місці прасловянського *-ě* ми маємо його рефлекс *-i (ï)*, при тому пні, що визвукують на *г*, *к*, *х*, міняють їх на відповідні *з*, *ц*, *с*, а в пнях на *-i̯o-* на місці *-i (ji)*, замісь сподіваного рефлексу *-и*, під упливом пнів на *-o-* маємо теж *-i (ï)*. Вплив пнів на *-o-* певно почав виявлятися ще в XI в., бо вже в памятках XII—XIII в. ми знаходимо його сліди, напр. в Тріоді Мойсея киянина: при Анатолиѣ 14 (Соб. Л.[3] 177).[1]) Таким чином в українській мові в її південно-

[1]) А в тім приклад не характерний.

східних говірках праслов'янські кінцівки *-ě* і *-і* зіллялися в звукові *і (ї)*.

Приклади:

А. Пні на *-о-*:

п-: в Конотóпі Ном. 737, в Перекóпі ib. 738, на окрóпі ib. 1821, 3386, на снóпі Верхр. ЗНТ. 40, 71;

-б: на дýбі Гол. IV, 276, Чуб. IV, 281, при шлю́бі Гол. IV, 276, Чуб. IV, 269, на шлю́бі Д. Зап. 3, в грóбі Ном. 8239, Чуб. V, 117, 223, на горбí Чуб. I, 296, на óдшибі ЗЮР. II, 60.

-в: на я́ві Ном. 8789, в рóві ib. 7894, на рóві Мил. 156, ув óстрові Метл. 431, по цім слóві Чуб. III, 103, в чéреві Ном. 6028; по шві ib. 2036 (від шво);

-м: в тім тéремі Метл. 252, у рóзумі Булг. 96;

-т: у Каменецкомь повѣтѣ Гр. 1383 р., на листѣ Гр. 1401 р., в замéті Ном. 1999, в намéті Метл. 337, в густім очерéті ib. 18, в оксами́ті ib. 236, в світі ib. 43, 55, по світі Гол. III, 273, на розсвіті Гол. I, 75, по кривавім пóті Чуб. III, 19, на роті Ном. 4457, в калиновім мóсті Метл. 106, на помóсті ib. 23, при пóсті Ном. 129, в великім пóсті Закр. 150, на хребтí Ном. 1530, в решетí Ном. 138, в літі ib. 558, в болоті Чуб. I, 250, по болоті (Гнішев) Ш. IX, в злоті Метл. 236, в червонім нами́сті Метл. 111, був я на місті Ном. 157;

-д: на судѣ Гр. 1421 р., в Божому судí Чуб. IV, 274, на зáді Ном. 5406, на посáді Метл. 146, в срібнім наря́ді ib. 30, 90, в гарáзді Ном. 1433, на пéреді ib. 4970, по обíді ib. 4667, в спóді ib. 1047, на спóді ib. 3336, в первому брóді Чуб. III, 143, на брóді Гол. IV, 349, в горóді Метл. 70, 79;

-с: на носѣ Ип. л. 424, в пóясі Ном. 5070, в нóсі Ном. 2763, 5408, 5709, на нóсі ib. 5106, в чáсі погóди ib. 5884, у лíсі Метл. 89, Гол. II, 564, IV, 276, на óбрусі Чуб. IV, 305, на прóсі Чуб. V, 170;

-з: на рéтязі Ном. 1338, на вóзі ib. 5030, 5268, на морóзі Ш. 79, в гарбузí Ном. 5546, 6527, в залíзі Борз. п.;

-н: в жупáні Чуб. V, 8, на терéні ib. 6, в ти́ні Закр. 18, ПГ. 129, у млинí Метл. 39, у хрíні Ном. 6464, в чóвні Ном. 2492, во снí ib. 8127, на гумнí ib. 165, на днí ib. 379;

-л: у пóпелі Метл. 260, на столí ib. 137, по столí Чуб. IV, 201, у костьóлі Метл. 405, на сíдалі ib. 16, в ми́лі ib. 264, на чóлí Ном. 6139, на стеблí Метл. 232, в пéклі Ном. 1139, по пéклі ib. 3197, в мáслі Метл. 89;

-р: на базáрі Метл. 435, на пожáрі Ном. 10072, на папéрі Метл. 10, в-вéчері ib. 13, Чуб. IV, 126, у некруцькому набóрі (Гродн. п.) Чуб. VII, на двóрі Метл. 10, 200, у дворí ib. 115;

-к: в кабацí Х. Сб. 8, 65, в кулацí Чуб. III, 144, на язицí Ном. 3717, 5816, по тім бóці Метл. 3987, на роцѣ Грам. 1401, на віці (віко) Чуб. IV, 976, на молоцí Ном. 5793, в потóці Явор. I, 76;

-г: на бéрезі Ном. 1826, Чуб. V, 1177 (Ип. л.: на березѣ Днѣстра 771), в боклазí Ном. 3003, 3126, в Бóзі Ном. 10129, о Бóзі ib. 85, в барлóзі ib. 2494, 11344, в порóзі Метл. 227, на порóзі Чуб. IV, 183, Метл. 16, 89, в другім рóзі і пирóзі ib. 90, в Острозí Метл. 170 (ув Острозє Пал. Изб. 5 (1522), в оборóзі Ном. 10130, в(у) стóзі Метл. 28, Ном. 85, Чуб. I, 272, IV, 218, у лýзі Метл. 46, 94, 97, в лýзі Чуб. IV, 115, при лýзі Метл. 304, у плýзі Ном. 10999, в крýзі Чуб. IV, 337, на ланцюзí Ном. 3163, на тóрзі ib. 4873;

-х: в лисѣ (від лихо) Ип. л. 452, на горíсі Метл. 89, в горóсі Ном. 11842, в кожýсі Ном. 458, Чуб. I, 13, IV, 300, на кожýсі Ном. 11622, в капелю́сі Чуб. I, 13, по святім дýсі Ном. 458;

Б. Пні на *-i̯o-*:

-й, ніяк. р. *-я*, *-е* (з *і* + *i̯-е*): в раи Ип. л. 75, в гáї Борз. п., у тихому Дунáї Метл. 461 (Озяти Кобр. п.) Пам. нар. тв. в зап. кр. 25, в мáї Ном. 449, на крáї, в рáї ib. 7272, в бóї ib. 4208, в мирі-покóї ib. 11573, в покóї Пинч. Д. Зап. 37, не спокóї Чуб. IV, 163; по Божьюм нарожѣньѣ Грам. 1378, 1393 рр., при том уздаваньѣ Грам. 1378 р., на безрúбйі Чуб. I, 275, на здорóвйі Чуб. III, 24, в щáсті Ном. 1714, в нещáсті Чуб. V, 475, в щáсті і здорóвйі Чуб. III, 24, на сміті Уш. п. Чуб. I. 243, по сміттí Чуб. IV, 278, на безлю́дді Чуб. I, 275, Ном. 9799, на безвíдді Гол. II, 776, Ном. 9799, на весíллі Ном. 2491, 8952, 14168, в зелéному зíллі Метл. 148, на подвíрйі Ном. 4885, на чужім подвíррі Ном. 9626;

-ж, же-: на ножí Борз. п., на моéм білом лóжі Пинч. Булг. 126;

-нь: на сыром' корени Гр. 1383 р., на конí Метл. 29, Ном. 5249, 8734, в пні Ном. 1719, на білому тúжні Чуб. III, 22;

-ль, -ле: у Пермышли Грам. 1391 р., у Бряслáвли Пал. Изб. 5 (по 1500 р.), на пóлі Гол. I, 10, у пóлі ib. II, 564;

-р: у манастыри Пал. Изб. I (1554), в мóрі Метл. 128, на мóрі ib. 157, Чуб. 8, по мóрі Метл. 374, в тúхім гóрі ib. 273;

-ць, -це: на місяці Чуб. I, 9, в мáї місяці ib. 19, на гéрці Метл. 418, на пéрці Ном. 6512, у пéрці ib. 8183, на стольці Метл.

136, по оселе́дці Закр. 201, в Тросцянці Ном. 3641, на кінці Ном. 5597, на клинці ib. 5316, в чіпці ib. 4091, в погребці Чуб. V, 1176; на своєм срдци Грам. 1446 р., у се́рці Ном. 6195, на се́рці Гол. I, 385, на деревці Гол. II, 89, на древці Чуб. V, 84, на озерці ib. 464, в лиці Чуб. I, 135, на лиці ib. 250, Гол. I, 367, Ном. 8205, у віко́нці Гол. I, 164, на со́нці Гол. II, 178, на місці Чуб. II, 10, в яйці Чуб. II, 178;

-ч, -че; на мечі, на правім плечі Чуб. I, 95, по плечі Чуб. V, 584, оу Смотричи Грам. 1375 р.;

-ш: в капелюші Чуб. V, 1168, на ша́баші Ном. 11856;

-щ: в борщі Ном. 1930, 5723.

В північно-західних говірках на місці ненаголошеного прасловянського *-ě* в пнях на *-о-* маємо *-и* (замість сподіваного *-е* під упливом пнів на *-i̯о-* і вимови ненаголошеного *-е* (північно-укр. рефлекс *-ѣ*) як *-и*), напр.: в ліси (Озяти Кобр. п.) Пам. нар. тв. в Зап. кр. 17, по зеле́нум ліси (Хомщ.) Шим. 31, по світи ib., на тим світи ib. 79, на мо́сти Берест. п. Чуб. VII, на помо́сти (Озяти Кобр. п.) Пам. нар. тв. в Зап. кр. 79, у горо́ди, у частоко́ли Пинч. Булг. 39, на ви́гони Гнішев Шим. VIII, на шлю́би Пинськ. п. Булг. 88, в ве́чери Скордієв Шим. VI, в ве́чури Ікувани Шим. XVI, по зельо́нум ліси Павлово Шим. XIII, а в пнях на *-i̯о-* рефлекс прасловян. *-i* (*ji*) *-и*, що теж поширений в крайніх західних говірках (Галицьких і Буковинських), напр.: на кони́, на пни Бодачівка Ушицьк. п. (Голоскевич), на кони́ (гуцул.) Е. Зб. 26, 298, на кони́, в вінци́ Льомин; на Островцы As. VII, 7 (1554), при со́нци Пинч. Булг. 43, у по́ли ib. 76 (Дорогив і Озяти) Пам. нар. тв. в Зап. кр. 14, 15 (зрівн.: на моры Пер. Єв. XVI в. 15).

Таким чином в північно-західних говірках зіллялися в звуці *-и* обидві прасловянські кінцівки *-ě* та *-i* (опріч слів на *-й*, бо *j* + *и* = *ji* = *ї*).

Опріч цих домінуючих кінцівок, в обох українських діялектах в деяких словах і навіть категоріях слів ми подибуємо виключно кінцівку *-у, -ю* під упливом пнів на *-й-*, а в деяких словах ми бачимо вагання між кінцівкою *-і (и)* і *-у, -ю* переважно в містинах, що межують з польською мовою, і тоді добачаємо в цім польський вплив.

Вплив пнів на *-й-* датується вже з XI віку, себ то в найдавніших памятках, напр., в Изб. Святослава 1073 р.: въ видоу 227 об. *α*, 241 *β*, о видȣ 237 *α*, въ родоу 90 *β*, въ гноѫ, селениѫ 8 об. *α* (Розенфельд 186), в Сл. Гр. Богослова XI в.: о жестосрьдуму Фараосу л. 305, на Бороу Ск. о Бор. и Гл. XII в. 19,

теж в Ип. літ.: в роду 8, идяху по лугу 424, по берегу Днѣстра 752, на ледоу 759.

Слова пнів на *-о-* муж. роду безнаросткових, що підлягли впливові пнів на *-й-*, в переважній більшости односкладові, при тім одні з них мають тільки кінцівку *-у*, а другі і *-у* і *-і*.

Приклади:

-п: у трупу́ Сосн. п. Метл. 421, в склепу́ Ушицьк. п. Чуб. I, 294, в степу́ Метл. 99, 444, на степу́ Ном. 1828 (степ — з пнів на *-і-* в наслідок ствердження *-пь*);

-б: на дубу́ Тарногрод Шим. 79 (на ду́бі Чуб. I, 51, пор. чеськ. na dubě i na dubu Heb. III, 42), на шлюбу́ Пинч. Булг. 107 (на шлю́би ib. 105); на хлібу́ Фр. (але: на своїм хлібі Е. Зб. XXVII, 262), по хлібі ib. 267.

-в: оу ставу́ Грам. 1366, на ставу́ Метл. 214 (на ста́ві Гол. IV, 455, Явор. I, 164), на плаву́ ib. 214;

-м: на траму́ Чуб. II, 436, на храму́ Борз. п. (пор. чеськ. v chramě i o chramu Heb. III, 42), у Риму́ Котл. Е. III, 1336 (в Ри́мі Гул. Арт. Зб. тв. 386);

-т: в намету Метл. 449 (і в наме́ті Метл. 337, Чуб. V, 298), на мосту́ Чуб. V, 1155 (на мо́сті Метл. 106), на цвіту́ Ном. 6243, на літу́ ib. 5920, в гурту́ ib. 10731 (і в гурті́ ib.), в густо́му чеерóту Пинч. Булг. 119 (в очере́ті), на семъ листу Грам. 1388 р., при листу Пал. Изб. 25 (1753), на хресту́ Засл. п. Чуб. II, 159 (і на хресті́);

-д: в заду́ Ном. 4684, в ладу́ Ном. 5303, по ряду́ Котл. Е. III, 900 (на ряду́ АЮЗР. I, 58 (1518 р.)), на уряду Пал. Изб. 25 (1753), на виду́ Ном. 7317 (на його ви́ді ib. 8521), Чуб. V, 10, у броду́ Метл. 50, Бал. 92, в холоду́ Верхр. Г. Б. 43 (звич.: в хо́лоді), в роду́ Метл. 245, Бал. 92, у роду́ Ном. 9342, 3, 4, на роду́ ib. 2053, при твоє́му ро́ду Метл. 46, 48, у цілім году́ Закр. 79, при наро́ду Бал. 41 (при наро́ді), в виногра́ду Чуб. III, 395 (виногра́ді Метл. 98), у сліду́ Мил. 296;

-с: в часу́ Ост. п. Чуб. I, 119 (въ короткомъ часу АЮЗР. I, 92 (1538), на часу́ (і на часі́) Ном. 7769, в темном лісу́ Пинч. Булг. 77 (в лісі Гол. II, 564), на зако́су (Дорогич. вол. Кобр. п.), Пам. нар. тв. в Зап. кр. 14, на поко́су Kolb. P. II, 191;

-з: на їзу́ Ном. 14145, на моро́зу Ушицьк. п. Чуб. V, 216 (звич.: на моро́зі Чуб. V, 18);

-н: на лану́ Метл. 320, Чуб. III, 181, на стану́ Ном. 4921 (але: у чоловічому ста́ні Чуб. II, 180), на тину́ Ном. 2115 (в ти́ні Закр. 18), по тину́ Чуб. IV, 280, в Дону́ Метл. 298, на кьону́

Мозир. п. Чуб. IV, 80, у терну́ Чуб. II, 13, на том курга́ну Пал. Изб. 10 (1602 р.);

-л: в калу́ Ном. 11275, на валу́ Котл. Е. V, 526, 1107, на колу́ Ном. 13785, на полу́ ЗЮР. II, 100, при тисовім столу́ Більськ., Томашів. п. Чуб. IV, 128, 378, на столу́ Е. Зб. 36, 175 (на столі Метл. 216);

-р: в Бару Пал. Изб. 14 (1659), Літ. Сам. 117, на цви́нтару́ Чуб. III. 78 (на цви́нтарі Полт. п.), на жару́ Ном. 3192, у жару́ ЖСІ. 447, в яру́ ib. 3431, у ве́черу Звяг. п. Даражня Чуб. II, 184, 6, 7, у Житомиру А. VII, 107 (1566), в тому манастыру А. VII, 7 (1554), в своєм монастиру Пал. Изб. 10 (1603) звич. в манастирі, в виру́ Ном. 3431, Метл. 136, в Сібіру Полт. п., в бору́ Метл. 50, 347, Чуб. IV, 80, 380, Пинч. Булг. 32, в пів-бору Kolb. P. II, 79, на двору́ Гуцул. Е. Зб. 36, 175, на муру Плгр. Ип. Виш. 14, 23 (XVIII в.), у муру ib. 69, на шнуру́ Мозир. п. Чуб. IV, 80;

-к: в печеному ра́ку Н м. 12400, по ма́ку ib. 14131, в глеку́ ib. 5301, 9895, в бику́ Верхр. Г. Б. 42, на бику́ Котл. III, 823, на віку́ Ном. 260, 4906, при боку́ Руда Шим. V, в року́ Пал. Изб. 6 (1586 р.) (роцѣ Грам. 1401), на току́ Руда Шим. V, Чуб. V, 1108 (на то́ці Верхр. Г. Б. 133), на суку́ Ном. 1805, на круку́ ib. 14135, у Кременчуку Пал. Изб. 20 (1654);

-г: на бігу́ Котл. Е. V, 560, в снігу́ (на снѣгу Пандекти 1292 р. Соболевскій Лекц.[3] 169, але у Лемків: на снізї Верхр. Л. 117), в боргу́ Ном. 6286, в торгу́ Староб. п. Харьк. г. Х. Сб. 8, 367, на торгу́ Ном. 10474 (на то́рзі ib. 5618), на кра́сному торгу́ Котл. Е. III, 561 (на тръгоу Пер. Є. 17), на самом рогу Модзал. 7 (1664 р.), на рогу́ Пищац Шим. 7—9 (півд. укр. на ро́зі), в калиновім лу́гу Ушицьк. Чуб. V, 98;

-х: на шляху́ А. VII (1558 р.), на даху́ Чуб. II, 132, Верхр. ЗНТ. XL, 72, на би́тому шляху́ Д. Зап. 14, при шляху́ Котл. Е. V, 761, в єдном цеху́ Ном. 8084, по сміху́ Ном. 12664, в міху́ ib. 3515, Пинч. Булг. 148, в льоху́ Чуб. IV, 483, в моху́ Лемки Верхр. 115, на лопуху́ Ном. 2500, на ланцуху́ Ном. 13781 (польське na łańcuchu, порівн. вище: на ланцюзі).

Опріч поданих безнаростко́вих речівників муж. р. здебільшого мають кінцівку на *-у* (resp. *-ові(и), -еві(и)*) імення осіб, напр.: я був при своїм та́ту (та́тові) Явор. I, 64, на старшому боя́рину (боя́ринові) Мил. 156, а з а в ж д и — слова різних категорий, що визвукують на *-ак, -як, -ук, -ик, -ік, -ок, -ичок, -очок, -ечок, -ечко, -(ь)ко, -енко, -енько (-ейко), -онько, -вк, -ск, -цк*:

-ак, -як: на козаку́ Метл. 377, Булг. 131, на гусаку́, на дер-

жаку́, на черсаку́ Чуб. IV, 509, по знаку́ Котл. Е. II, 53, в сіряку́ Полт. п., на будяку́ Чуб. IV, 509.

-ук, -юк: на крамарчуку́, на Гаврилюку́ Житом. п.

-ик, -ник: на ко́нику Метл. 89, у во́зику ib. 304, в ко́шику Полт. п., на ме́чику Ном. 5771, на чо́лику Чуб. I, 307, на шашлику́ Котл. Е. III, 821, на ду́бчику Метл. 305, на о́рчику Ном. 2995, на пра́знику ib. 2805, на погребнику́ Чуб. I, 5, на смітнику́ Чуб. III, 428, на рушнику́ Чуб. V, 401.

-ік: на бра́тіку Полт. п.

-ок: при великім сму́тку Метл. 41, в любистку ib. 275, на цвітку́, в медку́ Гол. IV, 349, в кутку́ Гул. Арт. 385, в черепку́ Літ. Сам. 228, в шинку́ Гул. Арт. 392, у барві́нку Метл. 45, на ри́нку Ном. 5014, Чуб. V, 892, в мурованім за́мку Метл. 14, в за́мку А. VII, 7 (1554), Пал. Изб. 8 (1587), на Луме́льському помі́рку Метл. 183, в я́рмарку Ном. 3596, на смерку́ Гол. IV, 320, на бу́рку Ном. 10320, в піску́ ib. 2412, в ліску́ Метл. 332, при бережку́ Кобр. п., в мішку́ Ном. 3096, в ворішку́ Шим. 79, в горшку́ Ном. 3369, на при́пічку Метл. 16, у за́пічку Ном. 14228.

Але в давніших виразах, що сталися адвербіяльними, ми ще подибуємо *-і*: в-ра́нці Чуб. V, 743, ЗЮР. II, 66, 70, 79, 80, на оста́нці Макс. 42 (при на оста́нку).

-ичок: на чо́вничку Метл. 77, на рушничку́ ib. 104.

-очок: на жо́втім пісо́чку Метл. 136, в зеле́нім садо́чку ib. 93, у шино́чку ib. 101, на одві́рочку ib. 52, в ви́рочку ib. 136, у куто́чку Чуб. V, 584, на медо́чку Чуб. III, 165, в холодо́чку ib.

-ечок: на підда́шечку Метл. 52, в однім верше́чку Гол. II, 30.

-ко: на бузьку́ Метл. 303, на Бровку́, на Сірку́ Полт. п.

-енько (-ейко): при бере́женьку Гол. I, 54, у лу́женьку ib., при лу́жейку Гол. II, 73.

-онько: на ду́боньку Полт. п. (але: на ду́боньці Гол. I, 323, може з вимогів рими: поставили (борщик) на дубоньці,
прилетит три голубоньці Ž. P. I, 47.

-вк: в полку́ Прилуцком Вел. III, 21, в повку́ Полт. п., у пувку́ Руда Шим. V, на шовку́ Д. Зап. 24.

-ск: на во́ску Борз. п., в ви́пуску; в Мѣнску Літ. Сам. 62.

-цк: у Полотскоу Грам. 1383 р., оу Луцку Грам. 1388 р., в Слу́цку АЮЗР. I, 224 (1589 р.), в Лу́цку Літ. Хмельн. 79, в По́лоцку Ном. 5513.

Слова ніякого роду пнів на *-о-* завжди мають в льокативі *-і*. на *-у* нам трапилось тільки два приклади, в запису з Кобр. повіту: вона́ в пе́клу сиди́ть Чуб. II, 84, і у Котляревського

в Енеїді (III, 740): на дну, у останнього треба вважати за licentia poetica (вимоги рими). Кінцівки *-у* вживається в ніякому роді пнів на *-о-* тільки в здрібнілих на *-(ь)ко, -енько (-ейко), -онько, -очко, -ечко, -ячко,* і в згрубілих на *-ис(ь)ко,* напр.: в ліжку, на золотім кресе́лку Чуб. III, 39, також в слові ві́йсько: при войску Літ. Сам. 59, в ві́йську Котл. Е. IV, 967, в во́ську Е. Зб. XVI, 213; на се́рденьку Метл. 16, на со́нечку Полт. п. (на со́нейку Ковел. п.), у місте́чку Гол. II, 25, у боло́тоньку П. Г. 180, на розпу́ттячку Метл. 303, в пла́ттячку, в ща́стячку Ном. 1675; на травнику-біли́ску і в поде́ртім сірачи́ску Чуб. III, 77.

Кінцівку *ю* замість *-і* в пнях на *-о-* муж. і ніякого роду подибуємо переважно в містинах під польським впливом, що найбільше знати в словах ніякого роду; але в словах муж. роду іменнів осіб кінцівки *-ю* (resp. *-еві, -еви*) вживається виключно, напр.: на зло́дію Ном. 11054, на ду́рню ib. 6210, на кобзарю́ Борз. п., на паничу́ Чуб. V, 1168 і т. д.

Приклади:[1])

-й, ніяк. *-я, -е*: в га́ю Гол. I, 193, Чуб. V, 160, в раю́ Тарногрод Шим. 79, у раю́ Ном. 6176, в краю́ Чуб. V, 742, на ти́хім Дуна́ю Гол. II, 203, в гною́ Ном. 5984, в поко́ю Ковел. п. Чуб. III, 230; в ща́стю Ном. 1707, в здоро́вйу Гол. IV, 455, Чуб. III, 230 (Ковел. п.), в смітю́ Гол. IV, 319, в сміттю́ Ном. 5849, 9617, в повіттю ib. заг. 303, на камі́ню Гол. IV, 34, в те́рню Ном. 2144, на зати́лю ib. 445, по зати́лю Гол. I, 54, на зажива́нню Ном. 5885, на подві́ру Верхр. Г. Б. 80, на тому весі́лю Гнішев Шим. XII, на весі́ллю Ном. 8054, на високім ду́бйу Гол. II, 414. В старих актах подибуємо: у кгвалтовном покаженю границ Пал. Изб. 8 (1566 р.), уво имѣню нашом ib. 6 (1571 р.).

-же: на тім ло́жу Гол. IV, 40, в Межибо́жу Літ. Сам. 117.

-нь: на воронім коню́ Метл. 453, на своїм коню́ Ном. 9640 (і на чужому коні ib. 9660).

-ре: на синему мо́ру Пинч. Д. Зап. 115.

-ль, -ле: у хмелю́ Метл. 421, в превеликому жалю́ Чуб. IV, 387, у Бресла́влю Літ. Сам. 127; на Бялокня́зком полю Пал. Изб. 10 (1602 р.), на по́лю Бодачівка Уш. п. (і на по́лі ib.), в по́лю (гал.) Метл. 409, Ном. 1676 (Проск. п.), Скордієв Шим. VII, Верхр. Г. Б. 44.

-ць, -це: на місяцю Проск. п., в та́нцю Чуб. IV, 484, на веде́рцю Чуб. V, 464, на се́рцу Гол. III, 357, на се́рцю Ушиць. п.

---

[1]) Відповідні з кінцівкою *-і* вище.

Чуб. V, 382 (в се́рці Чуб. V, 14), в тім решетцю́ Гол. II, 684, (на *-і* див. вище).

-че: на плечу́ Kolb. P. IV, 23 (див. вище: на мечі, на правім плечі), по плечу́ Чуб. V, 844.

Пристаючи формою до давнього дативу пнів на *-о-*, форми льокативу на *-у*, *-ю* підлягли, як і той, впливові дативу пнів на *-й-* (переважно в іменнях живітних) і прийняли кінцівку останнього *-ові (-ови)*, у мякій відміні *-еві (-еви)*; вплив форем дативу і льокативу займенників особових: (на) мені, тобі, собі теж міг причинитися до помішання цих форем в речівниках.

Приклади: на козако́ві ЗЮР. I, 15 (і на козаку́ Ном. 8778), в козако́ві Чуб. V, 142, по козако́ви (Озяти Кобр. п.) Пам. нар. тв. в Зап. кр. 19, на чолові́кови Верхр. Г. Б. 43, на ба́тькові Чуб. V, 742, у рівчако́ві Павлогр. п. Чуб. II, 252, на бі́сові Ном. 3876, на ко́ньові Ушицьк. п. Чуб. V, 130, на си́нові, бра́тові, соловйо́ві, воробйо́ві Ломаз. г. Бесс. 18, на си́нови, слухачо́ви, го́стьови, кра́йови, горопце́ви Бодачівка Ушицьк. п., але теж в мішко́ві, на мотузо́чкові, на пісо́чкові Степановище Шим. 79, в мишко́ви Kolb. P. II, 110, по но́сові Гнішев Шим. X, у хлі́бові Метл. 461, на Ки́єві Ном. 1666 (на коню ib., заг. 80), на ду́бові Чуб. I, 51, II, 244, у Ту́рові на му́рові Пинч. Булг. 33, на сі́нови ib. 95, (Озяти Кобр. п.) Пам. нар. тв. в Зап. кр. 75; в угор. гов.: по мо́рьови, на сї́нови Верхр. ЗНТ. XXVII, 65; при бо́кові Чуб. V, 10, на сивім ко́никові ib. 103, на тихому Duна́єві Чуб. V, 15, в га́єви Верхр. Г. Б. 42, по рубльо́ви Гнішев Шим. IX, у то́му городи́щеві Звяг. п. М. Пр. 224.

У множині пні на *-о-/-і̯о-* муж. і ніякого роду, по анальогії з пнями на *-ā-/-і̯ā-*, південно-східні говірки мають кінцівки *-ах*, *-ях* (при тім кінцівки *-ях* в пнях на *-о-* є вислідом фонетичного процесу, пор. чо́ботах і чобо́тях). Те саме ззявище постерегаємо теж в російськім, польськім та горішньо- і долішньолужицькім, напр.:

україн.:	дуба́х	слова́х	ко́нях	морйа́х
російськ.:	дуба́х	слова́х	коня́х	моря́х
польськ:	dębach	słowach	koniach	morzach
г. і д. луж.:	dubach	słowach	konjach	mórjach

Приклади: по яра́х Метл. 39, в тих кора́бликах ib. 115, по на́ймах ib. 345, на шру́бах Ном. 5762, на гро́шах ib. 2843, в старця́х ib. 4647, у бува́льцях ib. 5775.

Вплив пнів на *-ā-* датується XIII віком (див. Соболевскій Л.[3]

175), хоч в письменній мові старі форми льокативу *-ѣх(ъ), -ех(ъ)* ми подибуємо до XVIII віку.

Приклади: в кнѧзьхь Изб. Св. 1073, л. 263, в дворѣхъ моихъ (XII в.) Ск. БГ. 19, въ селѣхъ, въ мѣстѣхъ АЗР. II (1347), на многихъ роцѣхъ Грам. 1404 р., у тои дѣдининѣ Тристянцѣх Грам. 1409 р., в тых имѣньєх Грам. 1438 р., в лѣсѣх Грам. 1448 р., Гриковичех Пал. Изб. 4 (по 1450), у Черкасех Пал. Изб. 3 (по 1503), на людех Грам. 1515 р., въ ꙗслехъ Пер. Єв. 28, в лѣтехъ ib. 26, в срцехъ ib. 31, на соборищех ib. 32, у тых своих пѣнязех Пал. Изб. 5 (1522), на ко́нех Літ. Сам. 53, 180, в нѣмцех ib. 151, в послех Літ. Хмельн. 78.

Рефлекси давніх кінцівок на *-ěch* і *-ich*, що заховалися в словацькому і чеському, ще й досі маємо в північних і західних (галицьк. і буков.) говірках в постаті *-ех, -єх, -іх,* при тому діялектично знаходимо також форми на *-ох, -óх* (і звідти *-ýх*) під упливом пнів на *-ŭ-*:

Приклади:

на *-ех, -єх*: на воро́тєх, у молодих ле́тєх Пинськ. п. (звідти далі: у трох лі́тях Овр. п. Чуб. III, 361, Ном. 1740, при ста́рости лі́тях Борз. п. Метл. 350, у воро́тях Конот. п. Метл. 68, на воро́тях Проскур. Ном. 3317, Чуб. V, 193, в черво́них чобо́тях Овруч. Метл. 236, в чобо́тях Пир., Канів., Проскур. п. Ном. 1182, Харьк. Чуб. I, 13, в шта́нях Полт. п. Ном. 6390, на пле́чях Лубен. п. Ном. 13903), в я́слех Колом. окр. Гол. Іі, 26, по монастире́х ib. 27, по семи́ лі́тех Козел. п. Ном. 9314, у молоди́х ліе́тєх Пинч. Булг. 92, на колїнех, в Чернївце́х (гуц.) Е. Зб. 26, XVI.

на *-іх*: на сто́ліх Засл. п. Чуб. II, 157 (в с. Тишевниці: на столо́вех Гол. IV, 15 під упливом ном. столове), ко́ніх Холм. Телятин (Шим.), в посто́ліх Угор. Гол. II, 555, в копи́тіх Колом. окр. Гол. IV, 116, у воро́тіх, у чобо́тіх Сяноц. окр. Гол. II, 534, в куде́рціх Стрийськ. окр. Гол. IV, 68, на ро́зіх (Гуцул. Космач) ib. 116, когу́тї́х Лемки Верхр. 119. У гуцулів: у вечері́х, у чобо́тіх, по селїх, у наймитїх Е. Зб. 26, XVI.

на *-ох, óх*: в Угрох, ре́тязкох Золоч. окр. Гол. II, 71, 72, по гро́шох ходи Явор. I, 6, на плечох ib. 52; у Лемків: лїсо́х, воло́х, стромо́х, бико́х, буко́х, берего́х, дубо́х, псох, бра́тох, ко́ньох Верхр. 119, гнїздох, зе́рнох, дере́вох, весїльох ib. 120; в угор. говірках: снопо́х, по лїсо́х, по плото́х, в бико́х, на па́льцох Верхр. ЗНТ. XI, 71; Мозир. п. Туров: господаро́х, колачо́х, штано́х, ледо́х Карскій Мат. II, 5; Пинський п.: у боко́х, у ворото́х, у лєто́х, на колєно́х, штано́х ib. 14; ле́дох, мо́хох ib. I, 11;

Пружанський п. Гродн. г. Шерешово: господаро́х, у штано́х, у каптано́х, у чо́ботох (але у воро́цях) ib. 36; Озяти Кобр. п. Гродн. г.: воротьох Пам. нар. тв. в Зап. кр. 83; Константиноп. Корниця: в сієнцьо́х, на ко́ньох, чобо́тьох (але під наголосом *-iax*: стрийіа́х, стор. 4) Янчук 6; в Холмських говірках: ко́ньох (Депултичі), в вуро́тцьох (Типин) Шим. 82; Ломаз. гов.: по лю́дьох (але: сина́х, брата́х, рубля́х Бессараба); Ушицьк. п. Бодачівка: го́стьох (і гостях), ко́ньох (при края́х, слухача́х) Голоскевич; по лю́дьох Доброгостов Явор. I, 13. По рокох судових Пал. Изб. 8 (1586).

на *-юх*: по руизних містюх, на диких ко́нюх Полоски Сідл. г.

2. Речівники, що зводиться їх на пні на *-й-*, а власне: верх, віл, дім, мед, син, і також лід, мир, сад, стан, чин, що їх можна зарахувати і до пнів на *-й-* і до пнів на *-о-*, заховали в льокативі однини рефлекс прасл. кінцівки *-и-, -у*: оу дому Грам. 1359, 1366, в дому́ Грам. 1371, Пал. Изб. I (1554), в дому́ Гол. II, 70, IV, 14, Закр. 72, Ном. 10099, Д. Зап. 26, Чуб. IV, 181, на меду́ Метл. 284, у меду́ ib. 343, Чуб. III, 31, 34, Ном. 5303, в саду́ Метл. 10, 12, 38, 258, Тулчин Брасл. п. Чуб. V, 586, Г. Б. Верхр. 44, у зеленому саду́ Конотоп Метл. 247, по саду́ Звенигород ib. 343, при саду́ Київ. п. Чуб. III, 392, в миру́ Котл. Е. III, 1168, (пор. Ип. л. 108 об.: в мироу Розенфельд 186), на льоду́ Ном. 1836, 6671, Чуб. III, 300 (пор.: на леду Нап. 1063 р.).

Про те в цих словах дасться спостерегти вплив пнів на *-о-*, напр.: у чужім до́мі Борз. п. Метл. 351, в до́мі Ушицьк. п. Чуб. I, 306, IV, 226, Гайс., Канів. п. Ном. 8094, у ме́ді Пинч. Булг. 76, при тім ме́дї Е. Зб. 33, 4, по си́ні тужити Гол. I, 5 (звичайно: по синові), на ве́рсі ЗЮР. II, 50, Ном. 1047, на ве́рсї Г. Б. Верхр. 42 — форма, що майже виперла форму на верху́ Ломаз. гов. Бесс. 18; пор. Перес. Єв. 32: на връхоу, але на версѣ Пісня XVI в. (П.); панов верхуписаних Пал. Изб. 5 (по 1500); ой у са́ді, са́ді, са́ді — виногра́ді Конопот 98, Харьк. 257, в са́ді Яворн. I, 23.

У множині, замісь кінцівки *ох*, сподіваного рефлексу прасл. -ъсhъ, під упливом пнів на *-а-*, маємо *-ах*: в дома́х, на меда́х, в сада́х і инші. Тим часом в угорських говірках і у Лемків подибуємо: си́нох, во́лох Лемки Верхр. 121, синох Верхр. ЗНТ. XL, 77.

3. В речівниках, що їх можна звести на пні на *-ā-*, заховується рефлекс праслов. *-ě-* кінцівка *-і (ї)*, при тому пні, що визвукують на *-г, -к, -х*, міняють їх на відповідні *з, ц, с*. Приклади:

при державѣ Грам. 1371 р., на своюи вотнинѣ Грам. 1398, на воді Метл. 8, у ярині ib. 6, в парі ib. 9, в хаті Чуб. V, 743, у скорботі Метл. 301, на вербі Ном. 5353, в-зімі Ном. 558, на розмові Гол. II, 535, у дорозі Метл. 16 об., иншій небозі ib. 54, при тузі Гол. II, 96, у притузі Ном. 5839, у толоці Метл. 6, на дубовій кладці ib. 13, у руці ib. 16, в сорочці Ном. 1622, на мусі Чуб. V, 1169.

Кінцівку *-и* замість *-і (ï)* в пнях на *-ā-* під упливом кінцівок пнів на *-ịa-* і пнів на *-ĭ-* ми подибуємо в галицько-буковинських говірках і в тих північно-західних, де *р, ж, ч, ш, ц* не мякшаться і де взагалі ненаголошене давне *-е* (з **-ě*) вимовляється як *и (е)*, напр.: у новей комори Пинч. Д. Зап. 2, в хати, на битуй дорози, на чужбини, на Вкраïни, на клюни, у зеленуй діброви Кобр. п. Дорогич. в. Озяти Пам. нар. тв. в Зап. кр. 12, 18, 36, 71, 87, Холм. Павлово Шим. XIII, на дорози, на голуйвци Ровен. п. Сехи, в комори Голоборка Камілит. в. Берест. п. Пам. нар. тв. в Зап. кр. 300, на дорози, на головци Великорит. в.; у долини, на горй Пинч. Булг. 33, в своей головй ib. 78, на калини, на розмови ib. 93, при свіцци, при зори Холм. Павлово Шим. XIV.

Пні на *-ịā-* (і *-'ā*) заховують рефлекс праслов. *-ĭ* звук *-и* в західних говірках, а в східних під упливом твердих пнів на *-ā-*, мають *-і*. В старих памятках тут ми традиційно маємо графічне *и*, і зрідка по *ц* знак *ы*, напр.: по своеи доброи воли Грам. 1376 р., оу Подолскои земли Грам. 1383 р. у Быткувъскуи граници Грам. 1391 р., у Колом. Грам. 1398 р., у Вислицы АЗР. I, 2 (1347 р.), на Татарской улицы Пал. Изб. 7 (1563 р.).

Приклади:

на *-и*: на бєлой ложи спати Черніг. п. Чуб. V, 697, на криници Берест. Влодава, на пелевни Золочев. окр. Гол. II, 70, в Ческій земли Гол. II, 30, на земни (гуцул.) Е. Зб. 26, 296.

На *-і (ï)*: на зорі Чуб. V, 740, на галузі Гол. III, 454, в землі Гол. II, 535, на шиї Метл. 43, на юлиці ib. 16, у світлиці ib. 23.

„Пані“ має в льокативі форму номінативу: на ній сукня як на пані Rokoss. 215.

У множині заховалися рефлекси праслов. -achъ, -jachъ кінцівки *-ах, -ях*, напр.: в руках Метл. 27, в сінечках ib. 16, в голованьках ib. 31, у скринях ib. 188, на милицях Ном. 3720 і т. под. В північно-західних говірках, в буковинських і угорських подибуються у мяких пнях, яко фонетичні рефлекси *-jachъ, кінцівки *-єх, -іх, -ох*, напр.: панєх Хомськ. гов.; угор. і гуцул.: в палатіх Гол. II, 98, на тополіх ib. 104, ружох, диньох, свиньох

Верхр. ЗНТ. XXVII, 67, а під їх упливом в угор. гов. і в твердих пнях *-ох*, напр.: по берéзох, по стріхох, в рýкох Верхр. ЗНТ. XI, 76. Пор.: у Порыцькох Пал. Изб. 4 (по 1450), а в тім тут можливий і словацький вплив (пор. східно-слов. ženoch Фл. Л. II, 342, в чеськ. діялект. ryboch, kravoch під упливом chlapoch і т. ин. Heb. III, 1, 182, польськ. ст. і діял. rybiech).

4. Речівники муж. роду неживітних, що зводяться на пні на *-ĭ-*, зіллялися в деклінації з пнями на *-о-* і відбили ті самі кінцівки: *-і (ї)* на сході і *-и* на заході, чергуючися з кінцівкою *-ю* почасти під польським упливом, напр. на огні Остер. п. Метл. 162, Проскур. п. Ном. 2503, в вогні пекельнім Харьк. Чуб. III, 25 і на, при огни́ Збар., Наг., Колом. Е. Зб. XXIV. 468, і теж в вогню́ Ном. 4434, на пóкуті Д. Зап. 5, на хрещáтому скáтерті Чуб. IV, 102, 109, по квітчáстому скáтертю Лубні Метл. 143, в дéгтю Волинь Чуб. III, 31, П. Г. 152.

В речівниках предметів живітних панує кінцівка *-ю* або *-еві(и)*: при зя́тю Літ. Сам. 57 (теж при зя́теві(и)).

У множині слова муж. роду в полудневих говірках під упливом пнів на *-ја-* мають, як і пні на *-јо-*, кінцівку *-ях*, напр.: в гостя́х Е. Зб. XVI, 334, Ном. 5548, на лю́дях Ном. 4804, що в північних говірках визвукують на *-єх*: гóстєх, лю́дєх (на дверех Модзал. 1666 р., дѣтех Літ. Вел. I. 11), в буков. і хомськ. на *-іх*: людіх, гостіх, а в угорських і північних теж на *-ох*: на плечох Кол. Р. II, 206, по гостьох Е. Зб. XVI, 335, о людьох ib. 24, 367, по сіньох Озяти Кобр. п. Пам. нар. тв. в Зап. кр. 66, в Кобр. п. Гродн. г. подибуємо гістюх (Пам. нар. тв. в Зап. кр. 12) з гостьох.

Речівники жін. роду заховали рефлекс праслов. **-ĭ* звук *-и*, напр.: (лежа в немощи въсхопивъся Ск. Б. і Гл. 23), село у Теребовльскии волости Грам. 1393, в молодости Нóм. 1591, по щирости Ізюм Метл. 260, по любости Ізюм ib. 261, в осени Полт. г., в слабости, о души, на зе"мли, в ночиᵉ, на печиᵉ Бодачівка Ушицьк. п., в ночи Е. Зб. 24, 453, 454, о північи Гол. I, 76 (Пер. Єв. 18: в поульночи), в печи Хом. Скордієв Шим. VIII.

У східних говірках під упливом пнів на *-ја̄-*, в речівниках, що (здебільшого) визвукують на *ж, ч, ш, д, т, с, з, н, л* — маємо діялектично кінцівку *-і (ї)* (що в північних говірках бринить дифтонгово: *-ие, -іе*), напр.: в пóмочі Чуб. I, 135, в нéмочі Ном. 8153, в печí ib. 1700, на печí ib. 5284, в тéмнощі Чуб. V, 102, у постéлі Метл. 261, в купéлі ib. 277, на ми́слі Закр. 24, на Волúні Гол. III, 98, на гáвані Метл. 431, на одній сіножáті Ном·

8057, в сіті ib. 5777, на по́куті ib. 11447, в обро́ті ib. 11207, на путі́ (путь ж. р.), на Русі́ ib. 4266, також (але рідче) на голій ко́сті ib. 9877, в часті ib. 9226, в ста́рості ib. 1591, в молодості ib. 8169, в шерсті ib. 7922 (пор. Пер. Єв. 34: на инои лодѣ). В Ломазьких говірках Бессараба зазначує у ззязку з наголосом: в но́чі, в тіе́ні, жо́вчі, в со́лі, на печіє́, в міе́ді, в пувночі; на печ*і̯*е́ Констант. п. Корн., у печие́ Ровен. п. Сарни, в ночие́ Заблуд. гов., у ноч е́ Пружан. п. Селец, але: на Воли́ни Озяти Кобр. п. Гродн. г. Пам. нар. тв. в Зап. кр. 71.

У множині в південних говірках, замість сподіваного з праслов. **-ьchъ* рефлексу *-ех* або *-'ех*, маємо *-ях (-ах)* в наслідок фонетичного процесу ($j + e > ja$) і під упливом пнів на *-i̯a-*: по нових сінях Метл. 229, в гру́дях Чуб. I, 135, на гру́дях Ном. 4197, у його бортях Чуб. III, 392, на санях Чуб. I, 104, III, 429, у две́рях Чуб. IV, 563, на две́рях Гол. IV, 349, у ку́рях Гол. I, 76, на річах Ном. 3475, по роскошах Чуб. IV, 122. — В західно-північних і галицько-буковинсько-угорських говірках ми маємо ще варіянти *-ех* (з **-ьchъ*), *-ex*, *-ix* (з **-'achъ*) і *-'ox*, напр.: сінех (Стрийський, Золочевський і Коломийський окр.) Гол. II, 39, 89, в дверех, в грудех Гол. II, 293; у Гуцулів: на грудех Е. Зб. 26, XVI. (Пер. Єв. 25: въ всѣхь заповѣдехь; 30: въ ѿповѣдехь, в рѣчехь, Клим.: по смертех); в грудіх Гол. IV, 456.

В дверох (*р* не мякшиться) Скордієв Хом. Шим. 85; в ломазьк. гов. (Бессараба): в гру́дьох, в сіньох, але по но́чах, на две́рах; сіньох Хом. Павлово Шим. XIII, синожа́тьох Хом. Любень Шим. 85, гу́сіх Хом. Шим.; в угор. гов.: в гу́сьох, гру́дьох, ді́тьох Верхр. ЗНТ. XI, 77.

5. В речівниках, що їх дасться звести на пні на *-ū-* і що повинніб мати кінцівкою рефлекс **е — е*, маємо в східних говірках *-і*, а в західних *-и*, як і в пнях на *-ā-*, що з ними колишні пні на *-ū-* зіллялися, напр.: на корогві Чуб. IV. 118, 454, по це́ркві Метл. 210, в це́ркві Ушицьк. п. Чуб. V, 401, Полт. ib. 475, в крові Ном. 4202, в любві Гол. I, 346, в угор. гов. в кирві Верхр. ЗНТ. XL, 78, але знов в це́ркви Гол. II, 710, на це́ркви Доброгостів Явор. I, 10, в любо́ви Харьк. Чуб. V, 352.

У множині пні на *-ū-* так само зіллялися з пнями на *-ā-*: в церква́х.

У Лемків і в угор. гов. подибуються форми: церквіях, корухвіях, кріквіях, обирвіях Верхр. Л. 123, ЗНТ. XL, 78, — форми, що розвинулися з кінцівки *-вьх* в наслідок ствердження *в*, пор. ческ. mrkvjách Heb. H. ml. III, 1, 341.

6. Речівники, що дасться їх звести на пні на **-n-*, зіллялися в деклінації з пнями на *-i̯o-* і переважно в східних говірках мають кінцівку *-i*, в західних, що під польським впливом, *-ю* (resp. *-еві(и)*), напр.: на ка́мені Ушицьк. п. Чуб. V, 401, Овруч Метл. 128, в ку́ріні Гадяч Метл. 318, в кре́мені Васильк. п. ib. 457, при свое́му ко́рені Чуб. I, 74, на ти́жні Ном. 419, в полу́дні Чуб. I, 119, в дні ib. (і так само: на тім ка́меню Глухів, Радомисль Метл. 242, на тому ка́меньові Ушицьк. п. Чуб. V, 162, на ка́меневи Гнішів Шим. IX), в ко́ріню Гол. II. 72, на ти́жню Ном. 4893, у Лемків дни і дню Верхр. Л. 117, але в тих західних говірках, де не відбився польський вплив, речівники цеї категорії визвукують на *-и*: на ко́рени (пор.: на новом корени Грам. 1438, на корени Пер. Єв. 30), на коми[е]ни[е] Ушицьк. п. Бодачівка (Голоскевич); в . . . камени (гуцул.) Е. Зб. 26, 295.

Речівники ніякого роду на *-мйа (мя́)* у Лемків і в угор. гов. змішалися з речівниками того ж роду пнів на *-t-* (**-ent-*); так, замість на тімйі, на ви́мйі маємо ті̑мйати, ви́мйати, мн. ви́мйатах Верхр. Л. 124, ви́мйатох, ви́мйатїх Верхр. ЗНТ. XXVIII, 69, анальогічно до теля́ти, теля́тах. Инші там же, як звичайно, анальогічно з пнями на *-ā-* мають *-ах*: корінях, іменах, сіменах Верхр. ЗНТ. XXVIII, 69.

7. Речівники, що дасться їх звести на пні на *-t-*, в східних говірках мають в льокативі однини кінцівку *-і* під упливом пнів на *-о-*, а в західних анальогічно з пнями на *-і-* маємо *-и*, напр.: на осляті Балт. п. Чуб. III, 339, але на тим паня́ти Золоч. окр. Гол. II, 71, в горня́ти Ладичин Явор. I, 246. В гов. Долівськім: теле́тю Верхр. 70; в говірці Батюків (зі ствердненням *т*) теле́ту, кура́ту, горне́ту Верхр. Г. Б. 47.

У множині, замісь сподіваного *-ех*, маємо під упливом пнів на *ā-* кінцівку *-ах*: дітях, теля́тах, але в угорських говірках під словацьким впливом — ді̑тьох (пор. слов. detóch), теля́тьох Верхр. ЗНТ. XXVIII, 69, теля́тох, гуся́тох Верхр. ЗНТ. XL, 79, в долівськім гов.: ді̑тех Верхр. 70, і теж у Гуцулів *-їх*: дівча́тїх, теля́тїх Огоновський St. 127.

8. Речівники, що зводяться на пні на *-es-*, в однині зіллялися з пнями на *-о-* нїяк. роду, напр.: на не́бі Метл. 46, Ном. 5554, в небі ib. 5993, Чуб. III, 255 (Пер. Єв. 18: вн̆бѣ), по небі Верхр. ЗНТ. XXIX, 117, вибачайте на сло́ві, в тілі Ном. 5434, в о́ці Чуб. I, 273, Ном. 2762, на віці ib. 140 (від о к о), у віці Метл. 208, у ву́сі Ном. 10285. Подибуються теж форми на *-у* і *-ові(и)*: о еднім о́ку Ном. 8935, на о́кові, по о́кові М. Пр. 384.

Під упливом церковної мови в духовних віршах подибуємо: на небеси́ Гол. IV, 3.

Від слова о к о заховався слід двійні: в очу́ Чуб. I, 119, в вічю́ Ном. 3982, 4234 (пор. ст. сл. очию).

У множині, при формі на *-ах*: в о́чах Чуб. I, 135, V, 476, Ном. 6329, Гол. I, 387, на о́чах Полт. Ном. 2786, — ми в західних і угорських гов. подибуємо форми: в о́чех Гол. I, 279, в о́чіх (Буков.), о́чох (Лемки) Верхр. 120 (порівн. въ оушохь Пер. Єв. 27, въ оушех ib. 32), також почасти під упливом церківщини подибуємо: об чудеса́х Чуб. I, 165, на небеса́х Золоч. і Саноцьк. окр. Гол. II, 25, IV, 22 (але на небесіх Доброгостів Явор. I, 171). Від в у х о при формі ву́хах теж в ушах Чуб. I, 255, у вушах Чуб. V, 697, 1168.

9. Одиноке слово з пнів на *-r-*: *мати* в льокативі в східних говірках має кінцівку *-і*, а в західних, де *р* не мякшиться, *-и*, напр.: на ма́тері Ворон. г. Чуб. V, 742, по своїй ма́тері Київ., Чернігів. г. Ном. 4960, але по ма́тери Коломийськ. окр. Гол. II, 28.

У множині: ма́тирах, ма́тїрях Лемки Верхр. 124, ма́терях, ма́терех гов. Долівський Верхр. 70.

Є. Тимченко.

КІЛЬКА ЗАМІТОК ДО ОСТАНКУ АОРИСТА В ЗАКАРПАТСЬКИХ ГОВОРАХ.

На останок форм аориста в закарпатських говорах звернув вже був увагу дослідник сих говорів Іван Верхратський, який в своїх „Знадобах для пізнаня угроруських говорів“[1]) крім слова быx, навів ще одну рідку форму повӥx, занотовану в селі Ільниці, Іршавського округа. Сю останню форму пояснював він сим способом, що добачав можливість впливу давньої форми аориста лише на зміну звука ў (= л) на **х**.[2])

В часі моїх діялектольоґічних екскурзій в минулім році мені удалося зробити деякі помічення, котрі розширяють не лиш відомости про область поширення сього явища в змислі територіяльнім але також і збільшають число случаїв уживання форм часу минулого на — **х**. В першій мірі я сконстатовав, що до тої катеґорії дієслів, що принимають нині як окінчення часу минулого шелестівку **х**, належать єще дієслова: мести, плести, бости уживані в зложеннях з приіменниками як verba perfectiva в 1. 2. 3. особі роду мужеського. Всі вони, як видно, належать до І. кляси дієслів, котрих пень теперішности кінчиться на зубні: **т**, **д**. По друге область, де сі форми живі, простягаєся від ріки Латориці низше Великого Діла на схід аж по ріку Тересву в Марамороші. Від півночи творить границю лінія, що біжить по пасмі гірськім, починаючи від Великого Діла, в напрямі полуднево східнім через Довге, а дальше в напрямі східнім через Нижній Бистрий, Дргагово, Красношори в Марамороші. Супроти сього, що на сій области старе (етимольоґічне) **е**, **о** в замкнених складах звучить не однаково, а іменно від Латориці на схід по гірське пасмо, що біжить на захід від Великої Ріки в Марамороші, старе **е**, **о** переходить в **ӥ** т. є в передньоязичний лябіялізований звук високого положення, а дальше на

[1]) Верхратський Іван: Знадоби для пізнаня угорсько-руських говорів ч. І. Говори з наголосом движимим. Львів 1899, стор. 83.

[2]) Верхратський Іван: Opus cit. стор. 83.

схід по ріку Тересву е в ю, о в у, одержуємо також не однакові фонеми: привйх, замйх, заплъйх, збйх, привюг, замнюг, заплюг, збуг. Ріжниця, як видно, полягає не лиш на переміні корінних звуків е, о, але також на визвучній шелестівці. В першім случаю чуємо велярний спірант: х, в другім случаю гортанний глухий спірант г.

В поясненню сеї рідкої форми Верхратський був зовсім на добрій дорозі, коли шукав впливу давної форми аориста на заміну звука ў (= лъ) на х. О скілько його думка була вірна, вийде се дальше із аналізи сего процесу. В кождім разі певне, що се мішана форма, що повстала на основі контамінації форм часу минулого зложеного і аориста, що кінчився на х.

В якім часі міг сей процес відбуватися? Памятники нашої мови до XVI. століття не дають нам ніяких примірів таких мішаних форм аориста на -х і часу минулого зложеного за виїмкою аориста і імперфекта. Допервa в деяких памятниках XVI. і XVII. вв. карпатського походження приходиться нам зустрічати такі мішані форми, де окінчення аориста -х передаєся помічному слову єсьм в зложенім часі минулім. І так в Пересопницькім Євангелію читаємо: видѣли єхмо 35, 8[1]), в Ладомирівськім Учительнім Євангелію XVII ст. (галицького походження): пріали єхмо 45, взѧлихмо 24 б[2]). Що такі форми були живими, а не книжним витвором, свідчать за сим до нині живі гуцульські форми: як дививјех си сми з гори на него, косивјех сми, був јех.[3]) Важним свідоцтвом моглиби бути Няґовські поучення на євангеліє по списку з 1758 р., котрого ориґінал проф. А. Петров відносить до XVI століття.[4]) Там находимо вже приміри нинішних мішаних форм часу минулого зложеного на -х. Ось вони: Лишень Лота, та Лота вывюг (стор. 34), овунъ привюгъ насъ (стор. 51), дальші приміри на стор. 103, 107, 114, 128, 129.[5]) Но супроти численних

[1]) Ogonowski Emil Dr.: Studien auf dem Gebiete der ruthenischen Sprache, Львів 1880, стор. 145 прим. 1.

[2]) Панькевич Іван: Ладомирôвске Учительне Євангеліє. Науковий Збоpник тов. Просвѣта в Ужгородѣ за р. 1923, стор. 104.

[3]) Ogonowski Emil Dr.: Opus cit. стор. 145.

[4]) Петровъ А.: Отзвукъ реформацiи въ русскомъ Закарпатьи XVI в. Матеріялы для исторіи Закарпатской Руси, т. VIII, стор. 30.

[5]) Цитую по виданню сього памятника проф. А. Петровим в VII томі Матеріял-ів для исторіи Угорской Руси, Спб. 1914. — Проф. В. Яґіч в рецензії на сю книжку Arch. f. sl. Ph. 1916, стор. 499 виводить, хоть нерішучо, сю форму з привёглъ, що тяжко допустити.

змін в тексті згаданих поучень, які робив сам перепищик Михайло Горбянський а може також і перепищик, що робив копію перед М. Горбянським, треба відносити сі форми до XVI. століття з певною осторожностю. Колиби однак приняти, що і сі послідні форми були вже записані в XVI. століттю, то ми малиби важні свідоцтва для появи мішаних форм аориста на -х і часу минулого зложеного на теріторіях не далеко від себе віддалених, бо лежачих по обох сторонах Карпат, котрих говори творять для себе одну цілість.

Тепер заходить питання, чи в XVI. століттю міг так званий х аорист мати яку небудь силу, чи форми його були на стільки єще живі, щоби могли впливати і на форми часу минулого зложеного.

А. Соболевський на основі свідоцтв старих памятників нашої мови судить, що вони знали дві форми аориста: простого ведъ і зложеного ведохъ.[1]) Ся послідня скоро запанувала над першою но і сама в XIV. ст. доживає кінця. Крім сего запримічує він, що в грамотах до XIV. ст. форми аориста зовсім рідкі. В послідним часі свого істнування форми аориста починають змішуватися з формами імперфекта а дальше в XVI. і XVII. вв. являєся часто зовсім неправильне уживання імперфекта та аориста. На основі сего Соболевський доходить до заключення, що в XVI. і XVII. вв. форми імперфекта і аориста уже перестали бути понятними і для грамотіїв.[2])

Як видимо, Соболевський не находить случаїв змішання форм х аориста і часу минулого зложеного. Тимчасом сі форми, як ми привели горі, живі і до нині в закарпатських говорах, живі в гуцульських, а з того мож вносити, що були живі і в XVI. та XVII. вв. На доказ їх живости можна навести і приміри з сусідних говорів польських а дальше із східних діялектів чеських. В підгірських говорах польських на лінії Ліманова-Санч чуємо єще нині форми часу минулого зложеного із часовим знаменем аориста -х: robiłech, robiłach, robiłoch, robilichmy, robiłychmy.[3]) В східних діялектах чеського язика а іменно на Моравії і Шлеську находимо до нині такі самі форми: neslch, neslach, nevědělch, zašelch, bylch, pisolch,

---

[1]) Соболевскій А.: Лекціи по исторіи русскаго языка. Изд. четвертое, Москва 1907, стор. 235.

[2]) Соболевскій А.: Opus cit. стор. 237.

[3]) Nitsch K.: Dialekty języka polskiego. Encyklopedya polska, wyd. Akad. Umiejętności w Krakowie. Język polski i jego historya II, стор. 387.

vedeuch, viděuch, sedeuch, byuch, pisauch і т. д.[1]) А се суть явища, які не суть відірвані від себе, противно межи ними єсть тісна звязь завдяки ґеоґрафічному положенню сих говорів опертих о Карпати, почавши від Моравії аж по Чорногору. Що більше, говори сі виказують богато инших звукових, морфольоґічних тай синтактичних паралелізмів основаних мабуть на одній і тій самій тенденції язиковій, яка по всій імовірности сягає дальше в старину. По думці Ґебауера сі форми в чеській мові не мож поясняти впливом аориста в роді: nesech, krych, бо чеські памятники не знають примірів: neslch і под. з часу, коли форми аориста nesech, krych єще жили.[2]) Длятого пояснює він сі форми впливом дієслова bych, котре по своїм походженню єсть аорист, но значіння аориста затратило а осталося в уживанню форм способу услівного (кондіціоналу) як слово помічне.[3])

Се пояснення Ґебауера можна сміло примінити і до наших форм: привїх, замїх, запльїх, збїх. Як горі було сказано, форми аориста на х ледви чи пережили довше як XIV вік а із часів змішування сего аориста з формами імперфекта ми не маємо нігде примірів змішування його з формами часу минулого зложеного. І в наших карпатських говорах жиє до нині форма „бых" в зложенню способу услівного (кондіціонала) зовсім так як в чеській мові.[4]) Звідси окінчення -х перейшло на дієприложник часу минулого II, коли він був уживаний в способі услівнім а опісля і остало в формах часу минулого прямого способу. Се окінчення -х додавалося вже до визвукового -ў, що повстало на місці -лъ,[5]) а се визвукове -ў ассимілювалося до попередньої лябіялізованої голосівки дуже легко, бо само було

---

[1]) Gebauer Jan: Historická mluvnice jazyka českého. Díl III. Tvarosloví. II. Časovaní, стор. 423, § 229.

[2]) Gebauer J.: Opus cit. стор. 423.

[3]) Gebauer J.: Opus cit. стор. 423.

[4]) Ogonowski Emil Dr.: Studien auf dem Gebiete der ruthenischen Sprache, стор. 143. — Верхратський Іван: Знадоби для пізнаня угорсько-руських говорів I, 83.

[5]) Шахматов відносить перехід -л в замкнених складах до явищ загально-полуднево-руського періоду, котрі розвинулися в XII в. (Диви: Шахматовъ А.: Краткій очерк историі малорусскаго (украинскаго) языка, вид. Украинскій народъ въ его прошломъ и настоящемъ, Петроград, 1916, II, стор. 686). Соболевський тимчасом відносить се явище на основі писаних памятнників до XVI ст. (Диви: Соболевскій А.: Лекціи по исторіи русскаго языка. Москва 1907, стор. 124.)

артикульоване при помочи губ без експльозії. Приміри такої ассиміляції живі і тепер в околицях Сваляви, де чуємо фонеми: привӥ, замӥ, запльӥ, збӥ.

На основі вище сказаного наші форми перейшли слідуючі головнійші фази розвитку на ґрунті закарпатськім: привелъ, замелъ, заплелъ, зболъ через ряд діфтонґів перейшли в: привюл, замюл, заплюл, збул > привюў, замюў, заплюў, збуў > привюўх, замюўх, заплюўх, збуўх > > привюх, замюх, заплюх, збух або привюг, зам(н)юг, заплюг, збуг. На других областях, де на місці дифтонґа уо, котрий повстав так із довгого о як із ӧ на місці довгого е, повстав новий дифтонґ üi а в дальшім розвитку монофтонґ ӥ.[1]) Із основної форми привелъ, замелъ, заплелъ, зболъ повстали пізнійше: привӥл, замӥл, запльӥл, збӥл > привӥў, замӥў, запльӥў, збӥў > привӥўх, замӥўх, запльӥўх, збӥўх > привӥх, замӥх, запльӥх, збӥх.

Др. Іван Панькевич.

[1]) Шахматовъ А.: Краткій очеркъ исторіи малорусскаго (украинскаго) языка, стор. 697—8.

’ANTIГPAФИ’,

ПОЛЄМІЧНИЙ ТВІР МАКСИМА (МЕЛЕТІЯ) СМОТРИЦЬКОГО З 1608 Р.

СТУДІЯ.

В роцї 1608. вийшов полємічний твір п. з. *„’Αντιγραφή“*, albo odpowiedź na script vszczypliwy, przeciwko ludziom starożytnej religiey graeckiey od apostatow cerkwie wschodniey, ktoremu tituł: „Heresiae, Ignoranciae y Politika Popow y Mieszczan Bractwa Wileńskiego“ tak też y na książkę, rychło potym ku obiaśnieniu tegoż scriptu wydaną, nazwiskiem „Harmonią“. Przez iednego brata bractwa cerkiewnego Wileńskiego Religiey starożytney Graeckiey w porywczą dana. W Wilnie, Roku 1608.“[1])

Про оба твори „Heresiae, Ignoranciae y Politika“ та про „Гаръмонію“ говорив я вже на иньшім місци і дав докази, що їх творцем був уніятський митрополит Іпатій Потій.[2]) У сій студії хочу занятися твором *„’Αντιγραφή“*, який є відповідию на згадані писання Потія.

Нема ніякого сумніву, що автором *„’Αντιγραφή“* був Максим (Мелетій) Смотрицький. Доказують се його власні слова: „Świadomi są tego dobrze ci, ktorym wiadome były moie lucubraciae... naprzeciw Politice, Ignorantiam y nabożeństwu nowocerkwian Wileńskich“.[3]) Вказував рівнож на Максима Смотрицького, як на автора *„’Αντιγραφή“*, сучасний йому полєміст, Ґелязій Диплїц.[4])

„’Αντιγραφή“ — се перший печатаний твір Максима Смотрицького з поч. XVII в., що дійшов до наших часів. Про

---

[1]) Перепечатано *„’Αντιγραφή“* в „Памятникахъ полемической литературы“ Т. III (Русская историческая библіотека“ Т. XIX СПБ. 1903) стр. 1149—1300.

[2]) Гляди мою студію: „Полємічне письменство в р. 1608.“ („Записки“ Наук. Тов. ім. Шевченка Т. 104 і окремою відбиткою, Львів 1911.)

[3]) M. Smotrzyski: „Apologia“ (1628.) стр. 105—6.

[4]) Gelazyusz Dyplic: „Antapologia“ 1632, стр. 614. Порівнай: Скабалановичъ: „Объ Апокрисисѣ Филалета“ стр. 59—60. Харламповичъ: „Западно-русскія православныя школы XVI и нач. XVII в.“ стр. 391 і А. С. Осинскій: Мел. Смотрицкій стр. 147.

його раньші, в більшости затрачені твори, подав я окремі замітки в иньшій студії.[1]) На всякий спосіб, „*Ἀντιγραφή*“ не є першим взагалі полємічним твором М. Смотрицького, як се думали деякі учені.[2])

Хоча у наголовку „*Ἀντιγραφή*“ зазначено, що його автор був братчиком виленського братства, одначе сю вістку можна вважати сумнівою.[3]) А коли видано сю книжку під іменем братчика, то головно тому, що віленське братство було у полєміці против Потія найбільше інтересоване і йому могло на тім залежати, щоби відповідь вийшла, коли не під фірмою братства, то бодай братчика.

Починаєтся „*Ἀντιγραφή*“ гербом роду князів Острожських та епіґрамою на герб (стр. 1150—1), почім йде присвята князеви Янушови Острожському (стр. 1151—5), а вслід за нею передмова до читача (стр. 1155—63).

Против брошури „Heresiae Ignoranciae y Polityka popow y mieszczan bractwa Wileńskiego“ полємізував Максим Смотрицький „w pomowiskach i złorzeczeństwach“ (перший розділ стр. 1164—84) та „w błędach heretyckich“ (IV розділ стр. 1222—33), хоча і тут зачіпив у неоднім місци „Гаръмонію“.

Против „Гаръмонии“ звернені головно богословські трактати про походження св. Духа (II розділ, ст. 1185—1213), про посередництво Божого Сина (III розділ, стр. 1213—1222), про опрісноки (V розділ, стр. 1233—54), про душі померших і чистилище

---

1) К. Студинський: Памятки полємічного письменства. Львів 1905, стр. L—LII.

2) Харламповичъ: op. cit. стр. 391. Иньший учений С. Голубевъ у творі „Петръ Могила“ Том I, стр. 95, вважав першим твором Мелетія Смотрицького щой-но „*Θρῆνος*“ (1610 р.).

3) На сей сумнів навела мене „Antapologia“ Дипліца, де на стр. 614 читаю: „Autor zaś Antigrafu, acz własnego swego nie podpisał imienia, nie zmyślone iednak podpisał. Abowiem, że się nazwał iednym bratem bractwa cerkiewnego Wileńskiego Reliiey starożytney Greckiey (chociaż to nazwisko mnogim z osobna przywłaszczone być może y przywłaszcza się) nie zmyślonym nazwiskiem nazwał się. Ponieważ rzeczą samą był bratem tego przeznamienitego Bractwa w Narodzie naszym. Rozumiał to snać autor Apologiey, że gdy tego autora Antigrafistą nazwał na stron. 24., pierwszey, że mowię, on też sam siebie takim imieniem, wydaiąc swoie pismo podpisał. A takim sposobem też y Kleryk Cerkwie Ostroskiej siebie podpisał, ieżeli słowo Kleryk nie w ściślejszym znaczeniu, w iakim w Kanonach synodalnych pospolicie się bierze, brać będziemy; ale w bogatszym, iakie się wywodzić daie z Rozdz. 5 listu I. B. Piotra Apostoła z wier. 3.

(VI розділ, стр. 1254—78) і у трактаті про церкву (VII розділ, стр. 1278—1300).

В такім порядку переведемо аналізу „*Ἀντιγραφή*“.

I.

Епіґрама на герб Острожських, як се завважив проф. Харлампович,[1]) доволі удачна. Автор оспівав у ній поодинокі части гербу та візвав князя Януша, щоби тривав у своїх побожних намірах і був патроном „oyczystego nabożeństwa“, а слава його ніколи не звяне. Чого одначе не висловив Смотрицький у віршованій епіґрамі, се доповів у ***присвяті***.[2]) Впадає одначе в очи, що книжка присвячена католикови, бо відома річ, що Януш Острожський перейшов на католіцизм ще за життя отця, князя Василя Константина.

Нема сумніву, що на сей обяв пієтизму супротив князя-католика зложилася в першім ряді память на добродійства, яких зазнала родина Смотрицького від отця Януша, князя Василя Константина.

За наукову працю і педаґоґічні заслуги подарував князь Василь Константин Острожський Герасимови Даниловичеви Смотрицькому, отцеви Максима, два села, Баклаївку і Борисівку,[3]) а самого Максима оточував князь рівнож щирою печаливістю.[4]) Не виключена також річ, що услуги, які віддав князь Януш православній церкві в р. 1605, коли розходилося о королівську конфірмацію Плетенецького на печерську архимандію,[5]) могли додавати православним надії, що він буде тямити на заслуги отця, князя Василя і схоче стати покровителем та оборонцем православної церкви, хоча сам вже давно пірвав з нею звязки. Не треба вкінци забувати, що раньше вийшов твір Христофора Філялєта[6]) „Apokrisis“, присвячений рівнож католикови, канцле-

---

[1]) Харламповичъ op. cit. стр. 391. Епіґрама відпечатана в „Памятн. полем. лит. Т. III. стр. 1149—51.

[2]) Присвята Янушови поміщена тамже III. стр. 1151—55.

[3]) Харлампович op. cit. стр. 264.

[4]) Тамже op. cit. стр. 391.

[5]) П. Жуковичъ: „Сеймовая борьба... съ церьковной уніей до 1609 года“ стр. 459.

[6]) До недавна думали учені, що під анонімом Христофора Філялєта кривсяКшиштоф Бронський. Щой-но проф. Третяк у своїм творі: „Piotr Skarga w dziejach i literaturze Unii Brzeskiej“, Краків 1912, стр. 180—8 виказав, що автором „Apokrisis-a“ був Мартин Броневський, королівський секретар і дворянин, який написав „Tartariae descriptio“.

рови і гетьманови, Замойському, щоби в сей спосіб охоронити його перед нищеннєм з боку католиків. Примір Христофора Філялєта міг також піддати подібну гадку Максимови Смотрицькому. Впрочім вплив „Apokrisis-а“ сягає значно глибше і він відбився сильно на композиції „Ἀντιγραφή“ у поодиноких частях твору, а у першім ряді у присвяті кн. Янушови.

Вже Мужиловський впевняв, що Смотрицький знав добре твір Філялєта, „bo się z iego scriptow Teologiey uczył“,[1]) а сам Максим (Мелетий) не заперечував впливу Філялєта, коли писав: „bym ia był znał, com wierzył.... słuchałbym ia był tak długo Philaleta?“[2]) Одначе годі навіть обмежувати вплив Філялєта на саме богословє. „Ἀντιγραφή“ є найкращим доказом, що сей вплив був значно більший, що він відбився на зовнішній стороні твору Смотрицького. Молодий автор не тільки повтаряв звороти, але й переповідав поодинокі розділи твору Філялєта.

Вже присвята князеви Янушови є немовби копією, знятою з поодиноких частий „Apokrisis-а“. За твором Філялєта повторив майже дословно Смотрицький намір присвяти князеви: „myśleliśmy... komu by książeczkę przypisać... w czym chocia wiele różnych do tego służyć zdadzących się środków na pamięć przychodziło, ten iednak naysłusznieyszy y naypożytecznieyszy się nam być zdał, żebyśmy ią w. x. m. ... dedykować y onę pod zasłoną zacnego imienia w. x. m., iako pod nieiaką tarczą na świat puścić mogli.“[3])

Як Філялєт вірив у прихильність Замойського для православної церкви, бо він мав колись сказати, „że w wierze nikomu nie trzeba gwałtu czynić“, а крім сего зганити, „że my greckiey religiey ludzie w nabożeństwie naszym przenagabywani bywamy“,[4]) так і Смотрицький був певний, що князь Януш має „chęć i życzliwosć ku postrzyżeniu y w klobę swą wprawieniu praw y swobod (a nadto wolności w sumnieniu) starożytnego narodu naszego Rossiyskiego.“

Як Філялєт звертав увагу на се, „że przodkowie (Замойського) niekiedy greckiey religiey byli“[5]) і саме через те числив на його прихильність, так само покладав надії Смо-

---

[1]) Mużyłowski: „Antidotum“, 1829, стр. 25.

[2]) M. Smotrzyski: „Paraenesis“, стр. 27.

[3]) Порівнай „Apokrisis“ у виданню „Памятники полемической литературы“ Т. II (Русская историческая библіотека“ Т. VII) стр. 1009.

[4]) „Памятники полемич. литер.“ Т. II, стр. 1107.

[5]) Тамже Т. II, стр. 1109.

трицький на князя Януша, бо „nie ieden, ani dwa, ale wszyscy zacniesławni y wieczney chwały a pamięci godni przodkowie... w tey wierze ś. religiey naszey starożytney Greckiey mocno, statecznie y świętobliwie trwali“.

Виданням „*'Αντιγραφή*“ хотів Смотрицький довести до „okazania niewinności naszey z prawdą złączoney a przeciwnych temu postępków authora“. У „*'Αντιγραφή*“ просив Смотрицький, іменем виленського братства, князя Януша, щоби він глядячи на „vciski, angarię y opressią w sumnieniu“, а сидячи „nabliżey boku panskiego w radzie świetskiey y powinność swoię senatorską tę być widząc, żeby wiernie postrzegał praw, swobod y wolności, wszystkim zarówno służących ku uleczeniu teraznieyszych vrazów naszych, — mądrą radą y łaskawą przyczyną swą do k. i. m. (o co vniżenie prosimy y w czym namniey nie wątpimy) vprzeymie dopomóc będziesz raczył.“

Годі не завважати, що й ті гадки кинув Смотрицький під впливом „Apokrisis-a“. Філялєт видавав рівнож свою книжку для „okazania niewinności naszey a wykroczenia strony przeciwney“;[1]) він жалувався на „vciski, opressye i angaryowania“;[2]) він висказував надію, що Замойський, хоча католик, по прочитанню „Apokrisis-a“ „do vleczenia vrazów naszych tym chętnieyszym i potężnieyszym będzie“;[3]) він присвятив вкінци окремий розділ, у якім накликував сенаторів, щоби „pamiętali na swą powinność i przysięgę“,[4]) „strzegli praw, swobód i wolności“,[5]) „napominali nawet króla, gdy grozi niebezpieczeństwo ucisku, któremu on zapobiegać powinien.“[6])

Ориґінальною в присвяті „*'Αντιγραφή*“ князеви Янушови є тільки похвала його отцеви Василеви Константинови, що саме дня 13. II. 1608, закінчив життя.[7]) Його, по словам Смотрицького поважано на Руси так, як колись у Римлян, цісаря Тита, бо він запобігав ударам, вимірeним против церкви, був примі-

---

[1]) Тамже Т. II, стр. 1013.

[2]) Тамже Т. II, стр. 1757, 1765, 1766—7, 1775, 1783, 1785, 1795, 1799, 1803.

[3]) Тамже Т. II, стр. 1009. [4]) Тамже Т. II, стр. 1801—3.

[5]) Тамже Т. II, стр. 1795. [6]) Тамже Т. II, стр. 1803—5.

[7]) П. Жуковичъ: Сеймовая борьба православнаго западнорусскаго дворянства съ церковной уніей (до 1609 г.). СПБ. 1901, стр. 552. „*'Αντιγραφή*“ вийшло в чотири місяці по смерти князя Василя Константина, бо як вже Жукович завважав, присвята князеви Янушови датована 16. липня 1608 р. (Тамже стр. 354.)

ром для всіх за життя, основав чимало церков, шкіл і монастирів а дбалість про них та про віру лишив свому спадкоємцеви.

Слідом за посвятою книжки князеви Янушови Острожському йде в „*'Αντιγραφή*“ ***передмова до читача*** (стр. 1155—63).

В ній подав Смотрицький причини, які склонили його до полєміки. Автор брошур: „Heresiae“ і „Гаръмонія“ назвав себе сином східної церкви, але замість причинити їй радости і принести в дарі пісню Дамаскина: „Радуйся Сіоне святий, мати церквам, Боже житло“, довів її до плачу, погасив свічки її свічника, спустошив святиню, збурив олтар і заглушив пісню. Тому годі мовчати. Мовчали часом православні на деякі твори того самого автора, бо вони не уявляли собою нічого оригінального в порівнанню з тим, що вже православний табор видав. Впрочім скромність православних, віра в животворну силу правди та примір Христа, що зносив з покорою зневагу і злоріченння, веліли нераз мовчати на брошури, видані уніятським автором, котрий силкувався відповідати на „Apokrisis“ Філялєта, але тільки на поодинокі части, бо годі було „kusić się z motyką na słońce miotać“. Впрочім уніяти також не дали відповіди на чотири книжки, видані в Острозі і на три, печатані у Вільні. Навіть на „Heresiae“ і „Гаръмонію“ моглиби православні не відповідати, одначе требаби побоюватися, що мовчання вияснювалиби уніяти на свою користь. Вкінци годі мовчати, коли автор „zadaie nam wykroczenie z granic boiazni Bożey, zadaie nieuszanowanie y nieposłuszeństwo zwierzchności naszey duchowney y świeckiey, zadaie bunty, zadaie excessy, zadaie y innych niemało, podziwienia bardziey, niż wiary godnych rzeczy“, яких допускалися не православні, але уніяти. Що правда, не ялося відповідати „głupiemu wedle głupstwa“, одначе можна побоюватися, „by nasze milczenie nie podało nieświadomym wątpliwości, życzliwym żalu, niechętnym podejrzenia podobieństwa, wrogom sposobności do tryumfowania.“

Годі не відмітити, що й ся передмова, взорована на „Apokrisis-i“ Христофора Філялєта. Смотрицький не тільки, що повторив поодинокі звороти з „Apokrisis-a“, як прим.: „Philaleth prosił cię, moy miły pisarzu, abyś (ieśliby mu co na to chciał odpisować) nie iedno miiał a drugie zwiiał, co miększe tylko kąski przeżuwaiąc, a kostek, ktoremi byś się mógł udławić, zaniechywaiąc“,[1]) або „nie odpowiadamy głupiemu wedle głupstwa iego“,[2])

[1]) Памятки полєм. лит.“ Т. II, стр. 1021 (Apokrisis).

[2]) Тамже Т. II, стр. 1013 (Apokrisis).

або „cechowa brać“[1]) і т. п., але й спарафразував гадки автора „Apokrisis-a“ про причини мовчання і конечність відповіди на закинені провини, яких допустився не православний, але унійтський табор.[2]).

Нема одначе сумніву, що одною з причин мовчання був по одній та по другій стороні брак грошевих засобів. У щасливійшому положенню були православні, що оперлися будьто на братствах, будьто на поодиноких вельможах і виявили подиву гідну діяльність в обороні православної церкви. Боролися за неї ділом, пером і словом десятки учених робітників, зорґанізовані в Острозі, Львові і Вильні.[3])

У значно гіршому положенню були уніяти. Польські урядові круги, що покликали до життя унію, відмовляли уніятським епископам запоручених їм прав і привилеїв а саму церкву лишили скоро власним силам. Польські шляхтичі католики ішли не раз против інтересів унії, а Потій не даром жалувався в листі до князя Сапіги з дня 4. І. 1603 р., що „sami katolicy nas biednych zagubią i w niwecz obrócą“.[4]) Літературна поміч, яку давали унії католицькі письменники Жебровський, Скарга, Пентковський, до популярности церкви не причинялася. Недоставало унії меценатів таких щедрих і певних, як кн. Острожський, як церковні братства, котрими православні могли гордитися і величатися. Від перших хвиль унії (1595 р.) аж по рік 1612 не могла уніятська церква виказатися значнійшим числом полємістів. Боронив її у тім часі одинокий Іпатій Потій, але й він відчував брак грошевих засобів, коли жалувався перед князем Сапігою: „byłoby nie mało co do druku podawać, ale nie masz zaczem.“[5]) Може й по части тому не явилися відповіди на чотири книжки, видані в Острозі і на три, печатані у Вильні. Впрочім і православні і уніяти відповідали на те, що їх найбільше подражнювало, або що загрожувало в більшім степени їх інтересам.

---

[1]) Тамже Т. II, стр. 1021, 1283, 1429 (Apokrisis).

[2]) Тамже Т. II, ст. 1013—21. Загальні помічання про вплив „Apokrisis-a“ на „Ἀντιγραφή“ подав вже був Скабаланович у своїм творі „Объ Апокрисисѣ Христофора Филалета“ стр. 60.

[3]) Гляди про них студію Харламповича: „Зап. русск. правосл. школы“ стр. 237—408.

[4]) Archiwum Domu Sapiehów I, Nr. 433, стр. 368.

[5]) Тамже I, стр. 368.

II.

Дуже інтересною частиною „*᾿Αντιγραφή*“ є перший розділ (стр. 1164—84), в котрім Смотрицький боронить православну церкву перед „pomowiskam-и“ і „złorzeczeństw-ами“, киненими Потієм в „Heresi-ях“, що пятнували занепад моралі і нелад серед її духовенства.

Перший заміт Потія, „iakoby popowi brackiemu z cudzą żoną vciec rzkomo do monastyra wolno być miało“ Смотрицький заперечив. Рівночасно виступив він з обвиненням уніятських священиків, котрих не назвав, що правда, по імени, але схарактеризував їх так основно, щоби кождий міг легко поодинокі особи пізнати. Не робивби сего, читаємо в „*᾿Αντιγραφή*“, якби автор „Haeres-ій“ не напятнував був православного духовенства та світських людий.

Від себе підніс Смотрицький против уніятів три заміти:

1) що між їх „odstępną sektą“ є священики, котрі по висвяченню взяли невінчану дружину і через те стратили місце в православній церкві. В уніятів вони не тільки сповняють душпастирські обовязки, але в добавку назначено їх наставниками, а навіть вікаріями;

2) що в самім Вильні живуть священики-відступники, які в супереч канонам вінчаються вдруге з дружинами у таких самих апостатів, за дозволом старшого (Потія), почім без перепон ведуть духовні обовязки;

3) що при самім Потієви служать при олтари священики-злочинці, осуджені декретами трибуналів.

Окрім сего закинув Смотрицький уніятам: „one częste na rzeczy niesłuszne y prawu duchownemu, a drugdy y świetskiemu przeciwne pozwalania y benedictiae“, „osób we krwi sobie bliskich za daniem nieskąpego datku, w stany małżeńskie złączania“, а вкінци „divortia albo rozwody stanow małżeńskich, nuż inne exorbitancie, swowoleństwa y excessy od tych odstępnych popow na różnych mieyscach, rożnych też popełniane czasow.“

Смотрицький кінчить отсі свої заміти словами, що їм годі навіть дивуватися, бо „to iest wędą, którą na więcey ryb vstawicznie z ieziora cerkwie Chrystusowey ci odstępni pasterze wyciągaią.“

Сам факт утечі православного братського священика до монастиря з чужою дружиною, нам незвісний. Нема одначе

сумніву, що він не тільки імовірний, але й правдивий. Сприяв таким подіям розлад у православній церкві кінця 16. віку, де на епископських престолах засідали двоєженці (митр. Онисифор Дівочка), або жонаті люди (еп. Пельчицький, Збіруйський, Копистинський), що переховували у епархіях (як прим. Пельчицький) священиків в друге і в третє жонатих. Були також між православними духовні достойники, що від кільканайцяти літ не приймали посвячення, а мешкали по монастирях „jako świeccy ze psy i z myrchami, a na sejm ubierali się w kłobuki", хоча „konstytucya Augustowa seymu Grodzieńskiego tego broni, i jeśliby który nie poświęcił się na stan duchowny, miesięcy za trzy od wzięcia daniny królewskiej, ten wszytko traci."[1])

Сей розлад бачимо перед берестейською унією між православним духовенством, тому годі дивуватися, що він перейшов також до уніятської церкви.

Про якусь реформу в перших літах, або й десятках літ по соборі в Берестю (1596 р.) годі навіть було мріти як між православними, так і між уніятами. Оба табори вели із собою завзяту боротьбу. Одні і другі боронили утрачених становищ, добували нові, старалися придбати для себе сторонників, а через те зневолені були не одно надужиття терпіти.

Почин до реформ у сім напрямі дав щой-но знаменитий Петро Могила. Переводив він в діло свої реформи з подиву гідною рішучістю. Коли в р. 1632 привернено урядово православну єрархію, двоєженець Іван Попель подбав про елекцію на перемиське епископство і дістав не тільки конфірмаційний диплом від короля, але також благословення від царгородського патріярха, Атаназія. Могила був невмолимий і він зневолив Попеля до зложення епископського достоїнства, здобутого против канонів церкви.[2])

Не меньше рішучо, хоча з великою людяністю виступав митр. Могила против священиків-двоєженців. Він заборонював їм відправляти богослуження і брати на себе епітрахиль. Заступали їх в душпастирських обовязках сини-священики, або й окремі вікарії. Могила велів протопопам „съ пильностію того догледати и постерегати, абы жаденъ двоеженецъ и троеженецъ въ протопопствѣ не найдовался." Митр. Мо-

[1]) Archiwum Domu Sapiehów I, Nr. 433, стр. 363, лист Потія до Сапіги з 14. I. 1603.

[2]) Архивъ юго-зап. Россіи Ч. I, Т. IX, в студії Голубева про „Літос" стр. 111.

гилі поталанило майже з коренем вирвати двоєженство священиків і иньші канонічні відступства при введенню на єрархічні степени.[1])

Довше, як у православній церкві, затримався сей нелад, силою обставин, серед уніятів. Хоча уніятські владики в засаді осуджували двоєженство, але в практиці воно лишалося, а навіть приносило епископам свого рода дохід.

З коротких заміток про уніятські собори, відбуті в 20. і 30. роках 17. віку в Холмі, Рубежові та иньших містах, дізнаємося, що в соборах брав участь значний відсоток священиків-двоєженців, котрі зобовязувалися платити епископови подвійну данину в порівнанню із священиками недвоєженцями. Не даром глузував з уніятських владик Касіян Сакович, зразу православний, опісля уніятський, а вкінци латинський священик у своїм творі „Ἐπανόρθωσις“ albo „Perspectiwa“: „A to się pokaże, że niektorzy Władykowie dwużeńcow y co Wdowę poiął, na Popowstwo poświęcili, wziąwszy Symonyam, vkaże się y to, że u drugich Popow dwużeńcow na każdy Rok, iakoby Bykowe, biorąc pewną kwotę pieniędzy, dopuszczaią y pozwalaią im celebrować.“ Коли Могила велів негайно звільняти священиків-двоєженців з їх парохій та заборонив їм навіть доторкатися церковних риз, в уніятів зневолювано двоєженця, щоби на основі „Науки о седми сакраментахъ“ розійшовся з дружиною, причім одначе він не тратив ані парохії, ані характеру священика.[3]) Деякі уніятські собори заборонювали, що правда, попам і дияконам, вдівцям і нежонатим женитися по висвяченню під загрозою зложення з уряду, але сеї ухвали не переведено в життя.[4])

Скупі, але незвичайно інтересні факти для обох сторін в першім десятку літ після берестейської унії подав Потій у своїх листах до канцлєра Льва Сапіги. В однім із них, писанім дня 9. IX. 1602 р., читаємо:

„I teraz niedawno drugi Soboliewski, wykradłszy czernicę, uciekł z monastyra i zruciwszy kapicę, mieszka z nią w błędzie pod IMcią panem woiewodą Wileńskim i na tegom klątwę wydał jako na krzywoprzysięzcę i violatorem zakonu. A cóż mam

---

[1]) Тамже Ч. I, Т. IX, стр. 112—15 і 121.

[2]) Kasyan Sakowicz: „Ἐπανόρθωσις albo Perspectiwa“... Kraków 1642, стр. 59—62.

[3]) Архивъ юго-зап. Россіи Ч. I, Т. IX, стр. 123—4.

[4]) Тамже Ч. I, Т. IX, стр. 126—7.

dalej działać z tymi łotry; innym i rozumu nie staje.“[1]) Виленським воєводою, що взяв під свій покров Соболевського, був Єронім Ходкевич.[2])

По стороні православних бачив Потій багато „swowoleństwa“, яке розмножилося головно тому, що православні священики не хотіли признати ані тих владик, що з Греції приїздили, ані своїх власних, коли одні, чи другі хотіли їх карати, при чім „wymawiali się patriarchami“.[3]) Православних священиків та черців, які провинилися против канонічного життя, брали часто в оборону православні, або й прихильні для православя шляхтичі, так що тут власть Потія та уніятських владик нічого вдіяти не могла. Тому просив Потій канцлера Сапігу дня 26. XI. 1602 р.: „Jeśliż tedy w pańskich i szlacheckich majętnościach nic nie możemy, niechaj wżdam u katolików i w majętnościach J. kr. Mci władzą mamy złych karać et unionem sanctam promovere.“[4])

Не затаював також Потій перед канцлером Сапігою, що те лихо, яке він бачив між православними, розвинулося не меньше сильно між уніятами, причім звірювався, що він змевolений сей нелад терпіти в недостачі кращих священиків та з причини матеріяльної нужди серед духовенства. В листі з дня 9. IX. 1602 р. писав він канцлерови Сапізі: „Co się tycze czerńca tego, któregom ostawił u świętej Trójcy, że się nierządnie sprawuje, a coż mam czynić m. m. panie, kiedy lepszego niemasz; wszyscy niemal złemu duchowi się godzą, trudno naleść, komu by ufać, a chociażby człowiek mógł y naleść co pocieszniejszego i uczeńszego, żadnemu się na głodzie i na chłodzie służyć nie chce.“ Панове міщани, жалувався Потій, забрали хутори і всі пожитки а „popowi każą z ołtarza żyć a na ołtarzu pustki“. Раньше могло в сім монастири десятьох виживитися, а нині один не має що їсти, „aż się żebraniną żywi, nie dziw tedy, jeśli tam co dla głodu i bałamuci... źle z nim, gorzej bez niego, jam się z nim nie wieńczał; piszę, upominam, grożę, a nie będzie li dobry, łatwie, jako żabę z wierszy (więcierza) wyrzucić...“ та ледви, чи найдеться такий, доки не буде його на чім посадити, щоби маючи прожиток, не бігав за милостинею а служив вірно церкві.[5])

---

[1]) Archiwum Domu Sapiehów I, Nr. 409, стр. 342.
[2]) Тамже I, Nr. 409, стр. 341. [3]) Тамже I, Nr. 420, стр. 353.
[4]) Тамже I, Nr. 420, стр. 353. [5]) Тамже I, Nr. 409, стр. 340—1.

Нема сумніву, що подібних фактів можна було найти в тім часі значно більше поміж православними та уніятами. Їх число збільшують люди, про яких дав натяки Мел. Смотрицький у своїм „*᾿Αντιγραφή*".

Священиком, що вже після висвячення взяв нешлюбну дружину, через що у православних стратив місце, а у Потія діпняв навіть становища наставника (przełożonego), був Вартоломей Жачковський. Як тільки Смотрицький вказав пальцем на його особу, Потій подбав про близші вістки у сій справі, та не затаюючи нічого, напечатав їх у брошурі: „Relacia y Vważenie Postępkow niektorych około cerkwi Ruskich Wileńskich Roku 1608 y 1609 Wilnu wszytkiemu świadomych." Потій добув акт перемиського городського уряду, з котрого виходило, що Жачковський, „malarczyk" був родом з Галича, з бідної верстви. Його родичі жили ще тоді у Львові та утримувалися із заробітків. Вартоломей „chował się żaczkiem (skąd teraz Żaczkowskim, albo Saszkowskim nazywa się)" по руських школах в ріжних містах. Опісля осів він у Ярославі при тамошнім наміснику (деканови), Якови Середі, де був зразу учителем у школі, а з часом приняв, як безженний, свячення з рук перемиського владики Мих. Копистенського. В домі Середи навязав Жачковський любовні зносини з його сестрою, звів її, а коли прийшла на світ дитина, обоє її убили, почім утекли з Ярослава і виїхали до Потилича а звідтам на Волинь і Литву. Еп. Копистенський кинув на Жачковського клятву а Якова Середу скинув з намісництва. За той час обезпечився Жачковський в поручаючі листи загоровського архимандрита Гієровського і з ними прибув на двір Потія. Останний, не маючи вісти про його злочини, приняв від него присягу на вірність католицькій церкві а з часом іменував його виленським протопопом. Колиж про Жачковського почали ходити глухі вісти, а в добавку, коли Смотрицький дав у „*᾿Αντιγραφή*" ясні, недвозначні натяки на його особу, він, побоюючись кари від Потія, „przydał złość do złości", відступив від уніятської церкви та ширив про Потія поголоски, будьтоби він „miał starożytną Religią, y Ceremoniae Graeckiego kościoła w niwecz obracać, prawa y przywilegia ich łamać..."[1])

І хоча православні устами Смотрицького вирікалися Жачковського в „*᾿Αντιγραφή*", як довго він був в уніятськім таборі,

[1]) Я передрукував брошуру Потія „Relacia" в „Памятках полем. письменства кінця 16. і поч. 17. в." Львів 1906, стр. 230—49. Оповідання про Жачковського стр. 234—6.

з хвилею, коли він відрікся унії, приняли його знову між себе, боронили його перед властями і користали з його помочи.[1])

В тіснім звязку з натяком Смотрицького на Жачковського стоїть новий заміт против Самуїла Сенчила, що покинувши православє, став між уніятами вікарієм Потія. Його рівнож не пощадив Потій у своїй „Relac-ії“ з р. 1609. Із сеї брошури довідуємося, що Сенчило був родом з Вильна, що майно, наслідженe по батькови, „na bruku kurciańsko żyiąc, potyrał y zatem excessow wiele popełniwszy, mężoboystwem ręce swoie pomazał, za co w czarne xięgi był opisany y przez vrząd mieyski banniowany, tułał się potym to sam to tam, a gdy iuż wzaiem z dobrą sławą oyczyznę stracił, vdał się do kłobuka y w monasteru Supraslskim czerncem został.“ В монастири ворохобив він монахів против Потія, одначе вони не пішли йому на руку. Колиж патрон супрасльського монастиря прогнав його звідтам, Сенчило упокорився перед Потієм і так умів зєднати собі в него ласку, що перебув у його домі сливе три роки, а що був мистцем в прикриванню своїх розпустних налогів, всі що памятали його раньше життя, дивну відміну у нім за божою ласкою признавали. Під вражінням сеї переміни Потій висвятив його на священика, іменував опісля виленським архимандритом, наділив мітрою та подбав для него о привилей на архимандрію і на добра до неї належні, одначе під умовою, що остане вірний римському престолови по конець життя. Одначе на новім становищи Сенчило не тільки вертав до давних пороків і марнував гроші на одежу та їду, але й усі добродійства Потія „w iad y w truciznę sobie obracał“. Дійшли також до Потія вісти, що Сенчило почав вести з православними тайні переговори. Наслідком сего Потій призвав його на свій суд, а коли Сенчило не ставився, засудив його в контумації і прокляв як ворохобника.[2]) Православні приняли його тоді з вітвертими раменами і хоча знали його минувшину, користувалися його помічю в боротьбі против Потія і унії.[3])

Окрім Жачковського і Сенчила пятнував ще Смотрицький в „*Ἀντιγραφή*“ у третім заміті священиків, що в уніятській

---

[1]) Про ролю Жачковського серед православних в рр. 1608—9 гляди у двох працях П. Жуковича: „Сеймовая борьба ...“ стр. 555—6, 558, 561—3, 577 і „Послѣдная борьба духовенства митрополичей епархіи съ Потѣемъ и уніей“ (Христіанское Чтеніе“ 1901, августъ и сентябрь).

[2]) Памятки полем. письменства І, стр. 233—4 і 237.

[3]) Жуковичъ: Сеймовая борьба стр. 535—64.

церкві сповняли душпастирські обовязки, хоча були злочинцями, яких осудили головні трибунальські суди. Нема сумніву, що Смотрицький давав тут натяк на черця Ант. Грековича.

Останного обвинили дня 20. червня 1605 р. перед трибуналом два православні священики виленського братства Йосиф Яцкович та Іван Семенович, що він в ночи з дня 26. на 27. мая „смелъ и важилъ се надъ звычай о пристойность стану своего духовного, Богу и людямъ брыдкого и мерзкого греха съ черницею, въ томъ монастыру мешкаючою, Катериною Лычанкою допустити ся“. Грековича мали найти возні „въ мешканю тое чернице, въ яме потаемъной, умыслне на то зготованной“. Грекович на суд не явився, покликуючися на те, що він підлягає судови Потія, котрий рівнож застерігся против компетенції трибуналу. Одначе трибунал признав себе покликаним до вирішення справи і засудив діякона Грековича на смерть, або на вічну баніцію.[1])

Цілу справу представляв Потій у цілком иньшому світлі в листі до канцлєра Сапіги з дня 28. червня 1605 р. Він вважав Грековича і Катерину Личанку невинними. По його думці, православні посудили Грековича о злочин знасилування черниці з мести за те, що він схилявся до унії, від чого вони не могли його відвести навіть вязницею. Колиж Грекович утік до Потія, православні кинули на него згадану клевету. Потій звертав увагу канцлєра, що трибунал не тільки засудив Грековича на кару смерти, або на вічну баніцію, але й його самого зложив з достоїнства митрополита. Потій просив, щоби баніції не видавано а православних міщан, які підняли обвинення против Грековича, візвано королівськими мандатами перед суд за те, що посміли посягнути на права і юрисдикцію митрополита, та щоби видано баніцію на обох священиків за клевету на черця і за передачу його справи світському судови против канонів церкви.[2]) Всі ті просьби канцлєр Сапіга сповнив[3]) а з окрема Потій видав екскомунікацію на обох священиків виленського братства, Йосифа Яцковича та Івана Семеновича.[4])

---

[1]) Чтенія моск. общ. древн. 1859, III. „Справа братства церковнаго виленскаго передъ судомъ трибунальнымъ виленскимъ съ ієродіякономъ Ант. Грековичемъ, передавшимъ ся въ унію и осужденнымъ на смерть 1605 года.“

[2]) Archiwum Domu Sapiehów I, Nr. 561, стр. 458—61.

[3]) Жуковичъ: Сеймовая борьба... стр. 462—5.

[4]) Archiwum Domu Sapiehów I, Nr. 583, стр. 476.

Годі нині рішити, чи православні дійсно кинули клевету на Грековича за його прихильність для унії. З листів Потія до Сапіги бачимо, що він не заслонював перед канцлером проявів деморалізації серед тодішного униятського духовенства, сих невеселих картин, у яких розвивалося життя униятської церкви, так що ледви, чи бувби брав в оборону Грековича, якби був пересвідчений про його вину. Сам Грекович віддав унії чималі прислуги, за що став священиком і офіціялом (протопопом), а православні самі виконали над ним засуд, коли він за митр. Рутського перейшов до аґресивних кроків і на становищи київського протопопа почав відбирати маєтности від православних монастирів і церков.[1]) Дня 15. лютого 1618 року зловили Грековича козаки напротив видубицького монастиря і утопили його в Дніпрі, або як читаємо в київській літописи, „подъ людъ посадили его воды пити“.[2])

Тяжше говорити нам про иньші заміти Смотрицького в „*Ἀντιγραφή*“, вимірені против униятської церкви, як про противні світському і духовному праву „pozwalania y benedictie“, як про „exorbitantie, swowoleństwa y excessy“, бо вони надто загальні. Закинув одначе Смотрицький униятам у відповідь на „Гаръмонію“ вінчання кревних за оплатою і „divortia albo rozwody stanow małżeńskich“ і над сими замітами хвильку задержимося.

Відомий київський учений Орест Левицький завважав, що на українських землях в 16—17. віках відбувалися наперед поміж молодими „змовини“, на яких давано „змовные листы“ в справі майна, почім щой-но йшли звичайно „заручини“. Рідко долучувано до сего „обрученіе“ молодих згідно із церковним обрядом. Нерідко переводжено церковне вінчання враз із „змовинами“ на довший час перед „весіллям“. Повінчані не жили із собою, доки не відбулося „весілля“.

В старині, в кінци XI віку нарід, як свідчить Яків черноризець, думав, що тільки князям і боярам ялося вінчати після церковного обряду, а простим людям вистане, як будуть брати собі дружини „съ плясаніемъ, гудѣніемъ и плесканіемъ“, себто по старинному, поганському обичаю. Подібну прояву бачимо

---

[1]) Грушевський: Історія України-Руси Т. VI, стр. 595—600.

[2]) Сборникъ лѣтописей, относящихся къ исторіи южной и западной Руси, изданный коммисіею для разбора древнихъ актовъ“, Кіевъ 1888, ст. 85. Порівнай мою працю: Pierwszy występ literacki Hipacyusza Pocieja“, Lwów 1902 r., стр. 41, де я подав обильно жерела до справи Грековича.

в південній Руси також в 16. і 17. віках. З жалоб православного духовенства згаданого часу довідуємося, що „многіи люди Русь незаконне мешкають, жоны поймуючи, не вѣнчаются“. Нема сумніву, що таких невінчаних подружий у всіх верствах населення, навіть серед духовенства, було чимало. Вистарчала обопільна згода подругів на спільне життя, одначе велика більшість не відказувалася від церковного вінчання до чого склонювали її релігійні почування і заходи самого духовенства.

Для ілюстрації відносин маємо дуже інтересне оповідання із життя української шляхти. В грудні 1634 р. в селі Березовиці (нинішної київськ. ґубернії) відбувалися „змовини“ Катерини Стрибилівної з паном Яном Ярмолинським. У „змовинах“ взяв участь, побіч иньших знатних людий, митр. Петро Могила. Рівночасно із „змовинами“ відбулося вінчання молодих, яке довершив митрополит, а відтак уложено „шлюбную интерцызу“, на котрої основі назначено весілля (актъ весельный) на Духів день 1637 р., а до того часу панна Катерина буде жити по давному, в домі своєї бабуні. Обі сторони зобовязалися „сдержать слово и вѣру... подъ закладомъ 100.000 золотихъ польськихъ и вознагражденіемъ шкодъ“. Сю інтерцизу підписав також митрополит.

Як бачимо, до весілля лишалася молода по вінчанню в домі рідні, називалася „панною“, хоча і „пошлюбленою малжонкою“ а їх злуку не уважано нерозривною, а за розірвання її визначувано кару. Все те не годилося з церковним поняттєм про вінчання, як про тайну, а одначе висші представники південноруської церкви не тільки не протестували против таких умов, але й самі скріплювали їх своїми підписами. Значиться, церква тільки благословила і освячувала се, що рішено згідно з горожанським звичаєм і тому в православній церкві не було навіть потреби питати тих, що вінчалися, чи роблять се по добрій волі. Сі питання введено до вінчання митр. П. Могилою, щой-но в „Требнику“ 1646 р. і то під впливом докору католицьких богословів, що у вінчанню недоставало матерії і форми тайни, котрі містилися у висловленню згоди.

Розводи були не рідкі не тільки між селянами, але й між висшими верствами. На фльорентийськім соборі (1438—9) піднято обвинення, що руська церква допускала легкодушно розводи, а тим самим підривала святість тайни подружя. Краківський крилошанин Іван Сакран в творі „Elucidarius errorum ritus Ruthenici“ (1500 р.) докорював південній Руси, що розвязувано подружя без достаточної причини, так, що кождий міг розве-

стися, хто о розвід просив. Від половини 16. віку маємо вже богатий матеріял, котрий свідчить, що подружя уважано договором, який можна було за згодою обох сторін розвязати. Невдоволені із себе подруги являлися в уряді, складали заяву письменну, або устну, що годяться на розвід та що дозволяють собі взаїмно на нове вінчання. Духовна власть годилася на розвід без дальшого доходження.

На такій основі дістали в р. 1564 розвід Марія Борзобогатівна Красовська, дочка луцького епископа з Яцком Стецковичем Добрильчицьким, в р. 1573 Раїна Русинівна Боратецька з Семеном Хребтовичем Богуринським, в р. 1578 князь Андрій Курбський з Марією Юриївною Гольшанською, в р. 1609 Мадяр Над Януш з Анною Єдановською.

Але побіч сих розводів, довершених за обопільною згодою в уряді, були ще й розводи в родиннім крузі. Бідна шляхтянка Оришка Федоровичівна дістала в р. 1682 від свого чоловіка Теодора Шкирипи „роспустъ з малженства“.

Причинами розводів були або незгода між подругами, або тяжка недуга одної із сторін, або переміна віри (жидівської на християнську, католицької на православну), перебування одного з подругів в турецькім, чи татарськім полоні, розпуста чоловіка, чи дружини, погроза против життя, або здоровля з боку подругів, або їх рідні.

Слабе осудження тих обичаїв чуємо тільки з митр. грамоти новопоставленим священикам з р. 1562. Колиж польські королі докоряли православним владикам за розводи і ставили їм на взір католицьку церкву, епископи відповідали, що вони безсильні, бо королівські старости і урядники мають значний дохід з „роспустовъ“ і „розводовъ“. Впрочім не тільки старости, але й владики дбали про доходи і давали розводи в супереч канонічним правилам.

В р. 1570 дав розвід київський митрополит Йона луцькому земському судії Гаврилови Бокієви задля незгоди з дружиною. Продайний володимирський владика Теодозій Лазовський признав р. 1578 важним розвід князя Андрія Курбського з Марією Гольшанською рівнож задля незгоди з дружиною і князь небавом вдруге оженився. Коли одначе останний розвід обі сторони признали важним, то розвід Маруші Збаражської з браславським каштеляном Василем Загоровським, як сей за життя розведеної дружини оженився в р. 1583 з кн. Чарторийською, довів до скандалу. Маруша Збаражська запротестувала против сего по-

дружя а епископ Лазовський покликався тоді на добровільну умову Збаражської із Загоровським на розвід і признав важним його подружя з кн. Чарторийською „мимо живую жону его“. Надармо доказувала Маруша Збаражська продайному владиці Лазовському, що якби навіть така умова була, то „еслибы хто таковые листы за слушные розумети хотелъ, теды бы то было по жидовску, чего хрестиянство боронитъ“. Збаражська відкликалася до короля, а сей поручив розглянути справу холмському епископови і його крилошанам, котрі признали декрет еп. Теодозія неважним. Одначе еп. Теодозій Лазовський не дозволив навіть приняти до актів рішення холмського владики. Загоровський умер в р. 1580 на Кримі в татарськім полоні, а тоді почалися між його двома дружинами судові пересправи, котра з них має право носити його імя?

Такий характер затримали розводи на українських землях в православній та уніятській церкві до початку 18. віку, коли їх піддано канонічній реґляментації.

Против розводів боровся Потій, коли ще був православним епископом (1594 р.) і опісля, коли став уніятським владикою, головно в „Гаръмонії“. Пізнійші уніятські владики мусіли числитися із розводами. З поширеннєм унії в 18. віці почато управильнювати „розлуку“ церковними законами, хоча в канонічних правилах вичислено ще 16 причин, „которіе не токмо подъ грѣхомъ смертелнимъ возбраняють пріяти супружество, но и пріятое разоряютъ.“[1])

Не виключена річ, що в православній і уніятській церкві були також вінчання кревних за оплатою, та всеж таки і такі вінчання і розводи не затемнювали ясних родинних відносин в українськім життю. Проф. Грушевський ствердив історичними документами, що в родинних відносинах було багато щирого привязання, сердечного чуття, зазначеного в кількох нехитрих словах тодішної брусоватої, мало здатної до сердечних признань канцелярійної мови... Родинні відносини становили взагалі тоді одну з небогатьох ліпших сторін тодішного життя. Родинне життя було головною і часто майже одинокою сферою, де проявляли себе ліпші, не-еґоістичні сторони тодішного чоловіка. Подружя згідне, дібране цінилося високо, високо й цінився сам „стан святий малженський“ і в сі „малженські“ відносини вкла-

[1]) Ор. Левицкій: Черты семейнаго бытя въ юго-зап. Руси въ XVI—XVII вв. (Архивъ юго-зап. Россіи Ч. VIII, Т. III. Кіевъ 1909, стр. 26—115.)

дано нераз багато щирости і тепла. Негарним уважано силування дітий до шлюбу а „правая любов і уподобанє“ уходили за властиву підставу супружого життя, хоч якби часом не збочувала дійсність від сих ідеальних норм.“[1])

Другий заміт Потія в „Heresiach“ против православних звучав: „iakoby popowi brackiemu episkopa swego zgładzić y człowieka nożem skłóć wolno było“.

Смотрицький відпирав сей заміт з обуреннєм. Подібна подія не зайшла ані між духовними, ані між світськими людьми. Таких фактів не стерпівби ніякий закон, ані духовний, ані світський. Якби уніяти мали в руках подібний заміт, виступилиби з ним вітверто. Одначе доси вони про него мовчали в протестаціях против православних, перед трибуналами судовими, в процесах та баніційних листах.

Я мав уже нагоду замітити на иньшому місци, що Потій в листах до князя Сапіги вказував на протопопа Микольського, як на того, що пинського владику (Пельчицького) „toxico z swiata zgładził“ і на одного із двох священиків, що присягали в справі уведення черниці Грековичем, „że człowieka skłół nożem“.[2])

Рівнож старався я, по змозі, вияснити[3]) иньші заміти Потія: „3) o zwierzchności rzkomo świeckich osób w bractwie nad duchownymi, 4) o władaniu cerkwiami i ich aparatami, 5) o strzyżeniu wąsow, 6) o odprawieniu niesłusznym popow y diakonow, 7) o przysięgach przy spowiedzi, 8) o śpiewaniu białychgłów w cerkwi, 9) o nieczynieniu rewerenciey sakramentowi naświętszemu, 10) o tym — na ostatek — iakoby za to, ieśliby ktory prezbiter ślubu komu dać z cudzą żoną nie chciał, odłączać go od ołtarza Bożego ludzie świeccy mieli.“

Смотрицький заперечив в „*Ἀντιγραφή*“ усі ті заміти, причім зазначив, що у православних „vmie się tam stan świecki swoią piędzią mierzyć“, „vmie cerkiew Bożą, vmie naczynia cerkiewne w wielkiey powadze y uczciwości mieć, vmie osob duchownych, iako sług Bożych... szanować, vmie od wścibiania się w rzeczy, nie świetskiey, ale duchowney condiciey należące pilno strzedz y wa-

---

[1]) М. Грушевський: Історія України-Руси VI, стр. 313, 316 і дальші.

[2]) Полємічне письменство в р. 1608 (відбитка з 104 тому „Записок“ Наук. Тов. ім. Шевченка, ст. 9—10).

[3]) Тамже стр. 7—12.

rować..., vmie reuerentią sakramentowi... czynić, ...vmie białogłowom nie tylko śpiewania w cerkwi y nauczania ludzi tam zebranych... ale i stania na mieyscach im nieprzyzwoitych... nie dopuszczać... vmie tak w dawaniu ślubow, iako y innych ceremoniy odprawowaniu, ewanielskiey, apostolskiey y siedmiu generalnych conciliow nauki się trzymać...“

Не надіялися, певно, ані Потій, ані Смотрицький, що ті дрібні заміти, які були предметом їх полєміки, дадуть привід в трийцять і чотири роки пізнійше Саковичеви, що він їх поновно в „*Ἐπανόρθωσ*-ісі“ їдким і плюгавим пером підийме на глум, щоби зневажити і оплювати обі церкви, православну та уніятську.

Одинайцятий заміт Потія против православних „Boga się nie bać, króla za nic mieć, zwierzchności y vrzędu swego mieyskiego nie słuchać, będąc mieszczaninem, wolno to, freyher braciszek?“ — обговорив я рівнож на иньшому місци.[1]) Смотрицький назвав сей заміт клеветою, бо православні уміють віддавати королеви послух і вірність, а коли відступних владик слухати не хочуть, то се згідне з каноном шестим Нікейського собору і з ухвалами Картаґенського і Африканського собору, що епископ не сміє вмішуватися до епархіяльних справ другого владики, а прецінь відома річ, що київська митрополія не підлягала ніколи римському престолови. Свідками сего польські історики Długosz, Cromer, Strykouius, kanonik Żmoydzki, польське право, писане і неписане і королівські привилеї, як Степана Баторого, що збороньовав православних приневолювати до григоріянського календаря, що дав дозвіл царгородському патріярхови Єремії вводити лад серед православних.

Цілий сей розділ „*Ἀντιγραφή*“ Смотрицького писаний під дуже значним впливом „Apokrisis-a“ Філялєта, з котрого Смотрицький повторив цілі уступи.[2])

Останним замітом Потія в „Heresiach“ против православних з ряду „pomowisk i złorzeczeństw“ було: „iż pastyrza swego, to iest metropolita Kijowskiego, posłusznymi w sprawach duchow-

---

[1]) Тамже стр. 12—13.

[2]) Порівнай „Apokrisis“ в „Памятн. полем. лит.“ II, стр. 1450 (соб. Нікейський), 1539 (собор Картаґ. і Африк.), стр. 1069, 1101—3, 1103—7, 1117—1121 (де в цілости поміщені королівські декрети, які Смотрицький подав у виїмках). Замічу, що Скарга (Тамже II, стр. 582) викладав канон шестий першого Нікейського собору в користь католиків.

nych nie iesteśmy y o iego iako klątwę, tak y rozgrzeszanie namniey nie dbamy.“ Йому присвятив я рівнож дрібку уваг в студії над „Heresi-ями“ і „Гаръмонією“.[1]) Смотрицький відповів в „*Ἀντιγραφή*“, що від шести соток літ не було київського митрополита, що не принявби свячень від царгородського патриярха. Цвила польська держава до часу, доки київських митрополитів не віддалено від східних патриярхів. А хтож не бачить, кличе Смотрицький за „Apokrisis-ом“, що принесла унія? Замість згоди і християнської любови „kłotnie, turbacie y zamieszania“. Чи ще мало „vciskow, gwałtow, naiazdow, trapienia więzieniem, biciem y innemi okrucieństwa sposoby ludzi ni w czym niewinnych — z tego źrodła wyniknęło y po dziś dzień wynika?“[2]) Правдивим владикам, кінчить Смотрицький, ми дібр не відбирали, на них не наїздили. Ми йшли законною дорогою, просили та домагалися в короля і на соймах та дальше домагатися будемо, щоби церковні маєтки віддано правдивим владикам, а не тим, що від нас відступили.

III.

У тісному звязку з „pomowiska-ми i złorzeczeństwa-ми“ стоять заміти брошури Потія п. н. „Heresje“ про „ignorant-ію“ і „błędy heretyckie“ між православними, на які Смотрицький відповів у четвертім розділі „*Ἀντιγραφή*“ (стр. 1222—1233).

В „Heres-jach“ закинув Потій православним:

1) o krzyżmie wielkim;

2) że popowie bratscy nie wiedzą — wiele iest sakramentow w cerkwi Pana Chrystusowey, a ludzie świetscy — pogotowiu;

3) iakobyśmy Łacinników, albo Rzymian znowu krzcić roskazowali;

4) nie wierzą, aby ofiara służby Bożey modlitwy y iałmużny miały być pomocne ludziom zmarłym, a przedsię modlą się za nimi;

5) cząstki chleba, ktore pokładają na prosformidiey, y z tą cząstką, co ią zowią Ahncem, nie wierzą, żeby się stawały ciałem Pańskim, tylko samy Ahniec, chocia nad wszystkimi, żadnego nie wyimuiąc, mowią słowa Pańskie, a insze cząstki prosty chleb, bo imi oni comunicuią ludzie, a cóż tam po nich;

6) „iż o duszach sprawiedliwych ludzi y grzesznych taką trzy-

---

[1]) Полемічне письменство в 1608 р. стр. 13—16.

[2]) Гляди „Apokrisis“ в „Памятн. полемич. литер.“ II, стр. 1801, 1798. 1784—6, 1791. Про терор по обох сторонах сказав я дещо більше у моїй розвідці: „Pierwszy występ literacki Hipacyusza Pocieja“ стр. 37—45.

mamy sententią, że doskonałey za vczynki swe zapłaty, to jest, iako niebieskiego krolewstwa, tak y piekielnych mąk jeszcze nie przyięli; ale sprawiedliwych na mieyscach wesołych (ktore „ziemią żywiących“, „roskoszami rayskimi“ y „odpoczywaniem na łonie Abrahamowym“ pismo mianuie; ku wiecznemu zasię potępieniu zgotowanych — na mieyscach ciemnych y mizernych oczekiwaią onego generalnego w dzień sądny dekretu sprawiedliwego sędziego, ktory (podług nieodmiennych słow swoich) słuszną y doskonałą zapłaię daiąc, iednych do niebieskiego, od początku świata wiernym zgotowanego krolewstwa, a drugich od ognia wiecznego, dziabłu y aniołom iego zgotowanego, odeśle“;

7) że nie wierzymy y nie wyznawamy, aby był czyściec, to iest ogień materialny, w ktorymby się dusze po śmierci czyścić miały;

8) „To tedy za pierwszą y głownieyszą v nas haeresią być powiada, iż duch ś. od Oyca Samego pochodzącego (nie przydaiąc onego iuż po siodmym, iako się pokaże, powszechnym zborze od Łacinnikow) do wyznania wiary przydanego słowka „y od Syna“ być wyznawamy“;

9) „iakobyśmy synodow więcey nad siedm nie przyznawali“;

10) „o obraziech“.[1])

В моїй студії про „Гаръмонію“ мав я вже нагоду вияснити перший заміт Потія про брак формулки посвячення великого мира в руських требниках, а тим самим і про брак самого великого мира на Руси.[2]) Рівнож дав я там пояснення до заміту про перехрещування латинників. Хоча в требниках Наливайка і Балабана, виданих в р. 1606 в Острозі і Стрятині маємо виразні приписи перехрещування латинників,[3]) що переходять до грецької церкви, Смотрицький запевнював, що такого обряду у ніякім требнику не найде. Оба сі заміти збув автор „*Ἀντιγραφή*“ викрутом, причім додав, що Потій не згадав про звичай римської та грецької церкви печатання уст малих дітий кровю Христа, про що писав Скарга у третому виданню „Żywotów Świętych“. За прикладом самого Потія[4]) назвав Смотрицький автора „Heres-ій“ і „Гаръмоні-ї“ „wilkiem, owczym odzieniem pokrytym“, радив йому перейти до римської церкви, коли йому римські церемонії більше подобаються, як грецькі, та докоряв, що він не шанує обрядів і віри грецької церкви, хоча їх

[1]) Гляди мою студію: Полєм. письм. в 1608 р., стр. 8.

[2]) Тамже стр. 24—6. [3]) Тамже стр. 4—5, 26—7.

[4]) Памятники полемической литературы Т. III, стр. 1225, де Потій про Філялєта писав: „wilk się w owieczą skóre przyodział“.

високо цінили св. Єронім, Августин, Евзебій, а навіть папа Дамаз, котрий просив Єроніма, що перебував тоді в Греції, щоби подав йому спосіб церковного співу, бо в римській церкві під сим оглядом велика простота. Грецьким церквам, писав Смотрицький, Бог благословив і устами св. Івана в Апокаліпсі (глава 7 і 8) прирік тривкість у вірі, побіду над ворогами і нагороду вічного життя.

На заміт Потія, що братські священики не знають, кілько є тайн в Христовій церкві, відповів Смотрицький, що сему ніхто віри не дасть, але се можливе є у тих, котрі недавно „tę przeświędłą z kościołem waszym uniią przyięli",[1]) де богато священиків „czytać po Rusku mało vmieią", бо висвячено їх „nie z cnoty y rozumu, ale ex iure haereditario y z więtszego a hoynieyszego datku o godności na stan prezbiterski y diakoński rozsądek czyniąc". Завважаємо, що останні слова Смотрицького є відгомоном виступу Потія в „Гаръмонії" против православних, котрим він закидав, що попівські діти „prawem dziedzicznym garną się do maiętności cerkiewnych... a zatym, spodziewaiąc się na dziedziczne cerkwi mało się vczą, ponieważ nie po godności, ale po dziedzictwie cerkwi dostępuią."[2])

Потій зазначив був у „Гаръмонії", що православні братаються з евангеликами, а за се останні називають їх, подібно, як латинників „бахвовалцами и лижыобразками".[3]) Здається, що у тім самім змислі писав Потій в затраченій брошурі „Heresje", коли Смотрицький натякнув тільки на „artykuł w „Heresiach" dziesiąty — o obraziech", на котрий, по його словам, сам Потій евангеликам достаточно відповів.

На девятий заміт Потія, що православні не признають більше, як сім соборів, відповів Смотрицький, що се не відповідає правді, бо вони віддають честь також помістним синодам, о скільки вони не нарушують церковних канонів і правил, ухвалених на головних семи соборах.

У своїй „Гаръмонії" звернув був Потій увагу, що в формулці принимання латинників до грецької церкви, поміщеній у „Требнику" Балабана, латинник мусів вирікатися суботнього посту. Тому виступив він в обороні посту в суботу, причім зазначив, що східна церква установила була чотири пости: че-

[1]) Тамже Т. II, стр. 1153, 1225, 1731, 1757, 1759 так названа унія в „Apokrisis-i".

[2]) Тамже Т II, стр. 213. [3]) Тамже Т. II, стр. 185.

тиредесятницю (перед Великоднем), Петрівку, Спасівку і Пилипівку (перед Різдвом). Церква приказала також постити в середи і пятниці на основі 68. апостольського канона, з виїмком, якби в середу, або пятницю припадало Різдво. Західна церква має два головні пости перед Великоднем і Різдвом, велить рівнож постити в середи і пятниці, а крім сего в суботи, чим православні гіршаться. Потій не перечив, що 65. канон зборонює пости в суботу, але й звернув увагу на те, що 68. канон приказує постити всі середи і пятниці на памятку жидівської ради против Христа та його мук і смерти, а одначе є цілий ряд серед і пятниць, в які Русь їсть мясо та молочні страви. Є також канон, який зборонює постити в неділю, а одначе, коли на сей день припадає навечерє Йордану, Воздвиження, або Усікновення глави Івана, тоді в неділю вірні постять. Одна і друга церква йдуть тут згідно з традицією, а на доказ, що ні одна із них не блудить, Потій навів свідоцтво св. Августина, а з грецьких отців Ніля Касинського.[1])

Смотрицький не погодився з поглядом Потія і назвав суботний піст ломаннєм 65. апостольського правила. Сам канон навів Смотрицький з католицького жерела, з твору Беллярміна[2]) в латинськім тексті і в польськім перекладі та завважав, що хто йде против него, сей грішить. В 68. апостольськім каноні є виразний дозвіл на залишенння посту в середу і пятницю. Коли латинники не їдять мяса в суботи і неділі великого посту, сего їм ніхто за зле не бере, але гріхом є постити у всі загалом суботи і неділі, бо се означає погорду і зневагу 63. апост. правила. Що правда, на деяких соборах инакше сей канон толковано, але повага сих соборів, не признаних православною церквою, є меньша, як канону апостольського. Свідоцтва св. Августина про суботний піст, Смотрицький у виданню його творів не найшов, а так само не подав Потій, де шукати за словами Ніля Касинського, котрий писав чимало творів против католицької церкви і на його свідоцтво годі Потієви покликуватися.

На сім закінчив Смотрицький четверту главу „*Ἀντιγραφή*“, полишаючи відповідь на иньші заміти „Heres-ій“ Потія до части богословської своєї праці.

---

[1]) Тамже Т. II, стр. 216—20.

[2]) Rob. Bellarmini: Disputationes de contr. fid. Christianae T. III, de ieiunio l. 3, c. 7, стр. 1413.

IV.

Значно меньше місця, як части істор.-побутовій, присвятимо в нашій студії богословським трактатам Смотрицького, причім головну вагу звернемо на жерела, якими він послугувався, бо вони характеристичні для його творчости в обох періодах, не лише тоді, коли боронив православної, але й тоді, коли перейшов до католицької церкви.

На першім місци поставив вінісповідання православної церкви про походження св. Духа від самого Отця (стр. 1185—1213). Се ісповідання, як сам зазначив: „za grunt wszytkiey w tey mierze obrony moiey pokładam", бо воно оперте на словах Христа, на письмах апостолів, на викладах отців церкви і ухвалах семи вселенських соборів. Оборона Смотрицького православного ісповідання про походження св. Духа вимірена против невеличкого трактату Потія, поміщеного в „Гаръмоні-ї".

Трактат Потія взорований виключно на творі Беллярміна п. н. „Disputationes de controversiis fidei Christianae". В нім боронив Потій придатку „и отъ Сына"; відкидав свідоцтво Теофілякта, на котре часто покликувалися Греки, бо сей отець церкви жив в часах схизми; вияснював, що иньше є „посилання", а иньше „походження" св. Духа, що „и отъ Сына" і „черезъ Сына" мають однакове значіння; впевнював, що на придаток „и отъ Сына" згодилися на фльорентийськім соборі отці грецької і римської церкви з виїмком Марка Ефезького, та Русь називає сей собор лістрікійським, або розбійничим; а вкінци заявив, що хто инакше вірить, сей є еретиком „Арыянином и новокрещенцем".[1])

Смотрицький уйняв оборону православного ісповідання в три тези. Почав він свою оборону словами евангелиста св. Івана „Дух истинный, иже от Отца исходитъ", котрі свідчать: 1) що один є в божестві початок, причина і жерело, а саме Бог Отець, від котрого Син родиться а Дух походить; 2) що Дух св., як з Отцем, так і з Сином є „iedney istności i spółwiecznego Bostwa y tak Oycowskim, iako y Synowskim Duchem się nazywa" і 3) що власности божих осіб не є помішані, але „insza iest Persona Oycowska, insza Synowska a insza Ducha Ś." На його думку, всі ті три висновки отців римської і грецької церкви вивертає горі дном придаток „Filioque", тому він буде опрокидувати докази противника, провірювати свідоцтва отців церкви,

[1]) Полємічне письменство в 1608 р., стр. 18—20.

о скільки вони правдиві, порівнувати латинські місця з грецькими оригіналами, почім вияснить, коли сей придаток „Filioque" введено.

Я мав уже нагоду виказати на иньшім місци, що головним жерелом трактату Смотрицького була стаття, чи не Кирила Люкаріса, про походження св. Духа, напечатана при пасквілю на фльорентійський собор, виданім в р. 1598 Клириком Острожським. З неї повторив Смотрицький цілий ряд свідоцтв отців церкви.[1]) Другим жерелом була для него брошура Стефана Зизанія: „Казанье св. Кирилла о Антихристѣ" (Вильно 1596 р.), звідки Смотрицький зачерпнув знову кілька свідоцтв отців церкви.[2]) Завважати одначе годиться, що в тодішнім, нашім письменстві витворилася була вже свого роду школа і трактати про походження св. Духа досить зближені до себе.[3])

Не поминув одначе Смотрицький католицьких письменників і видань, які знав знаменито. Стоячи незломно на точці ісповідання православної церкви він не відкидав, що иньше є походження" а иньше „посилання" св. Духа, за те рішучо поборював думку католиків, що „и отъ Сына" і „черезъ Сына" мають одно значіння. Щоби не стрінутися з докором, що невірно наводить свідоцтва отців, він із сучасних католицьких видань цитує латинські тексти св. Августина, Дамаскина, Амврозія, а вслід за тим в польськім перекладі. Свідоцтво Теофілякта навів Смотрицький в сучаснім латинськім перекладі, а щой-но опісля в польськім. Для скріплення своєї думки, що латинські тексти треба прирівнувати з грецькими, покликався він на лист св. Єроніма до Павлініяна і подав значний його розділ в латинськім тексті та в польськім перекладі. Одинокий раз навів також Смотриць-

[1]) Із згаданої статті повторив Смотрицький свідоцтва: Дионізія Ареопаґіта (про божество), Василя Великого (против Арія і Савелія), Юстина мученика „про віру" гл. I. Теофілякта на 3. гл. Івана, Хризостома з проповіди про св. Духа, Атаназия з книг про віру, Дамаза з листу до Павліна, Єроніма в передмові до книги Дидима. Порівнай „Історі-ю о... листрик. сынодѣ", передруковану в „Памятн. полемической литер." III, Гл. стр. 449—55 і мою студію до „Памяток полєм. письменства" I, стр. XLVI—VIII

[2]) Брошуру Ст. Зизанія видав я в „Памятк. пол. письм." I, стр. 31—200. В ній находимо свідоцтва Максима гл. 14, Кирила виклад про 16. главу Івана, Хризостома проповідь про св. Духа, Дамаза з листу до Павліна (стр. 131, 123, 124, 127). Всі ті свідоцтва повторив Смотрицький.

[3]) Порівнай хочби полем. трактат з 1602 р. „О пресвятѣй Тройци", напеч. Голубевим в Арх. юго-зап. Россіи Ч. I, Т. VIII. Гляди стр. 152 і дальші.

кий грецький текст символу віри та виказував, що у виданню грецького і латинського тексту з р. 1601 латинський переклад в питанню про походження св. Духа ріжниться від грецького.

Окрім видань отців церкви, мав Смотрицький в руках також величний твір Беллярміна,[1]) з котрого, як се викажемо, користав також в иньших богословських трактатах „*Ἀντιγραφή*". Вчитувався він також у видання Скарги і против него звернув вістря полєміки, коли писав про час, у якім „Filioque" додано до символу віри. Перед усім ствердив Смотрицький, що в р. 381 на другім вселенськім соборі в Царгороді ухвалено догму про походження св. Духа. В „Obroku duchownym", долученім до перших трех видань „Żywotów Ś." Скарги, є замітка, що латинська церква додала „y od Syna" за часів папи Дамаза. Смотрицький зазначив, що папа Дамаз противився додаткови сих слів, про що сам свідчить в листі до Павлина. Сам Скарга в життю Григорія Великого[2]) ствердив, що папи перед семим вселенським собором складали заяву, що всі артикули в справах віри, ухвалені на соборах, полишать незміненими. Ще в р. 814, отже по семім вселенськім соборі папа Лев III велів у катедральній церкві виставити за олтарем дві старинні, срібні таблиці, найдені у скарбниці, на котрих був уміщений символ віри, ухвалений на царгородськім соборі. Щой-но в 600 літ по Дамазі, за папи Формоза I. додано „Filioque".[3]) Колиж автор „Гаръмоні-ї" назвав православних за те, що бережуть ухвалу царгородського собору про походження св. Духа, Аріянами, то хиба, кінчить Смотрицький, аж надто ясне, що за єресию треба шукати поміж „Harmoniographa-ми".

V.

Потій виказував в „Гаръмоні-ї", що між східною а західною церквою є повна згода у вірі, у всіх питаннях, що відносяться до Христа, а між иньшим у сім, що Христос, по своїй

---

[1]) В Беллярміна „Disputationes de controversiis fidei Christianae, Ingolstadtii 1588, в трактаті „De Christo" lib. II, c. XXVII находимо слова св. Івана (гл. 15), свідоцтво Дионізія (про божество), Теофілякта гомілія на III главу Івана, Дамаскина „Orthodoxae fidei" cap. 11, які наводив також Смотрицький в „*Ἀντιγραφή*", хоча в ширшім виді (Теофілякта). Се вказує, що Смотрицький провірював свідоцтва із сучасних видань.

[2]) Маю в руках видання „Żywotów Ś." Скарги з р. 1700, гляди стр. 185.

[3]) Порівнай: Василя Суражського „О единой вѣрѣ" з р. 1588 („Памятн. полем. литературы II, стр. 794, 854, Зизанія: „Казанье св. Кирилла... о Антихристѣ", Пам. полєм. письменства стр. 116.

людській природі є посередником між Богом а людьми. При сій нагоді виступив Потій против Стефана Зизанія, що у своїй книжці п. н. „Казанье св. Кирилла... о Антихристѣ“ висловив гадку, що Христос сидить по правій руці Отця, та вже перестав бути посередником і так „поблазнилъ“ Русь своєю єресию, що „его книжкамъ баламутнымъ лѣпѣй, нижъ евангеліи вѣрятъ“.[1])

Смотрицький у статті „O pośrednictwie Syna Bożego“ (стр. 1213—1222) станув в обороні Зизанія і заявив, що він не допустився ніякої єреси, бо його висновки згоджуються вповні із словами апостола до Ефезів: Один Бог, один посередник Бога і людий, чоловік.[2]) Замість наводити від себе якінебудь нові докази, Смотрицький повторив за Зизанієм виїмки з проповіди св. Хризостома про воплочення Христа, виміреної против Аріян,[3]) а від себе зазначив тільки, що Зизаній вірить в посередництво Христа, а тільки не признає, що Син Божий має ще й тепер молитися за нами до Отця, як иньші святі, бо він є рівний у всім Отцеви.

Ціла статийка Смотрицького в „*Αντιγραφή*“ неориґінальна з виїмкою кільканайцяти стрічок на вступі, стількиж в середині та закінчення, в котрім автор посудив Потія о „niezbożność z niewstydliwością złączoną“ за те, що смів закидати Зизанієви і православним „błąd sprośnego heretyctwa“.

Одначе ся статийка найшла відгомін в творі Смотрицького п. н. „Apologia“, вже після його переходу до уніятської церкви. Смотрицький закинув Зизанієви фальшовання тексту св. Хризостома. Навівши слова Зизанія: „A słysząc (ty Pana Chrystusa) bydź Archiereiem, nie mniemay go zawżdy bydź Archiereiem, abowiem to przeyrzenia Bożego sprawa była; y vczyniwszy to ieden raz, a wiecey iuż siadł na Oycowskiey stolicy, iuż więcey nie przebywa Pośrzednikiem“,[4]) — Смотрицький писав: „A to co przydał Zyzani, że nie zawżdy iest Pan Christus Archiiereiem i iuż więcey nie przebywa Pośrzednikiem, y iedną kreską w Świętym Złotoustym nie zmiankuie się.“[5])

---

[1]) Гляди мою статтю: „Полємічне письменство в 1608 р.“ стр. 21.

[2]) Порівнай: R. Bellarmini „Disputationes“ I. De Christo Mediatore lib. V, c. IV, стр. 568.

[3]) Порівнай моє видання твору Зизанія в Памятн. полєм. письм. I, стр. 175—6, 177—8 і 167—73.

[4]) Порівнай: Тамже I, стр. 189.

[5]) M. Smotrzyski: „Apologia“ 1628, стр. 40—3.

Нема сумніву, що правда була по стороні Смотрицького. Зизаній звісний, як фальсифікатор. До слів отця церкви св. Кирила в „Казанью“ 1596 р. додав він цілий ряд вставок, нерідко з протестантських творів, щоби тільки довести, що папа був антихристом. Дещо з проповіди св. Кирила пропустив, не одно перекрутив, багато додав від себе, причім все робив так зручно, що нераз годі відріжнити, де кінчаться слова отця церкви, а починаються його власні міркування, або вставки.[1]) Нема також сумніву, що інкриміновані Смотрицьким слова не находяться в творах Хризостома. Я шукав надармо за ними в повнім виданню творів згаданого отця церкви, зібраних у двайцять пяти томах Migne: Patrologiae Cursus completus (series graeca Томи 49—64).

VI.

В дальшій частині „*Ἀντιγραφή*“ (стр. 1233—1254) міститься полєміка Смотрицького против „Гаръмоні-ї“ Потія на тему, що римська церква несправедливо велить приймати евхаристію на опрісноках та що недозволяє причащатися світським людям під двома видами.

Потій в „Гаръмоні-ї“ завважав був, що в тайні евхаристії є між обома церквами дві ріжниці. Східна церква уживає в сій тайні квасного хліба, на знак, що Христос приняв на себе чоловіка, се є тіло з душею, а західна церква прісного хліба, на знак, що тіло Христа є чисте і без гріха. Оба звичаї уживання хліба є добрі, всеж таки Потій станув в обороні прісного хліба, „бо многіе зъ нашое Руси брыдятся сакраментами церкви Рымское, длятого, же они прѣсного хлѣба въ сакраментѣ уживаютъ“. Свою оборону опер Потій на творі Ґеннадія Схолярха „Apologia quinque capitum Synodi Florentini“ Romae 1579, cap. II, в котрім виказувано, що Христос при тайній вечері не міг ужити квасного хліба, бо його вже тоді, перед великоднем, в цілім Ізраели не було.

Друду ріжницю відмітив Потій в подаванню тайни евхаристії. Східна церква причащає своїх вірних під двома видами, західна церква під одним. При сій нагоді завважав Потій, що також у східній церкві відбувається причасте хорих

---

[1]) Гляди мою студію до „Пам. полєм. письменства“ I, стр. VII і дальші, а з давнійших моїх праць: „Пересторога“ 1895, стр. 162 і дальші.

під одним видом, бо з частиць, перехованих для хорих, висихає вино і остається сам хліб.[1])

Смотрицький доказував у „Ἀντιγραφή“, що Христос відправляв на кваснім хлібі не тільки законну пасху, але й тайну вечеру днем раньше, заки жиди почали обходити великодні свята і їсти баранця з прісним хлібом, як се свідчить св. Іван в XIII главі.[2]) Дальше покликувався Смотрицький на Вартоломея Плятіну,[3]) римського письменника, котрий зазначував виразно, що не тільки ніхто з поміж апостолів, але й з поміж римських папів перед Александром прісного хліба в тайні не уживав. І тут не поможе „niepewny i zmyślony Gennadius, ani zdanie onego słomianego Leona IX papieża“, на котре зсилався Скарга,[4]) а против якого двайцяти роками раньше полемізував Василь Суражський в книжці „О единой вѣрѣ“.[5]) Нема також згадки про прісний хліб в Хризостома 81. гомілії на Матея, яку навів Потій за Ґеннадієм. З хвилею, як Христос сам із себе приніс жертву, скінчилося „kapłaństwo Aaronowe... vstały też y przaśniki, pokarm on brzydki y Egypską niewolą znaczący.“ На доказ сего покликався Смотрицький на свідоцтва Григорія Назіянзена (проповідь II на пасху) і на Хризостома (2 до Коринт. V, 17). Останнє свідоцтво взяв Смотрицький із твору Зизанія: „Казанье св. Кирилла“.[6]) Його знову Зизаній змінив, додаючи підчеркнені нами слова. Смотрицький писав за Зизанієм в „Ἀντιγραφή“: „Tam skrzynia, a tu Bogarodzica; tam łaska Aaronowa, a tu krzyż; tam przaśniki, a tu chleb; tam baranek, a tu Chrystus.“ Звернув на се увагу Смотрицький, по своїм переході на унію в „Apologi-ї“, пишучи: „Y acz Złotoustego Ś. nauki w podporę tey swey

[1]) Порівнай „Гаръмонію“ в Памятн. полем. лит. II, стр. 200—8 і мою працю про „Полєм. письм. в 1608 р.“ стр. 27—8.

[2]) Свідоцтво св. Івана гляди у Беллярміна: „Disputationes“ т. кн. IV, cap. VIII і cap. IX. стр. 817 і 822. На пояснення Беллярміна не звертав Смотрицький уваги. Завважу, що тими самими жерелами, що в „Ἀντιγραφή“, послугувався Смотр. в „Θρῆνος-і“ к. 131—134, де є мова про Евхаристію.

[3]) Мова тут про твір Вартоломея Плятіни (1421—1481) п. з. „Platini historici liber de vita Christi ac pontificum omnium haetenus ducenti et duo fuere“, Venetiis 1479 in „Vita Alexandri papae“. На сей твір покликувався опісля Смотр. в „Apologi-ї“ стр. 150.

[4]) Передрукований твір Скарги: „O Jedności“ (1577) в Памятн. пол. лит. II, стр. 223—526, гляди стр. 401—5.

[5]) Тамже II, стр. 810 і д.

[6]) Моє видання в Памятк. пол. письм. I, стр. 111. Взагалі трактат Зизанія про опрісноки полишив значний вплив на „Ἀντιγραφή“ Смотрицького. (Пор. стр. 105, 108, 110, 111.)

omylney opiniey świadectwo przywiódł, ale obłudnie... i owo do pism iego przydał: tam przaśnik a tu chleb, iakoby, to wolno było iemu Ś. Złotoustego poprawować, albo raczey psować, y to czego on nie mowił y nie pisał, do pism iego, iako od niego mowione przydawać".[1]) В обороні Зизанія виступив, що правда, Мужиловський в „Antidotum" та закинув авторови „Apologi-ї", що він „gdy mu szło o twardy kęs, nie mogąc go przegryźć, poszedł uchyłkiem", і посудив Зизанія о фальшовання тексту, причім впевняв, що кн. Курбський (Krupski) переклав Хризостома а свій переклад лишив у виленській бібліотеці. Користав із него „Zyzani, nic nie przydaiąc, ani vymuiąc (iako ty niewstydliwie pomawiasz) w swey Xiążce położył."[2]) Оборону Мужиловського підняв на глум Смотрицький в „Exactesis-i": „Ktore twoie wyprawowanie takie iest: Krupski tak napisał, przetoż y Zizani tak napisawszy, nie zgrzeszył. Jak też, kiedy kto po Zizanim napisze, obrońca tego, broniąc go rzecze: Zizani tak napisał, przetoż y ten dobrze pisze. Mocny dowód, godny koźley głowy....."[3])

З великою силою боронив Смотрицький причастя під двома видами. Він уважав причастя під одним видом єресию. Католики впевняли, що тільки священикам, се є апостолам вільно під обома видами причащатися,[4]) одначе Смотрицький покликувався на повагу св. письма, на паралєлі із старого і нового завіта, на звичай причастя під обома видами в обох церквах протягом кільканайцяти століть, про що свідчили Єронім, Кипріян, Амврозій, папа Ґелязій. Із свідоцтвами згаданих отців не погодився собор в Констанці в р. 1415, що не тільки заказав причащати світських людий під обома видами, але й назвав єретиками тих, що сего будуть учити. Якжеж можеш писати — кликав він до автора „Гаръмоні-ї", що римська церква жадних обрядів і церемоній грецької церкви не ганить? Під ухвалу собору в Констанці уніяти („oderwancy") також піддалися. Тому не миліть очий а головно простим людям, що ви нічого нового до церкви не внесли. Докази Потія, що хорі причащаються під одним видом вважає Смотрицький софістичним викрутом і зневагою тайни. На кінци свого сильного трактату

---

[1]) M. Smotrzyski: „Apologia" 1628, стр. 40—3.

[2]) Andrzej Mużyłowski: „Antidotum" 1629, к. 22—3.

[3]) M. Smotrzyski: "Exactesis abo expostulatia" 1629, к. 43—4.

[4]) Є тут натяк на твір Беллярміна: „Disputationes" Tomus II, lib. IV, cap. XXV, стр. 917: „Haec verba („Bibite ex hoc omnes") dicuntur solis Apostolis, qui tum (в часі тайної вечері) ad mensam cum Christo sedebant."

відповів Смотрицький на заміт Потія в „Heresi-ях“: „cząstki chleba, ktore pokładaią na prosformidiey y z tą cząstką, co ią zowią Ahncem, nie wierzą, żeby się stawały ciałem Pańskim...“ Смотрицький вияснював, що частиці, вийняті на спомин Божої Матери і Святих, грецька церква не вважає евхаристією, про що дав докладні інформації патриярх Єремія за свого побуту на Руси в проскомидії, яку сам переписав з грецької мови, а яку опісля еп. Балабан помістив слово в слово в книзі про службу Божу.

Обильний матеріял до своєї статті про евхаристію найшов Смотрицький в творі Беллярміна „Disputationes“,[1]) котрий поборював головно думки Кальвіна і Лютра. В поясненню слів „пійте от нея вси“ відмічуємо невеличкий вплив твору Кальвіна Зібранда Любберта „De Papa Romano“.[2])

VII.

В останнім богословськім трактаті „Ἀντιγραφή“ (стр. 1254—78) розправився Смотрицький з Потієм у двох питаннях. В „Heresi-ях“ закинув Потій православним, що вони не вірять, щоби душі людий справедливих і грішних приняли вже повну заплату, перші царство небесне, другі пекольні муки. В „Гаръмоні-ї“ доказував Потій католицьку догму про чистилище. Сі два питання були предметом полєміки Смотрицького з Потієм.

В першім питанню старається Смотрицький виказати, що справедливі і грішні дістануть повну заплату щой-но на страшшім Суді; перші війдуть до царства небесного, другі до вічного огню. Справедливі душі приняли вже нині заплату „pewnym oczekiwaniem y nieiaką imaginatią smaku przyszłych zgotowanych sobie rozkoszy zażywaiąc.“ Замітне, що головним жерелом, на якім опер Смотрицький сю частину відповіди, був твір Беллярміна. Великий, католицький учений при кождім своїм трактаті збирав гадки єретиків і опрокидував їх св. письмом, творами отців грецької і римської церкви і т. п. В трактаті: De Beatitudine et Canonisatione Sanctorum подав він на вступі главу п. н.

[1]) Rob. Bellarmini: Disputationes T. II, lib. IV, cap. XXV i XXVI De Sacr. Eucharistiae стр. 928 (свідоцтво Єронімa in 2. cap. Malachiae. Смотрицький подав хибно твір: Hieronymus in Sophoniam); стр. 927 (Кипріяна in Epist. ad Cornelium Papam de Coena Domini); стр. 928 (Амврозія: Tripartita hist. lib. 9, cap. 10); стр. 929 (папи Ґелязія: De confessione dist. 2. cap. Comperimus); стр. 932—3 (собор в Констанці).

[2]) Sibrandi Lubberti: De Papa Romano libri decem, 1594, стр. 921—2.

„Argumenta haereticorum, quibus illi probare nituntur, Sanctos nondum esse Beatos“. Щой-но в четвертій главі збивав Беллярмін думки єретиків, поясняючи свідоцтва отців церкви і письменників, на яких вони покликувалися, або їх власними творами, або писаннями иньших отців церкви, чи письменників.

З першої глави Беллярміна вийняв Смотрицький свідоцтва Хризостома (w Homilicy 28 na kap. 11 i w 39 na list do Koríntow 1 hom.), св. Амврозія (de bono mortis), Юстина мученика (quaest. 76), Іренея (lib. 5 sub finem), Тертуліяна (lib. 4 adu. Marcionem cap. 34).[1]) Иньших письменників, яких свідоцтва Беллярмін обильно наводив (як Августина, Теофілякта, Екуменія, св. Бернарда),[2]) Смотрицький тільки згадав. Самостійно користувався автор „Ἀντιγραφή“ при доказі неповної заплати (імаґінації) свідоцтвами Хризостома (in epist. ad Hebr. Hom. 73), Григ. Назіянзена (in laudem Caesaris) і Атаназія (in quaestionibus ad Antiochum). Із твором Зизанія: „Казанье св. Кирилла“ згідний Смотрицький, що під раєм треба розуміти небесне царство (Хризостом в гом. 32 на Мат.).[2]) Покликуючись на свідоцтва Атаназія і Хризостома, заявляв Смотрицький Потієви, що православні вірять в молитви за померших, бо вони потрібні, щоби померший доступив випочинку і найшов справедливого Судію.

Замітне одначе, що в творі Беллярміна одним з єретиків названий Тертуліян,[3]) про котрого він писав: „Primus ex hereticis, qui hoc asserunt, quantum ex auctoribus ego colligere

---

[1]) Rob. Bellarmini: Disputationes... T. I, lib. I, c. 1, стр. 831—6.

[2]) Тамже стр. 853—6.

[3]) Тертуліян (Квінт-Септимій-Фльоренс) ур. в Африці, в Картаґені около 160 року. Мав він велике образовання богословське і правниче. Невідомо нам, під яким впливом приняв християнство. Зразу був він католицьким священиком, але в повнім розцвіті віку відклонився від католіцизму і перейшов до монтаністів около 202 р., котрим остав вірним по конець життя. Умер в глибокій старости. Рік смерти незвісний. Монтанізм відповідав, як не можна краще, його пристрасному характерови і строгому образови думок. Його твори видано кілька разів, прим. в Парижи 1616 (I. Pamelii) і 1634 (Rigolti), в Галлє 1770 (Semler), в Липську 1852—4 (Oehler). Часть творів писав він в католицькім напрямі, але пізнійші в монтаністичнім. Його письма можна поділити на три ґрупи, про християнське життя, апольоґетичні і догматичні. Писали про него: Fr. Böhringer: Die alte Kirche (III, 2 часть, Штутґарт 1873, Schanz: Geschichte der römischen Litteratur (Монахів 1896, III ч.), К. Поповъ: Тертулліянъ, его теорія христіянскаго знанія и основныя начала его богословія“ (Київ 1880), Ник. Штерновъ: „Тертулліянъ, пресвитеръ карѳагенскій“ (Курск 1889).

potui, Tertulianus fuit lib. 4 in Marcionem." Смотрицький писав про сегож Тертуліяна: „Ale ieszcze znaczniey o tym pisze drugi stary doktor Tertullianus", ставлячи його свідоцтво на рівні з творами Іренея, Августина та иньших отців церкви.

В другій частині трактату завважав Смотрицький, що науку про чистилище осудили св. отці під назвою єреси Ориґена, котрий склонювався до думки поганського фільозофа Плятона, що ділив людий на справедливих, а побіч них з простимими і непростимими гріхами. Ориґен учив, що муки мають бути дочасні, а не вічні.[1]) Під огнем розуміють отці церкви не чистилище, але „vciski y dolegliwości", як Августин і Григорій, або огонь, що обійме цілий світ на страшнім суді, як Аврозій і Теодорет.[2]) В словах Христа про вязницю не треба розуміти чистилища, але вічні пекольні муки.[3])

Значну часть свідоцтв сего трактату взяв знову Смотрицький з Беллярміна, причім свідомо поминув виїмки з творів отців, якими великий, католицький учений боронив чистилища. Одначе і тут виявив Смотрицький дещо самостійної праці.[4])

VIII.

Закінчив Смотрицький свій твір „*Ἀντιγραφή*" (стр. 1278—1300) відповідию Потієви на його трактат, поміщений в „Гаръмоні-ї" п. н. „О церкви".

На основі твору Ґеннадія Схолярха: „Apologia quinque capitum Synodi Florentini" силкувався Потій доказати, що правдивої церкви годі шукати на Сході, бо грецька держава знищена і засіяна єресами, бо адові ворота в особі Магомета її перемогли, бо всі церковні достойники зневолені падати до ніг Магомета і за него молитися, бо у ній не можна свобідно прино-

---

[1]) Порівнай: Rob. Bellarmini: Disputationes II, Том I, (De purgatorio), lib. I, c. II i IV, стр. 701 і 713, де є дословно такі самі вияснення.

[2]) Тамже Т. I, lib. I, c. IV, стр. 717 „Alii intelligunt tribulationes huius vitae, ut Augustinus et Gregorius...", стр. 719 „Alii ignem conflagrationes mundi", стр. 713 „Haeresis Originis docet, poenas Gehennae non esse aeternas."

[3]) Тамже Т. I, lib. 1, cap. 4, стр. 730.

[4]) Самостійно покликувався Смотрицький на свідоцтва Хризостома (in ep. I ad Cor. hom. 9, cap. 3), Єроніма (in Dan. cap. 7, in Esaiam c. 66), Амврозія (in cap. 12 Lucae lib. 7), Тертуліяна (de anima cap. 35 i de resurrectione carnis cap. 42), Августина (De octo quaestionibus ad Dulcitium, tomo 4, fol. 153) і *Дионізія* Carthusian-a (in Math. cap. 5, art. 10).

сити жертви. Правдива церква є тільки на Заході, бо вона богата, свобідна і має обезпечений розвиток.

Цілий сей розділ Потія „Гаръмоні-ї“, а спеціяльно виїмки з Ґеннадія Схоларха є наслідуваннєм твору Скарги: „Synod Brzeski i iego obrona“.[1])

Скарзі відповів вже був раньше автор „Apokrisis-a“, що Ґеннадій сих напастий против східної церкви писати не міг, бо на фльорентийськім соборі був він не царгородським патриярхом, але секретарем цісаря Палєольоґа, та що сей твір видав під іменем Ґеннадія якийсь монах із Закинту. Впрочім, писав автор „Apokrisis-a“, шкода, що Ти не навів против нас ще свідоцтв луцького і володимирського владик (Терлецького і Потія), бо і вони є такими самими апостатами, як Ґеннадій, „y takżeć by, iako y Gennadius, albo y lepiey ieszcze w notę w tey materyey trafili.“[2])

Дословно те саме повторив за „Apokrisis-ом“ Максим Смотрицький у своїм „*Ἀντιγραφή*“. Жалував ще Смотрицький, що автор „Гаръмоні-ї“ не покликався також на митр. Ізидора, котрий так само, як уніятські владики для марности сего світа, для гордости, для місця в сенаті виреклися східної церкви, але з овочів свого вчинку не довго користав.[3])

Після сего вступу старається Смотрицький довести, що єреси не перемогли східної церкви і що турецький меч не звоював людської совісти та правдивої віри.

Смотрицький признає, що деякі східні патриярхи були єретиками, але, як каже св. Августин (de Symbolo ad catech. lib. I, cap. 1), всі єреси вийшли з церкви і їх відтято, як непотрібні галузи винної лози, а сама церква остала ненарушена, або як пише св. Іван в „Апокаліпсі“ (глава 2), „церква всіх тих, що звали себе апостолами а в дійсности були брехунами, досвідчила, спробувала і терпіти не хотіла.“ Впрочім, коли один патриярх став єретиком, окрім него були ще три иньші, собі рівні пастирі, вільні від єреси. За те в римськім костелі є один найвисший пастир і коли один з них поблудив, ціла церква мусіла терпіти. По части за автором „Apokrisis-a“[4]) а ще більше під впливом Зібранда Люbберта старається Смотрицький довести,

---

[1]) Порівнай: Полєм. письм. в 1608 р. стр. 22.

[2]) Памятники полемической литературы“ II, стр. 1385—9, порівнай згадку стр. 1443 („Apokrisis“).

[3]) Відгомін з „Apokrisis-a“ (Тамже II, стр. 1131 і 1562.

[4]) Тамже II, стр. 1241.

що папи були еретиками, як Ліберій, Марцеллін, Анастазій, Гільдебрандін, Евгеній IV, Гонорій, Сильвестер, Іван XXIII[1]), а „mogłbym y innych produkować bez liczby, ktorzy przez simonią, przez naiazdy, przez trucizny, przez rozlanie krwie na tę (według waszego mozgu) nayświętszą stolicę wstępowali, a wstąpiwszy nie tylko bynamniey się nie polepszali, ale y gorszemi częstokroć się stawali.“

Не звоював також турецький меч Христової церкви, бо якби правдиву віру звойовано тому, що Турчин обсів Грецію, то в такім випадку не булоби також правдивої церкви за апостольських часів, бо вірні терпіли тоді найлютійші переслідування і аж до часів Константина Великого не мала церква ні одного християнського монарха, а св. Петро не мав світської власти, ані богацтв, як теперішні папи і сам двигав на своїх раменах хрест неволі, убожества, переслідування і злоріченння. Терпів також ап. Павло, а Христос, що вважав своє царство не від світа сего, платив за себе данину.

Колиж авторови „Гаръмоні-ї“ осоружні молитви за поганських володарів, то нехай тямить, що св. Павло і Хризостом веліли молитися за королів, навіть за поган. Правдою є, що патриярхи оплачуються Туркам, але тільки тому, щоби мати свободу у відправі богослужень.[2]) Свідки, що їздили до Греції, стверджують, що Турчин не мішається до віри, а якби навіть инакше було, чи винні патриярхи, коли тиран з чужої намови вмішується у їх богослуження? Чи вони сему раді, або чи се спричинюють?

За „Apokrisis-ом“ покликується автор „*Ἀντιγραφή*“ на лист алекс. патриярха Мелетія Піґаса,[3]) в якім він писав, що в Греції серед переслідувань цвите церква, як лелія поміж тернєм, хоронена божою рукою. Не можуть відняти титулу правдивої

---

[1]) Sibrandi Lubberti: „De Papa Romano“ 1594. Про Ліберія (стр. 24, 637, 649, 653—9, 664), про Марцелліна (стр. 24, 620, 653), про Анастазія (стр. 653--4, пор. 23 і 649), про Гіллебрандіна (стр. 677, 907, 678—82 і 924), про Евгенія IV (стр. 687), Гонорія (стр. 667), Сильвестра II (24—5, 51, 85, 676—7), а згадки стр. 104—5, 262), Івана XXIII (стр. 618, 649 і 687). Клирик Острожський назвав еретиками папів Ліберія, Гонорія, Анастазія, Маркелина, Івана XII, Григорія VII. Памятники полемической литературы III, стр. 428. Беллярмін у своїх „Disputationes“ в трактаті: „De Rom. Pontifice“ T. I, lib. IV, cap. VIII—XIV, стр. 974—1020 боронив сорок папів перед посуджуваннєм протестантів, що вони були еретиками.

[2]) Дословні повторення із „Apokrisis-a“ Памятн. полемич. литер. II, стр. 1603—7.

[3]) Тамже II, стр. 1699.

церкви ані гніт, ані біднота, ані глум, ані переслідування. Хто инакше вірить, каже Смотрицький, сей іде за думкою секти епікурейців. Отці церкви, Хризостом (23 quaest. 3 cap.), Августин (sermo de omn. sanct.) і Григорій Назіянзен (sermo contra Arianos) противляться також висновкам твору псевдо-Ґеннадія. Повагою згаданих отців церкви запечатав Смотрицький останну частину „*Ἀντιγραφή*“ писану живо, енерґійно, з відтинком сатири, в якій боронив православної церкви „oblubienicy Barankowej“ та недвозначно вказував, що за „nierządnic-ою Babilońsk-ою“ треба шукати деиньде, а не в Греції і не між православними. Хоча ся частина мало ориґінальна і сильно взорована на „Apokrisis-i“ та на Зібранді Любберті, вона викликує в душі читача сильне враження.

* * *

Гадки про вартість „*Ἀντιγραφή*“ поділені. Завитневич назвав сей твір „доволі солідною відповідию православної сторони на два уніятські твори“. Одначе, як каже Завитневич, на основі деяких слів передмови можна думати, що сам автор з „*Ἀντιγραφή*“ не був вдоволений, бо з конечности мусів виминути деякі питання, над якими не мав коли призадумуватися. Щой-но в р. 1610 видав він „*Θρῆνος*“, котрий близько підходить до „*Ἀντιγραφή*“ „значительно отличаєтся отъ него по тону и далеко оставляетъ за собою по своей капитальности“.[1])

Иньший російський учений К. Харлампович зазначив, що Смотрицький в „*Ἀντιγραφή*“ заявив себе „спокойствіемъ тона, стремленіемъ опровергнуть всѣ нападки латино-уніятовъ, отличнымъ польскимъ языкомъ и даже способностью къ версификаціи“.[2])

Польський учений др. Йосиф Третяк писав, що „Antigrafe sama w sobie jest mało interesującą; jest w niej młócenie tematów polemicznych, już dobrze przedtem przemłóconych... Bądź co bądź, Antigrafe wskazywała, że przybywał dyzunii nowy, wykształcony, oczytany w ojcach kościoła obrońca (czego wszczególności dowodził rozdział o pochodzeniu Ducha św.) a cerkiewne prawosławne bractwo wileńskie, czując taką siłę wśród siebie, tem śmielej mogło

---

[1]) В. З. Завитневичъ: „Палинодія Зах. Копыстенскаго“ Варшава 1883, стр. 208.

[2]) К. Харламповичъ: „Западно-русскія правосл. школы“ Казань 1898, стр. 391.

występować w swoich zatargach z metropolitalną władzą Pocieja.“[1])

Розглянувшись основно в „*Ἀντιγραφή*“, можемо погодитися без застережень з думкою Харламповича, що сей твір писаний прегарною польською мовою і в спокійнім тоні, який автор умів задержати, хоча в руськім народі йшла тяжка, кервава, братоубийча, релігійна боротьба.

Аналіза памятника, переведена в моїй праці, виказала, що часть історично-побутова „*Ἀντιγραφή*“ дала дуже інтересний матеріял для дослідів та що в богословських трактатах виявив Смотрицький обзнайомлення із західно-европейською церковною літературою, протестантською і католицькою. З першою він симпатизував, в другу (видання отців церкви) сильно вчитувався, на ній будував свої висновки, причім цілими жменями користав із твору католицького енциклопедиста-догматика Беллярміна, з яким несміло місцями полємізував, поминаючи непідходячі для себе арґументи його величного твору. Опертий на західно-европейськім образованню, Смотрицький служив православній церкві своїми великими спосібностями в „*Ἀντιγραφή*“ а ще більше у знаменитім „*Θρῆνος*-і“, де поборював Беллярміна,[2]) а цілими пригорщами черпав із кальвіна Зібранда Любберта[3]) та иньших протестантських письменників 16. віку. Колиж одначе протестантизм у межах Польщі упадав, він зневірився у него і в тяжку хвилю для православної церкви її покинув, причім те саме західно-европейське образовання, яким служив він православним, завело його, побіч причин, викликаних життям, непомітно до католіцизму.

Коли одначе „*Ἀντιγραφή*“ і „*Θρῆνος*“ запевнили Смотрицькому велике і шановане імя серед православних, його писання з уніятських часів важні хиба як автобіоґрафічний матеріял. Навіть з богословських трактатів „*Ἀντιγραφή*“, чи „*Θρῆνος*-а“ бє життя, кипить полєміка хочби й против велита католицької цер-

---

[1]) Józef Tretiak: Piotr Skarga w dziejach i literaturze Unii Brzeskiej. Kraków 1918, стр. 296—7.

[2]) Порівнай хочби: *Θρῆνος* Rozd. VI „O Przaśnym i kwaśnym chlebie“ і Беллярміна: „Disputationes“ T. II (De Sacr. Euch. lib. IV, cap. IX). Не називаючи по імени Беллярміна, писав про него Смотрицький (к. 130 об.) „jeden nieośledniego dowcipu człowiek“ і полємізував против його доказів.

[3]) На се звернув я вже був увагу в моїй „Пересторозі“ Львів 1895 р., стр. 31. Гляди також мою студію до „Пам. полєм. письменства“ I, стр. XLIV і дальші.

кви Беллярміна, за те в „Apologi-ї“, „Exactesis-i“ і „Paraenesis-i“ замітна тиха резиґнація. Смотрицький осуджує себе, свою буйну, невгомонну, корисну для православної церкви минувшину, а в богословських трактатах так само дословно, як Потій, перекладає докази Беллярміна, рідко додаючи від себе якусь малозначну замітку.[1]) Своїм переходом до уніятів православній церкві Смотрицький сильно пошкодив, але унії не багато поміг. За те найбільше, як письменник, покривдив самого себе, бо злегковажив і потоптав ногами свою працю, котрою служив у молодечих літах не тільки церкві, але й свому народови в найтяжших для него хвилях.

Проф. Брікнер порівнав бистроумно Максима (Мелетія) Смотрицького з каноніком Стан. Оржеховським. Смотрицького назвав він психольоґічно найінтереснійшою постатию в ряді усіх тодішних полємістів. Може в него дрібку меньше таланту і знання, як у Оржеховського, але дорівнує йому могучістю слова, вражливістю темпераменту і хитливістю переконань. Молодість провів він, як Оржеховський між ріжновірцями, навик там до самостійного і самовільного трактовання віри. Постригшись в черці так нерадо і з ваганнєм, як Оржеховський став священиком, ділить дальшу його долю, а умирає рівнож перед часом, утомлений і вичерпаний. Хиба тим ріжнився від перемиського каноніка, що аскезою, страшним бичованнєм, всіляким мученнєм тіла хотів заглушити спомини молодости, котрі пізнійше гірко оплакував, бажав здавити в собі докори з причини малодушних уступок в рішаючій хвилі життя і сумнівів про себе і про справу. Чоловік знаменитих спосібностий і благородних поривів, але без гарту, зломаний противностями, які приготовили йому час і люди; чоловік, як Оржеховський, покликаний і спосібний до всего, тільки не до богословя, яке їм обом затроїло життя.[2])

---

[1]) Порівнай хочби в „Apologi-ї“: „O błogosławieństwie dusz z tego świata zeszłych“ стр. 29—35. Всі цитати взяті з Беллярміна Disputationes I, з трактату de Beatitudine Sanctorum lib. 1, cap. IV стр. 849—51, cap. III стр. 838—43 і cap. V стр. 854—5. Подаю в такім порядку, як вони здебільша цитовані. Так само порівнай „Apologia“ стр. 37—40 про муки грішних і Беллярміна T. I „De Christo“ l. IV, cap. 10, стр. 534 і „De Purgatorio“ T. I, lib. 1, cap. VI, стр. 789, або трактат Смотрицького в „Apologi-ї“ стр. 146—9 п. н. „Consideratiae albo vważenia Różnice z wyznania Czyśca“ і Беллярміна I, lib. I, cap. VI, стр. 740—1 і T. I, lib. 2, c. 11, стр. 802.

[2]) Al. Brückner: Spory o unię w dawnej literaturze Kwart. Historyczny 1896, III, стр. 608.

До сих бистрих думок додам хиба, що не саме богословє, котрим займалися дуже свобідно також світські люди, було нещастєм Оржеховського і Смотрицького, але сей факт, що оба вони стали священиками.

Кирило Студинський.

ЩЕ РАЗ ДУМА ПРО ОЛЕКСІЯ ПОПОВИЧА.

В репертуарі виконавців українських дум користувалася доволі широким розголосом дума про Олексія Поповича Пирятинського. Її варіянти зібрали в своїм часі Антонович і Драгоманов (Историческія пѣсни малор. народа, 1874, I, ст. 176—208, з історичним коментарем); були й новійші записи. Про ту думу писав аж три рази акад. М. Дашкевич, стількож проф. М. Сумцов, далі проф. О. Потебня, П. Житецький, А. Лісовський, І. Франко, І. Махаль. Редакції її уложив І. Єрофеїв. Із російських учених дотикали жерел думи акад. Ол. Веселовський, Ор. Мілєр, П. Безсонов, Ровинський, в кінци проф. М. Халанський. Майже всі важнійші висновки наукової літератури зібрані у прекрасній книжці Д. Ревуцького: „Українські думи та пісні історичні“ (Київ, 1919). Тут названий автор не згадав чомусь про Безсонова, Ровинського і Халанського, хоча останнього праця (Великор. былины Кіев. цикла, 1885) дуже основно дотикає питання думи про Олексія Поповича. Та і в другій праці тогож автора (Южнославянскіе сказанія о кралев. Маркѣ, 1893—1895) є дещо інтересне.

Увага учених коментаторів думи про Олексія Поповича зосередковувалася головно на пробах зблизити думу з великоруськими билинами про Альошу Поповича. Належить одначе признати, що ті проби показалися зовсім невдатні. Коли вже можна порівнувати нашу думу з великоруським епосом, то передовсім із билиною про Садка, що й робили Веселовський та Халанський. Опісля шукано літературних паралєль до думи. Сумцов вказав на подібність сюжету в старинній шотляндській пісні і в данській XVI ст., а також в оповіданню у книзі Ґалятовського „Небо Новоє“. — Халанський (Великор. былины, ст. 69 і д.) порівнав із памятками староруської релігійної літератури, — з чудом св. Михайла Клопського, чудом блаж. Ізидора Юродивого Ростовського, зі „Словомъ о женѣ, заклавшей два дѣтища своя“ у Прольозі під 19 марта. — В кінці І. Франко

вказав, як на можливе жерело сюжету — на біблійне оповіданнє про пророка Йону, вкиненого в море.

Та сей вандрівний сюжет оброблений в думі зовсім особливо і відмінно не тілько від перечисленних письменних взірців, але й від билини про Садка. Схема думи така:

На Чорнім мори, на білім камени жалібно квилить сокіл, а на мори підіймається буря і розбиває козацькі судна. Третина їх потопає серед Чорного моря. Старий гетьман пропонує сповідатися „милосердному Богу, Чорному морю і отаману Кошовому". Серед мовчанки відзивається запорожець Олексій Попович і пропонує пожертвувати його, кинути його в море за всіх. На замітку, що він же читає святе письмо і инших на добро навчає, через що не може мати більше гріхів від инших, Олексій Попович виявляє щиро свої гріхи, зазначуючи особливо зневагу батька й матери, жорстокість у відношенню до женщин і дітий, погорду до церкви й ин. Козаки завязують йому очи, але ощаджують його життє, відрубують йому мізинний палець і пускають кров у Чорне море, що після того втихає. Дальше слідує прибуттє до острова Тендра, до берега, і кінцеве поученнє Олексія товаришам про конечність пошани родичів і доброго відношення до ближних в загалі. Порівнуючи думу з паралелями, добачувано звичайно в тім пусканню крови в море пережиток старинної віри в конечність людської жертви морю. Инші добачували в думі свого роду поетичну ілюстрацію конечности заховування пятої заповіди та віри в силу батьківської і материнської молитви.

В тім часі, коли вже давно роблено проби систематичного порівнання великоруських билин із літописом (Л. Майков, М. Дашкевич, М. Халанський і ин.), до українських дум, можна сказати, навіть не пробовано прикладати такого способу. Халанський (Югосл. пѣсни, 221—223) порівнав і не без успіху українську казку з літописним оповіданнєм про двобій (992 р.) руського юнака з Печенігом, уважаючи її відгомоном старинної епічної традиції; нам видається можливим добачувати щось анальоґічне і в думі про Олексія Поповича.

В самій річи, осередним її пунктом, на якім держиться сюжет, без якого не було би й думи в тім виді, в якім бачимо її у ряді записів, що в нашім відношенню ріжняться, являється момент покаяння, прилюдної сповіди Олексія з ряду жорстоких вчинків. Ось що читаємо про них у записах.

У записі 1808—1827 р. (Житецкій, Мысли, 236—7) читаємо:

„Хоч я святое письмо читаю
И вас, простых людей, на все добре научаю,
Я соби найбольшій всѣх вас грѣх маю:
Що я от отця своего, от паниматки из Города Пирятина в охотное войско [выѣжжал,
Я с отцем и паниматкою прощенія не принимал,
Я отца своего и паниматку стременами в груди от себя отпихал,
Старшого своего брата зневажал,
Старшую свою сестру сильно проклинал, —
Що я, панове, сам не добре починал,
Что кров христіанскую безневинно проливал,
По городу Пирятину поѣзжал,
Дѣток маленьких добрим конем розбивал:
От тѣм мене Господь милосердный на великой потребѣ покарал“.

Новійший варіянт Б у Антон. і Драгом. (ст. 183—4) вносить нові подробиці, але разом із тим старинні:

„Що я з города з Пирятина виступав,
Не добре я починав:
Отця і матір поругав,
Рідного брата за брата не мав,
А близьких сусідів хліба і солі ізбавляв,
Та ще конем добрим по улиці гуляв,
Діти маленькі розбивав,
Кров християнську безневинно проливав.
То ще я їхав мимо церкви, Святого Спаса,
Шапки не зняв,
Хреста на себе не поклав,
То за те мене Господь покарав,
Злою хуртовиною з усім військом на Чорному морі подарував.
То ще я їхав селами і городами,
І всякими чудними сторонами;
То там жони стариї стояли,
Може вони к чому доброму думали і гадали;
То я шапки не зняв
І помагайбі не дав.
Не питався: „яка в вас церква святая?“
Та питався: „де в вас корчма новая,
І шинкарка молодая?“.....

В вар. А (ib. 179) по згадці про зневажливе відношеннє до вітця, матери, брата, сестри:

„А ще з города вибігав,
Триста душ дітей маленьких конем своїм добрим розбивав,
Кров християнську безвинно проливав;
А молодії жени за ворота вибігали,
Діток маленьких на руки хватали
Мене Олексія Поповича кляли-проклинали.....

В вар. В близько до А; в вар. Г. коротко, але виразно:

...„Бідних сусід з хліба, з солі збавляв,
Буйно конем по вулиці проїзжав,
Старим удовицям, малим дітям струменти в груди встромляв...

Те саме в иншій редакції, де мова не про одного Олексія, але про братів, у вар. Е, І.

Отже головне — немилосердне відношеннє до женщин і дітий.

Погляньмо на літописне оповіданнє про похід Ігоря Святославича з братом, сином і братаничом на Половців 1185 р. в тій просторій редакції, яка заховалася в київськім літописі (Сп. Ипат. Хл. Поч. Єрмолоєв). Те оповіданнє, що починається словами: „В то же время Святославичь Игорь, внукъ Олговъ, поѣха из Новагорода“... складається з історичного нарису, пересипуваного власними промовами, при чім останні по части згоджуються, по части не згоджуються що до язика і синтакси з рештою оповідання. Се стане ясне, коли порівнаємо напр. промови Ігоря на початку оповідання і промови по його поразці. Покаянна промова Ігоря всунена крім того в оповіданнє так, що ясно, як мало вона може претендувати на первістну приналежність до того оповідання. Вона замітно розриває його, що можна наглядно представити так:

...„И тако во день святого воскресения наведе на ня Господь гнѣвъ свои, в радости мѣсто наведе на ны плачь, и во веселья мѣсто желю на рѣцѣ Каялы.

> Рече бо дѣи Игорь: „помянухъ азъ грѣхы своя пред Господемь Богомъ моимъ, яко много убииство, кровопролитье створихъ в землѣ крестьяньстѣи, яко же бо азъ не пощадѣхъ хрестьянъ, но взяхъ на щитъ городъ Глѣбовъ у Переяславля. Тогда бо немало зло подъяша безвиньнии хрестьяни, отлучаеми — отець от рожении своих, брат от брата, другъ от друга своего и жены от подружии своихъ и дщери от материи своихъ, и подруга от подругы своея, и все смятено плѣномъ и скорбью, тогди бывшюю. Живии мертвымъ завидять, а мертвии радовахуся, акы мученици святѣи огнемь от жизни сея искушение приемши; старцѣ порѣвахуться, уноты же лютыя и немилостивыя раны подъяша, мужи же пресѣкаеми и расѣкаеми бывають, жены же осквѣрняеми. И та вся створивъ азъ“, рече Игорь; „недостойно ми бя-

шеть жити. И се нынѣ вижю отмѣстье от Господа Бога моего. Гдѣ нынѣ возлюбленый мой братъ? Гдѣ нынѣ брата моего сынъ? Гдѣ чадо рожения моего? Гдѣ бояре думающеи? Гдѣ мужи храборьствующеи? Гдѣ рядъ полъчный, гдѣ кони и оружья многоцѣньная? Не ото всего ли того обнажих ся и связня преда мя в рукы безаконьнымъ тѣмь? Се возда ми Господь по безаконию моему и по злобѣ моей на мя, и снидоша днесь грѣси мои на главу мою. Истинен Господь и прави суди его. Азъ же убо не имамъ со живыми части. Се бо нынѣ вижю другая, мучения вѣньца приемлюще; почто азъ единъ повиньный не прияхъ страсти за вся си? Но, владыко Господи Боже мой, не отригни мене до конца, но яко воля твоя, Господи, тако и милость намъ, рабомъ твоимъ".

И тогда кончавъшюся полку розведени быша, и поиде кождо во своя вежа. Игоря же бяхуть яли Тарголове, мужь именемь Чилбукъ" и т. д. (П. С. Р. Л. II, изд. 1908 г. ст. 642—644).

Покаянна промова Ігоря — не конечна, але вона представляє свою особливу орнаментацію історичного оповідання. Так само подібну вставку-молитву бачимо в тім же оповіданню понизше, де говориться про втечу Ігоря. Своєю чергою і в покаянній промові можемо пояснити її істотні елементи — її словесну реторичну орнаментацію в виді зворотів, реторичних питань, повторень, ампліфікацій і кінцевої молитви. Коли ми викинемо той словесний баляст, одержимо власне те, що являється основним фондом покаянної промови Олексія Поповича, але очивидно з відповідними варіяціями в залежности від епохи і середовища, в яких ті промови виголошуються (очивидно — умовно: сим ми не хочемо сказати, що їх колинебудь дійсно виголошувано).

Опираючись на вказаній подібности отих покаянних промов, позволяємо собі на гіпотезу: Чи не маємо ми і в літописі і в думі відривків старинного епоса, — в літописі оброблених книжником у церковно-повчаючім дусі відповідно до випадку з князем Ігорем, а в думі — народним співаком, у смаку й дусі козацької епохи. Через згадку про гетьмана Зборовського в деяких варіянтах, Антонович і Драгоманов відносять думу до 1580-их років. Та ся обставина не виключає думки, що пісня або переказ про жорстокого грішника, вояка, що пролив багато крови та був приневолений покаятися — могли істнувати довго

перед вставленнєм їх у схему з Олексієм Поповичем. Колиж возьмемо на увагу, що в літописі говориться нераз з явним осудом про „взятія на щити“, про полоненнє таки своїх, христіян, то переконаємося, що промова Ігоря, вложена йому в уста на поли битви в момент полонення, представляє собою одно з кілець у ланцюсі подібних поучень, характеристичних для XI—XII століть.

Я не зважуюся сказати, що літописне оповіданнє само собою дає основу для автора думи; сього не можна доказати. Але можна ті оба опрацьовання сюжету про вояка, що покаявся, зводити до якогось спільного для них жерела.

Можливе й се, що наведена гіпотеза та порівнання, що підкріпляють її, і міркования, покажуться занадто сміливі. Та здається, що вона має не менше основ, як виведеннє думи із оповідань прольога, або з шотляндських та данських баляд.

Володимир Перетц.

ПОЧАТОК ДРУКАРСТВА В УНЕВІ.

I.

Початки друкарства в ріжних наших давніх друкарнях скрізь покриті густою, темною заслоною. Ми не знаємо остаточно ще й досі, коли власне роспочалося друкарство, напр. в Київі, — чи року 1618, чи може трохи й давніще; не знаємо початку постійного друкарства у Львові, — чи роспочалося воно з року 1591-го, чи трохи перед тим; не багато знаємо ближчих відомостей і про початок друкарні Остріжської. До останнього часу не була виясненою справа початку друкарства в Почаєві, а про початок чернигівського друкарства в науковій літературі до недавна панував повний хаос. Про друкарство взагалі писалося в нас досить багато, але писалося частіше не на основі архивних документів, писалося без знання цілої друкарської справи, а тому така важлива ділянка історії української культури, як історія друкарства, лишилася в нас дуже мало вивченою, — тут більше особистих догадок, як певних фактів.

Унівська (повіту Перемишлянського в Галичині, коло 35 кілометрів від Львова) друкарня в історії української культури займає поважне місце. Унівський манастир ще з року 1542-го став архимандрією; трохи пізніще архимандритами цього манастиря стали бути єпископи львівські, і з того часу унівська обитель з простого провинціяльного манастирця зробилася досить помітним центром української культури. Унівськими архимандритами, з половини XVI-го віку починаючи, часто були люде, що займали чільні місця в українськім культурнім житті. Численні унівські друки росходилися не тільки по Галицькій Землі, але вони вільно йшли собі по цілій Україні. Техникою виконання унівські друки все стояли дуже високо, а часом були вони значно ліпшими від видань, скажемо, братських львівських, а це все проторювало дорогу цим виданням до найріжніщих українських церков.

Увесь час свого існування (1647 — коло 1765-1770 рр.) Унів-

ська друкарня не забувала, що вона обслуговує власне український нарід, і тому по всіх виданнях унівських знайдете виразні національні наші ознаки. І справді, передмови до своїх видань в Уневі давали постійно в українській мові; не мало тут випущено книжок і просто українською мовою; у всіх виданнях унівських розставлювано давній український наголос; через традиційний правопис в церковно-словянських текстах постійно пробивається тут щира українська вимова. Це характерні ознаки унівських видань, які високо підносять їх в історії української культури. Це особливо помітно в той час, коли найголовніща українська друкарня, — а разом з тим і найголовніщий центр української культури, — друкарня Київо-Печерська, під цензурним натиском Москви, втрачала помалу свої українські ознаки.

Видавала Унівська друкарня найріжніщі книжки; по духу часу свого — це переважно книжки богослужбові або для релігійного читання. Всіх видань (а ми їх всіх не знаємо) випустила ця друкарня коло 60. Правда, це не багато для 120 років існування Унівської друкарні; але ця невелика кількість унівських видань цілком оправдується тими зовнішніми перешкодами, які постійно робило львівське Братство Унівській друкарні. Унівська друкарня все сиділа в оці друкарні братській львівській, що мала собі королівського привилея на виключне право друку для потреб українського люду в Галичині. Ці колишні друкарські привилеї взагалі були дуже шкідливими для розвитку нашої культури; безперервні судові процеси, які вчиняло львівське Братство Уневу, в кінці довели таки до того, що Унівська друкарня примушена була закритися остаточно, хоч і до того примусові перерви на десятки років праці цеї друкарні були звичайними.

І хоч безсумнівно не мале культурне значіння має Унівська друкарня в нашій історії, проте й до цього часу ми не маємо ще ніяких спеціяльних друкованих розвідок з життя її. Науковий дослід історії українського друкарства головно провадився не в Галичині, а в Росії, а там друкарня ця все була до певної міри „підозрілою“. Річ у тім, що Унівська друкарня, через своїх архимандритів, — єпископів та митрополитів галицьких, — з 26 березня 1681 року (прилюдне приняття унії архимандрита унівського Варлаама Шептицького) стала міцною фортецею унії; друкарня працювала на шкоду львівському Братству, яке завзято боронило аж до 1708 року свою батьківську стару віру. Ось це спеціяльне релігійне забарвлення Унівської друкарні зробило її для свого часу до певної міри одіозною серед неуніятського

українського народу, про що не мало старалося також і львівське ставропигіяльне Братство, боронячи свої друкарські привилеї.

II.

Щоби показати, що Унівська друкарня дійсно таки має не мале значіння в історії нашої культури, подаю тут список унівських видань за час її існування, цеб-то за 1648—1670(?) роки; списка унівських видань в літературі нашій ще не друковано, а тому він буде не зайвим для дослідників нашої літератури та бібліографії[1]).

[Зерцало Богословії, Кирила Ставровецького, перші 29 листків, закінчено в Почаєві 1618 р.]

*1. Псавтир, 4⁰, 1648 р.

2. Псавтир, 4⁰, 1652 р. Кар. Опис. 685.

*3. Пречестниї акафисти, 4⁰, л. л. Й — Шшг. Унд. 761. Свінц. 319. Руд. 103—104.

*4. Виклад о церкві святой, 4⁰, 38 л., 1670 р. Соп. 205. Толст. 143. Кар. 777. Унд. 852. Свінц. 504. Руд. 104.

*5. Метрика церковная, без року, до 1671 р., 4⁰, збереглося лише 5 листків. Львів. Нац. Муз. 910.

[1]) В цім списку скорочень вжито таких: Bianu — Bibliografia Românéscă veche. 1903 р. Голов. — Головацький Я., Дополненіе къ Очерку славяно-русской бібліографій В. М. Ундольскаго. Спб. 1874 р. Кар. — И. Каратаевъ, Хронологическая роспись славянскихъ книгъ 1491—1730. Спб. 1861 р. Кар. Опис. — И. Каратаевъ, Описаніе славяно-русскихъ книгъ, Спб. 1883 р. Милов. — Миловидовъ А. И. Описаніе славяно-русскихъ старопечатныхъ книгъ Виленской Публичной Библіотеки, Вильна, 1908 р. Пек. — П. Пекарскій, Описаніе славяно-русскихъ книгъ и типографій 1698—1725 годовъ. Спб. 1862 р. Руд. — Свщ. І. Рудовичъ, Епископы Шептицкiи, „Богословскій Вѣстникъ" за 1901 р., Львів, вип. II і V. Свінц. — Д-ръ Ил. Свѣнцицкій, Каталогъ книгъ церковно-славянской печати, Жовква, 1908 р. Сіц. — Сѣцинскій Е., Опись старопечатныхъ книгъ Музея Подольскаго Церковнаго Историко-археологическаго Общества. 1904 р. Соп. — В. С. Сопиковъ, Опытъ россійской библіографіи, ч. І, 1813 р. Толст. — П. Строевъ, Описаніе старопечатныхъ книгъ графа Толстова, М. 1829 р. Унд. — Ундольскій В. М., Очеркъ славяно-русской бібліографіи. М. 1871 р. Цар. — П. Строевъ, Описаніе старопечатныхъ книхъ купца Царского, М. 1836 р. — Я готую детальний опис стародруків Галицької Землі; зірочкою тут зазначено ті стародруки, які я вже описав, — всі 31 з львівського Національного Музею, куди їх з великою пильністю та любовію збірав і збірає митрополит галицький Андрей гр. Шептицький. Дирекції Національного Музею складаю на цім місті свою сердечну подяку за ласкавий дозвіл використати цю унівську збірку.

*6. Псалтире, румунською мовою, віршами митроп. Досифея Сочавського, 4°, 62+66 л., 1673 р. Bianu I № 65.

*7. Пречестний акафист пр. Богородиці, 4°, 48 л., 1673 р., мовою румунською. Bianu I № 66.

8. Часословъ и молитвы повседневніи, 1674 р. 16°. Музей Чартор. в Кракові.

9. Виклад о церкві, 1674 р. 4°. Соп. 205. Унд. 886. Кар. 805. Руд. 104.

10. Часослов, 1676 р. 8°, Унд. 905. Кар. 825.

*11. Псавтир, 1678 р. 4°, 4+216+16 л. Толст. 158. Унд. 928. Свінц. 54. Кар. 843. Руд. 106.

12. Зерцало Богословії, 1679 р. 4°. Соп. 388. Кар. 856. Унд. 931. Руд. 106. Такого видання не було.

*13. Зерцало до прейзреня віри святої, єп. Йосипа Шумлянського, 1680 р. 4°, 2+62 л. Кар. 879. Унд. 959. Руд. 106.

14. Часослов з акафистами, 1681 р. 12°. Кар. 888. Унд. 966. Руд. 107.

*15. Требник, 1681 р. 8°, 4+256+23 л.

16. Акафисти, 1683 р. 12°, 260+20 л. Унд. 1003. Кар. 915.

*17. Катихисис албо Наука христіанская, 8°, 102 л. 1685 р. Кар. 934. Унд. 1028. Руд. 107.

18. Євангеліє Учительне, Кирила Транквиліона, 1686 р. in f-o. Соп. 328. Кар. 945. Унд. 1029. Руд. 107.

*19. Псавтир, 1687 р. 4°, 4+203+6 л. Свінц. 56.

20. Часослов, 1689 р. 16°. Кар. 996. Унд. 1086. Руд. 107.

*21. Псавтир, 1689 р. 4°. Кар. 1001. Унд. 1102. Свінц. 59.

22. Молитвословець 1691 р. 16°.

23. Псавтир 1692 р. 4°. Соп. 964. Кар. 1019. Унд. 1126, Руд. 107.

*24. Зерцало Богословії, Кирила Транквиліона, 1692 р. 4°, 5+97+2 л. Соп. 389. Цар. 220. Кар. 1023. Унд. 1127. Свінц. 495. Руд. 107.

25. Псавтир 1693 р. 4°. Кар. 1037. Унд. 1138.

26. Сборник 12 місяців, 1693 р. 16°, 1+262 л. Кар. 1038. Унд. 1146. Руд. 107.

*27. Молитвословець повседневний, 1694 р. 16°, 1+368+26 л. Соп. 674. Кар. 1046. Унд. 1148. Свінц. 345.

28. Собраніє із божественних книг 1694 р. 12°, 110 л. Тол. 183. Кар. 1045. Унд. 1149. Руд. 107.

29. Часослов 1695 р. 16°, 153 л. Кар. 1058 б. Унд. 1186.

30. Зерцало Богословії 1695 р. 4^{0}, 5+99 л. Соп. 1695. Тол. 184. Кар. 1073. Унд. 1187. Але такого видання не було.

31. Молитвослов 1696 р. 12^{0}. Кар. 1084. Унд. 1202. Руд. 107—109 (дає видання 1695 і 1696 рр.).

*32. Євангеліє Учительне, Кирила Транквиліона, 1696 р. in f^{0}, 4+363+1+184 л. Соп. 1687. Тол. 187. Кар. 1088. Унд. 1189. Свінц. 409. Руд. 107—108.

33. Зерцало Богословії, Кирила Транквиліона, 1696 р. 4^{0}. Унд. 1188. Свінц. 495. Але такого видання не було.

34. Те саме 1697 р. Унд. 1227. Але такого видання не було.

35. Буквар славенський, 1698 р. 8^{0} 39 л. Цар. 226. Кар. 1123. Унд. 1249. Руд. 109.

*36. Молитвослов 1698 р. 24^{0}. Пек. № 11. Кар. 1120 б. Унд. 1250. Руд. 109.

*37. Псавтир 1699 р. 4^{0}. 5+220+4 л. Соп. 967. Кар. 1142. Унд. 1251. Свінц. 60. Пек. № 17. Руд. 109.

38. Житіє кн. Владиміра Кієвского, 1700 р. Руд. 109.

*39. Собраніє припадков краткоє, 1732 р. 4^{0}, 5+140 л. Соп. 1408. Унд. 1807. Свінц. 507. Пек. ст. 541—542. Руд. 289. 237. 241.

*40. Служебник 1733 р. in f-o, 10+259+86+3 л. Унд. 1819. Милов. 113. Сіц. 73. Руд. 290—292.

41. Помянник родини Шептицьких, 1733 р., 1 л. Руд. 292.

42. Часослов, 1734 р., 8^{0}, 167 л. Руд. 292.

43. Требник 1736 р. 16^{0}, 752+8 ст. Голов. 60.

*44. Молитвослов і акафистник 1738 р. (?).

*45. Вослідованіє праздником, 1738 р., in f-o, 48 ст. Сіц. 78. Голов. 61. Свінц. 297. Руд. 293.

*46. Требник 1739 р. 8^{0}, 2+359+4 л. Голов. 63. Сіц. 81. Свінц. 261. Руд. 294—295.

*47. Служебник 1740 р. in f-o, 6+473 ст. Унд. 1883. Милов. 120. Сіцин. 83. Свінц. 207. Руд. 296—297.

*48. Служебник святительський, 1740 р., in f-o, 2+301+1 ст. Свінц. 228. Руд. 297.

*49. Півустав 1741 р. 8^{0}, 3+892 ст. Свінц. 353.

50. Служебник 1743 р. in f-o, 473 ст. Доп. до Унд. 32.

*51. Требник 1744 р. 8^{0}, 1+359+4 л. Сіц. 86. Свінц. 262. Руд. 297 (1742 р.).

*52. Вослідованіє праздником, 1745 р. in f-o, 1+18 л. Милов. 122. Свінц. 300. Руд. 297. Сіц. 84 (1742 р.).

*53. Поученіє о св. тайнах, 1745 р. 4^{0}, 3+161+15 л. Соп. 865. Унд. 2036. Свінц. 508. Руд. 297.

*54. Служебник 1747 р. in f-o, 4+293+3 л. Унд. 2072. Милов. 125. Сіц. 90. Руд. 297.

*55. Грамота посвячення священника, до 1753 р.

56. Вослідованіє праздником 1756 р., in f-o, 1 + 18 л. Голов. 83. Це 1745 р.?

*57. Грамота посвяченя, до 1763 р. Свінц. 597.

*58. Устави братські, до 1765 р. in f-o, 4 л. Свінц. 600.

59. Служебник 1765 р. Буцманюк, Унів, ст. 51.

60. Молитвослов, коло 1770 р. (?). Свінц. 352.

Список цей, звичайно, не повний і місцями, може, й недокладний, бо бібліографи часом таки записують до своїх покажчиків книжки, яких ніколи не було, а потім один повторює помилку другого (пор., скажемо, тут числа 12, 30, 33 і 34).

III.

До останнього часу в літературі нашій мало було певного про початок Унівської друкарні. Коли саме роспочалося друкарство в Уневі, — про це нема згоди в твердженнях наукових дослідників ще й сьогодні.

Першим про початок Унівської друкарні писав Д. Зубрицький; він твердив: „Między rokiem podobnoś 1669 i 1671. założył Warleam Szeptycki, Opat uniowski, w monasterze tamecznym drukarnią rusko-słowiańską“[1]). Ось оце твердження Зубрицького,— що Унівську друкарню заклав Варлаам Шептицький десь коло 1670 року, — це твердження стало надовго пануючим в нашій науковій літературі, панує воно, власне, ще й до сьогодні.

Дальші дослідники звичайно йшли за Д. Зубрицьким, і нового про заснування Унівської друкарні довго нічого не додавали. Так, М. Максимович року 1649-го повторює твердження Зубрицького: „Въ Уневскомъ Успенскомъ монастырѣ (въ округѣ Золочевскомъ) — пише він — около 1670 года, игуменъ Варлаамъ Шептицкій, учредилъ типографію, въ которой первымъ печатникомъ былъ Симеонъ Ставницкій“[2]). Польський вчений М. Вишневський так само повторює твердження Д. Зубрицького, лише з невідомої причини міняючи 1671 рік на рік 1674-ий;

---

[1]) Historyczne badania o drukarniach rusko-słowiańskich w Galicyi, Львів, 1836 р. ст. 54.

[2]) Книжная старина Южно-русская, див. Собраніе сочиненій, т. III ст. 686, Київ, 1880 р.; видрукувано в „Временникъ Московского Общества исторіи и древностей Россійскихъ“ 1849 р. кн. 1 і 4. А першим управителем Унівської друкарні був не С. Ставницький, а Андрій Скульський.

він пише: „Szeptycki Warlaam opat uniejowski założył w będącym tam naówczas monasterze Bazylianów drukarnię między r. 1669 a 1674.“[1])

Новіші дослідники так само йшли за Д. Зубрицьким або за М. Максимовичем; так, А. С. Петрушевич пише, що „изъ Уневской типографіи появляется первая книга въ 1670 году: Выкладъ о церкви“.[2]) Спеціяльний дослідник історії друкарства, Ф. І. Булгаків, про Унівську друкарню за М. Максимовичем пише: „Уневская типографія учреждена около 1670 г. Въ ней первымъ печатникомъ былъ Симеонъ Ставницкій.“[3]) Автор окремої розвідки про Унів, Іван Буцманюк, так само повторив старе твердження Д. Зубрицького, — друкарню Унівську заложено 1669—1671 року.[4]) Найновіщий дослідник українського друкарства, о. Хв. Титов, росповідаючи про галицькі друкарні, зовсім вже не згадує про друкарню Унівську.[5])

Так в науці на довгий час вкорінилася думка про пізній початок Унівської друкарні.

Але думка ця була неточною хочаб через те, що давно вже знайшовся друк трохи давніщого часу, — ще В. М. Ундольський в своїй відомій праці: „Очеркъ славяно-русской библіографіи“, М. 1871 р. під № 761 зазначив унівське видання 1660-го року „Пречестныє Акаѳисты“. Трохи пізніще, галицький вчений А. С. Петрушевич в цінній праці: „Дополненія ко Сводной Галицко-Русской Лѣтописи съ 1600 по 1700 годъ“,[6]) Львів, 1891 р. ст. 408 повторив за Ундольським звістку про унівські Акафисти 1660 року. Пізніще, Д-р Іл. Свєнцицький коротенько описав ці Акафисти.[7])

Таким чином початок Унівської друкарні поволі пересунувся на 10 років взад, — на 1660 рік. І дальші вчені дослід-

---

[1]) Historya Literatury Polskiej, т. VIII, ст. 436, Краків, 1851 р.

[2]) Сводная Галицко-Русская лѣтопись съ 1600 по 1700 годъ, Львів, 1874 р. ст. 408. А в своїй праці: „Хронологическая роспись“ львівських видань 1884 р. на ст. 15 пише: „Митрополитъ Аѳанасій Шептицкій учредилъ въ 1732 году типографію въ Уневскомъ монастири.“

[3]) Иллюстрированная исторія книгопечатанія, Спб., 1889 р., ст. 268, примітка 139.

[4]) Унів і єго монастирі, Жовква, 1904 р. ст. 50—52.

[5]) Типографія Кіево-Печерской Лавры, Київ, т. I, ст. 56—57, 1918 р.

[6]) Можна висловити тільки жаль, що й досі до цеї дуже цінної джерельної праці не видрукувано докладного покажчика; а брак покажчика не дає змоги відповідно користати з цеї праці.

[7]) Каталогъ книгъ церковно-славянской печати. Жовква, 1908 р., № 319 ст. 87—88.

ники почали давати вже цей 1660-й рік за рік заснування Унівської друкарні; чи не першим так зробив о. Ів. Рудович.[1]) Найновіщі дослідники роблять так само; М. Возняк в своїй „Історії української літератури“, т. II ст. 80, Львів, 1921 р., пише, що Унівську друкарню „заложив ігумен Варлаам Шептицький 1660 р.“ (тут неточність що до ігумена, бо єп. Арс. Желиборський архимандритом унівським був по 1663 рік, а Варлаам Шептицький з 1668 по 1715-й рік). Д-р Іл. Свєнцицький, в праці „Початки книгопечатання на землях України“, Жовква, 1924 р., ст. 44, пише, що Унівська друкарня „заснована єпископом Львівским і архимандритом унівским Арсенієм Желиборским 1660 р.“

В своїй „Історії українського друкарства“[2]) я виразно підкреслив, що Унівське друкарство роспочалося значно давніще за 1660 рік; я росказав коротко, як повстала ця друкарня. Так само і проф. С. Маслов в своїй статті „Друкарство на Україні в XVI—XVIII ст.“[3]) вже зазначив: „друкування в Унівському манастирі почалось, мабуть, значно раніше“, ніж твердив то Д. Зубрицький; але як засновано Унівську друкарню, проф. Маслов не каже.

IV.

Початки непостійного друкарства роспочалися в Уневі, здається, досить рано. Так, знаємо, що ігумен Унівського манастиря Ісаія Балабан купив року 1606-го від львівського міського радника Андрія Мудровича (Mądrowicz) якусь друкарню.[4]) Що то була за друкарня і для чого купив її Балабан — не знати; може це єпископ Гедеон Балабан мав намір завести собі й латинський шрифт, може друкарську машину вжив для своєї Крилоської друкарні; але можливо, що й сам Ісая Балабан мав якісь наміри заснувати друкарню в Уневі; можливо, але друкарні він не заснував.

Друга особа, з якою можна звязувати початок непостій-

---

[1]) Див. його статтю: „Епископы Шептицкі“ в „Богословскій Вѣстникъ“, Львів, 1901 р. ст. 103.

[2]) Том I, ст. 148—149, Львів, 1925 р. (власне — кінець 1924 р.).

[3]) „Бібліологичні Вісти“, Київ, 1924 р. № 1—3 ст. 38—39.

[4]) D. Zubrzycki, Kronika miasta Lwowa, Львів, 1844 р. ст. 234. — А. Петрушевичъ, Сводная Галицко-Русская лѣтопись, Львів, 1874 р. ст. 408. — І. Огієнко, Історія українського друкарства, Львів, 1925, т. I ст. 125—126, 149—150.

ного унівського друкарства, це був славнозвісний письменник український Кирило Транквиліон-Ставровецький. Ставровецький був постриженцем Унівського манастиря[1]); тут він став й ігуменом і взагалі в його були теплі відносини до цього манастиря. В цім манастирі Ставровецький роспочав і свою ширшу літературну діяльність, — написав відомий труд „Зерцало Богословії“. Труд цей Ставровецький давав читати декому з тодішніх богословів, але вони зле відізвалися про цю книжку й не радили авторові друкувати її. Здається, ось це й примусило самолюбного автора завести собі власну друкарню та самому друкувати свої праці.

Я припускаю, що Ставровецький ще в Уневі склав собі невелику власну друкарню (може це друкарня Мудровича?) і тут же роспочав друк звісної праці своєї „Зерцало Богословії“. Припускаю це на тій основі, що ігуменом унівським був Ставровецький до 3 січня 1618 року[1]), а вже 12 березня того ж року він випускає свою книжку в Почаєві, — отже неможливо, щоби за такий короткий час, при тодішніх умовах праці, можна було переїхати до Почаєва, урядити там друкарню й видрукувати книжку, подібну до „Зерцала“. Книжка ця складається з 2 листів передмов та 29+84 листів тексту in 4⁰; ось ці перші 29 листів можливо й видруковано в Уневі, бо без якоїсь видимої певної причини книжку чомусь поділено на дві частині; останню частину Ставровецький додрукував вже в Почаєві.

Оце й було перше друкарство, яке в мурах своїх бачив Унівський манастир. Але друкарство це було випадкове, не постійне, і не з нього треба починати вже постійне друкарство в Уневі; але підкреслю, що так само випадковим був початок друкарства і в Почаєві р. 1618-го (постійне друкарство починається тут лише з р. 1730-го).

Основником вже постійного друкарства в Уневі був єпископ львівський, архимандрит унівський Арсеній Желиборський (1641—1663). В той час на всіх західних землях українських працювала одна тільки львівська братська друкарня; друкарня ця мала собі королівського привилея на друкарство, і ревниво оберігала свої права, нападаючи на кожного, хто осмілився закладати нову друкарню. Але братська друкарня випускала

---

[1]) А. Петрушевичъ, Сводная лѣтопись, 1874 р. ст. 513.

[2]) К. Харламповичъ, Западнорусскія православныя школы, Казань, 1898 р. ст. 385.

книг мало й не могла задовольнити дійсної потреби в книжках, — потреба ця тоді все збільшувалася. Ось це й примусило єпископа Арсенія закласти собі нову друкарню. Була ще живою тоді й память єпископа Гедеона Балабана, що також видавав книжки в своїх, в Стрятині та в Крилосі заснованих, друкарнях, — і молодий єпископ (Желиборському йшов 24-й рік) хотів наслідувати свого славного попередника. Взагалі, увесь час єпископи львівські намагалися мати (і мали) й свою окрему друкарню, незалежну від друкарні братської, — і це була головна причина повстання єпископських друкарень — св. юрських, стрятинської, крилоської та унівської.

Але була вже тоді друкарня в Києві, яка працювала надзвичайно енергійно. Прочувши про замір єп. А. Желиборського закласти свою друкарню, київський митрополит Петро Могила, що ревниво оберігав права своєї друкарні, написав йому протестуючого листа, нарікаючи на львівського єпископа, що той засновує друкарню через користолюбство[1]). Але Желиборський цього протесту не послухав і друкарню собі таки заклав. Звичайно, косим оком за це дивилося на свого єпископа й Львівське Братство, але воно було в добрих стосунках з Желиборським і, здається, проти нової друкарні не протестувало. В той час, року 1643-го Братство звільнило свого управителя, друкаря Андрія Скульського (Скольського), і він перейшов на службу до єп. Арсенія Желиборського й урядив йому добру друкарню. Нова друкарня містилася при єпископській катедрі у Львові, при церкві св. Георгія[2]).

Першим друком з друкарні Желиборського був Требник, що вийшов у світ 12 мая 1645 року. Через ті непорозуміння, які виникли у єпископа з митрополитом київським Петром Могилою за друкарню, Желиборський дав до Требника свою передмову, в якій росказав про дійсні причини, що спонукали його до заснування нової власної друкарні. Єпископ росповідає тут, що як тільки сів він на львівський престол, то зараз же роспочав визитувати свою єпархію: „Заразъ... пустилемся, з немалою працею и невчасомъ, на опатреніє и ревизію паствѣ моєй злецоныхъ овецъ Христовыхъ. Пустилемся, мовлю на визитованіє и споряженіє, во всѣхъ повѣтахъ, мѣстахъ и селахъ, знайдуючеѣся єпископіѣ моєѣ“. І ось підчас цеї визитації своєї єпархії,

[1]) С. Голубевъ, Петръ Могила, т. II ст. 514—515.

[2]) Докладніще про друкарню Арс. Желиборського див. І. Огієнко, Історія українського друкарства, т. І ст. 110—113, 133, 149.

росказує Желиборський, „заразъ былемъ от многихъ єпископіѣ моєѣ священниковъ и ієромонаховъ соллѣцитованый и молестованый пилными ихъ прозбами, абым тропами, от святои памяти Гедеона Балабана, єпископа Лвовского, утороваными, поступуючи, спорядилъ и выставилъ, для размноженя книгъ, ихъ повинности належных, Типографію. На што по долгихъ консидераціяхъ и пилномъ розмышляню, позволити и коштъ свой власний важити не одмовилемъ. А спорядивши оную, на ихъ же, а особливе подешлыхъ въ лѣтехъ, пилноє жаданіє, выдруковати казалемъ Требникъ". В кінці росповідає ще Желиборський про свої будучі друкарські плани: „на моєй зас — каже він — в далшіѣ (узычит ли ихъ намъ Богъ) часы, усердной охотѣ и пилномъ печалованю сходити не будетъ, абы без прерваня з тоєѣ Типографіѣ моєѣ, єдно по другой, книги поважныи, а душамъ людскимъ ку збавеню потребныѣ и пожитечныѣ, выходили". Далі скаржиться Желиборський, що за свою друкарську працю він вже має неприємности: „Лечъ и тутъ снать не замолкнешь яду пекелного наполненый язык, — натякає він в бік митрополита Петра Могили — ницуючи добрую и правую интенцію нашу, а удаючи, же штоколвекъ чинимъ, чинимъ лицемѣннє и облуднє для лакомства, а не для збавеня душ людій, дозорови и паствѣ нашой повѣроных"[1]).

Але нарікання на друкарню Желиборського продовжувалися, і тому єпископ змушений був і далі виправдуватися. Владика мав широкі видавничі плани, і тому його невелика друкарня не могла задовольнити всіх його бажань. Тоді Желиборський передає частину своєї праці львівському друкареві М. Сльозці[2]) для видрукування в Сльозчиній друкарні; так, на кошти Желиборського з цеї друкарні вийшли року 1646-го Номоканон та Служебник. І ось в Служебнику 1646 року Желиборський знову торкається болючої теми: „Милованіє зась Бога в милованю ближнего ведлугъ Бога зележитъ, — росказує він. — Тая, а не што иншеє, и мою покорность побудила, абымъ, ведле поволаня и повинности моєѣ єпископскоѣ, услуговалъ и выгажалъ ближнимъ моѣмъ, вамъ, мовлю, превелебнымъ и велебнымъ братіямъ и сослужителемъ моѣмъ, выдаваніємъ типомъ на свѣтъ книгъ, служенію вашему належныхъ и потребныхъ"[3]).

---

[1]) Виписки даю з примірника львівського Національного Музею № 189.

[2]) Про М. Сльозку див. І. Огієнко, Історія українського друкарства, т. І ст. 95—110 і др.

[3]) Примірник львівського Національного Музею № 194.

Можливо, що й ці причини, про які росказує Желиборський, спонукали його закласти свою друкарню. Але що це не були єдині причини, і що митрополит Петро Могила таки мав слушну підставу нарікати на матеріяльне підкопування київської Печерської друкарні, про це виразно свідчать ті книжки, які видав Желиборський, — великої потреби в них певне не було, бо були подібні київські видання. Видав Желиборський 4 книги: 1) Требник 1646 р., — роком до того, р. 1644-го випустив Требника М. Сльозка, а в Київі вже друкувався Требник Могили, що й вийшов р. 1646-го; 2) Зобранє короткои науки о артикулах вѣры, 20 травня 1646 р., — дослівний передрук такої ж київської книжки („Събраніє") 1645 р.; ці дві книжки вийшли з власної друкарні Желиборського. А ось ці дві книжки владика видрукував вже в друкарні Сльозки, бо своя була занята друком „Зобраня": 3) Номоканон 12 серпня 1646 р., — до цього цю книжку тричі друковано в Київі, в р. р. 1620, 1624 і 1629-м; певне, справедливо каже про цю книжку в передмові Желиборський, що „для того коштомъ своѣмъ власным през тип отновити подалъ, же южъ на старых екземплярахъ овшеки зешло",[1]) але все таки видання це було власністю Печерської друкарні; і 4) Служебник 23 серпня 1646 року, — до цього часу були київські видання 1620, 1629 і 1639 рр.; Желиборський в передмові заявляє, що випускає книгу цюю „на пилноє в паствѣ моєго смиренія найдуючихся священниковъ жаданіє"[2]). Отже, як бачимо, Петро Могила таки мав підставу ремствувати на нову друкарню, бо вона дійсно матеріяльно шкодила друкарні Печерській.

Та скоро по цьому наступила військова хуртовина, яка не дала вже змоги еп. Желиборському продовжувати видавничу справу; він її змушений був припинити, як припинили тоді свою працю аж до 1651 р. друкарні братська та Сльозчина. Часи настали дуже нервові, задиратися з Київом було небезпечним, та й Петро Могила, з яким в неладах був Желиборський, помер 31 грудня 1646 року. Спокійніще було позбутися друкарні, — і Желиборський передав, — десь в другій половині 1646-го року, а може р. 1647-го, всю свою друкарню до Унівського манастиря, де він був архимандритом; думаю, що й львівське Братство певне нагадувало єпископові, що воно не бажає бачити у Львові іншої друкарні, крім своєї. Ось це й був початок вже постійної

[1]) Примірник львівського Національного Музею № 689.
[2]) Примірник львівського Національного Музею № 194.

(але з перервами) славної потім Унівської друкарні. Той саме друкар, що уряджував єп. Желиборському друкарню у Львові при свято-юрській катедрі, той саме Андрій Скульський переїхав до Унева і став там першим управителем Унівської друкарні[1]). Так роспочалася Унівська друкарня[2]).

Які були матеріяльні техничні засоби Унівської друкарні на її початку, про це виразно свідчить нам перший друк Желиборського у Львові, його Требник 1645 р. Все те, що знаходимо в цьому Требникові, все це було віддано до Унева і все воно знаходиться в унівських виданнях дуже довгий час, а власне — аж до її кінця (а в львівських братських — ніколи). Шрифти перших унівських видань цілком ті самі, що і в Требнику 1645 р.

Требник 1645 р. має такі 9 дуже гарних заставок, робота дереворитника В. Ѳ.: 1) Діва Марія, по боках серафими, л. 2 передмови; 2) Роспяття л. л. 1. 62. 134. 167. 217; праворуч долі вирізано рік: м҃є; 3) Благословляючий Христос л. л. 10. 57. 115. 163. 190. 240. 251. 282; 4) Хрещення дитини л. 17; 5) Миропомазання л. 73; 6) Хрещення Господнє л. 202; 7) Сошествіє Св. Духа, долі рік: ахм҃є; 8) Вінчання л. 45 і 9) Сирени л. л. 110. 122. 166. 177. 216. 237. 261. 274. 288. 291. 294 б. 335 б. 337; дві останніх заставки — без підпису. Ось всі ці 9 заставок перейшли до Унева і знаходяться по всіх унівських друках аж до половини XVIII-го віку. А це виразний доказ, що Унівська друкарня початок свій бере з друкарні єп. Желиборського.

Правдивою окрасою Требника 1645 р. треба вважати також її ініціяли, — їх тут дуже багато і всі вони надзвичайно роскішні; поділити їх можна на 4 групі: 1) т. зв. остріжські (як в Остріжській Біблії 1581 року), — біла буква на чорному чи червоному полі, оздобленому мережкою; 2) візерункові, — буква на гарнім візерунку; 3) дивовижні, — зза букви виглядає якась дивовижна звірина, і 4) фіґурні, зза букви виглядає якась людська фіґура. Всі ці ініціяли також перейшли до Унівської друкарні і постійно стрічаються в унівських виданнях. Про ці ініціяли (дивовижні та фіґурні) треба завважити, що всі вони —

[1]) А не Семен Ставницький, як каже М. Максимович, Ф. Булгаків та інші дослідники.

[2]) Ось через це цілком не згідне з дійсністю таке припущення А. Криловського (Львовское Ставропигіальное Братство, Київ, 1904 р. ст. 283): „Дальнѣйшая судьба этой (єп. Желиборського) типографіи намъ не извѣстна. Думаемъ, что епископъ Арсеній, находясь въ хорошихъ отношеніяхъ съ братствомъ, по просьбѣ и убѣжденію послѣдняго переуступилъ ему типографію за приличную плату“. Ні, друкарня ця пішла в Унів.

досить близька копія з таких само ініціялів „Зерцала Богословії“ Ставровецького 1618 р. Взагалі, в унівським манастирі постійно шанували память свого постриженця, славного письменника Кирила Ставровецького.

Кінцівки Требника 1645 р.: 1) сатир л. л. 16 б. 250 б. 273 б; 2) серафим л. л. 36 б. 216 б. 281 б, — точна копія з кінцівок „Зерцала“ 1618 р., — вони так само постійно знаходяться в унівських виданнях.

І так, єп. Желиборський передав всю свою друкарню до Унева, що підтверджується тим, що всі техничні засоби друкарні єп. Желиборського знаходяться по багатьох виданнях унівських; в виданнях львівських братських чи сльозчиних прикраси з Требника 1645 р. ніколи не знаходяться. Так повстала десь р. 1647-го Унівська друкарня.

V.

Яке ж видання було первенцем Унівської друкарні? Як ми бачили, більшість сучасних вчених рахують таким „Пречестныи Акаѳисты“ 1660 р. Але це не відповідає дійсности.

Ще р. 1883 І. Каратаїв в відомій своїй книзі: „Описаніе славяно-русскихъ книгъ“ під № 685 зазначив Псавтир, видрукований в Уневі в 1652 році in 4⁰; до того добавляє, що примірник цього Псавтиря колись був в бібліотеці купця І. Царського. Це цілком можливе, але унівського Псавтиря 1652 р. ще не знайдено.

В своїй цінній „Історії української літератури“ т. II, Львів, 1921 р., на ст. 180-ій проф. М. Возняк пише про „Зерцало Богословії“ 1618 р. Ставровецького, ніби було „пізніше видання унівське 1635 р., друк тим більше замітний, що досі найстарше видання цієї друкарні походить з 1660 р.“[1]) Дійсно, в библіотеці львівського Наукового Товариства зберігається цікавий примірник „Зерцала“ № 20560, на якого вихідному аркуші зазначено рік ахлв,[2]) цеб-то 1632 (але не 1635). Мушу тут завважити, що на „Зерцалі“ Ставровецького унівського видання 1692 р. рік виходу в світ видруковано червоною фарбою, а дві останні цифрі розмазано, бо букви трохи збиті, а тому прочитати їх не легко; ось через це неясне читання (збиті букви) і повстали

---

[1]) Хоч це твердження суперечить тому, що автор каже про початок Унівської друкарні тут же на ст. 80.

[2]) Мало схоже на те, щоб тут було ч перевернуте.

дивовижні унівські видання „Зерцала Богословії“ найріжніщих років, — 1679, 1690, 1695, 1696 і др., про які частенько згадують наші історики літератури — таких унівських видань ніколи не було, було лише одно видання — 1692 року. В примірнику львівського Національного Музею № 684 досить ясно надруковано ҂аχ҃чв, цеб-то 1692; те саме і в примірнику № 687, хоч тут кінцеве в більш замазане.

Я докладно проаналізував примірник Наукового Товариства № 20560 і виявилося, що він має початкові зшитки ще коректурні, з помилками; увесь він абсолютно той самий, що й примірник Нац. Музею № 684 (цей останній вже без коректурних помилок), який має виразний 1692 рік. На примірнику № 20560 в заголовку зазначено, що він виходить „Благословеніємъ в Бозѣ Преподобнѣйшаго Архимандрити кир Варлаама Шептицкого“, а вже це одне не дає підстав рахувати роком виходу цеї книжки 1635-й, бо ж Варлаам Шептицький того року ще й на світі не був (він народився 3 лютого 1647 р.; архимандритом унівським був з 19 березня 1668 р. по 1715 рік).

Ось таким чином рахувати „Зерцало Богословіи“ ніби 1635 р. за первенця Унівської друкарні нема підстав.

Первенцем унівського друкарства я рахую Псавтиря 1648 р., на якого я натрапив в львівськім Національнім Музеї, № 22499. Що в Уневі провадилося друкарство ще до 1660-го року, про це я вже писав вище. Наведу тут ще такого доказа. Перший управитель Унівської друкарні, Андрій Скульський року 1651-го попав у велике лихо. Був він по справах своїх у Львові, і тоді переловлено якогось листа з Унева до нього, а час був неспокійний. Король наказав 13 червня 1651 р. взяти Скульського на інквизицію за державну зраду, — бідолашного друкаря запідозріли в шпигунстві на користь козаків. На страшних муках проте нічого не вивідали від Скульського; між іншим він показав, що жив в Уневі і займався друкарством.[1]) Отже єсть виразний доказ, що р. 1651-го в Уневі щось друкували. Ще року 1654-го мешкав А. Скульський в Уневі, звідки приїздив до львівської братської друкарні „на ревидоване Трефолоіовъ“.[2]) Таким чином під час військового лихоліття А. Скульський не спиняв своєї друкарської праці, хоч за це й дуже дорого поплатився (по нелюдських тортурах в інквизиції друкар став навіки калікою).

[1]) Див. про це І. Огієнко, Історія українського друкарства, Львів, 1925 р., т. I ст. 133—134, 149.

[2]) Там само, ст. 134.

Первенець унівського друку, Псавтир 1648-го року, цілком не відомий ще в нашій літературі, — про нього ніде не знаходимо найменшої згадки. Ось тому опишу його трохи докладніще.

Книжка без заголовного листа. Збереглася вона дуже зле, в багатьох місцях подописувана. In 4⁰, на 3+204+11 ненум. листах. Пагинація зверху праворуч листова, а долі посередині зшиткова, по 4 листи на зшиток (типу: в, вв҃, вг҃, чиста). Знаків переносу слів ніде нема. Передчитання на кожній сторінці. Киноварі нема, вона єсть лише на л. л. 206—207. Шрифт основний на 3 ml. високий, по 17 рядків на сторінку; шрифт цей цілком той самий, що і в унівських Акафистах 1660 р. або в „Зобранє короткої науки“ 1646 р. Желиборського. Розмір складу: 14,5×11,5 cm. На кожній сторінці зверху на л. л. 1—152 б по два анголики, а на л. л. 153 — до кінця — по дві вітці або по два великих анголи, як то звичайно знаходимо в унівських та львівських виданнях. Книжка в старій деревяній оправі, зовсім пірваній та поломаній. Ніяких записів на ній нема. До Музею книжка поступила з містечка Бірча (на Сяні за Перемишлем) в червні 1923 року.

Зміст книжки такий. Видно, що була передмова, але знищена. На л. л. в, г, чистий іде: **Чинъ какѡ подобаетъ пѣти ѱалтирь.** На звороті — роскішна мініятюра царя Давида на цілу сторінку. По цьому йде Псавтир, 20 кафизм л. л. 1—139. Далі: **Пѣснь Мѡѵсеова ѿ исхода глава еі҃** л. л. 139 б — 153 б, **Многомл҃твое пѣваемое къ праздники Гдскїа** 154—193, **Припѣла Праздникѡ Гдскимъ** 193 б — 196 б, **Чтный Параклисъ Пртѣй Бци** 197—205. Далі кінець книги вже ненумерований: **Крꙋгъ** [**слонцꙋ**] **з седмочислникомъ** л. 206—208.

На л. 208 (ненум.) читаємо дуже важне місце — про рік видання цеї книжки: **Нн҃ѣ же настоѧщаго лѣта ѿ созда: мїрꙋ. ꙁзрнѕ. а ѿ ро: Хв҃а, ꙁахми:** На л. 206 б мав бути також рік **ꙁахми**, але його не збереглося, обірваний (пор. в унівськім Псавтиру 1678 р. л. 218 б).

Кінчиться книжка розділом: **Пасхалїа азбꙋчнаѧ зрачаѧ** л. л. 208 б — 215, останній лист має зшиткову нумерацію: **Мм҃г**; не хватає ще до кінця 4 листків.

Цікаво підкреслити, що в багатьох місцях склад цеї книжки сторінка в сторінку однаковий з складом унівського Псавтиря 1678 р., цеб-то, унівський Псавтир 1678 р., видання 2-е, друкували з Псавтиря 1648 р.; змістом вони цілком однакові. А це

свідчить, що перед нами унівське видання, бо ж друкарні звичайно так дослівно передруковували лише свої видання.

Прикраси Псавтиря 1648 року майже всі ті само, що і в Требнику Желиборського 1645 р.; ціж само прикраси повторюються потім в унівських виданнях аж до закриття друкарні, а це доказ, що перед нами дійсно книжка унівського видання. В Псавтиру 1648 р. знаходимо ось такі заставки; тут же зазначаю, де ці заставки на перших порах стрічаються в унівських виданнях:

	Назва заставки	Де ця сама заставка знаходиться:				
		Требник 1645 р. Видання Желиборського	Псавтир 1648 р.	Акафисти 1660 р.	Псавтир 1678 р.	Псавтир 1687 р.
			Видання унівські			
1	Вінчання	л. 45	л. 112.		л. 122 б.	
2	Маслосвяття	73	93.			
3	Мати Божа	1 передм.	27. 106 б. 126. 197.	Я. ѿд҃. Цдв.		
4	Роспяття	1. 62. 134. 167. 217.	42 б.	Лл҃г і перед Службою Чесному Хресту	1. 166 б.	1.
5	Сошествіє св. Духа	318	79 б.	Ггг҃.		
6	Хрещення Господнє	202	1. 154.	Бв҃. Кв҃. Рв҃.		
7	Хрещення дитини	17	86 б.			
8	Благословляючий 2 руками Христос	10. 57. 115. 163. 190. 240. 251. 282.	13 б. 63. 99 б. 139 б.	1) Перед акаф. Миколі, 2) л. І҃, 3) Перед послідуванням Причастя	46 б. 105 б. 152 б. 209 б.	46 б. 152. 137 б.
9	Благословляючий 1 рукою Христос	нема	193 б. 208 б.	Ѕз б Ккд҃.	61. 94. 205 б.	7. 68 б. 86 б. 131 б. 166. 206.
10	Дві сирені	110. 122. 166. 177. 216. 237. 261. 274. 291. 294 б. 335 б. 337.	2 передм. 20. 50. 120 б. 133 б.		37. 116.	37. 145 б.

Табличка ця найвиразніще свідчить нам, що Псавтир 1648 р. — це справді унівське, а не львівське видання. Треба звернути увагу на заставку 9-ту: її нема в виданнях львівських Желиборського, вона часта лише в виданнях унівських, — а це красномовно свідчить нам, що Псавтир 1648 р. — таки унівське видання.

Про це ж саме свідчать нам і иніціяли, яких тут дуже багато, — всі иніціяли Псавтиря 1648 р. знаходяться в Требнику А. Желиборського, а також в пізніщих унівських виданнях; про це свідчить оця табличка (заставки №№ 1—6 візерункового стилю, №№ 7—11 дивовижного, №№ 12—14 фіґурні, а № 15 — Хведорівського типу, як в Псавтиру заблудівськім 1569 р.):

	Який иніціял	Де цей самий иніціял знаходиться:				
		Требник 1645 р. видання Желиборського	Унівські видання:			
			Псавтир 1648 р.	Акафисти 1660 р.	Псавтир 1678 р.	Псавтир 1687 р.
1.	Б	59 б. 270.	62 б.	Бвв҃.	45. 94.	
2.	В	60. 62 б. 72.	2 б пердм. 110. 159.	Ккв҃. Пп.	119 б. 171.	46 б. 119 б. 169 б.
3.	Г	61. 325.	4. 131. 145.	Іїв҃ б. Оѻє҃.	37. 157 б.	101. 178.
4.	Г	63 б. 111.	93. 170 б.	Іїд҃. Оѻє҃ б	21 б. 101. 178.	180.
5.	Н	296.	63.	Ттд҃.		
6.	Б	45. 69 б. 84.	86 б.	Іїд҃ б. Тт.		122.
7.	В	1 б. 22 б. 37. 57 б. 92.	12 б. 42 б. 70 б.		13 б. 77.	13 б. 77.
8.	Б	12 б.	133 б. 112.		122. 145 б.	
9.	Г	3 б. 4 б. 7 б.	4 б. 33 б.	Іїд҃.	181 б.	
10.	П		50.		86 б.	54 б.
11.	П	145.	79 б. 139 б. 155 б.		54 б. 152. 167 б.	86 б. 152. 166 б.
12.	И	13 б.	6.		7.	7.
13.	И		99 б.		105 б.	105 б.
14.	М	71 б. 285.	138 б. 153.		150 б.	150 б.
15.	Б	30 б.	166 б. 175 б.	Ллд҃ б. Оѻг҃.	1. 178 б. 187 б.	176 б.

В Псавтиру 1648 р. дуже багато маленьких иніціялів острізького типу, — біла буква на чорному тлі; їх тут надзвичайно багато, — вони походять з Требника 1645 р., і потім довго

стрічаються у всіх унівських виданнях; напр. ось такі ініціяли цілком однакові в Псавтирях 1648 та 1678 років (рік 1678-й подаю в дужках): В 2 б (1 б), Б 37. 55 (40 б. 57 б), Д 9 б. 58 б (10; див. його ще в Зобранє 1646 р. л. 1), К 20 (24 б), О 55 б (60), П 8 б. 15 (9. 16 б), Р 9 б. 27 (10 б. 29 б), Є 24. 38 б (11 б. 42) і т. п.

Новою прикрасою в цім Псавтиру 1648 р. єсть велика мініятюра на цілу сторінку, розміром 14,9×11 cm., Пророка Давида, дуже гарної роботи. Долі, в лівім куті, уміщено, здається, підпис дереворитника, але прочитати його неможливо — підпис майже стертий. Такого малюнку царя Давида в інших виданнях я ще не знайшов.

На л. 139 уміщено кінцівку — малий сатир, розміром 3,3×2,9 cm., — це з Требника Желиборського 1645 р. л. л. 72 б. 162 б. 215 б; кінцівка ця часта потім в унівських виданнях.

Насовується ще думка, чи цей унівський Псавтир, видрукований р. 1648-го, чи не вийшов він у світ, через військову заверюху, пізніще, скажемо, р. 1652-го? Заголовного листа в нашім примірникові нема, отже не знаємо, який рік виставлено на ньому. А коли б то було так, то перед нами може видання, яке бачив Каратаїв.

Можна ще думати, що перед нами видання друкарні Желиборського, ще коли була вона у Львові; але я відкидаю це на основі всього того, про що вище я говорив.

Цікаві наголоси цього первенця унівського друку, — всі вони українські. Подаю на зразок хоч декільки, — ці ж саме наголоси пізніще повторюються по всіх виданнях унівських:

безаконствȣ́ющїи 20.
бо́лѣзнь 8.
бо́лѣзни 25.
взы́щȣ 22.
возненавидѣ́ша 21.
возрадова́сѧ 11.
вра́зи 20. 22.
вра́та 20. 20.
гла́вȣ 19. 22.
глаго́ла̀ 9.
глаголы̀ 3.
глаголѧ̀ 153.
глаголю́тъ 2 б. 3.
глагола́хȣ 30.
глагола́ша 9.
глаголю́щими 23.
в дѣ́ла 23. 27.
по дѣ́лам 23.
дѣла́ѧй 10.
дѣла́ющїи 10.
дѣла́ющими 23.
Євдо́кїи 210.
в жи́лищи 10.
жи́тїа 153 б.
ѕѣ́лѡ 4.
йзбави́тель 15.
йзбавлю́сѧ 14.
избра́нъ 14.
йма̀ 4. 6. 16. 28.
йсповѣда́йте 24.

исповѣда́йтесѧ 27.
исполни́ти 11.
ли́шит 19.
мое́го 15. 16. 17. 18. 22. 23. 24.
мое́мꙋ 6. 13. 18. 21.
мое́ѧ 26.
мо́рскїа 6. 6. 27.
на́ мѧ 22. 30.
на́ тѧ 21.
насыти́шасѧ 12.
ѿ не́го 13.
незлобо́ю 21.
к' не́мꙋ 3.
ненавидѧ́щїи 30.
ненавидѧ́щаѧ 17.
ѿде́снꙋю 11.
ѿчище́но 9.
пло́да 3.
повѣда́ютъ 15.
поработа́етъ 19.
посре́дѣ 18. 19. 145.
похва́ла 27.
прогнѣва́сѧ 13.
прогнѣва́етсѧ 2.
проглагола́ти 153.
пꙋти 11.
работа́йте 2.
свое́гѡ 3. 3. 22.
свое́мꙋ 9. 11. 15.
свое́ѧ 13.
ско́рбїй 21. 28.
сре́бро 9.
стѣнꙋ 14.
твое́го 3. 6. 11. 16. 17. 26.
твое́мꙋ 6. 12. 15. 16.
твое́ѧ 4.
те́мна вода̀ 13.
ѹготова́нїе 8.
ꙋготова́лъ 19.
ѹготова́еши 17.
ѹзри́ши 30.
ѹмножи́шасѧ 2. 3. 21. 21.
ѹслыша́лъ 8.
ѹслыша́ша 15.
хва́ла 28.
хва́лы 7.
ꙗви́шъ 3.
ꙗви́тъ ми сѧ 12.

Підводжу висновки цього коротенького мого нарису.

1. Про початок Унівської друкарні дотепер в науці панують найріжніщі незгідні з собою звістки.

2. Унівську друкарню заснував єпископ львівський, архимандрит унівський, Арсеній Желиборський, передавши до Унева всю свою львівську друкарню десь в році 1647-ім.

3. Первенцем унівського друку був Псавтир 1648 року.

23. IX. 1925. Національний Музей у Львові.

Проф. Іван Огієнко.

СКОВОРОДА НА ТЛІ СУЧАСНОСТИ.

„Старчик Сковорода“ — отакий маємо власноручний підпис на відомому всім певне портреті Сковороди,

Багато славних було ймен у минулій історії України. Багато невміручих зажило собі вікопомного признання і невиводними рисами записало себе в історії української культури. Але мабуть жадне з їх не було таким популярним і свого часу, і такого тривкого, міцного сліду по собі не лишило, як імя старчика Сковороди. Саме-от — „старчика“: не фільософа Сковороди, бо глибіні його фільософії ледве чи й могли до зрозуміння доходити широким масам, опріч небагатьох вибранців; не письменника Сковороди, бо твори його художні аж ніяк не належать до таких, що покликані „глаголом жечь сердца людей“; не педаґоґа Сковороди, бо й сама педаґоґічна праця була в його житті тільки випадковим і скороминущим епізодом, раз-у-раз і нехибно кінчаючись тим, що старчик Сковорода трощив призначені рямці, отрясав порох од ніг своїх, брав до рук патерицю та й ішов світ за очі... Можна сміливо сказати, що серед творів Сковороди, серед усіх вікопомних діл його — найбільшим був таки він сам, його особа, його життя на тлі обставин того часу, серед гурту сучасників. І коли б затратилися були навіть усі його фільософічні й літературні твори, але зосталося нам, нащадкам, саме його життя, його особа — то все одно й тоді ми мали б рацію й право зачислити старчика Сковороду до гурту найбільших діячів із нашого минулого, а його хороша й лагідна постать усе одно кидала б свою тінь на наше письменство й наше громадське життя, — кидала б довго, аж по сей, можна сказати, день, дарма що, як сказано, літературні його твори не першорядної ваги, а громадський діяч у загально-принятому розумінні був з його ніякий. Кажу — кидала б, бо такі, як Сковорода, постаті не на аршин сучасности тільки міряються, а виростають з меж свого часу, бувши проте його плотю од плоти й костю од кости, й належать вікам, належать вічности. І саме тому

й належать, що вони одбивають у собі свій час з усіма його ознаками так виразно, що самі робляться до якоїсь міри символами часу, його типовими постатями, що навіть ідучи проти віку — тим виразнійше й релєфнійше на собі життя одбивають, збирають мов у фокусі ознаки сучасности й живою особою подають найкращу тому вікові характеристику. Живий образ часу найглибше западає в память сучасникам і нащадкам і часто ще за життя людини, що вразила своєю особою уяву широких мас, робиться джерелом прекрасної, втішливої леґенди.

Таким-от і був старчик Сковорода.

Життєпису його ми не маємо, та — треба думати — й не матимемо ніколи, розуміючи життєпис як докладну і детальну історію життя, ґенезу й розвиток творчости. Тут багато прогалин, повно загадок і широке на гіпотетичні міркування поле. За те маємо „житіє“, привабливу леґенду, що склалася в прекрасний образ, мабуть, ще за життя Сковороди й по горячому, мовляв, сліду зафіксована рукою його найблизшого учня. Маю на думці знамените „Житіє Григорія Сковороды“ М. Ковалинського, написане за два роки по його смерти „въ древнемъ вкусѣ“, мовляв сам автор цього першого про нашого старчика твору. І дійсно — це не життєпис, бо тут скупо на факти, вбого на хронольоґічні дати і повний брак внутрішнього розвитку особи; дійсно — це „житіє“ — овіяне безмежним пієтетом од прихильного учня, побожністю перед памятю великої людини, повне того, який часто сформулувати буває важко, але дуже легко відчути, духу, що становить самісеньку суть таких-от творів. Уже в Ковалинського Сковорода виростає понад свого часу ознаки, на якусь ірреальну постать титана-шукача, робиться обєктом леґенди, і це надає привабности і самому „житію“, але й ще більш показує, чим був Сковорода навіть для близьких людей, не кажучи взагалі про сучасників, та з якою репутацією перейшов і до нащадків. Секрет впливу і на тих і на цих краще розгортає і виявляє це недокладне „житіє“, аніж могли б це зробити цілі томи скрупулезних дослідів. З реальної постаті Сковороди Ковалинський дуже вдатно вилущив усе тимчасове, хвилинне й скороминуще, за те лишив і тим дужче окреслив живий образ „властителя думъ“ свого часу; хоча леґендарною поволокою й огорнутий.

Час, коли жив і працював Сковорода, був надто критичний в історії України. Побачив він світ, отже й захопив ще одгуки — за того „Первого, що розпинав нашу Україну“;

розцвіт його й сама смерть збіглися з блискучим царюванням тієї „Творої, що доконала вдову-сиротину“. Дати: 1722—1794 роки“ вже самі по собі промовляють багато і були б знаменні для людини, що на своїй особі могла одбити долю рідного краю: блискучі, але зловорожі для України постаті Петра I та Катерини II стоять граничними стовпами на життьовому шляху Сковороди. За його життя сама Україна змінилась так, що й не пізнати. Мало того, що Україну з автономного краю з власним ладом державним та апаратом зведено за цей час на становище звичайних російських ґуберній, але радикально міняється й самий дух її людности. Планомірна, виміркована боротьба за „старожитні вольности“ початку XVIII в. потроху вироджується в безладнє повстанство часів гайдамаччини та коліївщини, в конвульсивні рухи збезголовленого демосу, які при кінці віку стихають зовсім. Вищі кляси, колишня старшина козацька, а на той вже час „благородное дворянское сословіе“, вище духовенство, то-що, ганяючи за „чинами, а особливо жалованьемъ“, по відомому рецепту Катерини II, справді всі надії свої покладали тільки на те, щоб „содѣлаться на счетъ націи хорошими владѣльцами“, як гірко нарікає автор „Исторіи Русовъ“. За те саме цяя „нація“, покинута своїми верхами на призволяще, в такій опинилася неволі, якої не знали на Україні навіть за найгірших попереднього істнування часів. „Батькам було добре на Вкраїні жити, а синам дісталось панщину робити“, — озивається на події народня пісня, і нехай не яке було й теє батьківське „добро“, але що вже синам — то міцно збита й зцентралізована держава справді таки перекопала шляхи навіть до будь-якої боротьби за свою волю та добробут і лишила одно — безмежне послушенство, поневолення та бідування. Кріпацтво й злидні, занепад культури, занепад людяности й елементарних етичних вимог, темнота серед мас і станові привілеї для вищих верстов — такі були враження усього життя Сковороди, що росли до того ж у гнітючій проґресії. І людина з його розумом та вдачею не могла на ці ознаки нового життя не реаґувати. І він реаґував, хоч як зараз побачимо, зовсім по своєму, по сковородинському — ориґінально і своєрідно.

Та з Сковороди був продукт не самої тільки української дійсности. Як потім за межі часу, так тепер він вийшов був за межі близших просторів, — не дурно ж він викохав у собі, мовляв Ковалинський, „сердце гражданина всемірного“. Він

досяг вершків тогочасного знання й розвитку, він добре вмів клясичних та европейських мов, він нарешті й практично захопив повітря Західньої Европи. А в Західній Европі панував тоді над розумами не тільки „фарнейський відлюдок" з його блискучим, хоч і поверховним раціоналізмом, але й глибший Жан-Жак Руссо, що був тільки на десять років за нашого Сковороду старший. Не може бути, щоб Сковорода з його пожадливістю до знання, з його европейськими знайомостями зостався з боку від усього европейського розумового руху тих часів. І справді тогочасна просвітня література з її нахилом до опоетизування природи, з її обстоюванням за прирожденне право людини, з її приматом почування над розумом та з глибоким інтересом до етичних проблєм — з усім тим, що за життя ще Сковороди строщило старий лад — не могла обминути нашого старчика. З Руссо, найпоказнійшим тієї літератури заступником, споріднювали його ще й деякі спільні риси в індивідуальности, в смаках та вподобаннях. Дарма що вдачею, життям, усім тим, що можна то́нусом особи назвати, це були антиподи — спільне у їх було те, що носилося в ідеях віку. Інтерес до людини і до природи однаково становить центральний пункт у світогляді і того, і сього. Тільки що скривлений позер та мізантроп на ґрунті феодальної, з її застиглою нерівністю та поневоленням, Франції — обернувся на розлогих степах українських в чистого серцем, тією „главною мудрістю" задоволеного старчика Сковороду. І як той, оглядаючись ніби назад, до „натурального стану людини", вів усе ж сучасників наперед, так цей, ніби тікаючи од життя, уникаючи протестів, у питання абстрактної метафізики заглиблюючись, живим був проте протестом проти огидної дійсности й предотечею національного відродження України. З імям Жан-Жака на устах виступали діячі великої французької революції, з ідеями Сковороди в серці рушали в свою трудну путь перші працьовники українського письменства — справи, як на свій час, безперечно революційної з того погляду, що вона нові розчиняла шляхи розвитку перед широкими масами трудящого люду. Инші обставини — инші й прояви, але в самій річи з'явища безперечно багато в собі мають анальоґічного. Формою своєї діяльности Сковорода одбив крайній занепад свого рідного краю, був типовим продуктом утоми й безпорадности та апатії, того смеркового часу втіленням та ознакою. Але в ґрунті річи він був і першим же проти цього занепаду протестантом, своїм

потужним ясним духом переміг вечеровий присмерк і одхиляв завісу на яснішу майбутність. Зробив він це і своєю наукою, і своїм життям, або — краще сказавши — тісним синтезом науки і життя, що дав кінець-кінцем титанічну на нашому ґрунті постать невтомного шукача правди й справедливости, які в останній лінії доводять і до волі, й до рівности, і до братерства.

Як досягнув цього Сковорода?

Козачий син, Сковорода потрапив проте в обставини, що давали йому спроможність, з його гострим розумом та блискучими здібностями, зробити не аби-яку карієру. Як і Шевченка, доля одзначила його серед своїх обранців і не приспала на дні соціяльного життя. Перед Сковородою, що вийшов із свого прирожденного, „низького“ як тоді казали, стану, простлалася вже була широка дорога до високостів, до гонорів, достатку: або через чернецтво до золотої митри, або через службу на самі вершечки бюрократичних сходів. Прикладів і тієї й другої карієри не мало бачимо серед Сковородиних сучасників, що на-перебій пустились були „на счетъ націи“ здобувати собі особисті блага. Нема чого казати, що Сковорода міг, аби охота, піти сим або тим шляхом, і спокуса ввесь час стояла перед ним: світ справді „ловив“ його, ставив на його сільце за сільцем, пастку за пасткою. Але кождого разу він рвав сільце теє, рішуче одкидав спокусу од себе й волів і далі перебувати в тому стані, який послала йому доля, шукаючи „главної мудрости“, себто щастя внутрішнього, задоволення душевного. „Світ подобен театру, — відповів він раз на спокусу, що обіцяла знести високо вгору його становище: — „чтобы представить на театрѣ игру съ успѣхомъ и похвалою, то берутъ роли по способностямъ. Дѣйствующее лицо на театрѣ не по знатности роли, но за удачность игры вообще похваляется. Я долго разсуждалъ о семъ и по многомъ испытаніи себя увидѣлъ, что не могу представить на театрѣ свѣта никакого лица удачно, кромѣ низкаго, простого, безличнаго, уединеннаго: я сію ролю выбралъ, взялъ и доволенъ“. Головне — „и доволенъ“... Сковорода не як невдаха, не з примусу обставин, а з власної волі й свідомо пристав до тієї громадки мандрованих учителів, безіменних отих „дяків-пиворізів“, що волочилися по світах, сяйво культури й знання по дорозі розносючи, яких так багато давала стара Україна. Тільки що серед волочущої братви тієї це був пиворіз особливий — з пе-

чатю ґеніяльности, з ясним світоглядом, з кремяною в добрі вдачею, з непохитністю в тому, що за найбільшу вважав мудрість. Легко зрозуміти, яким власне викликом проти себелюбного, що гарбав усе до себе, сучасника було таке поводіння і який протест — коли навіть сам Сковорода й мовчав про поневолення — вчувався в цьому з власної волі зреченні світових утіх та в повсякчасному товаришуванні з принижними й поневоленими. Та легко ж, і з другого боку, зрозуміти, яке враження такий спосіб життя повинен був робити і на сучасників і на нащадків і як одбивався цей живий, не словом, а самим ділом, протест у свідомости широкого гурту людей, перед якими ставав цей фільософ у сірій свиті. Хто ж це, нарешті — ориґінал, химородник? — Ні, слова ці були безсилі, бо говорили про позу, а її ж і тіні не було в поводінні Сковороди. Божевільний? — також ні, бо ясним промінем ішли од його глибокого розуму струмні. Святий? пророк? — з цього міг тільки сміятись скептичний раціоналіст - вольтеріянець XVIII віку... А от що цей „старчик“ живим був докором себелюбній щоденщині — це всі розуміли, це й вона сама найдужче почувала, мимоволі схилялась і тому ще за життя оточила незрозуміливу постать оцю леґендою, просте життя Сковороди обернула в зворушливе „житіє“. Самою своєю постатю, що неустанно різала очі, ще більш, аніж наукою, Сковорода ставив питання такої активної натури, такі пекучі й нагальні, що раз повставши, вже не одійдуть, аж доки відповіді не діждуться. Сковорода ці питання вмів ставити, вмів і розвязувати, і це тим більше справляло враження, що його наука саме в етичній сфері, в сфері стосунків межи людьми, визначалася кришталевою чистотою, ясністю, приступністю, зрозуміливістю. Вимагання од кождого, щоб був „благим“, щоб твердо памятав, що все потрібне людині — легке для неї, а все важке — разом і непотрібне, що перший до щастя ступінь „пізнати себе“, що найперша повинність — сполучити „сродную себѣ частную должность съ общею“, що нема ганебних станів, а всі люде однаково рівні, що наука не повинна служити жерцям, а дбати найперше про людину і тільки про людину — це ж така проста була на зрозуміння наука, та разом і яка ж висока не тільки як на свій лютий час загального поневолення, своєкористя, ворожнечі та боротьби за добро особисте! І коли цю високу, щиролюдську науку подавала ще людина, яка й сама ні на ступінь од неї не одходила, а своєю особою живий давала

образ тієї науки, людина, що її світ ніяк не міг упіймати в рясно розставлені сільця спокус — то легко втямити, чим така людина була для сучасників.

Одним вона була втіленим, живим докором — і ми розуміємо, чому стільки наклепу, ворожнечі та злости збирала на себе ця скромна постать. Другим вона стала за символ кращого життя, за надію, що воно мусить настати — і звідси знову ж таки та побожність перед словом та особою Сковороди, які ми теж стріваємо серед його сучасників. Для них Сковорода був тим бруском, на якому сміливо й безпомиленно можна було випробовувати моральну тієї чи иншої особи цінність. Але і для ворогів, і для прихильників він у своїй сірій свиті, у своїй низькій ролі лишався недосяжним ідеалом праведного життя, предметом побожности, живим джерелом для солодкої леґенди. І знов же нічого немає дивного, що особа Сковороди одкинула од себе таку велитенську тінь, що аж наших часів сягає. Перший інтеліґент наш, який свідомо знищив власть над собою річей і власть станів, який обома ногами став на понадклясовому становищі — повинен був надто діяти на розум і почуття, коли за речника народнього та виразника народніх інтересів стало письменство, цей найкращий витвір інтеліґенції, що й сама народилася серед кипучої боротьби станів та кляс і на свою просвітню роботу вийшла взброєна знанням, наукою, людяністю. Сам типовий інтеліґент, Сковорода найдужче був припав до душі новонародженій інтеліґенції українській, і може не простий то випадок, що відродження українського письменства починається зараз після Сковороди і там, де робота його найглибше пустила була коріння.

Звичайно — це не випадок. Бо вже в батькові українського письменства, в Котляревському, ясно бачимо сліди того впливу Сковородиного, який самого Котляревського дає право назвати сковородинцем, учнем і наслідувачем Сковороди, його ідейним спадкоємцем. Ще більше це можна сказати і про батька української повісти Квітку, що навіть вдачею своєю й своїм ясним оптимізмом та нахилом до етичних проблєм нагадував свого великого навчителя. Досить було б цих двох найменнів, щоб зважити, який слід лишив Сковорода в українському письменстві, бо ж від Котляревського та Квітки пішла властиво вся наша література. Але ж вплив його розійшовся ширше і сягав глибше: можна сказати, що все старше покоління українських письменників аж до 60-их років XIX в. повне

було Сковородою — його ідей, його духового надбання та спадщини. Місцева преса перша згадала „старчика Сковороду“, коли прокинувся, наслідком національного відродження, інтерес до рідної бувальщини та її героїв. Срезневський та инші запопадливо збирають про його матеріяли, добрим словом згадує його Шевченко, його етичні постуляти приймають і популяризують Костомарів, Куліш, Глібів... Можна б силу навести, аби місце, паралєль та відгуків сковородинства в нашому письменстві. І це була не тільки формальна память, тут звязки далеко глибші. Вже в 60-их роках Костомарів писав: „Мало можна показати таких народніх людей, як Сковорода, що їх так памятав би й так поважав народ. На всенькому просторі від Острогожського (Вороніжщина) аж до Київа, по багатьох господах висять його портрети; кожен письменний Українець про його знає; ймення його по знаку дуже багатьом навіть і з неписьменного люду; про його мандроване життя складають оповідання, анекдоти; по деяких місцях нащадки од батьків та дідів знають про місця, де він бував, де любив перебувати, і показують їх з пошаною; прихильністю Сковороди до декого з сучасників пишаються онуки; мандровані співці засвоїли його пісень; на храму, на базарі не рідко побачити, як народу тиск круг цих рапсодів з слізьми зворушення слухає „Всякому городу нрав і права“. До якої міри Сковородині пісні зробились народніми по всій Україні, можна бачити з того, що деякі увійшли до збірки галицьких пісень Вацлава з Олеська та Жеготи Паулі, бо збирачі й у думках не покладали, що пісні ті склав Сковорода“.

Таке-от маємо посвідчення компетентного свідка. Воно показує не тільки міру популярности Сковороди серед сучасників, але й те, що зробило для його популяризації пізнійше наше письменство. Адже ж твори його аж до 60-их років надруковані не були, а слава його проте не меркла, а зростала. Це тому, що українське письменство не занехало памяти свого великого ідейного предотечі, а скільки снаги було, простало його ідеї. Ота увага до реальної людини, ота жадоба правди, ота перевага етичних шуканнів, ота, нарешті, любов до природи — все це великою мірою перейшло до нашого письменства в спадщину од великого шукача правди і щастя вселюдського, що став був перед світом нашого письменства. Його величня, леґендарна постать та й саме життя, таке схоже на леґенду, з достойним завершенням своїм у формі глибокого

афоризму-епітафії: „Світ ловив мене, та не впіймав“ — справді одкинули ґіґантську тінь на всеньке дальше наше письменство, і ми спорадично й бачимо видимі тієї тіні познаки в формі глибокого інтересу до ідей, життя та особи Сковороди. І переживаючи оце нову того інтересу хвилю, згадаємо теплим словом невмирущого „старчика“, що найтемнійшої доби нашого національного занепаду та поневолення засвітив свій досвітній огонь непропащої правди та, віддавши данину темному часу, як його породження — все ж зробився предотечею неминучого світанку, оживлення та відродження.

9. XII. 1922. *Акад. Сергій Єфремов.*

ЙОСИФ ДОБРОВСЬКИЙ І УКРАЇНОЗНАВСТВО.

(Причинки до історії словянської фільольоґії.)

Покійний проф. В. Яґіч у своїй монументальній Історії словянської фільольоґії дав живу синтезу широких і всесторонніх наукових інтересів патріярха слявістики. „Добровський, по його думці, не вдоволявся питаннями, що вяжуться тільки з чеською історією. Він своїм ґеніяльним зором збирав в одну цілість судьби ріжних словянських племен, на ново установляв їхній племінний звязок, поширюючи свою наукову цікавість на всі словянські країни, вглиблюючися з однаковим замилуваннєм у розсліди питань, спільних для них усіх і для кождого племени зокрема. Ся ідея словянської єдности додавала його ученим працям, мимо їхньої строгої критичности, вищого полету“[1]). Він перший свідомо поклав своїм завданнєм, простудіювати всі словянські мови на основі церковно-словянської мови, усі словянські літератури і питання старовини, а також і побутові прояви життя словянства“[2]).

Проф. Йос. Ганущ у статті, „Dobrovský a Slovensko“ добачується одної з визначних прикмет словянофільства Добровського у тому, що він залюбки інтересувався найменшими, найбільш загроженими словянськими вітками, Лужичанами, Словінцями і и. та з радістю стежив за їхнім поступом національним і культурним[3]).

І справді, ні правдивости, ні глибокої вдумчивости отсих характеристик заперечити не можна. Доказом того і друковані праці Добровського і його пребагата змістова переписка, без огляду на те, чи жерело тої многобічности наукових інтересів лежало у чуттєвому словянофільстві, чи у строго розумовій науці. По мойому і в одному і другому.

Моїм завданнєм буде провірити правдивість наведених вище характеристик Добровського у відношенню до українського на-

[1]) Исторія славянской филологіи И. В. Ягича, СПБ. 1910, ст. 105.

[2]) ibid., ст. 135.

[3]) Sborník filoz. fak. univ. Komenského v Bratislave II, č. 23, ст. 347.

роду. Ucrainica в працях перших ґеніяльних слявістів, їх особисті звязки і переписка з Українцями, співпраця Українців і їхнє живе заінтересування словянською наукою — все те питання в науковій літературі здебільшого промовчувані, спихані в тінь з великою кривдою для українського народу, а ще більшою шкодою для історії словянознавства взагалі.

Перш усього треба завважити, що те, що перед Добровським зроблено на полі студій словянських мов, літератур, історії, археольоґії і т. д., було так незначне і науково так недостаточно обосноване, що йому приходилось сливе самому промощувати собі шлях. Добровський перекинувся за спонукою Дуріха з оріентальної фільольоґії та біблійної критики на словянську фільольоґію у найширшому значінню слова і зачав на тому полі незвичайно пильні й витревалі студії, виходячи, очивидно, від студій над чеською мовою і літературою. Науковий його інтерес скоро поширювався і поглиблювався, але обняти цілу словянщину у всій повноті питань ізза недостачі наукової літератури і наукових видань поодиноких словянських народів, навіть ґеніяльному а до того незвичайно працьовитому Добровському було не по силі.

Сю недостачу бажав він виповнити перепискою, даючи багато від себе і беручи багато від своїх кореспондентів, та особистими звязками і студіями на місцях.

Якщо не числити скорого переїзду, то треба ствердити, що Добровський на українській етноґрафічній території не був ніколи, з українським народом безпосередно не зіткнувся і тому не мав змоги познайомитися ні з його мовою, ні побутом. У 1792 р. Добровський виїхав через Німеччину і Швецію в Росію на те, щоби мати змогу прослідити історію і літературу усієї словянщини (des ganzen slavischen Volkes.)[1]).

У Петербург прибув він 17. VIII.[2]) і пробув там неповних два місяці. Чи мав тоді нагоду стрінутися з яким Українцем і пізнати в нім Українця, на те не дає відповіди ні його опис подорожі, ні переписка. Думаю, що ні. Що більше, Добровський Петербургом розчарувався. За весь час свойого пробування

[1]) Лист Дуріхови, Korrespondence Josefa Dobrovského. Díl I. Vzájemné dopisy Josefa Dobrovského a Fortunata Duricha z let 1778—1800. Adolf Patera, Praha 1895. Sbírka pramenův ČA. II, 2; ст. 226. — ДД.

[2]) Litterarische Nachrichten von... einer Reise nach Schweden und Russland. Von J. Dobrowsky. Prag 1796, ст. 100.

не найшов чоловіка, що інтересувавсяб слявістикою. Росіяне (Russi nativi) зробили на нього прикре враження. Вони не читають і не пишуть нічого кромі свойого вульґарного, мало цікаві на що инше, читають і продають романи, а до чогось поважніщого майже чують огидь[1]). Відтам переїхав Добровський у Москву[2]), де побував від 25. X. 1792 до 7. I. 1793. Спершу задумував поїхати з Москви на Кавказ, щоби провірити вістки про чеське племя на Кавказі[3]). Переконавшися, що се тільки витвір фантазії, утворений припадковою звуковою подібністю слів Чех і Чеченець, свій плян закинув і через Дніпро, Німан, Буг і Вислу поїхав у Варшаву, а звідти через Краків вернув у Прагу[4]). Свої спостереження з подорожі коротко переказав у листі до Рібая[5]) і я вважаю доцільним їх навести: „Наші любі словянські брати з волосся ще ті самі, як їх описав Прокоп. Але їхні обичаї вже не такі прості й незіпсовані. Я болючо здивований їхньою зручністю в крадежі і мавби охоту назвати їх разом зі св. Боніфатієм найпоганіщим людським родом. Поляки все таки гречнійші від Врусів (Russen), але все ще „slavicae fidei“, як звичайно говорять німецькі літописці. Ваші Словаки в порівнанню з тамтими вже дуже культурні люди. Російсько-грецька релігія мало придатна до морального виховання народів. У ній усьо служба, церемонії, пости, форми, поклони і т. и. Попи понад усяку уяву невіжі. Саський сільський паламар бувби між ними світилом церкви“.

Та плян наукової подорожі Добровського був спершу відмінний і для його студій значно доцільніщий. Він задумував їхати з Москви у Київ, а відтак у Львів[6]). У листі до Рібая теж про се писав: „Київа і Львова я не бачив, бо їхав через Варшаву і Краків“[7]). Се певне, що колиб Добровський був побував у Київі і Львові, то при свойому таланті бистро орієнтуватися бувби запримітив велику ріжницю у мові, побуті і культурі обох великих східнословянських народів. Се булоб корисно відбилося на його наукових поглядах і охоронило від неодної прикрої помилки.

---

[1]) ДД., op. cit., ст. 262. [2]) Reise. op. cit., ст. 111.

[3]) ДД., op. cit., ст. 226 і Reise, ст. 108—111.

[4]) Reise, op. cit., ст. 115 і 118.

[5]) Josefa Dobrovského korrespondence II. Sbírka pramenův II, č. 18. Adolf Patera, Praha 1913, ст. 223. — ДР.

[6]) ДД., op. cit., ст. 256.

[7]) ДР., op. cit., ст. 223.

Сю недостачу відчував сам Добровський найкраще, коли зараз після повороту зі своєї подорожі писав 8. II. 1793 р. Рібаєви: „Я давби Вам проєкт подорожі на Україну (Ukraine), Молдавію, Волощину, Болгарію, Сербію і т. д., але тепер хочу якийсь час випочати“[1]). Ся думка довго не покидала Добровського, коли ще у 1815 р. у листі до Бандтке[2]) писав: „Се літо перебуду у Відні або на Угорщині, але дуже легко може статися, що через Карпати поїду до Львова, а звідти через Краків до дому“.

На жаль, бажанню Добровського не довелось здійснитися, а через те не було в нього змоги виповнити поважну прогалину свойого знання.

Знайомість і переписка з Українцями.

У знаній, досі опублікованій переписці не находимо ні одного листа Українця до Добровського, ані Добровського до Українця. А проте деякі звязки між Добровським і Українцями були, будьто безпосередні, будьто посередні, була й переписка.

Поминаю (берестейського) каноніка і виленського професора о. Михайла К. Бобровського, котрий підчас своїх заграничних студій на поручення ґр. Оссолінського і Копітара познайомився у 1819 р. з „корифеєм rei publicae Slavorum“, став його пильним учеником, а відтак з ним переписувався. Се син сільського священика б. ґродненської ґубернії, отже з походження Білорусин. Сам уніятський священик. Автор деяких праць і бібліофіл. Автор граматики: „Pierwsze prawidła gramatyki słowiańskiego języka, rzucone w roku 1826 — jako materyał do dawania tegoż języka Alumnom gł. Seminaryum obrządku greko-unickiego“. Основну моноґрафію про нього разом з перепискою і документами дав В. А. Францев (Польское славяновѣдѣніе конца XVIII и первой четверти XIX ст. Прага 1906).

Додам тільки те, що був він знайомий з еп. І. Снігурським, тоді парохом церкви св. Варвари у Відні[3]). Брав він участь у со-

---

[1]) V. Jagić, Neue Briefe von Dobrowsky, Kopitar... Berlin 1897, ст. 599. — ДР. NB.

[2]) Korrespondence Josefa Dobrovského, Díl II. Vzájemné dopisy Josefa Dobrovského a Jiřího Samuele Bandtkeho z let 1810—1827. V. A. Francev. Sbírka pramenův II, 8. Praha 1906. — ДБ.

[3]) Д-р. К. Студинський, Матеріяли до історії культурного житя в Галичині, Українсько-руський Архив XIII—XIV, ст. XII і 50.

борній Службі Божій на великодну неділю у церкві св. Варвари у Відні[1]). На листах до Добровського і Ів. Цімермана з Відня 1819 р. підписався „Michaël Bobrowski Ruthenus", але після повороту у Вильно підписався вже у листі до Добровського 1823 р. „Michaël Bobrowski Polonus".

У свойому листі Дуріхови з 8. X. 1786 р. Добровський писав: „Місцевий парох при церкві св. Варвари має примірник Словянської граматики без наголовка, але в середині є напись: „Grammatica haec edita typis monasterii Cremenecensis O. S. B. M."[2]). При тім Добровський звернув увагу на вигляд черенок та висказав про неї кілька критичних уваг[3]). Розуміється, що мусів мати сю граматику в себе, а се було можливе при особистій знайомости з парохом.

Парохом при церкві св. Варвари у Відні був тоді о. Єронім Стрілецький. Постать цікава. Уроджений 1733 р. у Брідщині в Галичині. Постригся в черці у василянськім монастирі в Почаїві 1749 р. Фільософію і теольоґію скінчив у грецькій колеґії в Римі. Після повороту з Риму став проповідником у Замостю, а відтак парохом у Почаїві, де був рівночасно цензором книг і нотарем монастирських актів. Покликаний цісаревою Марією Тересою 1777 р. до Відня, став духовником гр.-кат. колеґії і адміністратором церкви, а 1784 р. першим її парохом. Умер у Відні 1804 р. Чоловік високої інтеліґенції і товариського такту, характерний і працьовитий, найвищими — у тодішньому розумінню — кругами люблений і шанований. Тоді був він у Відні одиноким священиком, що знав мову українську і польську. Поминаю його богословські праці, а згадаю про цікаву ним ведену хроніку подій, звязаних з церквою св. Варвари[4]). Та найцікавіще те, що Стрілецький ще перед приїздом до Відня був автором граматики: „Gramatyka (ruska) krótka przez Strzeleckiego", напечатаної у почаївській друкарні без означення року[5]). Ся граматика була першим учебником української мови конвіктистів, мабуть і першим підручником Снігурського і Па-

---

[1]) Петръ Полянскій, Церковь и приходъ св. Варвары въ Вѣдни, Львів 1891, ст. 64.

[2]) Ся граматика, се перерібка Смотрицького 1638 р., приписувана луцькому еп. Пузині.

[3]) ДД., op. cit., ст. 46.

[4]) П. Полянскій, op. cit., ст. 14—41 і А. С. Петрушевич: Жизнеописаніе о. Іеронима Стрѣлецкого, Львів 1897.

[5]) А. С. Петрушевич, Историческое извѣстіе о Почаевской обители ч. св. В. В. и типографіи, Галичанинъ III—IV, Львів 1863 р., ст. 180.

славського[1]). У Стрілецького був отже інтерес до граматики і він його не покинув також у Відні. Василянин Модест Гриневецький згадує, що в давніщих роках Стрілецький спроваджував для других через Будапешт до Відня перерібку граматики Смотрицького, видану на Волощині у Римнику 1755 р.[2]) Коли возьмемо під увагу прикмети Стрілецького і його наукові інтереси, його велику бібліотеку, що стала основою двох капітульних бібліотек у Львові і Перемишлі, то можемо вважати дуже імовірним, що він стояв близько до Добровського в часі його короткого пробування у Відні.

У двацятих роках 19 ст. Добровський заінтересувався перемиським гр.-кат. каноніком і ученим Іваном Лаврівським. У листі з 28. II. 1822 р.[3]) до Копітара Добровський просив якогось п. Петровського, щоби подав адресу каноніка Лаврівського. Копітар у листі з 25. III. 1822 р. бажану адресу переслав: „à Mons: le Chanoine Lawrowski (per Teschen, Bilitz, Tarnów) à Przemyśl". На жаль, не маємо певних даних, від кого довідався Добровський про Лаврівського і що спонукало його до нього писати.

Імя Лаврівського, як чоловіка, що живо займався наукою, всеж таки тоді було вже знане. П. І. Кеппен у програмі своєї наукової подорожі задумував разом з каноніком Лаврівським оглянути міський архив в Перемишлі[4]).

Значить, імя Лаврівського було вже йому звісне ще перед виїздом, с. є. 1821 р. мабуть від ґр. Румянцева або його московського кружка[5]). Додамо, що від 1820 р. Лаврівський був уже почесним членом Наукового Товариства в Кракові. Особиста знайомість припала на січень, або першу половину лютня 1822 р. З початком 1822 р. або й раніще мусів Лаврівський переписуватися з Востоковим, коли сей у листі з 7 липня 1822. звістив Кеппенови, що канонікови Лаврівському післав копію з місяцеслова, приложеного до Остромирового євангелія. Про те саме згадував Востоков у листі до Добровського, але значно пізніще, бо щойно в маю 1824 р.[6]). Переписка Лаврівського з иншими словянськими ученими відноситься вже до часу після знайомости з Кеппеном 1822 р.

[1]) Д-р В. Щурат, На досвітку нової доби, Львів 1919, ст. 64.

[2]) Д-р К. Студинський, Матеріяли, op. cit., ст. 53.

[3]) И. В. Ягичъ, Письма Добровскаго и Копитара, Сборникъ Отд. р. яз, и слов. АН. т. 39, ст. 462.

[4]) И. Свѣнцицкій, Матеріялы по исторіи возрожденія Карпатской Руси I, ст. 122.

[5]) Ibid. ст. 134. [6]) Ibid. ст. 139.

Коли возьмемо під увагу, що імя Лаврівського було вже знане в Росії, то тим більше в Галичині. Мені здається, що про нього міг дещо почути Добровський від тогож Петровського, що стояв близько до Копітара або й від самого Копітара. Лаврівського знали тоді як перекладчика частини літопису т. зв. Несторового на польську мову, як колишнього професора української і церковнословянської мови, що добровільно взявся учити питомців і укінчених богословів по знесенню Українського інститута, як бібліофіла і власника цінної бібліотеки, як того, що забирався писати історію українського народа і як автора граматики[1]).

Граматику української мови почав Лаврівський писати 1815 р.[2]). Відтак у 1820 р. почав її переробляти під впливом граматики Павловського. У листі до Востокова 22 липня 1823 р. писав про неї, що вже її викінчує[3]).

Що було предметом переписки поміж Добровським і Лаврівським і як довго вона тривала, не знаємо. Може й на се цікаве питання щасливий припадок принесе колись відповідь. Ще 1824 р. писав Добровський Кеппенови 6. XII., що „Canonicus Laurowski" має мати кілька листків Острожської біблії, котрі ріжняться від виданих друком. Радо бажавби я довідатися, на скільки вони ріжняться"[4]). Сі слова вказувалиби на те, що переписка не була ні жива, ні щира, бо инакше Добровський не бувби висказував свойого бажання у тїй формі і на адресу Кеппена. На причину певної здержаности Лаврівського у відношенню до Добровського вкажу далі на иншому місці.

Инший Українець, з котрим Добровський переписувався, се Василянин о. Варлаам Компаневич[5]). Уроджений 1779 в Дермані на Волині. Умер 1858 р. Спершу катихит ґімназії в Бучачі, відтак ігумен монастиря в Кристинополі. В літах 1822 до 1841 ґенеральний прокуратор оо. Василян у Львові, а відтак ігумен монастиря в Крехові. Знав добре французьку мову, займався наукою, літературою і музикою. Наукові праці з обсягу історії, історії культури і археольоґії являлися у сучасних ви-

---

[1]) Гл. студію А. Андроховича, Іван Лаврівський, З. Н. Т. ім. Шевченка т. 128.

[2]) В. А. Францевъ, Письма къ В. Ганкѣ... ст. 919.

[3]) Переписка А. Х. Востокова, ст. 35, Nr. 12.

[4]) В. Ягичъ, Письма Д. и К., ст. 674.

[5]) На його переписку з Добровським звернув мою увагу д-р В. Щурат, за що йому на сім місці щиро дякую.

даннях польських і російських. Переписувався зі сучасними словянськими ученими Копітарем, М. Пoґодіном і Мацейовським[1]).

У статті „Primus Truber, oraz wiadomość o niektórych drukarniach sławiańskich i dziełach tamże wydanych“, виданій з рукопису В. Компаневича Людвіком Зелінським[2]) на ст. 128—129 у нотці читаємо: „В одному з останніх своїх листів повідомлює мене мій шановний приятель о. Добровський з Праги, що Суша називає Даниловича Смотрицького як перекладчика Острожської біблії. Але, що то за один Суша?, в якомуж то творі? Знаю тільки Суши „Cuda chełmskie“ та й тих на нещастя не маю під рукою. У передмові біблії, се імя друковане з наголосом над *і* і через те означує патронімікум, сина Данила, якби був наголос над *о*, то означувалоби імя фамілії“.

Стаття є доказом начитаности автора у словянській науковій літературі, а передусього у творах Добровського. Компаневич знає твори Добровського і поважно користає з них, як із Reise, Slavin, Slovanka. Зрештою сама тема статті, часто обговорювана у працях Добровського, особливо в творі: „Um die Slawische Literatur verdiente Männer: Primus Truber (Slavin, XIX), якраз під його впливом стала предметом наукової розвідки Компаневича. Зацитоване мною місце вказувалоби на се, що ся переписка на одному листі не обмежилася. Листів було більше і відношення між кореспондентами було, мабуть, повне приязни і взаїмної пошани. Замітне, що й тих листів досі не знаємо. За листами Добровського належалоб пошукати у василянських монастирях, особливо в Крехові.

З черги виринає питання, до якого часу може відноситися той „один з останніх листів“ Добровського?

У статті вичислював Компаневич за Сопіковом періодичні видання в Росії і кінчив 1814 роком. Про „Institutiones“ нема згадки. А саме там на ст. LIV Добровський говорив про дуже тяжку галюцінацію Якова Суши, котрий у книжці „Saulus et Paulus Ruthenae unionis, sive Meletius Smotriscius Archiepiscopus Hierapolitanus“, виданій у Римі 1666 р. впевняв, що сей Герасим Данилович (Смотрицький) батько Мелетія, ректор Острожської академії був перекладчиком Острожської біблії“. Отже дістаємо границю літ 1815—1822.

Питання про Сушу сильно було прикувало увагу Добров-

---

[1]) Вѣстникъ, Відень 1858, ч. 92.

[2]) Pamiątki historyczne krajowe. Zebrał i własnym nakładem wydał Ludwik Zieliński. We Lwowie 1841.

ського. Писав про те Капітарови 1816 р.[1]) і С. Лінде теж 1816 р Але дуже цікава відповідь Лінде: „Ви повідомлюєте мене, що Суша робить Даниловича Смотрицького перекладчиком Острожської біблії. Що се за один Суша? Я знаю тільки Суши: „Cuda Chełmskie“, але того твору не маю під рукою. Данилович (а не Danielowicz), се імовірно один із співробітників перекладу біблії[2]). Виходить, що переписка Компаневича з Добровським припадалаби на роки перед і дещо після 1816. Але як виянити собі сю поражаючу однозгідність фраз у листі Лінде і примітці Компаневича, остане наразі питаннєм відкритим. Не думаю, щоби ми у сім случаю мали до діла з містифікацією Компаневича.

Приятелі і кореспонденти Добровського звернули його увагу ще на двох Українців. Рібай у свойому листі до Добровського з 15 жовтня 1790 р. писав, що познайомився з грецько-уніятським мукачівським епископом Бачинським, котрий обіцяв йому зі своєї бібліотеки і тамошньої околиці всьо прислати (alles zu liefern). Він має теж цілий словник Беринди. Бачинський впевнював теж його, що має стару книжку, друковану кирилицею 1491 р. у Кракові, і докладний її опис бажає йому прислати). Добровський відповів Рібаєви, що по інформаціям Дуріха, се буде псалтир і додав: „Якщо числити Вашого знаменитого епископа Бачинського, то маємо вже багато таких, що люблять словянщину (Liebhaber der Slavia), поруч невидних у тьмі патріотів“[4]).

Цікаве, що письмо й замітки еп. Бачинського переслав Рібай не Добровському а Дуріхови. Сей подав їх у 1793 р. до відома Добровському, а саме, що місцем видання більшої части біблії Скорини є чеська Прага, а докладний титул книжки в бібліотеці еп. Бачинського є: „Часословец оу Краковѣ 1491. Шваиполт Фѣоль[5]). До взаїмної переписки не прийшло.

Андрій Бачинський *1732 †1809. Уроженець Ужгородщини на Закарпаттю. Став мукачівським епископом 1773 р.[6]). Великий бібліофіл. Основав бібліотеку, котра за його життя числила поверх 8.000 томів, переважно богословських. Філянтроп, оборонець церкви і народности[7]).

---

[1]) Письма Д. и К., op. cit., ст. 649.

[2]) Письма С. Г. Линде къ І. Добровскому, ст. VIII.

[3]) ДР., op. cit., ст. 173. [4]) Ibid., ст. 176.

[5]) ДД., op. cit., ст. 264—5.

[6]) Отечественный Сборникъ, Віденъ 1866, ч. 44.

[7]) Церковная газета, Будин 1857, чч. 29—30.

Копітар у свойому листі до Добровського з 1828 р. писав про Українця Осипа Левицького: „Примірник Острожської біблії прислав мені за ціну 8 дукатів многонадійний галицький (Ex-Conviktist), — знаєте, що до місцевого ціс. кор. віденського конвікту висилається з Галичини близько 12 питомців — Левицький (Levitski). Він підписується так як митрополит Левѣцкій, де ѣ треба читати як шокац. *і*, а *ц* писати замість етимольоґічного *тс*[1])“.

До переписки не дійшло, бо старенький Добровський незабаром 1829 р. помер. Слова Копітара відносяться до відомого Осипа Левицького, автора граматики.

Згадка у листі до Лінде[2]) з 1816 р. про „Івана Вагилевича“ є очивидною помилкою у виданій Яґічем кореспонденції і відноситься до царя Івана Василевича.

От і все, що нам поталанило позбирати про особисті звязки і переписку Добровського з Українцями. Ізза недостачі докладних даних нам важко якнебудь схарактеризувати отсі взаємини на досвітку народин словянської наукової фільольоґії і вказати на ті спільні інтереси, біля яких вони зосереджувалися. Цікаве одно, що ті люди, які стояли в якомунебудь звязку з Добровським, були загорілі бібліофіли, інтересувалися словянською наукою взагалі, а студіями Добровського зокрема, самі працювали на полі науки, особливо язикознавства, а два з них, Стрілецький і Лаврівський, були навіть авторами граматик.

Ucrainica в працях і переписці Добровського.

Добровського живо цікавили тексти св. письма ще тоді, коли займався східними мовами. Сей інтерес не покинув його до кінця, а головно виповнив його початкові студії на полі слявістики. Від критичних студій над чеськими рукописними та друкованими текстами св. письма скоро перейшов він і до инших словянських. За ними він слідив, студіював, звертався за інформаціями до своїх кореспондентів та радо подавав їм до відома і свої наукові здобутки. Та безперечно найбільше дала йому під тим оглядом його наукова подорож в Росію і використання бібліотек в Петербурзі і Москві. „Slavica очевидно в Росії можна найти — писав Рібаєви — але я закладаюся, що инший і за десять літ не відкриє того, що

[1]) Письма Д. и К., op. cit., ст. 612. [2]) Ibid., op. cit., ст. 652.

я найшов. Коли я вже пильно оглянув і використав типоґрафську і синодальну бібліотеку в Москві, то вже не находив де инде нічого нового. Сотий раз попадала мені та сама книжка знову в руки. Повних словянських рукописних біблій я не найшов з виїмком примірника з 1499 р., котрий був уживаний при перекладі Острожської біблії, і два молодші відписи, що тепер зберегаються у синодальній бібліотеці...

Але у чудівськім монастирі я найшов Новий завіт з XIV ст. писаний на перґамені рукою митрополита Олексія, котрого мощі там похоронені і збережені як останки св. чоловіка[1]). Розуміється, що тоді попадало в руки Добровського багато текстів св. письма як рукописних так і печатаних також південноруської, чи пак української редакції.

Найраніще і найбільш уваги присвятив Добровський Острожській біблії (1581 р.). Побачив її перший раз у Відні і писав Рібаєви 1787 р.: „Я віддавби половину своєї бібліотеки за те, як я мігби дістати Острожську біблію[2])". Сей „прецінний памятник" Добровський простудіював основно, чого доказом є звістки про нього у „Slavin-i" 1808, „Slovan-ці" 1814, „Institutiones" § 5. і часті відсилки в працях. Те, що написав Добровський про текст і мову, про жерела перекладу, ріжницю двох видань (1580 і 1581) і перекладчиків, не втратило свойого наукового значіння і до сьогодня.

Другий переклад св. письма, якому Добровський присвятив багато уваги, се біблія Скорини (1517—1519). Найшов її в архиві Вратіслава де Мітровіч у Празі, пильно простудіював і вже 1791 р. писав про неї Дуріхови. Зовсім зрозуміло, що зацікавило його перш усього питання про місце друку біблії. Кореспонденція з Дуріхом, Бандтке і Лінде дає цінний доказ хитання, але одночасно й незвичайної обережности Добровського в рішенню, чи місцем друку біблії треба вважати чеську Прагу, чи польську над Вислою біля Варшави. Остаточно признав таки чеську Прагу, але рівночасно поставив собі питання, чому саме друкував Скорина свою біблію у Празі?[3]) В тій ціли бажав дещо близче довідатися про особу Скорини. Се питання інтересувало його також в часі наукової подорожі. У Варшаві він горячо просив бібліотекаря Королівської бібліотеки Альберт-

---

[1]) ДР., op. cit., ст. 224. [2]) ДР., NB., op. cit., ст. 501.
[3]) ДД., op. cit., ст. 334.

ранді, щоби дещо найшов про Скорину, одначе надармо[1]) За близчими даними звертався до Бандтке[2]) і до Вильни. Бандтке не найшов у Кракові нічого, а Лінде відписав, що у Вильні про Скорину не знають нічого; там навіть нема його друкованої біблії. І Добровський нарікав, що в польських історіях літератури не все можна найти бажані відомости[3]). Поруч деяких здогадів Добровський подав вже і позитивні дані про особу Скорини, котрого вважав першим чоловіком, що поза Україною (Russiam minorem) і Краковом напечатав книжки „словянськими черенками"[4]). Добровський шукав за иншими друками Скорини і для того післав для Лінде одну картку Скорининої біблії, а готов був післати другу для Бандтке, щоби їм було легко пізнати друки[5]). В мові добачував уже деякі білорусизми[6]), а пізніще і чехізми[7]). В Апостолі з 1525 р., виданім у Вильні, Скорина, по вірній думці Д-го, більше держався церковнословянської мови, а в біблії зблизився до мови своїх краян, литовсько-руської (Litauisch-Russisch). Про Скоринину біблію згадував часто Добровський у своїх виданнях, а навіть подав зразки перекладу („Slovanka" 1814 і 1815).

В наукових працях Добровського маємо зразок незвичайної пильности і совісности у зіставлюванню літератури перекладів св. письма видань острожських, київських, виленських, почаївських, супрасльських, несвіжських і львівських. Горячо бажав Добровський дістати докладніщу вістку про Остромирове евангеліє.

Живо заінтересувався Добровський і першими друкарями українських книжок та їх виданнями. Про перші видання у Кракові переписувався він з Дуріхом і Рібаєм, від яких діставав цінні вістки. У 1811 р. просив Бандтке, щоби сей розглянувся в Кракові, чи про Швайпольта Фіоля (Schwanpolt Pheol) не можнаб дечого певніщого довідатися з архивів і міських актів[8]). На се не дістав ніякої відповіди. Та всеж таки особа Фіоля його інтересувала далі, коли у 1814 р. писав до Бандтке, що Швайпольт Фіоль став, мабуть, тому підозрілим краківському епископови, бо друкував грецько-словянські книжки. На підставі книжки Johannis Sacrani, „Elucidarius errorum ritus Ruthenici" можна ствердити,

[1]) Ibid., ст. 262—3. [2]) ДБ., op. cit., ст. 39. [3]) ДЛ., op. cit., ст. 100.
[4]) ДД., op. cit., ст. 200. [5]) ДБ., op. cit., ст. 103.
[6]) ДД., op. cit., ст. 256—62. [7]) Slovanka 1815.
[8]) ДБ., op. cit., ст. 39.

яка нетолєранція панувала тоді у Польщі проти словянського обряду, а тим самим і проти його літурґічних книг[1]). Бандтке тогож року відповів, що історію Фіоля має вже переписану з актів. І се відповідало правді, бо у 1815 р. вийшла його „Historya drukarń krakowskich", не без почину і цінних вказівок Добровського. Вкінці ще у 1823 р. подав Добровський Бандтке спис словянських книжок видрукованих Фіолем у Кракові, за Калайдовичем „О Святополкѣ Фіолѣ, В. Е. 1819."[2]).

Про особу Івана Хведоровича і його друкарню у Львові переписувався Добровський з Дуріхом і Бандтке. Останньому писав у 1823 р. про намогильний камінь і напись на ньому у Львові, додаючи, що „Die Russen haben dieses Theodor Grabstein (†1583), der zu Lemberg zu finden, stechen lassen"[3]). П. І. Кеппен зробив знимку намогильної написі для К. Калайдовича і напечатав у В. Е. 1822. Nr. 14.[4]) Звідси взяв і Добровський свої інформації.

Займаючися студіями церковнословянської мови і підготовлюючи систематично матеріял до „Institutiones", Добровський, зовсім зрозуміло, мусів присвятити багато уваги дотеперішним працям на тому полі, а перш за все граматиці М. Смотрицького. Історичний перегляд граматик церковнословянської мови до Добровського, його звязку з ними і його нового наукового вкладу дає знаменита праця проф. д-ра Мільоша Вейнґарта: „Dobrovského Institutiones, č. I. Církevněslovanské mluvnice před Dobrovským".[5]) Добровський радів, що йому вдалося роздобути граматику Смотрицького[6]). Вона може бути помічна в означуванню походження рукописей[7]). Добровський вважав її найліпшою з усіх граматик, які досі попали йому в руки[8]).

Пильно визбирував звістки про життєпис Смотрицького. У 1786 р. питав Дуріха, чи невідомо йому, що померший Гейдель мав у своїй збірці життєпис М. Смотрицького з портретом „ejusdem celeberrimi viri", а сам шукав за життєписом у страховській бібліотеці[9]). Він радів щиро і тим, що Дуріхови пощастило найти життєпис Смотрицького, написаний Яковом Сушою і пересланими виписками з нього[10]).

---

[1]) ДБ., ibid., ст. 65. [2]) ДБ., ibid., ст. 140—1.
[3]) ДБ., op. cit., ст. 140—1.
[4]) И. Свѣнцицкій, Матеріялы, op. cit., ст. 11.
[5]) Sborník filoz. fak. univ. Komenského v Bratislave, 1923. R. I. č. 16.
[6]) ДД., op. cit., ст. 12. [7]) ДД., ibid., ст. 32.
[8]) ДД., ibid., ст. 256—62. [9]) ДД., ibid., ст. 52.
[10]) ДД., ibid., ст. 74.

Добровському були звісні ріжні видання сеї граматики та її перерібки, зглядно переклади. У „Slavin-i“ 1808 р. він дав у таблицях: „Die Slawenische Declination nach Smotricki, aber neu geordnet“. Кромі граматики Смотрицького Добровський знав уже граматики: Лаврентія Зизанія, острожську з 1586, кремянецьку 1638, „quae Russis vix notae sunt“, і згадав про них у переписці з Дуріхом (ст. 111, 267), в „Institutiones“ § 6. та passim у працях. Звісна була йому теж і грецькословянська братська граматика Адельфотес, видана у Львові 1591 р. Про неї говорив у листуванню з Дуріхом (ст. 111), у „Slavin-i“ 1808 і „Institutiones“ § 6.

Зі словників Добровський знав Лаврентія Зизанія „словенская азбука“, Vilnae 1596, Lexicon, seu collectio vocum slovenicarum russica vulgari dialecto expositarum“ („Institutiones“ § 6.) і Beryndae Lexicon slav. russ., Expositio vocabulorum biblicorum seu nominum propriorum“ і його видання (ДД., ст. 256—262, 267, „Slavin“ 1808). Цікавили Добровського не тільки переклади св. письма, перші друки, граматики і словники, як тісно звязані з напрямком його наукової праці, але побіч них також иньші староукраїнські памятки.

У працях і виданнях Добровського найдемо вістки про Збірник Святослава 1073 і виїмки з нього („Institutiones“, ст. 673—4), Збірник Святослава 1076 (фальшиво означений 1046 роком у „Slavin-i“ 1808), про Правду руську („Slavin“), про задумане Калайдовичем видання проповідей Кирила Турівського („Institutiones“ VIII), про Календаръ римски новы 1587 Гарасима Смотрицького („Institutiones“ LV), про Опис подорожі Василя Григоровича, виданий у Петербурзі 1778, 1785 і 1801) та про Дмитра Туптала („Slovanka“ 1815).

Основно познайомився Добровський з т. зв. Літописом Нестора. По його думці, початок літературній мові на Руси дав київський монах Нестор („Institutiones“ IX). Писати хроніки в словянській мові почали найраньше на Руси, а Нестор писав коло 1100 р. („Slavin“). Се необхідне жерело для кождого, що хоче критично познайомитися зі словянською історією взагалі а руськими літописами поперед усього („Slavin“).

На Нестора Добровський покликувався часто у своїх роботах, а у „Slavin-i“ помістив статейку: „Über Biblische Stellen in Slavischen Annalen des Nestor“.

Та вже просто одушевився був Добровський Словом о полку Ігореві. Як тільки дістав його з кінцем 1809 р.

з Росії, то зараз написав про нього Копітареви і додав, що воно його захопить, хоч, на жаль, руські (die Russen) деяких місць зовсім не зрозуміли[1]). І це Добровський дуже цікаво вияснював. Відношення мови хорватської до сербської, що належать до одного ряду, було вже у 630 р. таке, як тепер української до московської (Malorussich und Grossrussich). І тому московські руські не всюди зрозуміли Ігореву пісню, котрої автором був Українець (ein Malorusse oder Roth-Russe)[2]). До Бандтке писав у 1812 р., що Ігореву пісню в оригіналі може дістати тільки з Росії. Проф. Юнґман хотів видати її в тексті словянськім і чеськім у чеськім „Hlasatel-i“, але сей часопис не виходив вже від року. Питав, чи не мігби переслати відпис латинськими буквами[3]). І справді у листі з 1 мая 1816 р. післав виїмок зі „Слова“ в латинській транскрипції для заповнення сторінки листу: „Ne vacuam paginam mittam, haec habeto: „Prysnu more polunoщi...“ до „a ne sorok vtroskotaša“[4]). Бажаючи вволити просьбу і заспокоїти цікавість Бандтке, післав йому Добровський оригінал „Слова“ у 1821 р.[5]), а у 1826 р. повідомив його, що „Слово“ переклав віршом пастор Седергольм у Москві 1825 р. і присвятив його цариці[6]).

Свій погляд на староукраїнське письменство висказав Добровський коротко й ясно в листі до Лінде з 5 мая 1812 р.: „Якщо руські (die Russen) не малиб нічого більше, як свої літописи від Нестора до 1630 р., то малиб уже багато. До того треба додати ще Ігореву пісню, якій рівного нема нічого (dem nichts an die Seite gesetzt werden kann)[7]). Немає ніякого сумніву, що ця характеристика відноситься до українських памяток, дарма, що вони являються у Добровського під етикетою „russisch“, з вийнятком одного „Слова о полку Ігореві“.

І з сього приводу посуджувати Добровського о зловільне і тенденційне русофільство не можна, не можна теж і підозрівати о якунебудь нехіть до українського народу. Наукова ревіндикація староукраїнських памяток для української нації була ділом пізніщих поколінь учених. Добровський мав за мало даних на сміливий крок до правди проти поглядів учених перед собою і за себе. В тому, очевидно, вина самих таки Українців.

Добровський видаючи у 1808 р. „Slavina“, а 1814 і 1815 рр. „Slovank-y“, бажав поширити знання словянської літератури дав-

---

1) ДК., Письма, op. cit., ст. 74. 2) ДК., ibid., ст. 115.
3) ДБ., op. cit., ст. 57. 4) ДБ., ibid., ст. 103. 5) ibid. ст. 136.
6) ДБ., op. cit., ст. 177. 7) Письма Д. и К., op. cit., ст. 647.

ньої і нової та язикознавства по усім словянським мовам, знання історії і старовини. Длятого сам пильно стежив за сучасними бібліоґрафіями і виданнями, але не міг обійтися теж без помочі словянських учених. Під тим оглядом не робив ніякої ріжниці; кождий словянський нарід був для нього однаково добрий, не виймаючи і народу українського.

Добровський дав звістку про український нарід уже в „Slavin-i“ п. н.: „Kosaken, Ukrainer“ ст. 189—195. Се виїмок з Енґля, Geschichte der Ukrainer, der ukrainischen Cosaken wie auch der Königreiche Halitsch und Wladimir, Halle 1796. ст. 16 і дальші, який містить повну одушевлення характеристику Українців, того хороброго, підприємчивого, веселого, иноді легкодушного, але прямо й щиро думаючого народу“. За се стрінув Добровського закид зі сторони Бандтке у листі з 14 мая 1810 за антипольську тенденцію і односторонність в історії: „Eine Geschichte, die Rechte deducirt, ist keine Geschichte. Sie ist eine juristische Schrift“[1]).

У виданню „Slovanka“ 1814 на ст. 104—110 помістив Добровський статтю: Russniaken in der Marmarosch. Се передрук з „Vaterländische Blätter“ 1812, Nr. 27. з цікавими заввагами Добровського. Сей нарід (Nation), що живе у великій части горішньої Угорщини і Галичини аж по Молдаву, замешкує теж найбільшу частину мармарошського комітату. Вони словянського пня і найбільше споріднені з руськими, бо й мови їх найбільше подібні. Віри грецько-католицької, а богослуження відправляють „in ruthenischer Sprache“. Добровський завважив: що „ruthenisch“ означає тут старословянську мову, а у тій мові відправляють богослуження теж у цілій Росії, цілій Сербії і т. д. Далі йде мова про будову тіла, вигляд і одяг, де автор зрадив упередження і не щадив чорних красок. На се й завважив Добровський, що автор всеж таки не знає загального характеру всіх Словян, а його малюнок пересадний. Далі говорив автор про звичаї, що вони крайне дикі, а спів, се страшний одноманітний рев. До того запримітив Добровський, що „руснаки“ не могли зовсім позабути „руських“ танців, і про руські співи не можна того сказати. Про мову говориться, що вона не є угорськословянська, с. є. словацька, бо вони не Словаки а справжні, хоч попсовані руські. Ті, що живуть у сусідстві Словаків, деякі слова запозичили від них. Далі подана статистика віроіспові-

[1]) ДБ., op. cit., ст. 4.

дання на Буковині на підставі Ророра (Vl. Bl. 1812), а за Крієром (Vl. Bl. 1812) автор повторив, що у польських повітах населення живе достатніще ніж у колишній „terra russia“, с. є. у повітах Перемишль, Львів, Стрий, Золочів, Станиславів. Тут нарід відданий „der ruthenischen Religion“ і взагалі більше неотесаний і неосвічений, а тим то і більше віддається пиянству.

Добровський висказ „ruthenische Religion“ назвав „sonderbar“ і справив на „griechisch-slavonischer Ritus“. Населення, се по національности „Russen або Russniaken“, котрих многі, прикрашуючи по латинськи, називають „Ruteni“. У Львові є ґенеральна семинарія, основана Йосифом II. для питомців грецько-уніятського віроісповідання.

Завваги Добровського здебільшого справедливі і свідчать про його строгу обєктивність.

Добровський зацікавився теж і українською народньою поезією, а саме думами.

Оправдуючися перед Бандтке, що досі в „Slavin-i“ мало присвятив уваги Полякам, обіцяв сю недостачу виповнити у дальших виданнях. При тій нагоді, мабуть відчуваючи подібне занедбання, хотівби для проби напечатати козацьку думу (eine kosakische Duma). Хорвацькі пісні вже дістав. Клечевський у свойому „Lechus“ говорить, що думи заборонені, щоби не заохочували до повстання (ne animentur ad rebellionem). Вкінці додав, що в тому може найскорше бути йому помічний Лінде, котрого пізнав у Відні[1]). Проте Бандтке обіцяв розглянути сяза думою, як тільки приїде у Краків. Сам знав колись одну на память, люба пісня, але забув уже. Те, що пише Клечевський, може бути правдою, але кожда заборона є одночасно приказом (jedes Verboth ist zugleich Geboth)[2]).

Української думи Добровський ні від кого не дістав. Замісць сього Бандтке у листі з 1815 р. обіцяв передати через Копітара „eine Sielanka“ з околиці Заліщик, Самбора і т. д. від дуже тямучого чоловіка, котрий „Slavin-a“ і „Slovan-ку“ так само проковтнув, як і він. Бандтке має охоту того скромного чоловіка, котрий не хоче зрадити свойого імени, а не є Німцем, увести в літературний світ та намовити відкрити своє імя. Хоч Українці (die Rusini polonice geschrieben, Rusnaki, wie sie selbst sagen) живуть близько аж по його родинне місто Люблин, то мимо того, те все, що той добрий чоловік говорить, йому зовсім незнане (terra incognita). Як додаток обіцює прислати теж

[1]) ДБ., op. cit., ст, 9—10. [2]) ДБ., op. cit., ст. 21.

веселі „krakowiaczki“, а тоді буде Добровський мати українські пісні (Rusnaken Lieder) і краковяки, щось такого, чого світ ще не знає[1]).

Виходить, що „sielanka“, се народні українські пісні, яких Добровський від Бандтке не дістав. Під незвісним знавцем українського народу треба розуміти нікого иншого, як тільки Миколу Гошовського. Родився він 1778 у заліщицькім повіті, до ґімназії ходив у Станиславові, а на університет у Львові. Став доктором прав, відтак жив у Кракові, де був сенатором і професором політики. Помер 1828 р. Прожив, як сам признається, у Галичині 26 літ. Приповідки, що живуть в устах українського народу, пізнав ще змалку, так сказатиб виссав з молоком матери. Галичина інтересує його не тільки як край, де родився, але й з багатьох инших зглядів. В бібліотеці Ягайлонського університету в Кракові зберігається його рукопис, присвячений приятелеви Бандтке для дальшого ужитку і написаний в Кракові 1815 р. під псевдонімом Hryc'jo Russyn rodom z Kołomyji[2]).

Кромі вступних уваг і листу рукопис містить діяльоґ двох селян, як зразок мови простого люду, який має кинути теж деяке світло і на спосіб думання та життя, на обичаї і звичаї українського люду в Галичині. В нотках пояснення язикові, лексикальні і побутові. У третій части рукопису є 170 українських приповідок з німецьким і польським перекладом, зглядно паралелями. Я нароком трохи довше задержався на рукописі і особі Гошовського, бо вважаю його головним жерелом українознавства у листах Бандтке до Добровського.

З нової, відродженої української літератури Добровському була звісна „Енеїда“ І. Котляревського. В „Slavin-i“, у відділі „Literarischer Briefwechsel“ напечатав Добровський лист з Харкова 1 марта 1806 р., підписаний криптонімом A. St. Се вже третій з ряду лист, як відповідь Добровському. Про перший не знаємо нічого. У другому, писаному з Катеринослава 13 серпня 1805 р. кореспондент старався, по змозі, відповісти на всі питання Добровського. Лист теж незвісний. В третьому кореспондент пише, що появилася в українській мові (kleinruss. Dialekt) частина травестованої „Енеїди“, а її комічність годі навіть собі уявити. Кореспондент задумує

---

[1]) ДБ., op. cit., ст. 89.

[2]) Першу докладніщу відомість про його рукопис дав д-р І. Свєнціцький у Матеріялах II. ст. 1—6. Я користуюся теж копією проф. М. Тершаківця, переданою мені ласкаво до використання, за що щиро дякую.

перекласти дещо з неї на німецьку мову, але переклад мусить бути друкований поруч з ориґінальним текстом.

Добровський додав, що так цінні причинки з так далеких сторонін радо в „Slavin-i“ повитає. Кореспондент звідомлює теж, що державний радник К. і він задумують видати журнал п. н. „Собесєднік“ із Украйни, одначе наразі нічого певного про се сказати не може.

Не знаємо, чи харківський кореспондент А. Стойковіч прислав обіцяний переклад, але Добровський в „Slovan-ці“ 1814 р. у відділі „Bücheranzeigen“ помістив бібліоґрафічну вістку: „Virgilieva Eneida na Malorossijskij jazyk preložennaja I. Kotljarevskim. Petersburg 1809. 8. 1-ter Th. 29, 2-ter Th. 26, 3-ter Th. 48, 4-ter Th. 45 Seiten. Das angehängte Wörterbuch (Slovar') 18 Seiten.

Добровський писав, що до пізнання української мови (des Malo-russischen Dialektes) сей травестований переклад є дуже цінним причинком, а має свою вартість як і „Werk des Witzes“. Котляревський каже, що три перші части вийшли з помилками без його відома в 1798 і 1808 рр.. Тому рішився ті три части справити, додати четверту і видати наразцілість. Обіцює ще пяту часть, як перші чотири подобаються, про що не можна сумніватися. Слова відмінні від руських, запозичені по думці Д-го звичайно з польського, тому й більш зрозумілі в Чехії, як cegla Ziegel, russ. kirpič; chort Windhund, polnisch chart, böhmisch chrt, russ. borzaja sobaka; kačka eine Ente, russ. utka. Накопичування „niedriger Ausdrücke“ може в комічнім мати добрий вплив. Вірші 9 або 8 складові. Перша часть кінчиться віршами:

„Eneja tak ona ljubila,
ščo až sama sebe spalila
poslala dušu k — čortu v — ad“

Граматичні завваги Добровського пізнаємо на иншому місці.

Українська мова і її місце в клясифікації словянських мов.

Питанню про погляди Добровського на українську мову, її назву і відношення до великоруської треба приглянутися не тільки на основі його праць, але й на основі його переписки. Тільки таким способом стануть ясно перед нами його погляди в їх хронольоґічному розвиткови, а також і вартість інформацій його кореспондентів.

У листі до Дуріха 1786 р. Добровський писав про „Russici, qui in Polonia, Russia, Lithuania desuncti sunt“[1]). Сей поділ, чи

[1]) ДД., op. cit., ст. 32.

радше зазначування ріжниці у східнословянській, або руській ґрупі, як оперте на віроісповіданню, не має ніякої наукової вартости.

Рібай у 1787 р. ужив назв Rutenisch (Rusnakisch), а шукаючи за причиною, чому найдений ним співаник дехто вважав українським, находив її у подібности шарошського наріччя до польської мови[1]).

У 1791 р. Добровський, говорячи про Скорину та орієнтуючися вже в білоруських язикових прикметах, ужив терміну „Russia minor"[2]) і паралельно у 1793 р. „Russia magna"[3]). Дуріх 1791 р. ужив терміну „Rutheni"[4]). Так підписувався у листах і Бобровський. Назви „Rutheni", „ruthenisch" уживає теж і Добровський і то в двоякому значінню. Раз на означення церк.-словянських книг, бо „in Rom nennt man alles mit cyrillischen Buchstaben gedruckte, es mag von Serwiern oder Russen herrühren, „Ruthenisch" (Glagolitica, Anhang zum Slavin, 1807, ст. 66). В „Slovan-ці" 1814 р. подібно: „Ruthenisch heisst hier das Altslavonische. In dieser Sprache wird auch in ganz Russland, in ganz Serwien u. s. w. die Liturgie abgehalten". У „Slavin-i" дещо відмінно: „Ruthenische, d. i. die Russischslavonische" (ст. 37). Зновуж у „Slavin-i" 1808 Добровський пояснює: „Ruteni = d. i. Russen aus Polen, Moshovitae = d. i. Moskowitische Russen, die wir jetzt Russen schlechtweg nennen". Взагалі назва „Rutheni" Добровському не подобається; він уважає її латинською прикрасою і одночасно є за назвою „Russen oder Russniaken" („Slovanka" 1814).

У словянських мовах, писав Дуріх 1792 р., можна завважити „jam plus jamque minus diversitatis: nosti Slavos Russiarum varios"[5]). В тому самому році видав Добровський „Geschichte der böhmischen Sprache und Litteratur", в якій дав клясифікацію словянських мов. Українська мова окремого місця у ній не найшла і вміщена в поняття „russisch". Автор розбираючи критично клясифікації, зглядно вичислення словянських мов инших учених, спинюється теж на Ґебгарді, котрий спираючися, буцімто на повазі язикознавців, під ч. 9 назвав „Ukrainisch oder die Sprache der Cosaken", а під ч. 10 „Susdalisch". До того запримітив несміливо Добровський: „Vermuthlich sollen beyde nur als Dialekte des Russischen angesehen werden" (ст. 26).

У свойому описі подорожі, виданому 1796 р. Добровський ставив паралельно поняття „der Böhme an der Elbe und Moldau"

[1]) ДР., op. cit., ст. 83. [2]) ДД., op. cit., ст. 200. [3]) ДД., ibid., ст. 268. [4]) ДД., ibid., ст. 206. [5]) ДД., op. cit., ст. 230.

і „Russe am Dniepr und an der Wolga“ (Reise, ст. 125). Говорячи знову про словник цариці Катерини, зредаґований акад. Палласом, де є вичислених 12 словянських мов, а під ч. 11. українська (Malorossisch), пояснив „eine Varietät des Russischen in der Ukraine“ (Reise, ст. 127). В році 1805, а може й раніще звернувся Добровський до А. Стойковіча в Харкові з просьбою, пояснити йому деякі слова словянського перекладу біблії, щоби на тій підставі міг означити вітчину перекладу відповідно до того, чи перекладчиком був Серб, чи Великорос, чи Українець (Kleinrusse) ст. 419). Кореспондент відповів 1. III. 1806, що конов, се ведро на воду. На Україні (постійно уживає терміну Kleinrussland) приходять слова конва і конов, начиння з ручкою до черпання води, уживане в горальні. Ток на Україні значить рівне, кругле місце, де молотиться збіже; ґумно, се ціле обгороджене місце разом з током. Українець ніколи не каже инакше як корона, ані kruna, ані wjenec. (Slavin 1808).

Виходить, що ще до видання „Slavin-a“ Добровський у церковнословянській мові справедливо розріжнював ріжні редакції, а зокрема редакції південну (українську) і північну (великоруську) та перший раз ужив терміну „Kleinrusse“. Найстаршу „руську“ мову вважав відмінною від црк.-словянської „slawonischer“. Се можна доказати багатьома місцями з „Правди руської“, а може найшлисяби докази в Ігоревій пісні, коби мати її вже під рукою („Slavin“, ст. 369). У 1809 р. говорячи про Слово о полку Ігореві, ужив термінів „Malorussisch“ і „Grossrussisch“, а автора Слова назвав „ein Malorusse oder Roth-Russe“[1]).

Перший Бандтке ужив терміну „Українці“ і звернув увагу на фонетичні прикмети української мови у листі 1810 р.: „Kiń sagen die Ukrainer in Polen statt koń“[2]). У листі 1811 р. звернув Добровському увагу на невластивість назви „russisch“, бо „das jetzige Russische und das Kleinrussische ist doch verschieden und dennoch heisst das alles auf deutsch russisch“[3]). Добровський мову Закарпаття назвав „russniakisch (in Ungarn)“ 1812 р.[4]) Говорячи про „Zamek koniecpolski, powieść ruska“ Мостовської, Вильно 1806, Бандтке пояснив (eine russische i. e. russisch-polnische, nicht russisch-moskowitische Geschichte“[5]).

У 1814 р. Добровський дав бібліоґрафічну звістку про „Енеїду“ Котляревського і „малороссійскій языкъ“ переклав

---

[1]) Письма Д. и К., op. cit., ст. 115. [2]) ДБ., op. cit., ст. 5.
[3]) ДБ., ibid., ст. 30. [4]) ДБ., ibid., ст. 50. [5]) ДБ., ibid., ст. 53.

„Malo-Russischer Dialekt". Про слова відмінні від великоруських сказав, що вони звичайно взяті з польської мови. Для нього інтересне, що Українці (die Kleinrussen) говорять часто, особливо в односкладових словах *i* зам. *o*: big für bog, bik f. bok, viči f. oči, vin f. on, nis f. nos, niž f. nož, u. w. Він пояснював, що pobačimo є 1 ос. мн. і каже, що навіть у старих літописах находимо jesmo für jesmy. Вкінці у латинській транскрипції трьохвірша ужив таких форм як, ljubila, spalila („Slovanka", ст. 209—210). Що йно наведена нами транскрипція показує, що Добровський не знав найпримітивніщих основ української звучні і українські слова читав по великоруськи. Очивидно, що таксамо мусів поступати і при читанню староукраїнських памяток, маючи фатальний приклад у виданім Шлєцером Несторі. У листі 1815 р. Бандтке поучував Добровського, що Поляки пишуть „Rusini", а сам нарід називає себе „Rusnaki"[1]).

В тім самім році Добровський даючи бібліоґрафічну звістку про словар Катерини, писав, що „Kleinrussen" люблять часто вживати i > o: big. Українське ptaška, се певно здрібніла назва, а при слові zwjezda твердить, що так воно і в українській мові, хоч поруч під „Illyrisch" мав zwizda („Slovanka" 1815, ст. 188—190).

Зновуж у статті: Uiber den reinsten der slawischen Dialekte (Eingesendet aus P.) Бандтке пише про „Ein ukrainischer, kleinroth- oder weissrussischer Dialekt („Slovanka" 1815).

У 1823 р. дістав Добровський лист від Кеппена, котрий приїхав в Галичину на те, щоби зібрати матеріял о „нарѣчіяхъ русняцкихъ" і означити границі „карпато (чермно) русскаго нарѣчія" у західній Галичині. Він признавався, що ще не зовсім добре розуміє правдиве значіння назви „Weissrussischer Dialekt". З ним мішають часто навіть т. зв. „Russniakische (Karpatho-Russische), якого преці́нь не можна відділювати від „Kleinrussischen". Був тої думки, що поміж мови білоруську і українську (Kleinrussisch-Russnjakisch) треба покласти ще середній діялєкт литовсько-руський[2]). У листі 1824 р. Добровський писав про рецензію на „Institutiones" в „Literatur Zeitung", Halle і підозріваючи, що її автором є Бандтке, казав, що jega зам. jego не є преці́нь „Kleinrussisch". І не в Країні говорять bih зам.

---

[1]) ДБ., op. cit., ст. 89.

[2]) ДК., N.B., ст. 134—5. Сеї назви ужив був уже сам Добровський у „Slovan-ці" 1814, ст. 150.

bog, ані kiй зам. koй, а на Україні (in der Ukraine)[1]) Бандтке признав, що справді на Україні, в Галичині і т. д. говорять Bih, kiй і т. д., при чому уживає термінів „kleinrussisch“ і „Ukrainer“[2]).

У листі 1825 р. Бандтке поучував Добровського, що „Ruski język“ значить у Поляків всьо, Grossrussisch Moskiewski, а зглядно Rossyiski język, бо Moskiewski вони більше не сміють називати. Але, де тоді język Białoruski, Czerwonoruski, Wołyński, Ukraiński etc? Ми усі ті діялекти називаємо Ruski język, а до того додаємо ще Rossyiski і Cerkiewny język, хоча особливо останній неслушно. Обряд „Ruski i Grecki“ у нас значить одно і те саме[3]).

Із тої неясної стилізації виходить відчування невластивости у назві „ruski“ для української мови. Вкінці Бандтке 1826 р. писав, що по його думці „das Rothrussische, Ukrainisch etc. von Kiiow bis Lemberg“ є найблизче до старословянської мови[4]). На се відповів Добровський, що „das Russische (von Kiew bis Lemberg) є справді близче до старословянської мови ніж теперішня мова сербська. Се доказ, що на півночи мова так не змінилася, як на півдні, але церковнословянська мова, се мова південна[5]).

Цікава поправка Бандткової термінольоґії. У своїй рецензії на Шафарикову „Geschichte d. slav. Spr. u. Lit.“ Добровський ужив знову давних термінів „Kleinrussen (Russniaken)“ (Jahrb. d. Lit. Wien 1827, 37, ст. 5).

Окрім згаданих нами інформацій, із яких найвище стоять Бандткові і „Енеїди“ Котляревського мав Добровський дістати зразки української живої мови теж від Бандтке „Dialoge etc. als Sprachproben von Rothrussland“[6]).

„Dialoge“ переслав, як згадано вище, приятелеви Бандтке М. Гошовський 1815 р. рівнож як „einige Sprachproben“ мови українських (der ruthenischen) мужиків в Галичині, томущо і сама нація і її мова представляє собою багатий інтерес не тільки для Поляків, але й для инших націй польського походження[7]).

Розмова А і В у гарній, як на свій час, народній мові, заліщицького округа, досить добре транскрибована польськими буквами з деякими діякритичними значками. Цінні при тім ноткові завваги Гошовського: „На Україні (in der Ukraine), c. є в околицях довкруги Київа, на Волині, Поділлю, в Галичині і деяких

---

[1]) ДБ., op. cit., ст. 147. [2]) ibidem. [3]) ДБ., op. cit., ст. 175.
[4]) ДБ., op. cit., ст 185. [5]) ДБ., ibid., ст. 187.
[6]) Лист з 1826 р., ДБ., op. cit., ст. 181.
[7]) И. Свѣнцицкій, Матеріялы, op. cit., II. ст. 2.

частях Буковини є пануюча українська мова (der kleinrussische Dialekt). *Г* = *h*, а не *g*, якого нема у цілій азбуці.

Якщо Добровський сей діяльоґ дістав, то справді міг був багато скористати і не робити таких засадничих помилок, як при транскрипції Котляревського „Енеїди“, н. пр. біг на big. Алеж ту саму помилку робить і в 1824 р. Взагалі маємо враження, що Добровський з цінного під оглядом пізнання української мови „Діяльоґу“ не скористав, бо або Бандтке його не вислав і він спокійно у нього перележався, або вислав досить пізно в роках 1825—26, коли у Добровського не було вже може охоти і змоги з нього скористати. На жаль не маємо ніяких даних се питання провірити.

Твір, що у формі певної граматичної системи міг був познайомити Добровського із важніщими прикметами української мови, се: Ал. Павловскій, Грамматика малороссійскаго нарѣчія, или Грамматическое показаніе существеннѣйшихъ отличій, отдалившихъ Малороссійское нарѣчіе отъ чистаго Россійскаго языка, сопровождаемое разными по сему предмету замѣчаніями и сочиненіями. СПб., 1818.

Добровський просив у листі 14. I. 1826 р. Кеппена, щоби йому прислав „Pawlowski Kleinrussische Grammatik“[1]). Дістав її вже в березні, про що звіщав Бандтке[2]). Копітар, котрому писав Кеппен, що післав Добровському граматику Павловського[3]), писав з деяким жалем 18. III. 1826 „Von Pawlowskis kleiruss. Grammatik haben wir nichts noch gesehen. Omnia primo patriarchae praesentantur. Recht so: doch müssen wir Archidiaconi es auch sehen“[4]). Дня 23. III. 1826. Копітар просив Добровського, чи не мігби йому твору Павловського відступити[5]). Далі ізза граматики Павловського вийшло між Копітаром і старенським Добровським цікаве непорозуміння. Добровський писав Копітарови 23. VI. 1825 р.: „Тому що у Вас осталася українська (kleinruss.) граматика Павловського, то чи я за болгарську „bibl. Gesh.“ маю ще що доплатити?“[6]). На се скоро відповів Копітар, бо 28. VI.: „Алеж Павловського маю не Вашого, тільки власного, ново замовленого і там заплаченого. Я довідався про його істнування зі звістки Кеппена, що Вам одного післав“[7]). Та всеж таки правда була по стороні старенького Добровського, бо Ко-

[1]) Письма Д. и К., op. cit., ст. 676. [2]) ДБ., op. cit., 177.
[3]) Письма Д. и К., op. cit., ст. 547. [4]) ibidem, ст. 534—5.
[5]) ibidem, ст. 536. [6]) Письма Д. и К., op. cit., ст. 546.
[7]) ibidem, ст. 546.

пітар 2. VI. 1826 р. повідомив Кеппена, що пакету, в котрім має бути граматика Павловського, ще не дістав[1]), а у листі 12. VII. просив Кеппена приспішити посилку (Ihren Pawlowski sollen Sie antreiben[2]). Значить те, що написав Добровському 28. VI., було неправдиве.

Та не пікантність цеї історії, якої я торкнувся мимоходом, для нас важна. Важніще те, що Добровський сеї граматики довго в себе не задержав і скоро переслав її Капітарови, а навіть готов був виміняти її на що инше. Здається, не вдоволила його її примітивність і ненауковість. А ще імовірніще те, що прийшла запізно. В останніх роках життя науковий інтерес Добровського йшов у зовсім инших напрямах. Він збирав рукописний матеріял для критичного видання Йордана, працював над виданнєм Ансбертової історії о поході німецького імператора Фридерика, яка вийшла друком 1827 р. Вкінці працював над зладженнєм граматики лужицького-сербської мови. Для того їздив теж 1825 р. в Лужиці і часто заходив до празької семинарії та прислухувався мові семинаристів Лужичан[3]). Свої висновки реасумую коротко в ось яких головних точках: 1) Добровський з однаковим науковим інтересом і прихильністю відносився до літератури, історії, етноґрафії і мови українського народу так як і до инших словянських народів; 2) за потрібними відомостями стежив сам і вів живу переписку; 3) відчував ріжницю між мовою українською, великоруською і білоруською, так само як і між тими народами; 4) основою для розріжнювання української і великоруської редакції церковнословянської мови була для нього менше фонетика а більше лексика і багата начитаність в текстах; 5) у назвах українського народу є у Добровського такий самий хаос як і в його кореспондентів-інформаторів, навіть під тим оглядом найкращого і найживіщого Бандтке; 6) був рішучо проти назви „Rutheni", але й вказував на невластивість у називанню Москвитян — „Russen"; 7) вкінці після хитань перемогла в нього офіціяльна російська назва „малоруський"; 8) про живу українську мову не мав навіть елементарного поняття ізза недостачі потрібних підручників і матеріялів, ізза

[1]) ibidem, ст. 698. [2]) ibidem, ст. 701.

[3]) Ягичъ: Ист. слав. фил., ст. 134—5.

незнання української мови його інформаторами та ізза браку живої ініціятиви в інформуванню у тих Українців, з котрими познайомився або переписувався (пр. Лаврівського), а пасивного держання себе від Добровського здалека других (І. Могильницького, Гошовського).

Те все треба памятати, коли приходиться розглядати клясифікації словянських мов Добровського.

Першу клясифікацію словянських мов дав Добровський у 1792 р. в „Geschichte der böhmischen Sprache und Litteratur", § 4. Приймав пять головних мов, а саме: руську (russische), польську, ілірійську, хорватську і чеську. Мови болгарську, сербську і словінську вважав говорами (Mundarten) одної ілірійської. Мову хорватську разом зі словінською вважав одною ґрупою. До чеської вчислив також мову словацьку. Мова лужицька (das Wendische), се мішанина мови польської і чеської. Про українську мову не згадав навіть у підвідділах. Підстава того поділу зовсім довільна і ненаукова. Від давна, писав Д-й, являються в історії, як великі і могучі, Серби, Чехи, Хорвати, Поляки і Руси, отже є і пять словянських „Hauptsprachen, die sich noch herrschend erhalten haben".

Під ці головні діялекти можна підтягнути иньші говори як підвідділи. Ріжниця в деяких словах, а навіть замітна ріжниця у вимові не дає ще права назвати говір окремим діялектом. Про се рішає ріжниця у граматичній будові мови. Якщо діялект так дуже поширений, що має ріжні відміни, то має право назватися „Hauptdialekt". З того виходить само собою зовсім ясно, що систематична клясифікація словянських мов стрічає великі труднощі (ст. 23). Добровський сам відчував помилковість такої клясифікації і у листі Дуріхови 1794 р. виявив бажання, сей § 4, як булоб можливе, з книжки вирвати, або замінити його тим, що знав тепер краще[1]).

Ще сього самого року Добровський подав у листі Дуріхови зовсім відмінну клясифікацію словянських мов. Він поділив їх на дві кляси (розряди) і сього поділу держався до кінця. Поділ опер на 6 точках язикових прикмет[2]). Значить, старався дати йому наукову основу. Спроби клясифікації дав Добровський ще у „Slavin-i" 1808 (ст. 363), „Slovan-ці" 1814 (ст. 170, 196), „Geschichte der böhmischen Sprache und ältern Literatur" 1818, § 4, „Lehrgebäude der böhmischen Sprache" 1819 і „Institutiones" 1822.

---

[1]) В. Ягичъ, Ист. слав. фил., ст., 108. [2]) ДД., op. cit., ст. 320—21.

Давати перегляд тих клясифікацій виходить поза рамці моєї праці і тому зазначу тільки ось що. Усі клясифікації між собою ріжняться, хоча в основі поділ на два розряди затриманий. Помітні зміни, доповнення, поправки, — словом непевність, хитання, шукання доріг. Українська мова не узгляднена ні в одній клясифікації, навіть не згадана, хоча від 1792 р. змінилися погляди Добровського хочби на мову словацьку і лужицько-сербську.

І тут перед нами важливе питання, чому? За відповідю ми моглиби шукати у словянському патріотизмі Добровського, що боявся дроблення словянства, моглиби ми губитися у всяких инших здогадах, та на щастя сю відповідь дав нам сам Добровський: „Про відміни руської мови не беруся говорити. Розуміється, що в Архангельську говорять инакше ніж в Москві, а у тих обидвох місцях відмінно як у Київі; та досліди над тим будуть ділом що йно будучих поколінь, оскільки національна гордість і приклад иньших освічених народів не приблизять тої доби до наших часів" („Slovanka", 1814, ст. 170).

Здається аж надто ясно. Клясифікація словянських мов, по словам Добровського, діло зовсім нелегке. Вона вимагає довгих студій і зрілої застанови. Самі клясифікації Добровського є наглядним доказом усіх труднощів того завдання. При своїй критичности й обережности Добровський боявся прямо зачіпати питання самостійности української мови, бо не мав до сього потрібних даних. До сього треба наукових дослідів і їх повинні дати слідуючі покоління. А почуття національної гордости і приклад освічених народів повинні їх спонукати сю хвилю зробити як найблизчою. Скільки високої моралі ученого, скільки поучення про національний обовязок і потребу праці в тих словах патріярха слявістики, спрямованих до будучих поколінь учених, а перш за все українських!

Сю недостачу у студіованню і знанню української мови ученими прекрасно відчув Кеппен. Він писав у 1830 р. секретареви АН. П. І. Соколову, що мова Карпатоfaросів Ганці, Шафарикови і Челяковському меньше, здається, звісна як инші словянські мови, а ся недостача вплинулаби некорисно на працю

[1]) Письма Д. и К., op. cit., ст. 115.

в академії. Добре булоб, якби Челяковський по дорозі в Петербург задержався у північносхідній Угорщині і східній Галичині, а відтак у Львові, Кракові і Варшаві[1]). Челяковський сю думку витав як свою задушевну: „Се після руського найбільше словянське племя, гідне справді особливої уваги і студій над його мовою і т. д. на місці, а се тим більш потрібне, що літературні скарби і помічні жерела так дуже незначні, що не можуть рівнятися навіть з тим, що мають лужицькі Словяне[2]). Те саме відчував і Шафарик, коли у 1832 р. писав Паляцькому: „Kdo dialekty ruské a maloruské posavad dokonale vyskoumal? Co v těch věcech psáno, nic neplat“[3]).

Вплив Добровського на українську фільольоґію і національне відродження.

З найраньшими слідами сього впливу стрічаємося у другому десяткови 19 ст. Тоді імя Добровського було вже звісне в цілій Европі. За ним були вже поважні праці з поля словянської історії та старовини, глибокі розсліди літературих памяток та основні студії з словянського язикознавства. Далеко поза границі Чехії неслися твори і слава знаменитого ученого, що поставив собі ціллю словянознавство.

Він був тоді неабияким авторітетом. Тому нічого дивного, що з поглядами Добровського числилися, а його відношення до української мови, зглядно її незнання, подражнювало національну гордість і будило опозицію, але у формі активній — студій і праці.

Незорієнтованість Добровського у двох суперечних звістках що до мови Українців у мармарошськім комітаті і в Галичині („Slovanka“ 1814, ст. 104—111) до живого порушила Миколу Гошовського. Він назвав се несправедливим і дитинячим насміхом над нацією. Був проти терміну „Rusniak“, а вкінці в теперішних часах се дрібниця, бо нації вже не номади і правдива назва нації не може загубитися.

Позитивно, подає „Діяльог“, як зразок живої мови, дає збірку приповідок і цінні замітки язикові та історичнокультурні. Його бажаннєм є, справити фальшиві погляди на українську мову, познайомити з характером, обичаями, звичаями, реліґійним і політичним світоглядом українського народу. Рукопис був пересланий Бандтке 1815 р.[3]).

[1]) ДК. NB., ст. 401—2. [2]) ДК. NB., ст. 414. [2]) ČČM. 1832, ст. 110—111.
[3]) И. Свѣнцицкій, Матеріялы, op. cit., II. ст. 1.

З авторітетом Добровського числився теж і автор першої української граматики Іван Могильницький, коли у листі до митрополита 9. V. 1823. оправдувався, що, „w oddzielnych notach do teyże Gramatyki“ смів мати инший погляд, як Добровський [1]). А проте до його поглядів віднісся критично у розправі „Вѣдомѣсть о рускомъ языцѣ“, надрукованій у скороченім польськім перекладі 1829, 1837 і 1848 рр. а у російськім перекладі 1838 р. Оригінал видав в Українсько-руськім Архиві Н. Т. ім. Шевченка у Львові, т. V. М. Возняк. Се остання редакція студій Могильницького, почата у 1817 р.

Могильницький із жалем ствердив, що ні одна словянська мова не носила стільки ріжних назв і ні одна не була так занедбана чужими й побратимцями як українська (ст. 1.). В клясифікації словянських мов Добровського („Institutiones“) „о рускомъ діялектѣ (Ruthena lingua) не слыхати!“ (ст. 2). Що більше, українську мову вважається нарічем російської: Dobrowski, „Lehrgebäude der böhmischen Sprache“ 1819, XIII. Був проти назв „Russnaken, Russnakische Sprache“, уживаних м. и. і Добровським, а за відкидуваними Добровським „lingua Ruthena“, „Ruthenische Sprache“. „Lingua Russica“, „Russische Sprache“ відповідає теперішньому російському (ст. 5).

Зовсім виразну полєміку з поглядами Добровського бачимо в словах, що нарід може втратити політичну силу і незалежність, але не мову і свою племінну незалежність. Коли нарід чеський і т. д., що підлягає австрійській імперії не перестав бути і називатися Чехами, то в тім самім положенню є і український нарід, хоча він частями під ріжними пануваннями (ст. 6—7). Та Могильницький тим не вдоволявся і дав історичний перегляд політичної та культурної могутности українського народу і ролі української мови. Доказував її незалежність і обурювався, що Добровський у передмові до Пухмаєрової граматики: „Lehrgebäude der russischen Sprache“ 1820. мову толкового єв. з 17 ст. називає мовою „eines polonisirenden Kleinrussen“. З таким самим правом, видячи у Добровського: „Lehrgebäude der böhm. Spr.“ 1819. ті самі і подібні слова, а навіть подібність закінчень і вимови як і в українській мові, можемо сміло мову чеську назвати мовою „eines ruthenisirenden Böhmen“ (ст. 52—3). На иншому місці Могильницький, бороначи незалежности української мови

---

[1]) М. Возняк, Студії над галицько-українськими граматиками XIX в. ЗНТ. т. 98, ст. 77.

від великоруської і польської, говорив, що про прикмети, с. є. спорідненя, ріжницю і характеристичні ціхи словянських мов годі судити a priori, а тим меньше робити якінебудь висновки. Справедлива гадка про се залежить тільки від докладного знання згаданих мов і від обєктивности, з якою беремося розсліджувати їхні відношення поміж собою[1]). Ще виразніще свої бистрі й справедливі думки висказав Могильницький у згаданому листі до митрополита: „Nihil in intellectu, quod non est in sensu". А у відношенню до живої мови народу значить: „Ані про нарід ані про його мову не можна справедливо судити тільки зі здогадів, або з кількох ту і там без розбору і провірки вийнятих з книжок місць, або зі спостережень скорої подорожі сюди і з поворотом. Для сего треба цілими роками між народом жити і стежити за його історією. Коротко — треба нарід і його мову найперше докладно пізнати, а потому про се говорити".

„Вѣдомѣсть", се перша наукова розвідка про українську мову, яка є доказом великого таланту, праці і знання її автора, що бажав на підставі „віродостойних історичних дат і документів дати знавцям змогу справити неодин фальшивий погляд на український нарід і його мову".

Іван Лаврівський, автор граматики (бесідослова) „языка карпато348росскаго съ его діялектическими отличіями", яка 1822 р. була вже близькою викінчення (лист Востокову), виступив теж проти термінів: „Rusniak, Rusniakische Sprache", бо вони тут означають насміх (hierlandes eine Verachtung hindeuten). Був за назвою „рускій языкъ"; на означення „russiche Sprache" є назва „россійской языкъ"[2]). Граматика не була викінчена і в 30-х роках. Рукопис части викладів церк. словянської мови і десять аркушів сеї граматики живої мови віднайшов д-р В. Щурат у крилошанській бібліотеці в Перемишлі, а короткий реферат про нього подав М. Возняк[3]).

Яків Головацький подаючи клясифікацію ученого Добровського з „Institutiones", вказав одночасно на її недостачі. „Сей поділ зробив „учений патріярх Словенщини" тоді, коли знання словянських мов стояло на дуже низькому ступені; на річя і різноріччя простого народу не були ще досліджені і описані, мало хто журився народними піснями, тим живим відгуком простонародного слова і народнього життя; длятогс

[1]) М. Гарасевич, Annales ecclesiae ruthenae, Львів 1862, ст. 1006—7.
[2]) И. Свѣнцицкій, Матеріялы, op. cit., I. ст. 140.
[3]) Студії, op. cit., ЗНТ. 98, misc. ст. 155–162.

ученому Добровськомуніщо було діяти, як обмежитися в більшій части на самі письменні наріча". Головацький скептично ставиться до трівкости тих язикових прикмет, на яких Добровський опер свою клясифікацію. По його думці, не можна буде зробити точного розділу словянських мов доти, доки учені язикознавці точно й бистро не розслідять і не означать усіх окремих діялєктів, говорів і перемін словянських мов[1]).

Величезний вплив мали граматичні праці Добровського, а в першій мірі „Lehrgebäude d. böhm. Sprache", вид. 1809 і 1819 та „Institutiones" 1822 і багатством матеріялу та наукових здобутків і методом на українські граматичні студії першої половини 19 ст.

Добровський у своїй граматиці чеської мови дав взір наукової граматики живої мови, увів у граматичну систему нову часть „словотвір" попри давні флєксію і синтаксу, через що звернув увагу на потребу аналізи живого орґанізму мови, примінив порівняний і історичний метод.

Сею граматикою користувався Іван Могильницький при опрацьованню своєї граматики „Языка славено-руского", яка у 1823 р. була вже готова і віддана до цензури. Порівняний метод, проба історичного вияснювання і вязання язикових явищ, а вкінці й сама композиція, що ними визначається ся граматика, є в значній мірі вислідом додатнього впливу Добровського.

Михайло Лучкай написав граматику: „Grammatica slavoruthena: sen vetero-slavicae, et actu in montibus Carpathicis parvorussicae, ceu dialecti vigentis linguae. Budae 1830". В епільозі ст. 176 автор признається, що „in slavica ductorem meum fuisse Dobrowskyum, quem sequi gloriae mihi duco. In ruthenica proprium meum sensum et scientiam pro fundamento servisse". Вплив Добровського очивидний і в передмові і в будові граматики і в подробицях. На жаль, фільольоґічна підготовка Лучкая була за мала, щоби Добровським, як слід, покористуватися, а хибний погляд автора, що змішував мову церк.-словянську з живою українською, став фальшивою основою його граматики.

Осип Лозинський видав граматику: „Grammatyka języka ruskiego (małoruskiego)", Перемишль 1846. Вона була готова ще 1833 р., а перероблена 1837 і 1844 р., ізза цензурних перепон надрукована аж 1846 р. Із його житєпису знаємо, що Лозинський ще ґімназистом читав в університетській бібліотеці твори

[1]) Розправа о языцѣ южнарускóмъ и єго нарѣчіяхъ, Львів 1849, ст. 5—7.

Добровського[1]). На IV р. богословя студіював Добровського „Institutiones“ і вже тоді полюбив читати книжки, в яких писалося про словянські мови і народи[2]). Вказуючи на Чехів, Сербів і Поляків, домагався введення української живої мови в письменство.

Передмову почав словами Добровського („Abhl. d. böhm. Gesel.“ 1791, ст. 313—14). „Якщо відміни у двох або трьох нарічях можна підтягнути під спільні правила одної граматики, то їх не можна вважати за ріжні наріччя, хочби деякі слова инакше вимовлялися, а деякі мали иньше значіння“. І на тій підставі подав територію української мови „від середини північної Угорщини і Галичини через цілу південну Росію до ріки Кубані (VII). Оспорював клясифікацію Добровського (XXII). Зі „Slovank-и“ виписав деякі полабські слова (XXV). На підставі „Institutiones“ простував хибний висказ О. Левицького про граматики „Адельфотес“, Зизанія і Смотрицького (XXXVII). Згадав про безуспішний проєкт Добровського, доповнити латинську азбуку новими буквами, щоби заступити кирилицю (ст. 7). За Добровським був за пропущенням ъ (ст. 15) і т. д. Словом, у граматиці часто покликувався автор на „Institutiones“ і „Slovan-ку“ 1814 і 1815 р.

Осип Левицький видав граматику: „Grammatik der ruthenischen oder kleinrussischen Sprache in Galizien“, Перемишль 1834. З огляду на її компілятивний характер і дрібний самостійний вклад автора за впливом Добровського важко шукати. По думці д-ра Маковея Левицький мав знати деякі праці Добровського[3]).

Антін Добрянський написав граматику: „Grammatyka języka starosłowiańskiego, iakiego Sławianie obrządek grecki wyznający w księgach swych cerkiewnych używają“, Перемишль 1837. В українськім перекладі без передмови видана в Перемишлі 1851 р. Добрянський написав свою граматику на підставі граматик М. Смотрицького, А. Мразовича, „клясичної граматики Добровського“ і М. Лучкая. Вплив „Institutiones“ є найбільший, навіть у названню граматики.

Численні цитати з Добровського „Institutiones“, „Neue Abhl. d. böhm. Gesel.“ 1785, „Slavin“, „Slovanka“ є теж в розвідці Добрянського: „Крещеніє Руси и утверженіє вѣры христіянскои“ (Вѣнокъ... І. Головацького, Відень 1846).

Вплив Добровського замітний у граматичних працях І. Ва-

[1]) Литер. Сборникъ, Львів 1885, ст. 229. [2]) ibidem, ст. 112.

[3]) Три гал.-р. граматики, ЗНТ., т. 51, ст. 24.

гилевича (Rozprawy o języku południowo-ruskim 40-ві рр., граматика 1845., мала граматика 1846 р.), Гаврила Паславського (граматика 1848), Івана Жуківського (Розправа о писовни рускôй 1848 р.), Якова Головацького (граматика, розправа 1849 р. і и.).

На авторітет Добровського покликувалися Українці в Галичині у боротьбі проти спроб уведення латинської азбуки в українське письменство і в обороні прав української мови в школі.

Іван Могильницький у звіснім нам творі „Вѣдомѣсть", який вийшов із завзятої оборони прав української мови проти ворожих наступів галицької адміністрації і латинської єрархії.

Микола Кмицикевич у статті „O zaprowadzeniu Abecadła polskiego zamiast Kirylicy do ruskiej pisowni" 1834, виданій д-ром Щуратом (ЗНТ. т. 81, ст. 134—144). Автор обзнайомлений з працями Добровського, котрого називає „Nestor badaczów słowiańszczyzny"[1]).

Проти того самого проєкту О. Лозинського, ввести латинку в українське письменство виступив теж і Маркіян Шашкевич у брошурі: „Азбука і Abecadło", Перемишль 1836, де боронив кирилиці м. и. і повагою Добровського.

Праці і видання Добровського відкривали перед молодим українським поколіннєм новий світ, бо незвісну їм досі Словянщину. Знайомили з історією, літературою, мовою і етноґрафією поодиноких словянських народів, будили і піддавали думку та вказували шляхи для подібної праці серед свого народу. В посмертній рукописній спадщині по М. Шашкевичу, виданій М. Тершаківцем (ЗНТ. т. 58) маємо докази його наукової підготовки. Є там взірці деклінації і конюґації із граматики М. Смотрицького і зі „Slavin-a" Добровського, латинський витяг із „Institutiones", плянований на звиж 10 одноаркушевих зшитків, з яких остало 7, польський фраґментарний переклад звучні церк.-словянської мови теж з „Institutiones". По словам Я. Головацького Шашкевич задумував покласти церковно-словянську мову в основу усіх своїх граматичних робіт[2]). І коли для тої цілі так основно студіював „Institutiones", то се є доказом його тонкого, критичного змислу, серіозности і вірного напрямку тої праці.

---

[1]) *Мих. Возняк* у статті „Авторство азбучної статті з 1834 р." (Записки Н. Т. ім. Ш., том 136—7 намагається виказати, що не Микола Кмицикевич, але Денис Зубрицький її писав.

[2]) Вѣнокъ 1846, ст. 56.

Під виразним впливом Добровського виросли і розвинулися наукові інтереси двох найблизчих співробітників Шашкевича, а саме І. Вагилевича і Я. Головацького. Доказом їхнього всестороннього і глибокого знання є не тільки наукові праці, але й жива переписка зі словянськими ученими.

Видання Добровського знайомили зі староукраїнськими памятками, граматиками, словниками і друкарнями. Добровський дав бібліоґрафічну звістку про „Енеїду" Котляревського і звернув увагу на історію Енґля, яка тоді мала епохальне, національно виховне значіння..

Національно освідомлююче значіннє „Institutiones" Добровського, по мойому, було велике, вправді не безпосередно, але посередно.

Львівська і перемиська семинарія давали сливе одиноку українську інтеліґенцію, але вона була в переважній части свойому народови чужа. До своїх обрядів і богослужебної мови відносилася вона байдужо а навіть ворожо. Сини українських священиків не вміли перехреститися після грецького обряду, ані „отче нашу" не знали „in lingua patria". Між питомцями II, III, а навіть IV р. були 1830 р. такі, що не вміли навіть читати церковних книг, а иньші читали слабо. Церк.-словянської мови не хотіли вони учитися, а підчас іспитовання виходили обскурні сцени (1834 р.)[1]).

Розуміється, що за незнаннєм богослужебної мови йшов занепад обряду, відчуження від церкви і народу. У таких випадках домінуюче місце займала мова не жива українська а польська. Погорда до церковно-словянської мови вела за собою і погорду до всього рідного, і відкривала палкі серця української молодежі для ідеалів і конспірацій польської інтеліґенції.

Сам факт, що граматику сеї мови написав Добровський, якого імя було широко звісне, мусів вплинути на зміну поглядів і студіям црк.-словянської надати блеску, пошани і поваги. Поглиблення й поширення тих студій пробивали одночасно шлях живій мові і національній свідомости, чого найкращим доказом є віденьські гр.-кат. питомці, гурток М. Шашкевича у Львові і така величня постать як І. Могильницький. Той звязок поміж мовою рідною і церковнословянською зазначив прекрасно і автор граматики та практик-

---

[1]) Сю характеристику даю на основі д-ра К. Студинського, „Львівська духовна семинарія...", Львів 1916.

виховник А. Добрянськй: „Коли Українці з волі судьби підпали під вплив уряду, мови і обичаїв иньших народів, рідна мова вкрилася незначно плісню забуття, а з рідною мовою забуто теж і мову церковну“.

Вкінці видання Добровського мали щей в тому значіння, що знайомили зі словянським книжковим рухом. Першим жерелом знайомости галицьких і закарпатських Українців з книжками, виданими в Росії належить вважати, по думці Свєнціцького [1]), Добровського. Імя Добровського було серед Українців звісне, навіть популярне, а його видання мусіли будити інтерес не тільки названих нами граматиків, але й иньших. Назвемо автора граматики „Русько-угорск-ої їлї мадярск-ої“ (1831) Івана Фогорошія, автора Скороченої руської граматики Петра Паславського (1820), авторів українсько-німецьких граматик 1840 р.: Кирила Блонського, Антона Могильницького, автора малої граматики Теофана Глинського (1845), шкільної граматики Осипа Ганінчака (1850), Миколи Щербановського (1850). Знали Добровського „Institutiones“ Іван Бережанин (1828), Н. Урицький (Розправа о древности письменъ рускословеньскихъ, Львів 1851) і и. Доказом незвичайного заінтересовання творами Добровського і їх пильного читання є дневник о. Михайла Петрушевича, котрий нічого не писав, але любив науку“ (1830—1840 рр.)[2]).

Доказом популярности Добровського була вкінці записка К. В. Запа[3]) у „Cesty a procházky po Halické zemi 1844“: „Декан з Чехова коло Монастириськ розпитувався про Добровського, чи ще живе. А коли я сказав, що ні, дуже жалів над тим. Знав його тільки з книги „Institutiones“, яку вельми хвалив і бажав другого її видання, бо, як казав, велика потреба доброї граматики церковної мови.

Д-р І. Брик.

---

[1]) Обзоръ, ст. 99—100.

[2]) Ф. И. Свистунъ, Сборникъ о. М. Петрушевича, (Вѣстникъ „Народного Дома“, Львів 1911.

[3]) Д-р І. Брик, Матеріяли до історії українсько-чеських взаємин, Укр. руськ. Архив, т. XV., ст. VII.

ОБРАЗ МІЖНАРОДНОГО ПОХОДУ КОЛЯДНОЇ СЛОВЕСНОСТИ.

Усі досліди побуту, звязаного з обрядним часом колядної пісні, доводять нас до передхристіянських Сатурналіїв, Календ і Дionисіїв — свят у честь плодючої Матери-Землі і Природи. І час обходу самих свят — од зимного Миколи до Хрещення, і громадський спосіб їх обходу бродячими гуртами колядників-плясунів-перебраних, і святочний стіл, і загальне захоплення святочними обходами, і багатство побажань з виразним характером хліборобсько-скотарської плодючости, і біготня дітвори з побажаннями задля бубликів-яблок-оріхів-смокв, і охота дорослих поживитися і повеселитися у других в нагороду за нелегку працю колядника-побажальника, і загальний зміст колядної пісні в образах величання і побажання — все те вяжеться з давнім людовим побутом Єллади і Риму.

З сими гряницями був звязаний і календар первісної християнської церкви, що зпершу святкувала Різдво Г-не-Новий Рік-Богоявлення (три назви одного поняття) у ріжні дні сього святочного часу: від 19., 24—25. грудня, 1. та 6. січня. Згодом церковна богослужба Різдву Господ. обняла час від 19. грудня до 6. січня. Церковні пісні різдвяної богослужби, складені на протягови V—VIII вв., можливо що на зміну старшим пісням, задержали дуже гарні порівнання з культу дня уродин непобідного сонця (dies natalis invicti solis) в честь „незаходимого сонця праведности“. А що священнодійства первісної церкви спиралися і на обрядах племінно-місцевих релігійних громад передхристіянської доби, то і церковний типик різдвяного обходу у християнських церквах Сходу і Заходу складається по ріжному з рисами-відгуками племінно-місцевимх особливостий.

Ось нпр. антифони дням 17—23 грудня латинської церкви з особливим закінченням eu-ou-ae, не тільки сим закінченням, але й змістом почерпнутим з пророцтв, нагадують гимни молодому сонцю, яке спасає людство з пут мрачного і холодного

підземелля. А може найкраще виявив християнський піснетворець сю звязь з давнім святочним календарем, стихами — Rorate coeli de super... hodie descendit lux magna super terram.

Шаракан вірменської церкви у канонах усім вісьми дням Богоявлення=Різдва Христового, величає теж саме велике небесне світло, що засіяло для усеї землі сонцем праведности і сяйвом своїм наповнило вселенну (канон 1-ому дню); світло вселенної, нетлінне сяйво чистого світила, подавця усіх благ роду людському (2), хліб-життя, неістощимий грозд з розумної лози, що виросла з найсолодшого плоду (5). Ще близче до давніх традицій підходить вірменська ц-ва святкованням між Богоявленням-Різдвом і Стрітенням-Воскресення Господня, в каноні якому звеличується Богородиця, що носила в своїх обіймах світло всього єства, та стала сходом Сонця Праведности, одним словом Magna mater terrae coelique.

Найосновніще виявила сей звязок зі світським світоглядом, особливож із кращими зразками дохристіянської поезії, богослужба східної грецької церкви, що склалася у сталий канон щоденної служби по місяцям — Мінеі, тільки в VIII в. Порівнання Різдва з воскресенням мертвих: в ірмосі 1-ої пісні воскресного (недільного) канона 18-ому грудню в неділю всіх святих: *Κύματι θαλάσσης* (Волною морскою) і в пісні 4-й канона: *Ἡ ἐν τῷ ᾅδῃ θεία κάθοδος* (Во ад божественне), а в 9-й пісні канона виразне порівнання Різдва зо смертю для двигнення від смерти роду людського: *Μή ἐποδύρου μοι μῆτερ* (Не рыдай мене мати) і *Τί ἐποδύρῃ ἡ κτίσις* (Что рыдаєши тваре), а в каноні Собора Прсв. Бці по 6-ій пісні в ікосі *Τὸν ἀγεώργητον βότρυν* (Невоздѣланный грозд) порівнання з виноградною лозою — „ты плодъ мой, ты животъ мой, отнелѣже разумѣхъ яко же бѣ єсмь, ты ми богъ“ (*σύ εἶ καρπός μου, σύ εἶ ζωή μου, ἀφ᾽ οὗ ἔγνων, ὅτι καί ὁ ἤμην εἰμί, σύ μου θεός*), — ось ті поетичні образи, що нагадують образи діонисійських гимнів.

Ще більше нагадують їх образи радісної стрічи природою новонародженого: богородичен по 6-й пісні канона Святим Отцям і 20 грудня в 4-й пісні канона — *Ὄρη καὶ βουνοί, πεδία καὶ φάραγγες* (Горы и холми, поля и дебри, людіе и колѣна, языци и всякое дыханіе воскликните), а в стихирах на Хвалитіх 21. грудня: Готовися Іордан рѣко, да возрадуется пустыня и да процвѣтетъ..., а на стиховні утрені 29. грудня — Воспѣша Ха от дѣвы рождшая, горы и холми и удолія). На литії служби Різдву Христовому стихира Іоана Монаха: *Αγαλλιάσθω οὐρανός,*

γῆ εὐφραινέσθω (Небо и земля днесь пророчески да веселятся), у веселому скочному тактови: *Ἡ παρθένος σήμερον τόν ὑπερούσιον τίκτει* (Дѣвая днесь пресущественнаго раждает) конд. по 6-ій пісні канона Рожд., в каноні *κυρ* Косми 25-ому грудню піс. 1. і в каноні празднику 29. грудня *Χριστὸς γεννᾶται, δοξάσατε* (Христос раждается) — або стихира на Хвалитѣх: *Εὐφραίνεστε δίκαιοι* (Веселѣтеся праведніи) — є немовби музичною пригадкою колишньої збірної радости учасників діонисієвих короводів.

Очивидно, що тут грає значно більшу ролю логика самого поетичного образу, що слідує з явищ — сонця, світла, тепла і плоду, та ряду символічних зіставлень-порівнань з винною лозою, як пряме переняття з готової словесности деяких частин її. Усе те зовсім не зміняє суті тої рівнобіжности поетичних образів двох оддалених діб, за які тут мова, тільки потверджує однакові основи самої поетичної творчости, що на віддалі яких 10-и віків, та взагалі поза певні границі композиції не може вийти.

Одно вражає тут дослідника, а саме свого рода розбіжність між становищем проповідників христіянської церкви III—V в. і піснепівців V—VIII в. Коли проповідники як найостріще виступали против пережитків дохристіянського культу, особливо против деяких всеприлюдних ігрищ і творів словесних, то піснепівці малиб користуватися отсею забороненою словесністю. Одначе є се звичайне явище ріжного становища старших основоположників нового христіянського світогляду на місце давнього, якого найбуйніщим висловом була поезія всяких мистерій і свят, та добрих учнів класичних дохристіянських поетів, молодших піснетворців — звеличників сонця правди. Проповідники — в свойому осудному становищу до скоротечних явищ життя і в горячій прихильности до намічених цілий христіянства руководилися холодним розсудком, що мав виявити суєту світа — та противставити їй безмежно радісне добро неба. Піснетворці застали вже приблизно складену і споєну громаду церковну, яку треба було захопити красою нового небесного життя. Сю таємну красу можна було виявити запомічю образів, доступних розумінню усіх людий. Тим-то символіка христіянських поетів поплила руслом спільної для всіх часів і місць поетичної стилістики і техніки, та в головних обрисах покрилася з давньою символікою дохристіянської поезії. В сьому і заключається трівка цінність поезії і мистецтва взагалі, що передається з доби

в добу і від племени до племени без огляду на всі инші часово-людські взаємини.

Згодом під вплив отсих місцево-племінних христославних богослужб Різдву підпадають постепенно міжнародні обходи свят соняшного круга і земної плідности еллино-латинського людового побуту (paganismus). Виконавці і представники чи не головної частини сих обходів — сатири, менади, співаки, гудці, глумці і міми, плясуни, весельчаки-блазні і всякі ряжені в маскарах — як проворні мистці у свому заняттю — дуже скоро приноровлюються до вимог і течій доби, тож і церковних властий, щоби уникнути непотрібного непорозуміння з представниками нового світогляду і зростаючої сили церкви. На заході отсі histriones взяли дуже скоро в свої руки весь обхід різдвяного круга. Missa pastoralis з колисанням подоби немовляти, поклон пастирів і трьох царів у самій церкві на ступнях головного вівтаря — сеж первістки і вертепу з рухомими куклами, і справжньої церковної драми, яка вкоротці появилася в латинській церкві у виді величного церковного дійства, та по деякому часови, (про ню була вже мова в студії про „Благовіщенську мистерію“), вибуяла до розмірів величного циклю трилогії Сотворення світа — Гріхопадення — Відкуплення з величавою виставою у самій церкві. Архієрейські катедральні собори замінювано в дійсні театри зо складною сценерією, з ложами для найвищих достойників церкви і власти, та з місцями для видців. Згодом сі спорадичні вистави у церквах Заходу стали загрожувати її властивому завданню, тим то синоди римської церкви стали випирати сі церковні дійства на цвинтарі, згодом на площі міські, а там взагалі переслідувати і проганяти з міст всякі сценічні вистави.

Розворушена пристрасть люду до гри і вольности передала керму сими великими церковними святами різдвяного круга осібному цареви-королеви, себ-то брехунцеви-блазневи і всім підданцям його, яких церква вірних мусила з острахом оминати, як слуг і челядь діявола. І тоді на вид сих сороміцьких ludi diabolici пригадали собі на їх природну звязь з давнім паганством, ввиду чого всяких публичних весельчаків стали немилосердно пятнувати, переслідувати, та в іконописі на саме дно преісподньої слати.

Місце сих видовищ стала занимати жива, повна мімічного темпераменту, буйної епічної образности, та драматичного діалогизму — церковна пісня різдвяного круга. Згодом вона стала найкращим суррогатом драматизму первісної різдвяної богослужби і найбільше могучим руслом чистої людової мови і поетичної творчости в церкві латинській усіх західних народів. Догматична історія дивного народженя Спаса-Богочоловіка, як головна тема — дала творчій уяві співців-церковників і набожних стільки мотивів і сюжетів, що різдвяна церковна пісня латино-германського світа і підчинених його культурній традиції народів є прямо безмежною по своїй дрібничковій ріжноманітности замислу і форми.

Головні сюжети різдвяної теми, звязаної з догмою про гріхопадення і відкуплення людства в сих піснях можна звести до ось таких мотивів: Господь родиться — Вседержитель у яслах — Небо і земля ликують — Богомати Пречиста — Сотворіння матірю творця — Мати дитя голубить — Йосиф старець і обручниця мати безмужня — Йосиф дитя колише — Ангели вістять пастирям — Поклон і дари пастирів — Звізда на сході — Царі з дарами — Ірод нечестивий — Утеча в Єгипет — Різня немовлят — Рахиля плаче. Найможливіщі комбінації сих мотивів складаються на більше або меньше вдатні церковні пісні — канти — коляди.

Ся різдвяна пісня поза церквою в устах співців лучиться з останками давнього дохристіянського людового побуту, звязаного із зімнім сонцеворотом і грядучою весною. Кінцеві побажання щастя-здоровля і ласки божої на полю, гумні і в хаті, додані до пісні — поширюють її зміст і значіння, бо чинять її з церковної різдвяної пісні представницею і давнього звичаю взаїмних побажань і привітів, що залишилися до нині з культурними традиціями доби еллино-римських сатурналіїв та січневих календ. А щоби сі новорічні побажання звязати сильніще з церковною колядною піснею, їх лучили якнебудь змістом, або за помічю якого переходу — вставки з колядою, а згодом зображали їх осущеня образами особлившого благословення божого. І так на всему адрійському берегови бажають матірям — сина священником, дочку монашкою, що для набожної пастви вірних західної церкви є найвищою мрією. У православних сам Христос церкву ставить, або в сій церкві за господаря службу служить на просфорах самої Матінки Божої з добірної пшениці хозяїв.

Зовсім природно, що за інтересну змістом пісню і таке гарне побажання належиться по обичаям предковічним заплата — угощенням, дарами, грішми; її то домагаються дуже виразно в богатьох різдвяних піснях. Можливо, що первісною притокою до складання дарів різдвяних були пісні самого церковного причту у вівтарі в часі missa solemnis pastoralis із згадками про скромні дарунки вбогих пастирів — барана, сир, масло, хліб. Згодом вірні стали розуміти се дослівно — вони, як сі колядні пастирі-простеці, малиб обдаровувати самі новонародженого, що його там у вівтарі колихають, під звуки невибагливих арій т. з. колисанок. Сей порух пастви вірних підмітили церковники, та набожні приноси використали для спільного пиру братерської любови (ἀγαπή), для прокорму вбогих, вязнів і незаможних членів причту церковного.

Але скоро сі дари за різдвяні і новорічні побажання стали чи не головною ціллю і мрією усіх учасників людового колядного обходу. І ось жвавіщі, дещо більше освічені молодші члени церковного причту, їх ріжні школярі, мандрівні співці і всякі заводові бродяги, ті що найкраще орудовали живим словом, всі вони і стали користати з доброї нагоди хоч крихту краще поживитися, та скадали нову безліч різдвяно-новорічних пісень-побажань із всякими благами землі й неба. Так зародилися в дійсности прошацькі пісні — дячків, бурсаків, пиворізів і бродячого люду ріжних професій.

Очивидно, що ся остаточна ціль святочної пісні і привіту — нагорода за труд, за пошану домови, за гарні побажання — найшла собі скоро шлях для самого жвавого осущення в осібного рода суто прошацькому балагурстві, пересипаному щедро побрехеньками. Були се всякі різдвяні орації і різдвяні та новорічні вірші, записані вже у XII. в. і звісні на всьому просторови християнського світа, наслідника єллино-римської культурної традиції. Сей рід різдвяної пісні підійшов як найкраще до всяких діалогічно-драматичних вставок (intermedia, intirmezzo), може найцінніщих частин безмежного круга церковних дійств, що цупко лучилися із загально принятим, тож одиноко можливим виявом збірної святочної (sacralis) радости колишніх сатурналіїв, брумаліїв, діонисіїв, та в християнських часах — різдвяних, новорічних і мясопусних (carnevale) обходів.

Осібне місце, але в постійному живому звязкови із усіми згаданими вище родами і цілями поетичної творчости, займає

сценично-мімічна творчість мистця-режисера вертепу. Яслі і вертеп на олтарі церковному, в осібному приділі, на сцені пишного церковного дійства в катедральному соборі, біля церкви, на площі біля ратуша, на ременеви через плече по домам — з прошацьким закінченням од імени цигана або смерти, що Ірода вкарала — сеж ціла велика і довга історія за які XXX віків життя культурної традиції, зведена до невеликого спорадичного епизоду різдвяного обходу. В кожному разови предки сьогоднішніх вертепників з рухомими фіґурами на патичках або нитках, навіть в особах славних histrio-нів, хочби і святого Ардаліона „шпільмана", вповні одобрилиби мистецький хист, з яким отсі прохачі підмітили і виявили багатий драматизмом зміст різдвяної теми, та вивели перед очі завсе жадної хліба і видовищ масси — повну життєвого реалізму драму.

Зате давні ioculataros і всякі larvati як професійні весельчаки, що звикли до всіх роль у житю — в шкурах козлів і медведів продовжали по давньому веселити той люд, предки якого так радо вірили в козлоногих і козлоголових сатирів, та всякого рода сільванів — лісовиків. Сей рід різдвяного побуту заховався може найкраще у новогрецьких каликанцарів, сербських чароицарів, українських — козі, коневи, волови, та русских ряжених, що всі кінчать свої святочні співи довшими або коротшими, більше або меньше вдатними побажаннями всякої благодати на весь рік. Поміг сему і християнський календар, що в часі різдвяного круга свят поминає і святих Сильвестра, та Ігнатія, в честь яких горять об тім часі на домашніх огнищах колоди-бадняки, чи де инде дідухи. Сей звичай, піддержувати вогонь об святіх, з Івана богослова, себто з грецької „божої милости" перед Хрещенням Господнім, перейшов згодом на свято літнього сонцевороту на день різдва Івана Предотечи.

Пережитками традиції перебраних починається звязок сьогоднішнього східнословянського різдвяного побуту з далеким і давнім світом дохристіянської Еллади-Риму. Колись в далекі землі Геродотових і Александрової історії — песиголовців, чорноризників, комонників, людоїдів, одноооких — за осадниками, торговцями і військом тягнулися з північних берегів Чорного Моря всякі заводові весельчаки. Вони то і підготовили на сій далекій для Еллади-Риму півночі певний пріют і дохідний попит на мистецтва бродячої братії, що мусіла під напором церкви скриватися із столиць у все дальші закутки світа. А на сих нових

місцях побуту і заробітку вольною творчістю уяви — лиця — руху — слова, під впливом і для заспокоєння ново зродженого смаку треба було цілих великих осад скоморохів, з кукольниками, кощунами-костирами, мацелюхами (macellarius=Hanswurst, блазень), що масні слова пускали, скуратами — людьми в скіряних личинах (щурат || Лютовиска, — ища). Від сих бродячих заробітчан стало серед народу чимало „бастрят" (bastassus, hospes alienigena), себ то дітий захожих батьків, мішанців з чужиною, та „скурвіх синів" = scurrae sive magi filii; міхейдів — міхонів — неповоротливих міхоношів; буців і буцманюків, коренастих гей той обрубок перебраних за козла, що глумляться по звичаю давніх глумців по оселям перед людьми об колядіх. Ім то у першій мірі належить хиба приписати ту рівнобіжність побуту різдвяної розваги, форми колядної пісні що до складу: приступ-пісня-величання з побажанням-прошацтво, та останків міму і сценічного мистецтва, яка вражає дослідника різдвяного обходу і колядної пісні у всіх християнських народів.

Хоча то колядні пісні словянства належного до східної церкви виразно ріжняться од коляд словян західної церкви перш усього змістом — у католиків більше біблійно доґматичним, а в православних величально-побажальним, то все таки годі сказати, щоби у котрого небудь словянського народа були свої власні зпоконвічні колядки або щедрівки. Доволі чисельна група колядок, хоч без згадки в змістови про Різдво, в дійсности виявляється частиною циклю духовних віршів про створення, гріхопадення і відкуплення чоловіка. Належать сюди й колядки апокрифічного змісту про творення світа, яким колись придавали значіння особливої національної ориґінальности. Рівнож немає ніде колядок заснованих на якихось особливих національних календарно-мифічних міркуваннях.

Виявили се досліди 80-тих рр. найвизначніщих знавців колядної словесности — Веселовського і Потебні, які встановили якраз міжнародний характер походження значної частини мотивів і сюжетів колядної словесности. Потебня порівняв більше сотні таких колядок і щедрівок східнословянських, в тому числі найвизначніщі українські з південнословянськими, а Веселовський з руминськими і новогрецькими і тим робом оба дослідники виявили дуже замітну рівнобіжність не тільки їх сюжетів по змістови, але й по формі.

Очивидно, що ся рівнобіжність мусить бути вислідом дещо

глибших причин, як тільки одного випадку запозичення, особливо з уваги на такуж рівнобіжність святочного побуту круга різдвяних свят у народів Середземного моря, Балкану, Подунавя і далеко на північ і схід до Поволжя. Отсе й належить вважати найцінніщим вислідом дотеперішньої праці над походженням колядної словесности у Словян, та вихідною точкою для дальших дослідів.

Виключаючи з обсягу наукових міркувань усі міфологічні теорії про індівідуальне походження колядок-щедрівок з власних традицій скотарсько-земледільчого укладу національного життя, соняшного року і дохристіянських вірувань даного народу на північ од Єллади-Риму, дослідник ставить собі дуже трудне завдання показати неоригінальність що до первісного походження великої частини людової словесности, яку загально вважається за суто національну. Йому на поміч стає дуже цінне явище однородного різдвяного побуту у народів християнської церкви на области давніх впливів еллино-римського світа, та инший побут обходу зімнього сонцевороту на землях — хочби еллино-римського або словянського населення — могамедан. Очивидно, що в сих племен до часу могамеданства не було иншого світогляду крім еллино-римського християнства, тож нова віра затерла давнє. Навпакиж, еллино-римська церква первісного християнства тільки видозміняла первісний спільний державний паганізм для потреб свого обряду і світогляду і через те витворила величезний простір однородного святочного побуту серед народів Европи від островів середземного моря до північного ледовитого океану.

Внаслідок сеї одноманітности культурних традицій побуту і постійних впливів бродячих носіїв милої і близької людовій масі ріжних земель устної словесности — складається особливший тип різдвяної пісні, навіть т. н. історичної. Колядки про — 700 молодців і крицеві човни на Дунаю, сестру полонянку, поділ добичи, вибір синка на царство-королівство, женихання воєводи, будову церкви, купецькі кораблі із самого із Царигороду — є рівнож добре знані на всему Балкані і до південних границь давньої Єллади, та на Покарпаттю і до Дніпра, а навіть по Неману.

А що народ у своїй масі николи не був і не може бути творцем якої небудь пісні, бо всяка пісня може бути твором тільки одиниці, то дослідник мусить означити ще дорогу переходу твору незвісного співця до збірноти, що її залюбки плекає і передає від роду до роду. Рівнож мусить він прослідити, як

в часі сього вікового переходу з місця на місце, від покоління до покоління — одні частки колядної пісні губляться, другі наростають, поки ся пісня не дійде до нас иноді в дуже кошлявому виді хочби випадкового запису, про що найкраще свідчать — пісня про Штефана воєводу в граматиці Благослава і записи Джемса 1618 р. північноруських пісень.

Стаття отся в дійсности є тільки змістом занять автора в области взаємин церковно-релігійної поезії християнського світа і дохристіянської та людової літератури. Попередні студії автора про „Благовіщенську містерію“ (1907) і „Похоронні голосіння“ (1910) являються закінченими частинами одної великої теми про розвиток у церковній літературі трилогії материнства. Майбутня праця, головні виснівки якої були саме подані в отсій статті, буде осередним огнивом згаданої теми: Благовіщення — Різдво Христове — Положення у гріб. В сій праці йде автор шляхом порівнання і подрібного розгляду всього доступного йому міжнародного літературного і фолькльорного матеріялу різдвяного обходу, щоби сим робом установити звязок між невеликим епізодом біблійної поезії і літературою класичного та новітнього світа. А осередком досліду стає відповідь на питання про походження української колядки-щедрівки — коляди, чим і вяжеться людова словесність України з иншими словесностями народів Европи.

І. Свєнціцкий.

ЗАСНОВАННЄ КАТЕДРИ ІСТОРІЇ УКРАЇНИ В ЛЬВІВСЬКОМУ УНІВЕРСИТЕТІ.

З початком 80-их рр. XIX. ст. головний виділ Товариства „Просвіта“ у Львові звернув бачність на потребу розповсюднювання просвіти в широких верствах українського народу не тільки з підмогою популярних книжочок і часописий, але й живим словом (популярними викладами) і засновуваннєм читалень. За прикладом головного виділу пішла тернопільська філія „Просвіти“ вже в 1883 р. Вибраний її головою, розпочав я з кількома членами філії поїздки по селах і місточках Тернопільщини, Збаражчини, Скалатщини і Теребовельщини, щоби там не тільки виголошувати популярні виклади, але й засновувати читальні. Протягом кількох літ північне Поділлє вкрилося цілою сіткою народних читалень, котрі стали огнищами просвітного і національного освідомлення широких верств. Але при сій нагоді я впевнився, що на тих підвалинах можна буде тоді здвигнути певну і тривку культурну будівлю, утвердити ясну національну свідомість посеред освіченої української суспільности і напоїти українські серця справдешним і щирим народолюбством, коли вона переймеся основним знаннєм нашої минувшини. Отсей погляд навів мене на думку видавання „Руської Історичної Бібліотеки“, котру опісля передав я Наук. Товариству ім. Шевченка. Проґраму видавництва уложив я на основі наради з проф. Володимиром Антоновичем підчас мого побуту в Києві в серпні 1885 р., а при сій нагоді пізнав я близше сего знаменитого провідника Придніпрянської України, знаного мені до того часу тільки з його історичних творів. Розмови з проф. Антоновичем у Києві, а відтак у слідуючім році підчас його побуту в Тернополі, ще більше впевнили мене про потребу основної історичної освіти серед нашої суспільности. Отсе пригадало мені недавно і в нашім дневникарстві і в кругах академічної молодежи обговорюване домаганнє заснования катедри рідної історії в львівському університеті. Домаганнє було зовсім

оправдане, бо коли в обидвох галицьких університетах позасновувано катедри польської історії й катедри польського права, то так само у Львові повинна би бути хочби катедра історії українського народу. Одначе наш нарід не мав тоді представників у парляменті, котрі відчувалиби потребу і розуміли значіннє такої катедри і тому ся гадка, обговорювана свого часу в дневникарстві і порушена академічною молодежю у відповідній петиції до академічного сенату, остала поки що недосяжною, гарною мрією. Бажанню української молодежи, пізнати свою минувшину, старався з власної понуки і з одушевлення минувшиною рідного краю Др. І. Шараневич, професор австрійської історії в львівському університеті, вдоволити і тим способом сему зарадити, що оповістив українською мовою виклади з історії Галицької України. Одначе небавом понехав і він дальші виклади з невідомих мені причин, а наша молодіж знов не мала нагоди основно ознакомитися з історією рідного краю.

В осени 1888 р. переселився я з Тернополя до Львова і тут зараз забрався до роботи в наших народних товариствах, в „Просвіті", в „Руськім Товаристві Педаґоґічнім", в „Народній Раді", котрих я був членом. Але передовсім з моїм приятелем Олександром Кониським, що саме тоді на довший побут приїхав до Львова, щоби спільно зо мною видавати обновлену „Правду", забрався я до вироблення орґанізаційного статуту, на основі котрого „Товариство ім. Шевченка" мало бути уладжене на взорець наукових товариств польських і инших словянських яко Наукове Товариство, і стати завязком будучої української Академії Наук. Се товариство мало бути духовим огнищем, осередком наукової роботи та умовим злучником усіх українських земель. При сій нагоді виринула знов гадка заснования катедри історії українського народу в львівському університеті, а з тим також думка, щоби на сю катедру покликати з Київа проф. Володимира Антоновича, котрий мав би попри се стати керманичем Наук. Товариства ім. Шевченка. Була се на той час вельми смілива думка, а для її здійснення треба було підготовити відповідну дорогу. Ся гадка мала також до певної міри національно-політичний відтінок і далекосягле значіннє з одного боку для нашого народу в Австрії, а з другого для Придніпрянської України.

В українській суспільности в Галичині зазначився був від 1883 року, після памятного процесу Ольги Грабар (recte І. Наумовича і Адольфа Ів. Добрянського) зворот до понехання

всякої „спільної роботи“ в комітетах, товариствах, у соймі і прилюднім життю з галицькими обєдинителями. Ся гадка мала голосних речників на Придніпрянській Україні, як я мав нагоду впевнитися підчас мого побуту в Києві в 1885 році. Під впливом того погляду, котрий ще зустрічав доволі сильні перепони в нашій суспільности в Галичині, вже з кінцем 1889 року утворився між львівськими народовцями (можнаб їх назвати нині „самостійниками“) кружок спершу зложений з двох-трех людий, котрий зростав чисельно і приєднував собі щораз більше прихильників. Одним з перших в тім кружку був проф. Даміян Гладилович, котрий головно опікувався „Ділом“ і змагав до того, щоби воно сей погляд розвивало і поширювало серед нашої політично невиробленої суспільности. Окрім него о. Іван Чапельський (тоді ще префект духовної семінарії, відтак крилошанин митроп. капітули), кандидат адвокатський Др. Василь Дідошак, проф. нім. ґімназії Теофіль Грушкевич, проф. учит. семінарії Василь Тисовський, о. Евген Гузар, (тоді капелян митрополита Сильвестра Сембратовича), Кирило Кахникевич, редактор „Діла“, проф. акад. ґімназії Наталь Вахнянин і посол Кость Телішевський утворили зо мною завязок народовецької Громади. Метою сеї Громади було змагати до орґанізації наших народних сил і до народної роботи на самостійних основах, до тіснійших взаємин з Київською українською Громадою та вихіснования в користь нашого народу заграничного положення, котре вимагало необхідної зміни внутрішньої австрійської політики супроти українського населення в Галичині. Галичина, як висловився проф. В. Антонович, мала стати українським Піємонтом. Одначе обговорюючи в сій громадці самостійників наше народне положеннє, бачили ми всі, які слабі були тоді сили народовців, яка із сего виходить шкода, що не маємо своїх народних представників, котрі би не тілько перед краєвими властями, але й перед осереднимиміродатними чинниками у Відні вступалися за нашими народними потребами і домаганнями та пояснювали їм нашу народну справу. Тимто з поради проф. Антоновича і Кониського зверталися ми до їх знайомих і приятелів, колишніх київських хлопоманів, Антона Хамца й Альойзія Тележинського. Хамєц, давний приятель В. Антоновича з 60-их рр., добре познайомлений з українською справою, тодішній посол до державної ради, став нашим посередником і пособляв вельми запопадливо нашим домаганням перед осередним правительством у Відні. А. Тележинський,

приятель Кониського, інжинер матеріялового маґазину желізничих варстатів у Львові, часто їздив в урядових орудках до Київа і в часах строгої російської цензури й поліції перевозив сюди й туди всякі письма і тим пособляв нашій культурній злуці з Придніпрянською Україною, бо мені самому можна було тільки в ряди-годи і то з великими трудностями бувати в Київі. З Тележинським, котрого Кониський в листах до мене називав Возовиком[1]), познайомив мене проф. Гладилович. З підмогою Хамца мав наш кружок злуку з Віднем, а з підмогою Тележинського з Київом. Вряди-годи збирався наш кружок у Тележинського, в камениці колишньої дирекції поліції (в ул. Рутовського, напроти Преображенської церкви), а на наших сходинах являвся звичайно Хамєц, щоби здати звіт із своїх заходів у наших справах. Ми обговорювали справу перетворення Товариства ім. Шевченка в наукове і виєднання для него видавництва шкільних книжок, з котрого доходів можна би було покривати наклад наукових видавництв.

В звязи з перетвореннєм Товариства ім. Шевченка в наукове відновлено також справу утворення катедри історії України в львівському університеті і покликання на сю катедру проф. Антоновича. Сею гадкою були вельми одушевлені всі члени нашого кружка, одначе А. Хамєц, котрий добре знав нерішучість австрійської бюрократії в таких справах, радив ужити кн. Адама Сапіги, що своїм впливом мігби піддержати сю справу не тільки в міністерстві просвіти, у міністерстві внутрішних та заграничних справ, о котрі вона мусіла опиратися, але крім того й у найвисших кругах монархії. З сего приводу запрошений кн. А. Сапіга, являвся кілька разів на сходинах нашого кружка з А. Хамцем і вельми одушевився не тільки питаннєм заснования катедри історії України, але й покликаннєм на сю катедру проф. Антоновича. Заходи кн. Сапіги в сій справі в міністерстві просвіти у бар. Ґавча і в міністерстві заграничних справ, у ґр. Кальнокі, не видали поки що певного добутку, бо вже сама справа історії України не могла зразу найти зрозуміння в головах австрійських міністрів тим більше, що й кн. Сапіга яко речник сеї справи, хоч ділав на основі наших розмов і пояснень сего питання, не міг її так добре розуміти і так щиро відчувати, як кождий з нас. А ще більшу трудність насувало покликаннє до Австрії, консервативної

---

[1]) Се вказувало на його назвиско, споріднене з висловом теліга.

і католицької держави, професора з Росії, православної віри. Тим то здійсненнє сеї справи загаїлося, а відтак і недуга кн. Сапіги причинилася до того, що він перестав нею займатися.

Коли здавалося нам, що ся справа опинилася на мертвій точці, склалася подія, котра дала нам самим спромогу, прямо занятися сею справою. Наслідком несподіваного розвязання державної ради в 1891 р., в загальних виборах війшло до посольської палати сімох послів на основі народної проґрами п. Ю. Романчука, проголошеної в галицькім соймі 25 листопада 1890 р., між тими проф. Ю. Романчук, Кость Телішевський і писець сих споминів. З вибором до державної ради витичив я собі між иншими задачами, які постановив перевести у Відні, також справу заснования катедри історії України у Львові і покликання на сю катедру проф. Антоновича. Але й мені і нашому посольському клюбови в наших змаганнях до самостійної політики народовецької насувалися чималі перепони. Наші обєдинителі, виперті з парляментарного представництва, виступили до завзятої боротьби і розвели свої коромоли не тілько в краю, але й у Відні, де протягом десятків літ зуміли навязати собі всякі взаємини і найти помічників для своєї роботи навіть у висших державних кругах. В хибнім зрозумінню демократизму станули їм у підмогу наші радикали і намагалися в народних верствах підкопати довірє до нашого парляментарного клюбу і його змагань у державній раді. Ся спілка і розпочата нею аґітація викликала велике невдоволеннє серед Київської української Громади, де всяку спілку з обєдинителями вважали прямо народною зрадою і роботою шкідною для всего українства. Київська Громада поручила отже проф. Антоновичеви, котрий під конець 1890 р. одержав „командіровку" обїхати й оглянути визначнійші археольоґічні музеї европейські, щоби задержався переїздом у Львові, Кракові, Празі і Відні, де були кружки радикальної молодежи академічної і довів її до отямлення. Побут проф. Антоновича у Львові, а відтак у Відні дав нову нагоду близше обговорити з ним справу заснования катедри історії України і покликання його на сю катедру, а також порушити деякі инші наші справи у віденських кругах.

Вибір послом до державної ради дав мені спромогу занятися справою катедри історії України. Між иншими домаганнями нашого народу, поданими правительству, поставив я справу заснования сеї катедри в львівському університеті та покликання проф. Антоновича, а в звязи з тим також підмоги з краєвих і державних

фондів для Наук. Тов. ім. Шевченка і передачи йому накладу шкільних книжок, щоби тим способом фінансово обезпечити можливість наукової роботи і наукових видавництв. Сі домагання предложено і тодішньому намісникови ґр. Казимірови Баденьону і віденському правительству, а в першій мірі міністрови просвіти бар. Ґавчеви. В посольській палаті держ. ради на засіданню 20 червня 1891 р. в розправі над буджетом міністерства просвіти поставив я і основно умотивував потребу заснування катедри історії України. Треба було сі справи обговорити також з міністром-предсідником і міністром внутр. справ ґр. Таффе, а також з міністром для Галичини В. Залеским, котрий мав право veto в усіх справах нашого краю. Наостанку з оглядом на се, що розходилося о покликаннє заграничного професора, треба було згоди також міністра заграничних справ, ґр. Кальнокі. Тим способом виринула ціла низка питань, звязаних передовсім з заснованнєм катедри історії України, а відтак з личностю самого професора, котрий мав заняти сю катедру. Тут виринали і перехрещувалися всякі сумніви, трудности і перепони з наукового, національно-політичного, віроісповідного і фінансового становища, котрі треба було пояснювати, поборювати й усувати, щоби дійти до бажаної мети.

Міністер просвіти, бар. Ґавч, котрий передовсім мав рішати справу заснування катедри історії України в львівському університеті і покликання на неї проф. Володимира Антоновича з київського університету, був тої думки, що „die Geschichte des ruthenischen Volkes (урядовий вислів в Австрії на означеннє українського народу) ist noch keine konkrete Wissenschaft“, бо очивидно він не знав навіть Костомарова Історії України в житєписях, виданої в Липську в німецькім перекладі, котрою одушевлявся німецький посол Др. М. Менґер. Окрім того насувалися австрійським міністерствам що до „катедри історії України“ з австрійського державного становища побоювання, чи сего не вважалоби російське правительство до певного степеня визиваннєм Росії і тому після довгих міркувань, коли вже мало бути рішене заснованнє такої катедри, дано їй назву „zweite Lehrkanzel der Weltgeschichte mit besonderer Berücksicktigung der Geschichte Osteuropas“, в чім містилабся також історія України та українського народу. Покликаннє проф. Антоновича на сю катедру зустрічалося також з ріжними трудностями і сумнівами при всім його знаменитім приспосібленню науковім. Австрійські власти, котрі оцінювали

личність професора передовсім із свого консервативного і віроісповідного становища, мали тут сумніви, чи можна на львівський університет з виразним католицьким характером покликати професора православної віри, як до сеї справи будуть відноситися духовні власти в краю, професори університету, академічна молодіж та й уся наша суспільність. Також із скарбового становища виринали тут певні сумніви що до виміру плати професорови, котрий уже мав 25 літ служби, а тепер мав би при переході на львівський університет почати від найнизшого степеня платні, що до єго вислуженини і пенсії на случай його смерти для вдови і сиріт. Всі отсі питання наслідком пересправ ріжних міністерств австрійських поміж собою (заграничних і внутрішних справ, просвіти й іcповідань, скарбу і міністерства для Галичини) і з галицьким намісництвом та фільософічним виділом і сенатом львівського університету проволікали незвичайно рішеннє справи у Відні.

Справу заснования катедри історії України і покликання на неї проф. Антоновича провадив з осередними міністерствами намісник ґр. К. Бадені, а головним його помічником і дорадником в сій справі був тодішній президент Ради шкільної краєвої Др. Михаїл Бобжиньский. Ся справа вельми живо займала Київську українську Громаду, котра нетерпеливо вижидала її рішення, бо в тім бачила видимий знак культурного зєдинення всеї України. Кониський, котрий у Київі головно пильнував сеї справи і з проф. Антоновичем переговорював від тамошньої Громади, писав мені 1/4 1892 р.: „А як стоїть справа кафедри? Чи вже куратор[1]) підписав, чи ні? Пишіть!“ А небавом знов: „Як справа з Пасічником?[2]) Треба прискоряти і ковати залізо доки горяче, щоб знов не прохололо. Пильнуйте“. Проф. Антоновичеви насувалися ріжні родинні перепони і тому він не міг скоро рішитися на певну відповідь. Отже 29 січня 1893 р. Ол. Кониський знов писав: „Після того, як я писав до Вас, Пасічник, спасибі єму, двичі провідував мене; але про те ані слова, а я здержувався здіймати річ. Коли чоловік іде на службу рідному краю, він повинен усім поступитися! Мене за се ославили фанатиком; та всеж фанатизм ліпше ніж росчина, що розлазиться на всі боки. Про всяк случай напишіть до єго ще раз, вказавши єму щиро на те, якої шкоди для справи і сорому людям він завдає! Може ще схаменеться!“

[1]) Так називав Кониський бар. Ґавча.

[2]) Се прибране імя Антоновича.

Переписка в сій справі не була легка з огляду на російську цензуру і поліцію, треба було прибирати в переписці всякі псевдоніми і ріжні звороти, або ждати, поки не буде хто знайомий їхати, щоби передати письмо. Звичайно в таких случаях перевозив письма приятель Кониського, інжинер Тележинський, котрого ми в переписці називали задлятого Возовиком. На домагання Кониського вислав я отже знов письмо до Антоновича, котрий окрім родинних відносин приневолений був також в сій справі виєднати згоду свого правительства. Через те загаїлося рішеннє сеї справи трудностями, які виринали з боку російського правительства і самого проф. Антоновича. Як з того боку представлялася можливість здійснення нашого горячого бажання і домагання, найкрасше поясняє письмо проф. Антоновича написане до мене в сій справі, котре тут подаю у французькій первописи:

Kiev 7 April (ст. ст.) 1893.

Monsieur le Professeur,

Ayant reçu Votre honorable lettre du 9 April (н. ст.), je m'empresse de Vous faire parvenir ma réponse.

Dans le cas de la réussite de la combination projétée, je n'ai pas de chiffre précis à poser quant aux appointements. Je suppose que l'état normal de vos universités me serait appliqué, c'est à dire que ma position serait comparée à la position de chaque professeur actuel (ordinaire) ayant acompli vingt cinq années de fonction.

Quant à la pension, qui me serait assignée en cas de ma retraite, dont il faudrait préciser le terme possible et les circonstances, à ma famille après ma mort, c'est à dire: à ma femme jusqu' à sa mort et aux enfants jusqu' à leur majorité (je n'ai qu' un fils mineur qui vient d'atteindre sa 15-me année) je suppose que ma demande pourrait être établie sur le bases suivantes.

La combination ne pourra avoir lieu sans le consentement des nos autorités; si ce consentement me sera accordé, je conserverai la pension qui me revient ici d'après mon état de service (pour 25 années); je ne perdrait donc que la part de la pension, qui me reviendrait si j'avais terminé les 30 années de service, dont il me restre encore deux années à faire. L'augmentation, à laquelle j'aurai droit, présentera le chiffre de 600 rubles en cas de ma retraite et des 300 rubles au profit de ma famille en cas de ma mort. Je suppose donc qu'il serait juste de me garantir la même somme additionelle après deux années de service accompli dans votre uni-

versité! Voilà tous les renseignements que je suis en état de fournir en réponse, aux questions que Vous m'avez posé.

Agréez, Monsieur le professeur, les termes de mon profond respect

Votre tout devoué

Vladimir Antonovitsch.

На основі сего письма, котре я передав міродатним чинникам, велися дальші пересправи що до покликання проф. Антоновича до Львова.

Одначе сумніви у проф. Антоновича не уступали і він почав уже думати про се, чи би замість себе не представити свого бувшого ученика, Михайла Грушевського. З Львовян їздив принагідно до Київа редактор „Діла", Іван Белей, мав також про сю справу поговорити з проф. Антоновичем, а при сій нагоді познайомився з Грушевським, що під сю пору був у Київі. Про побут Белея в Київі писав мені Кониський 3/15. III. 1893 р. „З Пасічника мабуть не буде нічого. З Михайлом Іван поступив трохи нетактовно; не знаю, чи буде він сегодня у єго; як ні то буде погано".

З поїздки Белея не вийшло нічого певного що до рішення проф. Антоновича. Наведений в горі лист до мене велів усеж таки сподіватися, що він не зрікаєся думки, піти на катедру до Львова. Тимчасом, коли я пробував у Відні на засіданнях державної ради, склалася вельми немила несподіванка. Проф. Антонович написав до проф. Д-ра Омеляна Огоновського лист, в котрому заявив, що з оглядом на родинні відносини і на свій вік не може заняти становища на катедрі історії України в львівському університеті і що на своє місце поручає як найкраще свого бувшого ученика, маґістра історії, Михайла Грушевського.

Ся несподівана вість викликала справдешнє замішаннє і тривогу серед нашої суспільности, що наслідком зречення проф. Антоновича моглаби справа самої катедри захитатися і запропастити. Правда, найв. постановою з 31. березня 1892 р. цісар призволив на заснованнє другої звичайної катедри всесвітної історії з руською викладною мовою, а міністерство просвіти на тій основі зажадало від намісництва 9-го цвітня 1892 р., щоби постанову цісарську подало до відома фільософічного виділу та візвало до предлоги кандидата. До буджету вставлено плату для професора сеї катедри від 1. жовтня 1893, але ваганнє проф. Антоновича могло цілу справу захитати. Одержавши таку вість із Львова, вернув я зараз з Відня і вдався до намісника

ґр. К. Баденього, котрий нею також був немило заскочений і не менше мене затривожений, чи задля зречення проф. Антоновича не пропаде сама справа катедри, доведена по стількох трудних і ріжноскладних переговорах мало що не до певного вже рішення. Я заявив намісникови, що готов ще раз поїхати до Київа, може мені ще поведеся наклонити проф. Антоновича відкликати своє зреченнє. Ґр. Бадені приняв радо мою заяву, бо годиться тут віддати й йому справедливість, що по поконанню всяких сумнівів, які він мав що до покликання проф. Антоновича з оглядом на його становище в Росії, на його православне ісповіданнє і т. ин., він радів, що поведеся йому довести до кінця справу, за котру брався свого часу кн. А. Сапіга й залишив її головно задля своєї недуги. Ся справа і в міністерстві заграничних справ і в найвисших кругах набрала вже була великої ваги.

Коли ґр. Бадені підчас мого довшого побуту на сесії державної ради дістав лист проф. Антоновича написаний до проф. Ом. Огоновського, розпочав він в порозумінню з Д-ром М. Бобжиньским півурядову переписку з Київом з підмогою референта університетських справ, радника Шавловського. Ся подія викликала в Київській Громаді справдешню тривогу, як се видно з листу Кониського писаного до мене: „Тимчасом, пише він, виринуло нове питаннє, на котре треба з а р а з Вашої відповіді. Референт Шавловський переслав через мої руки лист до Хлопця [1]); питається, чи піде туди, куди хотів іти Пасічник? Пише й умови і прохає яко м о г а ш в и д ч е відповіді?... Що се значить? Хиба Пасічникові відмовили, чи він сам одрікся? Я ражу Хлопцеві, щоб сегодні відписав до Шавловського п о в н о ю згодою; але треба виясувати оцю темноту. Я був певен, що справа з Пасічником скінчена, аж бачу — ні! Щож се за баламутство?“

Я пояснив Кониському се баламутство на основі листу проф. Антоновича писаного до Д-ра Омеляна Огоновського, але ще не теряв я надії, що мені поведеся наклонити проф. Антоновича, відкликати заяву про зреченнє. Та поки я вспів виїхати до Київа, Кониський, що вже знав про постанову Антоновича, почав уже переговорювати з Грушевським, щоби самої катедри не запропастити. „Учора, писав мені Кониський 4/16.

---

[1]) Таким прибраним іменем називав Кониський в листах до мене Михайла Грушевського.

XI. 1893, одержавши Вашого листа, балакав я з Хлопцем. Вельми трудна оце ділема! і як з неї вийти? Се не те, що питання релігійне, там ще можна було сюди й туди, а тут!...

„Знаючи по собі життє в Галичині і психологию ваших і наших людей, я нічого більш не можу радити Хлопцеві, як щоб згодився з умовою — коли що, то й назад оглоблі; але щоб не палив за собою мосту. Той широкий лан, про який кажете, — не такий то й широкий, щоб для єго виснажувати і тут сили. Я добре тямлю велику вагу посади там, але ж завжді змагатимусь проти того, щоб чоловік опинився, так щоб ні в тин, ні в ворота. В усякому разі — підождіть 7—10 день і тоді прийде наше останнє слово. Хлопцеві треба списатися з батьками і тоді вже сказати своє".

А небавом після того писав мені знов Кониський; „Учора у вечері знов ми радилися: здається справа уладнається як слід, а проте останнього слова підождіть з тиждень. Нічого мені запевняти Вас, як би палко я бажав, щоб Хлопець поїхав; алеж є границі і раді. Я не можу непризнавати, яку велику жертву дасть він, вволивши нашу волю і страшенно боюся, щоб за єго жертву не віддячили єму у вас там обльованнєм. Будемо зовсім щиро й отверто говорити; бо справа єго вельми причеплена до нашої (значить і Вашої) совісти. Ваші люде — се факт — не переносять жадної конкуренції наших людей і звикли тільки нашими руками загрібати жар, а головна річ — завжді і в усему давати перед і перевагу своєму тільки за-те, що він свій і коли їм здається, що наш чоловік може хоч трохи шкодити своєму, то нашого можна тоді і геть!... Нам з Вами відома велика сила таких саме фактів. До речи буде нагадати тільки хоч два. Той добрий урожай, — який тепер у вас жнуть, опріч Вашої праці, зріс в усякому разі з того зерна, яке два роки сіяв оден наш чоловік [1]). Отже згадайте собі — як в грудні 1888 ваші люде віднеслися до єго? що вони витворяли і як єго обльовали? Другий чоловік [2]) працював для Галичини кілька десятків літ, а коли почали кидати на него болотом та цьковати з обох кутків, так хиба обізвалося Діло? Воно навіть в урочистий день не згадало про єго працю!... А се був єго моральний обовязок. — Отже чи не станеться так

[1]) Кониський думає тут про себе, як він зо мною відновив видавництво „Правди", довів до переміни Товариства імени Шевченка в наукове і т. и., а за те дізнав тут чимало прикростий.

[2]) Куліш.

і з Хлопцем? Він людина високо честна, гуманна, кротка і безмежне перенятлива, а працьовати доведеться єму серед егоїстів, в краю вельми здеморалізованому, де інтрига і капости поза плечима річ звичайна і де не мине він великих прикростів. Отже чи не зроблять ваші люде так, щоб він мусів тікати? На мою думку се легко може статися. Не висловив я єму сеї думки, але не хочу таїтися з нею перед Вами і перед Вашими людьми [1]). Нехай вони подумають про се!... Мині здається, що коли Хлопцеві батьки благословлять єго, так справа уладнається, але тяжкоб було мині доживати і вмірати, колиб крий Боже! Хлопець за свою жертву зазнав обльовання!! Про се треба нам заздалегідь порозумітися".

Надія, що може мені поведеся наклонити проф. Антоновича відкликати своє зреченнє, а попри се пояснити погляди про Грушевського, дали мені привід подумати про виїзд до Києва, на що згоджувався і намісник, хоч на мене відсіль звертали бачність російської поліції. Про сю мою думку сповістив я Кониського і дістав від него лист з 13/25. XI. 1893. „На нашу думку, писав він, жадної причини найдрібнійшої нема на те, щоб навіть гадати про яку будь пригоду, але сказати се так вже певно, як 2×2=4, на се не відваживсяб і сам Саваоф! — Треба одначе зауважити, щоб писаного не було з Вами ніже єдиного слова. — Звісно чим швидче, тим ліпше; бо вже мабуть 10/XII. лекції на університеті скінчаться, тай люде на свята порозїздяться. Хлопцеві учора батьки прислали благословеннє, хоч, звістно, серце батька-нені хотілоб, щоб дитина була завжді коло боку. А про те кажуть, — твоя воля. Значить з сего боку усе гаразд. А що скажуть з другого боку, про те почуємо, як спитаємося. Справді годіб ужеволоводити сю справу; бо воловодіння беруть уже за глум і кажуть: „Дурниця! самі обіцянки, а реального нічого з їх не буде!" До того через теперішню подію тут Протомедікові [2]) мало хто йме віри, більш тієї думки, що він воловодить наумисне".

Після того листу вибрався я зараз до Києва і зайшов до Кониського, де застав проф. Антоновича і Грушевського, мені вже особисто знайомого з давнійшого побуту в Києві. Там обговорили ми основно цілу справу. Я подав причину мого приїзду і висловив як від нашої громади так і від правительства

[1]) Тут мав на думці Кониський наш кружок самостійників.

[2]) Тут має Кониський на думці намісника, одначе в дійсности воловодіннє було спричинене нерішучостю Антоновича.

горяче бажаннє, щоби проф. Антонович відкликав своє зреченнє і рішився, конечно, заняти катедру.

Проф. Антонович вказав на те, що на новій катедрі требаб йому попрацювати з десять літ, щоби академічна молодіж, котра гаїть час на усякі суспільно-політичні теорії і розумовання, заправити до поважної і хосенної наукової роботи. А до того в пізнім віці і по кількалітній мозольній праці [1]) він не почував в собі настілько сили, щоби міг сповнити таку важну і трудну задачу. „Тимто, говорив він, поручаю Вам мого найкрасшого ученика, котрий відповість усяким вимаганням". На се заявив я йому: „Не хочу відказувати високих здібностий і наукового приспосіблення п. Грушевському, одначе вважаю своїм обовязком зовсім щиро заявити, що з оглядом на відносини у львівському університеті і в нашім краю треба нам готового авторитету, який п. Грушевський може собі хиба перегодом здобути".

Одначе ані сей, ані инші арґументи не вспіли відклонити проф. Антоновича від єго постанови. Супроти того я був приневолений погодитися з невідкличною постановою і приняв на себе обовязок допильнувати наконечного рішення справи у Львові і Відні. Наслідком такого звороту справи і нового кандидата на катедру виринули знов нові трудности і перепони, котрі треба було поборювати. Вказувано із сторони університетського сенату й фільософічного виділу на се, що новий кандидат не має докторату, вимаганого звичайно від кандидатів на університетські катедри, тільки є маґістром історії, і висловлювано сумніви, чи можна відразу предкладати кандидата на звичайного (ординарного) професора, чи тільки на надзвичайного (екстраординарного). В правительственних кругах піднято знов питаннє віроісповідання і горожанства кандидата і т. и. Задля поконування сих трудностий і перепон загаїлося знов рішеннє справи, одначе на останку повелося покінчити її успішно. Про се подав місячник „Правда" [2]) таку вістку:

„В суботу (21.цвітня 1894 р.) дістала наша редакція телеґрафічну вість, що найв. постановою п. Михайло Грушевський іменований звичайним професором руської катедри історії в львівському університеті. Про значіннє сеї катедри для Русинів писали ми вже давнійше в нашому вістнику,

[1]) Проф. Антоновичеви тоді добігав 60-ий рік життя, а 32-ий рік наукової праці.

[2]) „Правда" 1894, випуск LXII, стр. 279.

а сегодня, коли ся справа після ріжних перепон остаточно порішена користно, мусимо висловити лише щирі почування вдяки, якими нарід українсько-руський перенятий для Монарха задля сего важного здобутка для науки в українсько-руській мові. Ми певні, що побіч Наук. Товариства ім. Шевченка і львівський університет стане перегодом огнищем науки в нашій рідній мові і тому сердешно витаємо нашого знаменитого історика яко головного робітника на сій ниві. При сій нагоді не можемо не виявити, що переведеннє сеї справи, розпочатої під конець 1890 р., єсть головно ділом п. Барвінського, а вважаємо се конечним зазначити тому, що й москвофіли і радикали наші представляли річ так, будьто би він сам для себе приготовляв карєру, коли в раді державній 1891 р. підніс потребу заснованя такої катедри у Львові і мотивував її ширше. Внесеннє п. Барвінського змагало до заснованя катедри історії України-Руси, постановою цісарською надано новій катедрі ширшу основу історії всесьвітної з особливим узглядненнєм історії Сходу. Історик України-Руси мусить, очивидно, доторкуватися також історії всіх держав східної Европи, а утвореннє руської катедри всесьвітньої історії має превелику вагу і для кандидатів учительських і є почином до утворення руського університету у Львові. Задля того полагодженнє сеї справи повитає Україна-Русь з повним вдоволеннєм і щирою вдякою".

„Діло" повитало іменованнє М. Грушевського професором львівського університету в ч. 84, з 25-го цвітня 1893 передовицею, в котрій між иншим зазначило: „Вість сю витає Австрійська Русь з щирою радостю. Іменованнєм сим щасливо і користно для Русинів покінчено справу почату ще під конець року 1890-го. Як звісно при переговорах з краєвим правительством в падолисті 1890 року руські посли взяли між свої постуляти також заложеннє катедри руської історії в університеті львівськім, котрої Русини здавна добивалися. Краєве правительство обіцяло постулят сей підперти в правительстві центральнім. В році 1891-ім посли руські, Романчук в комісії буджетовій (у жовтні 1891) а Барвінський в повній палаті (20 червня 1891), висказали жаданнє руського народу, виказуючи, що у Львові на фільософічнім факультеті єсть всего лиш одна катедра руської мови й літератури, заведена декретом цісарським ще з 13 грудня 1848 р., отже катедра руської історії, на взір катедр польської історії в університетах львівськім і краківськім єсть постулятом вповні оправданим а сповненнє єго булоби

актом справедливости. Міністер Ґавч, — на скілько пригадуємо собі — в жовтні 1891 року на заінавґурованнє сеї справи в комісії буджетовій відповів, що правительство справу сю возьме під розвагу. Так і сталося. Правительство взялося за сю справу і полагодило її в такий спосіб, що постановило і предложило цісареви заложеннє катедри не „руської історії“, але „другої катедри всесьвітної історії з руським язиком викладовим і з узглядненнєм історії Сходу Европи“.

Витаючи проф. М. Грушевського, яко одного „з найспосібнійших молодих учених школи В. Антоновича“, кінчить „Діло“ отсими словами: „Проф. М. Грушевський стане у нас сполучником наукових інтересів між Австрійською а Російською Україною-Русю, а нині, коли Товариство імени Шевченка почало ставити вже перші кроки яко Наукове Товариство, буде се річю великої ваги. Щиро витаючи сего земляка-Українця на катедрі руській в столиці князя Льва, гріхом булоби не повторити при сій нагоді висказу тої повної вдячности руського народу для Є. В. цісаря за заложеннє сеї руської катедри історії — вдячности, яку ми висказали були вже в вересни 1892 року. А повторюємо її нині ще сердешнійше з огляду вже й на обсаду катедри, при котрій інтерес науки руської побідив усі упередження... Перший се раз наука руська в Австрії придбала собі з дару монаршого силу ізза кордону“.

Іменованнє п. Михайла Грушевського звичайним професором львівського університету викликало на Україні а особливо в Київі незвичайну радість.

Як Галицька, так і Придніпрянська Україна бачила в молодім професорі представника культурної злуки українського народу, котрий матиме нагоду науковим способом на широкім лані нашої історичної минувшини поширити, поглибити й зміцнити національну сьвідомість й почування єдности всего українського народу без огляду на його розмеженнє державними кордонами.

Перед осеню готовилася Київська Громада виправити новоіменованого професора до Львова. Переїздом від своїх батьків, задержався проф. Грушевський у Київі, а про сей побут його писав мені Кониський: „Хлопець перебував у мене чотирі дні і отсі чотирі дні є найліпші дні мого віку. Я просто раював, чуючи і бачачи, що справа стала на добрій дорозі і йде добре. Спасибі Вам і всім добрим людям! Одначе ще треба багацько догляду і праці, щоб часом не звернули справи з роботи позитивної на грунт безшабльонного галасовання. Учора

у вечері Хлопець поїхав. Коли не заїде до Варшави, так небавом побачитесь. Спасибі ще раз“.

Із справдешним одушевленнєм виправляла Київська Громада, як мені писали, одного з найкрасших своїх синів і учених на нове становище і напучувала на те, щоби він науковою діяльностю плекав сі почування національної і культурної єдности українського народу, щоби молоде поколіннє, а саме академічну молодіж, а також і старших робітників згуртував для наукової праці і відвів її від пустих неосяжних мрій та заправив до реальної, наукової роботи. Побіч університетської катедри було вже для молодого професора приготовлене нове поле ширшої діяльности, новий науковий варстат, в котрім мав нагоду, вихіснувати науку винесену із знаменитої школи проф. Антоновича і виявити свої здібности. Наукове Товариство ім. Шевченка, перед двома роками перестроєне на ширших основах взірцем инших словянських наукових товариств і Академій Наук, розпочало було вже перед приходом проф. Грушевського силами Галицької і Придніпрянської України наукову діяльність, хоч матеріяльні засоби його були з переміною в Наукове Товариство вельми марні. Одначе з вибором до державної ради, а відтак до галицького сойму повелося мені виєднати на початок 6000 к. з державних, а 10.000 к. з краєвих фондів, а до того ще придбати для Наук. Товариства право печатання всіх шкільних книжок, що давало вже в початках річного доходу для Товариства около 30.000 к. Тими засобами міг проф. Грушевський, обнявши опісля провід в Наук. Товаристві ім. Шевченка, розвести наукову роботу і наукові видавництва на ширші розміри. До тогож застав представник України і саму форму видань Товариства вже готову. Товариство ім. Шевченка, як і „Просвіта“, „Руське Товариство педаґоґічне“ і наше дневникарство послугувалися в своїх виданнях т. зв. етимольоґічною правописею. Після поконання всяких перепон і трудностий навіть серед нашої української суспільности і в правительстві повелося довести до того, що міністерство просвіти 25 листопада 1892, зглядно 30 січня 1894 до Ч. 28.971/ех. 1893 видало на основі домагань згаданих в горі товариств і наукової анкети розпорядок про введеннє т. зв. фонетичної правописи в школах (а за сим пішли розпорядки инших міністерств що до уживання сеї правописи в урядованню). Тим способом Наукове Товариство ім. Шевченка розпочало видавати свої З а п и с к и т. І. (1892 р.) сею правописю (а перегодом за ним пішла „Просвіта“, „Руське

Товариство Педаґоґічне“, дневникарство та инші наші видавництва).

Осеню 1894 р. приїхав проф. Грушевський до Львова, щоби обняти нову катедру і 12 н. ст. жовтня читав вступну лекцію в університеті. „Правда“ подала із сеї нагоди ось який звіт (1894, X, ст. 711): „Давно вижиданою, вельми відрадною подією далекосяглої ваги приходиться нам починати нашу хроніку. Руську катедру історії в львівському університеті заняв добре відомий на полі історичної науки проф. Михайло Грушевський з Київа і почав свої виклади з старинної історії України-Руси 12 н. ст. жовтня с. р. вступним викладом. Одна з найбільших саль університетських ледви помістила громадно зібраних, майже виключно руських слухачів, між котрими бачили ми і чимало поважних старших людий. Ся обставина знаменує не тільки живий інтерес для предмету, котрого викладів Русини давно бажали на університеті, як і велику вагу, яку кождий щирий Русин-народовець привязує до него. Яке значіннє для нас має ся катедра, про се ми вже не оден раз писали в нашому вістнику і тому не будемо над сим тепер розводитися. Колиж гадка, до котрої здійснення і ми доложили своїх заходів, стала нині певною подією, тож з щирою і сердешною радостю витаємо молодого професора, що приніс своїми цінними працями науковими нові надії для нас, для руської науки і молодого покоління, витаємо яко воплоченнє національної і культурної спільности і одноцільности України-Руси. Історична наука, котрою кермувати ме наш професор, не тілько оживить і зміцнить національну свідомість молодого руського покоління, але й усуне не оден скривлений несвідомостю або недоуцтвом погляд і вкаже справдешню, просту і биту дорогу національному розвиткови українсько-руського народу. Томуж витаючи щирим і теплим серцем нашого професора, бажаємо єму як найкрасших добутків на новім полі, широкім і розлогім, але у нас занедбанім і запустілім. На останку обертаємося не тільки до нашої молодежи академічної, котра в першій лінії повинна користуватися світлим проводом молодого професора, але й до руської суспільности загалом, що нераз кидалася на се незнаєме поле і без доброго проводу блукалася по нему, щоб усі, у кого є снага до того, горнулися під провід нашого професора і допомогли йому розкрити, розслідити і прояснити ті останки нашої минувшини, які так численно можна у нас ще всюди подибати“.

„Діло“ в ч. 220 з 13 н. ст. жовтня 1894 подало також вістку

про сей вступний виклад і зазначило ось що: „Виклад, котрий зібрані вислухали з великою увагою і нагородили прелеґента гучними оплесками, зробив на всіх дуже добре вражіннє, — добре, тому що був видержаний від початку до кінця в тоні поважнім, науковім, а миле, бо се перший раз довелось Русинам почути такий виклад з історії своєї вітчини з університетської катедри в рідній і гарній мові. Кілька слів, котрі на закінченнє свого викладу сказав проф. Грушевський про свою методу в наукових дослідах історичних, дає запоруку, що він буде дбати передовсім про обєктивну правду історичну, хочби вона була й немила кому. „Nemini credere!“ — нікому на слово не вірити, але самому слідити на підставі доступних і знаних матеріялів за історичною правдою і показувати її світови — отсе науковий оклик нашого талановитого професора М. Грушевського“.

На останку і се зазначити годиться, що й професори львівського університету, особливо історики, приняли вельми прихильно нового товариша, бажали часто бачити його у себе гостем, відносилися до него в справах наукових о пораду, користуючись його широким знаннєм, а краківська Академія іменувала його небавом своїм членом, хоч він на її засіданнях не явився. Тим способом перегодом витворився такий настрій в кругах університетського сенату, що вже велися переговори, щоби на катедру української мови й літератури покликати проф. М. Дашкевича з Київа, або А. Кримського з Москви, а на катедру медицини Д-ра Черняхівського. Почин був гарний і потім можна було вже сподіватися богатого і доброго жнива для української справи. Так ждалося, та не так склалося.

Александер Барвінський.

ДО ПИТАННЯ ПРО ДІЯЛЄКТОЛЬОҐІЧНУ КЛЯСИФІКАЦІЮ УКРАЇНСЬКИХ ГОВОРІВ.

Від часу оголошення моєї статті п. з. „Проба упорядковання українських говорів“ перед 10 роками в Записках нашого Товариства (т. 117—118) появилися ось які праці, що доторкаються цього питання:

1. „Опытъ діалектологической карты русскаго языка въ Европѣ съ приложеніемъ Очерка русской діалектологіи. Составили члены Моск. Діал. Комиссіи Н. Н. Дурново, Н. Н. Соколовъ и Д. Н. Ушаковъ“. Москва 1915. VI + 132;

2. Рецензія на мою „Проб-у“ проф. Т. Лєр-Сплавіньского в Rocznik-у slawistyczn-ім, т. VIII, 205—217, Краків 1918;

3. Всеволод Ганцов: Діялектологична класифікація українських говорів (з картою), (відбитка із „Записок Історично-філологічного Відділу Укр. Академії Наук“ кн. IV, ст. 67, Київ 1923);

Idem.: Характеристика поліських дифтонгів і шляхи їх фонетичного розвитку. (Відбитка з II—III кн „Записок Істор.-філолог. Відділу Укр. Акад. Наук“, ст. 116—144, Київ 1923);

5. Рецензія акад. Ст. Смаль-Стоцького на обі праці Ганцова в „Slavi-ї“, річник III, ст. 462—470 + 695—706, Прага 1925.

6. Ол. Шахматов: Краткій очеркъ исторіи малорусскаго (украинскаго) языка (в енциклопедичнім творі: „Украинскій народъ в его прошломъ и настоящемъ“, т. II, 664—707, Петроград 1916);

7. Нариси з історії української мови (Збірник Історично-філологічного Відділу Укр. Акад. Наук № 12, Київ 1924), що містять переклад вище названої праці Шахматова на укр. мову, ст. 1—86 і працю акад. А. Кримського „Українська мова, звідкіля вона взялася і як розвивалася“ з хре-

стоматією з памятників письменської старо-українщини XI—XVIII вв., ст. 87—200).[1])

Очерк і карту Московської діял. Комісії обговорив я докладно в обширній рецензії в R. S. т. IX, ч. 2,[2]) де я виказав, що ці праці не дають майже нічого нового для укр. діялектольоґії.

Також погляди акад. Шахматова й Кримського на поділ укр. говорів на головні ґрупи в останніх працях не ріжняться нічим замітним від їх давніше висказуваних поглядів на цю справу, тому оставимо ці праці цілком на боці.

Зате докладнішого обговорення вимагалиб обі вище названі праці Вс. Ганцова. На жаль дуже обмежене місце для цієї статті не дозволяє занятися їх докладним розбором (зроблю це деинде), тому доторкнемося тут побіжно тільки головніших питань, порушених у статті Г-ва „Діял. класифікація...“, і звязаних з цим уваг та кількох бистроумних здогадів у рецензії акад. Смаль-Стоцького.

Акад. Смаль-Стоцький дуже остро осудив обі названі праці Г-ва в Slavi-ї, закидаючи їм принципіяльні методичні й річеві хиби. Хоч Г-в зазначує дуже часто, що він відчував страшенний брак діял. матеріялів, проте не вважав за потрібне перш за все забратися до як найдокладніших, самостійних діял. дослідів, принайменше рідної йому Чернігівщини та подати багатий фактичний матеріял, а дався опанувати апріористичним теоріям і міркуванням, які поки що не мають жадної підстави. Під впливом школи гіпотез Шахматова теоретичні міркування взяли у Г-ва верх над потребами докладного пізнання дійсного теперішнього стану укр. говорів і він спіраючись на власних спостереженнях, зроблених у деяких місцевостях чернігівської та полтавської ґуб., при помочі занадто смілих гіпотез береться за катеґоричне вирішування ріжних діял. питань, що відносяться не тільки до північно-укр., але й всіх инших говорів величезної

[1]) Вже по написанню цієї статті появилася в „Slavi-ї“ (річник IV. зш. 1, ст. 149—160, Прага 1925) стаття Н. Дурново „К украинской диалектологии“, якої я не міг уже докладніше в цій роботі обговорити.

[2]) Цю рецензію написав я при кінці 1922 р. і її надруковано в укр. мові ще з початком 1923 р. в R. S., т. IX, ч. 2, ст. 217—254. На жаль редакція R. S. через ріжні перешкоди (між иншим через доповнювання і складання бібліографічного відділу для IX т.) не вспіла ще й досі випустити у світ другої частини IX т. і поки що появилася недавно лише окрема відбитка моєї рецензії.

укр. язикової території, які він знає тільки з чужих, і то на його думку дуже поверхових і недокладних, праць і матеріялів. А що всі ті теоретичні міркування і припущення Г-ва на думку Смаль-Стоцького збудовані на леду, а в найліпшому разі на піску, відмовляє його висновкам вартости наукових висновків і ставиться до вислідів обох його праць неґативно (ор. с. 705).

Хоч я не погоджуюся із занадто острим тоном цієї рецензії та з відмовлюванням працям Г-ва наукового значіння, всеж таки мушу признати багато слушности деяким увагам шан. рецензента, що осуджують всякі штучні комбінації та теоретичні конструкції в деяких лінґвістичних працях школи Фортунатова-Шахматова, коли вони не оперті на реальнім ґрунті язикових фактів, хочби вони були й не знати як по мистецьки й талановито збудовані. — Оперування ріжними необґрунтованими припущеннями й міркуваннями як певними фактами й будування на них дальших смілих теорій, до того в занадто самовпевненім, авторитетнім тоні, може нераз принести більше шкоди, ніж користи, бо того роду праці викликують на перший погляд враження останнього слова науки, що якесь питання вже дефінітивно вирішене й через те можуть тільки спинювати правильне досліджування даного питання.

Подібне враження робить і праця Г-ва „Діялектологічна класифікація укр. говорів“, що вже самою, занадто претенсіональною назвою заповідає дефінітивне вирішення цього питання, а в дійсности сам автор при кінці своєї статті (ст. 65) називає вже скромніше свою працю тільки „спробою“.

Не менше претенсіональну назву має й долучена карта „Діялектологічна карта України“, хоч вона заслугує що найбільше на назву спроби дуже загального нарису (шкіцу) головних діял. ґруп, бо крім трьох ріжнобарвно розмальованих площ і штрихованої полоси для приблизного зазначення перехідних говорів — подає тільки дві лінії, котрі, як сам автор признає (ст. 66) тільки дуже приблизно відмежовують північні говори від південних і говори південно-західні від південно-східніх.

Крім того немило вражає в статті Г-ва зарозумілий, авторитетний тон та легковаження заслуг і праці своїх попередників, без яких і стаття Г-ва булаб неможлива. Для Г-ва все, що досі було зроблено в справі діялєктольоґічного поділу укр. язикової території, було хибне, повне „ваганнів, непорозумінннів і страшенних суперечностей“ і він певний того, що аж йому вдалося без великого труду дати широкий синтетичний погляд

на розвиток укр. діялєктів не тільки в сучасному, але й в минулому, що не пощастило свого часу навіть Михальчукові, погляди якого Г-в ще найбільше із своїх попередників цінить.

Г-в прикладає взагалі занадто велику вагу до поділу укр. говорів на ґрупи, котрі він уявляє собі, (що видно з його статті та з долученої карти, розмальованої одноцільними ріжнобарвними площами), як замкнені в собі цілости, неначе провінції одної мови, що їх можна відмежувати поєдинчими лініями.[1]) Із статті Г-ва виходить, що кожний діялєктольоґ мусить à priori хочби й теоретично виробити собі схему поділу якоїсь мови на головні ґрупи, і то не тільки в сучасному, але й в минулому на основі ґенетичного споріднення цих ґруп, а хто не має такої готової схеми, або не вспів собі її à priori витворити, того всі діялєктольоґічні досліди й ціла його праця нічого не варті.[2]) Алеж бо всякі клясифікації мов можуть мати тільки релятивне значіння залежно від того, „чи маємо на увазі клясифікацію порівняно-описову, яка основується на зіставленню і характеристиці прикмет мов в даній хвилі без огляду на історію, чи клясифікацію історичну, ґенеальоґічну, яка бере на увагу споріднення, основане на спільнім походженню, а також і зміни, які відбуваються в хронольоґічнім поступі. Ізоґльоси, т. зн. розмежні лінії між прикметами, які характеризують певну язикову область для її відріжнення від инших язикових областей, історично з нею споріднених, виглядають дуже ріжно залежно від того, на яку саме прикмету в даній хвилі звертаємо увагу“.[3])

І коли я в моїй „Проб-і“ вибрав за критерії поділу укр. язикової території головно: 1) ріжні стадії розвитку старих **о**, **е** в нових замкнених складах і **ѣ** та 2) ріжні стадії розвитку старих **и**, **ы**, так мав я на увазі тільки порівняно-описову клясифікацію і одержав у дуже загальних рисах спробу (в цілім значінні того слова) чисто ґеоґрафічного поділу сучасної укр. язикової території на 2 ґрупи говорів: північно-західну — архаїчну і 2) південно-східну — новішу, без огляду на історію і ґенетичне споріднення цих ґруп і не можна казати, щоб такий поділ був неможливий і без усякого значіння.

Притім не прикладав я ніякої ваги до назв поодиноких

---

[1]) Що такий погляд є дуже застарілий і невірнний, цього тут не потребую доказувати (пор. мою „Проб-у“ ст. 337).

[2]) Пор. ор. с. ст. 60—62.

[3]) Пор. Baudouin de Courtenay, Про релятивність на полі язиковім. (Пражське Atheneum ст. 80—87, 1922 р.).

ґруп і уважав цей поділ тільки за тимчасовий, підготовний нарис, як підставу, канву для дальших власних і чужих діял. дослідів.[1])

На мою думку вибрав я цілком правильний метод (ретроспективний) у моїх діял. працях, починаючи досліди над теперішнім станом укр. говорів, бо щойно тоді, коли мається перед очима можливо докладний і всесторонній образ сучасних говорів, можна потім запускатися при помочі даних із язикових памяток, історичних даних і т. п. в глибину віків життя цих говорів і пояснити ґенетичний звязок головних ґруп, або поодиноких говорів.

А що, як відомо, укр. діялектольоґія ще й тепер страшенно нерозроблена, бо нема ані докладнішого опису поодиноких язикових явищ, ані їх поширення, тому старався я хоч поверховно пізнати, порівнати з собою й описати по можности принайменше головніші сучасні звукові явища живої укр. мови на основі власних спостережень на цілій укр. язиковій території.[2])

У моїй Проб-і розходилося мені головно про означення хоч в дуже загальних рисах сучасного ґеоґрафічного поширення що важніших звукових явищ нашої мови, чого досі не було зроблено, а що є передумовою дальших діялектольоґічних студій.

Зовсім природна річ, що ізоґльоси поодиноких звукових явищ, подані в моїй „Проб-і“ є дуже загальні й недокладні, що неодно звукове явище може й дуже важне я не спостеріг, що трапляються там помилки й я свідомий великих недостач цього першого мого загального нарису, алеж бо самостійне дослідження цілої величезної укр. язикової території рішучо перевисшає сили одної людини.[3])

Найбільше поверховно пізнав я через брак часу північноукр. говори, звідти й походять недокладности в „Проб-і“, які

---

[1]) Пор. мою рецензію в R. S. т. IX, 2, ст. 235.

[2]) Мої студії над укр. говірками в межах б. Австро-Угорщини розпочав я ще в 1904 р. за намовою пок. Яґіча, а в 1911 р. уможливив він мені в часі 2 місячної поїздки по закордонній Україні пізнати хоч дуже поверховно тамошні говори й порівнати фонетичну вартість головніших звукових явищ із зах. укр. На жаль я щей досі через життєві умови, війну й инші перешкоди не вспів оголосити зібраного матеріялу.

[3]) Лєр-Сплавіньскі, зазначуючи у своїй вище згаданій рецензії (ст. 207, 209) недостачі моєї „Проб-и“, дуже добре уявляє собі, як великі труднощі приходилося мені поборювати при моїх студіях, тільки Г-в не може, чи не хоче цього зрозуміти, закидаючи мені „позверховність спостереженнів“ (ст. 4 примітка 1 + ст. 28).

закидає мені Г-в. Инакше воно при таких доривочних студіях в кільканацяти місцях не могло бути й вже завданням дальших дослідників буде мої поверховні спостереження перевірити, доповнити й можливі помилки справити.

І я бувби Г-ву тільки вдячний за пороблені поправки й доповнення моїх спостережень над деякими чернігівськими говірками, колиб він їх не зробив у такій неоглядній формі, що може у читача його статті викликати враження не тільки „поверховности", але навіть будити підозріння що до вірности моїх спостережень.[1])

При поданню дуже загальної характеристики чернігівських говорів (Проба ст. 366) розходилося мені головно про ствердження факту, що ці говори замітно ріжняться деякими звуковими рисами (особливо середнім л (l)) від усіх инших правобережних північно-укр. говорів, що свідчить про сильний вплив на них південних лівобережних і цього мого ствердження поправки Г-ва зовсім не ослаблюють.

---

[1]) З поданих у „Проб-і" (ст. 366) чотирьох рис як характеристичних для чернігівських говорів, а саме: а) середнє л (l), б) переважно мяке рь, в) майже цілковитий брак переходу а в е по мяких шелестівках і по й, г) частіший виговір: ки, ги, хи, ґи від кі, хі, ґі і и., — приймає Г-в тільки першу рису без застереження. „Що до мягкого рь, то його можна чути тільки перед дивтонгом іе, в закінченнях воно тверде по всій Чернігівщині й в Північній Полтавщині, а в середині слів буває мяке ще тільки в сполученні -ря-. Звук а після мяких приголосних і j без наголосу сливе по всій Чернігівщині звичайно заміняється на е навіть з диспалаталізацією попередніх приголосних перед рефлєксом ę; виняток становлять хиба тільки говірки південної смуги південних повітів. Так саме й кі, хі, гі треба вважати за звичайну для цілої Чернігівщини вимову (ки, ги, хи — дуже рідкі)" (пор. ор. с. ст. 4, нотка 1). — Далі (на ст. 28) каже Г-в: „Відомості, які подає що до отвердіння р Зілинський про Чернігівщину, цілком хибні". — Про закид, що я не спостеріг звуків о, е в нових замкнених, ненаголошених складах (див. нижче ст. 8).

Відносно р мусіла через мій недогляд зайти в „Проб-і" (ст. 366) помилка, бо там замість „переважно мяке рь" — повинно бути надруковано „переважно тверде р", як це видно з иншого, попереднього місця в „Проб-і" (пор. ст. 351), де виразно сказано: „В говорах ґуб. чернигівської, північної части полтавської... перевежає виговір: ра, ру над ря, рю". Зрештою і спостереження Г-ва що до рь не дуже докладні; пор. О. Курило, До характеристики... черніг. дифтонгічних звуків... (Україна, кн. 5, ст. 21—35, Київ 1925 р.).

Поправки й доповнення Г-ва що до двох останніх моїх рис під в), г) не перечать, що поданий у „Проб-і" виговір у говірках південної Чернігівщини, з котрих деякі я лише поверховно пізнав, справді існує, тільки не можна його вважати за типічний для всіх чернігівських говорів.

Що до другого закиду Г-ва „невизначености критеріїв“ у моїй „Проб-і“ завважує акад. Смаль-Стоцький цілком слушно, що дотеперішні хитання що до основного поділу укр. говорів залежали не так від невизначености самих критеріїв діялектольоґічної клясифікації, а від нерозробленоcти укр. язикової території. Вибудувати науково обґрунтований поділ укр. говорів тепер ще неможливо. Наперед треба перевести найдокладнійші досліди цілої укр. язикової території, бо аж тоді вийде сам собою зовсім природно і невимушено не штучний, а язиковими фактами оправданий поділ і на наріччя і на говори (пор. op. c. ст. 696).

А тепер придивімся трохи ближче, як виглядає і на яких критеріях основана діялектична клясифікація Г-ва.

Ганцов каже, що він установляє діялектольоґічний поділ на підставі ґенетичного принципу на дві головні, прадідні діялектичні ґрупи: а) північні укр. і б) південні говори, які споконвіку між собою ріжняться; а південні говори ділить він дальше на дві великі підґрупи: говори південно-східні або степові і говори південно-західні[1]) (ст. 49).

Як критерій для діялектольоґічного розмежування вище поданих двох головних ґруп ставить Г-в „поширений супроти попередніх принціп, який полягає в відмінній історії звуків ō, ē, ѣ, ę, під наголосом і без наголосу в північних говорах“ (ст. 19). Усі північні укр. говори, поминаючи деякі говори перехідні до південних, визначаються такими звуковими рисами:

1) „Дифтонгам або монофтонгам типу у, ы, и, ӥ, наголошених складів (замість ō, ē, довгих) в аналогічних позиціях без наголосу відповідають в середині слів звуки о і е, і тільки в закінченнях морфологічних категорій з аналогії до відповідних

---

[1]) Г-в цілком несправедливо закидає мені іґнорування „принципу діялектичної старожитности“, себто що я, „переводячи діялектичну клясифікацію теперішніх говорів, абсолютно не згадую про історію повстання укр. діялектів, так неначе аналогічні до сьогочасних відносини тривають з давніх давен“ (пор. Клас. ст. 62). — бож я, як вище було сказано, мав у „Проб-і“ на увазі тільки виключно теперішній поділ. Навпаки останнє підкреслене речення вище наведеного закиду може відноситися тільки до самого Г-ва, що говорить часто про споконвічну відмінність своїх головних, прадавніх ґруп. Крім того я цілком піддержую закид Н. Дурнова против Г-ва, що він говорячи про свої діялектичні ґрупи як цілости, ніґде не зазначує, для якої саме доби дана ґрупа становить цілість. Тимчасом діялектична ґрупа, що представляє одну цілість в одній добі, може в другій добі такою цілостю не бути. (Пор. Дурново op. cit. ст. 158).

ненаголошених закінченнів та в деяких префіксах зявляються редуковані дифтонгічні відтінки або монофтонги типу ӥ-у, ы-и“ н. пр. жŏнка, жŏнкі, але жонкі́, жоно́к, пŏйдеш, але пойду́, пошо́в, мо́лодость, по́том, ка́мень...

2) „Дифтонгу ѣ=і͡е під наголосом в неголошених складах відповідають звуки здебільшого е з диспалаталізацією попереднього приголосного або и в тих говорах, що загалом знають заміну ненаголошеного е на и“ н. пр.: песо́к, але пі͡ески, беда́, але бі͡едни, мешо́к, але мі͡ех, стена́, гнездо́, утека́ть...

3) „Замість ненаголошеного ę зявляється звук е з твердістю попереднього приголосного“, н. пр.: мі͡есець, колодезь, гледжу́, ходеть (3 ос. мн.), но́сеть...

Ганцов приписує наведеним рисам особливо велике, кардинальне значіння в історичнім розвитку цілої укр. мови в окремих її діялектах і закидає мені, що я „не спостеріг такого кардинального явища поліської укр. фонетики, як звуки о, е (рефлекси ō, ē довгих) в середині слів без наголосу“ (op. cit. ст. 5, нотка).

Отже подаю тут до відома Ганцову, що подібний виговір ненаголошених о, е в замкнених складах спостерігав і я в північній Київщині та на Чернігівщині, тільки не такий послідовний[1]) як це подає Ганцов, одначе дуже загальний характер моєї „Проб-и“ не позволяв мені на докладніше обговореннє ріжних рефлексів старших о, е в замкнених складах під наголосом і без наголосу, а мав я на увазі головно сконстатування факту, що

[1]) Через технічно-друкарські труднощі подаю тут у звичайній, примітивній транскрипції деякі приміри із мого діял. матеріалу з 1911 р.: Північна Київщина, радомиський пов., с. Вишевичі: на зеле́ной траві͡е, в си́вой шапці, пойду́, вони́ пошли́ побіч пушли́, спаси́бу (у старшої) побіч спасибі, ра́кіў нема, (у молодшої ґенерації), па́н буг побіч па́н біг, ма́коўка, го́диў, ро́кіў, вон і вун і вин пошо́ў побіч пушо́ў... С. Новаки (радом. пов.): вун пошо́ў побіч пушо́ў гора́т, пушла́, по́тим, сла́бость, (бильш ничо́го,) подпали́ў, пудозре́ннє, на зеле́нуй траві͡е... Чернігівщина: с. Виповзово (остер. пов.): Черні́гоў, Кі́йоў, С. Слабин (черніг. пов.): пушо́ў, зlоде́йоў, С. Видилці (черн. пов.): пудписа́lи, С. Тризничевка (черн. пов.): сву͡ой дом, С. Кулику́ўка (черніг. пов.): прину͡ос вам гуро́чкоў, С. Спаскоє (кролев. пов.): во́сем душ, пойду́, поclа́ў, поза́торик, не пуйду́..., С. Британи (борз. пов.): пошо́ў, Хве́дор; хутір Попільня (сосн. пов.); ху́тор, на зеlе́ну͡ой траві͡е, поclа́ў; Полтавщина, м-ко Вороньків (переясл. пов.): пидпи́суєцця, сподни́ця, за́муж, я пуйду́ побіч пойду́, пидто́ка, на зеlе́ний траві́, пизніше, пидожда́ти, видтиля́. Волинь: С. Духче (сокульської волости, луцький пов.): муй стари́й пушо́ў, свуй вік... Підляшша, м-ко Володава: пушли́, пушо́ў, под прися́гу, пуд окно́, пуд двери́ма, пиду́ і и...

дифтонґи в поліських говорах дійсно є, бо із сторони деяких учених підношено навіть такі сумніви, чи взагалі якінебудь дифтонґи там існують.

Виговір ненаголошених о, е в нових замкнених складах як о, е разив моє непривичне ухо, подібно як і акання в чернігівських говіркак, я відчував його як щось чужого звуковому системові нашої мови й вже тоді я поясняв собі це явище, так само як і акання, впливом білоруської (зглядно великоруської мови, впливом салдаччини то що). На жаль мої досліди над поліськими говорами були через брак часу дуже побіжні та доривочні й я, не маючи можности прослідити це явище докладніше, здержався поки що від якихсь загальних висновків на всі північні говори, тим більше, що в західніх поліських говірках і на Підляшшу доводилось мені це чути тільки спорадично.

Подібний здогад висказує тепер Смаль-Стоцький, у вище названій рецензії і констатує на численних прикладах Ганцова, що „наголос в поліських говорах зберіг нам о як о в замкнених складах, а далі враз з замкненням складу спричинив, що це первісно одкрите о замінилося в закрите о, з якого легко могло розвинутися у, дифтонґ і т. п. Зате ненаголошене первісно одкрите о стає ще більше одкритим аж до акання на білоруський лад. В цім аканню в ненаголошених складах може отже лежати причина, що того о, яке вже властиво не-є о, а перейшло до катеґорії звуків а, сила анальоґії не досягає так, як в південних говорах, де воно все таки лишилося і на далі в катеґорії звуків о. Коли це так, то докладні досліди потвердять цю мою думку, що приклади возóк, дзвонóк, колóк і т. и. не доказують того, що на думку Ганцова малиб доказати. (З рештою південні: візок, дзвінóк, кілок це результат не ікання, а анальоґії залежних відмінків: віскá“ etc. (Пор. С.-Стоцький, ст. 698 сл.).

Г-в, підкресливши, що відріжнення наголошених і ненаголошених складів повстало наслідком зовсім відмінної квантитативно-акцентольоґічної системи, вважає його за своєрідне явище всіх північно-укр. говорів, що „знаходить собі й повне пояснення у внутрішніх, незалежних від ніякого стороннього впливу процесах, що їх пережила укр. язикова територія в цілому“, хоч теоретично припускає, „поруч із цими внутрішніми імпульсами, щей безпосередній вплив від суміжних географічно чужих язикових територій, вплив, що виявився в самому прискоренні згаданого процесу в поліських говорах“ (ор. с. 27).

Дальше (на ст. 64) зазначує Г-в, що він свідомо обминув питання про чужомовні впливи в узграничних укр. діялектах, зокрема в перехідних від укр. до білоруських і принципи діялектологічного розмежування цих двох язикових територій та робить висновок, що „та споконвічна відмінність поміж двома давніми діял. групами на укр. території — північно-східньою і південно-західньою — не меншої ваги, як і відмінність поміж иншими діял. східньо-словянськими групами, напр. поміж північно-руською і східньо-руською (в розумінні Шахматова) та що можна говорити не про три головні діялектичні групи східнього словянства в давньому минулому, а принаймні про чотири.“

Признаючи безперечну, велику заслугу Г-ву, що він перший звернув більшу увагу, ніж хтонебудь з попередніх дослідників, на відмінний характер рефлєксів старих о, е в нових замкнених складах, та що він полягає на цілком відміннім акцентольоґічнім системі, не можемо притім не висказати великого здивування, що він, беручися за вирішення питання про споконвічну відмінність двох головних укр. діял. ґруп, на основі вище поданого звукового явища, не вважав за потрібне перш за все не тільки прослідити як найдокладніше й всесторонно це явище, як воно виглядає і на чому полягає, і його поширення, але також порівнати його з анальоґічними звуковими явищами в сумежних білоруських і великоруських говорах, — а трактує цю рису відірвано, тільки в межах укр. язикової території та освітлює її односторонно як самостійне, своєрідне звукове явище. Це на мою думку велика методична помилка в праці Г.-ва й вона довела його до невірних висновків.

Хоч мої досліди над півн.-укр. говорами були дуже поверховні[1]) й чужі діял. матеріяли, що відносяться до поліських і сусідніх білоруських говорів є дуже скупі й непевні,[2]) всеж таки спонуканий бистроумним здогадом ак. Смаль-Стоцького уважаю за потрібне спробувати поки що хоч в дуже загальних рисах виказати, що подані у Г-ва звукові прикмети як характеристичні для півн.-укр. говорів — не є своєрідні, і не споков-

[1]) Деякі північно-укр. говірки в пружанському пов. і декотрі південно-білоруські говірки в пов. волковиськім і слонімськім гродненської ґуб. мав я нагоду пізнати в часі моєї воєнної служби, в запіллю, в тамтих околицях в 1915—1917 рр.

[2]) Відомости про середньо-поліські говори, які через брак часу в 1911 р. не довелося мені пізнати, беру з В. Камінського „Отчет-и о поѣздкѣ въ Волынское Полѣсье для изученія народныхъ говоровъ“ з 1910, 1911 і 1913 рр. (Изв. 2 А. Н. т. XVI, XIX; Отчетъ о дѣятельности 2. А. Н. за 1911 г.).

вічні, а повстали під впливом сумежних білоруських (згл. південно-великоруських) говорів:

Перш за все мушу тут подати кілька уваг загального, методольоґічного характеру.

Із порівняних дослідів словянських мов знаємо, що ріжноманітні зміни у звуках, формах і словах, зародившись у певних пунктах даної язикової території, поширюються з цих осередків у ріжних напрямах. Одні язикові зміни обхоплюють меншу або більшу частину сумежних споріднених словянських мов, або тільки одну мову, і нераз перехрещуються з иншими язиковими явищами, що поширюються з иншого центра в протилежньому напрямі, инші знов явища поширюються вужче й не сягають далеко від місця свого зародження.

Поширення даного язикового явища залежить не тільки від його експанзивної сили, але також від темпа, з яким воно поширюється. Навіть якась сильна собою звукова зміна, що стремить обхопити цілу територію даної мови, або кількох сумежних, близько споріднених мов, мусить спинити своє дальше поширення, коли дійде до такого місця язикової території, де потрібні умови для переведення такої звукової зміни ще не настали, або вже й минули, коли нпр. випередила її якась инша звукова зміна, що поширюючись у протилежному напрямі з якогось иншого центра території власної або й чужої мови, заняла вже це місце, або полосу даної мови й таким чином станула на перешкоді дальшому поширенню цеї першої звукової зміни.[1])

Коли отже хочемо пояснити походження якогось язикового явища, мусимо крім означення його сучасного ґеоґрафічного поширення (т. зв. його ізоґльоси) мати ще на увазі його вихідний пункт (місце зародку) та коли, в якому напрямі й з яким темпом воно поширювалося.

Найлегче поширюються ріжні язикові явища на сумежних територіях двох дуже зближених до себе мов, де вони взаїмно перехрещуються, зводять зі собою завзяту боротьбу, і з бігом часу витворюють цілий ряд перехідних говорів, про які нераз дуже трудно сказати, на якій основі вони повстали, як це бачимо на сучаснім білорусько-укр. та словацько-укр. пограничу.

Я не буду спинятися тут на обговоренню спірного питання про походження білоруської мови, чи повстала вона на

[1]) Пор. N. Trubetzkoy, Einiges über die russische Lautentwickelung und die Auflösung der russischen Spracheinheit. (Zeitschrift f. slav. Philologie, Bd. I, Doppelheft 3/4, ст. 318).

півд.-руській основі (як думає Шахматов, Лер-Сплавіньскі і и.), чи розвинулася самостійно. Ми тільки сконстатуємо факт, що обі мови укр. і білоруська мають цілий ряд дуже старих, спільних язикових прикмет, що повстали ще перед відокремленням обох мов у самостійні мови і це свідчить в кождім разі про споконвічне сусідство й дуже близьке споріднення укр. і білоруської мови. Найістотніші (кардинальні) прикмети, які витворилися на території укр. мови перед кінцем XIII в. і творять підвалину її самостійности (відрубности) є: 1) **ѣ** > **і**, 2) кваліта-тивні зміни в старих **о**, **е** в нових замкнених складах, 3) диспаляталізація шелестівок перед **е**, **и**.

Ці самостійні укр. звукові явища мали своє джерело без сумніву в південній части укр. язикової території та поширювалися повільно, протягом цілих віків, у західнім і північнім напрямі й їх процес іще до сьогодні не цілком закінчений, як це бачимо в сучасних північно-українських, а по части й в закарпатських говорах.

1) Переміна старого **ѣ** в **і** розпочалася, як це доводять ріжні язикознавці, дуже давно, правдоподібно вже в XI в. (пор. вже у Збірнику Святослава). Цей процес обняв до тепер не тільки цілу нашу південну язикову територію, але вспів обхопити навіть найдальші закутки усіх укр. закарпатських говорів. — Тимчасом у сучасних північно-укр. говорах, у вузькій сумежній смузі, в сусідстві з білоруськими говорами, бачимо на місці старого **ѣ** в наголошенених складах дифтонґ **і͡е**, в котрім місцями ще й сьогодні слідне хитання поміж складовими елементами того дифтонґа то в напрямі перемоги елементу **е** то **і**, н. пр. стрі͡ечка, стрі͡ечка, ді͡ед, сі͡ено і т. п.; а в н е н а г о л о ш е н и х с к л а д а х переважно **е** з диспаляталізацією попередньої шелестівки або **и** в тих говорах, що знають заміну ненаголошеного **е** на **и** н. пр.: беда́, песо́к, стена́, гнездо́, девча́та, дивча́та і т. п.

Сусідні білоруські говори мають так само під наголосом дифтонґ **іе** і в ненаголошених складах **е**, тільки з паляталізацією попередніх шелестівок. — Звідкиж могло взятися в північно-укр. говорах це звукове явище, чуже звуковому системові цілої укр. мови, а спільне з сумежними білоруськими говорами; де його вихідний пункт, який час його повстання і напрям поширювання? — Такі визначні славісти, як Шахматов, Лер-Сплавіньскі, Трубецкой[1]) доказують, що нахил до ідентифікації **ѣ** з **е**,

[1]) Пор. Шахматов, літоґрафований „Курсъ исторіи русскаго языка“ ч. II, ст. 403, Спб. 1909/10; Лер-Сплавіньскі, „Stosunki pokrewieństwa ję-

і то наперед у ненаголошених складах, мав свій зародок на сучасній білоруській території приблизно коло $^{1}/_{2}$ XIII в. (Смоленська грамота 1229 р.) і звідтам ширився поволи на схід, на територію сучасних південно-великоруських говорів і на північний схід, на терен мішаних говорів середньо-великоруських, де запанував щойно протягом XVIII в.

Хоч, як звище сказаного видно, це звукове явище мало дуже велику експанзивну силу, то на півдні вспіло воно захопити поза цілою сучасною білоруською територією тільки вузьку сумежну смугу північно-укр. говорів, бо дальшому його поширенню на південь стануло в дорозі инше не менше сильне звукове явище, що ширилося у протилежньому напрямі з півдня на північ, а саме переміна **ѣ** в **і**. На сумежній території суч. півн. укр. говорів ці оба звукові явища стрінулися і ще на наших очах ведеся поміж ними завзята боротьба. Коли ця стріча відбуласа, цього через брак потрібних язикових памяток не можна докладніше означити, в кожному разі переміна **ѣ** в **е** в північно-укр. говорах мусіла відбутися ще перед отвердінням шелестівок перед старим **е** в цих говорах.

З вище сказаного видно, що **е** на місці **ѣ** в ненаголошених складах у сучасних північно-укр. говорах не є якась своєрідна укр. риса, а могла повстати тільки під чужим, білоруським впливом.

2) Подібно дасться пояснити третя подана у Г-ва звукова риса північно-укр. говорів (пор. ст. 8), а саме **е** на місці старого **ę**, з попередньою твердою шелестівкою, бо це звукове явище (але з паляталізацією попер. шелестівки) є також поширене в старинних білоруських памятниках і в сучасних білоруських говорах і ми над цим через брак місця не будемо спинятися.[1])

3) Початок квалітативної переміни старих **о**, **е** в нових замкнених складах у південних укр. говорах кладуть язикознавці приблизно на половину XII в. у звязку з занепадом глухих, але перші сліди переміни звука **о** в **у**, **е** в **ю** стрічаються в памятниках допера в XIII в., звук **і** на місці **о**, **е** не раньше XV в., а щойно в XVI в. дасться сконстатувати замітне його більше поширення.[2])

Як поволи поширювалася ця звукова зміна з півдня на

---

zyków ruskich“ (Roczn. Slaw. т. IX, ч. 1, ст. 50, 69); Н. Трубецкой (ор. с. ст. 311).

[1]) Пор. Карскій, Бѣлоруссы т. II, ст. 95 наст.

[2]) Пор. Шахматов, Літоґр. Курс... ч. II, ст. 285—286; Лєр, Stosunki pokr. R. S. IX, 1, ст. 68 наст.

захід, а ще поволіше на північ укр. яз. території, це бачимо ще сьогодня в наших архаїчних говорах. У декотрих закарпатських говорах маємо ще й тепер рефлекси старих **о**, **е**, що не дійшли ще до **і** (пор. рефлекси: **у**, **ю**, **ӥ**, **ѡ**), а північно-укр. говори мають тепер під наголосом в такому положенні ріжні дифтонґи, а в ненаголошених складах **о**, **е**.

Ця обставина, що в архаїчних говорах карпатських нема сліду дифтонґів та що вони існують тільки в північно-укр. говорах, подібно як і в південно-білоруських в наголошених складах, наводить на думку новіших язикознавців (Лєр, Дурново[1]), що процес переміни старих **о**, **е** під наголосом і без наголосу ішов у всіх південно-укр. говорах відмінним шляхом, ніж в північно-укр. говорах, а саме без посередництва дифтонґів, які правдоподібно повстали під білоруським впливом.

Зате факт, що північно-укр. говори в противенстві до всіх инших укр. говорів трактують старі **о**, **е** в нових закритих, ненаголошених складах цілком анальоґічно як білоруські говори, свідчить, що й ця риса, чужа звуковому системові цілої укр. мови, не є своєрідна, українська, як думає Ганцов, а повстала також під чужим впливом.

Не тут місце розбірати спірне питання, чи на місці старих **о**, **е** в нових замкнених складах були колись також в ненаголошених скдадах у білоруських і північно-укр. говорах дифтонґи, що відтак монофтонґізувалися (як думає Трубецкой) та чи ці старі **о**, **е** були в тих позиціях первісно довгі (без дифтонґів) і відтак скоротилися (як думає Ганцов), або чи (як думає Смаль-Стоцький) ці **о**, **е** ніколи не були довгі, лише короткі; ми тут тільки зазначимо, що сильніший експіраторний наголос у північно-укр. говорах, ніж у південно-українських спричинив, що в північно-укр. говорах ненаголошені **о**, **е** в нових замкнених складах збереглися, подібно як у білоруських і південно великоруських говорах[2]).

Трубецкой пояснює монофтонґізацію дифтонґів у͡о, і͡е в ненаголошених складах в **о**, **е** в білоруських і в північно-укр. говорах одною із тих звукових змін, що вяжеться з могучим звуковим явищем т. зв. „аканням“, що повстало не раньше XIII в. на тери-

---

[1]) Пор. ор. с. 158; Лєр, R. S. VIII, 256—9.

[2]) Дурново каже (ор. с. 159): „Слабость ударенія (у південних укр. говорах) могла способствовать дифтонгизации гласных или сохранению дифтонґов не только под ударением, но и без ударения: во всей остальной русской области дифтонги из монофтонгов извесны только под ударением“.

торії сучасних південно-великоруських гов. і звідтам ширилося могучою хвилею на захід, так що залило з часом не тільки цілу білоруську територію, але обхопило також доволі широку суміжну смугу на півночі укр. язикової території (в розумінні збереження ненаголошених **о**, **е** в нових замкнених складах).[1])

Дальше поширення цього звукового явища на південь, поза багнисту й лісисту полосу сучасних північно-укр. говорів, мусіло спинитися, зустрівшися там із загально-укр. тенденцією переміни ненаголошених **о**, **е** в **і**, що посувалася з півдня на північ. Коли це сталося, трудно поки що докладніше означити. В кожному разі вище обговорене явище у північно-укр. говорах не споконвічне, як думає Г-в, а розмірно пізне й могло стрінутися з **і** не ранше XV в.[2]), що не перечить хронольоґії переміни старих **о**, **е** в **і** в південно-укр. говорах (пор. ст. 13).

Ми не можемо тут через брак місця розводитися над ріжними родами й стадіями розвитку „акання", цього дуже інтересного звукового процесу, що його влучно називає Трубецкой „die Verstümmelung des Vokalismus der unbetonten Silben", що під ним він розуміє цілий ряд звукових змін, як: 1) переміну ненаголошених **ѣ** в **е**, **уо** в **о** в південно-влкр., білоруських і північно-укр. говорах; 2) дислябіялізацію ненаголошеного **о** та збіг його з ненаголошеним **е**; 3) переміну ненаголошеного **а** в **е** по мягких шелестівках і и.[3]) Цей процес поробив найбільші спустошення в південно-влкр. говорах, де він найранше розвинувся, у виді ослаблення (редукції) ненаголошених голосівок, а чим дальше на захід, тим слабші вспів поки що викликати наслідки. У сумежних північно-східніх білоруських говорах виступає сильне „акання" і „якання", у дальших південно-західніх білор. говори є лишень умірковане або слабе „акання", а деякі з них мають найслабший ступінь „акання", себто ненаголошені **о**, **е** не вспіли ще перейти в **а**, подібно як у переважній части північно укр. говорів.[4])

Ганцов старається виказати на основі власних спостережень над чернігівськими й деякими північно-полтавськими говірками, крім цього на основі інформацій своїх слухачів і чужих

---

[1]) Пор. Трубецкой, ор. с. 312.

[2]) На думку Лєр-Сплавінського „акання" опанувало сучасну білоруську територію щойно протягом XV в. (Пор. його Stosunki pokrewieństwa... R. S. IX, ч. 2, ст. 70).

[3]) Пор. Трубецкой, ор. с. ст. 312.

[4]) Пор. Е. Ф. Карскій, Русская диалектология, ст. 84., Ленинград 1924.

друкованих матеріялів, що збереження ненаголошених **о**, **е** в нових замкнених складах сягає доволі глибоко на південь в укр. язикову територію. Чи це звукове явище справді так далеко й послідовно є поширене на півдні також на Правобережу, це ще вимагає докладніших дослідів на місцях[1]), бо на друковані етноґрафічні матеріяли через їх недокладну транскрипцію не можна цілком спуститися, одначе розмірно велике поширення цієї звукової риси не мусить виключати її звязку з процесом „акання“.

Як сильно відбився білоруський вплив на північно-укр. говорах, це бачимо найкраще на Чернігівщині. Поминаючи цілу смугу тепер вже цілком збілорущених говорів на первісній укр. основі, з сильним „аканням“ і „яканням“ у північній части черн. ґуб.[2]), бачимо, що „слабе акання“, (у виді переміни ненаголошеного **о** в **а**) вдерлося місцями доволі глибоко в середньо-чернігівські говори. Не менше сильний вплив білорущини виказують середньо-поліські говори (на схід від р. Горині), що проявляється не тільки в „аканні“, що є поширене далеко на південь від р. Припяти, але навіть і в дзеканні, що є вже пізнішою білоруською звуковою рисою[3]).

Зате в західніх поліських і підляських говорах вплив білоруський є значно слабший, а навпаки є навіть многі познаки, що там місцями бере верх укр. вплив над білоруським і то навіть на чисто-білоруській території. Як про це свідчать досліди

[1]) На діял. карті Г-ва сягають перехідні говори на північно-укр. основі на Київщині до лінії, проведеної від Житоміра здовж р. Росі. По інформаціях проф. І. Огієнка про говірку свого рідного м-ка Брусилова, що лежить у південній части радомиського пов., границя поміж північними й південними говорами переходить саме через м-ко Брусилів. В говірці Брусилова виступає на місці старого ѣ під наголосом і без наголосу правильно звук **і**: вітер, сміх, мішо́к, дівча́та...; зате на місці старих **о**, **е** під наголосом переважає **і**, а без наголосу **о**, **е**: дзвін, піт, віл побіч **вил**, **дом**; ті́тка, лід але мед, підківка, підпе́рти, спізни́вся, камі́не́ць; роздво́, дожда́ть, не́бож, ве́чор, бідность, по́пел, Кіев побіч Кі́йов... У Староміcті, зараз за річкою на північ, вже чути правильно виговір: **стил**, **вил**, **силь**..., а в с. Карабачині, на захід від Брусилова говорять послідовно: стіл, віл, сіль.....

[2]) Дуже цінний опис одної такої говірки завдячуємо О. Курило, „Фонетичні та деякі морфологічні особливості говірки села Хоробричів, городнянського повіту“. (Збірник Історично-філологічного Відділу Всеукраїнської Академії Наук, Київ 1924.)

[3]) Пор. В. А. Каминскій, ор. с. Отчетъ..... з 1910 р. ст. 88; з 1911 р. ст. 38; з 1913 р. ст. 87—8.

Карського[1]), ціла погранична полоса південно-західніх білор. говорів відзначається не тільки слабим або повним браком „акання“, але у них є поширений перехід ненаголошеного о в у, перехід ѣ, е в і і и., спорадична диспаляталізація шелестівок перед е, що могли повстати під впливом сумежніх півн.-укр. говорів.

З вище сказаного видно, що білоруський вплив на північно-укр. язикову територію ішов у північно-східнім напрямі, і бере верх над укр. елементом у середньому й східньому Поліссю, а навпаки в західнім Поліссю і Підляшшу півн.-укр. вплив є сильніший за білоруський. Тому сумнівним є погляд Г-ва, буцім то найчистіший півн.-укр. тип зберегли східньо- і середньо-поліські говори[2]), бо н. пр. чернігівські говори зазнали крім сильного впливу білоруського щей доволі сильного впливу південно-укр. говорів.

Тут зверну увагу ще на один наслідок сильного білоруського впливу на чернігівські говори, а саме на відмінну (від пересічного, всеукраїнського обниженого и) артикуляцію старого и, що у східньо-поліських говорах належить часто до катеґорії високих голосівок переднього ряду (особливо по шипучих н. пр.: чiсти (півд.-укр. чистий), жіто, шіlо...). Г-в називає цей відтінок звука и характеристичним для півн.-укр. говорів і вважає його за чисто укр. звук, тимчасом такий сам відтінок і є поширений тільки в самих окрайних укр. говорах на білоруському, польському (гов. Доли) і на словацькому пограниччу й він на мою думку повстав також під чужим впливом.

З усього попередно сказаного виходить, що коли розглядати всі вище подані характеристичні риси північно-укр. говорів не з вузького становища, як це робить Г-в, а у звязку з анальоґічними рисами сумежних білор. говорів, то показується, що вони не є споконвічні, своєрідні-українські, та що вони поширилися з півночі, одні ширше, другі вужче на сумежну укр. язикову територію і стверджують хіба те, що сучасні північно-укр. говори представляють собою цілий ряд поступенно-перехідних говорів від чисто-українських до білоруських на укр. основі.

З основних рис цілої укр. мови тільки одна, а саме диспаляталізація щелестівок перед е, вспіла обхопити всі північно-укр. говори, переміна ѣ в і обняла переважну їх частину, а третя

[1]) Пор. Бѣлоруссы, т. I, 195.
[2]) Пор. Г-в, Класифікація... ст. 58.

(переміна старих о, е в і в нових замкнених складах) дала себе випередити протилежній, чужій тенденції збереження ненаголошених о, е.

Не будемо тут спинятися довше над обговоренням усіх инших другорядних рис, які на думку Г-ва є характеристичні для північно-укр. говорів, хоч деякі з них, н. пр. послідовне отвердіння р у всіх позиціях, закінчення наз. відм. одн. чол роду прикметників на — и... на мою думку розвинулися також під білоруським впливом.

Поза тим, що Г-в звернув належну увагу на відмінні рефлекси старих ненаголошених ѣ; о, е (в нових замкнених складах), не приносить праця Г-ви майже нічого нового та ориґінального для вияснення питання про діял. поділ укр. язикової території на головні ґрупи.

Таку поправку мого поділу в „Проб-і" що до відділення карпатських говорів від північно-укр. говорів, як це переводить Г-в, зробив іще в 1918 р. проф. Лєр-Сплавінскі у згаданій рецензії в R. S.[1]).

Поділ укр. яз. території на північні й південні говори на основі відмінних рефлексів ненаголошених ѣ, о, е, як це бачимо у Г-ва, зробив Шахматов[2]) іще в 1909 р., тільки Г-в його розбудував.

Так само не дуже ориґінальний є у Г-ва поділ південної ґрупи на дві підґрупи: південно-східні й південно-західні. Гранична лінія поміж цими підґрупами цілком покривається у Г-ва з тою, яку я повів у „Проб-і" поміж говорами східніми й західніми на основі ізоґльоси середнього л (ł), котру я вперве означив і значіння якої для східніх говорів (з чернігівськими говорами включно) Г-в не доцінює.

В занадто вузьких рамах цієї статті неможливо мені обговорити всі инші питання, порушені в праці Г-ва, як: питання про ґенетичний звязок поміж старо-українськими племенами й сучасними говорами, на якій основі повстали південно-східні говори і и.

Тут тільки зазначу, що ґенетичний звязок поміж південно-

---

[1]) Це питання обговорив я докладно в моїй вище названій рецензії на „Очеркъ" М. Д. К., ст. 234 наст.

[2]) Пор. літоґрафований „Курсъ исторіи русскаго языка" ч. II. Спб. 1909/10: „Въ отношеніи монофтонгизаціи неударяемыхъ дифтонговъ (uo, üö, ie) вся малорусская область можетъ быть раздѣлена на двѣ части — южную и сѣверную".

східніми й південно-західніми говорами в минулому не доказує їх безумовної цілости в сучасному й їх можна вважати за дві окремі ґрупи[1]).

Збираючи все вище сказане разом, приходимо до ось яких висновків:

1. Подані в праці Ганцова звукові риси як характеристичні для північно-укр. говорів не є своєрідні й не доказують споконвічної відмінности поміж північною і південною діял. ґрупою, а розвинулися, як слушно здогадується акад. Смаль-Стоцький, розмірно пізно під білоруським впливом і вказують хіба на те, що сучасні північно-укр. говори представляють собою ріжні стадії перехідних говорів від чисто українських до білоруських.

2. Дефінітивна і всестороння діял. клясифікація укр. говорів у сучасному й в минулому є рішучо передвчасна перед переведенням як найдокладніших дослідів над усіма язиковими явищами (фонетичними, морфольоґічними, лексичними...) на цілій укр. язиковій території і як довго не матимемо потрібних історичних даних про всякі міґрації і кольонізації укр. населення в давнину.

3. А поки це не станеться, треба приняти для практичних цілей при діял. дослідах тимчасовий, чисто ґеоґрафічний поділ сучасної укр. язикової території на 3 діял. ґрупи: говори східні західні й північні.

4. Через те, що укр. діялектольоґія справді страшенно нерозроблена, потреба негайно зорґанізувати працю над дослідами цілої укр. язикової території, щоби зберегти перед загибіллю особливо цінні останки ріжних старих язикових явищ в наших архаїчних говорах.

Зорґанізуванням праці повинні занятися чим швидше наші наукові установи та перш за все порозумітися між собою що до поділу й одностайного ведення цеї праці. Українська Академія Наук у Київі вже розпочала, судячи по останніх її виданнях, таку працю над східніми укр. говорами, а наше Наукове Товариство покладе великі заслуги для української лінґвістики, коли з нагоди свого ювилею дасть почин до зорґанізування діял. дослідів над західніми укр. говорами[2]).

Іван Зілинський.

---

[1]) Пор. мою рецензію в R. S. IX, 2, ст. [illegible]

[2]) Систематучними дослідами над укр. говорами в Закарпатській Україні займається від кількох літ дійсний член нашого Товариства д-р Іван Панкевич.

